Senat

Rzeczypospolitej Polskiej

VII kadencja

Sprawozdanie Stenograficzne

z 62. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 11 i 12 sierpnia 2010 r.

Warszawa
2010 r.

Porządek obrad

62. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 11 i 12 sierpnia 2010 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu oraz niektórych innych ustaw.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym.
5. **Drugie** czytanie projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa.
6. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ewidencji ludności.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o sporcie.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.
15. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cenach oraz ustawy o kontroli skarbowej.
16. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.
17. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach.
18. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych.
19. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

20. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Poprawek z dnia 14 kwietnia 2005 r. do Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej, sporządzonej w Monako dnia 3 maja 1967 r.

21. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii o zmianie Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodów i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 6 grudnia 2001 r., podpisanego w Warszawie dnia 6 grudnia 2001 r., podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 2009 r.

22. **Informacja** Ministra Skarbu Państwa na temat przebiegu prywatyzacji sektora elektroenergetycznego.

23. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, prześladowanych, aresztowanych i skazanych w Polsce w latach 1944 – 1956 za działalność w szeregach Armii Krajowej.

24. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Centralne Biuro Antykorupcyjne	– zastępca szefa Maciej Klepacz
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów	– minister Michał Boni – sekretarz stanu Jacek Cichocki
Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	– sekretarz stanu szef kancelarii Jacek Michałowski
Krajowa Rada Sądownictwa	– wiceprzewodniczący Ryszard Pęk
Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów	– prezes urzędu Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel
Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej	– wiceprezes urzędu Andrzej Pyrża
Urząd Regulacji Enegetyki	– zastępca prezesa Marek Woszczyk
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Maciej Grabowski – podsekretarz stanu Ludwik Kotecki – podsekretarz stanu Hanna Majszczyk
Ministerstwo Gospodarki	– podsekretarz stanu Rafał Baniak – podsekretarz stanu Grażyna Henclewska
Ministerstwo Infrastruktury	– podsekretarz stanu Olgierd Dziekoński
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	– podsekretarz stanu Zbigniew Marciniak
Ministerstwo Obrony Narodowej	– podsekretarz stanu Zbigniew Włosowicz
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– sekretarz stanu Kazimierz Plocke – podsekretarz stanu Artur Ławniczak
Ministerstwo Rozwoju Regionalnego	– podsekretarz stanu Krzysztof Hetman
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Piotr Kołodziejczyk
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Igor Dzialuk – podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Skarbu Państwa	– sekretarz stanu Jan Bury
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– podsekretarz stanu Maciej Szpunar
Ministerstwo Środowiska	– podsekretarz stanu Bernard Błaszczyk

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram sześćdziesiąte drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Władysława Dajczaka oraz pana senatora Tadeusza Gruszkę. Listę mówców prowadzić będzie senator Tadeusz Gruszka.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na siedemdziesiątym drugim posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, do ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2011", do ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty. Przyjął też większość poprawek Senatu do ustawy o ochronie informacji niejawnych oraz część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym i do ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach. Ponadto na tym samym posiedzeniu w dniu 6 sierpnia 2010 r. Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych, do ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, a także większość poprawek Senatu do ustawy o dowodach osobistych.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu pięćdziesiątego ósmego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokoły pięćdziesiątego dziewiątego i sześćdziesiątego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu są przygotowane do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Wysoki Senacie! Informuję, że prezes Rady Ministrów zgodnie z ustawą – Prawo o ruchu drogowym przekazał Senatowi sprawozdanie „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, działania realizowane w tym zakresie w 2009 r. oraz rekomendacje na 2010 r.". Zawarte jest ono w druku nr 876. Informuję, że Komisja Gospodarki Narodowej, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na wspólnym posiedzeniu w dniu 3 sierpnia 2010 r. zapoznały się z tym sprawozdaniem i poinformowały o tym marszałka Senatu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad sześćdziesiątego drugiego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu oraz niektórych innych ustaw.
4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.
5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych.
6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ewidencji ludności.
7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o sporcie.
8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

(marszałek B. Borusewicz)

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cenach oraz ustawy o kontroli skarbowej.

14. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.

15. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach.

16. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych.

17. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

18. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Poprawek z dnia 14 kwietnia 2005 r. do Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej, sporządzonej w Monako dnia 3 maja 1967 r.

19. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii o zmianie Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodów i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 6 grudnia 2001 r., podpisanego w Warszawie dnia 6 grudnia 2001 r., podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 2009 r.

20. Informacja Ministra Skarbu Państwa na temat przebiegu prywatyzacji sektora elektroenergetycznego.

Proponuję rozpatrzenie punktów od pierwszego do dziewiątego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania komisji zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określone w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie będzie sprzeciwu, to uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje. Nie ma sprzeciwu.

Wysoki Senacie! Proponuję zmianę kolejności rozpatrywania punktu drugiego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r., a także punktu trzeciego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu oraz niektórych innych ustaw. Proponuję rozpatrzenie ich jako punktów pierwszego i drugiego porządku obrad.

Ponadto proponuję zmianę kolejności rozpatrywania dotychczasowego punktu dziesiątego projektu porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym. Proponuję rozpatrzenie go jako punktu czwartego porządku obrad.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Cichoń i pan senator Zientarski.

Proszę bardzo, pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam propozycję, by uwzględnić jeszcze dodatkowo w porządku obrad podjęcie uchwały Senatu w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego. Uchwała została przygotowana z inicjatywy Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i opracowana przez Komisję Ustawodawczą. Tekst finalny jest już przygotowany. Sierpień jest szczególnym miesiącem dla historii Polski i uważam, że dobrze byłoby tę uchwałę przyjąć jeszcze w sierpniu. Dlatego polecam ten punkt państwa łaskawej uwadze.

(*Senator Stanisław Bisztyga*: Bardzo dobry pomysł.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Za chwilę to rozstrzygniemy.

Pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o dwa punkty: drugie czytanie projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa – i rozpatrzenie go jako punktu piątego porządku obrad; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy – i rozpatrzenie go jako punktu szóstego porządku obrad. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jakieś sprzeciwy wobec tych wniosków?

(marszałek B. Borusewicz)

Proponuję, Panie Senatorze, żeby rozpatrzenie tej uchwały było punktem ostatnim.

Nie ma sprzeciwów co do tego wniosku, nie ma sprzeciwu także co do wniosku pana senatora Zientarskiego. W związku z tym uzupełniamy porządek obrad o te trzy punkty.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad sześćdziesiątego drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że jeżeli w debacie nad punktem pierwszym porządku obrad, dotyczącym ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi w maju i w czerwcu 2010 r., nie zostaną zgłoszone poprawki, to głosowanie zostanie przeprowadzone bezpośrednio po rozpatrzeniu tego punktu. W przypadku zgłoszenia poprawek głosowanie odbędzie się po posiedzeniu komisji w sprawie tej ustawy, czyli będzie przerwa. Pozostałe głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Informuję ponadto, że porządek obrad może zostać uzupełniony o punkt dotyczący rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, jeżeli Sejm uchwali tę ustawę na siedemdziesiątym trzecim posiedzeniu w dniu 12 sierpnia bieżącego roku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 948, a sprawozdanie komisji w druku nr 948A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Jana Wyrowińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Stoimy wobec konieczności uchwalenia ustawy, na którą oczekuje bardzo wielu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi, zarówno tej w maju i w czerwcu, jak i tej, która nie tak dawno miała miejsce w Bogatyni, Zgorzelcu i innych miejscowościach leżących w tamtej części Polski.

Wczoraj Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Gospodarki Narodowej zajęły się uchwaloną przez Sejm w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawą, której pełny tytuł brzmi: ustawa o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r. I od razu powstał pierwszy problem, gdyż w zakresie przedmiotowym tej ustawy są skutki powodzi wyłącznie z maja i czerwca. Trzeba więc było po prostu zaproponować zmiany, które by uwzględniły to, co się wydarzyło niedawno, jak również inne przyszłe wydarzenia – no, mamy nadzieję, że nie będzie więcej tego rodzaju kataklizmów – czyli ważność tej ustawy rozciągnąć na cały rok 2010.

Panie i Panowie Senatorowie! Istotą tej ustawy jest specjalna pomoc dla tych przedsiębiorców małych i średnich, którzy zostali dotknięci skutkami powodzi w tym roku. Chodzi o tych wszystkich przedsiębiorców, którzy jak to określono w art. 1, prowadzą działalność w rozumieniu art. 4 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej i ponieśli szkodę w wyniku powodzi.

Z dobrodziejstw tej ustawy wyklucza się osoby, które prowadzą działalność rolniczą, mówiąc ogólnie, oprócz tych, które prowadzą działalność agroturystyczną. W czasie posiedzenia komisji pytaliśmy pana ministra Baniaka, który reprezentował Ministerstwo Gospodarki i rząd, o to, jaki był powód przyjęcia takich rozwiązań. Otóż taki, że minister rolnictwa uznał, że posiada dostateczne środki i dostateczne sposoby, aby rolnikom, którzy ponieśli straty w wyniku tej powodzi, zrekompensować je bez potrzeby używania mechanizmów tej ustawy, korzystania z jej dobrodziejstw. Stąd takie wyłączenie.

Ta pomoc to będzie pożyczka, pożyczka, której wysokość została ustalona na maksimum 50 tysięcy zł i która w przypadku, jeżeli zostanie udokumentowana strata, w wyniku procedury ustalonej w ustawie może być w całości lub w części umorzona. Umorzenie w całości może nastąpić tylko wtedy, gdy oczywiście zgodnie z zasadami określonymi w ustawie, poszkodowany wykazał swoją szkodę i to zostało uznane przez instytucję, która udziela pożyczki, oraz był ubezpieczony. Jeżeli nie był ubezpieczony, to wówczas wysokość tego umorzenia może wynieść do 75% tej kwoty, tej pożyczki.

Ta specjalna, specyficzna pomoc adresowana jest wyłącznie do małych i średnich przedsiębiorców. Górny limit to jest limit zatrudnienia, czyli chodzi o tych wszystkich, którzy zatrudniają poniżej pięćdziesięciu osób. Tak to sformułowano i nie ma żadnych innych limitów. Ale jest jeszcze jeden warunek. Otóż z dobrodziejstw tej ustawy nie będą mogli korzystać przedsiębiorcy, których firmy były w stanie upadłości, którzy już korzystali z pomocy publicznej itd., itd. Chodzi o to, aby odbudować dobry, żywy biznes, który funkcjonował w momencie, kiedy przyszła tragedia, żeby pomóc tym ludziom w zakupie środków trwałych bądź środków ruchomych, odbudowie zapasów, które zostały zniszczone w efekcie tej powodzi.

Druga zasada to maksymalne uproszczenie biurokracji. Zatem aby aplikować o pożyczkę, wystarczy spełnić kryteria, które zostały opisane

(senator J. Wyrowiński)

w art. 3, to znaczy trzeba być przedsiębiorcą i zatrudniać w tej firmie mniej niż pięćdziesiąt osób, nie być przedsiębiorcą zagrożonym w tym sensie, o którym mówiłem uprzednio. A do tego wniosku dołącza się zaświadczenie wydane przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, właściwego dla miejsca faktycznego prowadzenia przez poszkodowanego przedsiębiorcę działalności, potwierdzające, że przedsiębiorca poniósł szkodę w wyniku powodzi. To jest załącznik do tej ustawy. Po prostu wójt stwierdza, że przedsiębiorca poniósł szkodę. Nie szacuje się tej szkody w momencie składania wniosku i nie wykonuje się żadnych innych, że tak powiem, czynności biurokratycznych. Do wniosku dołącza się również oświadczenie przedsiębiorcy, że spełnia on określone warunki, że faktycznie prowadził działalność gospodarczą w dniu wystąpienia powodzi, oraz oświadczenie o tym, czy w dniu, w którym wystąpiła powódź, posiadał umowę ubezpieczenia przedsiębiorstwa od następstw klęsk żywiołowych. Wzór zaświadczenia, które wydaje wójt, burmistrz lub prezydent, jest załącznikiem do tej ustawy.

Panie i Panowie Senatorowie, kto będzie udzielał tych pożyczek? Jaka będzie logistyka tej pomocy? Otóż rząd uznał, że najtaniej i jednocześnie najlepiej – komisje podzielają ten pogląd – będą to czyniły fundusze pożyczkowe. W Polsce w tej chwili jest kilkadziesiąt takich funduszy. Zostanie rozpisany konkurs i takie fundusze zostaną ustanowione terytorialnie, zgodnie, że tak powiem, z mapą klęski, w drodze tego konkursu. Będą one dysponowały pieniędzmi, będą podejmowały wszystkie czynności wynikające z ustawy prowadzące do zaspokojenia tych potrzeb, które się pojawią we wnioskach. Te fundusze będą musiały spełniać kryteria, które są opisane w ustawie. Będą również kontrolowały cały proces udzielania pożyczki. Oczywiście w pewnym momencie musi nastąpić oszacowanie szkody. To oszacowanie może być dokonane przez rzeczoznawcę, może to być również ocena czy szacunek firmy ubezpieczeniowej. I wreszcie – to jest poprawka, którą również przyjęliśmy na posiedzeniu komisji – jeśli byłby kłopot z rzeczoznawcą, z kosztami itd., itd., bo przecież różne są przypadki, to może być to komisja ustalona przez fundusz pożyczkowy. W przypadku osób, które ubezpieczyły swój biznes i które uzyskają odszkodowania z tego tytułu, udzielona pomoc może wynosić wyłącznie kwotę będącą różnicą między tym odszkodowaniem a górną granicą pożyczki, jaka jest możliwa do otrzymania. Tylko w takiej skali może zostać udzielona pomoc w tym przypadku. Fundusz będzie także sprawdzał, czy ta pożyczka... Tutaj istotna jest również szybkość. Dwa tygodnie od złożenia wniosku to jest maksymalny termin na wydanie decyzji, czy pożyczka zostanie udzielona, czy nie. W związku z tym, że jest to decyzja administracyjna, komisja, idąc za sugestią Biura Legislacyjnego, uznała, iż w ustawie powinny być zapisane również kryteria odmowy udzielenia pożyczki. I to zostało wprowadzone jako poprawka. Oczywiście fundusze pożyczkowe to organizacje, których działanie związane jest z minimalnymi kosztami, wobec tego również koszt operacji z tego tytułu będzie zmniejszony. W tej chwili nie wiemy dokładnie, jaka będzie skala tej pomocy, dlatego że ten nowy kataklizm, sprzed kilku dni, utrudnił sporządzenie statystyki. Pytaliśmy w trakcie posiedzenia komisji, czy rozważano możliwość pomocy w większej skali, czyli na przykład do 100 tysięcy zł. Pan minister Baniak – zresztą będzie miał okazję tutaj również wystąpić – stwierdził, że można... To są pieniądze z rezerwy celowej budżetu. W ten sposób będą one uruchomione.

Panie i Panowie Senatorowie, tak jak powiedziałem na początku, kwestie jednorazowości tej ustawy rozwiązaliśmy w ten sposób, że ona w tej chwili ma już charakter bardziej uniwersalny i może dotyczyć wszystkich powodzi, które wystąpiły w 2010 r. Oby żadna powódź już nie wystąpiła. To ma taki charakter. Zresztą to nadzwyczajne posiedzenie Sejmu zostało zwołane dlatego, że ta ustawa specjalna, podobnie jak dziś omawiana, była przygotowana wyłącznie na okoliczność powodzi z maja i czerwca 2010 r. To było zawarte explicite w tytule tej ustawy i w różnych jej zapisach.

Panie i Panowie Senatorowie, jeśli pożyczka zostanie spożytkowana nie na te cele, na które powinna być spożytkowana, jeśli osoba zgłaszająca potrzebę uzyskania tej pożyczki skłamała, podała nieprawdę itd., to oczywiście ta pożyczka musi być zwrócona. To wszystko w miarę w zwarty sposób jest opisane w ustawie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To mniej więcej wszystko, co chciałem powiedzieć o tej ustawie. To jest ważna, oczekiwana ustawa i myślę, że trzeba – taka była wola wszystkich senatorów, niezależnie od opcji, w obydwu komisjach – uchwalić ją jak najszybciej. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania?

Pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękują bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam takie pytanie uzupełniające. Powiedział pan o 50 tysiącach zł, że to nie będzie 100 tysięcy, tak jak komisja chciałaby ewentualnie zaproponować. Czy jest jakaś...

(senator W. Dajczak)

(*Senator Jan Wyrowiński*: To senator Kogut...)

...określona kwotowo granica?

(*Senator Jan Wyrowiński*: Ale później się wycofał, później tego nie zgłaszał.)

Czy wszystkie wnioski, które spełnią kryteria, niezależnie od tego, ile ich będzie, zostaną zrealizowane? Czy jest jakaś kwotowa granica?

Senator Jan Wyrowiński:

Nie ma żadnej kwotowej granicy, jeśli chodzi o tę całą pulę. Jedyna granica to jest to 50 tysięcy zł.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Muchacki, proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Moje pytanie dotyczy art. 3 ust. 1 pkt 4. Mówi się tam, że o udzielenie pożyczki ubiegać się może przedsiębiorca, który w dniu wystąpienia powodzi nie korzystał z innej pomocy udzielanej ze środków publicznych na pokrycie tych samych szkód powstałych w wyniku powodzi. A teraz jest taka sytuacja. Jeżeli ten przedsiębiorca prowadzi działalność we własnym domu, w którym poniósł szkody w związku z powodzią, to czy będzie mógł uzyskać pomoc na podstawie przedmiotowej ustawy w sytuacji, gdy uzyskał już doraźną pomoc ze środków publicznych? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Pan minister może to jeszcze uzupełnić, ale wydaje mi się, że jeżeli przedsiębiorca prowadził biznes i w wyniku powodzi na przykład została zniszczona lada, przy której stał, zostały zniszczone półki itd., to. Jeżeli skorzysta z pomocy z innych źródeł, na podstawie tamtej ustawy specjalnej, i nie wykaże tego, tylko będzie z tego korzystał, to wtedy oczywiście... Jeżeli w przypadku szkody, którą poniósł, w efekcie której zostały zniszczone aktywa trwałe, czyli, jeśli handlował, lada, waga, kasa fiskalna, półki, już uzyskał pomoc możliwą z tytułu ustawy specjalnej, no to wtedy, jak sądzę, to nie będzie możliwe. Fundusze pożyczkowe to będą fundusze lokalne. Tak więc każda sytuacja będzie mniej więcej znana, będzie orientacja również w takich sprawach, w sprawach właśnie tego rodzaju. I myślę, że ich rola będzie polegała również na tym, żeby w takich sytuacjach podejmować roztropne decyzje, roztropne w tym sensie, że za tę samą stratę nie będzie się płacić dwukrotnie odszkodowania.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, ale dwa razy na dom pożyczki nie dostanie. Tak?)

Dom trudno uznać za miejsce... Oczywiście, on tam prowadzi ten biznes, ale to jest kwestia interpretacji. Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej pytań nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Czy pan minister Baniak chciałby zabrać głos w sprawie tej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Czy są pytania do pana ministra?

(*Głos z sali*: Oczywiście.)

Panie Ministrze, przepraszam, ja bym poprosił, żeby pan przyszedł na mównicę, bo są do pana pytania.

Pan senator Kieres, potem pan senator Bisztyga i senator Jurcewicz, w tej kolejności.

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Ministrze! Ta ustawa odnosi się do przedsiębiorców, którzy w dniu wystąpienia powodzi zatrudniali nie więcej niż pięćdziesięciu pracowników, czyli do tak zwanych mikro- i małych przedsiębiorców. Ci przedsiębiorcy są objęci różnego rodzaju programami wspierającymi ich aktywność, co oznacza, że w przypadku tej klęski żywiołowej realizacja zadań, na które otrzymywali wsparcie finansowe, nie będzie mogła być kontynuowana. Czy państwo badaliście pod tym kątem skutki powodzi? Z jednej strony otrzymają oni możliwość wsparcia w formie pożyczki, a z drugiej nadal będzie na nich ciążył obowiązek wykonywania zadań w związku na przykład ze zwiększeniem zatrudnienia o jedną lub dwie osoby, bo – o ile pamiętam – tam były, ostatnio zresztą wprowadzone możliwości, dotowania przedsiębiorców, jeśli zwiększą zatrudnienie o dwóch pracowników. Rzecz dotyczy mikro- i małych przedsiębiorców, czyli zatrudniających do dziesięciu pracowników i do pięćdziesięciu, nie średnich, bo ci zatrudniają do dwustu pięćdziesięciu pracowników. Z jednej strony czegoś im nie damy, a z drugiej strony nadal będziemy egzekwowali obowiązek wykonywania zadań, których w tej chwili wykonać nie mogą.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, ja mam dwa krótkie pytania. Jaki jest szacunek strat poniesionych przez wszystkich przedsiębiorców i jakie są faktyczne koszty wprowadzenia w życie ustawy? To nie jest to samo, bo wiemy, że nie wszystkich podmiotów będzie dotyczyła ta ustawa. To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Czy nie ma zagrożenia związanego z wejściem w życie tej ustawy, oczekiwanej przez przedsiębiorców, zwłaszcza drobnych przedsiębiorców? Chodzi mi o decyzję Komisji Europejskiej w sprawie zgodności przewidzianej w ustawie pomocy publicznej z rynkiem wewnętrznym. Czy ta decyzja jest spodziewana i czy nie ma zagrożenia, jeśli chodzi o wejście w życie tej ustawy? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja chciałbym zwrócić uwagę na art. 3 ust. 2, w którym jest mowa o tym, że o udzielenie pożyczki może ubiegać się również przedsiębiorca, który zawiesił wykonywanie działalności gospodarczej. O ile w ust. 1 jest opis, kto może się ubiegać, to z tego, co rozumiem, w pana ocenie ten zapis jest czytelny i jest tu mowa o sytuacji z pktu 1 w ust. 1, czyli tam gdzie wykonywał tę działalność itd. Mnie natomiast wydaje się to nieczytelne.

Drugie pytanie. O ile czternaście dni jest moim zdaniem bardzo dobrym terminem, aby sfinalizować kompletny wniosek, o tyle mam pytanie, czy czternaście dni na zwrot z różnych powodów, bo przecież to są instytucje non-profit, nie jest terminem zbyt krótkim.

I ostatnia sprawa. Chodzi o zwroty, zwrot pożyczki w ciągu czternastu dni. Czy jest gdzieś zabezpieczenie? Może nie dopatrzyłem się go w ustawie. Co będzie, gdy przedsiębiorca z różnych powodów nie będzie mógł zwrócić pożyczki temu funduszowi? Jaką drogę ma wtedy fundusz pożyczkowy do odzyskania tej kwoty? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Zacznę od pytania pana senatora Kieresa. Panie Profesorze, jest tak, że to pytanie należałoby rozdzielić na dwie części. Ustawa dość jasno precyzuje, który przedsiębiorca może uzyskać pomoc, wyznacznikiem jest pięćdziesięciu zatrudnionych w dniu wystąpienia klęski. To jest sztywna granica, czyli nie mówimy, co było przedtem, co było potem, istotny jest dzień wystąpienia powodzi. Jeżeli przedsiębiorca ma jakieś zobowiązania wynikające z innych umów, może je śmiało realizować, mimo wystąpienia powodzi.

Z tego, co rozumiem, druga część pytania dotyczyła tego, co się dzieje z przedsiębiorcą – tu niejako odbiegamy od naszej ustawy – który ma pewnego rodzaju zobowiązania wobec instytucji publicznych, na przykład urzędów pracy, który wziął dotację na utworzenie nowego miejsca pracy, a na skutek powodzi tego nie robi. Według mojej wiedzy, wynika to też z moich rozmów z przedstawicielami urzędów pracy, istnieje możliwość renegocjacji warunków tych umów, czyli wydłużania czasu, dopasowywania do aktualnej sytuacji, a sytuacja powodzi jest sytuacją nadzwyczajną, która daje furtkę do wprowadzania takich zmian.

Jeżeli chodzi o pytanie senatora Bisztygi, to chcę z tego miejsca zapewnić, że nie ma żadnego ryzyka co do tego, że Komisja Europejska nie zdąży wydać swojej opinii co do zgodności z art. 7 traktatu. Od początku prac nad tą ustawą jesteśmy w kontakcie z Komisją Europejską i wiem, że nie ma tu najmniejszego ryzyka, abyśmy mieli czekać na decyzję Komisji Europejskiej, gdy my będziemy już gotowi.

Kolejne pytanie dotyczyło przedsiębiorców, którzy mają sięgnąć po instrument zawarty w tej ustawie. Pamiętajmy o tym, że ta ustawa jest jednym z wielu instrumentów, które zostały przygotowane jako instrumenty pomocowe dla przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi. Ta ustawa jest przeznaczona głównie dla najmniejszych przedsiębiorców, którzy mają największy kłopot z odtworzeniem majątku, niezbędnym do prowadzenia działalności gospodarczej. Jeżeli chodzi o duże przedsiębiorstwa, to mamy na przykład specjalny fundusz u ministra Skarbu Państwa, który właśnie ogłosił nabór na aplikację, gdzie jednym z kryteriów są skutki powodzi. Jest też projekt realizowany przez Agencję Rozwoju Przemysłu, gdzie mam przyjemność być przewodniczącym komitetu sterującego, który przyznaje pomoc dużym przedsiębiorcom. Jednak stosunkowo mało jest możliwości, jeżeli chodzi o wsparcie tych najmniejszych, stąd propozycja wprowadzenia tego instrumentu.

(podsekretarz stanu R. Baniak)

Nie mamy jeszcze dokładnych szacunków co do strat, jakie ponieśli przedsiębiorcy, zwłaszcza w kontekście ostatniej powodzi na Dolnym Śląsku. Szacowaliśmy, wyłączając tę ostatnią powódź, że skutki finansowe tej ustawy mogą sięgnąć około 80 milionów zł, ale jest to – chcę to wyraźnie powiedzieć – kwota bardzo, bardzo szacunkowa. Zarówno marszałkowie, jak i wojewodowie nie byli jeszcze w stanie dokładnie, precyzyjnie określić strat, jakie ponieśli przedsiębiorcy.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Jurcewicza o beneficjentów tej pomocy, czyli art. 1, to wydaje mi się, że zarówno z Rządowym Centrum Legislacji, jak i z prawnikami w Sejmie i w Senacie, uzgodniliśmy taką właśnie definicję – w oparciu o ustawę o swobodzie działalności gospodarczej – która wyraźnie definiuje, że beneficjentami mogą być wszyscy przedsiębiorcy plus przedsiębiorcy rolnicy prowadzący działalność agroturystyczną. Wiem, że sama definicja w ustawie może wydawać się niezręczna, a nawet koślawa, ale mam zapewnienie od prawników, że to jest właściwy opis potencjalnego beneficjenta.

Jeżeli chodzi o zobowiązanie funduszu wobec ministra co do zwrotu pożyczki, to termin czternastu dni jest również uzgodniony z funduszami. W trybie konsultacji roboczych ze stowarzyszeniem funduszy pożyczkowych staraliśmy się zabezpieczyć ich interesy, żeby mogli skutecznie działać jak najbliżej poszkodowanego, ale tak, żeby byli w stanie realizować instrument zapisany w naszym projekcie ustawy. Wierzę, że nie będzie tego ryzyka. Jeżeli przedsiębiorca nie będzie mógł zwrócić pożyczki, to istnieją naturalne ścieżki postępowania, dochodzenia należności, windykacji, wynikające z zapisów spoza tej ustawy.

Ale ta ustawa, którą dzisiaj zajmuje się Wysoki Senat – chcę to wyraźnie podkreślić – jest oparta na maksymalnym zaufaniu państwa do obywatela. Oznacza to, że poniosą odpowiedzialność i wezmą na siebie ryzyko zarówno minister gospodarki, rząd, jak i Wysoka Izba, która, mam nadzieję, podejmie uchwałę w sprawie tej ustawy. Bardzo prosty mechanizm, bardzo krótkie terminy, bardzo mało biurokracji. Wszystko opiera się na oświadczeniach, praktycznie jedynym formalnym wymogiem jest zaświadczenie burmistrza, wójta czy prezydenta miasta o tym, że taka i taka szkoda wystąpiła w tym i tym miejscu. I koniec, cała reszta to są oświadczenia przedsiębiorcy. Również system weryfikacji tego, jakie są straty, pozostawiamy czy to towarzystwu ubezpieczeniowemu, czy rzeczoznawcy majątkowemu. A jeżeli będzie z tym kłopot, to poprawka Wysokiego Senatu stworzy możliwość zbadania tych strat przez komisję powołaną w ramach funduszu pożyczkowego, czyli, tak jak mówił pan senator sprawozdawca, tego funduszu, który jest na miejscu u beneficjenta, który będzie mógł zobaczyć, jakie dokładnie są straty. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Teraz pan senator Trzciński zadaje pytanie.

Senator Marek Trzciński:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, chciałbym zapytać, czy wiadomo, jaka grupa przedsiębiorców zostanie objęta pomocą. Czy są jakieś szacunki? To pierwsze pytanie.

I drugie. Czy uzyskaną pożyczkę przedsiębiorca będzie mógł przeznaczyć na zakup aktywów obrotowych innych niż te, które uległy zniszczeniu w czasie powodzi, czy będzie trzeba przeznaczyć te pieniądze wyłącznie na odtworzenie zniszczonych rzeczy? Bardzo proszę o wyjaśnienie tej kwestii. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Teraz pan senator Smulewicz.

Senator Eryk Smulewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, część kwestii problemowych w pytaniu wyczerpał senator Trzciński. Ja chciałbym zapytać o jeszcze jedną sprawę. Jak będzie ustalane oprocentowanie tej pożyczki, jak to będzie wyglądało? Ta sprawa nie dotyczy może tych, którzy będą mieli ją umorzoną w 100%, ale na pewno będzie dotyczyć tych przedsiębiorców, którzy nie mają ubezpieczeń i będą mieli pożyczkę umorzoną w 75%. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, pytanie senatora Bisztygi zawierało informację o notyfikacji w Komisji Europejskiej. Czy może pan nam przybliżyć termin – bo to jest istotne – kiedy ta ustawa wejdzie w życie? Nasze szybkie debatowanie i to, że ustawa już jutro wyjdzie z Sejmu, świadczą o tym, że chcemy, żeby to dofinansowanie, ta pomoc była jak najszybciej. A jaki może być okres oczekiwania na decyzje Komisji Europejskiej, jak to szacujemy?

I z tym jest związane następne pytanie. W art. 10 ustawy jest mowa, że przedsiębiorca ma sześć miesięcy na rozliczenie dofinansowania. Możemy liczyć, że Komisja Europejska wypowie się – strzelam – za miesiąc, dwa, zbliża się okres

(senator T. Gruszka)

zimowy, czyli w ten czas, kiedy przedsiębiorca może odtworzyć swoje przedsiębiorstwo, wejdzie okres zimowy, kiedy na placu budowy nie da się wiele zrobić. Myślę więc, że należałoby złożyć poprawkę zmieniającą ten termin. I taką przygotowuję, zamiast sześciu będzie dziewięć miesięcy. To druga sprawa.

Kolejne pytanie związane jest z art. 1. Proszę wytłumaczyć, dlaczego wyłącza się przedsiębiorców wykonujących działalność wytwórczą w rolnictwie w zakresie upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa. Wyobrażam sobie, że mogą być uszkodzone chlewnie lub szklarnie, a tym ludziom nie zostaną udzielone pożyczki.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(*Senator Jan Wyrowiński*: Już to tłumaczyłem...)

(*Senator Tadeusz Gruszka*: Proszę o wybaczenie, być może w tym momencie pisałem notatki. Tak że przepraszam.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Co do pytania pana senatora Trzcińskiego – wyraźnie mówimy o aktywach, które są niezbędne do prowadzenia działalności. Jeżeli przedsiębiorca prowadził jakąś działalność na określonych aktywach i one zostały zniszczone, utracone w wyniku powodzi, to te aktywa możemy z tych środków odtwarzać.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Smulewicza odnośnie do oprocentowania, to powiem, że bez względu na wysokość udzielonej pożyczki oprocentowanie jest na poziomie zero. Jest tylko kwestia „marży", jaką będzie brał fundusz pożyczkowy. Mamy w ustawie ustalony górny limit na poziomie 5%, ale zakładamy, że ten limit jest tylko i wyłącznie możliwy, a nie będzie wykorzystywany, bo fundusze pożyczkowe, ubiegając się w sposób konkurencyjny o możliwość wdrażania tego instrumentu, będą oferowały znacznie niższe oprocentowanie. Myślę, że będzie ono, jeśli mogę dzisiaj szacować, na poziomie 2–3% lub mniejsze.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Gruszki, to trudno jest mi to potwierdzić tak w stu procentach, ale chcę powiedzieć z niemal stuprocentową pewnością, że kiedy będziemy gotowi, będzie też gotowe stanowisko Komisji. Nie ma ryzyka. Tak wynika z naszych kontaktów. Komisja Europejska jest świadoma tego, co się w Polsce wydarzyło i nie ma ryzyka, że w momencie, kiedy my będziemy gotowi do wdrażania instrumentu, nie będzie stanowiska Komisji Europejskiej. Proszę przyjąć, Panie Senatorze, że to ryzyko jest niemal równe zeru. Nie spodziewamy się jakiegokolwiek poślizgu.

Teraz pytanie, dlaczego spod działania tej ustawy zostali wyłączeni przedsiębiorcy – bo to są przedsiębiorcy – którzy prowadzą działalność rolniczą, czyli rolnicy. Taka była intencja rządu, bo instrumenty przeznaczone specjalnie dla rolników ma minister rolnictwa. Została tutaj przeprowadzona, że tak powiem, linia demarkacyjna. Tak samo, jak dzielimy na małych i dużych, tak samo dzielimy na rolników i nierolników, pozostawiając jedynie działalność agroturystyczną. Dla rolników instrumenty ma zapewnić minister rolnictwa. I według informacji, jakie uzyskałem od ministra rolnictwa, takie instrumenty dla rolników, którzy ucierpieli wskutek powodzi, są dostępne. Również pan senator Kogut przekonywał mnie wczoraj, że taką informację uzyskał, pomagając jednemu z przedsiębiorców działających w branży rolnej. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Teraz pan senator Chróścikowski, a potem pan senator Kogut.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, co prawda to pytanie było już zadane dwa razy, ale ja powtórzę je w tej chwili po raz trzeci. Rząd jakby coraz bardziej wspiera koncepcję, aby rolnicy odchodzili od działalności rolniczej i przestawiali się na działalność pozarolniczą. I w tym momencie jest konflikt, bo ktoś i jest producentem, i prowadzi działalność. Jeśli ktoś prowadzi działalność gospodarczą i na przykład zalało mu warsztat samochodowy, zostały zniszczone, powiedzmy, urządzenia lub maszyny, ale prowadzi również działalność rolniczą, to nie dostanie środków finansowych, pożyczki z agencji restrukturyzacji na ten warsztat. Pytanie: jak to teraz pogodzić? Bo on jest i przedsiębiorcą, i zajmuje się rolnictwem. Chyba nie ma takich przepisów, na podstawie których minister rolnictwa mógłby mu jej udzielić. Pytanie, czy przedsiębiorca będzie mógł z tego skorzystać.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Kogut. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Ministrze! Wczoraj na posiedzeniu komisji także składałem taką propozycję. Jakie jest pana zdanie? Coraz więcej przedsiębiorców zgłasza, że kwota 50 tysięcy jest za mała i proponują,

(senator S. Kogut)

aby tę kwotę podnieść do 200 tysięcy. Ja wiem, że pan...

(*Senator Jan Wyrowiński*: Wczoraj mówiłeś 100 tysięcy.)

Państwo Drodzy, ja przekazuję...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Dobrze, Panie Senatorze, niech pan zada pytanie.)

Tak. Pytam, czy jeśli chodzi o budżet, jest taka możliwość.

Kolejna sprawa. Wydaje mi się, że na stronie internetowej umieszczę odpowiedź pana ministra Sawickiego, to, co wczoraj mówił pan minister. Drodzy Państwo, jest wiele kuriozalnych sytuacji. Hodowca rolny na przykład traci sto danieli, a mówi mu się, że to, co robił, to była działalność hobbystyczna. Ktoś traci 7 t ryb, a okazuje się, że panowie wojewodowie „kazują mu chytać ryby w saki". Nie chcę mówić, jak rolnik odpowiedział panu wojewodzie, ale odpowiedział mu dosadnie: żeby w Bałtyku sobie chytał. A więc chyba umieszczę odpowiedź, która jest bardzo konstruktywna, po to żeby rolnicy wiedzieli... Jest wiele propozycji dotyczących tego, gdzie można uzyskać środki. Dziękuję.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: A pytanie?)

Pytanie było o podniesienie...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy można podwyższyć do 200 tysięcy. Tak?

(*Głos z sali*: Z pięćdziesięciu do dwustu.)

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak:

Jeżeli chodzi o działalność rolniczą, o to, czego dotyczyło pierwsze pytanie pana senatora, to powtarzam jeszcze raz, że instrumenty są dostępne u ministra rolnictwa. Jeżeli zaś dany przedsiębiorca...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Rolnik.)

...rolnik prowadzi działalność pozarolniczą, to ta działalność będzie oceniana. Ja będę chciał udzielić odpowiedzi na takie pytania i może nie tyle wytyczne, ile jakby wyjaśnienia co do takich pytań będą dostępne na naszej stronie internetowej. Mamy już zakładkę „powódź" i tam wszelkiego rodzaju wątpliwości potencjalnych beneficjentów czy nawet funduszy pożyczkowych będziemy chcieli na bieżąco wyjaśniać.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Koguta, to ja chcę mówić o takich pieniądzach, które są dostępne, są zapisane w rezerwie, i o takich, co do których wiemy, że ich nie zabraknie. Nie chciałbym, żebyśmy okazując zrozumienie i dobre serce, mówili o kwotach, które obecnie nie są osiągalne. Mówimy naprawdę o mikroprzedsiębiorcach, którzy potrzebują właśnie takich kwot. Utracili być może niewielką masę, ale trudno im takie środki gdziekolwiek indziej pozyskać. Stąd pożyczka nieoprocentowana. Co bardzo istotne, pamiętajmy o tym, że mówimy o pożyczce umarzalnej w stu procentach dla przedsiębiorców ubezpieczonych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie ma więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

(*Senator Tadeusz Gruszka*: Senator Muchacki...)

Pan senator...

(*Senator Rafał Muchacki*: Nie, dziękuję bardzo.)

(*Senator Stanisław Kogut*: Wycofał się.)

Aha, nie ma...

(*Senator Stanisław Kogut*: Jak nie ma dyskutantów, to świadczy to o tym, Bisztyga, że ustawa jest dobra. W następnym punkcie będą – ja się zapiszę.)

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senatorowie Czelej, Iwan, Trzciński i Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie Kleina i Gruszka.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy zostanie przeprowadzone po przerwie.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak*: Nie, dziękuję.)

(*Senator Jan Wyrowiński*: Na posiedzeniu komisji.)

Nie? Dziękuję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Ogłaszam przerwę do godziny jedenastej.

(*Senator Jan Rulewski*: Do dwunastej.)

---

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(marszałek B. Borusewicz)

Przepraszam, do dwunastej. Ogłaszam przerwę do godziny dwunastej.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone po przerwie w obradach.

Proszę o komunikat.

Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka:

Komunikat. Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r. odbędzie się dwadzieścia minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182, to jest o godzinie jedenastej dwadzieścia. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 10 minut 57 do godziny 12 minut 00)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, które po dyskusji przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Przedstawi je pan senator Jan Wyrowiński.

Proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wspomniane przez pana komisje zebrały się przed czterdziestoma minutami i uznały, że należy zarekomendować Wysokiej Izbie niepoparcie poprawki dziewiątej i poparcie wszystkich pozostałych poprawek od pierwszej do czternastej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Gruszka jest sprawozdawcą mniejszości połączonych komisji.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, przypomnę to, co powiedziałem. Moja poprawka zmierza w kierunku tego, aby przedsiębiorcy mieli dłuższy okres na rozliczenie przyznanej im pożyczki. Obecnie mają na to sześć miesięcy i, fakultatywnie, trzy miesiące, jednak ich przyznanie uzależnione jest od złożenia kolejnych wniosków po kolejnej decyzji urzędnika. Tak więc mówimy o odbiurokratyzowaniu działalności, a w tym momencie narzucamy dodatkowe warunki.

Proszę o poparcie mojej poprawki. Chodzi o to, żeby przedsiębiorcy mieli na rozliczenie dziewięć miesięcy. Tym bardziej, że idzie zima, tak więc ta działalność odtworzeniowa jest zagrożona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy, to znaczy panowie Gruszka i Kleina, chcieliby zabrać głos?

(*Senator Kazimierz Kleina*: Dziękuję bardzo.)

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania.

Wiadomo, najpierw poprawki, potem ustawa.

Zatem nad poprawkami pierwszą, drugą, siódmą i czternastą głosujemy łącznie. Zmierzają one do tego, aby ustawa mogła znaleźć zastosowanie do powodzi, mających miejsce w całym roku 2010, a nie tylko w maju i czerwcu, jak założono w pierwotnej wersji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 66 obecnych senatorów 65 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Przyjęta.

Poprawka trzecia ma charakter terminologiczny.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

67 obecnych senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 2**)

Przyjęta.

Poprawka czwarta precyzuje przepis określający zasady udzielania pożyczek przedsiębiorcom poszkodowanym w wyniku powodzi.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

69 obecnych senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 3**)

Przyjęta.

Poprawka piąta zmierza do zapewnienia jednoznaczności przepisowi określającemu wysokość po-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

życzki przysługującej przedsiębiorcy posiadającemu w dniu wystąpienia powodzi umowę ubezpieczenia przedsiębiorstwa od następstw klęsk żywiołowych.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 70 obecnych senatorów osób 69 głosowało za, 1 senator nie głosował. (**Głosowanie nr 4**)

Przyjęta.

Poprawka szósta zmierza do zrównania sytuacji prawnej wszystkich przedsiębiorców poszkodowanych w wyniku powodzi w 2010 r. poprzez wskazanie, że termin do złożenia wniosku o udzielenie pożyczki należy liczyć od dnia wystąpienia szkody, przy czym jeżeli szkoda nastąpiła przed wejściem ustawy w życie, bieg terminu rozpocznie się od tego dnia.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Na 70 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 5**)

Przyjęta.

Nad poprawkami ósmą i trzynastą głosujemy łącznie. Umożliwiają one szacowanie szkód poniesionych przez przedsiębiorcę także komisji powołanej przez fundusz pożyczkowy.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

71 głosów, wszystkie za... Nie, przepraszam: 70 senatorów głosowało za, 1 był przeciw. (**Głosowanie nr 6**)

Przyjęte.

Poprawka dziewiąta wydłuża z sześciu do dziewięciu miesięcy okres, w którym przedsiębiorca jest obowiązany wykorzystać i rozliczyć pożyczkę.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 72 obecnych senatorów 31 głosowało za, 39 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

Odrzucona.

Poprawka dziesiąta ma charakter doprecyzowujący.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

71 obecnych senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 8**)

Przyjęta.

Poprawka jedenasta określa katalog przesłanek, po wystąpieniu których fundusz pożyczkowy wydaje decyzję o odmowie umorzenia pożyczki.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 72 obecnych senatorów 71 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 9**)

Przyjęta.

Poprawka dwunasta zapewnia ustawie spójność terminologiczną.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

72 obecnych senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 10**)

Przyjęta.

Proszę państwa, głosujemy nad ustawą.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

72 obecnych senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 11**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r.

Proszę państwa, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy znajduje się w druku nr 963, a sprawozdanie komisji w druku nr 963A.

Pan senator Henryk Woźniak jest proszony o przedstawienie sprawozdania trzech komisji, Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Panie Senatorze, proszę.

(*Senator Henryk Woźniak*: Panie Marszałku! Wysoka Izbo...)

Przepraszam,Wysoki Senacie, jeszcze pięć sekund przerwy technicznej. Na razie głosowania zostały przerwane, wrócimy do nich jutro.

Panie Senatorze Sprawozdawco, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji

(senator H. Woźniak)

Państwowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych mam przyjemność przedstawić sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 6 sierpnia 2010 r. ustawie o zmianie ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek Senatu dnia 6 sierpnia 2010 r. skierował ustawę do komisji. Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 10 sierpnia 2010 r. komisje wnoszą: Wysoki Senat uchwalić raczy załączony projekt uchwały.

W uchwale Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm w dniu 6 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

Taka jest konkluzja debaty, jaka odbyła się na posiedzeniu połączonych komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, przedmiotowa ustawa, a także ustawa, która przed chwilą była przegłosowana, są elementami pakietu ustaw, które rząd premiera Donalda Tuska przedłożył parlamentowi. Pakiet ten wychodzi naprzeciw problemom, jakie zaistniały w wyniku zjawisk atmosferycznych, problemom powstałym na skutek negatywnego działania żywiołu.

Przedmiotowa ustawa wprowadza zupełnie nowatorskie rozwiązania w odniesieniu do działania żywiołu na terenach górskich, związane z osuwaniem się ziemi w wyniku ulewnych opadów deszczu. Jest to istota tej nowelizacji. Mianowicie ustawa z 11 sierpnia 2001 r. przewiduje możliwość odbudowy budynków, budowli, a także remontów i rozbiórek na terenach dotkniętych działaniem żywiołu, nie przewiduje natomiast takiej możliwości na terenach dotkniętych zjawiskiem osuwisk. A o tym, że ten problem – który do niedawna znaliśmy właściwie z relacji, on dotykał inne obszary geograficzne, leżące poza Polską – stał się także u nas wyjątkowo dotkliwy, szczególnie dla mieszkańców terenów górskich i podgórskich, mieliśmy okazję wielokrotnie się przekonać. Problem ten dotyczy głównie województw: małopolskiego, podkarpackiego, śląskiego oraz świętokrzyskiego – domów zniszczonych lub zagrożonych zniszczeniem przez zjawisko osuwisk jest około tysiąca siedmiuset.

Ustawa przewiduje możliwość wyłączenia z zabudowy obszarów, które są zagrożone osuwiskami. Jest to niezwykle ważna kwestia, która wymaga regulacji ustawowej, bowiem trudno sobie wyobrazić, by mogła zostać rozwiązana na zasadzie zbudowania konsensusu między właścicielami nieruchomości a samorządem gminnym ze względu na przywiązanie mieszkańców, przywiązanie właścicieli do własnej nieruchomości. Często będzie potrzeba podjęcia takiej decyzji w trybie przymusowym. I to ustawa przewiduje.

Ustawa przewiduje realokację mieszkańców z terenów zagrożonych osuwiskami na inne tereny. Wprowadza ona uproszczony tryb przygotowania nieruchomości do zasiedlenia w związku z realokacją. Ten uproszczony tryb jest niezwykle ważny, gdyż miejscowy plan odbudowy będzie mógł być sporządzony w terminie trzech miesięcy i będzie zawierał wszelkie niezbędne uregulowania umożliwiające odbudowę, w rozumieniu ustawy, w nowych miejscach budynków zniszczonych na osuwiskach. Dotychczasowa ustawa właśnie tej kwestii nie regulowała, a więc przewidywała odbudowę w miejscu zniszczenia. Zasada racjonalności gospodarowania wymaga, by pewne obszary wyłączyć z zabudowy. I to ustawa umożliwia.

Ustawa przenosi na gminę główny ciężar finansowania wykupu nieruchomości, ale zawiera instrumenty, które dają możliwość stosowania różnych form rekompensaty, choćby taki, że koszty nabycia gruntu na terenie objętym miejscowym planem odbudowy mogą być kompensowane ze środkami, które będzie można uzyskać wskutek wywłaszczenia gruntów na osuwiskach. Jest możliwość rozłożenia należności na okres do dziesięciu lat przy założeniu zapłaty 20% ceny.

Ustawa zakłada możliwość partycypacji Skarbu Państwa w finansowaniu infrastruktury technicznej i tutaj na etapie prac nad miejscowym planem odbudowy zakłada się konsultacje między gminą a ministrem właściwym do spraw administracji i spraw wewnętrznych, w zakresie kosztów odbudowy, w trybie przewidzianym ustawą. I to jest kwestia niezwykle ważna, oczywiście skomplikowana, stąd ten termin wyrażania opinii przewidziany dla wszystkich innych podmiotów, czas czternastu dni na konsultacje w przypadku miejscowego planu odbudowy jest wydłużony do dwudziestu jeden dni.

Jeśli chodzi o inne ustawy zmieniane tą ustawą, to warto zwrócić uwagę na ustawy podatkowe, które są zmieniane w zakresie zwolnienia od podatku dochodowego od osób fizycznych, jak i od osób prawnych, w zakresie odszkodowań, a także odpłatnego nabycia nieruchomości wywłaszczanych. Także podatek od czynności cywilnoprawnych jest zmieniany w zakresie opłat związanych z wdrożeniem ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten niezwykle potrzebny akt prawny został przyjęty niemal jednomyślnie w Sejmie, gdyż tylko jeden poseł wstrzymał się od głosu. Na posiedzeniu komisji ustawa nie budziła większych kontrowersji i również została poparta przez trzy komisje. Stąd raz jeszcze w imieniu połączonych komisji wnoszę o jej przyjęcie bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy?

Proszę bardzo, pan senator Sepioł.

Czy są jeszcze jacyś pytający? Rozumiem, że nie, więc zamykam listę.

Proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Chciałbym zapytać o pewną kwestię. Kiedy wójt, burmistrz czy prezydent sporządza projekt miejscowego planu odbudowy, to występuje do starosty o opinię w zakresie ochrony gruntów rolnych. Występuje także do ministra właściwego do spraw rozwoju wsi w zakresie ochrony gruntów rolnych klas I–III. Ale w tym samym artykule kilka punktów dalej jest stwierdzenie, że do gruntów rolnych stanowiących użytki rolne objęte miejscowym planem odbudowy nie stosuje się przepisów ustawy o ochronie gruntów rolnych. To po cóż ten wójt ma występować o opinię w sprawie ochrony gruntów rolnych, skoro ustawy o ochronie gruntów rolnych do planów odbudowy się nie stosuje? Czy to jest przypadek i po prostu przepisano całość czynności wymaganych przy planowaniu z ustawy o planowaniu przestrzennym, czy jest w tym jakiś zamysł?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, rozumiem, że pan pewnie to pytanie przeniesie na ministra...

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję.

Ustawa jest przedłożeniem rządowym, ta kwestia nie pojawiła się na posiedzeniu komisji, dlatego rzeczywiście mam prośbę, by pan minister Dziekoński odniósł się do tego pytania kolegi senatora Sepioła.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To w takim razie dziękuję, Panie Senatorze.

To jest rzeczywiście rządowy projekt ustawy. Rząd jest reprezentowany przez Ministerstwo Infrastruktury – witam pana ministra Olgierda Dziekońskiego.

Panie Ministrze, to ja poproszę o przedstawienie stanowiska rządu i ewentualnie od razu odpowiedź na pytanie pana senatora Sepioła.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Stanowisko rządu wobec proponowanego stanowiska Senatu jest pozytywne, co jest oczywiste ze względu na jego treść.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Sepioła, to pragnę zwrócić uwagę na to, że opiniowanie tego planu służy uzyskaniu przez prezydenta, wójta, burmistrza wiedzy o tym, czy dany teren, dany obszar jest obszarem o szczególnych walorach rolnych. To jest istotne, dlatego że wówczas wójt, burmistrz, prezydent ma możliwość w jakimś sensie skontrolowania osoby sporządzającej plan. Przyjmujemy oczywiście, że osoba, która sporządza plan i która posiada, powinna posiadać, zgodnie z projektem ustawy, odpowiednie uprawnienia zawodowe, czy to w dziedzinie planowania przestrzennego, czy to w dziedzinie architektury, dochowa należytej staranności, ale wydaje się, że w tej sytuacji byłoby co najmniej celowe i właściwe, aby wójt, burmistrz, prezydent taką wiedzę uzyskał bezpośrednio od osób czy też od instytucji, które zajmują się ochroną gruntów rolnych i leśnych, w tym przypadku mówimy o marszałku i ministrze. A zatem ta opinia jest w pewnym sensie weryfikacją z punktu widzenia sporządzającego plan, za który ponosi on odpowiedzialność, czyli prezydenta, wójta, burmistrza, prawidłowości prac planistycznych. To po pierwsze.

Po drugie, jest również możliwość wykorzystania w procesie konsultacji społecznych tych opinii przez szeroko rozumianą społeczność gminy, która może uznać w trakcie oglądania czy oceniania tego planu, że być może ten plan w sposób nadmierny ingeruje w wysokojakościowe grunty, o wysokich walorach rolniczych. I taki jest sens i cel tego zaproponowanego zapisu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Kolejne pytania do pana ministra, jest już dwóch kandydatów: panowie senatorowie Rulewski i Jurcewicz. Proszę bardzo... I Bisztyga jako trzeci. To proszę, taka będzie seria pytań, Panowie Senatorowie. I jeszcze senator Ortyl.

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Ministrze, czy panu też tak się wydaje, bo mi się tak wydaje, że w związku z powodzią mamy do czynienia z wielością ustaw i innych działań rządu bądź administracji samorządowej, czyli – tak bym to nazwał felietonowo – mamy do czynienia z gonitwą ustawodawczą? Pytanie jest zatem takie: czy rząd pracuje, czy myśli – czy są jakieś założenia – nad czymś, co pozwalałoby reagować nie w sposób epizodyczny, tak jak to jest teraz, tylko w sposób zorganizowany? Wiemy, że powodzie były, są i niestety będą, i to nie tylko w Polsce, ale i w lepiej zorganizowanych krajach. A my tu działamy właśnie na zasadzie takiej gonitwy, ustawa goni ustawę, dezaktualizują się, nie mówię już o wysiłku parlamentu. Wskazuję na to również

(senator J. Rulewski)

dlatego, że w poprzedniej debacie nad ustawą zwracałem uwagę na tę epizodyczność. Poprzednia ustawa o likwidacji skutków powodzi określała zakres tych skutków, w tym osuwisk, do czerwca ubiegłego roku. Zwracałem uwagę, że skutki osuwisk powstają w rok, a nawet dwa lata po powodzi. Stąd to moje ogólne pytanie, podparte faktem szczególnym.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, czy z dobrodziejstwa tej ustawy, po spełnieniu pewnych kryteriów dotyczących osuwania się budynków, będą mogły też skorzystać osoby z terenów ostatnio zalanych na Dolnym Śląsku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Bisztyga. Trzecie pytanie.

Senator Stanisław Bisztyga:

Trzeci zestaw pytań, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o taką sprawę. Otóż nie wyczytałem w tej noweli, jak wygląda sprawa dopłat dla osób wynajmujących mieszkania bądź mieszkających w kontenerach w wyniku klęski żywiołowej.

Co z osobami mieszkającymi nad urwiskiem, nad osuwiskiem? O nich tu też chyba nic nie ma.

A co z osobami, które utraciły dojazd do swoich nieruchomości w wyniku osunięcia się ziemi? Budowa będzie trwała.

I już ostatnie pytanie. W Małopolsce pojawia się jeszcze inny problem. Co zrobić z ludźmi, którzy nie chcą się przeprowadzić? Jakie są możliwości wywierania na nich nacisku? Nie chcą się przeprowadzić do innych miejsc, pomimo że wszystkie opinie specjalistycznych służb są takie, że nie wolno budować domu w miejscu, gdzie było osuwisko. Mimo to ci ludzie mówią: nie. Czy jest jakiś uniwersalny pomysł, czy też jest to pozostawione gminom i będą jakieś indywidualne rozwiązania. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Była seria pytań.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Odpowiadam na pytanie pana senatora Rulewskiego. Nie nazywałbym tego gonitwą ustawodawczą, raczej reagowaniem na sytuacje, które są jednak w jakimś sensie nieprzewidywalne. Przyroda uczy nas, i dobrze, że istnieją zjawiska, które są w jakimś sensie zjawiskami nieprzewidywalnymi. Pojęcie tak zwanej siły wyższej, istniejące w kodeksie cywilnym i w ogóle w całej istocie funkcjonowania systemu prawa, oznacza, że są zjawiska, których skutki mogą przekraczać poziom naszych dotychczasowych doświadczeń. I tak właśnie stało się w tym przypadku. Proszę zwrócić uwagę, że istniejąca ustawa z dnia 11 sierpnia 2001 r. o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zawierała zapisy dotyczące wszystkich kwestii czy wszystkich problemów, które wydawały się wówczas, na ówczesnym poziomie doświadczeń legislacyjnych, doświadczeń praktycznych, istotne i wymagające rozwiązania. Ustawa dzisiaj analizowana przez Senat dotyczy aktu prawnego, który funkcjonuje już od dziewięciu lat i który był wielokrotnie stosowany. Zapisy tej ustawy były stosowane zarówno w zeszłym roku, w przypadku zjawisk o charakterze żywiołu takich jak trąby powietrzne, jak i dwa lata temu, w przypadku powodzi i podtopień. Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów określające miejscowości bądź gminy, które są wskazane przez wojewodów jako dotykane przez klęski żywiołowe, jest niestety co roku publikowane w dzienniku urzędowym. I to ono stanowi o możliwości stosowania szczególnego trybu prawa budowlanego, uproszczonego trybu prawa budowlanego, który jest przedmiotem i sensem ustawy o szczególnych zasadach odbudowy i remontu. Jednak dramatyczna niezwykłość tegorocznych skutków powodzi przejawiła się w formie osuwisk. Zbadaliśmy dotychczasową sytuację i wiemy, że jak dotąd osuwiska nie występowały. Żadna klęska żywiołowa w Polsce, w rozumieniu ustawy o szczególnych warunkach odbudowy, nie była spowodowana osuwiskani. Taka sytuacja, i to bardzo dramatyczna, jest po raz pierwszy w tym roku. I okazało się, że wobec tego dramatu z osuwiskami, normalne standardy postępowania w świetle ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek są nieskuteczne. Dlaczego są nieskuteczne? Dlatego, że odbudowywanie domu na osuwisku, które ciągle jeszcze „pracuje" w sensie geologicznym, jest co najmniej nieracjonalne. Więcej, nie powinno w ogóle mieć miejsca, z uwagi na takie wartości, jak bezpieczeństwo osób i mienia. Z tego też względu konieczne okazało się znalezienie takiego rozwiązania, które pozwoli,

(podsekretarz stanu O. Dziekoński)

w sensie prawnym, na znalezienie innej możliwości odbudowy nieruchomości dla tych osób, które nie mogą, nie chcą bądź nie powinny odbudowywać domów na terenie osuwiska. Ta ustawa zaproponowała tego rodzaju rozwiązanie, jest to w tej materii ustawowej. Przy czym, proszę zwrócić uwagę, to rozwiązanie nie jest rozwiązaniem jednorazowym, tymczasowym lub chwilowym.

Od razu udzielę odpowiedzi na pytanie pana senatora Jurcewicza. Czy z tej ustawy skorzystają osoby z terenów na Dolnym Śląsku? Tak, skorzystają. Jeżeli tam będą miały miejsce osuwiska, to również skorzystają. Co więcej, również w przyszłości, jeżeli te zjawiska się zdarzą – oby nie, oby nie miały miejsca – to wszystkie tereny będą korzystały z tej zmiany ustawowej.

Nie jest to zatem ustawa epizodyczna, nie jest to ustawa wyjątkowa w tym zakresie. Jest to ustawa spowodowana pojawieniem się tej właśnie siły wyższej, która przejawiła się w tym przypadku w formie osuwisk. One, co tu dużo mówić, nie były dotychczas ani przedmiotem zainteresowania, ani przyczyną tak dramatycznych skutków. Mówię to na podstawie ustawy z 2001 r. To jest odpowiedź na pytanie pana senatora Rulewskiego.

Ta ustawa odnosi się również do wszystkich innych kwestii związanych z tak zwanym szczególnym trybem postępowania. Proszę zwrócić uwagę, że dyskusja, którą Senat prowadził przed chwilą i zakończył głosowaniem, dotyczyła udzielenia konkretnej pomocy ofiarom tegorocznego kataklizmu, także pomocy w wymiarze finansowym. Tu natomiast tworzymy ramy prawne dla już zaistniałych i potencjalnych – oby się nie zdarzyły – przyszłych zdarzeń w postaci osuwisk.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Bisztygi w kwestii osób mieszkających w kontenerach, to rozumiem, że dotyczyło ono osób, które będą mogły mieszkać w kontenerach już po tym, jak nastąpi osunięcie się ziemi w jakimś miejscu, a także kwestii, czy kontenery mogą być wówczas stawiane na terenach wyznaczonych w miejscowym planie odbudowy. Na tak rozumiane przeze mnie pytanie odpowiadam twierdząco. Tak, do tego służy, między innymi, cała konstrukcja miejscowego planu odbudowy. Bo proszę zwrócić uwagę, że miejscowy plan odbudowy czy też możliwości korzystania z nieruchomości w zakresie miejscowego planu odbudowy dotyczą zarówno sprzedaży, oddania w użytkowanie wieczyste, dzierżawę, jak i użyczenia. Oznacza to, że w planie zawarte są wszystkie formy prawne, łącznie z formą użyczenia. A wtedy osoba, na rzecz której dokonano użyczenia, nie musi ponosić żadnych skutków finansowych. Tym samym w tej ustawie jest również zaproponowana możliwość postawienia kontenera na użyczonym gruncie. Jest szeroki katalog możliwości przekazania, nazwijmy to, w użytkowanie czy też we władanie tego gruntu, który jest objęty miejscowym planem odbudowy.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące osób, które utraciły dojazd do nieruchomości, to w świetle tego projektu ustawy kwestia ta może być rozwiązana w dwojaki sposób. Albo osoby te będą mogły być objęte działaniem tej ustawy, o której mówimy, w ramach art. 13a, i wówczas będą mieć przesłanki do bycia uprawnionymi do odzyskania nieruchomości w trybie miejscowego planu odbudowy, albo dojazd do tych osób zostanie zrealizowany w innym trybie. W innym trybie, to znaczy na podstawie specjalnej ustawy drogowej. Z pełną świadomością nie dokonywaliśmy w niej zmian. Specjalna ustawa drogowa w zakresie realizacji dróg gminnych pozwala w bardzo pilnym, szybkim trybie na uzyskanie wszystkich uprawnień zarówno do nieruchomości, jak i do przeprowadzenia lokalizacji tak wskazanej drogi. Oczywiście, może być jeszcze taka sytuacja, w której droga może być odbudowana po śladzie starej drogi, po przeprowadzeniu odpowiednich badań geotechnicznych, co też jest zawarte w tymże projekcie ustawy, w jej art. 13a.

Jeżeli chodzi o osoby mieszkające nad osuwiskiem, to przyznam szczerze, że nie bardzo rozumiem pytanie. Czy chodzi o osoby, które mieszkają w obszarze osuwiska, czy te, które mieszkają poza obszarem osuwiska?

(*Głos z sali*: W obszarze.)

W obszarze.

Jeżeli chodzi o osoby mieszkające na obszarze osuwiska, to w ich przypadku obowiązuje art. 13a. Przypominam, że to jest fundamentalny artykuł tej ustawy. Jeżeli nastąpił fakt przyrodniczy, jakim jest osunięcie się gruntów, to wówczas gmina jest zobowiązana do wyznaczenia granic osuwiska i podjęcia uchwały w sprawie wyznaczenia tych granic. Fakt wyznaczenia granic osuwiska w rozumieniu aktu prawa miejscowego, o którym mowa w art. 13a, powoduje, że wszystkie prace budowlane prowadzone na terenie tego osuwiska podlegają szczególnemu reżimowi określonemu w projekcie ustawy. A to oznacza, że do projektu budowlanego muszą być dołączone odpowiednie badania geotechniczne. Przypominam, że takie badania są wymagane także zgodnie z art. 34 ustawy – Prawo budowlane, gdzie jest mowa o tym, że w wypadku zagrożenia osuwiskiem muszą być dokonane badania geotechniczne na potrzeby projektu budowlanego. Tutaj mówimy tak: to nie jest przypadek potencjalnego zagrożenia, to jest przypadek zaistnienia faktycznego zagrożenia, a zatem w rozumieniu prawa budowlanego art. 34 musi być stosowany. Taki jest sens tego aktu prawa miejscowego. Poza tym zgodnie z aktem prawa miejscowego do prac budowlanych można przystąpić dopiero wtedy, kiedy zostanie przeprowadzona analiza geologiczna osuwiska. Mówiąc obrazowo, chodzi o to, czy ono pra-

(podsekretarz stanu O. Dziekoński)

cuje, czy też jest już ustabilizowane. To już jest zadaniem administracji służb geologicznych. I to są dwa warunki konieczne do spełnienia.

Z tytułu wyznaczenia granic obszaru osuwiskowego w rozumieniu art. 13a gmina nie ponosi żadnych skutków finansowych. Gmina tylko stwierdza: jeżeli nastąpiło osuwisko, musisz, obywatelu, stosować się do przepisów prawa budowlanego; przypominamy ci o tym, zobowiązujemy cię do tego. To jednocześnie oznacza – i to jest odpowiedź na czwarte pytanie pana senatora – że to jest uświadomiona konieczność sprostania pewnym wymogom prawa budowlanego, o których przypominamy zainteresowanym. Tym samym jeżeli zainteresowany chciałby odbudowywać swój dom na osuwisku, może to uczynić, ale musi, po pierwsze, mieć gwarancje ze strony właściwych organów administracji geologicznej, że osuwisko jest ustabilizowane; po drugie, zapewnić w zakresie projektu budowlanego odpowiednie rozwiązania geotechniczne. Kwestia odpowiednich rozwiązań geotechnicznych w zakresie projektu budowlanego, o których jest mowa w art. 34, oznacza tylko tyle, i aż tyle, że być może realizacja projektu budowlanego w tym miejscu będzie znacznie kosztowniejsza niż w innym miejscu. A zatem mówimy właścicielowi nieruchomości na terenie osuwiska: zastanów się, czy chcesz tutaj odbudowywać swój dom; albo musisz robić to ze świadomością, że będzie cię to kosztowało więcej, albo masz możliwość uczynić to gdzie indziej. Wynika to z tego, że przyjęcie aktu prawa miejscowego w rozumieniu art. 13a powoduje, że gmina może w tym momencie wyznaczyć tereny zastępcze. I wtedy obywatel staje przed wyborem: albo mogę się odbudować dom tu, ale będzie mnie to więcej kosztowało i być może będę musiał poczekać jeszcze z tym odbudowaniem, aż się ustabilizuje grunt, albo skorzystam z oferty, którą proponuje mi gmina. I to jest właśnie mechanizm pewnego wyboru po stronie zainteresowanego, skłonienia go do wyboru, ale nie w sposób przymusowy, tylko przez danie innej opcji. Możemy się znaleźć w różnych sytuacjach i dlatego ta różnorodność została zawarta w projekcie ustawy.

W budzącym wiele kontrowersji, wynikających z niezrozumienia, art. 13b mówi się, że jeżeli osuwisko jest wpisane do rejestru osuwisk przez starostę, to wówczas gmina może w określonych sytuacjach, ale nie musi, wydać akt prawa miejscowego, który ogranicza możliwości budowy, rozbudowy, odbudowy w tym miejscu. Ale proszę zwrócić uwagę, że art. 13b jest kalką, można by powiedzieć kopią art. 15 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. To w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym mówi się o tym, że kiedy gmina sporządza miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, w przypadku osuwisk będących w rejestrze starosty musi zapewnić ograniczenie zabudowy na tych obszarach. Tutaj dajemy taką możliwość gminie: bez konieczności sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w konkretnej sytuacji może dokonać zmian planu zagospodarowania przestrzennego, stwierdzając, że tu się nie powinno budować. Oczywiście w takiej sytuacji gmina ponosi skutki finansowe, tak samo jak w przypadku ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, kiedy ponosi skutki uchwalenia miejscowych planów na obszarach, które są umieszczone w rejestrze starosty jako obszary osuwiskowe. I to jest ten drugi mechanizm, o którym jest mowa. Jest to mechanizm fakultatywny, gmina podejmuje decyzję o ograniczeniu odbudowy w zakresie lokalnej polityki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze chętni do zadania pytań? Pan senator Ortyl, Rulewski, Bisztyga – piąte pytanie, Panie Senatorze, i pan senator Smulewicz.

Proszę bardzo, pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, są dwa przypadki, a może nawet trochę więcej, kiedy powinniśmy odnosić się do tych osuwisk. Jeśli chodzi o te dwa przypadki, to w różnych sytuacjach powinno być różne podejście do finansowania kosztów odbudowy czy wyznaczenia nowego miejsca w celu posadowienia nowego budynku. Mówię to w kontekście obciążenia większością kosztów, które się pojawią jako skutek tej ustawy, samorządu, w tym wypadku szczególnie dotkniętego tą klęską. Mam co do tego obawy. Wiem też, że samorządy są negatywnie ustosunkowane do tej ustawy z racji kosztów. I mając na uwadze te dwa przykłady, powiem tak: jeżeli jest zarejestrowane czynne osuwisko i gmina w ramach pewnych działań zapobiegawczych chce wycofać budynki z tamtych terenów, to w jakiejś tam przestrzeni czasowej obciążona kosztami może to zrobić, ale jeżeli mamy do czynienia ze stanem klęski, bo osuwisko się uaktywniło, to są to nadzwyczajne okoliczności, trzeba jednorazowo ponieść duży wysiłek finansowy. I to jest już dla gminy spory wysiłek. Uważam, że to są obowiązki państwa. Chyba że by były jakieś tam sytuacje związane z ubezpieczeniami. A więc prosiłbym o komentarz pana ministra co do rozróżnienia tych dwóch przypadków i jednocześnie o informację, jak samorządy do tego się odnoszą z racji obciążenia finansowego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Ja się oczywiście nie zgadzam z pańską tezą, że powodzie i ich skutki są czymś niespotykanym, rzadkim czy nieprzewidywalnym. Akurat jesteśmy, Panie Ministrze, w podobnym wieku i przeżyliśmy tych powodzi kilkanaście, jeśli nie liczyć tych z naszego wieku młodzieńczego.

Ale chciałbym powrócić do pańskiego stwierdzenia, że wszystkich skutków nie da się przewidzieć i że w ogóle my sobie nie możemy poradzić z wodą opadową. Nawet kiedy nie ma powodzi, w miastach utykają samochody, bo kratki ściekowe są złe, po prostu są za małe. Wystarczy spojrzeć na inne kraje, gdzie występują opady, żeby zobaczyć, że tam taka kratka jest trzy razy większa. Oczywiście kanalizacje...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Panie Senatorze, pytania, pytania.)

Panowie, to jest właśnie pytanie.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: O kratkę?)

Ostatnia powódź miała nadspodziewane skutki. Moje pytanie chcę tak zadać, żeby wszyscy je zrozumieli. Mianowicie poprzednio w dokumentacjach były badania geologiczne gruntu, na którym miały być posadowione budynki. Dziś tych badań się nie przeprowadza, w dokumentacji ich nie ma, a nawet jeśli są, to i tak tego nikt nie sprawdza, nie przestrzega. I dlatego byle powódź, nie mówię o tej powodzi, lub opady wywołują takie skutki. Czy nie uważa pan, Panie Ministrze, że należałoby wprowadzić większą dyscyplinę dokumentacyjną, jeśli chodzi o budowę domów?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Smulewicz, proszę bardzo.

Senator Eryk Smulewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wspominał pan o obszarach osuwiskowych, o tym, że gmina może wprowadzić zakaz prowadzenia tam wszelkich prac budowlanych. Biorąc pod uwagę, że w ustawie ustala się konieczność zapłaty odszkodowania użytkownikom z tego tytułu, chciałbym się dowiedzieć, czy państwo przewiduje wsparcie dla gmin w tym zakresie, ponieważ dotyczy to szczególnych klęsk żywiołowych. Oczywiście na razie trudno ocenić wielkość tych odszkodowań czy liczbę takich sytuacji, których te właśnie odszkodowania będą dotyczyć. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, to była seria pytań trzech pytających.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Ortyla dotyczące obciążenia samorządu i tych przypadków, o których pan wspominał, to chciałbym zauważyć, że opinie, które uzyskaliśmy bezpośrednio od samorządów, są podzielone. Opinia, którą zgłosił wójt Czernichowa jest negatywna. W związku z opinią wójta Czernichowa otrzymaliśmy też opinię pani Zofii Oszackiej z gminy Lanckorona, która odnosi się do tej negatywnej opinii wójta Czernichowa i stwierdza, że jest ona oparta na niezrozumieniu projektu ustawy. Możemy udostępnić panu senatorowi obie opinie, aby mógł ocenić, który, że tak powiem, z wnioskodawców miał rację. Chciałbym również zauważyć, że opinia pani Zofii Oszackiej w zakresie tego właśnie projektu jest z kolei opinią bardzo pozytywną. Ten projekt był zresztą konsultowany z tą gminą, jak również z kilkoma innymi gminami. Na pozytywne wartości tego projektu wskazywała także federacja związków gmin i powiatów z siedzibą w Krakowie. To tyle, jeżeli chodzi o opinie.

Teraz kwestia pomocy finansowej i obciążenia samorządów. Proszę zwrócić uwagę, że dzisiaj, to znaczy w obecnej sytuacji prawnej, pomoc poklęskowa jest opisywana czy definiowana przez ustawy związane z przekazywaniem środków finansowych. Tego dotyczyło chociażby głosowanie, które odbywało się na tej sali czterdzieści minut temu. Ta pomoc obejmuje działania w ramach, powiedzmy, pomocy socjalnej, chodzi o te 6 tysięcy zł, działania w ramach większych kwot, czyli 20 tysięcy, 100 tysięcy czy 150 tysięcy, które polegają na bezpośrednim przekazaniu tych środków osobom poszkodowanym, które po prostu muszą odbudować swój dom, swoje gospodarstwo, swoje przedsiębiorstwo, to jest te 50 tysięcy dla przedsiębiorców, jak i wszystkie inne mechanizmy pomocy, która jest bezpośrednio adresowana do zainteresowanych. Chodzi również o pomoc dla gmin. Przypominam, że z budżetu rezerwy celowej na skutki klęsk żywiołowych, będącej w dyspozycji ministra właściwego do spraw wewnętrznych i administracji, już udzielone zostało kilkusetmilionowe wsparcie dla gmin, które ucierpiały w wyniku tegorocznej klęski żywiołowej bez względu na to, czy były to osuwiska, czy była to powódź. To wsparcie dotyczyło budowy infrastruktury, odbudowy infrastruktury, niezbędnego wykupu gruntów i wszystkich prac z tym związanych.

(podsekretarz stanu O. Dziekoński)

Ten projekt ustawy zakłada pewną szczególną formę pomocy ministra spraw wewnętrznych i administracji, która, można powiedzieć, jest pomocą adresowaną bardzo konkretnie. Chodzi o sytuacje, kiedy gmina zdecyduje się realizować miejscowy plan odbudowy. Jeżeli gmina decyduje się na stworzenie miejscowego planu odbudowy, wówczas... Gmina ma możliwość zaproponowania dokumentu, który w art. 13d nazywamy miejscowym planem odbudowy, oraz dokumentu, który jest opisany w ust. 10 tego artykułu, czyli załącznika do projektu miejscowego planu odbudowy, który określa nakłady finansowe na jego realizację, w szczególności wydatki na wykup gruntów, wywłaszczenia, wydatki na realizację obiektów liniowych objętych tym planem, które należą do zadań własnych gminy, z podziałem na źródła ich finansowania. Ten załącznik finansowy to jest ta istotna różnica. Ktoś mnie pytał na posiedzeniu komisji, czym się różni miejscowy plan odbudowy od miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Przede wszystkim chodzi o ten właśnie załącznik. Załącznik finansowy mówi o tym, jak będzie ten plan w całości realizowany, a w szczególności jak będą realizowane zadania publiczne gminy. Ten załącznik podlega zaopiniowaniu co do partycypacji ze strony, nazwijmy to, budżetu państwa, to znaczy środków, które są zawarte w rezerwie celowej ministra spraw wewnętrznych i administracji. A zatem każdorazowo minister spraw wewnętrznych i administracji będzie opiniował taki projekt planu odbudowy, ale nie pod kątem rozwiązań samego projektu, bo w tym zakresie nie ma ustawowych uprawnień, ale wyłącznie pod kątem, że tak powiem, jego inżynierii finansowej. Ten zakres inżynierii finansowej będzie wskazywał na zakres pomocy publicznej ze strony budżetu państwa.

Jakie to będą nakłady? Różne. Dlaczego? Proszę państwa, my przeprowadziliśmy analizę – oprócz oceny skutków regulacji, która jest zawarta w projekcie ustaw – jeśli chodzi o takie sytuacje w przypadku kilku gmin, także gminy Lanckorona. Tam jest do przeniesienia około czterdziestu budynków w dwóch lokalizacjach. Zadaliśmy pytanie, jaki będzie koszt realizacji infrastruktury lokalnej związanej z realizacją tego planu odbudowy. Odpowiedź: 600 tysięcy zł. Ten koszt, z naszego punktu widzenia, okazał się niewielki. Dlaczego? Dlatego, że w przypadku gminy Lanckorona wójt zaproponował, żeby ten potencjalny plan odbudowy był realizowany w oparciu o wykorzystanie w możliwie największym stopniu już istniejącej infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej.

Proszę zwrócić uwagę, że ta skala kosztów zaproponowana czy określona przez wójta Lanckorony jest in minus, czyli jest znacznie mniejsza, aniżeli przewidywane przez nas w ocenie skutków regulacji potencjalne koszty realizacji tego przedsięwzięcia. A zatem różne mogą być rozstrzygnięcia. Dlatego właśnie zostało zaproponowane rozwiązanie, które polega na faktycznym uzgadnianiu... Bo to opiniowanie, które my tak nazywamy, to jest wiążąca decyzja ze strony ministra spraw wewnętrznych w tym zakresie, bo to on określa: tyle zapłacę, tyle nie zapłacę. A gmina wtedy decyduje, czy wchodzi w to, czy nie wchodzi.

Proszę pamiętać o tym, że to jest pewnego rodzaju instrument, poprzez który minister spraw wewnętrznych może także wpływać na kształt miejscowego planu odbudowy. Bo można przyjąć takie założenie, zupełnie racjonalne, że gmina będzie chciała zrobić plan, powiedziałbym, nadmiernie kosztowny. To też powinno być przedmiotem jakiejś analizy, a taka analiza i możliwość wpływu dzięki temu mechanizmowi istnieje. Wydaje się, że ust. 10, jak i pkt 7 w ust. 6 – to jest właśnie ten punkt dotyczący opiniowania – zapewniają mechanizm harmonizowania wydatków finansowych, o który pan senator pytał.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Rulewskiego, to odpowiedziałbym sformułowaniem, którego użył sam pan senator. Skutki tych zjawisk okazały się, cytuję, nadspodziewane. Ale, Panie Senatorze, właśnie na tym polega siła wyższa. Jeżeli skutki okazują się nadspodziewane w stosunku do dotychczasowych, to znaczy, że siła przyrody – i bardzo dobrze, bo to przypomina nam o tym, że jest jeszcze ktoś nad nami – nie podlega naszym, że tak powiem, przemyśleniom, oczekiwaniom itd.

Jeżeli chodzi o pańskie konkretne pytanie, dotyczące problemu wody opadowej czy też badań geologicznych, to przede wszystkim chciałbym zaznaczyć, że obecna ustawa – Prawo budowlane, jak już wspomniałem wcześniej, w art. 34 zawiera obowiązek przeprowadzenia odpowiednich badań geotechnicznych i zawarcia wyników tych badań w dokumentacji projektowej jako części projektu budowlanego

(*Senator Jan Rulewski*: Kto ma to sprawdzać?)

Panie Senatorze, nie o to chodzi, czy to ktoś ma sprawdzać, czy nie. Ważne jest, że osoba podpisująca projekt budowlany sporządza te badania w zakresie pełnej odpowiedzialności, również odpowiedzialności karnej. Przypominam: również odpowiedzialności karnej. Osoba sprawdzająca projekt budowlany, bo przecież projekt budowlany musi być sprawdzony przez osobę posiadającą ekwiwalentne uprawnienia zawodowe, ponosi taką samą odpowiedzialność, solidarnie, odpowiedzialność w zakresie karnym, nie tylko finansowym.

Przy okazji pragnę przypomnieć, że osoby opracowujące projekt budowlany posiadają obowiązkowe ubezpieczenie. Oprócz tego, że posiadają uprawnienia, posiadają również obowiązkowe ubezpieczenie do wysokości 500 tysięcy franków szwajcarskich. Tym samym istnieje możliwość

(podsekretarz stanu O. Dziekoński)

roszczeń w stosunku do tych osób. Nie ukrywam, że po ukończeniu tych wszystkich procedur, po dokonaniu przeglądu, bo każdy budynek, który podlega skutkom osuwisk i powodzi... Do każdego z budynków, które są uszkodzone, wchodzi ekipa inspektorów powiatowego, wojewódzkiego lub głównego nadzoru budowlanego, bo wszyscy ci ludzie zostali tam skierowani z całego kraju , również pojechali tam i pracownicy Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego. Oni na miejscu na podstawie ankiety dokonują oględzin, zapisują, jakie są zniszczenia, uszkodzenia itd. To jest zresztą podstawa późniejszych odszkodowań, ocen itd. Chcemy też wykorzystać te materiały, jak się to wszystko skończy, do sprawdzenia, czy ten tak zwany błąd w sztuce był związany tylko z nadspodziewaną występowalnością zjawisk atmosferycznych, czy też może zawinili projektanci. I chcemy wówczas poprzez odpowiedni tryb działania wszcząć z urzędu postępowanie dyscyplinarne wobec tych osób, które dopuściły się zaniedbań w procesie projektowym. I z tym też trzeba się liczyć.

(*Senator Jan Rulewski*: Dziękuję bardzo.)

I ostatnie pytanie, pana senatora Smulewicza. Czy rząd przewiduje wsparcie dla gmin? Wydaje się, że na to pytanie odpowiedziałem przy okazji pytania pana senatora Ortyla, wskazując, że tak. Wsparcie dla gmin w zakresie realizacji tego projektu ustawy jest zawarte w jego mechanizmie i, że tak powiem, zawarte w rezerwie celowej ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Pan senator Bisztyga.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, Panie Marszałku, uwzględniając propozycję moich przyjaciół, a szczególnie pana profesora Rachonia, z dwudziestu jeden pytań zadam tylko jedno. Jeżeli ktoś zdecyduje się na budowę domu w miejscu innym niż wskazane przez gminę, tam, gdzie będą budowane małe osiedla, to czy – a jeśli tak, to w jaki sposób – otrzyma rekompensatę równą kwocie, jaka została wydana osobom, które będą się przeprowadzały do zorganizowanego osiedla? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Dobrzyński.
Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym wrócić jeszcze do sprawy tego projektu planu odbudowy, który pan dosyć szeroko omówił. Ja rozumiem, że to będzie na takiej zasadzie, iż gmina, wójt, burmistrz czy też starostwo ustalą jakąś kwotę, która jest niezbędna do realizacji projektu planu odbudowy, a następnie uzgodnią to kwotowo z MSWiA. I, Panie Ministrze, czy możemy ufać, czy możemy liczyć na to, że wspomniana kwota będzie uzgodniona w sposób rzetelny, co pozwoli na realizację tego planu? Bo ja obawiam się takiej sytuacji, że ministerstwo może działać na zasadzie: wyceniliśmy na 1 milion zł, damy 50% i niech samorządy z tą resztą robią, co chcą. Jaką my mamy gwarancję, że tych jednak znacznych środków finansowych wystarczy? Bo to obciążenie dla budżetu jest niewątpliwie bardzo duże.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński:

Może najpierw odpowiedź na pytanie...
Można?

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Oczywiście.)

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, odpowiedź na pytanie pana senatora Bisztygi dotyczące rekompensaty. Tu są dwie kwestie, o których starałem się wspomnieć wcześniej. Jedna, niezwiązana z tym projektem ustawy, jest taka, że odszkodowanie czy też możliwość uzyskania tych kwot rzędu 100 tysięcy zł albo nawet o większej wysokości, tego zasiłku, tak to nazwijmy, na budowę domu, należy się potencjalnym budującym bez względu na to, czy mieszkali oni na terenie osuwiska, czy też poza takim terenem. A to z tego względu, że rekompensata, jaka im przysługuje, związana jest z faktem, iż są mieszkańcami takiej gminy, właścicielami nieruchomości w gminie, która została objęta rozporządzeniem premiera w sprawie gmin dotkniętych skutkami klęski żywiołowej. I to jest ta ustawa, która już była, jak mówię, pięćdziesiąt dwie minuty temu tutaj w Senacie poprawiana, uzupełniana. A więc ta rekompensata dotyczy wszystkich takich osób. Co się zaś tyczy tej ustawy, ona daje możliwość wypłaty rekompensat osobom, które zamieniają się gruntem, bo mówimy tutaj o zamianie działki budowlanej, oddają swoje działki na terenie osuwiska – to jest, przypominam, art. 13h – i otrzymują inne. I tu gmina może je z tej dopłaty zwolnić. Tutaj jest pewien mechanizm, można by powiedzieć, wspar-

(podsekretarz stanu O. Dziekoński)

cia pośredniego. Bo jeżeli gmina tę nową działkę wykupi czy też uzyska z tytułu... Czy będzie to zasób gminy, to znaczy z tytułu zasobu gminnego, czy też na przykład z zasobu jakiejś agencji albo z tytułu jakiegoś wywłaszczenia, takie wsparcie ze strony agencji, ze strony finansów publicznych następuje pośrednio. Ono jak gdyby przechodzi na rzecz tego „obdarowanego", który zamienia tę swoją działkę. To jest kwestia zamiany nieruchomości.

Jeżeli zaś chodzi o odpowiedź na pytanie pana senatora Dobrzyńskiego, to myśmy uzgodnili to z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. Pytanie podobnego rodzaju padło również w Sejmie i tam po dyskusji uzyskaliśmy zapewnienie ze strony ministra spraw wewnętrznych i administracji, że po przyjęciu tej ustawy tym gminom, które będą chciały z niej skorzystać, zostanie przedstawiona taka, powiedziałbym, lista określająca zasady finansowania czy współfinansowania miejscowych planów odbudowy. To po to, żeby gminy, które w ogóle będą przystępowały do tego rodzaju planów, wiedziały, na jakiego rodzaju wsparcie z rezerwy celowej, będącej w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych i administracji, będą mogły liczyć. I to będzie dokument dostępny publicznie, wszystkim przedłożony.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Rozumiem, że...
A, proszę bardzo, jeszcze pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, ja mam jeszcze pytanie wiążące się z tą zamianą, o której pan minister wspomniał. To znaczy albo to jest proces wymuszony, albo jakiś tam budowlany. Wiadomo, że taka działka, która jest na osuwisku, za chwilę będzie miała rażąco niską wartość, a ta, która będzie poza osuwiskiem, będzie miała wartość wyższą. A więc ten ktoś, kto się zamieni, otrzyma działkę o wyższej wartości. Czy tu nie istnieje konieczność odprowadzania podatku od tej różnicy wartości? Czy czasami nie pojawi się, w sensie finansowym, podatkowym, taki absurd?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński:

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, Panie Senatorze, to właśnie było również przedmiotem dyskusji i poprawek zgłoszonych w trakcie posiedzeń komisji w Sejmie. Zostały uzupełnione art. 2 i art. 3 o podatku dochodowym od osób fizycznych i od osób prawnych, tak aby ten „zysk" wynikający z różnicy wartości działek nie był przedmiotem opodatkowania w rozumieniu ustawy o obu tych podatkach.

(*Senator Stanisław Bisztyga*: Brawo, Panie Ministrze! Naprawdę jesteśmy z pana dumni.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.
Otwieram dyskusję.
I senator Ortyl, proszę bardzo, jako pierwszy dyskutant.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Myślę, że ta nowelizacja ustawy o odbudowie jest oczywiście bardzo potrzebna. Ale ja w dalszym ciągu nie jestem przekonany, że te koszty, jakie poniosą przy tym samorządy, szczególnie gminy, będą w taki oczywisty i jasny sposób rekompensowane przez budżet w tych nagłych i, że tak powiem, katastrofalnych sytuacjach. Co do środków uzyskiwanych przez gminy w ramach rekompensaty szkód, jakie powstały, myślę tak: oby one wystarczyły na odbudowę infrastruktury w tych miejscach, w których wystąpiły osuwiska i powodzie. Tak że nie jestem do końca przekonany, że co do skutków w odniesieniu do tych budynków, które tylko i wyłącznie w wyniku powodzi utraciły swoją, że tak powiem, stabilność i możliwość funkcjonowania jako budynki mieszkalne, tyczy się to w takim samym stopniu, jak osuwisk. Osuwisko jest jakoś zdefiniowanym zjawiskiem geologicznym, a w przypadku powodzi jest trochę inaczej. Tak że też bym nie był tutaj tego pewny.

Nie zgłaszałem poprawek do tej ustawy, mając na uwadze to, że mamy taki a nie inny czas i że jest konieczność szybkiego jej zastosowania. Ale przy tej okazji należy także powiedzieć, że wcześniejsza nowelizacja i dyskusja nad poprzednią ustawą... Należy w tym momencie przypomnieć, że do tego pakietu ustaw, który był rozpatrywany na poprzednich posiedzeniach, zgłaszaliśmy poprawkę, aby go rozszerzyć na cały rok, a nie mówić tylko o dwóch falach powodziowych. No i tak się na nieszczęście stało, że teraz należy to zrobić, i to w trybie pilnym.

Myślę, że problem jest duży i rzeczywiście opinie samorządów w sprawie tej ustawy będą się różniły. Jedna opinia, tak przynajmniej z niej wynika, bardziej odnosi się do trybu, a nie do końca porusza kwestie finansowe... Uważam, że szczególnie tych miejsc i tych samorządów, które zostały dotknięte klęską, nie powinniśmy obciążać

(senator W. Ortyl)

dodatkowymi kosztami. Pamiętajmy, że obecnie kondycja finansowa samorządów jest nie najlepsza, szczególnie tych samorządów, które zostały dotknięte klęskami powodzi czy klęskami osuwisk, tak jak w przypadkach związanych z tą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Poproszę pana senatora Janusza Sepioła.
Proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Osuwiska są specyfiką Karpat – to jest ten flisz karpacki, równoległe warstwy. Niektóre mogą być poślizgowe i w szczególnych warunkach, zwłaszcza gdy łupki namokną, one, że tak powiem, jadą. Tu chodzi o wielkie liczby. Chciałbym państwu uświadomić, że w Karpatach, czyli w tych trzech województwach: śląskim, małopolskim i podkarpackim, liczbę osuwisk szacuje się na około dwadzieścia tysięcy, co oznaczałoby mniej więcej tyle, że na 1 km^2 przypada jedno. Oczywiście są osuwiska czynne i nieczynne, są małe, nieistotne, ale są i bardzo niebezpieczne oraz, co ważne, niespodziewane. My ponosiliśmy wielkie koszty przede wszystkim z powodu osuwisk dróg, to była podstawowa szkoda. Badania wskazywały, że są takie osuwiska, przy których, jeśli chodzi o finanse, bardziej opłaca się dwadzieścia czy trzydzieści razy remontować drogę, niż stabilizować te osuwiska. Zdarzały się też osuwiska, które dotykały budynków mieszkalnych czy gospodarczych. W takich sytuacjach najczęściej reagowała gmina, czasem region, generalnie rekultywacje były pokrywane ze środków wojewódzkiego czy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. To było źródło finansowania rekultywacji. W tym roku skala tych zdarzeń przekroczyła wszelkie doświadczenia. Skoro w jednej gminie dotyczy to czterdziestu budynków, to potrzebna jest inna reakcja. Akurat tak się złożyło, że te największe osuwiska, mające największe konsekwencje, wydarzyły się w moim okręgu senackim.

Ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy – chciałbym to podkreślić – powstała w gruncie rzeczy dzięki inicjatywie i determinacji jednej osoby, to znaczy, pani wójt Lanckorony, Zofii Oszackiej. Ona tę klęskę, która spotkała gminę, postanowiła przekuć w sukces. Do tej pory było tak, że jeśli jakiś dom był uszkodzony, to wiadomo było, że rodzina ma jakieś działki, da się jakieś pieniądze, ktoś sobie gdzieś coś tam wybuduje. Ale tym razem pani wójt postanowiła, że te kilkadziesiąt domów, które zostały uszkodzone w różnych miejscowościach tej gminy, spróbuje się odbudować w jednym miejscu, tworząc nową wartość urbanistyczną, łącząc to w jeden projekt urbanistyczny. To nie jest takie proste. Ludzie muszą się zgodzić na to, że nie będą mieszkać w swojej wsi, tylko gdzie indziej, że będą brali udział w pewnym przedsięwzięciu urbanistycznym, poza tym to przedsięwzięcie musi mieć odpowiedni walor. Zaproponowaliśmy – ja akurat też brałem w tym udział – wielkim polskim firmom architektonicznym, żeby zrobiły projekt odbudowy i przekazały go jako dar dla poszkodowanych. Nie będą tu mówił o firmach, które odmówiły, lub o różnych luminarzach, którzy mieli bardzo dużo zajęć i nie mogli tego zrobić. Powiem tylko, że czołowa warszawska firma JEMS Architekci podjęła to wyzwanie i się zaangażowała. Przyjechali, narysowali, zrobili wytyczne budynków.

W Lanckoronie może powstać nowa wartość, to znaczy, osiedle zaprojektowane przez jedną z najlepszych polskich firm architektoniczych. Ale to wymaga pewnego typu planowania, które nie bardzo mieściło się w dotychczasowym schemacie planu zagospodarowania przestrzennego. I tu muszę wyrazić wielki szacunek dla ministerstwa, kłaniam się tu panu ministrowi Olgierdowi Dziekońskiemu, ponieważ mamy do czynienia z niezwykle trafną odpowiedzią na to wyzwanie. To w ogóle jest jedna z ciekawszych ustaw, nad którymi procedujemy. Bo co niezwykle istotnego, w moim przekonaniu, się tu stało? Otóż ta odbudowa została uznana za cel publiczny, za inwestycję celu publicznego, a więc inwestycję, co do której można zastosować wywłaszczenie. A więc mamy teraz jakby nową kategorię planu urbanistycznego: realizuje on cel publiczny, jakim jest w gruncie rzeczy budownictwo mieszkaniowe, chociaż został stworzony w niezwykłych warunkach z powodu pewnej klęski. No, ale jest to normalne budowanie domów. Uznano to za cel publiczny, możliwe jest w związku z tym wywłaszczenie, co więcej, towarzyszy temu ów załącznik finansowy, który w gruncie rzeczy ma charakter kontraktu, obligującego różne podmioty do finansowania przedsięwzięcia. Można powiedzieć, że po raz pierwszy występuje takie twarde, realistyczne planowanie, to znaczy, planowanie jest takie, ile jest pieniędzy.

Myślę, że cały ten precedens, to, iż mamy plan przedsięwzięcia, które mieści się w zorganizowanej akcji urbanistycznej uznanej za cel publiczny, to jest wielki przełom. Planowanie, któremu towarzyszy jednoznaczne planowanie finansowanie, to także jest przełom. Zobaczymy, jak to się uda, zobaczymy, czy pani Oszackiej w Lanckoronie uda się to osiedle wybudować – bo jeszcze ludzie muszą chcieć, żeby te budynki tam postawić w takiej, a nie w innej formie, a są tam różne wątpliwości co do tego. W gruncie rzeczy jest pewna nadzieja na przyszłość, że może to wytyczyć pewien nowy kie-

(senator J. Sepioł)

runek myślenia o planowaniu, że może to pójść w stronę taką, jak te zwarte francuskie akcje urbanistyczne. Być może jest jakaś nadzieja, ja w każdym razie wiążę nadzieję z tym projektem. Oczywiście powstawały wątpliwości co do tego, dlatego właściwie ten plan odbudowy nie jest planem zagospodarowania przestrzennego, czemu nie używamy tych słów. Bo gdy się popatrzy na problematykę, gdy się popatrzy na tryb, to jest to par excellence plan zagospodarowania przestrzennego – robi to uprawniony urbanista, wszystkie czynności są takie same. Różnica polega na tym, że w tym przypadku nie patrzymy na studium, ten plan jest jakby ponad studium uwarunkowań rozwoju gminy; że istotną częścią jest ten schemat finansowy i ta część finansowa; a wreszcie, że przedmiot planu jest celem publicznym z wszystkimi tego konsekwencjami. A więc jest to rodzaj nowego dokumentu. Co to oznacza? Oznacza to, że po raz kolejny, a w tej kadencji bodajże już po raz piąty, przyjmujemy ustawę, która działa ponad ustawą o planowaniu przestrzennym. Mamy więc kolejną dekompozycję, tak trzeba powiedzieć, systemu planowania przestrzennego. Myślę, że to wskazuje, jak pilną i ważną potrzebą jest potrzeba rewizji systemu planowania przestrzennego. Ten system jest ciągle naruszany. Przy czym, zresztą tak było i w poprzednich przypadkach, uważam, że tu jest to celowe, ma sens i rodzi pewne nadzieje. Uważam też, że w tym przypadku przyjęliśmy bardzo dobre rozwiązanie. Mam nadzieję, że na przykładzie Lanckorony będziemy mogli sprawdzić, czy to dobrze działa. Pewnie na wiosnę będzie można pojechać do Lanckorony i sprawdzić, czy w ramach planu odbudowy powstało to osiedle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że pan senator Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo panu ministrowi Dziekońskiemu za bytność z nami podczas pracy nad tym punktem, za wszystkie odpowiedzi, których bardzo precyzyjnie i długo nam udzielał. Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad**: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.

Tekst ustawy w druku nr 961, sprawozdanie w druku nr 961A.

A pan senator Edmund Wittbrodt przedstawia sprawozdanie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Mam przyjemność przedstawić państwu sprawozdanie Komisji Spraw Unii Europejskiej z wczorajszego posiedzenia, na którym rozpatrywaliśmy projekt ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.

Zanim przejdę do omówienia ustawy, może krótko przypomnę historię, bo to nie jest dla Senatu rzecz nowa. Myśmy już przez wiele godzin dyskutowali o kwestiach tej współpracy, wtedy kiedy pracowaliśmy nad naszym projektem, nad projektem senackim, który został przyjęty 12 marca tego roku. Ten projekt został skierowany do Sejmu. Tak się złożyło, że w komisji sejmowej znalazły się cztery różne projekty, jeden z tych projektów to był projekt sejmowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Ja tam przedstawiałem nasz projekt, ale okazało się, ostatecznie Sejm podjął taką decyzję, że odrzucił wszystkie projekty, włącznie z senackim, i procedował dalej nad propozycją, którą przedłożyła komisja sejmowa. Projekt, który dzisiaj omawiamy, został przyjęty przez Sejm 5 sierpnia 2010 r.

Proszę państwa, oczywiście jest to konsekwencją Traktatu z Lizbony, przyjętego i obowiązującego od 1 grudnia 2009 r., który znacznie zwiększa kompetencje między innymi parlamentów narodowych, tutaj kłania się protokół nr 1, protokół nr 2. Mamy dostęp do znacznie większej liczby dokumentów, które do nas docierają i z Komisji Europejskiej, i z Parlamentu Europejskiego, i z Rady, i z Trybunału Obrachunkowego, i z Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, i z Europejskiego Banku Centralnego, i z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, tak że mamy znacznie większe możliwości wglądu w całą tę problematykę, w kwestie unijne.

Proszę państwa, proponuję, tak zresztą proponowałem na posiedzeniu komisji, żebyśmy nie wracali może do spraw, o których tu dyskutowaliśmy i które przyjęliśmy, do tego, co było w naszym projekcie, a odnieśli się tylko do tych kwestii, które są najważniejsze dla nas, a są one trzy. Jednocześnie chciałbym pokazać, że wiele z naszych propozycji zostało tu zawartych.

---

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator E. Wittbrodt)

Proszę państwa, trzy kwestie, to, co było dla nas istotne. Pierwsza sprawa to nieograniczanie roli parlamentu jedynie do tak zwanych aktów ustawodawczych. Traktat z Lizbony wprowadza nowe pojęcie aktu ustawodawczego i gdybyśmy do tego ograniczyli swoje rozważania, to pominęlibyśmy wiele innych ważnych dokumentów, które mają charakter aktów delegowanych lub wykonawczych, i byśmy tego nie widzieli i nie mogli nad tym dyskutować. To była jedna sprawa, na której nam zależało.

Druga sprawa to właściwa rola Senatu, czyli aby Senat w sprawach ustawodawczych, legislacyjnych był na poziomie Sejmu. Wobec tego to, co my proponujemy, to jest to samo, co ma Sejm, chodzi o jednakowe traktowanie, dotyczy to również rządu, jeśli ustosunkowuje się on do uwag Sejmu, to powinien ustosunkowywać się również do uwag Senatu.

Trzecia sprawa, sprawa kluczowa, którą tam przedstawiłem i którą przyjęliśmy w naszym rozwiązaniu, dotyczyła tego, żebyśmy sobie sami, żeby każda z izb sama sobie uregulowała to, w jaki sposób chce podejmować swoją decyzję, czy ma to robić komisja do tego uprawniona, czyli u nas Komisja Spraw Unii Europejskiej, czy ma się do tego ustosunkowywać cała Izba. My, jak państwo pamiętacie, przyjęliśmy nie tylko nasz projekt ustawy z marca, ale mamy również swój regulamin, obowiązujący od kwietnia, i chcemy, żeby u nas sprawami unijnymi zajmowała się nie tylko właściwa do tego komisja, ale również komisje branżowe, i aby w kwestiach superważnych możliwość wypowiedzenia się miała również cała Izba. Na tym nam zależało i chcieliśmy, aby takie rozwiązanie znalazło się w tych zapisach.

Jak się okazało, propozycje, które do nas dotarły, w trzech przedstawionych przeze mnie kwestiach znalazły nieco inne rozwiązania.

Jeżeli chodzi o strukturę tego dokumentu, to on – tak jak nasz – składa się z siedmiu rozdziałów i – tak jak to jest w dokumencie, który dzisiaj obowiązuje – rozdział 1 obejmuje przepisy ogólne. Rozdział 2 dotyczy współpracy w zakresie stanowienia prawa Unii Europejskiej. U nas też był rozdział 2, tylko nieco inaczej zatytułowany, bo my mówiliśmy o współpracy w zakresie ustalania stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej oraz opiniowania aktów prawnych Unii Europejskiej. Dalej jest rozdział 3, który dotyczy współpracy w zakresie wnoszenia przez Sejm i Senat skarg do trybunału. My umieśliliśmy to w rozdziale 5, a więc to jest w innym miejscu. Rozdział 4 dotyczy współpracy w zakresie tworzenia prawa polskiego wykonującego prawo Unii Europejskiej. U nas to było w rozdziale 5, a więc też jest to przeniesione w inne miejsce. Dalej jest rozdział 5, który dotyczy współpracy w zakresie opiniowania kandydatów na niektóre stanowiska w Unii. My zawarliśmy to w rozdziale 4. Pozostawialiśmy tę kwestię Sejmowi, tak jak to jest dzisiaj.

W kolejności jest rozdział 6, który dotyczy współpracy w związku ze sprawowaniem prezydencji składów Rady przez przedstawicieli Rady Ministrów. Otóż myśmy w ogóle tego nie przewidywali. Sejm zaproponował, aby w stosunku do rządu były określone specjalne niejako oczekiwania monitorowania w czasie prezydencji, nawet z częstotliwością miesięczną, problematyki unijnej. Myślę, że to jest dobre. Myśmy tego nie przewidywali. Rozdział 7 obejmuje przepisy końcowe, my też ujęliśmy je w rozdziale 7, ale tutaj jest to nieco inaczej zatytułowane i nieco inna jest zawartość tego rozdziału, bo to są zmiany w przepisach obowiązujących i przepisach końcowych.

Jeśli chodzi o istotne różnice, niektóre już wskazałem, to w naszym rozdziale 6, którego tu nie ma, bo Sejm w to miejsce wprowadził kwestie prezydencji, umieściliśmy współpracę w zakresie podjęcia przez Rzeczpospolitą Polską decyzji o wystąpieniu z Unii Europejskiej. W tym rozwiązaniu jest to przeniesione do rozdziału 7, czyli do zmian w przepisach obowiązujących i w przepisach końcowych, gdzie nawet nie mówi się o tym, że to może dotyczyć kwestii naszego wystąpienia z Unii Europejskiej. Tak że tak wygląda ten dokument.

Teraz bym przeszedł do tego, co przygotowała nasza komisja i co proponuje Wysokiej Izbie do przyjęcia. Proszę państwa, myśmy przyjęli dziesięć poprawek, a dwie poprawki, które nie uzyskały większości, bo głosy rozłożyły się po równo, są wnioskami mniejszości, czyli mamy łącznie dwanaście poprawek komisyjnych, w tym dwa wnioski mniejszości.

Proponujemy, aby w niektórych istotnych kwestiach, w tych trzech zasadniczych, o których mówiłem na początku, przedstawić albo kompromisowe rozwiązanie między tym, co proponuje Sejm, a tym, co myśmy proponowali, albo powrót do naszej propozycji. To jest jeden sposób podejścia, taka jest jedna grupa naszych poprawek.

Druga grupa. Zdaniem ekspertów, czyli zdaniem naszego Biura Legislacyjnego i zdaniem opiniodawców, bo powołaliśmy dwóch ekspertów, profesora Bogusława Banaszaka i doktora Ryszarda Piotrowskiego, pewne rozwiązania, które proponuje Sejm, są niekonstytucyjne. Dotyczy to dwóch zapisów. Wobec tego proponujemy usunięcie elementów niekonstytucyjnych.

Proponujemy jeszcze jedno, dodatkowe rozwiązanie, aby w niektórych kwestiach nieco zwiększyć kontrolę nad rządem, a dotyczy to – zresztą będę o tym jeszcze za chwilę mówił – realizowania naszych zobowiązań co do wdrażania prawa unijnego do prawa polskiego.

Proszę państwa, teraz przedstawię te dziesięć poprawek.

(senator E. Wittbrodt)

W poprawce pierwszej proponujemy, żeby po art. 7 dodać art. 7a w brzmieniu... Ja nie będę czytał tego brzmienia, tylko powiem, że poprawka ta to pewien kompromis polegający na tym, że my chcemy otrzymywać wszystkie dokumenty unijne, a nie tylko akty prawodawcze, jak było dotąd. A więc chcemy, żeby przekazywano nam wszystkie dokumenty. Ponadto chodzi o to, żeby rząd ustosunkowywał się tylko do tych dokumentów, które wskażemy w prośbie o ustosunkowanie się, czyli żeby ustosunkowywanie się rządu do niektórych dokumentów było fakultatywne. Bo oczywiście często bywa tak, że propozycje zawarte w niektórych dokumentach są dla nas mniej istotne, wobec tego my ich nie rozpatrujemy, nie widzimy też potrzeby, by rząd w danej sprawie się wypowiadał. Czyli poprawka pierwsza dotyczy tego, żeby przesyłano nie tylko akty ustawodawcze, tak jak chce Sejm – bo Sejm przyjmuje to ograniczenie i zadowala się tylko tymi dokumentami – ale też, jak chcemy, inne dokumenty. Proszę państwa, gdybyśmy tego nie chcieli, to na przykład nasza komisja nigdy nie widziałaby aktów delegowanych i aktów wykonawczych, tymczasem my niedawno zajmowaliśmy się na przykład kwestiami wyłączeń podatkowych od dyrektywy vatowskiej czy kwestią Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, kwestiami dotyczącymi GMO itd. I takich dokumentów byśmy nie zobaczyli, a chcemy je mieć. Czyli w drodze poprawki pierwszej chcemy usunąć ten mankament.

Poprawka druga, do art. 12, przywraca zasadę, według której Rada Ministrów ma obowiązek składania wyjaśnienia, w przypadku nieuwzględnienia stanowiska Senatu, również Senatowi. Dzisiaj taki obowiązek rząd ma w stosunku do Sejmu, choć praktyka jest taka, że i Sejm, i Senat otrzymują takie wyjaśnienia. Ale my uważamy, że ponieważ Sejm i Senat są równorzędne w kwestii tworzenia prawa itd., to także my chcemy uzyskiwać takie wyjaśnienia od przedstawiciela rządu.

Kolejna poprawka, poprawka trzecia, dotyczy art. 13 i 14. To właśnie te artykuły mają charakter niekonstytucyjny. Sprawa dotyczy trybu kształtowania decyzji, stanowisk, jakie zajmie przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej w Radzie Europejskiej i w Radzie UE. Mianowicie chodzi tutaj o to, że mogą być stosowane odstępstwa od zasady jednomyślności na rzecz większości kwalifikowanej albo też mogą być zmiany dotyczące przejścia z procedury szczególnej na procedurę zwykłą. To dotyczy kwestii wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, wspólnej polityki obronnej, to dotyczy też tak zwanej procedury kładki, zgodnie z którą Sejm i Senat, każda izba osobno, ma możliwość zgłoszenia nawet sprzeciwu mogącego zablokować propozycje zmiany sposobu podejmowania decyzji. To dotyczy również kwestii wieloletnich ram finansowych, to dotyczy też mechanizmu z Joaniny... A więc my, proszę państwa, uważamy – takie są też opinie ekspertów, Biura Legislacyjnego oraz tych opiniodawców, których wymieniłem na początku – że tego rodzaju ustaw konstytucja nie przewiduje. Bo tutaj jest propozycja, aby w procedowaniu tych kwestii miał swój udział prezydent. Ale zdaniem konstytucjonalistów stanowiłoby to, w odniesieniu do tych spraw, co do których decyzje powinien podejmować rząd, nadmierne rozszerzenie uprawnień prezydenta, a nawet parlamentu. Czyli te rozwiązania, które proponujemy w poprawce trzeciej, zmierzają do przywrócenia konstytucyjności, jeżeli chodzi o art. 13 i 14.

Poprawka czwarta dotyczy kwestii zwoływania konwentu. Bo jeżeli chodzi o zmiany wprowadzane w regulacjach traktatowych, to może to się odbywać po powołaniu konwentu, specjalnego ciała, bądź też bez powoływania go. I my chcemy, żeby w tej sprawie również Senat mógł decydować. Tym bardziej że w takim konwencie jak chociażby konwent w sprawie przyszłości Unii Europejskiej, w którym ja uczestniczyłem, bierze udział również przedstawiciel Senatu. A więc chodzi o to, żeby głos Senatu był traktowany tak jak głos Sejmu, a ponadto o to, aby to nie Rada Ministrów decydowała o zakresie kompetencji izb parlamentarnych. Czyli nasze poprawki czwarta i piąta – bo one dotyczą tego samego – zmierzają do przywrócenia równowagi między Sejmem i Senatem.

Jeżeli chodzi o poprawkę szóstą, to dotyczy ona kwestii wniesienia skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Tam jest zaproponowane takie rozwiązanie, aby powołany... Oczywiście wniesieniem skargi zajmuje się rząd – bo chcieliśmy, żeby reprezentował nas rząd – ale tutaj jest powiedziane, że rząd powołuje pełnomocnika. I w tej ustawie są zapisane obowiązki informacyjne pełnomocnika. Nasze Biuro Legislacyjne i prawnicy uważają jednak, że uregulowanie tego, jak ma funkcjonować pełnomocnik, nie jest kwestią natury ustawowej i że te sprawy powinny być określone w zawartej umowie. Tak że proponujemy usunąć te zapisy, które dotyczą ustalenia tych kwestii w formie ustawy, i odsyłamy to do umów.

Poprawka siódma jest to coś, co myśmy dodali, to jest nowa rzecz. Otóż chcemy, aby parlament, Sejm i Senat, w sposób poniekąd systemowy monitorował prace związane z wykonywaniem aktów prawa Unii Europejskiej. To ma związek z tym, że Polska należy do tych państw, w których są największe zaległości, jeżeli chodzi o wdrażanie prawa unijnego do prawodawstwa krajowego. Według stanu na lipiec tego roku my nie wdrożyliśmy trzydziestu sześciu dyrektyw, na wdrożenie których termin już dawno minął, wiemy też o tym, że w pięciu przypadkach Komisja Europejska skierowała skargi do trybunału przeciwko Polsce, ponadto zajmujemy prawie ostatnie, dwudzieste

czwarte miejsce, jeżeli chodzi o wykonywanie tych aktów. I dlatego chcemy, żeby rząd nie rzadziej niż raz na sześć miesięcy przedstawiał Sejmowi i Senatowi informację o tym, co się dzieje w tych sprawach i jak rząd zamierza usuwać te zaległości.

W poprawce ósmej proponujemy skreślenie pktów 1 i 2 w art. 22. Chodzi tu o to, żeby usunąć niekonstytucyjność związaną z tym, że te dokumenty, które są rozpatrywane w Sejmie i w Senacie, a dotyczą kwestii unijnych, nie mają charakteru umów międzynarodowych, ale są kierowane do ratyfikacji, w ramach trybu ratyfikacyjnego. Zdaniem konstytucjonalistów, zdaniem naszego Biura Legislacyjnego, to jest niekonstytucyjne. Dlatego nasza komisja przyjęła wniosek, by skreślić te pkty 1 i 2 w art. 22. Nie mieliśmy wtedy innego, bardziej konstruktywnego rozwiązania. Ale w czasie debaty zabiorę głos i przedstawię inne, konstruktywne rozwiązanie, zaproponowane przez Biuro Legislacyjne. Tak że wrócimy do tego w czasie debaty.

Poprawka dziewiąta również dotyczy dwóch kwestii. Chodzi o sprawy dotyczące ratyfikacji – tę część omówiłem przed chwilą – ale też jest tam poruszona kwestia naszego wyjścia z Unii Europejskiej. Jak państwo pamiętacie, myśmy, dyskutując o tym w Senacie, uznali, że tryb wyjścia z Unii Europejskiej powinien być tak samo, że tak powiem, trudny jak ten poprzedzający wejście do Unii Europejskiej. A więc skoro nasze wejście do Unii Europejskiej wymagało ratyfikacji, referendum itd., to nie powinna być możliwa sytuacja, że bardzo łatwo będzie podjąć decyzję o wyjściu i o konsekwencjach tego. Zaproponowane tutaj przez Sejm rozwiązanie przewiduje, proszę państwa, to, że w drodze zwykłej ustawy może zostać podjęta decyzja dotycząca notyfikacji naszego wyjścia z Unii Europejskiej, potem w ramach tej procedury prowadzone są negocjacje i uzgodnienia z Unią Europejską. Ale może być taki przypadek, że te negocjacje będą prowadzone świadomie tak, że nie znajdziemy porozumienia. I właściwie automatycznie, na mocy działającego prawa, będzie tak, że jeżeli w ciągu dwóch lat nie znajdzie się porozumienia, to przestaną obowiązywać te traktaty, które przyjęliśmy, czyli to będzie tak, jakbyśmy wyszli z Unii Europejskiej bez podejmowania specjalnej decyzji. Wobec tego to, co proponuje komisja senacka, i to, co przyjęła, to właśnie powrót do tych naszych rozwiązań, które usuwają... Zresztą to są kwestie, które były poruszane również przez ekspertów i przez opiniodawców, że wprowadza się jakby taki stan bezczynności, który jest stanem aktywnym, czyli niepodejmowanie decyzji przez prezydenta oznacza to i to, i to jest interpretowane jako stan aktywny.

I wreszcie, proszę państwa, ostatnia poprawka, poprawka dziesiąta. Ona dotyczy tego, kiedy ustawa wchodzi w życie. W propozycji sejmowej było powiedziane, że w ciągu trzech miesięcy od dnia przyjęcia tej ustawy. Jednak praktyka pokazuje, że lepiej byłoby, aby to się stało z początkiem nowej prezydencji, bo wtedy nie trzeba by było przedkładać pewnych sprawozdań itd., na przykład mógłby to być koniec obecnej prezydencji i początek następnej. Co prawda teraz jest sierpień, zaraz będzie wrzesień, czyli praktycznie to wychodzi na to samo, ale żeby nie było wątpliwości, proponujemy, aby ustawa weszła w życiem z dniem 1 stycznia 2011 r., wtedy to będzie początek nowej prezydencji.

I to są, proszę państwa, te wszystkie poprawki, tych dziesięć poprawek, które przyjęła nasza komisja, głosując w ich sprawie pozytywnie.

Są jeszcze dwie poprawki stanowiące wniosek mniejszości, które zreferuje pan senator Janusz Rachoń. Ale muszę powiedzieć, że trochę to dziwne, że nie udało nam się przegłosować czegoś, co jest w interesie Senatu. Bo to są akurat te poprawki, które pozwalają Izbie na samozorganizowanie się. Czyli jeżeli chcemy, żebyśmy w kluczowych sprawach wypowiadali się na posiedzeniu plenarnym, abyśmy stosowali swoje elastyczne rozwiązania, takie, jakie chcemy, w procedowaniu... No, dziwne, że to nie przeszło. Tak się stało, że właściwie głosy PiS spowodowały, że nie zostało to przyjęte, a PiS o to mocno zabiegało, jak pamiętam, w poprzednim naszym procedowaniu nad tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Janusza Rachonia o przedstawienie sprawozdania mniejszości. Rozumiem, że zadbała ona o interes Senatu, Panie Senatorze.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To właściwie formalność, ponieważ pan senator Wittbrodt, przewodniczący komisji, właściwie już powiedział, o co chodzi. Mianowicie art. 11 tego projektu ustawy przewiduje zasięganie opinii jedynie komisji sejmowej lub senackiej. Poprawki mniejszości zmierzają ku temu, aby to Izba, cała Izba zadecydowała, czy chce podejmować decyzję jako cała Izba, czy jako organ tej Izby. I w związku z tym jest propozycja, aby w ust. 1 i 2 w art. 11 wyrazy „opinii organu właściwego na podstawie regulaminu Sejmu i opinii organu właściwego na podstawie regulaminu Senatu" zastąpić wyrazami „opinii Sejmu lub organu właściwego na podstawie regulaminu Sejmu i opinii Senatu lub organu właściwego na podstawie regulaminu Senatu".

Również w ust. 3 wyrazy „organowi właściwemu na podstawie regulaminu Sejmu i organowi właściwemu na podstawie regulaminu Senatu" zastępuje się wyrazami „Sejmowi lub organowi

(senator J. Rachoń)

właściwemu na podstawie regulaminu Sejmu i Senatowi lub organowi właściwemu na podstawie regulaminu Senatu".

Jeżeli Wysoka Izba przyjęłaby te wnioski mniejszości, to w konsekwencji w art. 12 w ust. 1 po wyrazie „jeżeli" należy dodać wyraz „Sejm", a później dodać wyraz „Senat". W ust. 2 po wyrazach „nie uwzględnia opinii" dodaje się wyrazy „Sejmu lub organu Sejmu, Senatu lub organu Senatu" i tak samo po wyrazach „niezwłocznie wyjaśnić" dodaje się wyrazy „Sejmowi lub jego organowi, Senatowi lub jego organowi". Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców? Nie ma.

Dziękuję panom senatorom sprawozdawcom.

To był projekt ustawy wniesiony przez komisję sejmową. Stanowisko rządu reprezentuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Witam pana ministra Macieja Szpunara.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos?

Proszę bardzo, zapraszam. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przede wszystkim chciałbym podziękować panu senatorowi Wittbrodtowi i całej Izbie za wkład wniesiony w przygotowanie tej ustawy.

Ta ustawa jest projektem poselskim, to nie jest projekt rządowy, tak że rząd siłą rzeczy nie może brać odpowiedzialności za wszystkie unormowania zamieszczone w tej ustawie. Chciałbym jednak pokrótce ustosunkować się do zgłoszonych poprawek.

Pierwsza sprawa – są chyba trzy najistotniejsze kwestie – to jest rozszerzenie mechanizmu współpracy. I rzeczywiście, Traktat z Lizbony wprowadził nowy stan prawny, jeśli chodzi o katalog źródeł prawa Unii Europejskiej. Wyodrębnił on akty ustawodawcze i nieustawodawcze. Czy ta nazwa jest prawidłowa, czy nie, nie mnie o tym decydować. Prawotwórcze...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Złe tłumaczenie, Panie Ministrze.)

Takie tłumaczenie jest i tym tłumaczeniem oficjalnym, które już się ukazało w Dzienniku Urzędowym UE, a w najbliższym czasie ukaże się w polskim Dzienniku Ustaw, będziemy się posługiwać.

I to rzeczywiście stworzyło pewien problem, dlatego że akty ustawodawcze wyodrębnione Traktatem z Lizbony odznaczają się pewną specyfiką. Przede wszystkim chodzi o rolę parlamentów narodowych w zakresie kontroli zasady pomocniczości, proporcjonalności i możliwość wniesienia skargi do trybunału na naruszenie zasady pomocniczości.

To rozróżnienie na dwa rodzaje aktów powinno naszym zdaniem znaleźć odzwierciedlenie w ustawie. Projekt poselski, który przyszedł z Sejmu, ograniczał ogólny mechanizm współpracy tylko do aktów ustawodawczych, do projektów aktów ustawodawczych. Rząd od samego początku twierdził, że nie chcemy w żaden sposób ograniczać w tym zakresie kontroli Sejmu i Senatu, ale trzeba stworzyć mechanizm, który by to rozróżnienie w jakiś sposób uwzględnił. Wydaje się, że to rozwiązanie zaproponowane przez Senat, polegające na dodaniu art. 7a, który by wprowadzał mechanizm współpracy w odniesieniu do aktów o charakterze nieustawodawczym, to rozwiązanie właściwe. Wydaje się też, że ten mechanizm w sposób należyty uwzględnia specyfikę tego rodzaju aktów prawnych, nakłada na rząd obowiązek przedstawienia stanowiska na żądanie Sejmu lub Senatu, a także wprowadza konsekwencje tych sytuacji, kiedy rząd nie uwzględni opinii Sejmu lub opinii Senatu.

Kolejna kwestia kontrowersyjna to art. 13 i 14. Ten mechanizm to rzeczywiście jest sprawa niezwykle istotna. W projekcie poselskim w tych przepisach zamieszczono tak zwany szczególny, kwalifikowany mechanizm współpracy, polegający na tym, że w niektórych sytuacjach stanowisko rządu na forum Rady Europejskiej lub Rady Unii Europejskiej jest uzależnione od przyjęcia ustawy zatwierdzanej przez prezydenta. Od początku były wątpliwości konstytucyjne, one były zgłaszane także w pracach w Sejmie. Zdaniem rządu te przepisy, które są wymienione obecnie w projekcie art. 13 i 14, rzeczywiście są niezwykle istotne dla przyszłości, dla funkcjonowania Unii Europejskiej. I zakres kontroli Sejmu i Senatu powinien być znacznie większy. Ale jest też prawdą, że w świetle konstytucji trudno jest bronić tezy, że rząd może być związany ustawą czy stanowisko rządu na forum organizacji międzynarodowej ma być uzależnione od ustawy zatwierdzanej przez prezydenta.

Wydaje się, że rozwiązanie, które zaproponował Senat, jest rozwiązaniem właściwym, aczkolwiek nie przeszkadza to naszym obowiązkom w przyszłości, temu, aby jakoś to zagadnienie uregulować, nowelizując przepisy europejskie w naszej konstytucji. Rzeczywiście, pewne działania na forum Rady, Rady Unii Europejskiej albo Rady Europejskiej, wymagają zwiększonej legitymacji rządu. Oczywiście zmiana art. 7a pociąga za sobą konsekwencje, prowadzi do zmiany w art. 12.

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

Nie zgłaszamy również uwag co do propozycji w kwestii zwoływania konwentu.

Poprawka szósta dotyczy wnoszenia skargi. Tutaj też, jak nam się wydaje, relacja pomiędzy Sejmem lub Senatem a pełnomocnikiem powinna być uregulowana w umowie bądź też w regulaminie Izby, a nie w ustawie o współpracy rządu z Sejmem i z Senatem.

Poprawka siódma dotyczy wykonywania prawa Unii Europejskiej, dostosowywania implementacji. Oczywiście mam świadomość, że jest to nałożenie dodatkowego obowiązku na rząd, jednak w pełni rozumiem przesłanki, jakimi kierował się tu Senat. Myślę, że ten aspekt polskiego członkostwa w Unii Europejskiej jest niezwykle istotny i w tym zakresie zarówno Sejm, jak i Senat powinni regularnie otrzymywać od rządu informacje.

Rząd nie zgłasza także uwag do poprawki ósmej, dotyczącej art. 22, nowelizacji ustawy o umowach międzynarodowych. Rzeczywiście przepisy traktatu, do których obecnie odwołuje się art. 22, nowelizujący ustawę o umowach międzynarodowych, nie uwzględniają faktu, że w takiej sytuacji nie mamy do czynienia z umową międzynarodową. Przypomnę, że chodzi o te przepisy traktatów, które przewidują, że skuteczność pewnych decyzji podjętych przez Radę Unii bądź Radę Europejską jest uzależniona od zatwierdzenia ich zgodnie z wymogami konstytucyjnymi państw członkowskich, z tym, że w świetle naszej ustawy o umowach międzynarodowych nie mamy do czynienia z mechanizmem ratyfikacji. I Senat zaproponował, że przesądzamy, iż stosujemy odpowiednio w tym zakresie ustawę o umowach międzynarodowych. To znaczy mamy świadomość, że to nie jest ratyfikacja umowy, ale traktujemy te decyzje tak, jakby były one umowami międzynarodowymi i stosujemy odpowiednio ustawę o umowach międzynarodowych.

Poprawka dziewiąta dotyczy wyjścia Polski z Unii Europejskiej. W ramach doktryny prawa konstytucyjnego jest spór o to, czy art. 90 i kwalifikowane przesłanki do przekazania wykonywania kompetencji władzy państwowej dotyczą tylko przekazania tych kompetencji, czy także ich odebrania i modyfikacji. Istnieją argumenty za rozwiązaniem, jakie zaproponował Sejm – to znaczy, że art. 90 dotyczy tylko przekazania kompetencji, a nie dotyczy już ich odebrania organizacji międzynarodowej – ale również są bardzo silne argumenty na rzecz stanowiska, jakie proponuje Senat.

Rzeczywiście, jeśli chodzi o kwestię wejścia w życie ustawy, chcę podziękować za uwzględnienie tej specyfiki. Myślę, że taka ustawa powinna wejść w życie równocześnie ze zmianą prezydencji po to, aby stosowanie przepisów tej ustawy zbiegło się z wykonywaniem nowych obowiązków przez rząd wobec Sejmu i Senatu.

Jeśli chodzi o wnioski mniejszości, to oczywiście pozostawiam je Wysokiej Izbie do roztrzygnięcia, są to bowiem zagadnienia raczej związane z relacjami wewnątrzparlamentarnymi, z tym, w jaki sposób będą podejmowane decyzje w tym zakresie; nie dotyczą one relacji pomiędzy rządem a parlamentem jako takim. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra?

Pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo.

Czy są jeszcze jacyś pytający? Pan senator Kieres. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, gdzie w ustawie jest gwarancja przestrzegania konstytucji w zakresie decyzji Rady Europejskiej o przekazaniu Unii Europejskiej kompetencji organów państwowych w sprawach, których przekazanie nie nastąpiło w Traktacie z Lizbony? My mamy zastrzeżenie do tego art. 90, o którym pan wspomniał... Czy mamy tu jakieś gwarancje? Opinia w ogóle milczy na ten temat, a my mamy tylko uprawnienie do opiniowania.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Panie Ministrze...)

I czy to oznacza, że w tej ustawie niejako wyrażamy zgodę na to, żeby Rada Europejska przyjmowała coś kontra konstytucji i lekceważyła prymat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w tym zakresie? Chodzi mi o ten art. 48.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytanie pana senatora Kieresa.

Proszę.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: To było pytanie pierwsze.)

A, przepraszam.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Jest i drugie. Przepraszam.)

Tak, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Drugie pytanie jest dosyć istotne. Opiera się to dzisiaj na nowym ukształtowaniu źródeł prawa i czy to oznacza – jeżeli ta ustawa ma wejść w życie w dłuższym okresie – że będziemy mieli traktat i regulaminy Sejmu i Senatu bez regulacji ustawowej? Rozumiem, że w tej sytuacji regulaminy Sejmu i Senatu będą zrównane z ustawami.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz*)

(senator P. Andrzejewski)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Dziękuję...)

Jak na razie, regulacja opiniowania opiera się na regulaminie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar*: To znaczy nie, to jest na podstawie obecnie obowiązującej ustawy.)

Obecnie obowiązuje regulamin. Opiniowaliśmy już tu, w Senacie, na podstawie Regulaminu Senatu RP, bo ustawa nie dała nam żadnego upoważnienia w tym zakresie. A teraz słyszę, że ustawa ma wejść w życie dopiero z początkiem prezydencji.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar*: Rozumiem, że na przykład...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, chwileczkę, teraz pan senator Kieres...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar*: Panie Marszałku, czy mógłbym poprosić tylko o doprecyzowanie pytania numer dwa?)

Doprecyzowanie? Proszę.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar*: Rozumiem, że chodzi o...)

Senator Piotr Andrzejewski:

Chodzi o wejście w życie ustawy. Zresztą ustawa nie zawiera delegacji dla Sejmu i Senatu w kwestii regulacji regulaminowej. Poprawka mniejszości w jakimś sensie wypełnia tę lukę, ale też niezupełnie, nie wprost. W poprawce są trzy miesiące, a my chcemy jeszcze, żeby poczekać, aż rozpocznie się prezydencja – w efekcie traktat i regulaminy będą stanowiły podstawę współpracy między rządem, Sejmem, Senatem i prezydentem. Regulacja materii konstytucyjnej zostaje wtedy przeniesiona do regulacji regulaminowej. Czy to jest prawidłowe z punktu widzenia funkcjonowania źródeł prawa w Polsce? Czy to jest konstytucyjne?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Rozumiem, Panie Senatorze, że chodzi między innymi o kwestie na przykład wyrażania...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Opiniowania.)

...sprzeciwu w zakresie zasady pomocniczości, o to, z czym mieliśmy do czynienia w odniesieniu do rozporządzenia Frontex.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Tak, tak.)

Dobrze, już rozumiem pytanie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kieres.

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Chodzi mi o relację między prawem Unii Europejskiej a aktem ustawodawczym Unii Europejskiej, bo tymi dwoma pojęciami posługuje się ustawa, mówiąc o naszych obowiązkach, o obowiązkach Polski, a w zasadzie odpowiednich jej organów, rządu i parlamentu, czyli Sejmu i Senatu. To jest pierwsze pytanie.

Pytanie drugie, dotyczące wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jego wyroki nie są prawem Unii Europejskiej, ale mają bardzo istotny, a niekiedy wręcz przesądzający wpływ na to prawo. Mianowicie w przypadku potwierdzenia zarzutu o naruszenie zasady subsydiarności te wyroki mogą doprowadzić nawet do stwierdzenia nieważności aktów ustawodawczych Unii Europejskiej.

Jak pan minister widzi możliwość informowania Sejmu i Senatu o wyrokach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, mających wpływ na prawo Unii Europejskiej?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar*: Panie Senatorze, czy mógłbym prosić z kolei o doprecyzowanie pierwszego pytania, dotyczącego relacji z prawem Unii?)

Chodzi mi o relację między prawem Unii Europejskiej a jej aktami ustawodawczymi. Mniej więcej wiem, jakie są te relacje, ale chciałbym poznać stanowisko pana ministra w tej sprawie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar*: OK.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję.

Oczywiście pytania obu panów są niezwykle istotne, jednak jest mi trudno w chwili obecnej udzielić na nie jednoznacznych odpowiedzi.

Po kolei. Co do kwestii przekazania kompetencji Unii Europejskiej na skutek decyzji Rady Europejskiej bądź Rady Unii Europejskiej – rozumiem, że tego dotyczy pytanie – to przede wszystkim kontrowersje budzi to, czy w sytuacji ratyfikowania traktatu państwo członkowskie, w tym

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

przypadku Rzeczpospolita Polska, nie wyraziło równocześnie zgody na zastosowanie tych procedur dotyczących czy to uproszczonej zmiany traktatu, czy to procedur kładki, czy też innych decyzji podejmowanych przez organy unijne, które by można było traktować jako pewną modyfikację traktatu. I w tym zakresie Traktat z Lizbony, to znaczy zarówno Traktat o Unii Europejskiej, jak i Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej przewidują trzy kategorie przepisów. Mamy tu do czynienia z przepisami traktatu, co do których on sam stanowi, że pewne decyzje wchodzą w życie dopiero po przyjęciu ich zgodnie z odpowiednimi wymogami konstytucyjnymi danego państwa członkowskiego. Nie ma wątpliwości, że jeżeli tego typu decyzja byłaby zakwalifikowana w rozumieniu art. 90 naszej konstytucji jako przekazanie, to te przesłanki muszą być spełnione. Wreszcie są przepisy... I tutaj przede wszystkim mam na myśli tak zwane procedury kładki. Jest jeden przepis ogólny i przepisy szczególne, to znaczy takie...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Tylko kompetencje dzielone, Panie Ministrze. Pytanie dotyczyło tylko kompetencji dzielonych.)

Myślę, że co do kompetencji dzielonych to jest to ten sam problem, z jakim mieliśmy do czynienia w poprzednich traktatach obowiązujących przed wejściem w życie Traktatu z Lizbony. Mianowicie jeżeli istnieją kompetencje dzielone, wcześniej zwane kompetencjami równoległymi, wykonanie takich kompetencji przez prawodawcę unijnego pozbawia ich w tym zakresie ustawodawcę krajowego. Ale to nie jest, moim zdaniem, przekazanie kompetencji w rozumieniu art. 90, bo ta kompetencja została przekazana, tyle że nie została jeszcze wykonana. I dopóki ona nie zostanie wykonana przez prawodawcę unijnego, dopóty państwa członkowskie mogą w tym zakresie stanowić prawo. Ale to następuje już z chwilą ratyfikacji traktatu.

Druga kwestia. Jeśli chodzi o współpracę w chwili obecnej, przed wejściem w życie nowej ustawy, pomiędzy rządem a Sejmem i Senatem, to jest to uregulowane w obowiązującej teraz ustawie – bo ta ustawa oczywiście obowiązuje. W wielu przypadkach ona nie jest dostosowana do specyfiki Traktatu z Lizbony, ale to w żaden sposób, moim zdaniem, nie pozbawia kompetencji ani Sejmu, ani Senatu w tym zakresie, w jakim traktat przekazuje czy nadaje pewne kompetencje parlamentom państw członkowskich. Jest to pewna luka, jednak bardzo łatwa do wypełnienia. Najlepszym przykładem jest właśnie negatywne stanowisko Senatu w kwestii naruszenia zasady pomocniczości przez projekt rozporządzenia dotyczący Frontexu, gdzie Senat bodajże w drodze uchwały Izby uznał, że ten właśnie projekt narusza wspomnianą zasadę. Zostało to przekazane Komisji i Komisja ani inne instytucje Unii Europejskiej w żaden sposób nie będą badać, jak państwo czy, powiedzmy inaczej, rząd w relacjach z parlamentem albo w ramach samego parlamentu reguluje sobie wykonywanie tych kompetencji. Tak że wydaje mi się, iż nie ma takiej bezwzględnej potrzeby, aczkolwiek ta nowa ustawa rozwiąże pewne wątpliwości w tym zakresie.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Kieresa o relacje między prawem Unii Europejskiej a aktami ustawodawczymi Unii Europejskiej, to domyślam się, że chodzi o tę nową klasyfikację aktów prawnych, która jest, przyznam, mało przejrzysta. Intencją twórców traktatu było przypuszczalnie dokonanie podziału dychotomicznego na akty ustawodawcze i nieustawodawcze. Wśród aktów nieustawodawczych, jak już mówił pan senator Wittbrodt, mamy akty delegowane i wykonawcze. Ale prawda jest taka, że w wielu przypadkach przepisy traktatu przewidują możliwość wydawania aktów prawnych, których nie da się zakwalifikować do żadnej z tych kategorii. Pamiętajmy, że aktem ustawodawczym jest akt przyjęty zgodnie ze zwykłą lub specjalną procedurą prawodawczą. Akty delegowane i akty wykonawcze też są ściśle zdefiniowane. Jest jednak wiele aktów prawnych, które nie należą do żadnej z tych kategorii. I tutaj bez wątpienia, gdy chodzi o uprawnienia parlamentu na podstawie protokołu 1 i 2, dotyczą one tylko aktów prawodawczych. A więc w zakresie aktów prawnych, powiedziałbym, bezprzymiotnikowych nie ma bezpośredniej kompetencji parlamentów krajowych w relacjach z prawodawcą unijnym. Jednak dzięki temu nowemu art. 7a Sejm i Senat uzyskają prawo do opiniowania i żądania przedstawienia stanowiska rządu w odniesieniu do tych aktów.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Dziękuję...)

Jeszcze drugie pytanie, Panie Marszałku,...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Tak, proszę bardzo.)

...pana senatora Kieresa o orzecznictwo trybunału. Rzeczywiście ten wpływ jest olbrzymi. Można powiedzieć, że system prawa unijnego jest de facto systemem precedensowym. Orzecznictwo formalnie nie jest źródłem prawa, ale trybunał niezwykle rzadko odstępuje od wydanych wcześniej rozstrzygnięć i w zakresie stosowania prawa ma to kolosalne znaczenie. Myślę, że jedyną formą przedstawiania tych zagadnień jest włączenie ich do informacji, dotyczącej członkostwa Polski w Unii Europejskiej, którą rząd przedstawia co pół roku. Do tej pory praktyka była taka, że nie omawialiśmy orzecznictwa trybunału, ale myślę, iż nie ma przeszkód, aby w kolejnej edycji tego dokumentu – to by jednak było dopiero w odniesieniu do prezydencji belgijskiej, bo w odniesieniu do prezydencji hiszpańskiej taki dokument jest już przygotowany, i ja mogę w imieniu rządu taką obietnicę złożyć – tego typu punkt się znalazł.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Ministrze. Więcej pytań nie ma.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar*: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zakończenia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Edmunda Wittbrodta.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Ja już zapowiadałem, że wystąpię i zaproponuję pewne rozwiązania, które stanowią alternatywę w stosunku do tych skreśleń, o których mówiłem wcześniej, usuwających niekonstytucyjność – zresztą pan minister nawiązał do tej sprawy – a które dotyczą kwestii, czy to w procedurze ratyfikacji, czy też nie... A więc, Panie Marszałku, ja bym proponował, aby w tej ustawie po art. 14 dodać art. 14a i tam w pkcie 1 byłaby mowa, że w przypadku przyjęcia aktów prawnych Unii Europejskiej, których wejście w życie uzależnione jest, zgodnie z przepisami Traktatu o Unii Europejskiej lub Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, od spełnienia wymogów konstytucyjnych państw członkowskich, Rada Ministrów niezwłocznie wnosi odpowiedni projekt ustawy. A w pkcie 2 byłoby zapisane, że do ustaw, o których mowa w ust. 1, wyrażających zgodę na wejście w życie aktu prawnego Unii Europejskiej, przepisy dotyczące ratyfikacji umów międzynarodowych stosują się odpowiednio. I wtedy mielibyśmy rozwiązanie pozytywne, które by usuwało ten mankament, a jednocześnie dawałoby ścieżkę wyjścia.

Proszę państwa, na koniec może tylko trzy takie drobne odniesienia. Myśmy nad tą kwestią aktu ustawodawczego dyskutowali na posiedzeniu naszej komisji, bo w naszym senackim rozwiązaniu posłużyliśmy się pojęciem aktu prawodawczego. Ale nie mieliśmy dobrego rozwiązania, bo wiemy, że czeka już jak gdyby dopełnienie tych wymogów formalnych, aby ten akt ustawodawczy zaczął funkcjonować, więc myśmy nie ruszali tego zagadnienia, zostawiliśmy je tak, jak jest w projekcie sejmowym. Druga sprawa dotyczy tego wniosku mniejszości, co do którego pan minister powiedział, że właściwie jest mu wszystko jedno i że to jest sprawa wewnętrzna Izby. Ja bym powiedział, że dla Izby to ma, moim zdaniem, ogromne znaczenie. Proszę państwa, jednym z głównych celów, o których mówimy na wszelkich spotkaniach w grupie państw unijnych, jest zwiększenie wiedzy o Unii Europejskiej, przybliżenie Unii Europejskiej obywatelom. Myślę, że kiedy poszczególne sprawy pojawiają się na posiedzeniu plenarnym, na posiedzeniu Senatu, jak chociażby kwestia Frontexu, to w sposób znakomity przybliża się tę problematykę każdemu z senatorów oddzielnie. Nie tylko członkowie konkretnych komisji, ale cały Senat poszerza swoją wiedzę na dany temat i w tę problematykę się włącza. Dlatego uważam, że każdej izbie powinno zależeć na tym, żeby taka regulacja była. To, co dzisiaj jest wnioskiem mniejszości, powinniśmy przyjąć jako rozwiązanie, które prześlemy do Sejmu.

Wreszcie kwestia tego, jak my w tej chwili funkcjonujemy. My oczywiście mamy regulamin... Tu chodzi o to, o czym mówił pan senator Andrzejewski. Działamy w oparciu o ustawę z 2004 r. Regulamin tak był określany, aby nie kolidował z tą ustawą, która obowiązuje i zgodnie z którą funkcjonujemy, zgodnie z którą kierujemy sprawy do komisji branżowych i dyskutujemy na posiedzeniach plenarnych. Tak że wydaje mi się, że takich kolizji nie ma. Myślę, że w przypadku nowych rozwiązań także nie będzie żadnych kolizji. Ewentualnie jakieś korekty, które trzeba będzie wnieść, wniesiemy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Leona Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Już nie będę wracał do zagadnień ogólnych, przedstawionych tak kompetentnie i z oddaniem przez pana senatora Wittbrodta w jego sprawozdaniuoraz wystąpieniu, które przed chwilą słyszeliśmy, a także w wystąpieniu pana senatora Rachonia.

Ja zwrócę uwagę na kwestie, które dzisiaj w zasadzie nie były poruszone. Pierwsza ma związek z pytaniem, które zadałem panu ministrowi Maciejowi Szpunarowi. To jest kwestia źródeł prawa. Akty ustawodawcze i akty, które nie mają charakteru... O takich dokumentach mówi art. 8 projektowanej ustawy. Chodzi o problem aktów Unii Europejskiej niemających mocy prawnej czy aktów Unii Europejskiej mających znaczenie dla wykładni lub stosowania prawa... Notabene do źródeł prawa Unii Europejskiej należą także umowy międzynarodowe czy decyzje. Nie będę się tu pochylał nad szczegółową klasyfikacją aktów Unii Europejskiej. Zwracam tylko uwagę, że w tej informacji, o którą zabiegałem w moim pytaniu, informacji o orzecznictwie Trybunału Sprawiedli-

(senator L. Kieres)

wości Unii Europejskiej, a na co zgodził się łaskawie pan minister... Panie Marszałku, powinniśmy pilnować, żeby w informacji o sześciomiesięcznym okresie prezydencji była informacja o orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i żeby znalazło się to w informacji rządowej. Ono ma charakter precedensowy, ale w gruncie rzeczy w wielu przypadkach przesądzający o kierunkach ustawodawstwa Unii Europejskiej oraz o stosowaniu tego prawa przez poszczególne państwa, także przez Polskę. Bo poznanie wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej będzie również informacją o tym, jak Polska przestrzega prawa Unii Europejskiej.

W tym zakresie chciałbym jednocześnie zwrócić uwagę na stanowisko polskiego Trybunału Konstytucyjnego z 1995 r., który stwierdził, że relacje między prawem Unii Europejskiej a polskim konstytucyjnym wewnętrznym porządkiem prawnym powinny się opierać przede wszystkim na podstawowych zasadach polskiej konstytucji. Swego czasu tutaj o tym dyskutowaliśmy. Prawo Unii Europejskiej w świetle tego wyroku z 1995 r. nie może naruszać podstawowych zasad konstytucyjnych polskiego porządku prawnego. Dzisiaj wiemy już, że Trybunał Konstytucyjny będzie musiał zrewidować swoje stanowisko z 1995 r. i bardziej elastycznie podejść do relacji między prawem wewnętrznym a prawem Unii Europejskiej.

Panie Ministrze, gdy idzie o ten art. 8 ustawy, to zalecałbym, kiedy Rada Ministrów będzie przekazywała Sejmowi i Senatowi akty Unii Europejskiej mające znaczenie dla wykładni lub stosowania prawa Unii Europejskiej, żeby przy tej okazji zwrócić uwagę na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

A dla nas, Panie Marszałku, bardzo ważna w świetle tej ustawy będzie, moim zdaniem, nowelizacja naszego regulaminu. Komisja Unii Europejskiej otrzyma bardzo istotne prerogatywy, a pozostałe komisje w zakresie swojej tak zwanej właściwości rzeczowej także będą uczestniczyły w procedurach regulowanych przez tę ustawę. Łaskawie pana marszałka... Polecam to rozwiązanie. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Traktat lizboński przewiduje możliwość zastosowania procedur, które prowadzą do przejmowania kompetencji równoległych przez Unię Europejską, bez zachowania wymogu konstytucyjnego z art. 90 ust. 1, który mówi, że Rzeczpospolita Polska może na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organu władzy państwowej w niektórych sprawach. Traktat nie stwarza gwarancji przestrzegania i prymatu konstytucji, w związku z tym trzeba by sięgnąć tutaj do opinii Trybunału Konstytucyjnego, którą odczytuję inaczej niż pan minister. Przekazanie, o którym mowa w art. 90, nie może być niedookreślone i ogólne, to znaczy tylko w zakresie procedury przejmowania. To przekazanie musi dotyczyć konkretnie określonej materii. Tak mówił Trybunał Konstytucyjny w ostatnim orzeczeniu. Nie wiem, czy ono będzie aktualne w obecnym zaskarżeniu dotyczącym zgodności traktatu lizbońskiego z polską konstytucją.

Co z tego wynika? Przede wszystkim to, że prawo pierwotne Unii Europejskiej, traktatowe, może być modyfikowane jednostronnymi aktami prawotwórczymi Unii Europejskiej w trybie – między innymi w trybie większościowym, jeśli chodzi o tę tak zwaną pomostówkę – przewidzianym w traktacie lizbońskim w zakresie merytorycznie niedookreślonym. Tryb ten przewiduje co prawda – to jest również przedmiotem pozytywnej oceny w traktacie lizbońskim – sygnalizację treści tego przejęcia, jego opiniowanie i zajęcie w tym zakresie stanowiska przez kraje członkowskie. Ten tryb opiniowania i zajmowania stanowiska w tym zakresie jest też między innymi przedmiotem regulacji i tej ustawy.

Traktat lizboński pomija jednak, jeśli chodzi o narzucanie tej modyfikacji prawa pierwotnego, warunek wstępny, jakim jest i musi być zgodność projektowanych rozwiązań z wyprzedzającymi konstytucyjnymi przekazami i normami prawa krajowego – tu chodzi o ten art. 90. Takie reprezentuję stanowisko. Nawet negatywna opinia parlamentu, Rady Ministrów czy prezydenta nie może zastąpić wymogu sine qua non, bezwzględnego, aby wchodzące w życie na terenie Polski prawo unijne miało tylko zakres nienaruszający Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. My nigdzie nie mamy takiej gwarancji. Rozumiem, że taką gwarancję będzie nam dawała Rada Ministrów w swoim stanowisku.

Reprezentuję pogląd, że taka praktyka funkcjonowania prawodawstwa Unii Europejskiej, o której mówię, bez dopowiedzenia prymatu konstytucji w zakresie przekazywania kompetencji równoległych, stanowiłaby o niezgodności w tym zakresie wtórnego prawa unijnego z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, a gdybyśmy uznali, że to wynika wprost z traktatu lizbońskiego – o niezgodności traktatu lizbońskiego z polską konstytucją.

(senator P. Andrzejewski)

Wydaje mi się, że ogromnie ważne jest to, żeby w parlamencie była ocena zgodności z konstytucją tego, co przychodzi do nas jako projekt legislacyjny jednostronny, modyfikujący prawo pierwotne, czyli prawo traktatowe, w dziedzinie legislacyjnej. Dlatego pozwalam sobie złożyć poprawkę analogiczną do poprawki pana przewodniczącego, pana senatora Wittbrodta, którą w pełni akceptuję i która mówi, że w przypadku przyjęcia aktów prawnych Unii Europejskiej, których wejście w życie uzależnione jest, zgodnie z przepisami traktatu, czyli traktatocentrycznie, od spełnienia wymogów konstytucyjnych państw członkowskich, Rada Ministrów niezwłocznie musi przedłożyć odpowiedni projekt ustawy w tym zakresie. Rozumiem, że w trybie art. 90 ust. 1, bo taki jest tryb zawarty w naszej konstytucji. Ale jego prymatu traktat lizboński nam nie gwarantuje. Ja mam analogiczny punkt widzenia, ale bardziej konstytucjocentryczny. Ja mówię tak: my, nie tylko Unia, mamy mówić, co nam wolno, ale to konstytucja określa nam, jaki tryb wstępny ma być warunkiem przejęcia tych kompetencji. Dlatego proponuję, żeby oprócz tego traktatocentrycznego punktu dodać taki punkt: w przypadku przyjęcia aktów prawnych Unii Europejskiej, które dotyczą spraw, o których mowa w art. 89 ust. 1 – to są źródła prawa – lub art. 90 ust. 1 konstytucji, Rada Ministrów niezwłocznie wnosi odpowiedni projekt ustawy. Proszę pamiętać, że nigdzie nie ma zastrzeżonego działania tak szybkiego, żeby zmieścić się w rygorach, które nakłada traktat lizboński co do Unii. Inaczej nastąpi przemilczenie i będzie się przesądzało w myśl traktatu bez naszego stanowiska. A więc wnosiłbym o dodanie tego. Oczywiście do poprawki ze wszech miar słusznej, którą zaproponował senator Wittbrodt, traktatocentrycznej, i do poprawki konstytucjocentrycznej, którą ja proponuję, stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące ratyfikacji umów międzynarodowych. To jest warunek sine qua non, standard.

Proponuję także, żeby Rada Ministrów w tym zakresie – czy to z udziałem prezydenta, za jego zgodą zawartą w ustawie lub bez, czy też wprost, tak jak chcemy i jak wynikało z projektu senackiego – oprócz wszystkich informacji o tym, co wynika z prawodawczej działalności organów Unii Europejskiej, przekazywała jednocześnie informację o zgodności projektu aktu ustawodawczego z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Wydaje mi się, że to daje nam gwarancję. Nie będziemy się musieli za każdym razem zastanawiać, czy to nie narusza konstytucji. Niech to będzie rola Rady Ministrów. Winna ona również przesyłać, jeżeli uzna, że istnieje powód do wstępnego legislacyjnego działania w ramach art. 90 – z zachowaniem prymatu konstytucji – a trybunał stwierdził, że to mieści się w zakresie nienaruszalności, ewentualny projekt pilnej inicjatywy legislacyjnej w trybie art. 90 ust. 1 konstytucji. Jest to fakultatywne upoważnienie dla Rady Ministrów.

Pozwalam sobie te komplementarne poprawki złożyć na ręce pana marszałka. Dodam tylko, że rozbudowany zakres opinii jest tu bardzo kontrowersyjny, bo wydaje mi się, że przekracza zakres naszego dzisiejszego zainteresowania i materii rozpatrywanej przez Senat. Składam tę poprawkę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chciałbym także udzielić sobie głosu w tej sprawie.

Senator Bogdan Borusewicz:

Projekt tej ustawy był przedmiotem długich konsultacji i negocjacji z Sejmem. Marszałek Senatu dążył do tego, aby jeżeli chodzi o prawodawstwo unijne, została wzmocniona rola Senatu. Uważam bowiem, że jest to, że tak powiem, dobra przestrzeń, w której Senat może się specjalizować. W związku z tym, że w projekcie omawianym przez Sejm na początku nie uwzględniono naszych sugestii, od dwóch miesięcy prowadziłem konsultacje i rozmowy na ten temat. I chcę powiedzieć, że ustawa, która do nas dotarła, uwzględnia nasze zasadnicze uwagi. Oczywiste jest, że po uchwaleniu tej ustawy będziemy musieli zmienić regulamin w taki sposób, aby go dostosować do nowego dokumentu, ponieważ on prościej i jaśniej uwzględnia rolę Senatu. Jestem zadowolony z takiego kształtu ustawy i myślę, że wszyscy senatorowie nie boją się dodatkowej pracy, dodatkowej aktywności, którą będą musieli wykazać, nie tylko w Komisji Spraw Unii Europejskiej, ale także w komisjach branżowych. Senat w tej kwestii będzie miał dużo do powiedzenia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Na tym lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Idczak złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*, a wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli na piśmie panowie senatorowie Idczak, Wittbrodt i Andrzejewski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

---

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(marszałek B. Borusewicz)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar*: Nie.)

Dziękuję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Spraw Unii Europejskiej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 959, a sprawozdanie komisji w druku nr 959A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi sprawozdanie z posiedzenia komisji, które odbyło się wczoraj, dotyczącego ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym.

Ustawa powstała jako konsekwencja dostosowania naszego prawa do trzech rozporządzeń, między innymi do rozporządzenia Rady nr 1100 z 2007 r. ustanawiającego środki służące odbudowie zasobów węgorza europejskiego. Ta zmiana długo nie była wprowadzana, więc jest to zmiana kompleksowa. Chcemy w tej ustawie dostosować prawo. Wczoraj najwięcej dyskutowaliśmy na temat przepisów karnych, gdyż ta ustawa dookreśla podmioty, które nie działają zgodnie z prawem, często prawa nadużywają.... Na wczorajszym posiedzeniu komisji największa część dyskusji, także poprawek, była związana właśnie z uregulowaniami prawnymi. Zgłoszono dwanaście poprawek. Myślę, że dość długa dyskusja wystarczająco dowiodła, że ta ustawa jest potrzebna i że te uregulowania są zasadne.

Wysoka Izbo, zwracam się z prośbą o przyjęcie poprawek, które przedkłada komisja. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś chciałby zadać takie pytanie?

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: ...do pana ministra też, ale...)

Teraz do pana senatora sprawozdawcy.

Proszę bardzo, pani senator Arciszewska-Mielewczyk.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Senatorze, mówił pan o trzech dyrektywach. Chciałabym zapytać o węgorza. Czy jest węgorz polski, holenderski, norweski? Pan mówi: węgorz europejski. Chciałabym, żeby pan rozwinął, o co chodzi: o ochronę tego gatunku generalnie czy o to, że jest jakiś nowy, europejski węgorz? Bo my zaczynamy szaleć z tym przymiotnikiem „europejski". O co chodzi? Czy tu chodzi generalnie o gatunek, który ginie, czy to jest w ogóle jakiś inny, wymyślony w Unii Europejskiej...

(*Rozmowy na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Czy to dotyczy węgorza w ogóle, czy węgorza polskiego albo europejskiego, o to chodzi.)

Senator Jerzy Chróścikowski:

Rozporządzenie Unii nakazuje stosowanie programu. Są wyznaczone środki finansowe służące właśnie uzupełnieniu tego zasobu i zgodnie z rozporządzeniem mamy obowiązek to wprowadzać. Z tego, co wiem, wynika – pytałem o to pana ministra wczoraj na posiedzeniu komisji – że na ten program przyznawanych jest 5 milionów zł rocznie. Sukcesywnie ma być realizowane właśnie to zarybienie, jak nazywamy...

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Ale na węgorza...)

Ten węgorz jest węgorzem, który...

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Bo tak brzmiało, jakby...)

...płynie z Bałtyku i do Bałtyku. My, zgodnie z rozporządzeniem, musimy uzupełniać... To nie jest tylko polski węgorz.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma, Panie Senatorze. Dziękuję bardzo.

(*Senator Jerzy Chróścikowski*: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Czy pan minister Plocke pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Istotnie, chciałbym zwrócić uwagę na to, że jest to pierwsza tego typu nowelizacja po dwudziestu pięciu latach obowiązywania ustawy o rybactwie śródlądowym. Pan przewodniczący, sprawozdawca mówił o tym, że ta ustawa została sporządzona w oparciu o trzy najważniejsze rozporządzenia. One zostały wdrożone do tych zmian.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w tej ustawie odnosimy się przede wszystkim do sześciu najważniejszych kwestii. Pierwsza to sprawy związane z ochroną i odbudową gatunków, chociażby gatunku węgorz europejski. Aby wyjaśnić, Pani Senator, chciałbym dodać, że węgorz europejski jest nazwą gatunkową, tak jak węgorz japoński, operujemy tutaj nazwą gatunkową. A więc nie ma tutaj węgorza polskiego, jest jedna europejska nazwa i ona jest właściwa dla określonego gatunku. Jeżeli chodzi o ten program węgorzowy, bardzo ważny, istotny, to on został zatwierdzony decyzją Komisji Europejskiej w styczniu tego roku. Polska dołączyła do kolejnych krajów, które przygotowały taki program i go realizują. Istotą tego programu jest przede wszystkim to, żeby odbudować zasoby krajowe tego gatunku. Na ten cel, na proces zarybiania przeznaczamy określone środki finansowe z budżetu. Został też zarysowany horyzont czasowy realizacji tego programu, to znaczy rok 2030. Ponieważ jest to ryba bardzo cenna dla konsumentów nie tylko w Europie, ale i na świecie, także z punktu gospodarczego te sprawy są dla nas także kluczowe.

Zakładamy, że w dorzeczu Wisły i w dorzeczu Odry będziemy zarybiać węgorzem w ilości odpowiednio siedem milionów, jeżeli chodzi o dorzecze Wisły, i sześć milionów sztuk, jeżeli chodzi o dorzecze Odry. A więc co roku będziemy wprowadzać do polskich rzek trzynaście milionów sztuk. Jako ciekawostkę dodaję, że węgorz osiąga dojrzałość płciową w wieku od dziesięciu do dwunastu lat, po czym udaje się na tarło do Morza Sargassowego i, jak pokazują dotychczasowe doświadczenia naukowe, po tym czasie ginie. Ciekawostką jest to, że po tarle młody narybek wraca, unoszony prądami mórz i oceanów, do miejsca, gdzie przebywali jego rodzice. Ryby przebywają około 6000 km w jedną i w drugą stronę. Ta ich wędrówka jest bardzo ciekawa.

To jest pierwsza kwestia, która jest regulowana w tej ustawie: ochrona i odbudowa gatunków typu węgorz europejski. W niedalekiej przyszłości będzie kolejna ryba, czyli łosoś, Panie Marszałku.

Kolejna zmiana dotyczy spraw związanych z wprowadzaniem do polskich akwenów tak zwanych ryb obcych. Jeżeli chodzi o te kwestie, to one również będą uregulowane przepisami prawnymi. Zamierzamy wydać między innymi stosowne rozporządzenia w odniesieniu do tych gatunków, które będą mogły rozwijać się również w naszych akwenach. To będzie dotyczyć wielu gatunków, ale warto wspomnieć o takiej rybie jak barramundi. Jest to ryba pochodzenia australijskiego, która rozwija się w temperaturze wody plus 28° Celsjusza. W tej temperaturze dochodzi do procesów metabolizmu, w przypadku zmiany wysokości temperatury w górę lub w dół ryba ginie. To taka dość ciekawa ryba, która jest w tej chwili hodowana w ośrodku w Olsztynie. Jest to ryba przeznaczana do konsumpcji, do celów gastronomicznych. Kolejne ryby to sum afrykański, amur, tołpyga i jeszcze wiele, wiele innych. Oczywiście każdy z tych gatunków będzie musiał uzyskać stosowne opinie Instytutu Rybactwa Śródlądowego oraz Morskiego Instytutu Rybackiego, a więc naszych wyspecjalizowanych instytutów naukowych.

Kolejna zmiana dotyczy prowadzenia dokumentacji związanej z działalnością rybacką, w zakresie statystki, i udostępniania tych danych określonym instytucjom, organom i urzędom.

Czwarta zmiana, która też jest istotna, ważna, dotyczy określenia podmiotów uprawnionych do wykonywania zarybień powierzchniowych wód śródlądowych oraz warunków prowadzenia tych zarybień.

Piąta zmiana polega na tym, że w ustawie zostały doprecyzowane zasady racjonalnej gospodarki rybackiej.

I wreszcie ostatnia część – dotyczy kar za nieprzestrzeganie warunków ustawy o rybactwie śródlądowym.

Tak jak wspomniał pan przewodniczący, w trakcie posiedzenia senackiej komisji rolnictwa bardzo wnikliwie dyskutowano nad ustawą i szczegółowo ją analizowano, zatem, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, wnoszę o przyjęcie tegoż aktu prawnego. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pani senator Arciszewska-Mielewczyk, potem pan senator Pupa.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Dziękuję, Panie Ministrze, za tę ustawę. Rodzi się jednak parę pytań w związku z tymi sześcioma zagadnieniami, które pan poruszył.

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

Pierwsza sprawa. Czytamy, że możecie państwo wprowadzić specjalny program ochrony, odbudowy zasobów ryb. W związku z tym chciałabym zapytać, z jakimi instytucjami współpracujecie państwo, aby ten program był zrealizowany? Jaki jest podział kompetencji, odpowiedzialności za zarybianie, zawieranie umów, sprawdzanie, jak wywiązują się z obowiązków osoby, mające umowy z różnymi agencjami, być może instytucjami, które pan wymieni? Z tego, co wiem, wynika, że są to umowy na bardzo wiele lat. To nie jest pierwsza umowa, to jest umowa druga albo trzecia. Często się zdarza, że są to te same osoby. A wszyscy wiemy, jaki jest stan jezior. W związku z tym chciałabym dołączyć do tego pytania takie pytania dodatkowe. Czy są jakieś raporty? Czy wyciągnęliście państwo z tego jakieś wnioski? Jaki będzie wpływ państwa jako ministerstwa, jeśli chodzi o egzekwowanie prowadzenia tej gospodarki przez inne instytucje, które są instytucjami niezależnymi, a funkcjonują, opierając się na samorządach.

Drugie pytanie dotyczy poprawki związanej właśnie z zawieraniem umów. Mówi się o tym, że tutaj pierwszeństwo ma ta osoba, która miała umowę poprzednio. No, ale już wiemy, że niektórzy zawierają te umowy, można powiedzieć, na dziesiątki lat, bo dwadzieścia lat to dwie dziesiątki, ja znam takie przypadki. Mówi się też o nierozstrzygniętej propozycji poprawki dotyczącej tego, że nie dochodzi do porozumienia stron, i posługiwania się przepisami o pierwokupie. Czy to w ogóle ma miejsce? A w ogóle czego miałoby to dotyczyć, wykupu jeziora czy przejęcia jeziora? Jak to się ma do państwa rozwiązań?

I ostatnie pytanie. Panie Ministrze, mówił pan o zarybianiu rybami gatunku obcego. Zdarza się, że pomysłowość czy raczej bezmyślność obywateli wiąże się z wypuszczaniem różnych ryb, między innymi piranii. Oczywiście jesteśmy świadomi, że one nie funkcjonują w danej temperaturze i mogą zginąć śmiercią naturalną, chciałabym jednak zapytać, jak wygląda walka z takim zjawiskiem, jeżeli ono już się pojawi. Są przecież przykłady właśnie takiego bezmyślnego wyrzucania ryb do naszych zbiorników i media o tym wielokrotnie wspominały. A to jest bardzo niebezpieczna ryba, nie mówię już o innych. Czy macie państwo, że tak powiem, katalog tego typu przypadków? Jaka jest reakcja… Czy monitorujecie, jak to się rozwija? Oczywiście nie chodzi o rekiny w Morzu Bałtyckim i w naszych jeziorach czy o smoki zamieszkujące dna jezior, o czym mówię w związku z różnego rodzaju legendami. To są głupie pomysły – przepraszam za takie słowo w tej Izbie – pomysły niebezpieczne i rzutujące na to, jak będzie kształtowała się flora i fauna w naszych zbiornikach. Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowna Pani Senator, dziękuję za te wszystkie pytania. One dość głęboko wnikają w materię ustawy. Chciałbym wyjaśnić, co następuje. Po pierwsze, ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy w Wysokiej Izbie, dotyczy dwóch tysięcy trzystu obwodów rybackich w skali kraju.

Po drugie, do nadzoru nad prawidłowym realizowaniem przepisów prawnych zawartych w tejże ustawie zostały wyznaczone i upoważnione dwa instytuty, Instytut Rybactwa Śródlądowego oraz Morski Instytut Rybacki. Instytut Rybactwa Śródlądowego – w odniesieniu do akwenów śródlądowych wód powierzchniowych, Morski Instytut Rybacki – w odniesieniu do Morza Bałtyckiego.

Po trzecie, jeżeli chodzi o dzierżawy obwodów rybackich, bo to jest tutaj kluczowa kwestia i chcę to wyjaśnić, to właścicielami akwenów śródlądowych, wód powierzchniowych mogą być różne podmioty. W przypadku jezior przepływowych cała kompetencja jest w rękach regionalnych zarządów gospodarki wodnej, które są podporządkowane ministrowi środowiska. Jeśli zaś chodzi o wody nieprzepływowe, stawy, to właścicielem może być Skarb Państwa i są one zarządzane przez Agencję Nieruchomości Rolnych. To mogą być osoby fizyczne, a także urząd marszałkowski. Kwestia dotycząca dzierżaw obwodów rybackich wynika z określonych procedur. Regionalne zarządy gospodarki wodnej w odniesieniu do wód przepływowych organizują przetargi co dziesięć lat i to wynika z przepisów prawa wodnego. W tym projekcie ustawy zaproponowaliśmy takie rozwiązanie, że będzie możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez podmioty, które wygrają przetarg, w dłuższej perspektywie niż dziesięć lat. Wiąże się to z faktem, że skoro chce się inwestować, to należy wiedzieć, jaki to będzie okres. I ta propozycja została uwzględniona. Była to poprawka poselska – mówię to, żeby było jasne. Została ona oceniona pozytywnie, została przyjęta przez rząd. Ta poprawka ma stworzyć takie możliwości, że po dziesięciu latach regionalne zarządy gospodarki wodnej mogą odnowić umowy z podmiotami, które takie umowy zawarły wcześniej. I to jest to novum, które zostało wprowadzone do tej ustawy. To umożliwia podmiotom racjonalne funkcjonowa-

(sekretarz stanu K. Plocke)

nie, nie przez dziesięć lat, tylko w dłuższej perspektywie finansowej. Chodzi o to, żeby inwestować w obszary, które są objęte umową. To wynika przede wszystkim z faktu, że stan naszych jezior jest określony. Za pomocą tych przepisów, które zamierzamy wdrożyć w życie, chcemy wprowadzić rzeczywistą, racjonalną gospodarkę rybacką polegającą przede wszystkim na tym, że stworzy się możliwość prowadzenia racjonalnej działalności gospodarczej, ale z zachowaniem tego, co najcenniejsze. Mówimy tu także o ochronie gatunków określonych ryb. Chodzi o to, żeby następne pokolenia, które przyjdą po nas, również miały dostęp do łowisk, do ryby, zwłaszcza ryby słodkowodnej. I to jest kwestia dotycząca tychże obwodów rybackich.

Oczywiście z tej całej działalności, która jest prowadzona, sporządza się określone raporty. Całą dokumentację, statystyki przekazuje się do stosownych instytucji, urzędów. Te dane statystyczne są podstawą do podejmowania określonych decyzji przez administrację rządową, samorządową, na przykład przez Instytut Rybactwa Śródlądowego czy Morski Instytut Rybacki. Chodzi o to, żeby wypracować określone decyzje i korzystać z tego w przyszłości.

Co do kwestii pierwokupu obwodów rybackich, to takiego terminu w tej ustawie nie ma. Był on zgłoszony na poziomie prac komisji sejmowych, jednak został wyłączony, ponieważ nie było zgody rządu na tego typu działanie. Tak więc tu państwa uspokajam. Nie ma takiej opcji, nie ma takiej możliwości, to zostało wyłączone na poziomie prac komisji.

Co do ryb gatunków obcych, to będzie zachowana ostrożność ze strony instytucji, które będą podejmować decyzje o wprowadzeniu do łowisk określonych gatunków obcych po spełnieniu wymagań określonych w rozporządzeniu ministra. Będą to z pewnością dość restrykcyjne zasady. Chodzi o to, żeby najpierw stworzyć warunki dla rozwoju rodzimych gatunków, a dopiero potem zająć się gatunkami obcymi. Myślę, że nie będzie zbyt szerokiej gamy tych gatunków, dlatego że... Wydajemy środki finansowe na odbudowę chociażby węgorza, ale to jest, że tak powiem, gatunek nam bardzo bliski. Prowadzenie działalności w zakresie chowu gatunków obcych wymaga większych nakładów finansowych. Tak więc po stronie osoby, która będzie prowadzić taki chów, będą określone restrykcje i wyższe koszty produkcji. To tyle, jeśli chodzi o te sprawy, o które pytała pani senator.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Jeszcze piranie.)

Pani Senator, nie sądzę, żeby była zgoda na działalność gospodarczą w tym zakresie. Tak że zostawmy ten temat jako nieaktualny.

Senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku, jeżeli pan pozwoli... Zadawałam to pytanie w kontekście, przepraszam za takie słowo w tej Izbie, głupich pomysłów czy poczynań niektórych osób, które do zbiorników wodnych wyrzucają lub wpuszczają ryby różnego rodzaju. Pytałam, jak wygląda, że tak powiem, monitorowanie sytuacji, kiedy już wiadomo, że takie ryby zostały odnalezione w jakimś zbiorniku. Media donosiły o takich przypadkach.

Czy z tym się walczy, czy też czeka się, aż one umrą śmiercią naturalną ze względu na to, że nie są przystosowane do życia w tych warunkach, choć być może się przystosują? Czy jest to, nie wiem, jakoś zwalczane czy chociaż monitorowane? Czy to nie spędza państwu snu z powiek? Czy w ogóle ktoś się tym zajmuje? No, mnie nie wystarczy usłyszeć w telewizji informację, że taki fakt miał miejsce, bo chciałabym wiedzieć, co dalej się z tym dzieje. Czy to jest zostawione samo sobie, czy państwo macie rozeznanie w tej sprawie? W pewnym momencie to może nie być śmieszne.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke*: Pani Senator...)

Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, ja może też zadam takie dość szczegółowe pytanie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Czy myślą państwo o odbudowaniu populacji minoga i czy w ogóle państwo o tym słyszeli?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke*: Nie.)

Minóg, chodzi o minoga. Była taka...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke*: A, minóg.)

(*Senator Rafał Muchacki*: „Cafe pod Minogą".)

No właśnie.

Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeżeli chodzi o problem, który pani senator przedstawiła, to oczywiście jest to pod pełną kontrolą Państwowej Straży Rybackiej i Instytutu Rybactwa Śródlądowego. Jesteśmy w trakcie bardzo szczegółowych kontroli i to środowisko, opisane zarówno w ustawie, jak i w dokumentach rządowych, jest pod ścisłą kontrolą. Tak że tutaj nie ma żadnych zagrożeń. Sytuacja, o którą pani senator

(sekretarz stanu K. Plocke)

pyta, została rozwiązana. I dzisiaj, mogę to z całą odpowiedzialnością stwierdzić, tego zagrożenia nie ma. To tyle, jeżeli chodzi o tę sprawę.

A co do minoga, to jest rzeczywiście bardzo interesujące zagadnienie, chociaż minóg jest pod szczególną ochroną ekologów. Przypomnę, most w Kwidzynie itd.… My oczywiście, jako resort rolnictwa, tą działalnością się nie zajmujemy. Tak naprawdę, jeśli chodzi o ochronę, to jest to w kompetencjach ministra środowiska. A więc w kwestii hodowli my absolutnie tu się nie wypowiadamy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Szkoda.
Dziękuję bardzo.
Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, w gronie Komisji Środowiska mieliśmy okazję odbyć wizytę studyjną nad Zalewem Szczecińskim, właśnie z niej wróciliśmy. I w trakcie tej wizyty dowiedzieliśmy się, że jest pewien problem. Mianowicie skoro jesteśmy w Unii Europejskiej, to powinny nas obowiązywać równe zasady połowu ryb. A okazuje się, że jeśli chodzi na przykład o węgorza, to choć na Zalewie Szczecińskim połowów dokonują i Niemcy, i Polacy, obowiązują ich różne przepisy. Polacy mają łowić węgorze o wielkości od 45 cm wzwyż, a Niemcy – od 40 cm wzwyż. Czyli w praktyce Niemcy wyławiają węgorza, bo Polacy, no, muszą szukać tego większego węgorza, co stawia ich w gorszej sytuacji. W związku z tym chciałbym zapytać, dlaczego polski rząd nie interweniuje w sprawie ujednolicenia przepisów dotyczących wielkości poławianej ryby. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, już wyjaśniam. Po pierwsze, program ochrony czy plan odbudowy zasobów węgorza europejskiego został przygotowany w uzgodnieniu ze środowiskiem. I na etapie przygotowywania tego programu środowisko nie wnosiło uwag ani zastrzeżeń do tych zapisów, które zostały przygotowane i które były dyskutowane. Chcę też powiedzieć, że nasz program został zatwierdzony, tak jak powiedziałem, przez Komisję Europejską w styczniu tego roku. I generalnie tego typu programy przygotowała większość państw, tych bałtyckich, morskich, Niemcy także. Jeżeli chodzi o nasze rozwiązania, to tak naprawdę środowisko przeanalizowało ten program od początku do końca już po jego przyjęciu. I szkoda, że nie uczyniono tego wcześniej, bo okazało się, że chociażby kwestia okresu ochronnego jest jeszcze do dyskusji. My przewidzieliśmy w naszych uregulowaniach, że okres ochronny, jeśli chodzi o połowy węgorza, jest od 15 czerwca do 15 lipca. Dlaczego? Dlatego że…

(*Senator Zdzisław Pupa*: To niech pan jeszcze powie, kiedy Niemcy mają.)

Niemcy mają w styczniu.

(*Senator Zdzisław Pupa*: A, no właśnie.)

Niemcy mają w styczniu, ale każdy kraj regulował to według własnych zasad i na podstawie własnych ekspertyz.

Nasi naukowcy z Instytutu Rybactwa Śródlądowego przygotowali rozwiązania, które miały na celu umożliwienie tego, żeby w czasie okresu ochronnego jak najwięcej węgorza spłynęło do morza. To znaczy, węgorz, który osiąga dojrzałość płciową, czyli węgorz między dziesiątym a dwunastym czy piętnastym rokiem życia, powinien się przenieść z rzek do morza po to, żeby wypłynąć na tarło na Morze Sargassowe. Tak więc według ekspertyz to jest ten najlepszy moment na ochronę, bo dzięki niej w tym czasie spłynie do Bałtyku znacznie więcej węgorza.

Chcę też powiedzieć, że musieliśmy wziąć tu pod uwagę również kwestie gospodarcze. Otóż w tym okresie, to znaczy od 15 czerwca do 15 lipca, straty gospodarcze związane z połowem węgorza są najmniejsze, najniższe. Niemcy oczywiście poszli inną drogą i wyznaczyli okres ochronny w styczniu, kiedy, jak wiadomo, warunki do połowu są najtrudniejsze.

Ale chciałbym tu zwrócić uwagę, że istnieje możliwość weryfikacji tego programu po trzech latach funkcjonowania i wtedy z pewnością będziemy mieli większe doświadczenia w tym względzie. Jeżeli sytuacja gospodarcza rzeczywiście pozwoli nam na korektę tego programu, to oczywiście ta korekta zostanie przeprowadzona.

I chcę jeszcze powiedzieć, że te rozwiązania nie zostały przygotowane dlatego, że program jest celem samym w sobie. Ten plan został przygotowany po to, żeby można było zrealizować dwa cele. Po pierwsze, cele związane z ochroną przyrody, a po drugie, żeby wyeksponować kwestie dotyczące działalności połowowych. I w tym względzie, wydaje się, ten program jest optymalny, więc poczekajmy i zobaczmy, jakie będą wyniki, jakie będą praktyczne wnioski z trzyletniego okresu wdrażania tego programu w życie. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Olech, proszę bardzo.

Senator Jan Olech:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana przewodniczącego Pupy. Pan przewodniczący troszeczkę się pomylił, bo chodziło o to, że Niemcy mają pozwolenie na łowienie czterdziestocentymetrowego sandacza, a obywatele Rzeczypospolitej – czterdziestopięciocentymetrowego. Ja bym apelował do pana ministra, żebyśmy na przyszłość mówili o wielkości rzędu 39 cm, myślę, że to by było najlepsze rozwiązanie.

A teraz druga sprawa, dotycząca regionalnego zarządu gospodarki wodnej i obecnej sytuacji dzierżawienia wód śródlądowych. Rozwiązania, jakie w tej chwili mają miejsce, nie są dobre dla Rzeczypospolitej. Ja uważam, że obszary wód śródlądowych powinny być własnością samorządów, to samorządy powinny określać rodzaj gospodarki. I to, co się dzisiaj dzieje... Te akweny bardzo ubożeją, bo w zasadzie nie ma turystyki – liczba turystów coraz bardziej spada – a dzierżawcy zaniżają stan połowów, żeby opłaty za dzierżawę były mniejsze, bo oni mają obowiązek na tej podstawie się rozliczać. To tyle, Panie Ministrze. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, otóż chcę powiedzieć, że rozmowy między ekspertami w zakresie ujednolicenia norm, jeżeli chodzi o długość poszczególnych gatunków ryb poławianych na wspólnych akwenach, już trwają i mam nadzieję, że już niewiele czasu nam potrzeba, żeby dojść do ostatecznych konkluzji. Jest to wniosek zasadny i będziemy nad nim pracować tak, żeby w przyszłości osiągnąć jednakowe zasady.

Co do spraw związanych z podziałem kompetencji, jeżeli chodzi o regionalne zarządy gospodarki wodnej, które są podporządkowane ministrowi środowiska, chcę powiedzieć, że te instytucje prowadzą działalność na podstawie przepisów prawnych, i chcę pana senatora zapewnić, że współpraca na linii: Ministerstwo Rolnictwa – Ministerstwo Środowiska – poszczególne regionalne zarządy gospodarki wodnej, układa się na nieźle, idziemy w dobrym kierunku i w dobrym tempie. Mam nadzieję, że ta współpraca z roku na rok będzie się jeszcze polepszać tym bardziej, że rzeczywiście i przed zarządem gospodarki wodnej, i przed Ministerstwem Rolnictwa stoją nowe wyzwania w zakresie ochrony zasobów, a także stworzenia normalnych, dobrych, a nawet optymalnych warunków do prowadzenia działalności połowowej. A więc wdrożenie tych nowych przepisów z pewnością przybliży nas do tego celu, o którym przed chwilą powiedziałem. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kleina.
Przepraszam, że pana pominąłem.
Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie senatorowie Pupa i Olech zwrócili uwagę na rzeczywiście bardzo poważny problem wynikający z tego, że często przepisy ochronne u nas są dużo bardziej rygorystyczne niż w innych krajach bałtyckich. Rybactwo śródlądowe jest powiązane z tym, co dzieje się w takich krajach jak Niemcy, Dania czy kraje Skandynawii... No i rzeczywiście część tych ryb, o których tutaj panowie mówili, spływa do Bałtyku, później płyną one dalej, ale w Polsce są chronione dużo bardziej rygorystycznie niż w tych innych krajach, tak że nasi rybacy często bywają pod tym względem poszkodowani. Myślę, że w tej kwestii potrzebna jest bardzo dobra i ścisła współpraca między ministrem rolnictwa a ministrem ochrony środowiska oraz to, by w większym stopniu niż dotychczas pamiętać o interesach naszych rybaków.

Co do samej ustawy, to chciałbym zapytać: czy ona reguluje zasady prowadzenia gospodarki rybackiej na obszarach chronionych, związanych z programem Natura 2000, na przykład na jeziorach, rzekach, na terenie parków narodowych? Czy ustawa w ogóle dopuszcza prowadzenie takiej działalności na takich terenach? Jeżeli tak, to czy wprowadza w odniesieniu do niej jakieś istotne ograniczenia, większe niż w działalności na innych obszarach wodnych?

I drugie pytanie, związane także... nie, nie z terenami ochronnymi, ale związane z rybactwem i wędkarstwem. Często dochodzi do konfliktów między rybakami a wędkarzami. Czy ustawa reguluje zasady tak, aby te konflikty sprowadzić do minimum? Bo często problemem są sprzeczne interesy rybaków, którzy na jeziorach czy rzekach prowadzą działalność gospodarczą, oraz wędka-

(senator K. Kleina)

rzy, którzy wędkują z powodów hobbystycznych, no i często wyławiane są w ten sposób duże ilości ryb, a czasami też są na tych obszarach szkody powodowane przez jednych lub drugich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, jeśli chodzi o sprawy, które pan poruszył – to znaczy dotyczące współpracy pomiędzy Polską i chociażby Niemcami w zakresie ujednolicenia norm w działalności typowo rybackiej – to chcę powiedzieć, że ta współpraca rozwija się i idzie w rzeczywiście dobrym kierunku. Przypomnę chociażby, że kwestia ujednolicenia kart rybackich dla wędkarzy polskich i niemieckich, którzy mogą prowadzić działalność wędkarską na Odrze, została uregulowana, tak że władze niemieckie honorują nasze karty wędkarskie, wydane w Polsce, i odwrotnie. A więc sprawa dotycząca części przygranicznej została już rozstrzygnięta. I to jest dobry krok, wskazujący na to, że trzeba kontynuować tę współpracę w zakresie kolejnych spraw, związanych chociażby z ujednoliceniem zasad co do rybactwa na Zalewie Szczecińskim czy też na całym Bałtyku. Będziemy oczywiście nad tym pracować i informować opinię publiczną o tych wspólnych przedsięwzięciach.

Teraz kwestia dotycząca konfliktu interesów pomiędzy rybakami a wędkarzami. Chciałbym tu wyjaśnić pewne sprawy. Mianowicie wędkarzy w Polsce jest około miliona sześciuset tysięcy osób…

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: Ilu ich jest?)

Milion sześćset tysięcy osób. Tylu mamy wędkarzy. A około sześciuset tysięcy osób jest zorganizowanych w Polskim Związku Wędkarskim. Tak więc mniej więcej jeden milion osób prowadzi działalność na własny rachunek – tak to można określić – czyli nie są one nigdzie zorganizowane. Ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, daje określone prawa przede wszystkim rybakom, tutaj o nich głównie chcemy zadbać, nie umniejszając oczywiście działalności także innych grup.

W odniesieniu do tej kwestii, która została przez pana senatora poruszona i która odnosi się do połowów na akwenach objętych ochroną w ramach sieci Natura 2000 czy też jako rezerwaty przyrody, wyjaśniam, że ta ustawa oczywiście reguluje także te kwestie i daje szanse tym rybakom, którzy mogą prowadzić swoją działalność połowową, również na obszarach chronionych. Szukamy jednak dobrej współpracy z ministrem środowiska, żeby relacje pomiędzy naszymi resortami ułożyć jak najlepiej, zarówno w imię szeroko pojmowanego interesu gospodarczego, jak i, co jest ważne dla ministra środowiska, w imię ochrony zasobów. Mamy tutaj wielkie pole do zagospodarowania i mam nadzieję, że współpraca w tym względzie także będzie dobrze prowadzona.

Chciałbym również zwrócić uwagę, że Państwowa Straż Rybacka, będąca organem, który przestrzega zasad obowiązujących na poszczególnych akwenach, na wodach powierzchniowych czy w całej polskiej akwakulturze, uzyskuje także określone przepisy pozwalające na to, żeby ograniczać strefę, która przez niektórych działaczy, przez niektóre osoby jest, co tu dużo mówić, prowadzona tak, że nieco odchodzi od tych ustawowych uregulowań. Będziemy więc chcieli mieć nad tym większą kontrolę i będziemy chcieli stworzyć lepsze warunki dla uprawiania rybactwa. Liczymy, że przepisy, które proponujemy w tym względzie, będą spełniać te nasze oczekiwania.

I ostatnia uwaga, Panie Marszałku, jeżeli można. Ponieważ dość dużo mówimy o kwestiach gospodarczych, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że polska akwakultura, w odniesieniu do której adresujemy przepisy tej ustawy, to jedna z najstarszych akwakultur w Europie, mająca największe doświadczenia. Ale są tu też praktyczne problemy, chociażby z tym, że mniej więcej 1/3 produkcji rocznej wyjadają kormorany. Przypomnę, że całoroczna produkcja ryb słodkowodnych w Polsce to jest ponad 50 tysięcy t, a około 15 tysięcy t to jest pokarm dla kormoranów. Z tym rzeczywiście mamy olbrzymi problem, zresztą nie tylko Polska go ma, bo także inne kraje nadbałtyckie. Rozmawiamy z naszymi kolegami z Ministerstwa Środowiska, rozmawiamy także z komisarzem Unii Europejskiej do spraw rybołówstwa o tym, jak ten trudny problem rozstrzygnąć, żeby przede wszystkim zachować ochronę, a także żeby nie było dramatycznych strat w działalności gospodarczej. To są rzeczywiste problemy, z którymi się stykamy na co dzień. Ale chcę zapewnić Wysoką Izbę, że będziemy pracować, by również na tym odcinku mieć określone rezultaty. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Trudny problem. Na miejscu kormoranów ja bym się nie zgodził przejść na konserwy z ryb morskich.

(*Wesołość na sali*)

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jeżeli chodzi o pana uwagę, to powiedziałbym tak: nie wiem, jak można sandacza pomylić z węgorzem.

Co do pytań do pana ministra, to podchodzę do tego z pewnym dyskomfortem, ponieważ użył pan sformułowania, że preferuje pan rybaków śródlądowych, ja tymczasem należę do tej grupy, która w ten sposób spędza czas hobbystycznie, szkoda więc, że o wędkarzach tak ciepło pan się nie wyraża.

No ale przejdźmy do istoty rzeczy. Chodzi mi o oś drugą, a dokładnie – proszę, by pan minister ewentualnie mnie poprawił – o działania wodno-środowiskowe. Miałem przyjemność rozmawiać wiosną z podsekretarzem stanu i sygnalizowałem wtedy, że w ramach tego działania nie ma odpowiedniej wielkości środków, by sprostać wnioskom, które zostały pozytywnie ocenione, to znaczy nie ma na to pieniędzy. W innych działaniach wykorzystanych było 15, 40% środków itd., a na przykład na Dolnym Śląsku ich brakowało, zapotrzebowanie przekroczyło, jak oceniano, ponad 200%. Czy w tej materii nastąpiło przesunięcie? Bo tu, jak pan doskonale przecież wie, jest mowa o utrzymaniu stawów, o pielęgnacji itd. Czy wiec w tej materii coś się działo? Czy środki zostały przesunięte? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję.

Panie Marszałku, Panie Senatorze, wyjaśniam, że Polski Związek Wędkarski jest bardzo ważną organizacją dla ministra rolnictwa. Przypomnę tu ostatnie jubileusze, sześćdziesięciolecie – przecież uczestniczyliśmy razem w tych obchodach. A więc gratulacje dla PZW za działalność w zakresie ochrony środowiska, za promocję polskiego wędkarstwa, za wszystkie mistrzostwa. To rzeczywiście wielka sprawa. Tak że tutaj absolutnie niczego nie ujmujemy. Wspieramy działalność kolegów z PZW, i to w wielu regionach, w których byłem. Tak że tutaj nie ma żadnych ograniczeń.

Co do działań związanych z płatnościami wodno-środowiskowymi czy z działaniem 2.2 z osi drugiej Programu Operacyjnego „Ryby", to wyjaśniam, że dzisiaj wspólnie z ministrem rolnictwa, a także z przedstawicielami środowiska, podjęto decyzje, które pozwolą nam na uruchomienie tychże działań. A problem wziął się stąd, że środki, które były pierwotnie zaplanowane, były adresowane do wszystkich tych, którzy prowadzili zarejestrowaną działalność gospodarczą, dysponowali określoną dokumentacją, statystyką. Oczywiście po uruchomieniu tychże działań do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zgłosili się wszyscy właściciele stawów. A to naturalnie doprowadziło do tego, że zabrakło środków na poszczególne pakiety, nie starczyło dla wszystkich. Po dokładnej analizie oczywiście będziemy starali się rozdysponować te pieniądze, które będą do dyspozycji w ramach osi drugiej. Mam nadzieję, że od dzisiaj będziemy mogli przystąpić do zmiany określonych przepisów, tak aby również w tym względzie zaspokoić oczekiwania kolegów hodowców ryb słodkowodnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Arciszewska.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, kto ustala stawki za korzystanie z akwenów, gdy chce się łowić, wędkować? Jaki jest przepływ tego pieniądza? Co się z nim dzieje? Czy on potem trafia do funduszu, nie wiem, zarybieniowego, czy zbiera to osoba, która jest dzierżawcą? Jak wygląda ten schemat i czy ustawa coś zmienia? Szczerze mówiąc, trochę mnie pan przeraził tym, że... Oczywiście w przypadku inwestycji w stylu marina, hotel nad jeziorem itd. połączonych z wymogami ekologicznymi, koniecznością odprowadzania ścieków etc. taka dzierżawa musi być pojmowana w dłuższej perspektywie. Jeżeli jednak chodzi o jeziora, a często dotyczy to nie jednego jeziora, lecz na przykład wszystkich jezior...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: Też stawy.)

...w danym powiecie albo w części województwa, gdy dzierżawi je jedna osoba, jest to dzierżawa na wiele lat i to po raz któryś... Ja nie widzę postępu w zarybianiu i to mnie trochę przeraziło. Dla mnie to jest często fikcja, której – mam wrażenie – nikt nie kontroluje.

Ja nie znalazłam tu nic na temat inwestycji infrastrukturalnych, jest tu tylko mowa o ochronie i odbudowie zasobów. Jaki jest więc argument za przedłużeniem tej umowy? Oczywiście, węgorz, tak jak pan powiedział, dwanaście lat itd., tyle że my mówimy także o innych zasobach, w ogóle o stanie jezior. Można by powiedzieć, że przystajemy na popełnianie błędów czy tolerujemy popełnianie niektórych błędów, które widzimy na

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

przestrzeni na przykład dwudziestu lat. Szczerze mówiąc, ciekawa jestem, o jakich inwestycjach pan minister mówił, jeżeli chodzi o przedłużenie umowy dzierżawy związanej z ochroną i odbudową zasobów ryb na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Ja nie za bardzo to zrozumiałam.

Jeszcze jedno. Mam takie pytanie. Gdy u nas łowi... Nie kłóćmy się o rodzaj ryby, czy to jest węgorz, czy sandacz itd. Metoda jest jedna. Pan wzbudził nadzieje, że rozmawiamy ze stroną niemiecką. Tymczasem wydaje mi się, że to raczej w całej Unii Europejskiej powinna być taka myśl. Nie może być tak, że jedni mogą myśleć kategoriami ekonomicznymi i zezwalać swoim obywatelom, tak jak Niemcy, na łowienie ryb mniejszych, młodszych, a my, kierując się ochroną środowiska, sami sobie blokujemy korzystanie z tych zasobów, które wyławiane są przez obywateli innych państw, bo wędrówka ryb wygląda tak, a nie inaczej. Stąd moje pytanie, dotyczące sprawy polsko-niemieckiej. Na jakich zasadach niemiecki wędkarz korzysta z tego w Polsce? Czy czyni to na zasadach niemieckich i wyławia mniejsze ryby, które my musimy wypuszczać? Czy Polak, który łowi, musi łowić większe ryby i właściwie być na straconej pozycji? Jak to się kształtuje? Czy strona niemiecka łaskawie pozwala nam łowić? Na jakich zasadach łowią u siebie obydwie strony? Dla mnie to powinno być jakoś zunifikowane. My kierujemy się ochroną środowiska, owszem, W takim razie wszyscy kierujmy się ochroną. Nie może być w ten sposób, że my, kierując się ochroną środowiska, stosujemy okresy ochronne w takich, a nie innych miesiącach – zresztą słusznie decydujemy się na okresy ochronne – a Niemcy, można powiedzieć, w cwany sposób okresy ochronne ustalają w miesiącach, w których połów i tak właściwie się nie odbywa, i są niejako na lepszej pozycji w momencie, gdy można przeprowadzić połów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Otóż chcę wyjaśnić, że realizujemy te zadania w zakresie zasobów żywych w polskich akwenach wodnych i widzimy postęp. Powiedziałem, że około 50 tysięcy t ryby słodkowodnej trafia z polskich jezior i stawów. Taka jest skala produkcji. Kilka lat temu to było około czterdziestu kilku tysięcy. A więc widać postęp. To znaczy, że proces zarybiania, który jest prowadzony, przynosi efekty, ale jest to proces długotrwały. Nie jest tak, że w ciągu krótkiego okresu możemy uzyskać satysfakcjonujące efekty. To po pierwsze.

Po drugie. Jeżeli chodzi o sprawy, które są wpisane w materię ustawy, one rzeczywiście dotyczą rybactwa śródlądowego i nie dotykają wielkich inwestycji, bo te są finansowane z innego programu. Podstawą do prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej jest to, co jest zapisane w operacie rybackim, który jest przygotowany przez fachowców z wyznaczonych instytucji. Przypomnę, że wyznaczone instytucje to Instytut Rybactwa Śródlądowego, uniwersytet przyrodniczo-techniczny ze Szczecina i Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. To są te trzy instytucje wyznaczone do wydawania opinii co do operatu rybackiego. Operat jest podstawowym dokumentem, na podstawie którego prowadzona jest działalność rybacka przez osobę, która dzierżawi określone akweny. Nadzór nad realizacją tego operatu w zakresie racjonalnej gospodarki rybackiej sprawuje marszałek, a regionalne zarządy gospodarki wodnej – w zakresie realizacji umowy, która została spisana pomiędzy RZGW a dzierżawcą. Tam oczywiście znajdują się wszystkie elementy umowy, jest to do sprawdzenia, do skontrolowania. W przypadku odejścia od zasad, które są wpisane do operatu, oczywiście rozwiązuje się umowę. Jeśli chodzi o inwestycje, to jest to niejako odrębne zagadnienie. W ustawie odnosimy się do kwestii, które dotykają ochrony zarybień, prowadzenia działalności połowowej, a także tej działalności, która jest związana z promowaniem naszej polskiej akwakultury.

Przejdę do kolejnej kwestii, która została tu poruszona. Ja mówiłem o uznaniu polskich kart wędkarskich przez rządy Brandenburgii i Meklemburgii. To znaczy, że polscy rybacy mogą wędkować...

(*Senator Kazimierz Kleina*: Wędkarze, wędkarze.)

Wędkarze, przepraszam. Nasi wędkarze mogą dokonywać połowów po stronie niemieckiej, respektując prawo niemieckie, i odwrotnie, niemieccy wędkarze, którzy będą poławiać w Polsce, będą respektować nasze przepisy.

I ostatnia uwaga, uwaga istotna. Rzeczywiście, Komisja Europejska przyjmuje programy poszczególnych krajów członkowskich w zakresie ochrony i odbudowy określonych gatunków ryb. My zaproponowaliśmy takie rozwiązania, które z punktu widzenia racjonalnej gospodarki i ochrony są optymalne, one wynikają z określonych zasad. Jednak, tak jak powiedziałem, w przypadku węgorza nasze zasoby nie są satysfakcjonujące, dlatego trzeba stworzyć warunki do ochrony, tak aby ten gatunek mógł się rozwinąć, aby tych ryb było więcej. Tak jak powiedziałem, po trzech latach dokonamy oceny naszego programu, tego, jak jest zorganizowany, jak funkcjonuje, gdzie są błędy, co trzeba skorygować i gdzie

(sekretarz stanu K. Plocke)

trzeba poprawić nasze prawodawstwo. W tym kontekście będziemy nad tym pracowali. To jest zasada, która dotyczy zatwierdzania narodowych programów.

Ostatnio prowadzona jest debata – państwo dobrze o tym wiecie – dotycząca organizmów genetycznie modyfikowanych i rzeczywiście każdy kraj członkowski będzie miał możliwość wypracowania własnego modelu, własnego programu w tym względzie. Tak samo jest w przypadku programu dotyczącego węgorza. Wydaje mi się, że to wyczerpuje te wszystkie wątpliwości, które przedstawiła pani senator. Dziękuję.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Jeszcze składki, opłaty za połowy, fundusz zarybiania…)

Pani Senator, umówmy się tak. Proponuję, abyśmy na to pytanie udzielili odpowiedzi na piśmie, dlatego że muszę pozbierać dane. To jest dość szerokie zagadnienie, dotyczy wielu aspektów, wielu instytucji i organizacji, dlatego przygotowalibyśmy odpowiedź na piśmie, jeżeli pan marszałek pozwoli.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Może prościej: ile do państwa budżetu wpływa takich pieniędzy? Nie wiadomo?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Pani Senator, to dotyczy przede wszystkim opłat za dzierżawę, ale tym się zajmuje regionalny zarząd gospodarki wodnej. To nie jest kompetencja ministra rolnictwa, w związku z tym nie jestem w stanie takiej odpowiedzi udzielić. Po prostu tego nie wiem.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: Jasne.)

Ale można założyć, że według danych szacunkowych, które mieliśmy na posiedzeniu komisji, było to około 60 milionów zł łącznie, z czego prawdopodobnie około 30 milionów zł stanowiły opłaty z tytułu dzierżawy akwenów, które wpływają bezpośrednio do RZGW. Ale szczegóły podamy na piśmie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Smulewicz, proszę bardzo.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, w zasadzie część spraw, o które chciałem zapytać, już pan omówił, opowiadając dosyć obszernie o programie ochrony węgorza europejskiego.

Cieszy mnie, że w resorcie jest znany problem kormoranów i ich wpływu na gospodarkę rybacką. Ale chciałbym dowiedzieć się, kiedy zapadną ewentualnie decyzje w zakresie polityki, która wiąże się z ochroną kormorana?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, już wyjaśniam. Ten temat był poruszany w trakcie spotkania pani komisarz Damanaki z całym naszym środowiskiem: przedstawicielami Instytutu Rybactwa Śródlądowego i Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ustalono, że Polska przygotuje raport w zakresie strat, jakie ponosi polska akwakultura z tego tytułu, że tak powiem, że na naszym wybrzeżu są kormorany. Chcemy dokładnie opisać to zjawisko, określić, jakie są w tym momencie wymierne straty gospodarcze. Mamy obietnicę pani komisarz, że będziemy o tym rozmawiać z komisarzem do spraw środowiska w Unii Europejskiej po to, żeby wypracować określone rozwiązania w tym względzie. Jakie one ostatecznie będą, na razie trudno przewidywać. W każdym razie dostrzegamy problem i chcielibyśmy go wspólnie rozwiązać na poziomie europejskim. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Olech jeszcze raz.

Senator Jan Olech:

Ja bardzo krótko chciałbym zapytać pana ministra, jakie jest na dzień dzisiejszy stanowisko ministerstwa rolnictwa co do kormorana i jaki jest stan liczebny kormorana. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Bardzo trudne pytanie, Panie Senatorze. Rzeczywiście nie dysponujemy takimi danymi, które pozwoliłyby określić stan liczebny kormoranów. Jedno jest pewne: w ciągu ostatnich dziesięciu lat

(sekretarz stanu K. Plocke)

populacja wzrosła i nadal ma tendencje rosnące. Nasze stanowisko jest takie, żeby zachować równowagę pomiędzy potrzebami gospodarczymi, za które odpowiada minister rolnictwa w zakresie zasobów żywych w akwenach wodnych, a ochroną. Wiemy, że jest to gatunek chroniony mocą prawa. Ale z pewnością potrzebne będą tutaj uregulowania europejskie. Tylko tyle i aż tyle na ten temat.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, byliśmy kiedyś na wyjazdowym posiedzeniu komisji na Mazurach. Odbyła się wówczas dość duża dyskusja. Dzierżawcy wnosili między innymi o to, aby wprowadzić przepis, który pozwalałby przedłużać umowy dzierżawy. I tu jest właściwie problem. W tej ustawie mówi się głównie nie o problemie dzierżawy na gruncie, czyli na jeziorach, lecz o łowiskach.

(*Senator Kazimierz Kleina*: To dotyczy łowisk.)

Stąd pytanie: jak ta sprawa będzie uregulowana? Czy to się łączy tylko z prawem wodnym, a nie z Agencją Nieruchomości Rolnych, która właściwie decyduje o stawach i jeziorach? Wnoszono głównie o to, aby ci, którzy inwestują w stawy czy w część jezior, mogli z tego korzystać. Pytanie: jak będzie połączone jedno z drugim? Czy samo łowisko jest traktowane jako tylko łowisko, czy to będzie połączone z dzierżawą?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo.

Te sprawy zostały rozstrzygnięte w art. 4 omawianej ustawy. To dotyczy rzeczywiście sytuacji, kiedy jest zawarta umowa dzierżawy. Wtedy nie rozróżniamy, czy to tylko i wyłącznie jest umowa z RZGW, tylko uznajemy, że jest to umowa dzierżawy, szeroko rozumiana, z możliwością jej przedłużenia. I tylko tyle. A więc na mocy ustawy będzie możliwość przedłużenia wszystkich umów dzierżawy, które zostały zawarte.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Ale te przepisy nie mówią o agencji nieruchomości… Przepis szczególny, mam nadzieję, że jeszcze…)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke*: Nie, nie mówią.)

Ja składam stosowną poprawkę w tej chwili, bo już dyskutowaliśmy na ten temat, o tym pierwszeństwie czy niepierwszeństwie, czy uznać to za przedłużenie, czy za zawarcie nowej umowy. Jest to kwestia sporna. Nawet na posiedzeniu komisji dyskutowano, czy to jest faktycznie przedłużenie, czy to jest zawarcie nowej umowy, jak to jest rozstrzygane. Myślę, że z uwagi na poprawkę, którą złożyłem, wrócimy do tego tematu na posiedzeniu komisji.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Ja tylko chcę dodać, Panie Senatorze, że to była poprawka poselska, która uzyskała pozytywną akceptację rządu.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, czy wszystkie kraje nadbałtyckie włączają się w program odbudowy populacji węgorza w naszych akwenach morskich i rzekach.

Czy te kraje – oprócz Niemiec – które już pan minister tu wymieniał, mają podobny okres ochronny, jeśli chodzi o węgorza? Bo to też jest ważne. My jako Polska staramy się prowadzić politykę rozwojową w przypadku tej ryby. Coś takiego jak chociażby połowy w tym czasie, kiedy węgorz rusza na tarło, jest chyba szkodliwe. To jest jak gdyby inny kierunek.

I chciałbym jeszcze zapytać, gdzie pozyskujemy narybek węgorza do zarybiania naszych dwóch rzek – Odry i Wisły. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo za te pytania.

Otóż informuję, że Polska jako jeden z ostatnich krajów złożyła program węgorzowy w Unii

(sekretarz stanu K. Plocke)

Europejskiej. Został on zaakceptowany. Wszystkie kraje bałtyckie, te, które mają dostęp do akwenów, takie programy posiadają.

Okresy ochronne w poszczególnych programach są różne. My akurat mamy miesięczny okres ochronny – już o tym mówiliśmy – i to wynika z racjonalnej gospodarki rybackiej w zakresie ochrony. Mamy przekonanie, a nawet pewność, że ekspertyzy przygotowane przez naszych naukowców w tym względzie zostały sporządzone rzetelnie i uczciwie. Jak powiedziałem, to jest nasz narodowy program i będziemy go realizować. Po trzech latach zostanie on zweryfikowany. Trudno mi odnosić się do innych krajów, które mają inne ograniczenia. My mówimy o tym, co jest dla nas najważniejsze, najcenniejsze.

A jeżeli chodzi o narybek, to oczywiście są określone instytucje i firmy, które się zajmują tą działalnością. Instytut Rybactwa Śródlądowego, jeżeli chce zarybiać, to oczywiście dokonuje przetargu i zamawia określoną ilość narybka, który następnie jest wprowadzany do dorzecza Wisły i Odry. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Na stronie 10 ustawy jest nowelizacja art. 6, bardzo kompetentna. Mam tylko pewną uwagę, którą sformułuję w formie pytania. Chodzi o ocenę wypełniania przez uprawnionego obowiązku prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej. Ocena to jest forma kontroli. Otóż tak: o wynikach oceny marszałek województwa – to jest ust. 2c – powiadamia organ administracji publicznej, wykonujący uprawnienia właściciela wód w zakresie rybactwa śródlądowego, niezwłocznie po upływie terminu wyznaczonego uprawnionemu do rybactwa do usunięcia nieprawidłowości. Jest kontrola, czyli ocena, i ona może mieć skutki pozytywne lub negatywne. Jeśli stwierdzi się nieprawidłowości, to w tej ocenie musi się znaleźć polecenie ich usunięcia.

Nie informuje się o tym jednak organu administracji publicznej, wykonującego uprawnienia właściciela. Robi się to dopiero wtedy, kiedy upłynie termin usunięcia nieprawidłowości, a do tego musi być jeszcze spełniony warunek nieusunięcia tych nieprawidłowości. Jaki w świetle tego przepisu mamy stan, jak wygląda ta sytuacja? Mianowicie jest organ wykonujący uprawnienia właściciela wód, który nie wie, że wszczęto kontrolę. Ta kontrola jest prowadzona i kończy się wynikiem negatywnym dla tego korzystającego z wód, o czym się właściciela wód, czyli wspomnianego organu, nie informuje. I kiedy minie wyznaczony termin – miesiąca, dwóch lub trzech – na poprawę, a korzystający z wody nie polepszy swojej sytuacji, nie usunie zaniedbań, dopiero wtedy informuje się ten organ.

Moje pytanie jest następujące: czy ja dobrze zinterpretowałem ten przepis? Jeżeli tak, to dlaczego właściciela wody stawia się w tak, moim zdaniem, niekorzystnej sytuacji?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, otóż wyjaśniam, że trzeba wyjść od ogólnej definicji racjonalnej gospodarki rybackiej, która zawsze jest opisana w operacie rybackim. Dotyczy to przede wszystkim prowadzenia działalności stricte gospodarczej, połączonej z ochroną ryb. Wyznaczone instytucje przygotowują operaty tego typu, zaś nadzór nad realizacją zapisów wynikających z operatu prowadzi – właśnie w zakresie tej racjonalnej gospodarki rybackiej – marszałek województwa, a regionalne zarządy gospodarki wodnej są tymi instytucjami publicznymi...

(*Senator Leon Kieres*: ...które są właścicielem.)

Dokładnie tak.

I RZGW kontroluje umowę, która została zawarta, a marszałek może podjąć tego typu kontrolę. I to jest zapisane. Rzeczywiście może zdarzyć się też tak, że będzie nadmierna eksploatacja zasobów żywych, co jest odejściem od zasad zapisanych w racjonalnej gospodarce rybackiej. I w takiej sytuacji marszałek działa poprzez swoje służby, poprzez inspektorów do spraw rybackich, którzy są wymienieni w tej ustawie i mogą tego typu kontrolę przeprowadzić. Oni mogą właścicielowi akwenu wodnego zwrócić uwagę na to, że zapisy operatu rzeczywiście nie są realizowane i wezwać dzierżawcę do usunięcia nieprawidłowości, do ich naprawienia, czyli do powrotu do normalności. W przypadku, gdy dzierżawca uchyla się od wykonania poleceń kontroli marszałkowskiej czy poleceń RZGW, istnieje podstawa do wypowiedzenia umowy. Ta kwestia została opisana w ustawie, która ma dać narzędzia do kontrolowania, do czuwania nad racjonalną gospodarką rybacką, a także nad realizacją umowy zawartej pomiędzy podmiotem, czyli dzierżawcą, a RZGW.

(*Senator Leon Kieres*: Czy mogę?)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.
To ciekawe pytanie.

Senator Leon Kieres:

Panie Ministrze, ja się z tym zgadzam, ja mówiłem tylko o następującej sytuacji, która zresztą wynika z tego przepisu. Hipotetycznie przyjmijmy, że pan jest RZGW, czyli organem wykonującym funkcję właściciela, senator Zientarski jest dzierżawcą, a ja jestem marszałkiem. Tak więc wszczynam postępowanie kontrolne wobec dzierżawcy, sprawdzam wykonanie obowiązku prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej, ale nie mam obowiązku pana o tym poinformować. Potem formułuję ocenę i jeśli jest ona pozytywna, nie ma sprawy, chociaż z tego przepisu wynika, że też nie mam obowiązku pana o niej poinformować, ale powiedzmy, że stwierdziłem negatywne zachowania pana senatora Zientarskiego…

(*Senator Piotr Zientarski*: Dzierżawcy.)

…czyli dzierżawcy. Tak jest.

(*Wesołość na sali*)

Uchowaj, Boże, żeby to senator Zientarski prowadził.

…i też o tym pana nie informuję, mimo że dzierżawcy wyznaczyłem termin na sanację. I jeśli w przeciągu tego terminu ten dzierżawca nie wykona mojego zalecenia – choć w zasadzie to nie jest zalecenie, tylko nałożenie obowiązku – dopiero wtedy idę do pana i mówię: Panie Dyrektorze RZGW, ten i ten dzierżawca prowadzi nieracjonalną gospodarkę i nie wykonuje postanowień sformułowanych w mojej ocenie. Rozumiem, że wtedy informuję pana po to, żeby ewentualnie rozwiązał pan z dzierżawcą umowę.

Czy nie sądzi pan, że organ wykonujący funkcję właściciela powinien być wcześniej informowany o wyniku kontroli, zwłaszcza jeśli wynik był negatywny?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke*: Ale chciałem jeszcze zwrócić uwagę…)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Przepraszam, dodam jeszcze, że pan potem przedłuża tę dzierżawę. W związku z tym, jeżeli Zientarski co pół roku popełnia przestępstwo…

(*Wesołość na sali*)

…nie wykonuje tego, po czym naprawia to w terminie, to pan w ogóle nic o tym nie wie, pan nie wie, co on robi…

(*Senator Leon Kieres*: Przepraszam senatora Zientarskiego, bo już i tak mam u niego krechę.)

…tak więc jest to pewien kłopot.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Chcę zwrócić uwagę na to, że zaproponowane przepisy wynikają z określonej pragmatyki, zaś kwestia, o którą pyta pan senator, podając przykład określonej sytuacji, wynika z realizacji innych ustaw. Te relacje między poszczególnymi organami administracji publicznej reguluje też prawo wodne. Ważne jest tutaj to, żeby rzeczywiście ta informacja jak najszybciej dotarła do właściciela wód, tak aby w przyszłości uniknąć problemów, które będą konsekwencją ewentualnego przedłużenia umowy. W ustawie precyzujemy zapis, który mówi, że przedłużenie tej umowy jest obowiązkiem nieobligatoryjnym, że to jest tylko możliwość. Mimo to rzeczywiście za tę podpowiedź chciałbym panu bardzo podziękować.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: To powinna być autopoprawka.)

Mam nadzieję, że w praktyce te zapisy będą funkcjonować właściwie, bowiem mamy tu do czynienia z instytucjami, które, jak powiedzieliśmy, niekoniecznie tylko i wyłącznie podporządkowane są ministrowi rolnictwa. Musimy podejmować współpracę z ministrem środowiska i z organami mu podlegającymi, czyli z regionalnymi zarządami gospodarki wodnej, a także uwzględniać inne ustawy, na przykład prawo wodne. To zagadnienie jest dość szerokie, obejmuje bowiem współpracę międzyresortową, a w kwestiach prawnych dotyka również innych ustaw.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Pupa.
Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, chciałem podziękować za odpowiedź na moje pytanie dotyczące węgorza – pytałem o niego i udzielił mi pan bardzo szczegółowej informacji. A tak na marginesie, to pan senator Jurcewicz potrafi zakpić z rzeczy nawet bardzo poważnych, no, ale nie o to tu chodzi.

Chcę zadać panu ministrowi pytanie dotyczące współpracy ministerstwa rolnictwa z Ministerstwem Środowiska w sprawie praktycznej ochrony gatunkowej ryb, a także w sprawie walki z kormoranem. Również pan minister – odpowiadając mi na pytanie o tego węgorza – zwrócił uwagę na problemy związane z uzgodnieniami ministerstwa rolnictwa z Ministerstwem Środowiska w zakresie możliwości połowowych rybaków. Miałem okazję obserwować dyskusję przedstawiciela pa-

(senator Z. Pupa)

na ministra z ministrem środowiska i widać było, że w sprawie ochrony przed kormoranami czy w kwestiach związanych z połowami ryb nie ma wspólnego stanowiska.

Stąd mam do pana ministra pytanie: czy ta sytuacja w najbliższym czasie się zmieni? Jak widzi pan poprawę współpracy między resortami?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Senatorze, tak, mam nadzieję, że będzie ta współpraca, którą w tym względzie podjęliśmy z głównym konserwatorem przyrody i z ministrem środowiska. Przede wszystkim musimy wytyczyć pola naszej współpracy. Z punktu widzenia interesu państwowego ważne są dwa cele, pierwszym z nich jest możliwość prowadzenia swobodnej działalności gospodarczej przez określone środowiska. Drugą kwestią jest to, że musimy pamiętać i o zachowaniu żywych zasobów dla przyszłości. I musimy się tego razem, wspólnie nauczyć. Nie może być tak, że będziemy tylko i wyłącznie eksploatować zasoby żywe, bez dostrzegania konieczności ich ochrony; nie może być też sytuacji odwrotnej. Poszukujemy tu wciąż pewnego modelu.

Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o tę współpracę, mamy bardzo wiele pozytywnych przykładów, chociażby w zakresie ochrony żywych zasobów w Zatoce Puckiej czy w zakresie wyznaczania obszarów chronionych w ramach sieci Natura 2000. Próbujemy te cele osiągać, chociaż przyznaję, że potrzeba bardzo wielu dobrych i mądrych argumentów, popartych danymi naukowymi, badaniami naukowymi. To wszystko powinno wyznaczać pole, które ma być tym polem wspólnym.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Senator Chróścikowski złożył do protokołu swoje wystąpienie... poprawkę.

Wobec tego informuję, że lista mówców została wyczerpana. Nikt nie chce zabrać głosu.

Skoro nikt nie biegnie do mnie z wnioskami legislacyjnymi, zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(*Głos z sali*: Panie Marszałku, jest poprawka, więc...)

Ja już o tym mówiłem.

(*Głos z sali*: Ale musi być posiedzenie komisji.)

Ano rzeczywiście, przepraszam, tak, bo jest poprawka.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Ustawodawczą. Jest on zawarty w druku nr 935, a sprawozdanie komisji w druku nr 935S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Piotra Zientarskiego, o ustosunkowanie się do wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa! Wysoka Izbo!

Jest to projekt nowej ustawy, a więc nie inicjatywa poprawiająca czy zmieniająca, jest to projekt całkowicie nowej ustawy powstały z inicjatywy Senatu, który zawiera przepisy regulujące właściwość, właściwie kompetencje, ustrój Krajowej Rady Sądownictwa, sposób jej działania oraz stosowane przez nią procedury, a także przewiduje nowelizację przepisów innych ustaw w celu zachowania spójności i komplementarności norm tworzących porządek prawny. Projektowana ustawa ma na celu przede wszystkim dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 19 listopada 2009 r., ale nie ogranicza się do tego i nie jest ona realizowana w trybie wykonywania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, w tym naszym ograniczonym trybie regulaminowym. Jest to, jak już powiedziałem, projekt całej nowej regulacji. Regulacji bardzo istotnej, bo przecież regulacji dotyczącej in-

(senator P. Zientarski)

stytucji o charakterze konstytucyjnym, Krajowej Rady Sądownictwa.

Projektowana ustawa wskazuje najważniejsze kompetencje KRS, i na to chciałbym zwrócić uwagę, a także procedury między innymi wyłaniania i przedstawiania prezydentowi kandydatów na stanowisko sędziowskie. Przypominam, że Krajowa Rada Sądownictwa składa się z dwudziestu pięciu członków, w tym sześciu parlamentarzystów, czyli czterech posłów i dwóch senatorów.

Konieczność włączenia do ustawy dość obszernej materii, w szczególności z zakresu postępowania przed KRS, przesądziła o kierunku prac legislacyjnych. Uzupełnianie ustawy z 2001 r. o niezbędne przepisy – dla przykładu podam przepis mówiący o tym, że Krajowa Rada Sądownictwa przedstawia prezydentowi kandydata na urząd prokuratora generalnego, to jest przykład tylko dostosowania do aktualnych przepisów prawnych – doprowadziło do nieomal dwukrotnego zwiększenia jej objętości. Przy tym musiałoby dojść również do zmiany brzmienia większości jednostek redakcyjnych, z jakich zbudowany jest ten akt normatywny. Dlatego należało wystąpić z projektem, jak już wspomniałem, nowej ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, wychodzącej naprzeciw zarówno swego rodzaju wytycznym sformułowanym przez trybunał w przywołanym wyroku z dnia 19 listopada 2009 r., jak i postulatom zgłaszanym przez samą Radę i Ministerstwo Sprawiedliwości.

Muszę powiedzieć, że współpraca z tymi organami w trakcie pierwszego czytania, na etapie przygotowania do pierwszego czytania, a także po pierwszym czytaniu była dość intensywna i składam na ręce pana marszałka poprawki do projektu ustawy, będące wynikiem tej współpracy. Są to poprawki merytoryczne, dość istotne, co do których były pewnego rodzaju wątpliwości, ale w sumie udało się, można powiedzieć, pogodzić interesy prawne, bo to nawet są sprzeczne interesy, Ministerstwa Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa.

Chodziło na przykład o sytuację, kiedy mamy do czynienia z większą liczbą kandydatów na jedno miejsce. W tej chwili zdarza się w praktyce tak, że jest ich od kilkunastu do kilkudziesięciu na jedno miejsce. Do tej pory była tego rodzaju regulacja, że Rada podejmowała uchwały co do poszczególnych osób, jeśli było jedno miejsce, to pozytywną co do jednej, negatywne co do pozostałych. Ministerstwo przedstawiło taką sytuację, że osoba, która nie została wytypowana, przedstawiona, zaskarżyła uchwałę i wygrała w Sądzie Najwyższym, a miejsce było już obsadzone. W związku z tym w tej chwili wprowadzamy taką regulację, że uchwała będzie jedna co do wszystkich, uprawomocnia się w stosunku do tych osób, które jej nie zaskarżyły, a jeśli będzie zaskarżona, nie może być wykonana, czyli to miejsce nie będzie już zajęte przez osobę wytypowaną. Wszystko się przeciągnie, ale z drugiej strony stwarza to realną możliwość wyegzekwowania tej wygranej sprawy przed Sądem Najwyższym. To jest przykład.

Ale są i inne istotne zmiany. Mianowicie takie, że na przykład…

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, ale to jest stanowisko komisji?

(*Senator Piotr Zientarski*: Nie, to są już poprawki.)

Połączyliśmy to, tak?

(*Senator Piotr Zientarski*: Tak.)

No, dobrze, ale…

(*Senator Piotr Zientarski*: Taka jest…)

Ale proceduralnie to… Chyba że były przewodniczący komisji regulaminowej zgodzi się na to, że przymkniemy na to oko.

(*Senator Piotr Zientarski*: Przedstawiam poprawki do tego projektu i wskazuję, że tak powiem, historię ich tworzenia. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

(*Senator Piotr Zientarski*: Składam to, proszę bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora Zientarskiego, sprawozdawcy komisji.

Czy mają państwo jakieś pytania? Chwilowo pytań nie ma.

Czy przedstawiciel rządu, czyli pan minister Dzialuk, bądź przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa, wiceprzewodniczący Ryszard Pęk, chcieliby zabrać głos? Nie.

Dziękuję bardzo.

Wobec tego, proszę państwa, możemy przejść do dyskusji.

Informuję…

(*Senator Leon Kieres*: Ja chcę zabrać głos.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wypada jednak w przypadku inicjatywy ustawodawczej Senatu, i to w sprawie kompleksowego uregulowania sytuacji organu konstytucyjnego, jakim jest Krajowa Rada Sądownictwa, zabrać głos. To nie jest inicjatywa polegająca na nowelizacji obowiązującej ustawy. Inicjatywa ta odnosi się do spraw polskiego wymiaru sprawiedliwości i organu, który ma w pewnym stopniu stać na straży niezależności tego wymiaru i niezawisłości sędziowskiej. Uważam, że jest to ustawa bardzo potrzebna, nie tylko w świetle stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, który zwracał uwagę na

(senator L. Kieres)

pewne problemy związane z relacją między obecnie obowiązującą ustawą a konstytucją.

Krajowa Rada Sądownictwa jest tym organem, który w sferze swojej działalności powinien być przedmiotem szczególnej uwagi organów publicznych, a zwłaszcza polskiego parlamentu. Przypominam państwu, że przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa składa przed Wysoką Izbą informacje na temat działalności Krajowej Rady Sądownictwa. Do tej pory – będę mówił bardzo krótko – pojawiły się zwłaszcza problemy dotyczące stosunków między ministrem sprawiedliwości a Krajową Radą Sądownictwa. Problemy te nie mają charakteru konstytucyjnego, ale na tle obowiązującej ustawy dochodziło do pewnych rozbieżności, czy, powiedzmy, dyskusji na temat pola działania Krajowej Rady Sądownictwa w sferze wykonywania konstytucyjnych i ustawowych obowiązków.

W moim przekonaniu ustawa rozwiązuje te problemy. Porządkuje również zagadnienia związane z ustrojem Krajowej Rady Sądownictwa, z wykonywaniem jej kompetencji, problematykę relacji między Krajową Radą Sądownictwa a naborem na stanowiska sędziego czy też sprawy związane z awansem, przejściem w stan spoczynku oraz postępowania dyscyplinarne. Uważam, że powinniśmy poprzeć tę ustawę, niezależnie od pewnych problemów, które się ujawniły, z rozumieniem niektórych instytucji zawartych w tej ustawie, czy postanowień. Dochodziło nawet, o czym trzeba powiedzieć, do pewnych sporów między nami, senatorami a panem ministrem sprawiedliwości, też senatorem, o kierunki przyjmowanych rozwiązań. Wydaje mi się jednak, że doszło do wypracowania pewnych kompromisowych rozwiązań.

Zauważyłem jeszcze cztery inne problemy. Nie mają może istotnego znaczenia, ale zgłaszam cztery poprawki, które by uporządkowały to redakcyjnie lub też pozwoliły jaśniej sformułować intencje ustawodawcy. Zgłaszam te poprawki i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Mam wniosek, Panie Marszałku. Składam wniosek o wyznaczenie Komisji Ustawodawczej takiego terminu posiedzenia, ażeby na tym posiedzeniu było możliwe głosowanie nad tą inicjatywą. Jest możliwe zwołanie komisji na jutro, na 8.00 rano.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Mam nadzieję.
Dziękuję bardzo.

Problem jest taki, że dla połączonych komisji jest to... No, akurat Komisja Ustawodawcza jest dosyć luźna, ale komisja praw człowieka ma na tym posiedzeniu cztery ustawy, uczestniczy w przedkładaniu sprawozdań, więc mogą tu być pewne kłopoty. Zależy od tego, jak to będzie wyglądało. Trudno mi więc coś obiecać, tym bardziej że to dwie komisje muszą się spotkać.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Wnioski legislacyjne złożyli pan senator Kieres i pan senator Zientarski.

(*Senator Piotr Zientarski*: Panie Marszałku, ten termin jest już ustalony z komisją praw człowieka.)

Tak?

(*Senator Piotr Zientarski*: Tak, dostałem informację.)

No to bardzo się cieszę. Dobrze.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Po przedłożeniu sprawozdania będziemy mogli przystąpić do trzeciego czytania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest w druku nr 920, a sprawozdanie komisji w druku nr 920S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy. Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak jak wspomniał pan marszałek, jest to ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Najkrócej rzecz biorąc, trybunał zakwestionował określenie, że skazanemu należy się połowa minimalnej pensji. Trybunał co prawda zgodził się z faktem, że z jednej strony osoby skazane mają częstokroć niższe kwalifikacje i pracują mniej wydajnie, z drugiej zaś strony mają niewielkie możliwości współuczestniczenia w określeniu warunków umów, ale uznał, że powinny otrzymywać takie samo wynagrodzenie jak inni pracownicy, wykonujący podobną pracę. Dyskutowaliśmy o tym. Ostatecznie komisja składa wniosek, a właściwie

(senator P. Zientarski)

dwie komisje, bo tutaj działała również Komisja Rodziny i Polityki Społecznej, o przyjęcie ustawy bez poprawek. Zastanawialiśmy się nad tym i wiem, że za chwilę będą wniesione poprawki. Ja ich oczywiście nie przedstawiam. Chcę tylko powiedzieć, nie kwestionując oczywiście rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, że ta ustawa czyni zadość wyrokowi, czyli wyraźnie wskazuje, że skazanemu należy się minimalne wynagrodzenie, nie połowa, tylko całość. To jest istota tego rozstrzygnięcia.

Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, powodujący pewne uzasadnione obawy, że trudniej jest zorganizować stanowisko pracy dla skazanego. Ono kosztuje specjalnie, bo jest związane z innymi warunkami. Z związku z tym pomyśleliśmy, że dobrze by było, aby istniał fundusz aktywizacji zawodowej skazanych. Wtedy skazani dostawaliby, najkrócej mówiąc, całość tego wynagrodzenia, ale byłyby pewne potrącenia na ten fundusz, właśnie po to, żeby można było wspomagać stanowiska pracy. Wiem, że w tym kierunku mają iść poprawki. Jak powiedziałem przed chwilą, my tylko zastanawialiśmy się nad tym w ramach dyskusji, a komisje przyjęły ustawę bez poprawek.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: To jest dyskusyjne, bo ci skazani już płacą na Fundusz Pomocy Postpenitencjarnej.)

Tak, ale płacili od połowy, a teraz będą mieli całość płacy minimalnej.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: Aha, więc tę połową tu, a połowę tu.)

Nie, nie! Połowa nie będzie zabierana. Nie, to nie jest tak, że dodajemy połowę i połowę zabieramy. Tak nie jest, absolutnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

To pytanie do pana senatora sprawozdawcy i być może również do przedstawicieli Centralnego Zarządu Służby Więziennej, których tutaj widzę na sali.

Może byłby pan uprzejmy powiedzieć, jakie są aktualnie te potrącenia i jakie będą te nowe? Bo skazany, jak pan powiedział, będzie dostawał pieniążki. Jakie więc są teraz potrącenia i jakie będą te nowe? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jakie to są koszty dla budżetu? Bo teraz jest 50%, a mówimy, że będzie 100%. A więc od nowego roku będzie 1400 zł.

I trzecie. Jaka jest skala zatrudnienia? Ilu tych ludzi pracuje? Bo to się będzie wiązało z tym drugim pytaniem. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Co do skali zatrudnienia, to nie wiem, może przedstawicielstwo… Nie jestem w stanie odpowiedzieć. Jeśli zaś chodzi o pytanie…

(*Głos z sali*: Skutki dla budżetu.)

Skutki dla budżetu. Zostało stwierdzone, że ta ustawa pociągnie za sobą wzrost obciążenia dla budżetu z tytułu wyższych wydatków na poczet tych wynagrodzeń. Ale miejmy nadzieję, że fundusz, który pomoże tworzyć nowe miejsca pracy, zminimalizuje ten deficyt. Z tym że chcę powiedzieć, iż ta ustawa nie będzie burzyła tegorocznego budżetu, ponieważ będzie ona obowiązywać od 9 marca przyszłego roku. Tyle trybunał dał na wykonanie tej ustawy – publikacja tego wyroku nastąpiła 8 marca 2010 r., więc ustawa wejdzie w życie 9 marca 2011 r.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Czy tego rodzaju regulacja prawna nie spowoduje ograniczenia zatrudnienia skazanych? Szczególnie, jeżeli skazany ma być zatrudniony za co najmniej minimalną płacę, a na rynku jest dużo ludzi, którzy posiadają wykształcenie, przygotowanie, są wolni i gotowi do zatrudnienia również za minimalną płacę. Tu się rodzi pytanie, na ile skazani będą atrakcyjni dla pracodawcy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze, oczywiście takie obawy istnieją. My wykonujemy orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, jesteśmy tym związani. Jednak naprzeciw tym obawom, które są uzasadnione, absolutnie tak, wychodzą poprawki. Myślę, że senator, który będzie przedstawiał poprawki, uzupełni tę myśl. Te obawy są uzasadnione i głównie one były podstawą do przygotowania poprawek.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
(*Senator Piotr Zientarski*: Dziękuję.)
Więcej pytań nie słyszę.
Czy przedstawiciel rządu…
(*Głos z sali*: Minister Wrona.)
Nie, nie ma ministra.
(*Głos z sali*: Jest.)
A, przepraszam, jest minister Wrona. Dobrze.
Proszę bardzo, panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoki Senacie!
Projektowane rozwiązania, które dotyczą osób skazanych na karę pozbawienia wolności i ich zatrudnienia, właściwie nie powinny się ograniczać wyłącznie do tego przepisu zakwestionowanego przez Trybunał Konstytucyjny w dniu 23 lutego 2010 r. i polegać wyłącznie na określeniu minimalnej płacy. Tutaj mamy bowiem do czynienia z większym problemem, dotyczącym nie tylko tej minimalnej płacy, aczkolwiek oczywiście trzeba się zgodzić z trybunałem, że nie powinno być takiego ograniczenia. Gdyby bowiem przyjąć rozwiązania, które koncentrują się wyłącznie na zwiększeniu wysokości wynagrodzenia przysługującego zatrudnionym odpłatnie osobom pozbawionym wolności, to według analiz przeprowadzonych w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej w stosunkowo krótkim czasie więziennictwo mogłoby utracić nawet do dziesięciu tysięcy miejsc pracy dla osób skazanych. Tymczasem zatrudnienie osób pozbawionych wolności w trakcie pobytu w jednostce penitencjarnej traktowane być powinno jako jeden z podstawowych środków mających na celu readaptację społeczną skazanych. Chyba nikogo nie trzeba do tego przekonywać. Aktywność zawodowa w czasie odbywania kary nie tylko umożliwia skazanym zdobycie odpowiednich kwalifikacji, co ułatwia późniejsze zatrudnienie, ale przede wszystkim wykształca nawyk pracy, co stanowi istotny element zapobiegania powrotowi do przestępstwa. Ponadto, co też istotne, pozwala na spłatę zobowiązań alimentacyjnych, kar, grzywien, udzielanie pomocy finansowej rodzinom. Nie do przecenienia jest również bezpośredni wpływ pracy osadzonych na poprawę atmosfery wychowawczej w jednostkach penitencjarnych oraz na ich bezpieczeństwo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Zgłoszone poprawki dotyczą stworzenia dla podmiotów gospodarczych zatrudniających skazanych odpowiednich bodźców do podjęcia działań, mających na celu zarówno stworzenie nowych miejsc pracy dla osób pozbawionych wolności, jak też ochronę miejsc pracy już istniejących. Czyli jest to ta dodatkowa regulacja, o której pozwoliłem sobie wspomnieć w czasie mojego krótkiego wystąpienia na posiedzeniu połączonych komisji, które rozpatrywały ten projekt w pierwszym czytaniu. W imieniu ministra sprawiedliwości wskazywałem na brak w pierwotnym projekcie tych regulacji. Chciałbym tutaj wyrazić dużą satysfakcję, że została zgłoszona poprawka…

(*Senator Leon Kieres*: Zostanie zgłoszona.)

…zostanie zgłoszona poprawka, która przewiduje jednolite i równe dla wszystkich podmiotów zatrudniających skazanych rozwiązania. Ta regulacja ma wpływ zarówno na skazanych zatrudnionych w zakładach karnych i aresztach śledczych, jak również w przywięziennych zakładach pracy oraz na skazanych wykonujących pracę na rzecz podmiotów pozawięziennych, czyli również pracodawców prywatnych. Trzeba powiedzieć, że to te trzy kategorie podmiotów dokonują zatrudnienia. A więc jest tak zwane wewnętrzne zatrudnienie w zakładach karnych i w aresztach śledczych, zatrudnienie w przywięziennych zakładach pracy, które notabene też mogą mieć różną formę prawną, między innymi formę przedsiębiorstwa państwowego, jest też trzecia kategoria tych podmiotów zatrudniających, czyli podmioty pozawięzienne, pracodawcy prywatni.

Nie podejmując się w tej chwili bardzo szczegółowej analizy przedłożonych rozwiązań normatywnych, dodam, że polski system penitencjarny traktuje pracę w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności jako jeden z najważniejszych elementów procesu wychowawczego. Informacyjnie można podać, że w 2003 r. zatrudniano jedynie czternaście tysięcy skazanych, a w ostatnim okresie wielkość zatrudnienia zwiększyła się dwukrotnie, do dwudziestu ośmiu tysięcy osób. Spadł również wskaźnik bezrobocia wśród skazanych z 48% do poziomu 33%.

Warto zaznaczyć, że Zalecenie Rec (2006)2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Reguł Więziennych, które zostało przyjęte przez Komitet Ministrów Rady Europy w dniu 11 stycznia 2006 r., zawiera w aneksie do zalecenia Rec2006/2, w punkcie 26.9, zalecenia odnośnie do roli władz więziennych, jeśli chodzi o zagwarantowanie pracy więźniom, stanowiąc, że władze więzienne zapewniają pracę więźniom albo we własnym zakresie, albo we współpracy z prywatnymi podmiotami wewnątrz lub na zewnątrz zakładu. Jest to więc powinność państwa, realizowana przez wyspecjalizowaną instytucję, jaką jest Służba Więzienna. Słuszne jest zatem, aby w celu zapobieżenia zarzutom nierespektowania przez państwo polskie Europejskich Reguł Więziennych została podjęta szeroka inicjatywa ustawodawcza, dotycząca nie tylko płacy minimalnej, co wykonuje orzeczenie

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

sygnalizacyjne Trybunału Konstytucyjnego, ale zawierająca również szersze uregulowania dotyczące zatrudniania, których będzie dotyczyła ta poprawka i do których postanowiłem odnieść się w tym wystąpieniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Czy są pytania?
Proszę bardzo, pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, dziękuję za, jak zawsze, merytoryczne i kompetentne przedstawienie problemu.

Chciałbym zadać szczegółowe pytania, skorzystam tu również z obecności przedstawicieli Centralnego Zarządu Służby Więziennej. Jakie są obecnie potrącenia dotyczące tych skazanych? Bo potrąca się im z każdej wypłaty jakieś sumy, a jednocześnie mówi się, że następuje wzrost o 100%. W związku z tym o ile faktycznie podniesiemy im płacę, skoro mają 50%, a tutaj są jakieś potrącenia? Chciałbym ustalić, jaki faktycznie będzie tu wzrost. Czy to będzie 70, 60, 80%? Bo z tego, gdy pomnożymy przez dwadzieścia osiem tysięcy osób, wyjdzie nam koszt całego przedsięwzięcia.

I drugie pytanie: ile to będzie kosztowało budżet państwa. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Przede wszystkim chcę powiedzieć, że ta minimalna płaca, która została zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny, w wysokości 50% minimalnego wynagrodzenia za pracę, to jest oczywiście płaca właśnie minimalna i że otrzymuje ją tylko jakaś część skazanych. Zdecydowana większość otrzymuje płacę wyższą. A więc to nie jest tak, że możemy powiedzieć, iż z tej zmiany będzie wynikała automatyczna konieczność podwyżki, bo to będzie dotyczyło tylko tej grupy zatrudnionych skazanych, która otrzymuje płacę rzeczywiście minimalną. A takich nie jest dużo.

Jeżeli chodzi o te potrącenia, to zgodnie z art. 125 §1 kodeksu karnego wykonawczego skazany otrzymuje wynagrodzenie pomniejszone o 20%, którą to część przeznacza się na cele pomocy postpenitencjarnej. Ze środków tych, zgodnie z art. 43, udziela się pomocy osobom zatrudnionym z zakładów karnych i aresztów śledczych oraz ich rodzinom. Z tego funduszu przekazuje się również środki dla osób pokrzywdzonych przestępstwem i ich rodzin. Rocznie z tego funduszu dystrybuuje się środki w wysokości około 20 milionów zł, które pochodzą właśnie z potrąceń z wynagrodzenia osób pozbawionych wolności. A więc 20 milionów zł to jest globalna wysokość potrąceń z wynagrodzenia osób pozbawionych wolności. Dodatkowo ten fundusz uzyskuje również środki finansowe pochodzące z dotacji, darowizn, zapisów i zbiórek. I tyle mogę powiedzieć, jeżeli chodzi o dane, którymi tutaj dysponuję.

Mamy również dane dotyczące struktury zatrudnienia osób pozbawionych wolności i ich liczebności, o których tutaj Wysokiemu Senatowi mówiłem. To są właśnie te liczby w poszczególnych latach z podziałem na przywięzienne przedsiębiorstwa, przywięzienne gospodarstwa pomocnicze, produkcję nakładczą, kontrahentów zewnętrznych, zatrudnienie na własny rachunek oraz prace porządkowe i pomocnicze. No i na przykład w 2007 r. zatrudnienie odpłatne dotyczyło prawie osiemnastu tysięcy skazanych pozbawionych wolności. Jeżeli chodzi o tę dynamikę, tak jak mówiłem, obserwowaliśmy w ostatnich latach praktycznie dwukrotny wzrost liczby osób zatrudnionych. Chcielibyśmy to utrzymać.

Jeżeli zaś chodzi o ocenę skutków regulacji, a w szczególności tego ich elementu, który dotyczy skutków finansowych, to jej wpływ na dochody i wydatki budżetu jest następujący. Ta regulacja w zakresie, w jakim wypełnia wyrok Trybunału Konstytucyjnego, spowoduje skutki finansowe w wysokości około 67 milionów zł. To bezpośrednio wynika właśnie z podwyższenia tej płacy minimalnej, czyli ze zmian w art. 123 §2 kodeksu karnego wykonawczego, który zgodnie z projektem wejdzie w życie 1 marca 2011 r. O tę kwotę zwiększą się środki przewidziane w całym 2011 r. na wynagrodzenia skazanych zatrudnionych przy finansowanych z budżetu państwa pracach porządkowych i pomocniczych wykonywanych na rzecz jednostek organizacyjnych służby więziennej, przy założeniu zachowania ośmiu tysięcy odpłatnych etatów kalkulacyjnych związanych z tym zatrudnieniem. Wielkość wydatków na wynagrodzenia skazanych zgodna z aktualnym budżetem wynosi 74 miliony 835 tysięcy zł. Szacuje się, że w 2011 r. te wydatki wzrosną do poziomu 142 milionów zł. W tej prognozie uwzględniono zarówno planowany wzrost minimalnego wynagrodzenia wszystkich pracowników z dniem 1 stycznia 2011 r. do wysokości 1 tysiąc 385 zł miesięcznie, jak i wzrost od 1 marca 2011 r. wynagrodzenia skazanych pracujących do poziomu tegoż właśnie wynagrodzenia, czyli wzrost dwukrotny w stosunku do stanu sprzed nowelizacji. W pozostałym zakresie nowelizacja nie wymaga dodatkowych wydatków z budżetu państwa, wręcz przeciwnie – poprzez zwiększenie wynagrodzenia osób pozbawionych wolności do wysokości co najmniej

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

płacy minimalnej zwiększą się również wpływy budżetowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych. Zwiększone będą kwoty przekazywane z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne i na Fundusz Pracy. Można również dodać, że w przypadku ograniczenia nowelizacji jedynie do realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego należałoby się liczyć z szybką utratą zatrudnienia, tak jak mówiłem, przez około dziesięć tysięcy osób pozbawionych wolności. Tym samym dodatkowo, poza bezpośrednim kosztem realizacji wyroku, czyli około 67 milionami rocznie, jak już też mówiłem, trzeba by się było liczyć z utratą przez budżet państwa wpływu w wysokości około 2 milionów zł miesięcznie z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych. Trzeba by się również liczyć z niższymi wpływami z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, w każdym miesiącu to byłyby dalsze 2 miliony zł, oraz obniżeniem wpływów z tytułu składek na Fundusz Pracy o około 500 tysięcy zł miesięcznie.

Ta nowelizacja, obejmująca kodeks karny wykonawczy a także, co jest przedmiotem poprawki, ustawę o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności, ma zapobiec spadkowi zatrudnienia skazanych oraz, co za tym idzie, wystąpieniu dodatkowych obciążeń dla budżetu państwa, to znaczy ma zapobiec wzrostowi tych obciążeń poza kwotą przeznaczoną na wzrost wynagrodzeń skazanych zatrudnionych na potrzeby jednostek penitencjarnych. Należy w tym miejscu dodać, że w roku 2009 z wynagrodzeń skazanych na rzecz osób uprawnionych do alimentacji przekazano łącznie kwotę w wysokości około 8 milionów 300 tysięcy zł. Średnio w miesiącu pracowało pięć tysięcy skazanych zobowiązanych do alimentacji. Nie chcemy, żeby ta liczba procentowo spadała, to znaczy żeby mniejszy procent skazanych mógł spłacać zobowiązania alimentacyjne.

W związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego osoby te w znacznej części zagrożone byłyby utratą pracy. Spowodowałoby to wzrost świadczeń finansowanych środkami z budżetu państwa, czyli z funduszu alimentacyjnego określonego w przepisach ustawy z 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów. Ponadto ze środków pochodzących z wynagrodzenia skazanego prowadzi się również egzekucję innych ciążących na nim zobowiązań, między innymi nawiązek lub świadczeń pieniężnych dla osób pokrzywdzonych, należności z tytułu naprawienia szkody, grzywien i kosztów sądowych. W przypadku spadku zatrudnienia skazanych także egzekucja tych zobowiązań byłaby poważnie zagrożona.

Reasumując: bezpośrednie skutki finansowe to 67 milionów zł. I to się wiąże z bezpośrednim wykonaniem wyroku trybunału, a ta szersza regulacja, która jest przedmiotem poprawki, te koszty zmniejszy, ponieważ pozwoli zachować wpływy z tytułu podatku dochodowego oraz na Fundusz Pracy, pozwoli zachować również ten poziom egzekucji zobowiązań finansowych skazanych, alimentacyjnych i innych, o którym tutaj mówię.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Rozumiem, że pan senator Bisztyga jest informacyjnie usatysfakcjonowany. Nie wiem, czy finansowo, ale informacyjnie na pewno.

(*Senator Stanisław Bisztyga*: Bardzo kompetentne i wyczerpujące wyjaśnienie, Panie Marszałku.)

A więc otwieram dyskusję.

Pan senator Augustyn.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Muszę powiedzieć, że już dawno nie byłem w takiej komfortowej sytuacji: dwaj poprzedni mówcy, to jest pan przewodniczący Zientarski i pan minister, tak obszernie zaanonsowali poprawkę, jaką chcę zgłosić, tak perfekcyjnie i dogłębnie wyjaśnili jej istotę, że ja tylko dorzucę parę elementów, o których tutaj tak wiele nie mówiono.

Niewątpliwie zauważyliśmy w czasie obrad połączonych komisji, że wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego… To znaczy w uzasadnieniu wykonania tego wyroku Trybunał Konstytucyjny widział już pewne zagrożenia, które wiązały się z prostym wdrożeniem jego sugestii, jego wyroku. Zwiększenie wysokości wynagrodzeń groziło tym skazanym utratą miejsc pracy, o czym pan minister mówił, a miałoby to poważne skutki dla tej grupy, bardzo defaworyzowanej na rynku pracy. Nie będę tego rozwijał. Doszliśmy do przekonania, że jedynym sposobem jest równoległa zmiana ustawy o zatrudnieniu osób pozbawionych wolności. Mówiąc „my”, mam na myśli przede wszystkim Ministerstwo Sprawiedliwości i członków komisji. Nie mogliśmy tego wprowadzić od razu, ponieważ poprawki nie były jeszcze na tym etapie dostatecznie przygotowane. Dlatego chcę je złożyć dzisiaj.

Zgodnie z tymi poprawkami tworzy się Fundusz Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy, którego zadaniem będzie podejmowanie działań z zakresu resocjalizacji osób pozbawionych wolności, a w szczególności polegających na tworzeniu nowych miejsc pracy dla osób pozbawionych wolności oraz na ochronie już istniejących miejsc pracy.

(senator M. Augustyn)

Fundusz będzie dysponował pieniędzmi z potrąceń od wynagrodzenia za pracę przysługującego osobom skazanym. I w zakresie tych potrąceń wprowadza się właściwie dwie zmiany. Ponieważ o 100% rośnie kwota wynagrodzeń, w podobnym stopniu się zmniejsza ten procent potrącenia na fundusz penitencjarny. Per saldo nie powinno być różnicy kwotowej, ale równolegle wprowadza się nowe potrącenie,w wysokości 25%, na ten Fundusz Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy. Szczegółowe zasady, tryb finansowania ze środków funduszu i działania tego funduszu, przyznawania dotacji i pożyczek z tego funduszu, bo to w takich formach będzie robione, będą określone w odpowiednich rozporządzeniach ministra sprawiedliwości.

To powoduje, że trzeba będzie zmienić nie jedną, ale kilka ustaw. Dlatego trzeba było zaproponować poprawkę zmieniającą tytuł ustawy.

Bardzo gorąco apeluję do państwa senatorów, żeby podzielili te wszystkie argumenty przedstawione tutaj przez pana senatora Zientarskiego, przez pana ministra Wronę, troszkę i przeze mnie i zechcieli poprzeć te poprawki, które niniejszym składam na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

(*Senator Piotr Zientarski*: Panie Marszałku…)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Mam wniosek, ażeby pan marszałek wyznaczył tym trzem komisjom, Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, taki termin przygotowania sprawozdania, żeby było możliwe głosowanie na tym posiedzeniu. Proponujemy…

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: To wyznaczam, Panie Senatorze…)

…żeby posiedzenie było jutro o godzinie 8.30.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Albo jeszcze dzisiaj wieczorem.)

Nie, my, czyli przewodniczący, uzgodniliśmy, że jutro o 8.30 byśmy chcieli się spotkać.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przy okazji poinformuję Wysoki Senat, że plan jest następujący: obrady były zaplanowane do 19.00, ale ja jestem gotów poprowadzić je od 19.00 do 20.00, 20.30, żeby jeszcze jakieś dwa, ewentualnie trzy punkty porządku obrad dzisiaj omówić i żeby jutro czas nas nie naciskał. Tak więc posiedzenie komisji jutro o 8.30 jak najbardziej może być.

W związku z tym, zgodnie z tym wnioskiem… Rozumiem, że Senat przyjmuje ten wniosek, żeby dodatkowe sprawozdanie przygotować jutro rano.

(*Senator Piotr Zientarski*: To jest wyłączna decyzja pana marszałka.)

Tak jest. W takim razie tak przyjmujemy.

Dziękuję panu ministrowi Wronie za obecność, tak aktywną, w związku z tym punktem. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Tekst ustawy jest w druku nr 954, a sprawozdanie komisji w druku nr 954A.

Sprawozdanie przedstawia pan senator Stanisław Jurcewicz jako sprawozdawca dwóch komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Panie Senatorze…

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie dotyczące uchwalonej przez Sejm w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Celem przyjętej przez Sejm w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy, zgodnie z uzasadnieniem do tego poselskiego projektu zawartego w druku sejmowym nr 2209, jest usprawnienie procedur związanych z wywłaszczaniem nieruchomości lub ograniczaniem praw do nieruchomości w celu realizacji celów publicznych, a także doprecyzowanie niektórych przepisów, co wyeliminuje problemy interpretacyjne.

Omawiana ustawa dokonuje istotnych zmian.

Chodzi o doprecyzowanie występującego w słowniczku ustawy w art. 4 pojęcia „stan nieruchomości" poprzez wskazanie, że stopień wyposażenia w urządzenia infrastruktury technicznej mieści się w definicji tego pojęcia.

Jest też wskazanie, iż wykonanie decyzji w sprawach, o których mowa w przepisach działu III ustawy o gospodarce nieruchomościami,

(senator S. Jurcewicz)

następuje po upływie czternastu dni od dnia, w którym upłynął bezskutecznie trzydziestodniowy termin wniesienia do sądu administracyjnego skargi na decyzję. Otóż w opinii tych, którzy przedstawiali projekt, a już dzisiaj ustawę, zmiana eliminuje występujące obecnie wątpliwości w zakresie terminu wniesienia skargi na decyzję, który jest trzydziestodniowy, przysługującej stronie biorącej udział w prowadzonym postępowaniu. Dla przykładu powiem, że inne terminy miały instytucje, na przykład prokurator czy rzecznik praw obywatelskich.

Bardzo ważne jest skrócenie z dwóch miesięcy do trzydziestu dni terminu zgłoszenia się osób, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości. Po bezskutecznym upływie tegoż terminu można wszcząć postępowanie w sprawie podziału nieruchomości. Chodzi tu o nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym. Okres dwóch miesięcy według wnioskodawców jest zbyt długi i nieproporcjonalny do terminów, które wynikają z art. 49 kodeksu postępowania administracyjnego.

Następna zmiana to rozszerzenie w ust. 7 w art. 113 definicji nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym o przypadki, w których nie zakończono postępowania spadkowego w razie śmierci jej właściciela lub użytkownika wieczystego.

Wprowadzono także art. 122, zgodnie z którym w sytuacji, gdy cel publiczny został zrealizowany, a postępowanie wywłaszczeniowe nie zostało zakończone wydaniem ostatecznej decyzji o wywłaszczeniu, starosta wykonujący zadanie administracji rządowej, oczywiście po upływie terminu, orzeka o nabyciu praw na rzecz Skarbu Państwa albo właściwej jednostki samorządu terytorialnego za odszkodowaniem.

Wprowadzono także regulację zobowiązującą właściciela, użytkownika wieczystego lub osobę, której przysługują inne prawa rzeczowe do nieruchomości, do udostępnienia za stosownym odszkodowaniem nieruchomości, na okres nie dłuższy niż sześć miesięcy, w celu wykonania czynności związanych z konserwacją, remontami lub usuwaniem awarii ciągów drenażowych. W mojej ocenie – takie jest moje zdanie – jest to przepis bardzo ważny, bo w związku z eksploatacją tych urządzeń... Pragnę przypomnieć, że zgodnie z ustawą, która została przyjęta w dniu 6 sierpnia przez Sejm, starosta wykonywał zadania z tegoż zakresu, które właściwie dotyczyły nowych inwestycji, a tutaj, w tym artykule, który będzie dodany, który jest dodany, art. 124b, w tej ustawie mówimy o eksploatacji.

Wprowadzona jest także regulacja wskazująca, iż starosta, wykonując swoje zadania, udziela, w drodze decyzji, zezwolenia na czasowe zajęcie nieruchomości w przypadku siły wyższej lub nagłej potrzeby zapobieżenia znacznej szkodzie. Oczywiście z tego wynikają pewne obowiązki dla tego, który usuwa tę szkodę. Są tam odpowiednie terminy, w których musi doprowadzić... Jest to także przepis, który bardzo skraca termin wejścia, dosłownie, na tę nieruchomość, oczywiście z opisanymi konkretnymi konsekwencjami. Jeżeli ten, który wchodzi, nie wystąpi o właściwe dokumenty, to może zostać odpowiednio potraktowany finansowo. Może zostać nałożona w drodze decyzji kara 5 tysięcy zł.

Wprowadzono także ciekawe rozwiązanie instytucji zaliczki. Jest to decyzja o wywłaszczeniu i w trakcie ustalania odszkodowania może zostać wypłacona zaliczka w wysokości 70%.

Pozostałe przepisy wprowadzone do ustawy o gospodarce nieruchomościami mają charakter porządkujący lub stanowią konsekwencję wprowadzenia do ustawy między innymi wymienionych przeze mnie zmian.

Chcę prosić Wysoką Izbę o przyjęcie poprawek, które zostały zaproponowane przez połączone komisje i są umieszczone w druku nr 954A. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy?

Proszę bardzo, pan senator Dobrzyński, a potem senator Andrzejewski.

Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym wrócić do tematu skrócenia z dwóch miesięcy do trzydziestu dni terminu na zgłoszenie się osób, które są tym zainteresowane, osób, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości. Z powodów, które pan podał... W zasadzie występuje jeden powód – zgodność z kodeksem postępowania administracyjnego. A gdzie tutaj jest interesant? Jak rozumiem, interesant będzie w sytuacji troszeczkę gorszej, bo obecnie ma na to dwa miesiące, zaś po wprowadzeniu w życie przepisów noweli będzie miał tylko trzydzieści dni.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytanie senatora Andrzejewskiego, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy tryb wywłaszczanych nieruchomości niewykorzystanych na cele publiczne odbiega od tego, co przewidywano w ustawie o gospodarce nieruchomościami i w systemie prawnym? Myślę tu-

(senator P. Andrzejewski)

taj o sytuacji, kiedy niewykorzystane na cele publiczne nieruchomości na wniosek są zwracane właścicielowi, wobec którego następowało wywłaszczenie. Czy tutaj nie ma próby obejścia przez gminy formuły przejmowania nieruchomości? Najpierw rzekomo się wywłaszcza, później się nie realizuje celu wywłaszczenia i przejmuje się w trybie tego zapisu nieruchomość. Czy to nie jest taki chytry, jak to teraz się mówi, myk legislacyjny?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli pan senator Andrzejewski pozwoli, poproszę pana ministra o odpowiedź, bo nie mówiliśmy o takich chytrych obejściach, nie było to tematem dyskusji na posiedzeniach komisji.

Na pytanie pana senatora Dobrzyńskiego odpowiem w ten sposób: ja nie sądzę, żeby osoba, w przypadku której będą prowadzone prace według art. 124b, bo mówimy o eksploatacji, była poszkodowana. Przecież będzie wycena tego, co się tam wydarzy. Podczas wyceny będzie brane pod uwagę nie tylko to, co się stało, ale także ograniczenie możliwości korzystania. A więc w mojej ocenie osoba nie będzie poszkodowana, jeżeli chodzi o prace, które na jej działce będą prowadzone. Jeżeli mówimy o jakimś konkretnym przypadku, to proszę... W mojej ocenie, według dostępnych materiałów i informacji, które posiadłem, nie ma takiego zagrożenia, aby osoby, na terenie nieruchomości których będą przeprowadzane prace, były, jak pan zasugerował, w gorszej sytuacji. Trudno jest mi to sobie wyobrazić. Podam przykład. Jeżeli przebiega którędyś gazociąg, który zasila całą ulicę, i sprawa dotyczy kilkudziesięciu czy kilkuset mieszkańców, uzyskanie wejścia będzie, niestety wiem to z własnego doświadczenia, niekiedy graniczyło z cudem. Powody odmowy bywają różne. Oczywiste jest, że to są zagospodarowane nieruchomości. Stąd jest to odszkodowanie. Czasami wartość, w cudzysłowie, rynkowa... No ale procedura oszacowania tego przez biegłego jest tu przyjęta. A jeśli nie będzie komuś odpowiadała, to w mojej ocenie są jeszcze inne kroki, jakie właściciel nieruchomości może podjąć.

Pana senatora Andrzejewskiego prosiłem, aby wykazał się wyrozumiałością i zgodził się, żeby ten chytry myk wyjaśnił pan minister.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Jak rozumiem, nie ma więcej pytań do pana senatora sprawozdawcy.

Dziękuję bardzo.

To był poselski projekt ustawy. Rząd reprezentuje Ministerstwo Infrastruktury.

Witam jeszcze raz pana ministra Olgierda Dziekońskiego. Zapraszam pana na mównicę.

Proszę o przedstawienie stanowiska rządu i wypowiedzenie się, czy jest odpowiednia infrastruktura do tego obejścia legislacyjnego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Opinia rządu na temat przedkładanych projektów poprawek związanych z procedowaniem w trakcie posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej jest pozytywna. Są to trafne i niezbędne zmiany.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu co do całości projektu ustawy, to było ono pozytywne, ale jednocześnie wskazywało na te elementy, które z pierwotnego projektu poselskiego powinny zostać wyeliminowane. I w trakcie procedowania w parlamencie te elementy zostały wyeliminowane. Co do obecnego kształtu poselskiego projektu ustawy rząd też miał pozytywne stanowisko, co zostało zresztą zaprezentowane przeze mnie na posiedzeniach Sejmu.

A jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Andrzejewskiego, to pragnąłbym zauważyć, że ono dotyczy nieco innej kwestii. A mianowicie zwrot nieruchomości w przypadku niezrealizowania celu publicznego jest opisywany w art. 136 i dalej. I ten artykuł nie ulega zmianie. A zatem w przypadku niezrealizowania inwestycji celu publicznego zwrot następuje w oczywisty sposób. I to pozostaje bez zmian.

Powodem wprowadzenia art. 122a była kwestia podnoszona przez rzecznika praw obywatelskich. Mianowicie był tu taki problem, z którym borykały się niektóre sądy, były co do tego pewne wątpliwości orzecznicze. Chodziło o to, w jaki sposób formalnie prowadzić postępowanie, jeżeli w wyniku procedur wywłaszczeniowych – to szczególnie dotyczy kwestii ustaw specjalnych, bądźmy bardzo pragmatyczni, ale i nie tylko, też innych sytuacji, zastanych, starszych itd. – cel publiczny został już zrealizowany, ale samo postępowanie wywłaszczeniowe ze względu na odwołania kolejnych stron, wątpliwości co do wyceny, wątpliwości co do wydzielenia działek nie zostało zakończone. Co wówczas robić? Tworzył się pewnego rodzaju zamknięty krąg. To dotyczyło szczególnie sytuacji, kiedy było wielu spadkobierców. Któryś z nich mógł coś zakwestionować i choć inni spadkobiercy byli za, były duże problemy. I w tej sytuacji zaproponowano zapis art. 122, w którym mówi się, że jeżeli cel został zrealizowany, to nieruchomość staje się dobrem publicznym, czyli przechodzi albo na rzecz samorządu terytorialnego, albo

(podsekretarz stanu O. Dziekoński)

Skarbu Państwa. Ale pozostaje okres rokowań, żeby ustalić cenę. Jeżeli te rokowania nie zostaną zakończone powodzeniem co do ustalenia ceny, to wówczas ustala się wysokość odszkodowania, niezbędną do zawarcia umowy, według przepisów rozdziału 5, czyli przez biegłego, rzeczoznawcę majątkowego itd. To czyni się już w takim normalnym trybie. A więc to w żadnym stopniu nie uszczupla...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Nie uszczupla tamtej konstrukcji...)

Absolutnie nie zmienia, nie uszczupla...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Teraz pyta senator Bisztyga, a potem Dobrzyński.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, w moim przekonaniu ten projekt nie wyczerpuje katalogu spraw związanych z gospodarką nieruchomościami. W trakcie moich dyżurów często spotykałem się z całą gamą innych problemów. Czy resort prowadzi prace nad kolejną nowelą tej ustawy? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, dotyczące art. 97 pktu 2. On otrzymał brzmienie, że jeśli w terminie miesiąca od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługuje prawo rzeczowe do nieruchomości, można wszcząć postępowanie w sprawie nieruchomości. Ja mam małą wiarę w skuteczność ogłoszeń. Czasem ktoś wyjedzie, ktoś inny to dzierżawi, kogoś nie ma itp. Czy nie uważa pan minister, że powinien być taki zapis, że strona musi być poinformowana? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, art. 130 ust. 1 reguluje kwestię wysokości odszkodowania: ustala się ją według stanu, przeznaczenia i wartości wywłaszczanej nieruchomości w dniu wydania decyzji o wywłaszczeniu. Bardzo często jest tak, że wywłaszczeniu ulega część nieruchomości czy też część gruntu, który jest atrakcyjny ze względu na możliwość przeznaczenia pod budownictwo mieszkaniowe. Oczywiście traci swą wartość, jeżeli tam przebiega droga, jeżeli tam, jak już wspominał senator sprawozdawca, będzie przebiegał jakiś gazociąg itp. Mam pytanie związane ze sposobem tej wyceny. Czy ta wycena będzie dotyczyła stanu zastanego, to znaczy stanu przed uwłaszczeniem, czy też będzie to wycena pod kątem zmniejszenia atrakcyjności tego terenu? Innymi słowy: czy wyceniamy grunt, który jest w zasadzie bezużyteczny, czy też wyceniamy grunt, który ma przeznaczenie na przykład pod budownictwo mieszkaniowe, bo te grunty są najbardziej atrakcyjne?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Odpowiadam na pytanie pana senatora Bisztygi. Tak, są prowadzone prace nad kwestiami zawartymi w ustawie o gospodarce nieruchomościami, chociażby koniecznością czy celowością wywłaszczania na rzecz podmiotów, nazwijmy to, niebędących jednostkami sektora finansów publicznych, a jednocześnie realizujących inwestycje celu publicznego. W dzisiejszym porządku prawnym mamy dosyć skomplikowaną sytuację. Jeżeli o realizację inwestycji celu publicznego występuje podmiot prywatny, a przecież operatorami sieci elektroenergetycznych są podmioty prywatne, to mamy pewnego rodzaju dylemat, bo wywłaszczamy na rzecz tego podmiotu prywatnego, czyli na jego wniosek, ale przekazanie mu tej nieruchomości teoretycznie musi się odbyć w trybie przetargu. Można więc sobie wyobrazić hipotetyczną sytuację, kiedy jeden podmiot wystąpi z wnioskiem, a drugi, działający na tym samym rynku, na przykład przedsiębiorstwa związane z sieciami dystrybucyjnymi działają na tym samym rynku, jeżeli chodzi o teren... Może tutaj nastąpić pewnego rodzaju kolizja interesów i wówczas to rozstrzygnięcie musi być wypracowane. Tak że ta kwestia, jak również kwestia opłat z tytułu realizacji inwestycji infrastrukturalnych, są w tej chwili przedmiotem prac w Ministerstwie Infrastruktury. Te prace będą oczywiście skutkowały odpowiednimi zmianami czy też propozycjami zmian ustawy o gospodarce nieruchomościami. Problemem bardzo istotnym jest na przykład kwestia szacowania wartości nieruchomości dla celów opłat adiacenckich, dla celów opłat z tytułu wieczystego użytkowania. Chodzi o to, żeby nie było konieczności, że tak powiem, każdorazowo indywidualnego szacowania wartości nieruchomości przez biegłego, tylko żeby można to było robić w sposób, powiedzmy, zorganizowany dla większych całości, dla większych obszarów, przez co zostaną obniżone koszty tego rodzaju szacunków. Jednocześnie zostanie zapewniona możliwość bardziej aktualnego czy szybszego, adekwatnego

(podsekretarz stanu O. Dziekoński)

w czasie, aktualizowania tychże opłat. Tak że te prace są prowadzone i w odpowiednim czasie, jak zostaną ukończone i poddane odpowiednim konsultacjom międzyresortowym, konsultacjom społecznym przede wszystkim, będą przedłożone pod obrady.

Teraz kwestia tego jednego miesiąca od ogłoszenia i propozycji, że strona powinna być poinformowana o postępowaniu. Problem dotyczący nieruchomości o tak zwanym nieuregulowanym stanie prawnym polega na tym, że osoby, której przysługują prawa, nie można znaleźć, nie wiadomo, gdzie ona jest. W związku z tym jest propozycja ustawowa, aby ten nieuregulowany stan prawny był rozstrzygany w taki sposób. Zgodnie z odpowiednim zapisem ustawy o gospodarce nieruchomościami dajemy ogłoszenie w prasie o zasięgu ogólnopolskim, podajemy do wiadomości publicznej w sposób przyjęty dla danej miejscowości oraz na stronie internetowej – chodzi o Biuletyn Informacji Publicznej. Tu niczego się nie zmienia. Traktujemy ten istniejący zapis jako zapis stosowany w stosunku do nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym. Zakładamy, że osoby, które posiadają lub które mogłyby posiadać prawa do nieruchomości, na przykład wskutek nieprzeprowadzonego postępowania spadkowego, zgłoszą swoje zainteresowanie i to postępowanie przeprowadzą. Pragnę tu zaznaczyć, że orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wyraźnie wskazuje na pewne obowiązki, które ciążą na właścicielach nieruchomości. To nie jest tak, że właściciel nieruchomości ma tylko prawa. Ma również pewne obowiązki, jak chociażby ten niewinny obowiązek ujawniania w ewidencji gruntów i budynków aktualnego stanu władania tą nieruchomością. To oczywiście prowadziłoby bezpośrednio do poinformowania go o tym postepowaniu, o co pan senator wnosi w swoim zapytaniu.

Pytanie pana senatora Dobrzyńskiego dotyczące zasad ewentualnego zwiększania wartości... Proszę zwrócić uwagę, że jest tutaj zapis mówiący o tym, iż jeżeli w wyniku wywłaszczenia wartość nieruchomości jest czy też mogłaby być niższa aniżeli wartość tej nieruchomości... Wówczas, zgodnie z art. 134, bierze się pod uwagę tak zwany alternatywny sposób użytkowania, to znaczy zakłada się, jak ta nieruchomość byłaby wykorzystana. Bierze się wtedy pod uwagę, powiedziałbym, lepsze ceny okoliczne, co nawiasem mówiąc – też należy na to zwrócić uwagę – budzi dosyć duże wątpliwości ze strony samorządów terytorialnych. Wywłaszczanie terenów pod drogi, a w szczególności regulowanie starych stanów prawnych, kiedy drogi zostały już przejęte i teraz samorządy muszą za to płacić... Mamy wiele sygnałów, że samorządy wnoszą, aby zastosować w tych przypadkach jakiś szczególny tryb. Ten zapis jest jednak na razie utrzymany i wydaje się, że nie ma potrzeby jego zmiany, chociażby ze względu na, powiedziałbym, ewentualną konstytucyjną nierówność podmiotów, które skorzystały z tego w lepszym okresie, to znaczy kiedy ten przepis funkcjonował, i tych podmiotów, które by były objęte nowymi regulacjami, o które wnoszą samorządy terytorialnego.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Ten szczególny tryb to obniżenie ewentualnych wypłat. Tak?)

Tak, obniżenie wypłat, jeżeli byłoby to związane z...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Andrzejewski. Tak?
Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy nie dostrzega pan sprzeczności logicznej *contradictio in adiecto* w art. 116 ust. 6 i 7? Pojęcie nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym stosuje się w sytuacji, kiedy nie można ustalić osób mających prawa do tej nieruchomości, a jednocześnie w sytuacji, kiedy toczy się postępowanie o ustalenie takich osób, a traktuje się to jako takie nieustalenie. Moim zdaniem taka regulacja narusza zasadę praworządności. Znane są osoby procesu o ustalenie własności albo już toczy się postępowanie spadkowe, a nieruchomość traktuje się jako opuszczoną i uznaje się, że nie ma osób, które pretendują do jej własności. Bo tak z tego wynika. To jest chyba naruszenie praworządności albo jakaś sprzeczność. Nie można traktować postępowania o ustalenie praw rzeczowych jako postępowanie, w którym praw rzeczowych ustalić nie można, bo wtedy przekreśla się toczące się już postępowanie. To jest jakaś szczególna prawno-logiczna łamigłówka, którą trudno zrozumieć. Ja rozumiem, że chodzi o to żeby te osoby pominąć jako strony w dalej toczącym się postępowaniu, bo... Co nie jest takie groźne, jeżeli weźmieny pod uwagę art. 122a.

(*Senator Leon Kieres*: Nie art. 116, tylko art. 113...)

Tak, art. 113...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Musimy tutaj rozstrzygnąć problem pewnych wartości konstytucyjnych, czyli z jednej strony prawa własności, a z drugiej strony prawa społeczności do reali-

(podsekretarz stanu O. Dziekoński)

zowania inwestycji o charakterze dobra publicznego. Tu mamy sprzeczność.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Ale mamy art. 122a.)

Mamy sprzeczność dotyczącą tych dwóch sytuacji. W związku z tym rejestrujemy sytuacje dotyczące przewlekłości postępowań spadkowych, wynikające, powiedziałbym, z niechęci niektórych uczestników procesu postępowania spadkowego co do zakończenia i dokonania pewnych rozstrzygnięć. Wzięliśmy to wszystko pod uwagę i został zaproponowany taki właśnie zapis, który pozwala – jeżeli kwestia własności nie zostanie rozstrzygnięta w tym okresie karencyjnym, czyli tego jednego miesiąca – na przeprowadzenie postępowania wywłaszczeniowego i przekazanie do depozytu uzyskanego odszkodowania. W depozycie ono będzie czekało tak długo, aż zainteresowani nie określą swoich uprawnień. Przy czym oczywiście zakładamy, że stanie się to w okresie dziesięciu lat, bo tak mówią ogólne zasady dotyczące utrzymania środków z tytułu odszkodowania w depozycie.

Teraz mamy tu kolejny problem. Jeżeli rozstrzygamy kwestię, można powiedzieć, dopingowania tych osób do przeprowadzenia postępowania sądowego w zakresie uporządkowania stanów prawnych, w szczególności chodzi tu o kwestie spadkowe, to wówczas można oczywiście rozważać, czy okres jednomiesięczny w tym zakresie jest okresem dostatecznie długim. Trzeba wziąć pod uwagę z jednej strony konieczność uzyskania informacji o tym, że tego rodzaju postępowanie wywłaszczeniowe się toczy, z drugiej zaś strony w tym samym momencie przyjąć założenie, że zainteresowani jeszcze nie zamierzali wystąpić do sądu o stwierdzenie nabycia praw do spadku. Pytanie, czy uda im się to zrobić w ciągu jednego miesiąca. Można się zastanawiać nad tym, czy okres jednego miesiąca nie jest rzeczywiście w tym przypadku zbyt krótki, ale tę kwestię pozostawiam do oceny Senatu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Jurcewicz.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Ministrze, pytanie z życia wzięte, przepraszam, ale na posiedzeniu komisji nie zdążyłem go zadać. Otóż zwracałem się do organów administracji państwowej o ustalenie, kto jest właścicielem pewnego gruntu w miejscowości X, ponieważ są na nim jakieś budynki i zaczyna to zagrażać bezpieczeństwu. Starosta, gmina itd., po kolei wszystkie szczeble odpowiedziały, że to nie ich. Teraz pytanie. Chciałbym wiedzieć, czy dobrze to rozumiem. Jeżeli gmina zwróciłaby się teraz o to, aby to przejąć, oczywiście w sytuacji spełnienia wszystkich warunków, to z tego, co rozumiem, ta ustawa umożliwia staranie się gminy o przejęcie tego gruntu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie ma więcej pytań.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Tak, ta ustawa ułatwia tę procedurę, ponieważ pozwala na przeprowadzenie postępowania wywłaszczeniowego. Abyśmy mieli jasność, tu nie chodzi o przejęcie przez gminę gruntu opuszczonego jako takiego, tylko oczywiście o uzyskanie praw do nieruchomości przez gminę, o ile gmina zamierza na tym gruncie, na tej nieruchomości realizować cel publiczny. Wtedy oczywiście może dokonać przejęcia nieruchomości i wprowadzić procedurę postępowania wywłaszczeniowego bez konieczności czekania, aż zostanie poinformowany ten, jak to mówił senator Bisztyga, potencjalny posiadający prawa do tej nieruchomości.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Proszę państwa informuję, że nikt z państwa senatorów…

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Przepraszam, ja zapisuję się do dyskusji.)

Co to, ja rozpoczynam zdanie, a pan senator mi tak…

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Jak pan marszałek skończy zdanie, to pan powie, że już jest po wszystkim, znając pana…)

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Co to znaczy „po wszystkim", Panie Senatorze?)

To było tak zwane zdanie przerywane. Tak, dobrze.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Tak że ja zapisuję się do głosu.)

W takim razie pan senator Andrzejewski.

Będzie pan łaskaw podejść do mównicy. Jest pan jedynym mówcą.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Tak jest.)

A senator Kieres się waha.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Aprobując w pełni cel, *ratio legis*, tej regulacji, nie można przejść do porządku dziennego nad lekceważeniem tego, co wynika z art. 6 Europej-

(senator P. Andrzejewski)

skiej Konwencji Praw Człowieka – dotyczy to i postępowania karnego, i postępowania cywilnego – to znaczy umożliwienia stronom rzetelnego postępowania i procesu. Myślę, że w tej ustawie poszliśmy troszkę na skróty i może to zrodzić w przyszłości skargę do Strasburga, sądzę, że zasadną.

Jeżeli strona w sytuacji skomplikowanego stanu prawnego toczy długoletni proces o stwierdzenie praw do spadku, to ona jest upoważniona do mówienia, że jest stroną tego postępowania. Tu jest wyeliminowana. Jeżeli rozpoczynamy proces o ustalenie prawa własności, o ustalenie zaszłości, o nielegalne przejęcie z reformy rolnej, o wszystkie reprywatyzacje, to oczywiście postępowania się toczą, ale tym stronom toczących się postępowań nie tylko przez ogłoszenie w gminie i w prasie służy prawo do wzięcia udziału w tych postępowaniach administracyjnych. Te przepisy eliminują takie prawo.

Mało tego, rozumiem wszystko, rozumiem, że chodzi o to, żeby to usprawnić ze względu na cel, na który się wywłaszcza, ale przecież dodajemy przepis art. 122a i jeżeli cel publiczny został zrealizowany, postępowanie się toczy i w toku tego postępowania można zrealizować cel, to składa się do depozytu i stosuje się jako asekurację klauzulę art. 122a.

Myślę, że w związku z tym konieczne jest jednak wpisanie praw tych, którzy toczą spór o prawa rzeczowe dotyczące nieruchomości, co do której prowadzimy postępowanie. Dlatego proponuję, żeby zastąpić wyrazy... Nieruchomość, co do której nie można ustalić stanu prawnego, traktujemy jako nieruchomość niczyją prawnie. Nie stosuje się przepisu, który mówi, że jest tak tylko dlatego, że postępowanie, które w tym celu się toczy, nie zostało zakończone. Można powiedzieć tak tylko wtedy, jeżeli nie toczy się postępowanie spadkowe lub postępowanie o ustalenie praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości. Z kolei tam, gdzie ono się toczy, mamy strony, konkretne strony. Te strony bardzo często ustalają treść księgi wieczystej zgodnie z innym stanem prawnym. Tu nie chodzi tylko o nieruchomości na Ziemiach Odzyskanych, chodzi o wiele nieruchomości, co do których toczą się postępowania.

Z jednej strony mamy przymus celu społecznego, który realizuje art. 122a, o którym tu była mowa, co nie przeszkadza realizacji celów publicznych mimo braku zakończenia postępowania wywłaszczeniowego, a z drugiej strony na pewno nie wolno nam gwałcić praw strony i gwałcić art. 6 konwencji rzymskiej dotyczącej praw człowieka. Chyba że państwo polskie chce mieć następne sprawy w Strasburgu. Dlatego też pozwalam sobie złożyć te dwa wnioski.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kieres.
Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Muszę zareagować, ponieważ ta ustawa dotyczy jednak bardzo ważnych problemów, związanych z wykonywaniem prawa własności do nieruchomości lub innych praw rzeczowych, i jest ona związana z dążeniem do uwzględnienia interesów stron w różnego rodzaju postępowaniach.

W zasadzie mógłbym się przyłączyć do stanowiska pana senatora Andrzejewskiego, gdy chodzi o art. 114 ust. 4, nową redakcję ust. 4, wprowadza on bowiem następującą sytuację. Toczy się postępowanie spadkowe, a jednocześnie w drodze publicznego ogłoszenia podaje się informację o zamiarze wywłaszczenia, czyni to starosta. W art. 113 ust. 7 mówimy o tym, że jeżeli postępowanie spadkowe nie zostało zakończone lub w ogóle postępowania nie przeprowadzono, ale powiedzmy, że toczy się i nie zostało ono zakończone, to się uznaje, że nieruchomość ma nieuregulowany stan prawny.

Otóż, coś jest na rzeczy, Panie Ministrze, moim zdaniem w tym, co mówi pan senator Andrzejewski, przyznaję mu stuprocentową rację. Mogą się pojawić dwa rodzaje zarzutów. Jeden to zarzut niekonstytucyjności tego przepisu. Ja rozumiem to, że są różne opinie prawne, ale mogą się pojawić zarzuty, że oto stawiamy w nierównym stanie prawnym, wobec prawa osoby, które mają już zdecydowanie uporządkowany stan prawny, określony stosunek do nieruchomości, bo są właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości, i osoby, które mają interes prawny do tej nieruchomości, wykonują prawo udowadniania tego interesu, bo toczy się postępowanie spadkowe. Bez ich winy to postępowanie trwa długo. To długie, przewlekłe postępowanie spadkowe nie musi być efektem zaniedbań stron w nim uczestniczących, tylko na przykład niewydolności wymiaru sprawiedliwości. Tu, z tego miejsca, świętej pamięci Janusz Kochanowski podawał przykład niezakończonego postępowania spadkowego, zresztą dotyczyło to jego sprawy spadkowej, postępowania, które trwało kilkadziesiąt lat – wierzę, że Janusz Kochanowski mówił prawdę – tylko dlatego, że występowały nieprawidłowości. To był właśnie efekt pewnych, powiedzmy sobie, nieprawidłowości po stronie sądów, przed którymi to postępowanie się toczyło. Panie Ministrze, tutaj może się pojawić zarzut, że traktowanie nieruchomości, co do której toczy się postępowanie spadkowe, jako nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym narusza pewne prawa konstytucyjne osoby, różnego rodzaju prawa konstytucyjne,

(senator L. Kieres)

już nie chcę ich tutaj wymieniać. To jest, moim zdaniem, pewien problem, z którym być może będziemy się musieli zmierzyć w przyszłości.

Jeśli chodzi o stanowisko dotyczące tej informacji – swego rodzaju publicznej, podawanej w mediach i internecie – o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie wywłaszczenia nieruchomości, którą wójt, burmistrz, prezydent czy starosta ma obowiązek przedstawić, to tu bym zdecydowanie bardziej niż przed chwilą wspierał pana ministra. Moim zdaniem, ktoś, kto chce wystąpić z wnioskiem o wszczęcie postępowania wywłaszczeniowego, musi dochować należytej staranności, czyli sprawdzić, czy nie toczy się chociażby właśnie postępowanie spadkowe wobec nieruchomości objętej zamiarem wywłaszczenia. Już pomijam to, że sam starosta, który prowadzi takie postępowanie – bo on wydaje decyzję wywłaszczeniową – też ma taki obowiązek. Jeśli zostanie ustalone, że toczy się postępowanie spadkowe, to moim zdaniem indywidualnie, i wójt, i starostwa, muszą poinformować strony tego postępowania. Bo zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego mają one interes prawny do tej nieruchomości, ten interes prawny pokazują w postępowaniu spadkowym. Tak więc także z urzędu powinny być zawiadomione o ewentualnym zamiarze wszczęcia postępowania wywłaszczeniowego i o samym postępowaniu wywłaszczeniowym, bowiem przysługuje im wówczas przymiot stron. W k.p.a. mówi się, że stroną jest każdy, kto ma interes prawny w załatwieniu indywidualnej sprawy z zakresu administracji publicznej, czyli każdy, kto ma interes prawny we wszczęciu postępowania administracyjnego i w określonym sposobie załatwienia sprawy, w tym wypadku, w sposobie załatwienia wniosku o wywłaszczenie.

Także jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to mam nadzieję, że nie pojawią się tego rodzaju zarzuty, o których tutaj mówiłem w sposób intuicyjny. Jeśli jednak sprawa dojdzie do Strasburga, to ktoś, kto w postępowaniu spadkowym zostanie uznany za spadkobiercę, ale ze względu na upływ tego trzydziestodniowego terminu w sprawie ogłoszeń itd. zostanie pominięty w tym postępowaniu, może mówić, że państwo polskie nie dochowało na przykład zasady należytej staranności, jeśli chodzi o legislację, żeby skoordynować te wszystkie procedury. Ale, jak już powiedziałem, mam nadzieję, że te moje intuicyjne obawy się nie potwierdzą. Co do sytuacji dotyczącej tych ogłoszeń, to uważam, że raczej trzeba będzie badać, jak to będzie wyglądać w praktyce, Panie Ministrze, czy ci wójtowie, burmistrzowie oraz starostowie będą prowadzić postępowanie w sposób należyty. Zresztą pewnie sami zainteresowani będą się upominać, żeby ich należycie poinformowano. Jeżeli ktoś, będąc spadkobiercą, dowie się, że postępowanie wywłaszczeniowe zostało przeprowadzone bez jego udziału, to na pewno będzie to skarżył, będzie domagał się chociażby wznowienia postępowania. Tak więc w tym przypadku, jak sądzę, nasze ewentualne obawy, obawy pana Andrzejewskiego, ale w pewnym stopniu także moje, nie potwierdzą się i informacja o postępowaniach wywłaszczeniowych czy o dziale nieruchomości dotrze do każdego zainteresowanego. Taki pogląd tutaj wyrażam, między innymi po to, żeby stanowisko Senatu w tej sprawie opierało się na jasności, klarowności sytuacji, nad którą debatujemy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Iwan złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Przypominam, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senatorowie Trzciński i Smulewicz, a teraz jeszcze pan senator Andrzejewski.

Zamykam dyskusję.

Mam pytanie do pana ministra. Czy chciałby pan teraz ustosunkować się do tych wniosków, czy na posiedzeniu komisji?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński*: A kiedy, Panie Marszałku, odbędzie się posiedzenie komisji?)

Posiedzenie komisji zwołam zapewne na jutro rano.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński*: Przepraszam bardzo, a czy nie mogłoby się odbyć dzisiaj, ze względów pragmatycznych?)

Takie posiedzenie mogłoby się odbyć o godzinie 20.30.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński*: Byłbym bardzo wdzięczny.)

Tak, dzisiaj? Może być dzisiaj?

Panie Ministrze, w tej chwili wydaje mi się, że to będzie możliwe. W każdym razie jestem zdecydowanym przeciwnikiem, że tak powiem, imposibilizmu w tej sprawie.

Dzisiaj o godzinie 20.30… Zatem zakładamy, że do godziny 20.30 będzie posiedzenie plenarne, a potem, bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia plenarnego może się odbyć w tej sprawie posiedzenie komisji.

I to powiedziawszy…

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński*: Oczywiście w tym momencie na pewno…)

---

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

W związku z tym, że zostały złożone wnioski, proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o zorganizowanie posiedzenia i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się jutro, pod koniec posiedzenia Senatu.

Czyli w tym momencie dziękuję panu ministrowi Dziekońskiemu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 958, a sprawozdania komisji w drukach nr 958A i 958B.

Mamy dwóch sprawozdawców. Sprawozdawcą Komisji Nauki, Edukacji i Sportu jest pan senator Kazimierz Wiatr.

Proszę bardzo, Panie Profesorze.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu dyskutowała nad ustawą o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych. Jest to bardzo ważna ustawa, ponieważ, jak to już parokrotnie mówiliśmy w tej Izbie, budujemy gospodarkę opartą na wiedzy i społeczeństwo informacyjne, w którym sprawa ochrony patentowej, ochrony własności przemysłowej jest niezwykle ważna. A istotną rolę w tej procedurze odgrywają rzecznicy patentowi.

Rozważana ustawa o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych jest szczególnej wagi, także z tego powodu, że jest to zmiana rozległa. Dostosowano zakres pojęcia własności przemysłowej do konwencji paryskiej, rozszerzono katalog definiowanych pojęć, zrezygnowano z enumeratywnego określania podmiotów, zrezygnowano z obowiązku nieprzerwanego wykonywania zawodu przez rzecznika patentowego, określono katalog zawodów innych funkcji, zdefiniowano, na czym polega świadczona przez rzecznika patentowego pomoc prawna, uściślono, iż rzecznik nie może występować w charakterze pełnomocnika w postępowaniu karnym i karnym skarbowym, doprecyzowano przepis dotyczący tajemnicy zawodowej, nałożono na rzecznika patentowego obowiązek doskonalenia swoich umiejętności. Tutaj jest budzący pewne emocje zapis dotyczący reklamowania przez rzeczników patentowych świadczonych przez nich usług. Przyjęto też, że na listę rzeczników patentowych będzie mogła być wpisana osoba, która jest obywatelem nie tylko polskim, wprowadzono regulacje dotyczące zasady świadczenia przez zagranicznego rzecznika patentowego usług transgranicznych, zmieniono regulacje dotyczące naboru na aplikację rzecznikowską i jej przebiegu, wprowadzono zasadę, iż prezes Rady Ministrów będzie określał, w drodze rozporządzeń, wysokość opłat. Określono cel i zakres przedmiotowy egzaminu kwalifikacyjnego. Określono zasady działania komisji egzaminacyjnej. Przyjęto, iż aplikant będzie mógł być skreślony z listy aplikantów w przypadku nieuiszczenia opłaty. Przyjęto także, iż rzecznik patentowy będzie skreślony z listy rzeczników patentowych w przypadku nieopłacenia składek. Uzupełniono i uporządkowano przepisy dotyczące samorządu rzeczników patentowych – i to też jest jeszcze przedmiotem pewnych uwag z naszej strony. Dokonano zmian, których celem jest usprawnienie postępowania dyscyplinarnego.

Muszę powiedzieć, że opinia naszego Biura Legislacyjnego była niezwykle wnikliwa i obszerna. Zawierała ona, poza propozycjami poprawek formalnych – nazywanych przez nas skrótowo legislacyjnymi – czyli porządkujących czy poprawiających uchybienia językowe, ze dwie takie, które miały znamiona poprawek merytorycznych.

Osobno chciałbym się odnieść do poprawek, które wpisują się w pewną tradycję czy pewne zwyczaje, które panują w Sejmie. Otóż ja parokrotnie, uczestnicząc w posiedzeniach komisji sejmowych jako sprawozdawca Senatu, byłem świadkiem takich sytuacji, kiedy zarówno Biuro Legislacyjne, jak i panowie posłowie mówili, że nie przyjmują jakiejś poprawki Senatu, ponieważ celowo powtarzają pewne zapisy w danej ustawie z jakiejś innej ustawy w celach – nazwę to w skrócie, jak na nauczyciela akademickiego przystało – dydaktycznych. Czyli żeby obywatel miał łatwość w poruszaniu się w nowym akcie prawnym, trzeba zamieścić w nim pewne powtarzające się gdzie indziej zdania informacyjne, nieniosące nowej treści. W przypadku omawianej ustawy jest to ust. 1 w artykule.... No, numer za chwilę może podam. Mówi on o tym, że dozwolona jest reklama usług rzeczników patentowych. Ponieważ nigdzie indziej taka reklama nie jest zabroniona, więc pisanie, że jest dozwolona, nie stwarza nowego stanu prawnego. Niemniej jednak to sformułowanie jest takie bardziej komunikatywne, jak to zauważył obecny na sali pan senator Wach, to jest już jawna zachęta do reklamy dla rzeczników patentowych. To znaczy, pan senator Wach powiedział, że istnieje ogromna potrzeba tego, aby rzecznicy nie tylko byli usługodawcami, ale także kreowali pewien rynek w tym zakresie. I nawet była taka propozycja, która nie znalazła poparcia – choć nie wiem, czy my nad nią głosowaliśmy – żeby był wręcz obowiązek reklamowania swoich usług przez rzeczników patentowych. Czyli była propozycja o wiele dalej idąca niż to, co stanowił zapis zaproponowany w tej ustawie. No, ale wtedy to by nie był już ustęp, jak to nazwałem, dydaktyczny, tylko byłaby to już konkretna zmiana merytoryczna.

(senator K. Wiatr)

Przechodząc już do szczegółowego omawiania poprawek, zgodnie przyjętych i przez Komisję Gospodarki, i przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu – które obradowały odrębnie i których propozycje zawarte są w odrębnych sprawozdaniach – chciałbym powiedzieć tylko o kwestiach istotnych bądź spornych.

O pierwszej, dotyczącej proponowanego skreślenia ustępu dotyczącego reklamy i tego, że jest ona dopuszczalna, już powiedziałem.

Druga propozycja zmierzała do tego, żeby w ust. 2 mówiącym o tym, kto reguluje zasady prowadzenia reklamy, słowo „reklamy" zastąpić sformułowaniem „dostarczania informacji handlowych", jako w pewnym sensie lepszym. Na posiedzeniu komisji pojawiły się bowiem takie głosy – i to nie tylko panów senatorów, ale i zaproszonych gości – że reklama jest określeniem nieco pejoratywnym, powiem delikatnie. Trudno jednak się z tym zgodzić, bo jeżeli pewne pojęcia poprzez konotacje semantyczne czy doświadczenia życiowe mają dla kogoś nie najlepszy wydźwięk, to jeszcze nie oznacza, że same w sobie takie są, szczególnie w języku legislacyjnym.

Kolejna wątpliwość dotyczyła zapisu o zwolnieniu aplikanta od opłat. I w tej materii została przedłożona poprawka – co do której w tym momencie jesteśmy zgodni – w kwestii tego, że prezes Rady Ministrów ustala... No, wprawdzie pozostaje tu problem, czy zwalnianie, czy obniżanie opłat, ale to jest w zasadzie zgodny wniosek komisji.

Dyskusyjny jest zapis dotyczący kwestii edukacyjnych, mówiący o doskonaleniu wiedzy i umiejętności rzeczników. W art. 31 ust. 1 jest taki zapis, że celem egzaminu kwalifikacyjnego jest sprawdzenie wiedzy egzaminowanego między innymi z zakresu – pkt 1 – prawa własności przemysłowej oraz – pkt 3 – prawa europejskiego i międzynarodowego w zakresie ochrony własności przemysłowej. A ponieważ to prawo własności przemysłowej jest pisane małą literą, to nie chodzi tu o ustawę, a o prawo własności przemysłowej w ogóle, co oznacza, że także o prawo europejskie i międzynarodowe w tej dziedzinie. I tutaj propozycja naszej komisji jest taka, aby wykreślając pkt 3 w ust. 1, dopisać w pkcie 1 w ust. 1: „prawa własności przemysłowej, w tym prawa europejskiego i międzynarodowego". To by było, myślę, takie pogodzenie racji Sejmu i komisji senackich.

Była też dość rozległa dyskusja dotycząca zakresu kompetencji komisji egzaminacyjnej i zespołu egzaminacyjnego. Zwyciężył pogląd, który jest realizowany chociażby w Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów czy w każdej radzie wydziału, że komisja egzaminacyjna ma ustawową kompetencję do ostatecznego werdyktu w zakresie zdania egzaminu czy też nie, natomiast zespoły egzaminacyjne są to grupy pomocnicze, które przeprowadzają czynności w mniejszych zespołach z konkretnymi osobami. I tutaj wnioski obu komisji są podobne.

Sprawą, która znalazła odmienne uregulowanie w propozycjach naszych komisji i której chciałbym poświęcić kolejnych parę zdań, bo myślę, że to jest ważne, jest nowe brzmienie art. 50 i art. 50a. W wyniku wprowadzenia nowych zapisów nastąpiła pewna kolizja. Otóż nowo wprowadzony art. 50a w ust. 1 mówi, że prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych reprezentuje Polską Izbę Rzeczników Patentowych. A dotychczasowy art. 51 mówi, że do Krajowej Rady Rzeczników Patentowych należy – pkt 1 – reprezentowanie samorządu. I nagle okazuje się, że Polska Izba Rzeczników Patentowych – to jest to samo, co samorząd – raz jest reprezentowana przez Krajową Radę Rzeczników Patentowych, a raz przez prezesa Polskiej Izby Rzeczników Patentowych. Dobrze, że zostało to tu wychwycone. Z tym że propozycje rozwiązania tego problemu zgłoszone przez komisję gospodarki i komisję nauki są odmienne.

Otóż w przekonaniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu lepszym rozwiązaniem byłoby pozostawienie dotychczasowego zapisu art. 51, w którego pkcie 1 – ustawodawca chyba celowo zapisał to w pierwszej kolejności – jest mowa o tym, że do Krajowej Rady Rzeczników Patentowych należy reprezentowanie samorządu, i to jest jakby nadanie pewnej podmiotowości tej radzie. A w art. 50a w ust. 1 w pkcie 1 należałoby zapisać, że prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych reprezentuje Krajową Radę Rzeczników Patentowych. I wtedy byłaby zachowana pewna hierarchiczność. Uszanowalibyśmy krajową radę, a jednocześnie prezes miałby te kompetencje.

Komisja Gospodarki Narodowej – w jej imieniu wypowie się zresztą jej sprawozdawca – zaproponowała natomiast takie rozwiązanie, żeby Krajowej Radzie Rzeczników Patentowych wykreślić tę kompetencję reprezentowania samorządu i zastrzec ją jako jednoosobową kompetencję prezesa, co miałoby pewne zalety. Ja jednak muszę powiedzieć, że jak analizowałem tę kwestię – zresztą omówiliśmy ją w zasadzie wyczerpująco wczoraj i dzisiaj i z panią minister – to odniosłem wrażenie, że jest taka przesłanka, może w Sejmie ją panowie posłowie nazwaliby polityczną, a ja powiedziałbym merytoryczna, że jednak przynajmniej na te dwa, trzy lata zmiana nie może być drastyczna, jednak są to pewne ewolucje dotyczące dość dużych zbiorowości ludzkich i pozostawienie na razie takiej hierarchiczności, że Krajowa Rada Rzeczników Patentowych reprezentuje samorząd, a prezes reprezentuje tę radę, byłoby dobre. A po jakimś czasie, jeśli by to funkcjonowało, można by pójść w kierunku proponowanym dzisiaj przez komisję gospodarki. W mojej opinii, ale i w opinii komisji, którą tu prezentuję – no, zawsze będzie-

(senator K. Wiatr)

my przywoływani do porządku, żebyśmy w sprawozdaniu prezentowali raczej to, co było mówione na posiedzeniu komisji, niż indywidualne opinie, chociaż czasami je tutaj wypowiadamy – takie rozwiązanie byłoby lepsze i za takim rozwiązaniem się opowiedzieliśmy.

A teraz wszystkie te propozycje pozwalam sobie przedłożyć Wysokiej Izbie, dziękując za udzielone nam na posiedzeniu komisji wsparcie i pani minister, i panu prezesowi Urzędu Patentowego, bo muszę powiedzieć, że aktywność tych podmiotów, a także Polskiej Izby Rzeczników Patentowych była bardzo, bardzo ważna. I powiem też – to jest przytoczenie z posiedzenia komisji – że wyraziłem opinię, że szkoda, że kiedy zajmowaliśmy się ustawą o ochronie własności przemysłowej, nie było tak mocnej obecności, bo niestety tamta ustawa dość znacznie ograniczyła ochronę patentową i własności przemysłowej. Tak że tym razem dziękuję i proszę o taką aktywność również w przyszłości. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Eryk Smulewicz. Proszę o przedstawienie sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Gospodarki Narodowej także w dniu wczorajszym zajmowała się przedmiotową ustawą. Mój przedmówca, senator Wiatr, dość szeroko przedstawił, jakie zmiany wnosi ta ustawa. Ja może dodam, że te zmiany i w ogóle ten projekt wynikają z pewnej praktyki, z doświadczeń uzyskanych pod rządami obowiązującej obecnie ustawy. Wynikają także z pewnych dyrektyw Unii Europejskiej oraz z pewnych analiz i opracowań Ministerstwa Gospodarki.

Chciałbym również powiedzieć o pewnej, jak sądzę, istotnej sprawie. Otóż w ustawie zakres pojęciowy własności przemysłowej... W tej ustawie uznaje się, że to pojęcie obejmuje również zwalczanie nieuczciwej konkurencji.

Ustawa z gospodarczego punktu widzenia, o czym wspominał mój przedmówca, ma istotne znaczenie, szczególnie w gospodarce rynkowej, w gospodarce, w której chodzi o innowacyjność, o nowe rozwiązania technologiczne. Istotne jest to, żeby i przedsiębiorca, i inne podmioty mogły opatentować swoją pracę, swoje osiągnięcia, wzory przemysłowe czy inne. To w gospodarce może zapewniać przewagę konkurencyjną i z tego punktu widzenia ta ustawa jest na pewno istotna i potrzebna.

O pewnych różnicach pan senator Wiatr już wspominał. My o kwestii reklamy nie rozmawialiśmy, to nie było przedmiotem naszych obrad, ale ta uwaga pana senatora Wiatra, jak sądzę, jest stosowna i to dobrze, że ona się teraz pojawiła.

Komisja zajmowała się dwudziestoma dwoma poprawkami. Te poprawki, w większości o charakterze uściślającym, porządkującym, zostały przez nią poparte. Ja jeszcze w międzyczasie otrzymałem od Biura Legislacyjnego kolejne dwie poprawki uściślające, też je za chwilę będę chciał złożyć.

To wszystko. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Otwieram etap pytań.

Senator Marek Ziółkowski:

Ja chciałbym skierować pytanie może do pana senatora Wiatra. Chodzi mi o tę reklamę. Tu są dwie sprawy. Po pierwsze, doszły do mnie takie sygnały, że podobne zawody, czyli notariusze, radcowie, takiej reklamy w istocie nie mają. A one są trochę zbliżone. Po drugie, jeżeli chodzi o dyrektywę unijną, to ona, zdaje się, posługuje się terminem *commercial information*, to znaczy informacja handlowa. W to wchodzi ta reklama. Jakie jest stanowisko komisji? Bo rozumiem, że Komisja Gospodarki Narodowej tego nie rozpatrywała. Jaka jest dokładnie ta poprawka, jeżeli chodzi o ową reklamę? Bo wiem, że niektóre osoby miały co do tego pewne wątpliwości.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie! Nie mogę w tej chwili znaleźć dosłownego brzmienia tego, ale to za chwilę się stanie... Muszę powiedzieć tak: ja tu oczywiście mam bardzo rozległy materiał dowodowy, między innymi mam tę regulację unijną, ale trzeba rozróżnić dwie sprawy. Regulacja unijna jest minimalistyczna, to znaczy ona mówi, co my koniecznie musimy mieć w prawie, ewentualnie czego w tym prawie nie powinno być. Pomiędzy tym jest dość rozległa przestrzeń, w której możemy się poruszać. I ta regulacja, którą przyjął Sejm, w tym się mieści, to znaczy nie mamy niczego, co by było zabronione, a mamy wszystko, co powinniśmy mieć.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Przepraszam, ale dopuszcza reklamę czy zaleca reklamę?)

Inaczej...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: To sejmowe rozwiązanie...)

(senator K. Wiatr)

Nie, nie…

(*Senator Piotr Wach*: Można reklamować.)

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Można, czyli dopuszcza.)

Panie Marszałku, trzeba zacząć od tego, że ta regulacja prawa unijnego, którą tutaj mam przed sobą – to jest dyrektywa 2006/123/WE z dnia 12 grudnia 2006 r. dotycząca usług na rynku wewnętrznym – w swoim pkcie 100 mówi, że jest konieczne zniesienie przepisów zakazujących wszelkiej reklamy, czyli reklama nie może być zakazana. Tak mówi dyrektywa unijna. Jeżeli ktoś uważa, że w tym zakresie są potrzebne jakieś porównania… Wiemy, że każda materia wymaga pewnych regulacji, ale na dany czas. Inaczej wystarczyłoby, że Sejm obradowałby przez cztery lata bez przerwy i potem przez dwadzieścia mógłby nic nie robić. Ale okazuje się, że po pierwsze, to, co ustaliłby przez te cztery lata, byłoby niedoskonałe, a po drugie, sama rzeczywistość tak się zmienia, że konieczne są jednak pewne modyfikacje. I ja nie bez kozery przytoczyłem wypowiedź pana senatora Wacha z wczorajszego posiedzenia komisji – bardzo pana senatora przepraszam, jeśli jakoś naruszam prywatność, ale…

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Ale to było sprawozdanie z posiedzenia komisji.)

Dokładnie tak, one są jawne, ich zapisy są dostępne w internecie, to wszystko jest dostępne.

Pan senator bardzo dobitnie podkreślił, czemu dał wyraz w sformułowanej poprawce, że jest niezwykle potrzebna reklama w tym zakresie i nawet był gotów złożyć poprawkę zobowiązującą rzeczników do reklamy. Jest oczywiście ustawa o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i tam jest mowa o tej informacji, ale to znowu, jak mówię, dotyczy minimum i ograniczenia zakazów, a pomiędzy tym jest pewna przestrzeń.

Muszę powiedzieć, że w istocie były dwa problemy. Pierwszy problem, legislacyjny, dotyczył ust. 1, którego ja nie mogę znaleźć, ale jeśli trzeba, to oczywiście znajdę. On mówi o tym – to mogę z pamięci powiedzieć, pamiętam to – że jest dopuszczalna reklama. I to jakby nie wnosi… Ona nigdzie nie jest zabroniona, czyli jest dopuszczalna. I to była poprawka legislacyjna.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Poprawka redundantna.)

Druga poprawka już niestety nie była legislacyjna. Ona wynikała z pewnej dyskusji, tak ją nazwijmy, społecznej, czyli możemy ją traktować w kategoriach merytorycznych czy też politycznych. Chodziło o to, ażeby użyte przez Sejm w ust. 2 słowo „reklama" zastąpić słowem „informacja"…

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Handlowa, tak?)

No, jakaś, to jest napisane tutaj, to mam… Bo słowo „reklama" źle się kojarzy. I to aż tyle i tylko tyle. Problem nie jest zasadniczo istotny, to znaczy pozostawienie ust. 1 niewiele zmienia. Zmiana w ust. 2 też w zasadzie niewiele zmienia poza tym, że używamy innego słowa, bo nam słowo „reklama" źle się kojarzy. Może warto by popracować, żeby się dobrze kojarzyło. Jak pan marszałek oraz panie i panowie senatorowie pamiętacie, w różnych dysputach z rzecznikiem praw dziecka – dzisiaj też będzie ta ustawa – zawsze mówiłem, że możemy się zajmować częścią patologiczną albo tą normalną. Jeżeli ciągle będziemy się zajmować patologiczną, to ta normalność będzie się psuła. Tak samo jest w przypadku tej reklamy. Ale nie wiem, bo być może jakbyśmy przeprowadzili głosowanie, toby się okazało, że nie wszyscy uważają, że reklama tak się kojarzy, ma znaczenie pejoratywne. Nie wiem, czy odpowiedziałem panu marszałkowi, ale starałem się.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania do senatorów sprawozdawców?

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Do kogo?

(*Senator Leon Kieres*: Do pana senatora Wiatra.)

Pan senator Wiatr będzie łaskaw wrócić.

Senator Leon Kieres:

Krótkie pytanie. Swego czasu byłem sprawozdawcą kilku ustaw dotyczących naboru do tak zwanych zawodów prawniczych, reprezentowałem Senat, nie prezentowałem własnych poglądów. Jedną z najbardziej spornych spraw była forma i kryteria egzaminu kwalifikacyjnego. W tej ustawie – to strona 12, Panie Senatorze – w ust. 2 w art. 31 jest powiedziane tak: „Egzamin kwalifikacyjny składa się z dwóch części pisemnych i jednej części ustnej". W ustawach o dostępie do zawodów…

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Ale o którym dokumencie pan mówi? Bo ja tu tego nie widzę…)

Strona 12.

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Ustawy sejmowej?)

Tak, ustawy…

(*Senator Kazimierz Wiatr*: W druku?)

A, przepraszam, bo ja mam materiał porównawczy…

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Materiał porównawczy, tak.)

Rzecz dotyczy art. 31 ust. 2: „Egzamin kwalifikacyjny składa się z dwóch części pisemnych i jednej części ustnej". W innych ustawach, o adwokaturze, o radcach prawnych, o sędziach, wykluczono egzamin ustny, a tutaj jest. Ja się zgadzam… ja popieram stanowczo to rozwiązanie.

(senator L. Kieres)

Ale czy ten problem... Czy przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości byli na posiedzeniu?

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Tak, oczywiście, że byli.)

Czy odnosili się do tej kwestii?

Senator Kazimierz Wiatr:

Nie, nie odnosili się. Muszę powiedzieć, że mieliśmy bardzo znamienity, że tak powiem, skład gości na posiedzeniu komisji. Pani minister reprezentowała Ministerstwo Gospodarki i była upoważniona do reprezentowania stanowiska rządu, byli przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości – delegacja dwuosobowa, było też przedstawicielstwo Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej – też delegacja dwuosobowa, była delegacja Urzędu Patentowego – dwie osoby, oraz była delegacja Polskiej Izby Rzeczników Patentowych – też dwie osoby. Tak że to była, jak pan senator widzi, rozległa... W ogóle nie dyskutowaliśmy o tej sprawie, z czego wynika, że jakby to nie był problem.

(*Senator Leon Kieres*: No, jest to dla mnie bardzo interesująca informacja, bo egzamin ustny podobno może stwarzać elementy, powiedzmy, niesprawiedliwych ocen i wyborów.)

Panie Senatorze, może jakbym mógł w tym duchu... Rozmawialiśmy o pograniczu tych problemów, to znaczy rozmawialiśmy na temat zespołów egzaminujących, które w ramach komisji... No, co najmniej jeden, ale zakładam, że będzie ich pewna liczba... Wtedy może kontakt osobisty jest lepszy. Jest zapis w ustawie mówiący o tym, że członkowie zespołów egzaminacyjnych nie mogą w żaden sposób być zależni od egzaminowanych ani powiązani z nimi.

(*Senator Leon Kieres*: Panie Senatorze, ja popieram ten przepis, właśnie z tamtych rozwiązań.)

Ale ja poszerzam tylko o tyle, ile mogę niejako na obrzeżach tego powiedzieć.

(*Senator Leon Kieres*: Jestem zwolennikiem także egzaminu ustnego.)

Nie rozmawialiśmy na ten temat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Dziękuję panom senatorom sprawozdawcom.

Jest to rządowy projekt ustawy. Stanowisko rządu reprezentuje Ministerstwo Gospodarki.

Witam wspominaną już tu panią minister Grażynę Henclewską, panią minister gospodarki, i prezesa Urzędu Patentowego, pana Andrzeja Pyrżę.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos w sprawie tej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska*: Nie, bardzo dziękuję. Prace w komisjach przebiegały bardzo sprawnie.)

Rozumiem. Na razie pani minister wstrzymuje się od zabrania głosu, ale mogą być pytania.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos i zadać pytanie?

Została pani znowu niezwykle dobrotliwie potraktowana przez Wysoką Izbę.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska*: Bardzo mi miło.)

Widzę, że pan senator Kieres waha się, ale wstrzymuje się... Tak?

(*Senator Leon Kieres*: W ramach pytania do rządu mógłbym zapytać, dlaczego w jednej sytuacji jest takie stanowisko, a w innej...)

Panie Senatorze, proszę zadać pytanie, a pani minister... To będzie przyjemność, jak pani minister podejdzie bliżej.

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Pan senator może lubi się wahać po prostu. Znamy taką anegdotę o góralu, co się wahał, więc...)

(*Wesołość na sali*)

Proszę bardzo, może pan zadawać już pytanie, a pani minister, że tak powiem, *en passant*, to usłyszy.

Senator Leon Kieres:

Pytanie podobne do tego, które zadałem panu senatorowi Wiatrowi. Mianowicie, Pani Minister, czy w ramach tak zwanych uzgodnień międzyresortowych problem, który ja zawarłem w swoim pytaniu, był podnoszony czy też nie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska:

Nie był.

(*Senator Leon Kieres*: Nie był podnoszony, no to...)

Może już odpowiem: nie było go...

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Leon Kieres*: I to mi wystarczy. Dziękuję.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Widzę, że pani minister wyraźnie boi się tej mównicy, ale trudno.

(*Głos z sali*: Pan marszałek jest taki groźny dzisiaj.)

Tak, groźny jestem, właśnie.

Dziękuję bardzo.

Informuję, że nikt nie zapisał się do głosu.

Do protokołu złożył swoje przemówienie pan senator Janusz Rachoń*, a pan senator Eryk Smulewicz złożył wniosek o charakterze legislacyjnym.

---

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

W związku z tym proszę obie komisje, czyli Komisję Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisję Gospodarki Narodowej, o zorganizowanie wspólnego posiedzenia, debatę i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby, jutro.

Dziękuję bardzo. Kończę punkt ósmy i przechodzę do punktu dziewiątego.

Dziękuję pani minister i panu prezesowi za to, że byli podczas omawiania tego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ewidencji ludności.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 960, a sprawozdanie komisji w drukach nr 960A i 960B.

Pan senator Bohdan Paszkowski jest sprawozdawcą Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rozpatrywała tę ustawę wczoraj, czyli 10 sierpnia. Stanowisko jest następujące. Wnosimy, aby Senat raczył uchwalić projekt uchwały dotyczący tej ustawy, z tym że mamy aż piętnaście poprawek. Ale nim przejdę do ich omawiania, powiem kilka słów o tejże ustawie.

Jest to nowa ustawa, która ma w nowy sposób określić zakres obowiązku meldunkowego, jak również na nowo definiuje to, co powinno się zawierać w rejestrze PESEL jako podstawowym centralnym zbiorze danych identyfikujących tożsamość i status administracyjnoprawny osób fizycznych. Są tam zawarte przepisy dotyczące rejestracji danych w systemie PESEL, w rejestrach mieszkańców i w rejestrach zamieszkania cudzoziemców, dotyczące zasad i trybu nadawania takiego numeru PESEL, zasad wykonywania obowiązku meldunkowego oraz zasad udostępniania danych z rejestrów, o których mowa w ustawie.

Trzeba pamiętać, że ta ustawa zawiera również przepisy dotyczące przyszłościowej reformy polegającej na tym, że ma być zniesiony obowiązek meldunkowy. Wprawdzie w tym zakresie ustawa definiuje, że ma to nastąpić 1 stycznia 2014 r., ale zawiera także przepisy przejściowe, które mają tę kwestię dotyczącą naszego życia ustalić w okresie przejściowym.

Należy stwierdzić, że nowością w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów jest to, że wprowadza się obowiązek meldunkowy w przypadku pobytów czasowych trwających dłużej niż trzy miesiące. Czyli tu jest cezura, nazwijmy, czasowa. Jako pobyty czasowe definiuje się pobyty trwające dłużej niż trzy miesiące. A więc wszelkie inne zasady obowiązujące obecnie będą zniesione. Trzeba jednak dodać, że ta zasada ma dotyczyć obywateli polskich, nieco inne zasady będą obowiązywały cudzoziemców. Oczywiście będzie rozróżnienie. Inaczej będą traktowani cudzoziemcy, którzy są obywatelami Unii Europejskiej, EFTA i Szwajcarii, a nieco inaczej, jeśli chodzi o tę kwestię, będą traktowani na terenie naszego kraju cudzoziemcy spoza tych obszarów.

Jest przyjęta zasada zniesienia obowiązku wymeldowania, jeżeli dokonuje się czynności nowego zameldowania, oczywiście w innym miejscu. To będzie uproszczenie. W ustawie są zawarte ograniczenia, jeżeli chodzi o podawanie przy meldowaniu danych dotyczących obowiązku wojskowego, wykształcenia. Ważne jest to, że mimo iż w dalszym ciągu jest utrzymany w tej ustawie obowiązek meldunkowy, to jednak zniesiony zostanie przepis dotyczący traktowania niedopełnienia takiego obowiązku jako wykroczenia.

Dużo jest przepisów dotyczących tego, jak te systemy mają funkcjonować w obiegu, nazwijmy to, komunikacji elektronicznej. Jest zarówno kwestia związana z obiegiem wewnątrzurzędowym informacji z tych systemów i rejestrów, jak i kwestia związana z możliwością dokonywania czynności meldunkowych i uzyskiwania chociażby zaświadczeń z tym związanych oraz informacji z tych systemów. Jak powiadam, przewidziano wejście tej ustawy w życie z dniem 1 stycznia 2011 r., ale tu korekta – my będziemy proponować zmianę tego terminu, wydłużenie *vacatio legis*, tak żeby ustawa weszła w życie z dniem 1 sierpnia 2011 r. Również, jak mówiłem, w ustawie tej są już zawarte kwestie związane ze zniesieniem obowiązku meldunkowego z dniem 1 stycznia 2014 r.

Teraz, Panie Marszałku, może przystąpiłbym do krótkiego omówienia naszych poprawek, których jest, jak mówiłem na wstępie, piętnaście. Swoje źródło miały one albo w przemyśleniach Biura Legislacyjnego, albo w przemyśleniach samego wnioskodawcy, czyli rządu, a mówiąc krócej: ministerstwa.

I tak wprowadzamy na przykład w art. 5 poprawkę, jako konsekwencję pewnych zapisów w ustawie, że to wojewoda sprawuje nadzór nad działalnością organów gminy w zakresie obowiązku meldunkowego. Skreślamy ust. 2 w art. 10 jako zapis błędny. Chodzi tam o przekazywanie danych do rejestru PESEL za pośrednictwem rejestru mieszkańców, tymczasem założeniem ustawy jest, że to system PESEL jest tym systemem głównym, do którego te informacje kieruje się bezpośrednio. W związku z tym ten zapis nie jest właściwy. W art. 24 zmieniamy ust. 3 używając takiej formuły dotyczącej zdolności do czynności prawnych, która jest stosowana w kodeksie cywilnym. Tu w tym zakresie była propozycja ustawowa, po-

(senator B. Paszkowski)

wiedzmy, własnej definicji – my to zmieniamy. Wprowadzamy w art. 24 w ust. 6 i 7 kwestie związane z obowiązkiem meldunkowym żołnierzy w służbie czynnej. I jest tu propozycja, żeby to były specyficzne uregulowania, tak aby ten obowiązek meldunkowy był wykonywany przez służby wojskowe, a nie tak, jak zdawałoby się na podstawie tej ustawy, że będą to wykonywać organy gminy. Tu jest takie uzasadnienie, że jednak jest to specyficzna formuła, jeżeli chodzi o wojsko, i w pewnym zakresie może być to dla osób nieupoważnionych jakieś źródło informacji o działalności wojska.

Co jeszcze proponujemy? Proponujemy między innymi doprecyzowanie w art. 34 stwierdzenia, że chodzi o pocztę elektroniczną, a nie adres elektroniczny. W art. 39 upoważniamy ministra obrony narodowej, by w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych określił w drodze rozporządzenia właśnie sprawy tego meldunku żołnierzy w służbie czynnej. W art. 48 i 53 doprecyzowujemy przepisy. W szczególności w art. 53 jest zmiana pewnej formuły, jeżeli chodzi o uzyskiwanie informacji z tych systemów, czy to z PESEL, czy z rejestrów mieszkańców, tak aby następowało to nie tak, jak proponuje się w ustawie, to znaczy po dołączeniu dowodu opłaty do wniosku o udostępnienie danych, tylko żeby to była czynność następcza, a więc, powiedzmy, najpierw jest wniosek, a potem uzyskanie danych i obciążenie opłatą. Ma to również duże znaczenie w tym przypadku, gdy chodzi, tak bym powiedział, o dane zbiorcze, kiedy to ustalenie tej opłaty może następować dopiero po określeniu zakresu udzielanej informacji. W związku z tym pozostaje również propozycja zmiany zakresu upoważnienia Rady Ministrów odnośnie do tych terminów. I tutaj mała uwaga. Mianowicie w senackim druku nr 960A, gdzie jest zamieszczone nasze sprawozdanie, wdarła się taka mała omyłka co do zakresu upoważnienia do wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia, o czym mowa w pkcie 2 art. 56 w poprawce dziesiątej, mianowicie tam pkt 2 powinien brzmieć następująco: „sposób obliczania wysokości oraz sposób i termin uiszczania opłaty za udostępnianie danych podmiotom" i dalej tak, jak jest – tam wypadło słowo „termin". Tak że tutaj precyzuję w tym zakresie naszą poprawkę. Są jeszcze przepisy dotyczące dość istotnych spraw, mianowicie proponujemy między innymi skreślenie art. 63 odnoszącego się do obowiązującej ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych. To dotyczy również takiej kwestii: w art. 78 proponujemy, żeby ustawa z 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych straciła moc, oczywiście z chwilą wejścia w życie tej nowej ustawy. Wiąże się to z pewnym takim, powiedziałbym, możliwym legislacyjnym zamieszaniem z uwagi na to, że gdy na poprzednim naszym posiedzeniu uchwaliliśmy nową ustawę o dowodach osobistych, która ma wejść w życie, o ile dobrze pamiętam, 1 lipca 2011 r., w przepisach przejściowych zachowaliśmy moc tejże ustawy z 1974 r., oczywiście z pewnymi korektami, bo tam pewne kwestie dotyczące dowodów osobistych były albo usuwane, albo wymieniane, tak że jakby wydzielano tamte przepisy. Tutaj, zważywszy na fakt, że w tej ustawie również odnosimy się do ustawy z 1974 r. i że w tej wersji, którą otrzymaliśmy, jest proponowana zmiana przepisów w tamtej ustawie, oraz na to, że są różne terminy wejścia w życie zarówno ustawy o ewidencji ludności, jak i ustawy o dowodach osobistych, mogłaby narodzić się jakby pewna niejasność, która ustawa obowiązuje w danym momencie: czy jeszcze stara z 1974 r., a jeśli tak, to w jakim zakresie, czy może już ewentualnie te nowe itd. W związku z tym na wniosek naszego Biura Legislacyjnego padły propozycje, żeby odnieść się do tego całościowo i dokonać niezbędnych korekt. Tak że z jednej strony nie zmieniamy tu już poprzez tę ustawę przepisów o ewidencji ludności i dowodach osobistych, a z drugiej strony – z chwilą wejścia tej ustawy w życie tamta straci moc.

I jeszcze, proszę państwa, taka uwaga, o której już mówiłem, a mianowicie w poprawce piętnastej odnośnie do art. 79 jest propozycja, żeby ustawa, inaczej niż w tej wersji uchwalonej przez Sejm, według której miała ona wejść w życie z dniem 1 stycznia 2011 r., weszła w życie z dniem 1 sierpnia 2011 r. Jest to przesunięcie o ponad pół roku. Trzeba pamiętać, że również mieliśmy tę propozycję, jeżeli chodzi o kwestię związaną z ustawą o dowodach osobistych. Argumentacja jest podobna: to jest kwestia, powiedzmy, pewnych spraw przygotowawczych oraz, jak mówiliśmy, chodzi o notyfikację tego aktu prawnego.

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnoszę, aby Wysoki Senat przyjął ustawę z tymi poprawkami, które proponujemy. Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wach, proszę bardzo, jako reprezentant, sprawozdawca Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja zajmowała się tą ustawą wczoraj, czyli 10 sierpnia. Mój poprzednik mniej więcej ją scha-

(senator P. Wach)

rakteryzował. A więc powiem tylko, że ta ustawa tworzy w pewnym sensie serię z ustawą o dowodach osobistych, a w zasadzie powinna ją poprzedzać, bo ma jakby ogólniejszy charakter. Ale ze względu na długie procedowanie w Sejmie, trwające mniej więcej dwa lata, one prawie się spotkały. My ustawę o dowodach osobistych dopiero co uchwaliliśmy, na poprzednim posiedzeniu.

Jeżeli chodzi o pracę naszej komisji, to koncentrowaliśmy się na samym numerze PESEL, później dyskutowany był obowiązek meldunkowy, w szczególności możliwości obejścia czy niedopełnienia tego obowiązku i ewentualne skutki tego, mówiliśmy również o obowiązku meldunkowym cudzoziemców, a w szczególności o relacji tego obowiązku – którego termin realizacji jest tutaj określony jako trzydziestodniowy – do dyrektywy Unii Europejskiej, to znaczy czy nie ma tu kolizji, a na koniec dyskutowaliśmy o wspomnianych również przez mojego poprzednika problemach związanych z interakcją między terminami z ustawy o dowodach i z tej ustawy. Omówiliśmy też poprawki z tymi sprawami związane.

Ostatecznie komisja proponuje w swoim sprawozdaniu, które jest zawarte w druku nr 960B, cztery poprawki. Te cztery poprawki są tożsame z tymi, które znajdują się w zbiorze poprawek komisji poprzednio referującej, w tym zbiorze są to poprawki trzecia, szósta, dwunasta i piętnasta. Myśmy ograniczyli się wyłącznie do nich, nie wyszliśmy w zasadzie poza poprawki sugerowane przez Biuro Legislacyjne i przejęte przez senatorów, nawet zmniejszyliśmy ich liczbę, nie przyjmując wszystkich propozycji poprawek, o których była mowa.

W imieniu komisji wnoszę o przyjęcie przez Senat tej ustawy wraz z czterema poprawkami, które znajdują się we wskazanym druku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Teraz następują pytania do sprawozdawców.

Pan senator Muchacki był pierwszy. Proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora Wacha. Panie Senatorze, czy na posiedzeniu komisji była omawiana sprawa ewentualnych problemów dotyczących cywilnych postępowań sądowych, to znaczy sytuacji, kiedy nie można doręczyć zawiadomienia delikwentowi, który ma się stawić przed sąd? Dziękuję bardzo.

Senator Piotr Wach:

Ta sprawa była dyskutowana, była podnoszona w świetle, że tak powiem, obowiązku meldunkowego i terminu trzydziestodniowego na jego wypełnienie, w kontekście braku sankcji związanych z niedopełnieniem tego obowiązku. Jednakże komisja nie zaproponowała żadnej dobrej metody w tym zakresie. Myśmy dyskutowali takie rozwiązania jak na przykład uzależnienie pewnych obowiązków, które ma państwo… To znaczy wśród kwestii dyskutowanych było również to, że państwo mogłoby uzależnić pewne świadczenia wobec osób – oczywiście bez naruszania praw konstytucyjnych – od tego, czy dana osoba dopełniła obowiązku meldunkowego. Ale to były tylko takie luźne myśli.

Warto jeszcze wspomnieć, że ta ustawa określa termin zakończenia tego obowiązku meldunkowego na rok 2014 – wówczas on właściwie formalnie zniknie. Obecnie według tej ustawy w rejestrze PESEL będzie podany adres zamieszkania każdej osoby, a więc dzięki systemowi elektronicznemu będzie można, w uprawniony sposób, do niego dotrzeć, jednakże w momencie zniknięcia tego obowiązku meldunkowego zniknie również, że tak powiem, aktualność tego punktu rejestru. Tyle omówiliśmy na posiedzeniu komisji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chcę skierować pytanie do pana senatora Paszkowskiego. Ono dotyczy art. 11. Tam są poruszone dwie sprawy, które nie są całkiem dla mnie jasne.

Mianowicie ten artykuł mówi, że organy rejestrujące dokonują sprawdzenia danych zawartych w rejestrze PESEL i to sprawdzenie następuje z urzędu lub na wniosek osoby, której te dane dotyczą. W związku z tym moje pytanie byłoby takie: czy to sprawdzenie z urzędu będzie zależało wyłącznie od woli organu, czy też może powinno dotyczyć wszystkich przypadków, kiedy organ analizuje dokument lub stan faktyczny mający związek z zakresem danych gromadzonych w rejestrze PESEL?

I druga sprawa problematyczna w tym art. 11 to jest ust. 4, który mówi o sposobie załatwienia sprawy zawiadomienia osoby, której dane się sprawdzało. Mam wobec tego pytanie. Gdyby literalnie to interpretować, to należałoby to rozumieć tak, że w każdym przypadku sprawdzenia danych należy poinformować właściwą osobę o tym

(senator R. Knosala)

sprawdzeniu. Czy też należy rozumieć to inaczej, to znaczy, że tę osobę należy poinformować tylko w wypadku wykrycia jakiejś nieścisłości? Pytam o to, bo te zapisy tego nie precyzują. Dziękuję.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Nie było u nas, na posiedzeniu komisji, dyskusji na ten temat, o ile dobrze pamiętam. Ale co znaczy to „z urzędu"? „Z urzędu" znaczy, że to następuje z inicjatywy organu, który ma możliwość sprawdzenia danych, czyli z inicjatywy organów, o których mowa w art. 10. A tam jest wymienionych aż dziesięć różnych sytuacji… Chociaż w zasadzie obracamy się tu w kręgu… Jako organy wymienia się, oczywiście w różnych wariantach: kierownika urzędu stanu cywilnego, organ gminy, wojewodę, znów organ gminy, przy czym są tu jeszcze określone różne właściwości tych organów gminy. W przepisie mówi się również, że te organy dokonują sprawdzenia danych zawartych w rejestrze PESEL oraz w rejestrach mieszkańców, w szczególności w oparciu o posiadane dokumenty i ustalenia stanu faktycznego. Ale faktem jest, że jeżeli ktoś robi coś z urzędu, na przykład wojewoda, to wcale nie znaczy to, że on nie może zrobić tego na skutek inicjatywy jakiegoś innego podmiotu. Z tym że to oczywiście nie może być osoba, której dane dotyczą. To może być na przykład jakaś inna instytucja publiczna. Jeśli ma ona ma jakieś wątpliwości co do danych, to może za pośrednictwem czy to wojewody, czy to bezpośrednio organu gminy, podjąć odpowiednie czynności. I dalsze czynności będą podejmowane z urzędu, nie na wniosek, bo wnioskodawcą w tym wypadku może być tylko tak zwana strona, czyli osoba, której dane dotyczą.

Jeżeli chodzi o art. 11 ust. 4, to oczywiście zawiadamia się osobę – ja tak to rozumiem – niezależnie od tego, czy sprawdzanie było przeprowadzane z urzędu, czy na wniosek tej osoby. Jeśli to było robione na wniosek tej osoby, to jest chyba oczywiste, że powinno być zawiadomienie. Prawda? Z tym że być może kwestie szczegółowe będą jeszcze wyjaśniane w rozporządzeniu, bo, jak widzę, jest w art. 13 takie upoważnienie. W pkcie 3 w tymże artykule jest między innymi upoważnienie do określenia trybu postępowania wyjaśniającego i usuwania niezgodności danych, o których mowa w art. 11, w przypadku ich stwierdzenia. Innymi słowy, będzie jeszcze, w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw wewnętrznych, doprecyzowanie tego, jak to będzie, już w szczegółach, przebiegać. Tak że być może te kwestie, które pan senator uważa za trochę wątpliwe, będą jeszcze szczegółowo uregulowane. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski. Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Ja do pana sprawozdawcy Paszkowskiego, ponieważ pan senator Wach… Kontynuuję pytanie senatora Muchackiego, ale ono było skierowane do przedstawiciela komisji praw człowieka, tak że pan senator nie mógł otrzymać pełnej odpowiedzi, no a mnie ta sprawa tak samo interesuje. Niewątpliwie wyróżnia się tu kwestia tak zwanego gorsetu meldunkowego, niewątpliwe jest też to, że na tym rozwiązaniu skorzystają wszyscy obywatele, a przede wszystkim ci, którzy chcą się ukryć przed różnymi zobowiązaniami cywilnymi, zobowiązaniami w obrocie gospodarczym czy nawet wobec Skarbu Państwa. Jest też wiadome – pan minister to powiedział – że na Zachodzie istnieją systemy alternatywne bądź wypracowane dobre praktyki w zakresie ewidencji obywateli, w Polsce zaś tego nie ma. Zatem jest pytanie: czy ta ustawa, w połączeniu z ustawą o dowodach osobistych, nie służy przede wszystkim tym, którzy chcą się ukrywać przed zobowiązaniami, i to różnymi zobowiązaniami?

Jak pan to ocenia, Panie Sprawozdawco?

Senator Bohdan Paszkowski:

Moja ocena jest uzależniona od stanowiska komisji czy też dyskusji na posiedzeniu komisji. Powiem, że ten temat, z uwagi na to, że myśmy dość dużo tych poprawek przyjęli, bo aż piętnaście, i wokół tego w zasadzie ogniskowała się nasza dyskusja na posiedzeniu komisji… Oczywiście ta sprawa budzi pewne wątpliwości, przynajmniej jeśli chodzi o osoby, które mogą się uchylać od różnego rodzaju obowiązków. To rzeczywiście będzie nowa sytuacja w naszym państwie. Ja myślę, że to jest dobre pytanie do ministra, który ma pewność, jak rozumiem, bo to jest inicjatywa rządu, że państwo polskie będzie dobrze funkcjonować, a administracja publiczna i inne służby, system bankowy itd., itd. będą w stanie dobrze działać i realizować interesy obywatela. Bo zdaję sobie sprawę z tego, że może być problem – i nie wiem, jak będzie rozwiązywany – jeżeli na przykład w banku będą ode mnie wymagać udokumentowania tego, że mieszkam pod konkretnym adresem. I czy wtedy wystarczy tylko moje oświadczenie w tym zakresie, czy będę musiał ewentualnie w jakiś inny sposób to dokumentować? A być może będzie tak, że przedstawiciele banku będą po prostu przyjeżdżali i sprawdzali, weryfikowali te informacje, których obywatel będzie udzielał. Ja nie wiem, jak to będzie, zwłaszcza że trzeba pamiętać, jak dobrze ro-

(senator B. Paszkowski)

zumiem, że przepisy... Ta ustawa, która mówi, że od 1 stycznia 2014 r. znosimy obowiązek meldunkowy, wyklucza również grupę przepisów, które odnoszą się do tego trybu meldunkowego itd., itd. Będą też pewnie wyeliminowane przepisy mówiące o tym, że urzędy gminy wydają zaświadczenia o zameldowaniu, bo one w zasadzie nie będą miały żadnych podstaw do tego, żeby w tym zakresie dokumentować jakieś stany faktyczne lub ich nie dokumentować. Będą miały ewentualnie tylko bazę, powiedzmy, historyczną, która będzie pewnie podlegać jakiemuś tam archiwizowaniu. Z systemu PESEL, jak rozumiem, również mają wypaść po 1 stycznia 2014 r. informacje dotyczące adresów, a przecież w systemie PESEL, można powiedzieć, jest ujmowana cała historia, tam się mówi przecież o byłych adresach, itd., itd. I to też będzie już tylko baza historyczna, do której być może będzie można się odwołać, a być może nie. Ale ja myślę, że to jest pytanie do ministra. Ja też jestem pełen obaw, jak to będzie funkcjonować i czy na skutek takiego ulepszenia nie przysporzymy jeszcze większej mitręgi obywatelom. Może tak być. Być może jednak ten okres do 2014 r. będzie takim okresem, kiedy będą jeszcze przyjmowane różnego rodzaju rozwiązania ustawowe co do innych systemów, na przykład dotyczące prawa bankowego itd., które będą te sprawy jasno stawiały. Tak że podzielam tę opinię, ale nie było to przedmiotem dyskusji w komisji i mogę tutaj wyrażać ewentualnie własne zdanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie słyszę, w związku z tym może poproszę pana ministra o zabranie głosu.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ponieważ zarówno pan senator Paszkowski, jak i pan senator Wach przedstawił istotę ustawy, którą mam zaszczyt prezentować Wysokiemu Senatowi, ja pozwolę sobie skoncentrować się tylko na tych elementach, które były zawarte w pytaniach panów senatorów, i odpowiedzieć na zadane pytania.

Pierwsze: czy duch tej ustawy jest związany z ułatwieniami dla osób, które chciałyby się ukryć? Tak to mniej więcej sformułował pan senator Rulewski. Otóż odpowiedź brzmi: zdecydowanie nie. W dzisiejszym stanie prawnym istnieje obowiązek meldunkowy, który nie jest przestrzegany. Jeżeli państwo stanowi przepisy, których nie przestrzegają obywatele, a także nie przestrzegają ich w pewnym sensie organy administracji publicznej... Mówiliśmy o tym, jak gminy starają się na przykład zachęcić mieszkańców do tego, żeby zgłaszali NIP. Ja pokazywałem na posiedzeniu komisji takie zdjęcie zrobione w jednej z gmin podwarszawskich, w której burmistrz zachęcał do tego, by zgłaszać NIP, bo to oznacza dla mieszkańców lepsze drogi, więcej żłobków, przedszkoli, gdyż dochody gminy zależą od tego, ile osób jest zarejestrowanych na jej terenie. Wykonywanie niektórych praw obywatelskich, takich jak prawo do uczestnictwa w wyborach, czyli czynne prawo wyborcze, zależy od tego, czy obywatel jest w rejestrze wyborców, czy nie jest, czy zgłosił swoje miejsce zamieszkania i czy to miejsce zamieszkania uprawnia go do pobrania karty do głosowania w odpowiedniej obwodowej komisji wyborczej, czy nie. Krótko mówiąc, w miejsce przepisu, który dzisiaj dosyć powszechnie nie jest respektowany, proponujemy regulację, która podniesie świadomość... wprowadzi ułatwienia w informowaniu organów państwowych, konkretne ułatwienia dla obywateli, takie, że jeżeli podam swój adres lub swój adres elektroniczny, a będzie do mnie jakaś sprawa urzędowa, to administracja w sposób nieopresyjny dla mnie pod ten adres wyśle mi zawiadomienie. To jest pewna zmiana filozofii – z filozofii zmuszania pod groźbą obywatela do tego, żeby się opowiedział, na filozofię zachęcania do tego, by ujawnił swoje miejsce zamieszkania.

Jeden z panów senatorów podnosił kwestię procedur bankowych. Banki obecnie pytają o miejsce zamieszkania i to nie w kontekście takim, że chodzi im o prawo meldunkowe, o to gdzie osoba jest zameldowana. Bardziej istotne jest to, czy na budynku, mieszkaniu można ustanowić hipotekę, która może stanowić zastaw pobieranego kredytu. W związku z tym podczas procedur bankowych w Polsce, mimo istnienia w tej chwili obowiązku meldunkowego, banki pytają o adres zamieszkania, a nie o adres związany z miejscem pobytu.

I uwaga ostatnia. Tak naprawdę obywatela w systemach teleinformatycznych w sposób jednoznaczny identyfikuje numer PESEL. W polskiej tradycji jest tak, że często ojciec nadaje najstarszemu synowi imię, które sam nosi. Tak bywa. W związku z tym często zdarza się, że pod jednym adresem mieszka dwóch Janów Kowalskich. To nie adres i nie imię i nazwisko są jednoznacznymi identyfikatorami osoby, a numer PESEL. Dlatego stworzenie takiego centralnego rejestru PESEL, praca wszystkich organów administracji publicznej w oparciu o ten numer PESEL pozwolą na to, by art. 220 §1 kodeksu postępowania administracyjnego, który mówi, mniej więcej, przytaczam z pamięci, że organom administracji publi-

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

cznej nie wolno oczekiwać czy żądać od obywateli w procedowanych sprawach urzędowych zaświadczeń w sprawie powzięcia wiadomości, które mogą uzyskać z innych systemów teleinformatycznych. Krótko mówiąc, jeżeli obywatel będzie rejestrował swoje miejsce pobytu, zgłaszał swoje miejsce pobytu w celach wyborczych, zasilenia z budżetu dochodów gminy, w której zamieszkuje, itd., czyli dla tych korzyści, które może uzyskać jako obywatel, jest to system bardziej demokratyczny i mniej opresyjny niż system obowiązkowego meldunku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Panie Ministrze, teraz senatorowie mają prawo wypytywać pana o różne rzeczy.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan senator Gorczyca.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, mam dwa pytania. Pierwotny rządowy projekt ustawy o ewidencji ludności zakładał zniesienie obowiązku meldunkowego, likwidację obowiązku rejestracji wszystkich dotychczasowych form pobytu o charakterze czasowym oraz likwidację obowiązku zgłaszania wymeldowania. Ostatecznie w przedstawionej w druku nr 960 uchwalonej przez Sejm ustawie te wszystkie nowatorskie zmiany odrzucono.

Pierwsze pytanie. Czy rząd planuje w przyszłości uchylić obowiązek meldunkowy? Czy są takie plany? Chyba tu już padła odpowiedź na to pytanie, ale chciałbym to usłyszeć od pana ministra.

I drugie pytanie. Jeśli już można dokonać wymeldowania w formie elektronicznej, na formularzu umożliwiającym wprowadzenie danych do systemu teleinformacyjnego organu gminy, to dlaczego nie jest dopuszczone w tej formie zameldowanie? I czy planuje się zmianę w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Panie Marszałku, Szanowny Panie Senatorze, obowiązek meldunkowy, zgodnie z przepisami tej ustawy, zniknie od 1 stycznia 2014 r. Skąd to odroczenie w czasie? Otóż ono jest potrzebne, by wprowadzić udogodnienia, które zmniejszą mitręgę biurokratyczną związaną z rejestrowaniem miejsca pobytu. Dzisiaj jest tak, że jeżeli ktoś chce się przeprowadzić albo zmienia miejsce pobytu, co jest bardzo częste na przykład wśród ludzi, którzy mieszkają z rodziną w jednym mieście, a pracują w innym – ja jestem taką osobą; ludzi, którzy wyjeżdżają do pracy za granicę – to jest bardzo duża grupa Polaków; cudzoziemców, którzy przyjeżdżają do Polski… Akurat ci ostatni rozumieją sam fakt zgłoszenia miejsca swojego pobytu, oni są do tego przyzwyczajeni, bo w ich krajach też istnieje coś takiego jak zgłoszenie miejsca pobytu, ale to zgłoszenie pobytu nie jest przez nich rozumiane, jak to bywało w przypadku niektórych naszych obywateli, jako związane z prawem własności. To się bierze z tradycji, którą mamy. Często w przypadku ludzi, którzy po wojnie osiadali w innej miejscowości, na przykład z racji ruchów migracyjnych, bo musieli się ze wschodu Polski, tej przedwojennej, przenieść na zachód Polski, tej powojennej, jedynym dokumentem poświadczającym, że to mieszkanie jest ich miejscem na ziemi, był dokument meldunkowy. U nas rozumienie prawa własności jako tożsamego z meldunkiem jest powszechne. Ale to jest nieprawdziwe, to znaczy meldunek nie jest dokumentem poświadczającym prawo własności.

Biorąc te wszystkie czynniki pod uwagę, chcemy doprowadzić do tego, żeby obywatel, który zmienia miejsce zamieszkania, mógł powiadomić organ gminy, że on od tej chwili mieszka pod określonym adresem, na przykład w Warszawie. Chodzi o to, żeby nie musiał tego robić, tak jak dzisiaj, w ciągu czterech dni, tylko żeby mógł to zrobić na przykład w ciągu trzydziestu dni od daty przybycia do danego miejsca. Chodzi też o to, żeby gmina, która poweźmie taką informację, z urzędu załatwiła za niego sprawę wykreślenia w innej gminie. A to będzie możliwe dzięki centralnym rejestrom. I taki jest zamysł tej ustawy. Myślę, że bardzo komunikatywnie przedstawił to pan senator Paszkowski. Być może to umknęło uwadze, ponieważ było trochę poprawek, wnikliwie omawianych. Pewnie dlatego ta myśl, w moim przekonaniu jasna i klarowna, trochę umknęła uwadze.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala, proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytania są związane z art. 36 projektu ustawy. Tam mówi się między innymi, że na obywatelu ciąży obowiązek poin-

(senator R. Knosala)

formowania o wyjeździe za granicę, jeśli to jest okres dłuższy niż sześć miesięcy. Do tej pory było tak samo, tylko dotyczyło to już trzymiesięcznego okresu.

Pierwsze moje pytanie jest takie. Jak obecnie wygląda przestrzeganie tego przepisu, czyli informowanie organów administracji o fakcie wyjazdu za granicę na okres dłuższy niż trzy miesiące? No jakoś czuję, iż to trudno było i jest wyegzekwować.

I kolejne pytanie. W jaki sposób właściwe organy administracji publicznej są w stanie zweryfikować dzień faktycznego wyjazdu za granicę? Tu jest też taki zapis, że należy to zrobić najpóźniej w dniu opuszczenia miejsca pobytu stałego albo czasowego. Jeśli jest napisane „w dniu", to ten dzień musiałby być znany. Jak to właściwie zweryfikować? Czy to nie będzie martwy zapis? Chyba, że do tej pory to bardzo dobrze funkcjonowało.

W obecnej ustawie jest określony termin zgłoszenia powrotu z zagranicy – na to są cztery doby. Nie widzę w tej ustawie terminu, do kiedy obywatel ma poinformować o fakcie powrotu z zagranicy? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, odpowiem tak: w art. 36 mówi się o tym, że obywatel polski, który wyjeżdża z kraju z zamiarem stałego pobytu poza granicami, jest zobowiązany zgłosić swój wyjazd. Dlaczego to ma dotyczyć sześciu miesięcy a nie trzech jak do tej pory ? Po pierwsze, jest to okres dłuższy, więc obywatel, który wyjeżdża na trzy miesiące, nie musi tego czynić. Po drugie, jeżeli ktoś wyjeżdża dwa razy, ale łącznie okres nie przekracza sześciu miesięcy, wówczas nie mają zastosowania przepisy o unikaniu podwójnego opodatkowania. Chodzi o to, żeby skorelować tę ustawę z korzyściami, jakie obywatel może odnieść, unikając podwójnego opodatkowania, zwłaszcza jeśli wyjeżdża do pracy, bo to są najczęstsze przypadki. W trakcie prac rządowych były rozważane nawet dłuższe okresy, ale one pozbawiałyby obywateli korzyści związanych z unikaniem podwójnego opodatkowania. Dlatego pojawiło się to sześć miesięcy.

Jak to egzekwować? Powtarzam to trochę jak mantrę: my musimy informować obywateli o tym, jakie mają prawa, jakie obowiązki i co im się opłaca. Stąd to długie *vacatio legis*, które obowiązuje do końca 2013 r. Chodzi o to, żeby dostosować struktury państwa do tych nowych rozwiązań i przeprowadzić kampanię informacyjną, która uświadomi obywatelom, dlaczego im się opłaca to zgłosić. Prawda? Wyjeżdżam – zgłaszam. Dlaczego jest napisane, że nie później niż w dniu wyjazdu? Bo to obowiązkowe zgłoszenie jest w organie gminy, a po wyjeździe obywatel już nie będzie mógł tego zrobić. Po powrocie z kolei obowiązują przepisy ogólne – trzydzieści dni. To jest zapisane w innym miejscu ustawy. Być może pan senator ma rację, że warto byłoby zastanowić się nad takim brzmieniem redakcyjnym, aby obywatel, wyjeżdżając, nie musiał szukać tych przepisów. Wyjeżdżam – obowiązuje ten artykuł, wracam – inny. To jest rzecz, którą my będziemy musieli wziąć pod uwagę już nie w toku prac parlamentarnych, ale jeśli chodzi o akcję informacyjną czy promocyjną. Bo to prawo ma służyć obywatelom, ma być przez nich zrozumiałe. Jeżeli obywatel ma się stosować do tych przepisów, to powinien je znać i powinien rozumieć, że wypełnienie tych obowiązków jest dla niego korzystne. Dlatego nie przewiduje się mechanizmów weryfikacji, to znaczy sprawdzania tego, kiedy obywatel wyjechał za granicę. My uważamy, że państwo powinno mieć zaufanie do obywateli – to taka zasada naczelna. I nawet jeśli pewne grupy obywateli łamią prawo, to chyba nie byłoby dobrze, żeby tak na wszelki wypadek, aby uchronić się przed skutkami łamania prawa, wobec wszystkich stosować bardzo sztywny gorset. Przecież ci, którzy będą chcieli złamać prawo, to – nawet jeśli ten gorset będzie bardzo sztywny – i tak to zrobią.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, jesteśmy w okresie wakacyjnym, chociaż nas to jeszcze nie dotyczy. Kiedy wyjeżdżamy do ośrodków wczasowych na pobyt dwutygodniowy, to w recepcji najczęściej żądają dowodu osobistego, aby nas zameldować. Czy w tej sytuacji już nie będzie obowiązku meldunkowego? Konsekwencja jest taka, że gminy, które wprowadziły tak zwaną opłatę klimatyczną, nie będą miały podstaw do wystawienia takiej opłaty. Jak to będzie rozwiązane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Ja teraz szukam, który przepis o tym mówi, który artykuł... Wyjazdy wakacyjne do czternastu dni są wyłączone z obowiązku składania takiego zgłoszenia. Gminy, które pobierają tak zwane taksy klimatyczne mogą to robić na podstawie odrębnych przepisów, to znaczy... W tej chwili nie potrafię powiedzieć, który to konkretnie przepis, ale na pewno nie w tej ustawie, o której mówimy. Podstawą prawną do pobierania tak zwanych taks klimatycznych jest prawdopodobnie ustawa o uzdrowiskach, która mówi o tym, że gmina, w której są jakieś szczególne warunki klimatyczne czy wodne, ma prawo pobierać dodatkowe opłaty. Chodzi o to, żeby mieć pieniądze na odtworzenie substancji, która... Tam jest dużo śmieci, ścieki, co jest związane z faktem, że wiele osób tam przyjeżdża. Krótko mówiąc, wyjazd wakacyjny nie skutkuje obowiązkiem zgłoszenia zmiany adresu i nie uszczupli dochodów gmin, które pobierają opłaty klimatyczne.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Aczkolwiek, Panie Ministrze, mnie to nie przekonuje. Co oni będą mieć? Spis nazwisk, bo adresu już nie. Jak więc pobierać taksę klimatyczną od ludzi, którzy nie wiadomo gdzie mieszkają? Czy od mieszkańców swoich gmin też pobierają?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Nie, Panie Marszałku. Taksę klimatyczną... Myślę, że w recepcji ośrodka, w uzdrowisku, od pana marszałka z całą pewnością taksa klimatyczna zostanie pobrana, ale nie zostanie zarejestrowane miejsce pańskiego zamieszkania. W tym sensie... Żebyśmy się zrozumieli...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: Nie zostanie pobrana.)

(*Senator Jan Rulewski*: To w gminie uzdrowiskowej...)

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: A jak ja powiem, że jestem z Zakopanego? Na jakiej zasadzie będą pobierać te pieniądze?)

Okej, ale... Jak pan marszałek przyjedzie na przykład do...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: Krynicy.)

...Krynicy, to w Krynicy wraz z rachunkiem za pobyt w ośrodku zostanie od pana marszałka pobrana również opłata, która zostanie przekazana do budżetu gminy Krynica.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: Ja to rozumiem. Tylko skąd oni będą wiedzieli, że ja nie jestem mieszkańcem Krynicy? Bo od mieszkańców Krynicy chyba nie pobierają taksy...)

(*Senator Tadeusz Gruszka*: Będąc mieszkańcem Krynicy, jestem na wypoczynku w ośrodku w Krynicy.)

Można przypuścić, że ten przepis mógłby być używany do dyskryminowania mieszkańców gmin uzdrowiskowych, którzy chcieliby zamieszkać w ośrodkach na terenie tychże gmin. Nie wiem, czy... Sądzę, że jest to mało prawdopodobne, ale w tej chwili nie potrafię odpowiedzieć.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: Życie to rozwiąże.)

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Myślę, że to nie jest istotna obawa.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Ta ustawa znosi obowiązek meldunkowy od 2014 r., ale de facto ten obowiązek zostaje zniesiony już teraz. Trzeba więc zapytać, czym się kierował rząd i jakie były motywy depenalizujące niedopełnienie obowiązku, który w tej chwili jeszcze jest. Przecież państwo, wprowadzając prawnie jakiś obowiązek, powinno mieć narzędzie jego egzekucji. A w tej chwili właściwie każdy polski obywatel może uporczywie, długotrwale i bez żadnych konsekwencji uchylać się od tego obowiązku. Dlaczego? Po co było wykreślanie tego art. 147 w kodeksie wykroczeń? Nie bardzo to rozumiem.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Jak już mówiłem, ideą zniesienia obowiązku meldunkowego jest wprowadzenie regulacji dosyć powszechnej na terenie Europy i zdjęcie z obywateli obowiąz-

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

ków tłumaczenia się przed państwem czy uzyskiwania jakiegoś potwierdzenia miejsca zamieszkania. Obywatel jest częścią wspólnoty i my wierzymy w to – i ten projekt jest tego dowodem – że Polska jest zamieszkała przez ludzi rozumnych, znających swoje prawa, widzących korzyści i rozumiejących, że mają interes w tym, aby zgłaszać państwu, które wykonuje na ich rzecz, na różnych szczeblach organizacyjnych, nie tylko na szczeblu najwyższym, czyli władzy ustawodawczej czy rządu, ale również na szczeblu samorządu... My musimy budować w obywatelach takie przeświadczenie, że to nie jest jakieś obce państwo, jakieś inne, tylko że to jest państwo, które chce działać na zasadzie subsydiarności. Dlatego zniesiony został obowiązek meldunkowy i stwarzamy system zachęt do tego, żeby obywatele rejestrowali miejsce swojego pobytu. I tyle. Jeżeli się wprowadza jakiś obowiązek, to temu rzeczywiście towarzyszy sankcja za niedopełnienie obowiązku. Jeżeli się jednak zachęca obywateli do tego, żeby nie wykonywali czynności, która tak naprawdę dzisiaj nie daje wielkiej... To znaczy, dzisiaj jest taki obowiązek i on nie jest powszechnie przestrzegany. Jeżeli zapytalibyśmy dzisiaj w Wysokiej Izbie, kto z jej członków, przebywając przecież w Warszawie częściej niż w swoim okręgu wyborczym, w swoim mieście, się przemeldował, to zapewne nie uzyskalibyśmy tutaj zbyt wielkiej liczby zgłoszeń.

(*Senator Stanisław Kogut*: A po co?)

(*Senator Rafał Muchacki*: Nikt się nie przemeldował.)

Tak więc obawa, że system rejestracyjny, który będzie obowiązywał pod rządami nowej ustawy, będzie mniej efektywny niż system obowiązkowego meldowania, który jest dzisiaj, wypływa może trochę z tego, że my, Polacy, mamy w jakiś sposób wbudowane to, że państwo było dla nas zawsze opresyjne. Myślę, że jeżeli my, właśnie jako państwo, jako Wysoki Senat, jako izba ustawodawcza – bo Sejm już podzielił ten pogląd – pokażemy obywatelom, że tym przepisem znosimy przepis opresyjny, nakazowy, że staramy się zmienić podejście, pokazać, że przecież to jest nasze państwo, że jeśli zgłosimy, gdzie mieszkamy, to będzie wiadomo, jak rozdzielać podatki z PIT, a dzięki temu w gminie, w której mieszkamy, będzie więcej pieniędzy na drogi, na przedszkola, to będzie to pewien system zachęt.

I jeśli dzisiaj bym się przeprowadził, musiałbym iść do gminy, powiedzieć, że teraz wymeldowuję się na pobyt czasowy, a potem musiałbym w innej gminie zameldować się na pobyt czasowy. Jeżeli wprowadzamy takie ułatwienie, że dzisiaj zamelduję się w Warszawie, a jutro z urzędu zostanę wymeldowany z Poznania, to jest już jakiś system zachęt. To jest to podejście, to jest to myślenie.

Jest przecież jeszcze trzyletni okres *vacatio legis*, a poza tym w ustawie są też rozporządzenia dla ministra spraw wewnętrznych i administracji – mówił o nich pan senator sprawozdawca – pozwalające dopracować jeszcze szczegóły techniczne. Ważna jest tutaj ta koncepcja i zachęcałbym Wysoki Senat do jej przyjęcia.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Nie mam jednego pytania, zadam dwa. Ponieważ nie mogę złożyć wyjaśnienia w związku z tymi opłatami klimatycznymi, zadam panu pytanie następującej treści: czy podzieli pan pogląd, że obowiązek opłaty klimatycznej – wynikający z kumulatywnych, czyli razem rozpatrywanych, trzech ustaw, o gminach uzdrowiskowych, podatkach i opłatach lokalnych oraz o dochodach jednostek samorządu terytorialnego – nadal będzie istniał i będzie łatwy do wyegzekwowania? Pytam o to z następującego powodu. Opłatę płaci ten, kto zawiera umowę z instytucją lub z osobą, u której przebywa, czy to w ośrodku wypoczynkowym, czy u osoby fizycznej. Dana instytucja lub osoba pobiera od wynajmującego pomieszczenie określoną kwotę pieniężną, czyli ma przychód, dochód, a później zysk, i z tego tytułu płaci podatek. A skoro płaci podatek, to organy kontroli finansowej, sprawdzając rzetelność składanych deklaracji podatkowych, mają również prawo skontrolowania, czy pobrała ona opłatę klimatyczną i odprowadziła ją na rachunek gminy. Czy podziela pan ten pogląd?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Panie Profesorze! Jeśli pan pozwoli, odpowiem w dwóch zdaniach. Zdanie pierwsze jest krótkie i brzmi: tak, podzielam ten pogląd. Zdanie drugie, jeśli można, brzmi tak: Panie Senatorze, jeśli ma pan jeszcze kilka innych pytań, na które mógłbym odpowiedzieć twierdząco, to byłbym bardzo zobowiązany.

(*Wesołość na sali*)

Senator Leon Kieres:

Nie, ale mam drugie pytanie, wymagające chyba głębszej refleksji, chociaż dotyczy ono sprawy drobnej, a związane jest z obchodzeniem prawa na podstawie tej ustawy. Chodzi o art. 25 i 27, które muszą być rozpatrywane wspólnie. Mianowicie pobytem czasowym jest przebywanie poza miejscem pobytu stałego przez okres ponad trzech miesięcy – to mówi art. 25 ust. 4. Zaś art. 27 ust. 1 mówi, że mam obowiązek zameldowania się najpóźniej w trzydziestym dniu, licząc od dnia przybycia do miejsca pobytu albo stałego, albo czasowego – w tej chwili mówię o pobycie czasowym – i żeby można było uznać mój pobyt za czasowy, muszę przebywać tam dłużej niż trzy miesiące, czyli prawdopodobnie taki musi być mój zamiar. Tak więc przyjeżdżam z zamiarem pobytu przez ponad trzy miesiące i w ciągu trzydziestu dni od dnia przyjazdu muszę się zameldować. Jednak może być taka sytuacja, że przyjeżdżam z zamiarem pobytu przez dwa miesiące, trzy tygodnie i sześć dni, czyli nie przez trzy miesiące, i wtedy nie muszę się zgłaszać, prawda?

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: Myślę, że nie.)

Następnie idę do organu gminy, do wójta, burmistrza lub prezydenta, i mówię: zgłaszam się dzisiaj z zamiarem pobytu czasowego na okres trzech miesięcy, przyjechałem wczoraj lub przedwczoraj. Jak wyegzekwować to obejście prawa ze strony zgłaszającego? Nie ma tutaj żadnych sankcji, prawda?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk*: Nie ma sankcji, to prawda.)

To już mi wystarczy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam pytanie porównawcze: jak wygląda ten meldunek w systemie europejskim, czy my idziemy w kierunku tego systemu? Chodzi mi o to, że w państwach Unii Europejskiej te meldunki nie obowiązują, tak więc czy to jest ten kierunek, czy też jest to jakieś nowatorstwo z naszej strony? Jak to wygląda na tle państw europejskich? Już nie odwołuję się tu do systemu anglosaskiego, bo w nim są odrębne zasady.

I teraz pytanie drugie. Pan minister powiedział, że w tym okresie przejściowym będzie prowadzona akcja przygotowawcza, jak rozumiem, administracji publicznej, a także akcja, nazwijmy to tak, uświadamiająca społeczeństwo, a być może nie tylko społeczeństwo. I mam do pana ministra pytanie związane z tą akcją przygotowawczą administracji publicznej – nazwijmy to w ten sposób, choć pewnie będzie to ujmowane nawet szerzej. Mianowicie czy państwo przewidujecie kolejne zmiany legislacyjne w poszczególnych rozwiązaniach ustawowych, regulujących różne sfery życia publicznego, czy też uważacie, że to, co jest zmieniane w przepisach przejściowych itd., w tych kilku ustawach, jest już wystarczające? Czy macie państwo, powiedzmy, jakieś rozpoznanie, co chcecie zmienić, w jakim czasie itd.? Na czym ta akcja przygotowująca administrację publiczną ma polegać? Akcję uświadamiającą mogę sobie wyobrazić, choć też mam pytanie związane z tym, jaki system zachęty będziecie państwo stosować. Co obywatel zyska, podając właściwy adres zamieszkania?

I kolejne pytanie, które się z tym wiąże: jak będą tworzone rejestry wyborców? Kto je będzie robił? Jeśli gminy nie będą miały zestawienia, to nie będą przecież wiedziały, kto mieszka na jej terenie. Czy to będzie system dopisywania się, polegający na tym, że przychodzę do komisji wyborczej i mówię, że tu, na tej ulicy mieszkam? Jak to będzie wyglądało? To jest bardzo interesująca sprawa.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: Straci, to poczuje...)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Kto zrobi rejestr wyborców? Ten, kto robił go do tej pory, czyli gmina. To gmina przygotowuje rejestr wyborców, tylko do tej pory robiła go na podstawie wykazu osób zameldowanych na jej terenie, a teraz będzie go robiła na podstawie wykazu tych osób, których pobyt na terenie gminy został zgłoszony. Przepisy tutaj stosowane będą dosyć podobne do tych, które są dzisiaj w obwodach zamkniętych. Dosyć powszechną praktyką jest to, że jeżeli ktoś ma wypadek i trafia do szpitala na przykład trzy dni przed wyborami, to szpital powiadamia, że dana osoba jest w szpitalu i że w dniu wyborów z całą pewnością w tym szpitalu będzie – wtedy taka osoba jest wykreślana z listy w gminie macierzystej, a dopisywana jest w obwodzie zamkniętym. Jeśli więc chodzi o rejestr wyborców, to nic się nie zmieni, chyba że ktoś zgłosi swój wyjazd, a takie sytuacje zdarzają się też pod rządami obecnej ustawy. Pewno obaj z panem senatorem z naszej praktyki znamy przypadki, kiedy ktoś na przykład się przemeldował i zapomniał o tym fakcie. Ja pamiętam, że i w czasie wyborów się zdarzało, że zgłaszano listę wyborczą, a lista

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

nie mogła być zarejestrowana, kandydat na radnego znajdujący się na liście nie mógł być zarejestrowany, bo zapomniał, że dwa lata wcześniej z jakiegoś powodu się przemeldował i było za późno, żeby to usunąć. Tak że tutaj nic się nie zmieni.

Teraz kwestia akcji przygotowawczej. My nie przewidujemy zmiany przepisów, dlatego że gdybyśmy mieli przekonanie, że jeszcze jakiś przepis należy zmienić, to umieścilibyśmy go w katalogu zmian, który i tak jest dosyć długi. Te przepisy wymagają oprzyrządowania technicznego, tak aby na przykład – tak jak już mówiłem – w moim przypadku zgłoszenie zamieszkania na terenie Warszawy było skutecznie uczynione w systemie teleinformatycznym i skutkowało wykreśleniem mojego dotychczasowego miejsca pobytu stałego z rejestru. Potrzebny jest system teleinformatyczny. Ażeby stworzyć system teleinformatyczny, potrzebne są regulacje prawne, które opisują procedury. Nie można tego systemu zamówić dopóty, dopóki prawo nie weszło w życie, nie stało się prawem, bo byłoby to zamówienie niezgodne z prawem. Gdy pojawią się takie udogodnienia, gdy już wejdą w życie, nie będą hipotezą, tylko realnie istniejącą możliwością prawną, to będziemy informowali o tym obywateli po to, żeby oni z tych praw korzystali i żeby pracowały systemy teleinformatyczne, a nie żeby obywatel przenosił papierek z urzędu do urzędu, bo szkoda czasu Polaków na zbędną biurokrację.

Było jeszcze pytanie – ja tu tak od końca odpowiadałem – o państwa europejskie. Tak jak mówię, państwa, które nie były obarczone takim dziedzictwem historycznym, jakie ma Polska, w większości nie stosują obowiązku meldunkowego, tylko zgłaszanie pobytu. Polska będzie tu krajem plasującym się gdzieś w połowie między tymi krajami, które przyjęły, nazwijmy to, model kontynentalny, a tymi, które przyjęły model anglosaski, bo u nas ten obowiązek powstanie po trzydziestu dniach, będzie na to trzydzieści dni. W Austrii powstaje on na przykład po trzech dniach, w Danii obowiązek rejestracji pobytu następuje najpóźniej po pięciu dniach, w Holandii też jest na to pięć dni, w Niemczech tydzień, na Węgrzech trzy dni, we Włoszech dwadzieścia dni od daty zmiany miejsca zamieszkania. To są kraje, w których istnieje obowiązek takiej rejestracji. Tymczasem w Grecji, w Portugalii, w Szwecji, w Stanach Zjednoczonych czy w Wielkiej Brytanii nie ma obowiązku rejestrowania miejsca zamieszkania czy odstępuje się od takiego systemu. Tam systemy prawne są inaczej konstruowane, inaczej też konstruuje się listy wyborców, ale to jest dziedzictwo wielu lat, nie tylko czasu liczonego w dziesiątkach lat, ale nawet dłuższego, więc tamte modele po prostu nie mogą być przenoszone do Polski.

Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Tak, Panie Ministrze, ja się zgadzam z tym, że mitręga meldunkowa, z rodowodem jeszcze z przeszłości, nie jest najlepszym rozwiązaniem. Można się nawet zgodzić z tym, co pan mówi, że społeczeństwo powinno być uświadomione, społeczeństwo aniołków itd. Proszę pana, z tym też się zgadzam. Tylko prawdą jest też to, o czym pan zapomina, że społeczeństwa informatyczne to nie są tylko te, które operują na komputerach, ale te, które informują się o różnych wydarzeniach, o pogodzie, o numerze domu, o numerze rejestracyjnym samochodu. Takie społeczeństwa są społeczeństwami najlepiej rozwiniętymi. Ktoś, kto przeciwdziała informacji, przeciwdziała również – można powiedzieć w wielkim skrócie – demokracji.

Chciałbym się dowiedzieć, Panie Ministrze, czy państwo jako rząd obliczyliście tego skutki, obecne, już występujące, wynikające po prostu z defektów obecnych przepisów, które nowa ustawa zniesie, ale przecież nie ma gwarancji, że w 2014 r. będziemy lepszym społeczeństwem, będziemy sami dzwonili do gminy, do naczelnika i informowali: przybyłem, proszę mnie zameldować. Czy obliczyliście skutki wynikające z faktu, że dla tysięcy ludzi jest to nie tylko mitręga, ale i krzywda, bo ludzie w Europie, pracownicy, nie płacą alimentów, bo sądy przedłużają swoje procesy, na zaświadczenia z potwierdzeniem odbioru wydają olbrzymie pieniądze z racji tego, że nie mogą dotrzeć do adresata? Czy pamiętają państwo – Panie Ministrze, pan to pamięta – że były tak zwane spółki krzaki? Już wtedy społeczeństwo nie chciało być opresyjne, ale rzeczywistość potwierdziła, że spółki krzaki zaczęły niszczyć system gospodarczy.

Panie Ministrze, mówił pan o obywatelach na Zachodzie, którzy nie podlegają meldunkom, tylko prawu zgłoszenia pobytu. Zgoda. Ale jednocześnie wspomniał pan, tylko nie rozwijał pan tego wątku, że są dobre praktyki. Otóż, Panie Ministrze, w Niemczech ja nie muszę znać adresu przedsiębiorcy, z którym zawieram umowę, bo każdy należy do samorządu, w Szwecji każdy domokrążca musi mieć identyfikator, w Stanach Zjednoczonych nawet nie musimy wiedzieć, gdzie pracownik mieszka i skąd pochodzi, ale musi mieć polisę ubezpieczeniową, która wisi u przedsiębiorcy, bo jeśli nie, to 40 tysięcy dolarów... Liberalne społeczeństwo, a jakże...40 tysięcy dolarów tylko dlatego, że pracownik zapomniał zostawić polisę ubezpieczeniową w dzia-

(senator J. Rulewski)

le kadr. To nie służy opresyjności, Panie Ministrze, jak pan mówił, to służy pogłębieniu poziomu umiejętności informatycznych społeczeństwa, co jest niezbędne.

Wreszcie ostatnia sprawa, już taka dykteryjna. Rząd, pan premier Tusk zapowiadają wybory większościowe do Senatu. Jest już chyba gotowy projekt.

(*Głos z sali*: ...jednomandatowe.)

Jednomandatowe, większościowe. Będzie zatem możliwość przemieszczania się zwartych mas do okręgów, w których jest szansa dla mojego kandydata, i pozostawiania tych, gdzie nie ma tych szans, ponieważ nie będzie przypisanej siedziby. W wyborach jednomandatowych najważniejsze są granice okręgu i skład tego okręgu. Jeśli będzie można się dowolnie przemieszczać, bo nie będzie miejsca zamieszkania, to oznacza, że będzie można dynamicznie zmieniać obwody głosowania, będzie duża mobilność i do końca nie będzie wiadomo, jaki jest wynik wyborczy i czy w ogóle...

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Panie Senatorze, ja może zacznę od uwagi ogólnej. Zacytuję poetę sprzed II wojny, pamiętam taki fragment wiersza: „są w ojczyźnie rachunki krzywd, obca dłoń ich też nie przekreśli".

(*Senator Stanisław Bisztyga*: I nie poskąpi nikt...)

Dalej nie będę cytował.

Podzielam pogląd pana senatora, że zdarzają się w ojczyźnie takie przypadki, a pracowaliśmy nad tym wiele razy, próbowaliśmy różnego rodzaju rozwiązań w odniesieniu do Funduszu Alimentacyjnego. Po prostu w państwie bywało tak, że stworzone instrumenty sprzyjały temu, że niektórzy panowie uchylali się od obowiązku płacenia, łożenia na swoje dzieci. Państwo, które przejęło ten obowiązek, sprzyjało tego typu zachowaniom. I Fundusz Alimentacyjny, stworzony specjalnie w tym celu, temu nie zapobiegł. Pan senator ma w 100% rację, że nowa ustawa o ewidencji ludności nie rozwiąże problemu alimentów, ale ona nie ma na celu rozwiązania problemu alimentów. Nie rozwiąże ona też problemu spółek krzaków, które rzeczywiście w pewnym momencie istniały w polskiej gospodarce i które, mam nadzieję, już zniknęły, dlatego że pojawiły się przepisy, które zapobiegają wyprowadzaniu pieniędzy ze spółek, pozwalają na kontrolowanie transferów finansowych, przelewy powyżej niektórych kwot muszą następować elektronicznie przez system bankowy itd., itd. To te przepisy i te regulacje przejęte jako dobre praktyki z krajów o rozwiniętej demokracji spowodowały, że patologie, które w pewnym momencie się pojawiły, znikają.

Ustawa o ewidencji ludności jest ustawą prostą. Jej cele w sposób bardzo zwarty i syntetyczny przedstawił pan senator Paszkowski. Ja wolałbym odpowiadać na pytania, w jaki sposób rozwiązania zawarte w ustawie odnoszą się do celów, które zostały przed nią postawione, a nie dotyczące szeregu innych ważnych kwestii, które są w Polsce do załatwienia. W tym sensie korzystamy z dobrych praktyk i patrzyliśmy, jak to działa w innych krajach. Jest takie bardzo ciekawe opracowanie, ono jest, jak sądzę, w dalszym ciągu dostępne na stronach Zespołu Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów, które pokazuje – to jest takie badanie sprzed mniej więcej dwóch lat – kapitał intelektualny w Polsce na tle Europy. Przedostatni czy ostatni rozdział jest poświęcony kapitałowi społecznemu, czyli relacji między zaufaniem obywateli poszczególnych państw do siebie i do państwa a poziomem wzrostu PKB. Dzisiaj to, co jest oczywiste w skali mikro... Jeżeli weźmie się dowolną gazetę, w której są ogłoszenia o pracę, to widać, że jedną z podstawowych kompetencji, która jest wymagana, jest umiejętność pracy w grupie. Warto może pomyśleć o tym, że instytucje budujące zaufanie obywateli do siebie i obywateli do państwa mają w rozwiniętych demokracjach również znaczenie gospodarcze. To jest ta dobra praktyka. Są twarde dowody z badań empirycznych na to, że wysoki poziom zaufania skutkuje wzrostem gospodarczym.

Chciałbym umieć odpowiedzieć na pytania pana senatora tak, że ta ustawa to załatwi, ale wolę uczciwie powiedzieć: nie załatwi. Ona jest do bardzo prostych rzeczy, do tego, żeby znieść obywatelom mitręgę meldunkową, wprowadzić prosty i sprawny system rejestracji i budować większe zaufanie obywateli do państwa. Daj Panie Boże, żeby to się udało.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Meres, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Art. 74 mówi, że obowiązek meldunkowy zostanie zniesiony 1 stycznia 2014 r. Rozumiem, że rozdziały 4 i 5 staną się zbędne albo ulegną zasadniczej modyfikacji. Chciałbym zapytać, czy tak będzie w istocie po tym terminie: 1 stycznia 2014 r. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Rozdziały 4 i... Nie, te rozdziały... Należy rozumieć, że to dotyczy rejestracji...

(*Senator Zbigniew Meres*: To jest obowiązek meldunkowy, rozdział 4...)

Nie, nie, między innymi to jest zmieniane w poprawce senackiej. Tu rzeczywiście było niedopatrzenie, na które zwróciło naszą uwagę Biuro Legislacyjne Senatu, i jest to w poprawce rekomendowanej zarówno przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, jak i Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy czasu przekazywania danych do rejestracji. W ustawie jest określone, że jeśli to jest przekazywane drogą elektroniczną, to niezwłocznie, ale nie później niż w terminie dwóch dni roboczych od dnia, w którym powstał obowiązek rejestracji. Jeśli nie ma możliwości przekazania danych drogą elektroniczną, to przekazuje się dane w formie pisemnej w terminie nie dłuższym niż cztery dni robocze od dnia, w którym powstał obowiązek rejestracji. No właśnie, przekazuje się dane. Jest pytanie, czy chodzi o termin dokonania wysyłki, czy też otrzymania tego przez organ docelowy. Gdybyśmy przyjęli, iż w ciągu czterech dni ma to się znaleźć w punkcie docelowym, a ktoś by to chciał wysłać przez Pocztę Polską, to może w ciągu czterech dni nie zdążyć. W tych naszych przepisach dotyczących relacji służbowych dosyć często wręcz piszemy o dacie stempla pocztowego czy czymś takim, żeby nie było potem niejasności. Bo to jest tu tak ładnie napisane, ale interpretować to można na dwa sposoby.

Teraz pytanie ogólniejsze na bazie tego szczegółowego. Jak wygląda obecnie stan przygotowania właściwych podmiotów do przekazywania drogą elektroniczną właśnie tych danych do rejestracji? Krótko mówiąc, czy te przypadki korzystania z przesyłu w formie pisemnej będą sporadyczne, czy też na przykład na początku będzie to 50% do 50%? Czy da się to w tej chwili już jakoś ocenić? Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Dziękuję bardzo.

Zapisy zawarte w art. 20 co do zasady zakładają, że numer PESEL będzie nadawany w obecności obywatela czy osoby składającej wniosek na przykład po urodzeniu dziecka, jego opiekunów prawnych, rodziców, że odbywać się to będzie w systemie teleinformatycznym on-line. W praktyce, jak nic złego się nie dzieje, w systemie teleinformatycznym czynność takiego zarejestrowania czy uzyskania tego numeru trwa kilka sekund, nie ma więc żadnego powodu, żeby obywatel miał przychodzić następnego dnia. Powinna tu być zasada jednego okienka, załatwienia od ręki.

Te dwa lub cztery dni biorą się stąd, że również technika potrafi zawieść i zdarzają się takie przypadki, że systemy teleinformatyczne z jakiegoś powodu nie są dostępne. Wtedy jest nałożony obowiązek na administrację. Proszę zwrócić uwagę, Panie Senatorze, na to, że wtedy administracja ma obowiązek w ciągu bardzo krótkiego czasu dostarczyć ten numer. Sądzę, że te zapisy są zapisami bezpiecznymi, dlatego że to, co jest wymogiem standardowym dla systemów teleinformatycznych, a co od angielskiego skrótu nazywane jest SLA, czyli poziomem dostępności usług czy poziomem jakości usług, w systemach przewidzianych dla administracji publicznej jest określane na cztery dziewiątki, czyli 99,99% dostępności. Krótko mówiąc, my dopuszczamy, budując te systemy teleinformatyczne, że mają one prawo nie działać kilka godzin w roku. To są takie szczegółowe wymogi. Wydaje się, że te terminy są realne i administracja nie będzie im uchybiać.

Powiem, jak ważne jest na przykład nadawanie numeru PESEL dziecku. Jak z dzieckiem coś się stanie, to numer PESEL jest niezbędny w leczeniu szpitalnym, w rozliczeniach, do refundacji NFZ itd., itd. Mamy złożony organizm państwowy, a system informatyczny jest krwiobiegiem tego organizmu.

A jak wygląda stan przygotowań? Otóż jest on następujący. Do tej pory rejestry mieszkańców są rejestrami gminnymi, co rodzi perturbacje, na przykład przy wyborach. Każdy, kto uczestniczył w przygotowywaniu spisu wyborców, wie, jakie czasem są problemy z tym, że ktoś poszedł do szpitala, szpital go wpisał itd. Tutaj to będzie działało sprawniej, a dzięki tej sprawności i wiarygodności jakość usług czy jakość sporządzanych rejestrów wyborców będzie wyższa. Oczywiście to wymaga na przykład migracji danych z systemów ewidencji lokalnych, tych gminnych, do systemu ewidencji centralnej, dlatego nie da się tego zrobić w krótkim czasie. A więc potrzebne jest stosunkowo długie *vacatio legis*. Proszę zwrócić uwagę, że ta ustawa przez ponad półtora roku była w Sejmie, a przewidywała długie *vacatio le-*

(podsekretarz stanu P. Kołodziejczyk)

gis. I wydłużenie terminu do 1 sierpnia jest po to, żeby administracja miała czas na spokojne przeprowadzenie przetargu i przygotowanie odpowiednich aplikacji. Niektóre z nich są już zrobione, na przykład te do dowodów osobistych. Dzięki działaniu Wysokiej Izby i podjętym decyzjom już są tworzone pozostałe aplikacje. Jesteśmy też w kontakcie z samorządami, zwłaszcza z samorządami dużych miast, po to, żeby te procesy były zoptymalizowane również pod kątem wygody urzędników i żeby urzędnicy, którzy będą pracowali na tych systemach teleinformatycznych, mogli mieć wpływ na ich kształt. To dlatego, że wychodzimy z założenia, iż użytkownik końcowy jest mistrzem, więc jeżeli system ma działać sprawnie, to musi być przyjazny dla urzędnika, który go obsługuje.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
I pani senator Zając, proszę bardzo.

Senator Alicja Zając:

Chciałabym zapytać o sprawę obywateli polskich, którzy równocześnie mają obywatelstwo innego kraju i faktycznie większą część roku przebywają w tym drugim kraju, poza Polską. Jak dotrze do nich informacja o tych, jak się wydaje, znaczących zmianach?

I drugie pytanie. Czy po 2014 r. oni zostaną automatycznie wymeldowani, ale tylko wtedy, kiedy zgłoszą, że przebywają na stałe w tamtym kraju swojego właściwego zamieszkania? I uderzyło mnie w tej dyskusji właśnie to, że tych osób jest, jak się zdaje, dość dużo. Sprawy meldunku pojawiły się zwłaszcza w ostatnim czasie, kiedy łatwiej było uzyskać nowy dowód czy paszport nie za pośrednictwem konsulatu w kraju swojego faktycznego zamieszkania, tylko właśnie poprzez meldunek w Polsce. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

W jaki sposób obywatele przebywający za granicą będą informowani o przepisach prawnych? No, te informacje będą dostępne również w konsulatach polskich za granicą, tak że konsulowie będą potrafili udzielić wszelkich wyczerpujących informacji. Właśnie w tej chwili odbywa się takie spotkanie z konsulami...

Senator Alicja Zając:

Jeśli można, Panie Marszałku: wiele z tych osób nie dociera do konsulatów, prawda? Bo to są różne kraje, jedne blisko Polski, inne daleko. I takie osoby, mieszkające dziesięć lat poza krajem, w konsulacie bywają sporadycznie. Tu właśnie jest jakaś taka luka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Rozważymy możliwości wykorzystania takich bardziej powszechnie dostępnych kanałów jak strony internetowe czy telewizja dla Polonii. To rzeczywiście jest bardzo cenne spostrzeżenie. Prawdopodobnie ta kwestia nie była brana pod uwagę, przynajmniej ja nie pamiętam, żeby w jakichś naszych planach była silnie obecna, tymczasem to jest ważna rzecz. Przepisy tworzymy dla ludzi i ludzie powinni wiedzieć, w jaki sposób z nich korzystać, więc to na pewno jakoś zrobimy.

Nie przewiduje się wymeldowania z urzędu. Po prostu w dniu 31 grudnia przestanie obowiązywać obowiązek meldunkowy, będzie zamiast tego rejestracja pobytu. Jeżeli więc ktoś mieszka gdzieś przez dziesięć lat i mimo istniejącego obowiązku przez te dziesięć lat nie poinformował stosownego organu, że coś takiego zrobił, to znaczy że się wyprowadził, i jeżeli nadal tego nie zrobi, to państwo nie będzie o tym wiedziało. Ale konsekwencją tego stanu rzeczy będzie fakt, że jak państwo będzie chciało temu obywatelowi wysłać jakąś informację, to po prostu wyśle ją na adres, który jest nieaktualny. No, może rodzina mu ją prześle, może coś dalej... Z całą pewnością jednym z udogodnień, które wprowadza ta ustawa, jest taki przepis, o jakim pani senator wspomniała: że czasami łatwiej było wyrobić dowód osobisty, zmieniać... I przepisy tej ustawy wprowadzają prawo zgłoszenia czy zarejestrowania miejsca pobytu przez pełnomocnika. A więc będzie można upełnomocnić członka rodziny do tego, żeby wykonał pewne czynności...

(*Senator Alicja Zając*: Do tej pory było to niemożliwe. Dziękuję bardzo.)

Tak, do tej pory było to niemożliwe.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
I, proszę państwa, otwieram dyskusję.
Jako pierwszy pan senator Dajczak.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze!

Ta ustawa jeszcze przed dzisiejszą debatą wzbudzała wiele kontrowersji, budziła wiele nie-

(senator W. Dajczak)

jasności. Ja myślę, że po dzisiejszej debacie te wątpliwości w żaden sposób nie zostały rozwiane, wręcz przeciwnie – myślę, że zostały pogłębione. I to, co pan minister odpowiedział tutaj panu senatorowi Paszkowskiemu, utwierdza mnie w przekonaniu, że przepisy, które znoszą od 2014 r. obowiązek meldunkowy, właściwie są, można powiedzieć, zapisami pustymi i życzeniowymi, bo za nimi nie idzie żadna zmiana gwarantująca ich wejście w życie. One nie gwarantują tego, że obywatele nie poniosą jakiejś szkody co do usług, które świadczone są przez państwo na podstawie obecnych rozwiązań. Bo trzeba przypomnieć, że na istniejącym systemie opartych jest przecież wiele rozwiązań, a na ich podstawie funkcjonuje wiele organów władzy publicznej i innych instytucji. Tutaj dzisiaj o tym mówiono. Wystarczy wspomnieć, że dla takich instytucji jak sądy, Policja, prokuratura, urzędy skarbowe czy ZUS, urzędowe poświadczenie miejsca stałego pobytu ma prawne i faktyczne znaczenie. Pan minister mówił dzisiaj, że chcemy uwolnić obywatela od mitręgi obowiązku meldunkowego, ale ja myślę, że wpychamy obywatela w dużo większą mitręgę, dlatego że on będzie teraz naprawdę biegał po urzędach. Myślę, że niejednokrotnie będzie biegał do różnych wydziałów tego samego urzędu, aby składać odpowiednie oświadczenia. I myślę również, że to naprawdę nie jest żadne ułatwienie czy zniesienie tej mitręgi, tylko, jak powiedziałem, raczej odwrotnie. Przecież to samo tyczy się jednostek samorządu terytorialnego, pomocy społecznej, ewidencji, obowiązku szkolnego czy wypłaty świadczeń rodzinnych. To wszystko się z tym wiąże. I tak jak pan minister powiedział, nie ma planów zmiany funkcjonowania państwa, jest tylko wprowadzenie tej ustawy. I zniesienie tego meldunku ma wszystko załatwić.

Ja myślę, że o wiele lepiej by było, gdyby to się odbywało w ramach jakiejś kompleksowej reformy, a nie zostawało pustym zapisem na papierze. Bo jestem przekonany, że to zostanie tylko i wyłącznie jako taki pusty zapis na papierze.W związku z tym, Panie Marszałku, wspólnie z senatorem Paszkowskim chciałbym zgłosić poprawkę do tej ustawy, polegającą na skreśleniu art. 74–78. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
I pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Ja odniosę się krótko do wypowiedzi przedmówcy. Myślę, że ona była jedną z ocen najprostszych, oceną mało wnikliwą, tak bez wchodzenia w szczegóły tej ustawy.

Ja z kolei będę głosował za tą ustawą z przekonaniem. Bo najtrudniejsze jest zbudowanie zaufania obywatela do państwa oraz państwa do obywatela, a tu taka próba jest podejmowana. I ja osobiście mam nadzieję i wierzę, że to się uda, a także że te dotychczasowe mitręgi zostaną zdjęte z obywateli i że tym samym będzie rozpoczęta budowa państwa przyjaznego, wraz ze świadomością…

(*Senator Władysław Dajczak*: W jaki sposób?)

A, to proszę przeczytać ustawę, Panie Senatorze, tak bardziej wnikliwie.

Tak więc ja mam wiarę i przekonanie, że tak się stanie.

Oczywiście były tu przedstawiane opinie, których w rozważaniach ministerstwa pominąć nie należy. Trzeba je przeanalizować, bo myślę, że wiele z nich było bardzo istotnych. Cóż, każda zmiana systemowa niesie za sobą ryzyko, ale do tego trzeba się przekonać i spróbować to zrozumieć. A tu właśnie jest proponowana zmiana systemowa, także w mentalności, w podejściu do relacji: obywatel – państwo, państwo – obywatel. Niesie ona za sobą oczywiście ryzyko. Ale jeżeli coś tu jest nie tak, to trzeba zaproponować, jak ma być, a nie tylko utyskiwać, że wszystko jest niedobre.

Ja – po analizie z senackim Biurem Legislacyjnym i przedstawicielami ministerstwa – przekazuję na pana ręce, Panie Marszałku, poprawki. Jedna z nich dotyczy skreślenia art. 65 oraz dodania, po art. 69, nowego art. 69a. Chodzi tu o uporządkowanie spraw w związku z wejściem w życie ustawy o udostępnieniu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych.

Druga poprawka dotyczy art. 68 i tego, by otrzymał on brzmienie przedstawione w poprawce. Ma to na celu dostosowanie obiegu informacji pomiędzy organami, o których mowa w art. 13 ustawy o zmianie imienia i nazwiska, do art. 10 ustawy o ewidencji ludności.

Trzecia poprawka dotyczy art. 70 i ma na celu uporządkowanie przepisów przejściowych, ponieważ zostaje uchylona ustawa z roku 1974.

I ostatnia poprawka jest związana z art. 73, jest to propozycja dodania art. 73a, wynikająca z tego, że będą wygasać decyzje o zastrzeżeniu danych osobowych, adresu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Knosala.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!

Zabierałem głos już trzy razy i zadałem w sumie blisko dziesięć pytań. Na większość otrzymałem

(senator R. Knosala)

zadowalającą odpowiedź, a co do tych nielicznych, na które nie otrzymałem odpowiedzi, to, tak jak powiedział pan senator sprawozdawca Paszkowski, być może moje uwagi zostaną uwzględnione podczas przygotowywania rozporządzeń w związku z wdrożeniem tej ustawy.

Zabierałem głos również z nadzieją, iż zmienimy ten system, że w ogóle uda się go zmienić. Bo nie ukrywam, że od kilkudziesięciu lat jestem wielkim zwolennikiem informatyzacji całego naszego życia i bardzo się cieszę, że dochodzi do niej nawet w tych sprawach, o których dzisiaj mówimy.

Pozwoliłem sobie złożyć jeden wniosek, poprawkę, a dotyczy ona tego, o czym mówiliśmy z panem ministrem, to znaczy dookreślenia daty poinformowania o powrocie z pobytu czasowego – to jest kwestia art. 36 ust. 3. Jak pan minister zasugerował, proponuję wprowadzenie tam jednoznacznego zapisu o trzydziestu dniach, tak żeby było wiadomo, kiedy należy zgłosić wyjazd i kiedy należy zgłosić powrót. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że pan senator Muchacki złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*. Z kolei wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli senatorowie Dajczak, Knosala i Jurcewicz.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski – przy czym rozumiem, że pan minister ustosunkuje się do nich już na posiedzeniu komisji – proszę, by Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na wspólnym posiedzeniu przygotowały sprawozdanie dotyczące tych wniosków.

Głosowanie w sprawie tej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Punkt dziewiąty zakończony.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o sporcie.

Tekst ustawy jest w druku nr 953, a sprawozdanie komisji – w druku nr 953A.

Pan senator Piotrowicz jest sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w dniu 10 sierpnia 2010 r. rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawę o zmianie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o sporcie.

Opiniowana ustawa zmienia ustawę z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz, w zakresie niezbędnych zmian harmonizujących, ustawę z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie. Wprowadzane tą ustawą nowelizacje dotyczą przede wszystkim wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego oraz innych zmian wynikających z dotychczasowej praktyki stosowania ustawy.

Jeżeli chodzi o konieczność wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, to zastrzeżenia tegoż trybunału dotyczyły niezgodności art. 1 ust. 3 ustawy w zakresie, w jakim za korupcję w sektorze prywatnym uznaje on zachowanie jakiejkolwiek osoby niepełniącej funkcji publicznej, nie zawężając tego określenia za pomocą przesłanek szkodliwych społecznie odwzajemnień, z art. 2, art. 22 i art. 31 ust. 3 konstytucji oraz z art. 7 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie z dnia 4 listopada 1950 r. Ponadto wspomniany art. 1 ust. 3 przez to, że używa wyrażeń niejasnych znaczeniowo, oraz na skutek wysłowienia uchybiającego wymogom logiki formalnej jest niezgodny z zasadą poprawnej legislacji wyrażoną w art. 2 konstytucji. Niezgodność z konstytucją zaistniała również w art. 22 ust. 4–7 w zakresie, w jakim zapis ten umożliwia Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu zbieranie danych wskazanych w art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych oraz korzystanie z danych tego typu i informacji uzyskanych w wyniku wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych bez wiedzy i zgody osoby, której dotyczą – bez zagwarantowania instrumentów kontroli sposobu przechowywania i weryfikacji danych oraz sposobu usuwania danych zbędnych dla wykonywania ustawowych zadań CBA. Ta niezgodność występuje w odniesieniu do art. 47 i art. 51, w związku z art. 31 ust. 3 i art. 30 konstytucji, a także z art. 8 i 18 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz z preambułą, art. 5, art. 6 i art. 7 Konwencji nr 108 Rady Europy o ochronie osób w związku z automatycznym przetwarzaniem danych osobowych, sporządzonej w Strasburgu dnia 28 stycznia 1981 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził także niezgodność art. 22 ust. 8–10 z art. 51 ust. 5 konstytucji. Stwierdził również niezgodność art. 40 w zakresie, w jakim dopusz-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Piotrowicz)

cza przeprowadzenie oględzin nieruchomości lub innych składników majątkowych bez określenia sposobu wykorzystywania i przechowywania uzyskanych tą drogą danych, w szczególności dotyczących osób trzecich, niezobowiązanych do składania oświadczeń majątkowych, z art. 47 i 50 w związku z art. 31 ust. 1 konstytucji oraz z art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Ustawa wprowadza zmiany przepisów precyzujących współpracę międzynarodową Centralnego Biura Antykorupcyjnego, w tym ustanawiających warunek uzyskania uprzedniej zgody prezesa Rady Ministrów na jej podjęcie. Wprowadza także zmiany precyzujące zasady mianowania i powoływania funkcjonariuszy CBA, jednoznacznie przesądzające, że z dniem powołania szef CBA i zastępcy szefa CBA stają się z mocy prawa funkcjonariuszami CBA.

Kolejna zmiana dotyczy prawa do uposażenia, dodatków specjalnych do składników uposażenia, przyznawania premii oraz dodatku specjalnego, nagród rocznych, nagród uznaniowych, zapomóg i dodatku mieszkaniowego funkcjonariuszy CBA.

Ustawa wprowadza nową definicję korupcji. Rozszerzono katalog przestępstw, których rozpoznawanie, wykrywanie i zapobieganie którym należy do zadań Centralnego Biura Antykorupcyjnego, o przestępstwo udaremniania lub utrudnianie przetargu publicznego, określone w art. 35 kodeksu karnego.

Ustawa wprowadza obowiązek zasięgania opinii sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych między innymi o powołaniu zastępców szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego i zwolnieniu ze służby lub odwołaniu z pełnionej funkcji pełnomocnika do spraw kontroli i przetwarzania danych osobowych.

Ustawa wprowadza doprecyzowanie odnośnie do przepisów dotyczących oględzin. Wprowadzono sformułowanie zasady, zgodnie z którą dane wrażliwe gromadzone o osobach podejrzanych o popełnienie przestępstw a nie skazanych za te przestępstwa podlegają zniszczeniu niezwłocznie po uprawomocnieniu się stosownego orzeczenia.

W ustawie znalazł się katalog przypadków umożliwiających zwolnienie ze służby pełnomocnika do spraw kontroli i przetwarzania danych osobowych bez zgody prezesa Rady Ministrów i zasięgnięcia opinii sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Wprowadzono obowiązek publikowania w Biuletynie Informacji Publicznej oświadczeń majątkowych szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego i zastępców.

Zmodyfikowano przepis przejściowy poprzez określenie, że przepis art. 52 ustawy w brzmieniu nadanym nowelizacją stosuje się do osób zajmujących stanowisko szefa CBA przed dniem wejścia w życie i w dniu wejścia w życie ustawy.

Komisja zaproponowała trzy poprawki do tejże ustawy, w zasadzie o charakterze legislacyjnym. W poprawce pierwszej komisja proponuje zrezygnować w art. 22b pkt 4 z określeń dotyczących tego, w jaki sposób pełnomocnik ma wykonywać swoją pracę. W przepisie tym mówi się, że w ramach nadzoru pełnomocnik prowadzi rzetelną, obiektywną i niezależną kontrolę prawidłowości przetwarzania przez CBA danych osobowych. Zdaniem komisji, taka była zresztą sugestia Biura Legislacyjnego, te określenia nic nie znaczą. Czy gdyby nie było takich określeń, to każdy w wykonywaniu swej pracy byłby zwolniony z rzetelności, obiektywizmu itd.? Samo zamieszczenie tego sformułowania, że pełnomocnik prowadzi kontrolę niezależną, wcale nie przydaje tej kontroli niezależności, a to, jaka ma być ta kontrola, wynika z istoty innych uregulowań. Uznano po prostu te słowa za zbędne, bo i tak jest oczywiste, że pełnomocnik musi swoją pracę wykonywać rzetelnie i obiektywnie, z natury rzeczy.

W art. 1 w pkcie 7 w lit. a w ust. 1a, po wyrazie „należy" należałoby dodać słowo „bezpośrednio". To również zasugerowało nam Biuro Legislacyjne. Mianowicie przepis ten stanowi, że kontrolowanego, u którego mają nastąpić oględziny, należy przed rozpoczęciem czynności zawiadomić o ich celu i wezwać do okazania wskazanych przedmiotów. Zdaniem Biura Legislacyjnego zasadnym jest, żeby to zawiadomienie o kontroli i o jej celu nastąpiło bezpośrednio przed wykonaniem czynności, a nie z dużym wyprzedzeniem. Stąd propozycja komisji, aby sformułować to tak, że „należy bezpośrednio przed rozpoczęciem czynności zawiadomić o ich celu".

I poprawka trzecia, dotycząca art. 5. Ta poprawka została, można powiedzieć, wspólnie wypracowana z przedstawicielami rządu i Biura Legislacyjnego. Stanowi ona, że „dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 93 ust. 4 ustawy, o której mowa w art. 1, zachowują moc do czasu wejścia w życie nowych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 93 ust. 4 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż przez 3 miesiące od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy". Na posiedzeniu komisji uznano, iż dotychczasowy art. 5 nie spełnia wymogów w tym zakresie, stąd propozycja, żeby dotychczasowy art. 5 zamienić tą treścią, którą przed chwilą doczytałem.

W toku posiedzenia komisji dyskusja sprowadzała się zasadniczo do kwestii dotyczących instytucji pełnomocnika. Chodzi o to, kto miałby prowadzić w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym kontrolę gromadzenia, przechowywania, przetwarzania danych osobowych. To właśnie było przedmiotem zastrzeżeń ze strony Trybunału

(senator S. Piotrowicz)

Konstytucyjnego. I tu są dwie możliwości: albo będzie to czynił generalny inspektor ochrony danych osobowych, albo – tak, jak przewidziano w ustawie – będzie to czynił pełnomocnik powoływany przez szefa CBA spośród funkcjonariuszy CBA. Konstrukcja tego rodzaju ma swoje zalety, ale ma też i wady, stąd dyskusja wokół tego tematu zajęła trochę czasu. Z jednej strony byłoby lepiej, gdyby to była kontrola zewnętrzna – i niektórzy z nas za takim właśnie rozwiązaniem się opowiadali – wykonywana przez profesjonalny organ, jakim jest generalny inspektor ochrony danych osobowych. Należy wszakże dostrzec tu pewne trudności w wykonywaniu tych funkcji z uwagi na charakter czynności i charakter materiałów, jakimi dysponuje Centralne Biuro Antykorupcyjne. Z drugiej strony istniała obawa co do tego, czy funkcja pełnomocnika rzeczywiście załatwia ten problem. Chcę tu podkreślić, że w świetle przepisów pełnomocnik będzie miał gwarancję niezależności, będzie mógł być odwołany tylko za zgodą prezesa Rady Ministrów i po zaopiniowaniu przez Komisję do Spraw Służb Specjalnych.

W zasadzie to tyle, jeśli chodzi o kwestie dyskusyjne... No, i była jeszcze jedna kwestia, która zdominowała dyskusję, czyli kwestia oględzin i tego, w jaki sposób powinny być one dokonywane. Ale o tym już powiedziałem przy okazji omawiania poprawki.

Komisja wnosi o przyjęcie tych trzech przedstawionych przeze mnie poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Panowie senatorowie Bisztyga, Andrzejewski i Gogacz mają pytania, jak rozumiem. Trzy ręce w górę – trzy pytania.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze, chciałbym zapytać o taką sprawę. Jest zasadnicza różnica, jeśli chodzi o projekt tej ustawy z przedłożenia rządowego i to, co później uczyniono z nią w Sejmie. Bardzo dużo rzeczy zmieniono, było bardzo dużo debat i wspólnych uzgodnień pomiędzy klubami. W efekcie powstała nowa, udoskonalona wersja, którą przyjęli nawet najzagorzalsi opozycjoniści. Czy nie uważa pan, że te poprawki o charakterze absolutnie legislacyjno-porządkowym, jak pan sam powiedział... No, nie musi ich być. Gdyby ich nie było, gdybyśmy przyjęli ustawę bez poprawek, znacznie skróciłoby to bieg sprawy i spowodowało, że to, na co czekamy i co tak długo trwało, urodziłoby się jeszcze teraz, przed wakacjami. Chciałbym, żeby pan senator sprawozdawca rozważył taką możliwość; zresztą złożę wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Bo czy uznamy jakieś słowa za zbędne, czy będzie zapisane, że bezpośrednio, czy pośrednio, to jakby wtórna sprawa. Dla mnie idea jest ważna i chciałbym, żeby tego procesu nie przedłużać. To jest pierwsza kwestia.

Druga. Gdyby pan był uprzejmy wyrazić swój pogląd, a także powiedzieć, czy było to rozważane podczas debaty komisyjnej... Otóż mnie trochę przerażają nowe uprawnienia, jeśli chodzi o kwestię danych wrażliwych, dotyczących takich spraw jak przekonania religijne, wyznania, stan zdrowia, nałogi, życie seksualne. Czy my nie idziemy w stronę jakiegoś strasznego szaleństwa, jakiejś ogromnej inwigilacji, jeśli chodzi o uprawnienia odnoszące się właśnie do tych danych wrażliwych?

(*Senator Stanisław Piotrowicz*: Nie, ja myślę, że ta ustawa w tej chwili doprecyzowuje...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, jeszcze będą pytania.

(*Senator Stanisław Piotrowicz*: Aha, dobrze.)

Chciałbym, żeby pan senator zawarł odpowiedzi w bloku, bo wtedy jest większa dyscyplina czasowa.

(*Senator Stanisław Piotrowicz*: Krótko odpowiem.)

Wobec tego teraz pan senator Andrzejewski zadaje drugie pytanie.

I senator Gogacz ma pytanie.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Już mam pytać?)

Tak jest, już ma pan pytać.

Senator Piotr Andrzejewski:

Zanim złożę poprawkę, zapytam.

Panie Senatorze, czy podczas prac komisji studiowaliście uchwałę Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 15 marca 2007 r. w sprawie korupcji politycznej, która to uchwała zawiera również definicję tej korupcji, czy przy okazji nowelizacji wzięto pod uwagę tę uchwałę? A jeżeli tak, to czy w definicji proponowanej w ustawie mieści się to, co jest treścią i przedmiotem uchwały Senatu w tym zakresie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Gogacz, proszę bardzo. Trzecie pytanie.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Senatorze, mam pytanie w związku z definicją, jaką tu znajdujemy, definicją tego, czym jest korupcja. W poszczególnych punktach, w pktach 1, 2, 3, 4, wymienione są definicje dotyczące różnych sektorów życia publicznego, ale w każdej z tych definicji jest warunek, warunek,

(senator S. Gogacz)

jak rozumiem, konieczny do tego, żeby zaistniała korupcja, czyli pojawia się sformułowanie „w zamian". W pierwszej części mamy informację, że jest to czyn polegający na obiecywaniu, proponowaniu, wręczaniu itd. I ta część w zasadzie powtarza się we wszystkich czterech punktach, niezależnie od tego, jakiej dziedziny to dotyczy. Ale proszę mi powiedzieć, czy komisja nie zastanawiała się, co by było, gdyby poprzestano tylko na tej pierwszej części. Wyobraźmy sobie taką sytuację, że jakieś instytucje są obdarowywane różnymi prezentami, ale CBA nie może udowodnić, że to było warunkowe, czyli w zamian za coś. Wyobrażamy sobie taką sytuację, że instytucje, osoby publiczne są obdarowywane, ale my nie możemy udowodnić, że tam zaistniał taki warunek. Pytam o to również dlatego, że w art. 2 znajdujemy stwierdzenie: do zadań CBA należy rozpoznawanie, zapobieganie itd. właśnie tych działań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, a teraz bardzo proszę o odpowiedzi.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Odpowiadam na pytanie pana senatora Bisztygi. Myślę, że nowelizacja poszła w tym kierunku, żeby nie rozszerzać możliwości gromadzenia danych, ale zadbać o właściwe gromadzenie, przechowywanie, przetwarzanie tych danych wrażliwych. Poszła w tym kierunku, bo na to zwracał uwagę Trybunał Konstytucyjny. Czyli celem tej ustawy nie jest rozszerzenie możliwości CBA, ale ochrona tych danych, które są w jego posiadaniu. Zresztą jest to zgodne z tym, czego oczekiwał Trybunał Konstytucyjny; chodziło właśnie o to, żeby iść w tę stronę i dokonać takich zabezpieczeń.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Andrzejewskiego, to chcę odpowiedzieć w ten sposób. Nie rozważaliśmy definicji korupcji politycznej, w niewielkim zakresie poświęciliśmy czas samej definicji korupcji. Chcę podkreślić, że początkowo w Sejmie pojawiały się poważne wątpliwości co do tego, czy w ogóle jakakolwiek definicja powinna się tu znaleźć. Jak się okazuje, wielkim osiągnięciem jest to, że ostatecznie osiągnięto konsensus i przyjęto tę definicję. Ona jest, być może, dotknięta pewnymi wadami. Jak zauważył pan senator Gogacz, definicja ta składa się jakby z czterech części i we wszystkich częściach są pewne elementy, które się powtarzają. Biuro Legislacyjne proponowało, żeby przyjąć zwięzłą konstrukcję definicji, ale uznaliśmy, że nie możemy liczyć na to, że tak zmodyfikowane pojęcie korupcji zostanie przyjęte przez Sejm, skoro wiedzieliśmy, jak trudno było tam wypracować konsensus. Dlatego nie podejmowaliśmy już dalszych działań w tym zakresie.

Chcę podkreślić, że ustawa była uchwalona 5 sierpnia, 6 sierpnia tłoczono druki senackie, a myśmy nad tym pracowali w komisji po sobocie i niedzieli, we wtorek rano, więc napięty termin nie pozwalał na daleko idące rozważania. Chcę jeszcze podkreślić, że ustawa ta jest już spóźnionym aktem prawnym, bo ona wedle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego powinna być uchwalona dawno temu. Pan senator wybaczy, ale nie snuliśmy daleko idących rozważań, pracując w takiej atmosferze.

Pan senator Gogacz pytał o to, czy jest konieczne zamieszczanie sformułowania „w zamian za działanie", które pojawia się kilkakrotnie w definicji. Pragnę podkreślić, że tego oczekiwał od nas Trybunał Konstytucyjny. On między innymi w tym dopatrywał się niekonstytucyjności, przytoczę jeszcze raz: w zakresie, w jakim za korupcję w sektorze prywatnym uznaje się zachowanie jakiejkolwiek osoby niepełniącej funkcji publicznej, nie zawężając tego określenia za pomocą przesłanek szkodliwych społecznie odwzajemnień.

(*Senator Stanisław Gogacz*: Czyli bez tego warunku można prezenty składać?)

No, myślę, że każde przestępstwo w swej istocie musi zawierać element szkodliwości społecznej. To wynika z definicji przestępstwa. Również na gruncie kodeksu karnego jest tak, że nie każde naruszenie norm prawa materialnego karnego jest przestępstwem, musi zawierać w sobie jeszcze ładunek szkodliwości społecznej. Jeżeli takiego ładunku nie zawiera, to dalsze przepisy mówią o tym, że czyn taki nie stanowi przestępstwa.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gruszka. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.
Czy znane były komisji przyczyny opóźnień w przeprowadzeniu tej ustawy? Przed chwileczką o tym była mowa. I czy uzasadnione jest teraz nagłe przyspieszanie, przez co odstępuje się od słusznych, według mnie, poprawek?

Senator Stanisław Piotrowicz:

Myślę, że właściwszym adresatem tego pytania będą przedstawiciele rządu, jako że oni od początku uczestniczyli w pracach legislacyjnych. Jak widać, w Senacie nie było opóźnień, pracowaliśmy błyskawicznie. W Sejmie rzeczywiście dosyć długo pracowano, ścierały się tam różne koncepcje. Długo zastanawiano się między innymi nad

(senator S. Piotrowicz)

tym, czy przyjąć definicję korupcji, czy też nie, jaki ona kształt może przybrać. Myślę, że dokładniej na ten temat będą mogli się wypowiedzieć przedstawiciele ministerstwa.

(*Senator Tadeusz Gruszka*: Ale czy uzasadnione jest odstąpienie od poprawek? Dziękuję.)

Czy jest uzasadnione odstąpienie od poprawek? Ja mogę odpowiedzieć w ten sposób. Jeżeli poprawki są istotne i ważne, to one powinny się znaleźć. O ile mogę się zgodzić z tym, że dwie pierwsze poprawki, doprecyzowujące, nie należą do kategorii istotnych, o tyle uważam, że poprawka do art. 5 jest poprawką istotną. Podkreślam, że ta poprawka trzecia, dotycząca art. 5, została wypracowana przez Biuro Legislacyjne przy udziale przedstawicieli rządu. Trudno jest mi w tej chwili powiedzieć, na ile jest ona niezbędna, konieczna. Jest to poprawka dotycząca przepisów przejściowych. Może się okazać, że będziemy mieli problem w stosowaniu ustawy ze względu na terminy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, to był rządowy projekt ustawy. Do prezentowania stanowiska rządu upoważniony jest prezes Rady Ministrów.

Witam pana ministra Jacka Cichockiego, sekretarza Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, oraz zastępcę szefa CBA, pana Macieja Klepacza.

Panie Ministrze, rozumiem, że przedstawi pan stanowisko rządu.

Pan Jacek Cichocki, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jacek Cichocki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie i Panowie Senatorowie!

Pan senator sprawozdawca Piotrowicz tak dokładnie opisał istotę tych zmian, wynikających przede wszystkim z potrzeby realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, że ja w moim wstępnym wystąpieniu tylko odniosę się do tego pytania o opóźnienia.

Rzeczywiście jest tak, że przystępując na poziomie rządowym do wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego jesienią zeszłego roku, nie spodziewaliśmy się, że będzie to tak złożone zagadnienie. Mechanizm kontroli przetwarzania i niezwłocznego niszczenia danych wrażliwych, który w swoim wyroku Trybunał Konstytucyjny nakazał stworzyć w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, okazał się dosyć złożony w praktyce, bo chodziło o zaproponowanie takiego, który rzeczywiście byłby efektywnym mechanizmem kontrolującym, a nie tylko zapisem na papierze. Rozważaliśmy bardzo różne warianty, a w związku z tym, że ten mechanizm po raz pierwszy jest wprowadzany w służbie specjalnej i spodziewamy się, że może być tak, że będzie oczekiwanie, że podobne mechanizmy będą także wprowadzane w innych służbach specjalnych, jeżeli chodzi o dane wrażliwe...

Ja może tu zrobię tylko krótkie zastrzeżenie: dane wrażliwe to jest kategoria wprowadzona w ustawie o ochronie danych osobowych dotycząca danych szczególnie wrażliwych dla obywatela. Żadna ze służb, nie tylko specjalnych, ale porządku publicznego, nie ma prawa zbierać tych danych dla samego zbierania, żeby je potem wykorzystywać. One są zbierane w toku pracy analitycznej czy operacyjno-rozpoznawczej, podczas wykonywania przez te służby ich ustawowych zadań. Ustawa o ochronie danych osobowych nakłada na organy państwowe zbierające i posiadające te dane obowiązek szczególnej ich ochrony ze względu na szczególną wrażliwość dla obywateli. I w przypadku właśnie CBA – a spodziewamy się, że będzie to dotyczyło także innych służb specjalnych, akurat w tym wypadku dotyczy to CBA – Trybunał Konstytucyjny nakazał stworzyć efektywny mechanizm kontroli.

Dyskusje na ten temat trwały dosyć długo, my rozważaliśmy różnego rodzaju mechanizmy kontroli, wychodząc od rozwiązań zewnętrznych, a dopiero później, w momencie, kiedy te rozwiązania zewnętrzne okazały się w praktyce mało efektywne i skuteczne, wypracowaliśmy ten mechanizm pełnomocnika wewnątrz służby, ale o dosyć mocnej pozycji i bardzo sprecyzowanych obowiązkach. Stąd te prace trwały dłużej, niż się spodziewaliśmy.

Poza tym mieliśmy też duży problem, jeżeli chodzi o wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący definicji korupcji. Trybunał uznał, że ta definicja, która została wprowadzona cztery lata temu w toku prac sejmowych do przedłożenia rządowego, do ustawy tworzącej CBA, bo to dopiero na poziomie prac sejmowych została ona zaproponowana, nie spełnia wymogów konstytucyjnych i takimi ograniczeniami obwarował definicję konstytucyjną, że my ostatecznie nie zdecydowaliśmy się na stworzenie nowej, chociaż propozycji było kilka. Chciałbym tylko powiedzieć, że to nie definicja korupcji w ustawie określa obszar zadań Centralnego Biura Antykorupcyjnego, ale robi to art. 2, podobnie jak w przypadku ustaw precyzujących zadania innych służb specjalnych, poprzez odwołanie się do przestępstw, które te służby ścigają.

Stąd też propozycja rządowa wpłynęła później – i tu uderzam się w pierś, robiłem to także na etapie prac sejmowych – niż przewidywaliśmy i nie daliśmy szansy parlamentowi, w naszym przeko-

(sekretarz stanu J. Cichocki)

naniu nie daliśmy odpowiednio dużo czasu na prace nad tą ustawą. Mimo to prace w Sejmie przebiegały bardzo intensywnie, te dyskusje, zwłaszcza na temat korupcji oraz tego mechanizmu pełnomocnika, były prowadzone zarówno w podkomisji, jak i w komisji, dyskusja toczyła się także na sali obrad plenarnych.

Ostatecznie wypracowana została definicja korupcji, która w naszym przekonaniu będzie spełniała wymogi konstytucyjności sformułowane przez Sejm. Muszę powiedzieć, że jestem pełen uznania dla bardzo konstruktywnej pracy posłów właściwie ze wszystkich klubów parlamentarnych, którzy byli zaangażowani w wypracowanie tej definicji, bo można było ją dalej dopracowywać, ale ona jest dosyć precyzyjna i przede wszystkim nie ma tej wady, którą wskazał Trybunał Konstytucyjny, czyli nie ma tam wieloznaczności określeń, a odnosi się ona do tej istoty przestępstw, które ma ścigać Centralne Biuro Antykorupcyjne.

I wreszcie na koniec chciałbym przede wszystkim podziękować paniom i panom senatorom za tak szybką pracę nad tą ustawą w ciągu minionych dni, przeprosić za to, że ta sytuacja powstała w dużej mierze z winy rządu, a nie parlamentu, ponieważ rzeczywiście sytuacja jest taka, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z początkiem lipca wszedł już w życie i teraz mamy pewien problem w działalności CBA, który w związku z tym powstał. Nie znaczy to, że biuro jest sparaliżowane, ale rzeczywiście jest w nim wiele utrudnień wewnętrznych, które wynikają z tego, że nie ma teraz podstaw prawnych do zbierania pewnego typu danych wrażliwych, a one jakby same się pojawiają w toku prac operacyjnych i analitycznych.

W związku z tym będę szczerze zobowiązany za jak najszybsze uchwalenie tej nowelizacji. W naszym przekonaniu wszystkie te trzy poprawki nie są na tyle ważne – pozwolę sobie wyrazić taką refleksję – żeby to wejście w życie nowelizacji przesuwać w praktyce o dwa i pół, trzy miesiące. Bo jeżeli Senat uwzględni te poprawki, będzie to musiało wrócić po wakacjach do Sejmu i dopiero wtedy będzie to dalej procedowane i pójdzie do pana prezydenta. Stąd też jeżeli byłaby taka możliwość, żeby odstąpić od tych poprawek, to byłbym szczerze zobowiązany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pytania do pana ministra.
Panowie senatorowie Andrzejewski i Bisztyga.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy dla rządu podczas prac nad tą inicjatywą były przydatne materiały zgromadzone przez Senat i uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 marca 2007 r. w sprawie korupcji politycznej, opublikowana w „Monitorze Polskim" z dnia 23 marca 2007 r.? Senat zebrał tam wiele definicji korupcji, było bardzo interesujące i pogłębione źródłowo przedstawienie materiału porównawczego w zakresie, który był przedmiotem inicjatywy rządu. Czy państwo rozważaliście ten materiał, studiowaliście go i wyciągnęliście z niego wnioski?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytania pana senatora Bisztygi, proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Króciuteńkie.

Panie Ministrze, pytanie o przyszłość CBA: czy ten model jest już modelem docelowym, czy też będziemy go doskonalić? Czy gdzieś tam się jeszcze tlą pomysły o połączeniu go z Policją, z CBŚ, z ABW itd.? To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Czy zjawisko przechodzenia policjantów z Policji do CBA jest incydentalne, czy ma też charakter masowy? Bo ja wiem, że tam są lepsze wynagrodzenia, ale czy to jest kontrolowane i czy to nie jest jakieś zjawisko niekorzystne dla Policji? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Więcej pytań nie ma. Zamykam listę pytających.

Proszę bardzo, pan minister.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jacek Cichocki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Jeżeli chodzi o definicję, to ja – proszę wybaczyć, Panie Senatorze – nie odpowiem precyzyjnie, skąd Biuro Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, które mi podlega, zaczerpnęło dużą liczbę różnego rodzaju definicji korupcji. My, rozpoczynając jesienią prace nad definicją korupcji, dysponowaliśmy kilkudziesięcioma różnego rodzaju definicjami. Znana jest mi uchwała Senatu z 2007 r., ta ostateczna. Nie wiem, czy korzystano przy tej okazji z materiałów zebranych wtedy przez Senat, ale mieliśmy kilkadziesiąt definicji i prawdę powiedziawszy, między innymi przegląd tych definicji uświadomił nam, jak bardzo trudno to zrobić i jak bardzo różne są podejścia do definicji. Prawdę powiedziawszy, między innymi przegląd tych definicji uświadomił nam, jak bardzo jest to trudne i jak bardzo różne są podejścia do definicji korupcji.

(sekretarz stanu J. Cichocki)

Mieliśmy do czynienia z podobnym ćwiczeniem w czasie tworzenia Centrum Antyterrorystycznego ABW, ale na potrzeby integrowania informacji o zagrożeniach terrorystycznych z innych służb. Rozważaliśmy wówczas precyzyjne zdefiniowanie terroryzmu. Okazało się, że definicji terroryzmu jest tak dużo, że właściwie w zależności od tego, jakie przeważa podejście... Stąd też tak duża trudność na poziomie rządowym. Definicja, którą my wypracowaliśmy, nie spotkała się z przychylnością nie tylko innych resortów, ale także innych ośrodków władzy, więc od niej odstąpiliśmy. Nie wiem dokładnie, czy akurat mój departament korzystał z tych materiałów senackich.

Przyszłość CBA. Odpowiadając na podobne pytania w Sejmie na różnych etapach prac, prosiłem o... Znaczy ta nowelizacja jest przede wszystkim wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego i służy poprawieniu tej ustawy w konkretnych obszarach, tam, gdzie widać po czterech latach funkcjonowania, że powstały niejasności prawne. To dotyczy współpracy międzynarodowej, statusu szefa CBA itd., itd. Ale przede wszystkim istotą nowelizacji jest wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Nie rozstrzyga się w niej tych dylematów, przed którymi my stoimy. Pan premier odpowiadał na pytanie, czy rzeczywiście CBA w takim kształcie jak dzisiaj powinno funkcjonować, czy nie. Na poziomie rządowym decyzja jest taka... Zmieniło się kierownictwo CBA, trwa proces, powiedziałbym, restrukturyzacji, a przede wszystkim profesjonalizacji tej służby. Moim zdaniem jest to nieuniknione po czterech latach funkcjonowania. W związku z tym proszę wszystkich o dwa lata zaufania dla CBA, abyśmy mogli zobaczyć, jakie będą efekty tej profesjonalizacji. Jeżeli się okaże, że CBA budzi wątpliwości, to po upływie tego czasu rozważymy przyszłość biura w różnych konfiguracjach.

Chciałbym odnieść się w trzech zdaniach, jeżeli mogę, do refleksji, że to Policja ściga korupcję, więc może CBA warto byłoby włączyć do Policji itd. Jest pewna zasadnicza różnica, jeśli chodzi o pragmatykę funkcjonowania tych dwóch instytucji. Policja przede wszystkim ściga korupcję wtedy, kiedy mamy do czynienia już z przestępstwem. Doszło do przestępstwa, rozpoczyna się ściganie. A służby specjalne w ogóle, a w tym wypadku CBA, mają ścigać korupcję po to także, żeby do przestępstwa nie dochodziło, czyli mają realizować zadania prewencyjne. I przyznam szczerze, że w tych zadaniach, które pan premier postawił obecnemu kierownictwu CBA, jest mocny nacisk na prewencję. Chodzi o to, żeby CBA wykrywało możliwości korupcji i wskazywało te zagrożenia z wyprzedzeniem. Cel tego jest taki, żeby nie dochodziło do szkody. To się działo w pewnym wymiarze już poprzednio. Przykładem był monitoring przez CBA programu „Orliki". Teraz do tego doszła jeszcze „Radosna szkoła". Ale chodzi o rozszerzenie tego rodzaju aktywności CBA, bo ta instytucja ma bardzo szerokie uprawnienia kontrolne, jakich nie posiada Policja, co pozwala wykonywać jej takie działania prewencyjne.

Jeżeli chodzi o przechodzenie policjantów, głównie oficerów Centralnego Biura Śledczego do CBA, to ten proces w ciągu minionych miesięcy objął kilkunastu oficerów, mniej więcej dwudziestu. Na taką strukturę, jaką jest CBŚ, liczące około dwóch tysięcy funkcjonariuszy, to nie jest dużo. Nastąpiło tutaj zjawisko przechodzenia za dobrym szefem. Minister Wojtunik cieszył się dobrą sławą i opinią profesjonalisty w CBŚ, w związku z czym wielu jego zaufanych oficerów chciało z nim dalej pracować. Minister Wojtunik stanął przed pewnym problemem w CBA, ponieważ z byłym szefem CBA, panem Kamińskim, odeszła pewna grupa dyrektorów ważnych pionów. W związku z tym nowy minister musiał skądś pozyskać kadry. Muszę powiedzieć, że sam jestem bardzo zainteresowany tym, o czym już rozmawiałem z ministrem Wojtunikiem kilka razy, żeby to był proces incydentalny i zatrzymał się na poziomie tych kilkunastu, dwudziestu funkcjonariuszy. Chodzi o to, żeby to nie miało charakteru drenażu Policji. Myślę, że przynajmniej na razie to się udaje. Ostatnie zmiany dotyczyły kierownictwa jednej czy dwóch delegatur. Mam zapewnienie ministra Wojtunika, że to jest koniec. A więc myślę, że CBŚ i Policja nie zostaną bardzo uszczuplone, a wzmocni to i pozwoli wprowadzić... Może tylko powiem, że na szczęście nie tylko z Policji przechodzili funkcjonariusze w ostatnich miesiącach do CBA, ale także ze służb specjalnych. Mnie na tym zależało, żeby nie zdominować CBA pragmatyką pracy policyjnej, tylko zachować charakter tej służby specjalnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Otwieram dyskusję.
Jako pierwszy pan senator Wach zabierze głos.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podczas posiedzenia naszej komisji myśmy sporo dyskutowali między innymi także o definicji korupcji na bazie tego, co przygotowało Biuro Legislacyjne, a mianowicie zwięzłej definicji. Zgodziliśmy się ostatecznie z definicją zawartą w tekście ustawy uchwalonej przez Sejm. Ponadto przyjęte

(senator P. Wach)

zostały trzy poprawki, które – nie lekceważę ich – mają charakter drugorzędny.

Moje wystąpienie zaplanowałem w ten sposób, że powtórzę wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Podczas posiedzenia komisji taki wniosek złożyłem i uzasadniłem, ale niestety nie uzyskał on poparcia większości. Rozumiem argumenty, przede wszystkim to, że wyrok trybunału wszedł w życie, a przerwa w ostatecznym uchwaleniu ustawy w sytuacji wprowadzenia poprawek byłaby długa. Wydaje mi się, że zgodnie z tym, co powiedział pan minister, istotne jest szybkie wejście ustawy w życie, tym bardziej że w moim odczuciu reguluje ona dwie bardzo istotne kwestie: tok postępowania z danymi wrażliwymi oraz ustanowienie pełnomocnika do spraw kontroli i przetwarzania danych. To ostatnie rozwiązanie uważam za dobre w tej trudnej sytuacji, bo jest to osoba z wewnątrz służby, a jednocześnie uzyskuje dość znaczny stopień niezależności przez to, że jest właściwie nieusuwalna lub trudno usuwalna. Tak więc wobec wyrażonych tu wcześniej zdań i opinii pana ministra wydaje mi się, że nie ma co szerzej uzasadniać wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek, tym bardziej że jest to właściwie zdublowanie tego, co złożył pan senator Bisztyga. Jak powtarzam, ja tę sprawę przedstawiłem już na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
W takim razie mamy dwa razy ten sam wniosek.
I pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Niewątpliwie ta nowelizacja przebiega w trybie przyspieszonym. Ale w trybie przyspieszonym zbiera się też jutro Sejm i nie ma przeszkód, aby rozpoznać te poprawki. A więc ten argument mojego przedmówcy uważam za chybiony.

Teraz przejdę do kwestii definicji i funkcjonowania CBA. Funkcjonowanie CBA jest jednym z elementów statecznika praworządnego państwa. I tak zostało pomyślane. Nie mówię tutaj o praktyce, mówię tutaj o tym, jak to było pomyślane, jak powinno być realizowane to, co dotyczy tej szczególnej służby. Wkład Senatu w kontrolę i inspirowanie legislacji w tym zakresie jest znaczny. We wspomnianej już podczas pytań uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 15 marca 2007 r., opublikowanej w „Monitorze Polskim", definiuje się korupcję polityczną i zwraca się wprost do CBA o wdrożenie tego, co było przedmiotem przytoczonych faktów. Chodzi o zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny – to jest dotąd niewykonane orzeczenie – najstarsze i ciągle akcentowane przejęcie politycznokorupcyjne Funduszu Wczasów Pracowniczych, ogromnego majątku, co dotąd nie jest rozliczone. Jest to mienie porzucone, wobec którego różne ekipy polityczne od tamtego czasu wykazały zaniechanie. Niekorupcyjne zaniechanie, ale zaniechanie.

Wydaje mi się, że ta sprawa, podobnie jak cały szereg innych spraw, z którymi stykaliśmy się, stykamy się teraz i będziemy się stykać w przyszłości, również wymaga doprecyzowania aktywności CBA w tym zakresie. Przypomnę, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej stwierdził, iż korupcją polityczną jest wykorzystywanie własnej lub grupowej pozycji politycznej dla przysporzenia sobie lub grupie, którą się reprezentuje, sprzecznie z prawem i zasadami powszechnie obowiązującego porządku etycznego, korzyści majątkowej, osobistej lub grupowej. I to jest bardzo precyzyjne stwierdzenie. My mieliśmy obfity materiał porównawczy, obfity materiał faktograficzny, który, jak myślę, jest albo przynajmniej powinien być przydatny w pracy CBA, zwłaszcza że w tej uchwale zwróciliśmy się do CBA między innymi o rozpoczęcie wobec już ujawnionych w toku debaty senackiej faktów korupcji politycznej rewindykacji majątkowej – a jest taka kompetencja CBA, nienaruszona, potwierdzona orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego – zgodnie z ustawą z dnia 21 czerwca 1990 r. o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych. Wydaje mi się, że przy okazji sprawozdań CBA, jeżeli tylko będę mógł, za każdym razem – i proszę serdecznie, żebyście się państwo tym zainteresowali – będę pytał, tak jak pytałem dotąd, o to, jak jest wykorzystywana ta dyrektywa ustawowa, której orędownikiem był między innymi Senat.

Ze swojej strony, skoro mają być poprawki, składam tę poprawkę uzupełniającą definicję o to, iż korupcja polityczna jest to też czyn będący wykorzystaniem własnej lub grupowej pozycji politycznej dla przysporzenia sobie lub grupie sprzecznie z prawem i zasadami – to *iunctim* – powszechnie obowiązującego porządku etycznego korzyści majątkowej, osobistej lub grupowej. Taką poprawkę składam na wypadek, gdyby jutro decyzja polityczna była taka, że Sejm może się zająć także i tym, a nie tylko wybranym ad hoc jednym zagadnieniem powodziowym. Składam tę poprawkę na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo i polecam państwu zarówno tę ustawę o zwrocie korzyści, jak i to, co wypracował Senat, prosząc jednocześnie o współdziałanie w zakresie, w którym CBA uzna za stosowne, z moją wiedzą i zakresem wiadomości, jakie posiadam na ten temat. Tak na

(senator P. Andrzejewski)

marginesie powiem, że nawet chciałem w ramach praw posłów i senatorów zwrócić się z ponownym wnioskiem, niezależnie od tej uchwały Senatu, o przedstawienie informacji, jak dalece ta uchwała Senatu jest realizowana. Myślę, że wobec mojego dzisiejszego wystąpienia taki osobny wniosek jest zbędny. Będę oczekiwał na stosowną reakcję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli senatorowie: Bisztyga, Piotrowicz, Wach i Andrzejewski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Cichocki, chciałby się ustosunkować do tych wniosków teraz, czy na posiedzeniu komisji?

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jacek Cichocki*: Na posiedzeniu komisji.)

Na posiedzeniu komisji.

W takim razie, ponieważ zostały zgłoszone wnioski, proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do tych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Głosowanie na temat tej ustawy odbędzie się jutro, na zakończenie posiedzenia Senatu.

Dziękuję. Zamykam ten punkt.

Teraz, Wysoki Senacie, stoję przed następującą decyzją. Chciałbym, żebyśmy mogli dzisiaj omówić jeszcze jeden punkt – nie jedenasty, ponieważ nie ma senatora sprawozdawcy, wicemarszałka Romaszewskiego. Chciałbym omówić punkt dwunasty, przy założeniu, że powinniśmy skończyć do 20.30. Pracujemy już w nadgodzinach, ale chciałbym, abyśmy ten punkt rozpatrzyli z wiadomych względów, w związku z tym podejmuję to ryzyko, że jest trzech sprawozdawców, ale bardzo proszę o pewną wstrzemięźliwość, o nienadużywanie języka polskiego. Chodzi mi o argumentację na temat tego punktu dwunastego porządku obrad.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: To mamy w obcym języku mówić?)

Nie, nie, w ogóle języka, języka jako takiego, tak żebym nie musiał wołać *quousque tandem abutere* itd., żeby nie było wątpliwości.

(*Rozmowy na sali*)

Tak, tak.

W takim razie to powiedziawszy, proszę państwa, zmieniam porządek obradowania.

I **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy jest w druku nr 949, a trzy sprawozdania komisji – w drukach nr 949A, 949B i 949C.

Pierwszy sprawozdawca: sprawozdawca Komisji Nauki, Edukacji i Sportu pan senator Górecki.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu o ustawie o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw. Był to, jak pamiętamy, senacki projekt ustawy. Jej celem jest rozszerzenie kompetencji rzecznika praw dziecka poprzez przyznanie mu stosownych, zwiększonych uprawnień do udziału w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz występowania do Sądu Najwyższego o wyjaśnienie przepisów prawnych. Chodzi głównie o występowanie z wnioskami w sprawie rozbieżności wykładni prawa. Jedną z najbardziej, moim zdaniem, istotnych zmian wprowadzanych proponowaną ustawą jest też umożliwienie rzecznikowi wnoszenia skarg kasacyjnych w postępowaniu cywilnym. Obecnie, jak wiemy, takie uprawnienia przysługują rzecznikowi praw obywatelskich, prokuratorowi generalnemu oraz naczelnemu prokuratorowi wojskowemu. Rzecznik uzyska także możliwość udziału w toczących się postępowaniach w sprawach nieletnich, oczywiście na prawach przysługujących prokuraturze. Następnym, w mojej ocenie także ważnym elementem ustawy jest zapis zwalniający rzecznika praw dziecka z uiszczania kosztów sądowych w postępowaniu cywilnym. Sejm uchwalił ustawę na siedemdziesiątym drugim posiedzeniu, zajmowała się nią Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Polityki Społecznej i Rodziny. Sejm na etapie prac legislacyjnych wprowadził sześć zmian, które są na liście w druku nr 949 Biura Legislacyjnego Senatu. Chodzi o to, że wykreślił pewne poprawki, które wniósł Senat, przedstawiając tę inicjatywę. Na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu rząd przedstawił opinię pozytywną. Senator Kazimierz Wiatr zgłosił dwie poprawki, które znajdują się w druku nr 949A. Chciałbym podkreślić, że ważna jest zwłaszcza ta poprawka druga, wydłużająca *vacatio legis* z czternastu do trzydziestu dni. Uzasadnienie tej poprawki po części jest już zawarte w opinii w druku nr 949. Wszyscy członkowie komisji poparli tę ustawę i wniesione do niej poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji jest pan senator Stanisław Piotrowicz.

Zapraszam.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w dniu 10 sierpnia 2010 r. rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawę o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw. Komisja zaproponowała poprawki, jak myślę, tożsame z tymi, które były przed chwilą przedstawiane. W związku z tym w imieniu komisji wnoszę o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Mieczysław Augustyn będzie łaskaw przedstawić sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Przedstawiciele Rzecznika Praw Dziecka!

Nie będę zbyt wiele mówił na temat tej ustawy, jako że byłem jej inicjatorem. Wynikało to z dyskusji nad sprawozdaniami z działalności rzecznika praw dziecka i z wniosków, które były tam zawarte. Cieszyliśmy się ze wzrostu skuteczności po pierwszych takich posunięciach w kierunku zwiększenia uprawnień rzecznika praw dziecka, teraz mamy szansę wykonać krok następny. Cieszę się, że do tych uprawnień występujących w naszym projekcie, którego w porozumieniu z rzecznikiem byłem inicjatorem, Sejm dołożył jeszcze inne uprawnienia. Szczególnie ważne jest przyznanie rzecznikowi uprawnienia do udziału w toczącym się postępowaniu w sprawach nieletnich na prawach przysługujących prokuratorowi. Chciałbym też zwrócić uwagę Wysokiego Senatu na przepisy dotyczące zmiany w ustawie o gospodarce nieruchomościami. Wiele razy, analizując budżet rzecznika praw dziecka, mówiliśmy, że bardzo wysokie są koszty funkcjonowania, koszty administracyjne. To wynika z tego, że cała siedziba rzecznika praw dziecka jest wynajmowana, a zmiana ustawy o nieruchomościach pozwoli korzystać rzecznikowi praw dziecka z tych nieruchomości, które są własnością Skarbu Państwa. Rodzi się zatem nadzieja, że w związku z tymi nowymi uprawnieniami pieniądze będą wreszcie szły, tak, jak byśmy woleli, to znaczy na prawne wzmocnienie urzędu rzecznika, a nie na wynajem lokalu.

To wszystko było przedmiotem rozważań na posiedzeniu naszej komisji, która jednogłośnie poparła tę ustawę, poparła również poprawki, także tę, o której mówi pan senator Górecki, dotyczącą przesunięcia terminu wejścia w życie ustawy. Trwają prace nad innymi zmianami w ustawie o nieruchomościach i mogłoby się przez przypadek zdarzyć, że tamtą nowelą anulowalibyśmy nasze obecne posunięcia. Aby temu zapobiec, wnoszę o to, żeby Wysoka Izba poparła te poprawki, a zwłaszcza tę, o której mówił senator Górecki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców?

(*Senator Stanisław Bisztyga*: Tym razem nie mam żadnych pytań.)

Senator Bisztyga ostrzegł mnie przed chwilą, że ma trzydzieści pytań, ale w odpowiedzi na mój apel zrezygnuje z ich zadawania, za co mu jestem, nie wiem, czy nie na wyrost, głęboko wdzięczny.

Chcę powiedzieć, że to był projekt ustawy wniesiony przez Senat. O tym mówił pan senator Augustyn.

Przedstawicielem rządu jest pan minister Wrona.

Panie Ministrze, czy jako osoba reprezentująca ministra sprawiedliwości chciałby się pan wypowiedzieć na temat...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Szanowny Panie Marszałku, chciałbym tylko powiedzieć, że rząd w swoim stanowisku przyjętym jeszcze późną zimą opowiadał się zdecydowanie za przyjęciem tej ustawy, za tą inicjatywą. Rząd jest wdzięczny Senatowi za tę inicjatywę i jest za przyjęciem tych poprawek, które mają charakter wzmacniający, jeżeli chodzi o te nieruchomości rzecznika praw dziecka. Jeżeli zaś chodzi o tę pierwszą poprawkę, dotyczącą daty wejścia w życie ustawy, to jest to poprawka legislacyjna i ona również zasługuje na poparcie. Tylko tyle chciałem powiedzieć. Rząd popiera tę ustawę wraz z poprawkami przyjętymi przez Wysokie Komisje.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania do przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości? To jest naprawdę...

(*Głos z sali*: Nie, nie ma.)

(*Senator Leon Kieres*: Ja mam pytanie.)

Pan senator Kieres.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Panie Ministrze, Sejm tego samego dnia, 5 sierpnia, uchwalił dwie ustawy.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Proszę, Panie Ministrze, bo tu jest kazus dosyć specyficzny, co senator Kieres był łaskaw już zapowiedzieć.)

(senator L. Kieres)

Pierwsza to ustawa, nad którą już dzisiaj debatowaliśmy, o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami i innych ustaw, a druga to ta, nad którą w tej chwili debatujemy, o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka. W obydwu ustawach znowelizowano między innymi ten sam przepis ustawy o gospodarce nieruchomościami. Chodzi o art. 43 ust. 4a. W każdej z tych ustaw znowelizowano ten przepis, nadając mu nowe brzmienie w inny sposób. W ustawie o nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami znowelizowano ten przepis, dodając po słowach „Naczelnego Sądu Administracyjnego" słowa „i innych sądów administracyjnych", bo są również wojewódzkie sądy administracyjne. Tego samego dnia w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka znowelizowano ten sam przepis, nie wspominając o innych sądach administracyjnych, dodając z kolei do organów wymienionych w tym przepisie rzecznika praw dziecka po rzeczniku praw obywatelskich. Są więc dwie nowelizacje, w jednej mówi się o czymś innym i w drugiej mówi się o czymś innym. Jeśli przyjmiemy te dwie nowelizacje… Nie wiem, jak sobie z tym poradzić. Co do pierwszej, to nie ma już żadnej możliwości reakcji. Jeżeli teraz przyjmiemy wersję ust. 4a w brzmieniu nadanym przez projekt ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, to brzmienie to nie będzie wymieniało innych sadów administracyjnych, w przeciwieństwie do ustawy o nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami. Pomijam już to, że nie wiem, w jakiej kolejności tego samego dnia zostały uchwalone obydwie ustawy. Jeszcze większy kłopot sprawia to, że obydwie ustawy mają różne terminy wejścia w życie. Ustawa, nad którą teraz debatujemy, ma wejść w życie czternaście dni po jej ogłoszeniu. A więc czternaście dni po jej ogłoszeniu ust 4a w art. 43 ustawy o gospodarce nieruchomościami, w którym mówi się, że zgoda nie jest wymagana w przypadku Kancelarii Sejmu, Kancelarii Senatu… To nie będzie się odnosiło również do rzecznika praw dziecka, ale będzie się odnosiło do innych sądów administracyjnych. Z kolei po trzydziestu dniach od chwili uchwalenia wejdzie w życie ustawa, nad którą już debatowaliśmy, nowelizująca ustawę o gospodarce nieruchomościami.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Ale przecież jest ta poprawka…)

Ja znam tę poprawkę i zaraz do niej przejdę, widzę tę poprawkę.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Chciałbym tylko powiedzieć, dla porządku, że to wykracza poza pytania, ale ponieważ jest to kazus tak specyficzny…

Ale ja zadałem pytanie. Sprawa jest bardzo ważna.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Nie przestrzegam tutaj terminów czasowych, minutowych, a normalnie to robię. I chciałbym, żeby Wysoka Izba była tego świadoma.)

Sprawa jest bardzo ważna. Dlaczego? Pomijam już problem procedury legislacyjnej w Sejmie, gdzie nie zwrócono uwagi na bardzo istotną kwestię podczas nowelizacji tego samego przepisu. Na razie, jak mówię… Gdyby nie było poprawki, o której mówił senator Augustyn, to po trzydziestu dniach weszłaby w życie nowelizacja, o której już mówiłem, w której jest mowa o tym, że zgoda nie jest wymagana w przypadku Kancelarii Sejmu i innych sądów administracyjnych. Ale w niej z kolei nie wymienia się rzecznika praw dziecka. *Lex posterior derogat priori*. Czyli to, co chciał osiągnąć rzecznik praw dziecka – Sejm chce to poprzeć i my też chcemy – zostałoby zdewastowane, gdyby tego nie zauważono, przez brak koordynacji pracy… Nie wiem, gdzie, to już nie moja sprawa. Nie będę się nad tym zastanawiał, dlaczego tego nie zauważono, ale sprawa jest fundamentalna.

Dlaczego o tym mówię przed zadaniem pytania? Trybunał Konstytucyjny chyba w ubiegłym miesiącu zwrócił uwagę, że parlament polski – nie pamiętam już, o jaką ustawę chodziło, ale to można łatwo ustalić – znowelizował przepis, który sam wcześniej uchylił, czyli odniósł się do nieobowiązującego już przepisu. W tej informacji Trybunału Konstytucyjnego… Taką informację prasa opublikowała chyba dwa tygodnie temu. Mam tę informację.

I teraz problem tej poprawki. Nie wiem, Panie Ministrze, czy pan zna poprawkę dotyczącą kwestii, o której teraz dyskutujemy. Mianowicie stanowi ona, że w art. 6 pkt 1 otrzymuje następujące brzmienie. W art. 43 ust. 4a – który tutaj cytowałem – po wyrazach „Rzecznika Praw Obywatelskich" dodaje się wyrazy „Rzecznika Praw Dziecka". Mam tu materiał porównawczy i ustawę o Rzeczniku Praw Dziecka, gdzie już występują te dodawane wyrazy „Rzecznika Praw Dziecka". To co my dodajemy? Czytam w przedłożeniu sejmowym: „Zgoda, o której mowa, nie jest wymagana w przypadku Kancelarii Sejmu, Kancelarii Senatu, Kancelarii Prezydenta, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Trybunału Konstytucyjnego, Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Dziecka.

Nasza poprawka jest następująca: po wyrazach „Rzecznika Praw Obywatelskich" dodaje się wyrazy „Rzecznika Praw Dziecka". Czy to oznacza, że dwa razy będzie tu sformułowanie: „Rzecznika Praw Dziecka"? To jest moje pierwsze pytanie.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Za każdym razem inaczej odmienione?)

Nie. Rzecznika praw dziecka, rzecznika praw dziecka…

(*Senator Piotr Andrzejewski*: I w tym, i w tym…)

Ta poprawka nie znosi, w moim przekonaniu, problemu, który przed chwilą podniosłem. Mogę

(senator L. Kieres)

się mylić i chciałbym się mylić, naprawdę. Proszę mi wierzyć, że będę zadowolony, jeśli będę się mylił. Pytanie drugie do pana ministra: czy państwo zauważyliście ten problem?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Nie byłem przygotowany na tak bardzo szczegółowe rozważania o charakterze techniczno-legislacyjnym. To rzeczywiście jest ogromnie istotne. Kwestia dat wejścia w życie poszczególnych zmian przepisów i korelowanie ich jest ogromnie ważne dla ostatecznego brzmienia przepisu. Ja mam tutaj ustawę w wersji uchwalonej przez Sejm, skierowaną przez pana marszałka Schetynę do pana marszałka Borusewicza. Mam właśnie przed sobą art. 43 ust. 4a ustawy o gospodarce nieruchomościami. To jest art. 6 ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, o którym pan senator, pan profesor Kieres, mówił. Tu rzeczywiście występuje rzecznik praw dziecka jako jeden z tych organów, który nie wymaga zgody, jeżeli chodzi o nabycie nieruchomości. Wszyscy co do tego się zgadzamy, to było w wystąpieniach, również w moim wystąpieniu, i jesteśmy za tym, aby utrzymać lepszą pozycję rzecznika praw dziecka, jeżeli chodzi o nabywanie nieruchomości. Nie dysponuję pełną wiedzą, bo nie mam w swoich materiałach nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami, która była tego samego dnia uchwalona. Bo to jest ta druga ustawa, o której pan senator, pan profesor, mówił.

Senator Leon Kieres:

Ja mogę to odczytać. Tutaj nie ma mowy o rzeczniku praw dziecka... W nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami jest powiedziane tak: Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i – dodano tutaj – innych sądów administracyjnych. Tego sformułowania, „i innych sądów administracyjnych" nie ma z kolei w ustawie o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka. I to jest ten klops.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

W moim przekonaniu wszystko będzie dobrze i osiągniemy efekt, o który nam chodzi. Naszym celem jest – jak rozumiem wszystkich, czyli Wysokiego Senatu, ja osobiście też uważam ten cel za słuszny – aby w ustawie o gospodarce nieruchomościami w art. 43 ust. 4a znalazł się zapis o rzeczniku praw dziecka, jak i sformułowanie „i inne sądy administracyjne".

Ja tutaj mam notatkę sporządzoną przez pracowników, legislatorów Departamentu Legislacyjno-Prawnego Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy uczestniczyli w pracach komisyjnych i mam tu informację, że poprawka dotycząca tego, aby w art. 43 ust. 4a po wyrazach „Rzecznika Praw Obywatelskich" dodać wyrazy „Rzecznika Praw Dziecka", została zaproponowana wczoraj przez Biuro Legislacyjne Senatu na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. I ja mogę to sobie racjonalnie wytłumaczyć w ten sposób: Biuro Legislacyjne, widząc, iż ustawa o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami nadała temu przepisowi brzmienie, które nie zawiera wyrazów „Rzecznika Praw Dziecka", opierając się na założeniu, że ustawa o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami wejdzie w życie wcześniej, a więc reagując na ten fakt, dostrzegając... Widzę, że koordynacja prac legislacyjnych w Senacie jest bardzo dobra, bo Biuro Legislacyjne Senatu to zauważyło. Gdyby nie zareagowało, to powstałby problem dotyczący ostatecznego brzmienia... To znaczy brzmienie byłoby zgodne z później wchodzącym w życie przepisem. Jeżeli później wchodzącym w życie przepisem będzie...

(*Senator Leon Kieres*: Panie Ministrze, ale ten zapis o rzeczniku praw dziecka jest...)

Ale go nie będzie, ponieważ... Jeżeli wcześniej wejdzie w życie ustawa o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, to tego zapisu już tam nie będzie. Ten zapis jest w wersji ustawy uchwalonej przez Sejm, ale ponieważ Sejm jednocześnie uchwalił inną ustawę, która, jak rozumiem, ma wszelkie szanse wejść w życie wcześniej niż ustawa o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, to ustawa o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami niestety usunie zapis o rzeczniku praw dziecka z art. 43. Dostrzegło to Biuro Legislacyjne Senatu i zareagowało w taki sposób, że, powiedziałbym, ponownie ten zapis wprowadziło. Jest to trochę skomplikowane legislacyjnie, ale konieczne, jeżeli chcemy utrzymać to uprawnienie rzecznika praw dziecka.

Należy oczywiście dalej koordynować te prace i tak je przeprowadzić, żeby ustawa nowelizująca ustawę o gospodarce nieruchomościami weszła wcześniej w życie. Wtedy będzie mogła być tak zmieniona, żeby dodać tam zapis o rzeczniku praw dziecka. W mojej ocenie, wszystko będzie tutaj w porządku.

(*Senator Leon Kieres*: Panie Marszałku, czy mogę zadać jeszcze jedno pytanie w tej sprawie?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Oczywiście, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Wszystko będzie w porządku, ale pod jednym warunkiem, Panie Ministrze. Pod warunkiem, że będzie tak, jak pan mówi, że ustawa nowelizująca ustawę o Rzeczniku Praw Dziecka wejdzie w życie przed ustawą nowelizującą ustawę o gospodarce nieruchomościami.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona*: To prawda.)

Stąd, jak rozumiem, druga poprawka. Bo w ustawie o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka termin wejścia w życie został określony na czternaście dni. Druga poprawka przedłuża termin wejścia w życie tej ustawy do trzydziestu dni.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona*: I taki jest chyba powód przedłużenia tego terminu.)

Tak jest, z tego sobie zdaję sprawę. Tylko że również w terminie trzydziestu dni po uchwaleniu wejdzie w życie ustawa o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona*: No, po ogłoszeniu.)

Po ogłoszeniu. Tak samo, jak ta ustawa… Może się zdarzyć, że w tym samym dniu. Ja rozumiem, że Kancelaria Premiera może ogłosić jedną ustawę w jednym dzienniku, a drugą w drugim dzienniku, ale…

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: A czy nie trzeba dodać trzydzieści pięć dni, Panie Senatorze?)

No właśnie. To jest pierwsza sprawa.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Trzydzieści pięć dni dodać i wtedy nie ma problemu.)

Proszę państwa, ja nie bez powodu podnoszę ten problem. Mówiłem zresztą o podobnych sprawach na ostatnim posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. Czy my sobie zdajemy sprawę z tego, w jakiej jesteśmy sytuacji, jakich – powiem tak niełądnie, kolokwialnie – łamańców musimy dokonywać, żeby wyjść z tej, naprawdę niezwyczajnej, nie będę używał pejoratywnych określeń, sytuacji?

(*Głos z sali*: Za dużo ustaw jest…)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Powodem tej sytuacji jest fakt, że dwie ustawy dotyczą zmian w art. 43 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Dlaczego tak się stało? Dlatego, że ustawa o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw ma taki cel, żeby całościowo podejść do zagadnienia kompetencji i uprawnień rzecznika praw dziecka, nie tylko tych, które są umieszczone w ustawie bazowej, nazwijmy ją, w ustawie matce o rzeczniku praw dziecka, ale również tych kompetencji i uprawnień, które są rozsiane w innych ustawach. Tak to jest z rzecznikiem praw dziecka, że jego kompetencje są umieszczone w kodeksie postępowania cywilnego, w kodeksie postępowania karnego, w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym, w ustawie o gospodarce nieruchomościami. I chcąc całościowo przejrzeć jego pozycję prawną i wzmocnić ją, musimy dokonać zmian w tych wszystkich ustawach. Ustawa o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami była pomyślana – nie znam dokładnie tej ustawy, ale tak zakładam – jako ustawa, która jest nakierowana wyłącznie na zagadnienie poprawy zasad gospodarowania nieruchomościami. Dlatego nie zajmowano się tu uprawnieniami rzecznika praw dziecka. Po prostu tym ustawom przyświecały inne cele i były opracowywane przez różne grupy projektodawców. Taka była sytuacja. Jeżeli ustawa, nad którą Wysoka Izba obecnie debatuje, z tą poprawką, wejdzie chociażby o jeden dzień później, to wtedy wszystko będzie w porządku. Oczywiście zawsze *vacatio legis*, czyli czas pomiędzy ogłoszeniem ustawy a jej wejściem w życie, odnosi się do daty ogłoszenia – inaczej być nie może, bo to wynika z konstytucji. Nie możemy dzisiaj przewidzieć i to niezależnie od zmian… Oczywiście, można byłoby zmienić ten termin na trzydzieści pięć dni, chociaż jest to zapis rzadko spotykany i byłby on trochę dziwny, na ogół przyjmuje się zapisy: trzydzieści dni, sześćdziesiąt dni, ileś tam miesięcy albo określa się konkretną datę wejścia w życie ustawy. Jednak skoro problem został dostrzeżony przez Biuro Legislacyjne Senatu, nie jest to chyba potrzebne, teraz zostaje właściwa koordynacja prac związanych z ogłoszeniem wejścia ustawy w życie. Mamy już tutaj równe *vacatio legis*, bo mamy trzydzieści dni w jednym…

(*Senator Leon Kieres*: Tak, oczywiście.)

Tak. I wystarczy, że wejście w życie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami zostanie ogłoszone o jeden dzień później, a wszystko będzie jak najbardziej w porządku. Tak więc myślę, że prawidłowa koordynacja prac związanych z ogłoszeniem tej ustawy sprawi, że będziemy mieli w tym przepisie zarówno inne sądy administracyjne, jak i rzecznika praw dziecka. Gdyby nie było poprawki Senatu do art. 43, a ustawa o gospodarce nieruchomościami weszłaby później, nadałaby mu nowe brzmienie i nie byłoby już tam zapisu o rzeczniku praw dziecka.

(*Senator Leon Kieres*: Jeszcze jedno pytanie, końcowe.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Czy podziela pan pogląd, choć nie musi pan go podzielać, że rolą parlamentu jest uchwalanie prawa w taki sposób, żeby nie trzeba było prowadzić później działań koordynacyjnych, pozwalających na formułowanie oceny, że legislację w Polsce mamy poprawną?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Z całą pewnością byłoby to ze wszech miar pożądane. Od lat chorobą polskiej legislacji jest właśnie tak zwane plasterkowanie nowelizacji, czyli metoda „na salami": nie robimy jednej nowelizacji, która jako podstawa praktyki prawnej wystarczyłaby na jakiś dłuższy czas, tylko rzeczywiście „kroi się" ustawę według różnych kryteriów. W tym wypadku kryterium, na którym oparta jest nowelizacja rozpatrywana obecnie przez Wysoką Izbę, są prawa i pozycja prawna rzecznika praw dziecka, zaś kryteriami branymi pod uwagę przy tej drugiej nowelizacji są zasady związane z gospodarką nieruchomościami. I rzeczywiście to wszystko, co mówimy, jest prawdą, jednak praktyczne potrzeby czasami wymuszają wyjątki od pewnych zasad ogólnych – choć oczywiście byłoby dobrze, gdyby były one przestrzegane. Ale jakie mogłoby być inne wyjście z tej sytuacji?

Wysoka Izbo, wyjście z tej sytuacji byłoby takie, gdyby prace zarówno nad ustawą o gospodarce nieruchomościami, jak i nad ustawą o zmianie ustawy o rzeczniku praw dziecka od początku do końca były zsynchronizowane. Byłoby najlepiej, gdyby były one prowadzone razem, jednak znając specyfikę prac legislacyjnych, wiem, że w ramach pewnego spójnego zbioru tematów poddawanych analizie są różne, często sprzeczne interesy, sprzeczne poglądy. I nierzadko dążenie do tego, żeby dany kompleks spraw został jak najszybciej załatwiony, jest mocniejsze niż wzgląd na to, aby ta nowelizacja była ściśle skoordynowana z drugim kompleksem spraw, związanych z innymi okolicznościami, z innymi interesami, z innymi względami i z innymi celami. Myślę, że jednak Biuro Legislacyjne Senatu wszystko to dostrzegło.

W Sejmie o tyle byłoby trudno to wszystko uwzględnić, że Biuro Legislacyjne Sejmu – wczuwam się teraz w rolę kolegów legislatorów w Sejmie – nie ma przecież przed głosowaniami pełnej świadomości i pewności co do tego, w jakim ostatecznym kształcie i kiedy ustawa zostanie uchwalona, to przecież zależy od różnych czynników. Oni nie mają tam pełnej wiedzy na ten temat, nie wiedzą, kiedy dokładnie, w którym dniu ustawa zostanie przekazana z Sejmu do Senatu, nie mają wiedzy, kiedy dokładnie Senat zajmie się tymi ustawami, czy na tym posiedzeniu, czy na następnym i czy na przykład obie ustawy będą rozpatrywane na tym samym posiedzeniu Senatu, czy też nie. Jest wiele czynników przyszłych i niepewnych, nad którymi do końca nie można zapanować.

Jednak finał wieńczy dzieło i dobrze, że zostało to dostrzeżone. Rozumiem, że może wydawać się troszkę dziwaczne, że Sejm uchwalił obecność rzecznika praw dziecka w tym przepisie, a Senat mimo to go tam umieszcza, tak jakby go tam nie było. Senat już dostrzegł to, że z dynamiki, z tempa prac legislacyjnych wynika, że gdyby go nie przywrócić, to prawdopodobnie on by z tego zapisu zniknął, bowiem usunęłaby go nowelizacja ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, mam takie trzy stwierdzenia. Przede wszystkim to był znakomity materiał instruktażowo-szkoleniowy dotyczący techniki prawodawczej. To pierwsza rzecz.

Po drugie, pokazał on, że nasze Biuro Legislacyjne jest przytomne, a po trzecie, że Senat jest niezbędny.

I rzecz czwarta, konkretne pytanie: czy zatem pan sądzi, że po tych senackich poprawkach, dotyczących kolejności ogłaszania w „Dzienniku Ustaw" ta sprawa zostanie – niezależnie od kośławości tego rozwiązania – rozwikłana, czyli że *finis coronat opus*? Już nie interesuje mnie, jak do tego doszło, ale co to konkretnie da. Czy może pan potwierdzić, że to rozwiązanie…

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona*: Tak, tak.)

…jest rozwiązaniem legislacyjnie poprawnym, choć trochę dziwnie do niego doszliśmy, i że w związku z tym możemy wyeliminować wszystkie te elementy…

Potwierdza to pan minister, tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona*: Tak, tak, potwierdzam to.)

W takim razie w tym momencie kończę pytania do pana ministra.

(*Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka*: Jeszcze Wiatr…)

(*Senator Leon Kieres*: W ramach dyskusji.)

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Jeszcze jedno pytanie.)

(*Senator Zbigniew Cichoń*: Jeżeli można…)

Jezus Maria! Ludzie! Dobrze.

(*Wesołość na sali*)

Przepraszam.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Tak pomyślałem.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Dobrze, pan senator Cichoń.

Proszę bardzo…

Nie, ja przepraszam, ale o 20.30 chyba ogłoszę przerwę do jutra rana. Naprawdę, ja już pracuję w nadgodzinach.

Proszę.

(Senator Zbigniew Cichoń: *Pro publico bono* rezygnuję.)

(*Senator Edmund Wittbrodt*: *Pro publico*, Panie Marszałku.)

(*Oklaski*)

No dobrze. To powiedziawszy, dziękuję bardzo.

Nie ma już więcej pytań, czyli są głosy w dyskusji.

Otwieram dyskusję.

Aha, pan senator Kieres.

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przede wszystkim rzeczywiście z najwyższym uznaniem odnoszę się do pracy Biura Legislacyjnego, bowiem kiedy przyszedłem z tą sprawą, od razu wyciągnięto tę poprawkę. Jako człowiek próżny i łasy na pochlebstwa mogę tylko powiedzieć, że również do mnie odniesiono się z uznaniem, że to wychwyciłem. Z dużym uznaniem chcę odnieść się również do pana ministra ze względu na bardzo finezyjne, Panie Ministrze…

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Obronienie.)

…wybrnięcie z niezbyt łatwej dla pana sytuacji, za którą w końcu pan nie odpowiada.

Przyjmijmy te dwie poprawki i przyjmijmy ustawę, nie drążąc już dalej tego tematu. Na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej sformułowałem pewien ogólny pogląd: tak dalej pracować w wielu przypadkach nie możemy.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Spuśćmy na to wstydliwą zasłonę zapomnienia.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Wiatr.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

W zasadzie chciałbym przede wszystkim zapytać, w jakim trybie to przemówienie było wygłoszone, bo ono chyba było pozaregulaminowe.

(*Senator Leon Kieres*: Jak to?)

Przemówienie pana senatora Kieresa.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie, przepraszam, to ja zmieniłem porządek głosu w dyskusji.

(*Senator Leon Kieres*: Ale to nie moja wina.)

Bardzo przepraszam. To była moja decyzja, powiedzmy, może nie do końca wyartykułowana, ale wewnętrznie przeze mnie podjęta.

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Bardzo dziękuję.)

(*Senator Leon Kieres*: Ja też przepraszam pana senatora.)

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Dyskutantów.)

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie!

Odnosząc się jeszcze do tej dyskusji, chciałbym dołożyć tutaj swoje trzy grosze. Powiem krótko, choć nie chciałem o tym mówić. Jeśli chodzi o tę technikę legislacyjną, namawiałbym przedstawicieli rządu, Sejmu i Senatu, aby częściej korzystać z metodologii, którą zastosowano przy tej poprawce. Otóż często otrzymujemy nowe brzmienie artykułu na stronę i dłuższe, podczas gdy w artykule zmieniają się dwa wyrazy, jedna linijka, i często mamy duży kłopot ze znalezieniem, czym to się różni, a skutkuje to takimi sytuacjami, bo przecież zamiast w art. 43 ust. 4a dodać zapis o rzeczniku praw dziecka, przytoczono całe nowe brzmienie. Po co? Zamykam, nie chciałem tu między fachowców…

Ja chciałem raczej odnieść się do istoty sprawy, czyli do urzędu rzecznika praw dziecka i do tego, co wokół tego urzędu w związku z tą zmianą ustawy się dzieje. W ramach wprowadzenia chciałbym powiedzieć, o czym już wspominałem w tej Izbie, że miałem zaszczyt pracować nad powstaniem tej ustawy jeszcze w rządzie AWS pana premiera Buzka. Mamy też w pamięci wkład Polski do powstania Konwencji Praw Dziecka, bo to przecież była polska inicjatywa, a także polskie deklaracje, mylone czasem z zastrzeżeniami, otóż te polskie deklaracje do Konwencji Praw Dziecka, które rozszerzają zapisy konwencji, w szczególności wzmacniają rolę rodziny w prawach dziecka. Pamiętam też pomysły, nawet naleganie, żeby ten urząd zlikwidować. I to nie było tak bardzo dawno temu. A dziś po raz kolejny rozszerzamy kompetencje rzecznika praw dziecka. To oczywiście mnie osobiście cieszy, myślę, że wiele osób czy urzędów też, bo wzrasta ranga tego urzędu.

Jest jednak pewne „ale". Ja dzisiaj nawet wspominałem o tym przy innej okazji, bo niestety jest tak, że pewne systemowe rozwiązania mają czasem wspólne myśli przewodnie. Otóż rola rzecznika praw dziecka ma niejako dwa wymiary: ochronę dobra i zapobieganie czy walkę z patologiami. My po raz drugi wzmacniamy narzędzia rzecznika praw dziecka w zakresie walki z patologiami. To budzi mój głęboki niepokój o proporcje aktywności rzecznika praw dziecka. Myślę, że stoi przed nami zadanie, aby w trzecim – nazwę to kolokwialnie – podejściu, w trzeciej odsłonie modyfikacji zastanowić się nad tym, jak wzmocnić pozostałe

(senator K. Wiatr)

kompetencje, żeby jednak walka o dobro miała należyte miejsce i poświęcona jej była należyta uwaga w tym, co robi pan rzecznik, mało tego, żeby miała odpowiednią rangę, bo w sprawozdaniu pan rzecznik mówił nam o swoich wystąpieniach generalnych w tej sprawie. Pan minister, pan rzecznik praw dziecka jest na urlopie, i pewnie słusznie, bo wszyscy jesteśmy bardzo zmęczeni, ale mam nadzieję, że zajrzy do stenogramu, bo chciałbym taką właśnie prośbę do pana ministra, do rzecznika praw dziecka skierować. Ocieramy się bowiem o problemy, o których dyskutujemy w ogromnych emocjach, myślę, że niewłaściwych emocjach, przy okazji ustawy o przemocy w rodzinie, a sądzę, że jest pewien niepokój o dobro, o dobre rozwiązania ustawowe – to brzmi może bardzo potocznie – o dobre dzieciństwo dla młodego pokolenia i o dobre wychowanie.

Przypominam naszą uchwałę, uchwałę Senatu, bodajże z lutego 2007 r., którą niektórzy nazywali uchwałą meteorologiczną, a była to uchwała wołająca rozpaczliwie o dobre wychowanie, ale nie tylko o dobre wychowanie, także o to, żebyśmy wszyscy czuli się odpowiedzialni za to dobre wychowanie. Bezpośrednią przyczyną powstania tej uchwały była samobójcza śmierć Ani w Gdańsku. To nie była uchwała, która nie była niczym spowodowana. A zatem niezwykle potrzebna jest głęboka profilaktyka, a nie tylko zwalczanie skutków.

Nie zgłaszam wniosków legislacyjnych do tej ustawy, ale dzielę się pewną refleksją, bo mam poczucie, że powinna nastąpić trzecia modyfikacja ustawy, która wzmocni instrumenty w zakresie wystąpień generalnych, wzmocni rolę rzecznika po to, aby to dobro przynajmniej nie malało, a może nawet się powiększało. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Boszko.
Proszę bardzo.

Senator Michał Boszko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Ja będę chciał dostosować się do zalecenia pana marszałka, dlatego tylko króciutko zasygnalizuję pewne sprawy.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o wniesienie do przedstawionego tekstu ustawy następujących poprawek. Proszę, aby w art. 7 dodać ust. 6 w brzmieniu: „okres zatrudnienia na stanowisku rzecznika praw dziecka zalicza się do okresu zatrudnienia, od którego zależą uprawnienia pracownicze uzależnione od okresu pracy, w tym także uprawnienia szczególne wynikające z zatrudnienia w określonym zawodzie, branży lub u określonego pracodawcy", zaś dotychczasowemu ust. 2 nadać nr 3 i pozostawić bez zmian.

Ponadto proponuję uzupełnienie wymienionej ustawy o nowy art. 11, którego ust. 1 brzmiałby: „przepisy ustawy stosuje się, począwszy od kadencji rzecznika praw dziecka trwającej w dniu wejścia w życie ustawy", a ust. 2: „przepis art. 7 ust. 6 ustawy zmienianej w art. 1 stosuje się również do osób, które zajmowały stanowisko rzecznika praw dziecka przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy". Dotychczasowy art. 11 powinien stać się art. 12.

Ja tu napisałem uzasadnienie, ale sądzę, że nie będę go czytał, gdyż sprawa nie wymaga większych wyjaśnień. Jest to dyskryminujące dla ludzi, których kompetencje się poszerza, którym dodaje się pracy i znaczenia, a nie zalicza się tych okresów zatrudnienia. Pominięcie takich spraw jest chyba niesprawiedliwe, nawet niezgodne z fundamentalnym prawem obywatelskim w polskiej konstytucji i ze zobowiązaniami wynikającymi z międzynarodowych ustaleń określonych w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Przedstawiona przez Sejm ustawa wydaje się w tym zakresie przeczyć fundamentalnej zasadzie równości i równemu dostępowi obywateli do stanowisk publicznych. Pełne uzasadnienie przekazuję na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Cichoń. Tak?
Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja, popierając te poprawki co do zasady, mam pewne zastrzeżenia i zgłaszam w związku z tym własne poprawki. Mianowicie proszę zważyć na to, że wśród przesłanek złożenia skargi kasacyjnej czy też skargi o stwierdzenie niezgodności orzeczenia z prawem posługujemy się nie tylko przesłanką naruszenia praw dziecka, ale również dodatkową, mianowicie wymogiem ochrony interesu publicznego. Pytanie moje jest takie. Czy konieczne jest to, aby były aż dwa warunki? Proszę zważyć, że kategoria interesu publicznego nie występuje nigdzie w procedurze cywilnej jako jakakolwiek przesłanka wstąpienia kogokolwiek do udziału w postępowaniu. Nawet prokurator na zasadzie art. 7 k.p.c., który może wstąpić jako strona w każdym postępowaniu, może to uczynić nie wtedy, gdy wymaga tego interes publiczny, tylko wtedy, gdy chodzi o interes społeczny. Po co

(senator Z. Cichoń)

w takim razie tworzy się osobną kategorię pojęciową interesu publicznego i pole do rozważań dla prawników o tym, jaka jest różnica między interesem społecznym a interesem publicznym?

Moim zdaniem jest to przesłanka zupełnie zbyteczna, zważywszy na to, że chyba generalnie można się zgodzić z twierdzeniem, że jeżeli zostaną naruszone prawa dziecka, a więc istoty najsłabszej, to jest to na tyle ważka przesłanka, że wystarcza ona do tego, aby rzecznik praw obywatelskich złożył czy to skargę kasacyjną, czy wniosek o stwierdzenie niezgodności orzeczenia z prawem. Zwłaszcza że – proszę zważyć – w art. 424, w którym wymienione są przesłanki wniesienia właśnie nie przez stronę, lecz przez instytucję publiczną, a więc przez takie instytucje jak prokurator generalny czy rzecznik praw obywatelskich, skargi kasacyjnej czy skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem orzeczenia, przesłanka jest taka: niezgodność z prawem czy konieczność wniesienia skargi kasacyjnej wynika z naruszenia między innymi konstytucyjnych praw człowieka. I to jest wystarczająca przesłanka. Przecież dziecko jest też człowiekiem, więc po co stwarzać dla rzecznika praw dziecka dodatkowy wymóg, by występowało nie tylko naruszenie praw dziecka – czyli praw człowieka, tak jak to jest w przypadku pozostałych podmiotów, które w razie naruszenia li tylko praw człowieka mają prawo występować ze skargami – ale jeszcze aby interes publiczny był przesłanką wniesienia tego typu środka? To tworzenie zbytecznego, moim zdaniem, wymogu. Dlatego składam wniosek o to, żeby w tych punktach, gdzie została zastosowana ta przesłanka, wykreślić ją.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Panie Marszałku...)

Ja mam prawo ogłosić już przerwę do jutra do 9.00 rano...

Senator Kazimierz Wiatr:

Dosłownie dwie minuty.

Po pierwsze, chciałbym przeprosić za moją poprzednią uwagę dotyczącą regulaminu.

Po drugie, jeśli chodzi o sprawy legislacyjne, to po wysłuchaniu wystąpienia pana senatora Boszki mam wrażenie, że omawiana poprawka wykracza poza regulacje tej nowelizacji.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Tak, zgoda.)

Tak że prosiłbym pana marszałka o rozważenie tego przed skierowaniem jej do komisji. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ja sądzę, że pan minister i komisja wypowiedzą się na ten temat. Ale dziękuję bardzo, Panie Senatorze, bo ja też miałem takie wrażenie. Zresztą ta regulacja występuje, zdaje się, też w innych ustawach i to właśnie... W każdym razie ja sądzę, że... No tak.

Teraz chcę powiedzieć, że lista mówców została wyczerpana. Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli panowie senatorowie Boszko i Cichoń.

Zamykam dyskusję.

Chciałbym prosić pana ministra, żeby ustosunkował się do zgłoszonych wniosków już w czasie posiedzenia komisji. I proszę o zorganizowanie posiedzenia Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, a także o przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękując wszystkim, chciałbym jeszcze raz, oficjalnie, podziękować panu senatorowi Kieresowi. Panie Senatorze, obronił pan dobre imię polskiego parlamentu.

(*Senator Leon Kieres*: Dziękuję.)

Myślę też, że to był taki dobry, powiedziałbym, kazus instruktywny co do naszej praktyki parlamentarnej.

I to powiedziawszy, proszę o odczytanie komunikatów. Potem ogłoszę przerwę do jutra do godziny 9.00 rano.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Ciąg dalszy jutro o 9.00, tak?)

Jutro o 9.00, dzisiaj już nie.

Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka:

Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 179 odbędzie się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o sporcie.

Piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o ewidencji ludności.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182.

(senator sekretarz T. Gruszka)

Wymienione komisje odbędą posiedzenia jeszcze dzisiaj.

A teraz posiedzenia w dniu jutrzejszym.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa odbędzie się w dniu jutrzejszym, 12 sierpnia, o godzinie 8.15 w sali nr 176.

Piętnaście minut później, bezpośrednio po tym posiedzeniu, czyli o godzinie 8.30 w tej samej sali Komisja Ustawodawcza, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej rozpatrzą wnioski zgłoszone do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Kolejne posiedzenie. Posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych odbędzie się w dniu jutrzejszym, 12 sierpnia, o godzinie 8.15 w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym odbędzie się w dniu jutrzejszym, dnia 12 sierpnia, o godzinie 8.30 w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej odbędzie się w dniu jutrzejszym, 12 sierpnia, o godzinie 8.30 w sali nr 307. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Wysoki Senacie, przerwa do jutra do 9.00 rano.

Dobranoc.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 44)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 955, a sprawozdanie komisji w druku nr 955A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana marszałka Zbigniewa Romaszewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mamy tu nowelizację ustawy, która zmienia ustawę zmieniającą ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej itd. Proszę państwa, w ocenie komisji praw człowieka mamy do czynienia z wyjątkowo niestarannie przygotowaną ustawą. I to trzeba powiedzieć. Nawet jeśli uwzględnić, no, pewien bałagan legislacyjny, jaki obecnie wytwarzamy, bałagan ustawodawczy, to i tak można powiedzieć, że ta ustawa w jakiś sposób się wyróżnia. Co więcej, ta ustawa również w innych aktach legislacyjnych sieje... No, nietrudno to nazywać spustoszeniami.

W miejsce Kolegium IPN ustawa powołuje Radę Naukową IPN poprzez, przypominam, stworzenie grona elektorów typowanych przez wyższe uczelnie, przez ciała kolegialne wyższych uczelni. Taka jest idea tej ustawy. Problem polega na tym, że wszystko to zostało zrobione bardzo niestarannie, a Senat, rozpatrując tę ustawę, przyjął ją bez poprawek, mimo ewidentnych braków. Na czym te braki polegają? Chociażby na tym, że wprowadziliśmy już do naszego regulaminu zasadę, że będziemy wybierali przedstawicieli zgłoszonych przez elektorów, ale pozostaje w zawieszeniu kwestia, co się stanie, jeżeli elektorzy nie przedstawią nam odpowiedniej liczby kandydatów. My mamy wybrać dwóch. Ale jeśli elektorzy przyślą nam właśnie dwóch, to nie wiadomo, czy mamy się czuć zobowiązani do wybrania tych kandydatów, czy mamy zgłosić dwóch swoich i uzupełnić do czterech, czy w tym momencie ta zasada w ogóle przestaje obowiązywać. Ta kwestia jest w ustawie niewyjaśniona. No ale stało się tak, proszę państwa, że ci elektorzy w ogóle się jeszcze nie wybrali. A skoro się nie wybrali, to powstała kwestia poprawienia tego i przedłużenia terminu, do którego ci elektorzy powinni się powybierać. Przeoczyliśmy również to, że do czasu powołania Rady Naukowej pracuje kolegium, które niejako wchodzi w obowiązki Rady Naukowej, ale nie w jej prawa. W związku z tym chwilowo IPN nie ma prawa wypłacać diet członkom Kolegium IPN, bo nie ma do tego podstaw. No i pojawiły się dwie poprawki. Pierwsza powiada, że dopóki kolegium będzie funkcjonowało, dopóty jego członkowie będą pobierali 3040 zł diety, a druga, że zgromadzenie elektorów ma sześć miesięcy na to, żeby się wybrać i przedstawić kandydatów.

No cóż, muszę powiedzieć, że dosyć istotne błędy, którymi ta ustawa jest obarczona, po prostu uszły uwagi i nie zostały naprawione. Proszę państwa jest zdumiewające, że to kolegium elektorów wybiera co najmniej podwójną liczbę kandydatów dla Sejmu i podwójną liczbę kandydatów dla Senatu. Ja przepraszam bardzo, ale zupełnie nie rozumiem, czym miałoby się kierować to kolegium elektorów, mówiąc, kto ma kandydować w Senacie, a kto ma kandydować w Sejmie. Powinna być jedna lista: ktoś nie wszedł w Sejmie czy nie wszedł w Senacie... Jest lista, wybieramy: kto pierwszy, ten ma, że tak powiem, lepszy wybór, resztę wybiera się z pozostałych. Nie widzę powodu, dla którego dobry kandydat, który nie przeszedł na przykład w Sejmie, nie może kandydować w Senacie. Są tu jakieś nieporozumienia, a to też

(senator Z. Romaszewski)

nie zostało poprawione. Myśmy o tym mówili, ale to wykracza poza zakres nowelizacji.

Ustawa, która w tej chwili obowiązuje, nie stwarza przeszkód nie do pokonania dla powołania Kolegium IPN. Powiada, że jeżeli elektorzy nie dostarczą kandydatów, to wybór Rady Naukowej odbywa się na zasadzie zgłoszenia kandydatów przez parlament, co z kolei kłóci się z całą ideą ustawy. Stąd przedłożenie, ażeby rozciągnąć to na sześć miesięcy.

Ostatecznie komisja podjęła decyzję następującą: trzeba ludziom płacić pieniądze, wobec tego art. 1 pkt 1 powinien być przyjęty. Co do drugiej kwestii, to jej rozstrzygnięcie właściwie nie jest konieczne, ponieważ funkcjonująca teraz ustawa w zasadzie pozwala na wybór Kolegium IPN. W związku z tym wniosek komisji jest taki, ażeby ten drugi punkt po prostu skreślić, wraz z konsekwencjami zawartymi w art. 2. Takie jest stanowisko komisji, która trochę się zirytowała takim stawianiem sprawy.

Trzeba sobie zdawać sprawę z, że tak powiem, sytuacji obiektywnej. Jeżeli odrzucimy pkt 2, to będzie to musiało powędrować z powrotem do Sejmu. W związku z tym, że Sejm spotyka się na jesieni, pkt 1 też nie będzie zrealizowany i ludzie nie dostaną pieniędzy, bo nie będzie podstaw do tego. To jest pierwsza istotna sprawa. Z drugiej strony wejście w procedury, które ustawa przewiduje w tej chwili, też nie tak bardzo przyspieszy ten proces. Tak więc żeby ci ludzie dostali swoje pobory, należałoby tę ustawę przyjąć bez poprawek, to jest oczywiste. Taka jest sytuacja.

Ta ustawa jest piekielnie zła, jest jedną z gorzej napisanych ustaw, jest ustawą napisaną niestarannie, intencjonalną. Tyle mogę państwu powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Dobrzyński, pan senator Rulewski, pan senator Rachoń i pan senator Andrzejewski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie. Jakie są sankcje, co możemy zrobić, jeżeli elektorzy po prostu się nie zbierają, nie przedstawiają swoich reprezentantów? Co można w tym przypadku zrobić?

Senator Zbigniew Romaszewski:

W gruncie rzeczy te sankcje są zawarte w obowiązującej dzisiaj ustawie. Możemy powiedzieć: nie przedstawiliście, to my wybieramy swoich. Koniec, kropka. I to kierowało nami, kiedyśmy odrzucali ten pkt 2. To był główny powód.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Gdyby pan marszałek był łaskaw odnieść się do konkluzji, bo ja już się pogubiłem. Innymi słowy, rozumiem całe uzasadnienie, ale... Końcowa konkluzja komisji jest taka, żeby przyjąć to bez poprawek?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Nie, uchwała jest taka, że przyjmujemy pkt 1, a pkt 2, dotyczący przedłużenia o sześć miesięcy czasu na wybranie elektorów, odrzucamy. Konsekwencja tego jest taka, że tamci też pieniędzy nie dostaną, bo to trafi do Sejmu, który będzie się zbierał w październiku itd., itd. A więc jesteśmy w niełatwej sytuacji. Rzeczywiście ten sposób przygotowywania ustaw jest niezwykle denerwujący. A my po prostu jesteśmy wstawiani, że tak powiem, w taki stan rzeczy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Chciałbym zapytać, czy w tym, co przedstawił Sejm, nie ma mowy o tym, że obowiązuje wynagrodzenie od momentu wejścia w życie tamtej ustawy.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Tak, tak, bo nic nie dostali.

(*Senator Jan Rulewski*: To nie musimy tego poprawiać.)

(*Rozmowy na sali*)

Co? Znaczy, że w ogóle zawieszają działalność... Nie rozumiem tego wniosku. Przyznam, że nie rozumiem tego wniosku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jak wygląda w tej chwili możliwość zaskarżenia ustawy, którą nowelizujemy, do Trybunału Konstytucyjnego jako niespełniającej wymogów poprawnej legislacji?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć. Nie sądzę, żeby istniały poważne zarzuty dotyczące konstytucyjności.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Czy komisja analizowała, dlaczego wyższym uczelniom nie udało się zmieścić odpowiednio w dwumiesięcznym i jednomiesięcznym terminie, jeśli chodzi o powołanie rady elektorów? I czy te przyczyny zostaną wyeliminowane, kiedy my ewentualnie wprowadzimy te sześć miesięcy i dwa miesiące? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Niewątpliwie tak. Tłumaczono to sesją egzaminacyjną i wakacjami. Jak jest sześć miesięcy, to w grę wchodzi już tylko sesja poprawkowa, a więc okoliczności się zmieniają. W ciągu sześciu miesięcy może to się udać.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Więcej pytań nie ma.
Dziękuję, Panie Marszałku.
Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.
Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona*: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)
Dziękuję.
(*Senator Piotr Andrzejewski*: Ale my chcemy zadać pytania.)
Panie Senatorze, ja jeszcze nie przeszedłem do tego etapu.
Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.
Pan senator Andrzejewski chce zadać pytanie. Ktoś jeszcze? Pan senator Rulewski.
Proszę bardzo, najpierw pyta pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, jak pan jako minister sprawiedliwości ocenia poprawność legislacyjną tego, co stało się 18 marca, i tego, co dzieje się teraz? Jak dalece są spełnione zasady poprawnej legislacji określone przez Trybunał Konstytucyjny, które nakazują w aktach podwykonawczych, albo tam, gdzie daje się dyspozycję, rozstrzygnąć tryb, sposób i charakter powoływania czy wyłaniania kandydatów? Jak ma się legislacja związana z modyfikowaniem ustawy o IPN do zasad poprawnej legislacji? Bardzo mnie interesuje zdanie rządu w tym zakresie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Ministrze, otrzymaliśmy tu informację o przyczynach opóźnienia wyboru elektorów i w związku z tym jest konieczność nowelizacji. Ale ja chciałbym wiedzieć, jaka jest, zdaniem rządu, rzeczywista przyczyna. W końcu założone terminy były opiniowane. Jak rozumiem, rząd jest w kontakcie z tymi uczelniami, zwłaszcza Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jakie jest oficjalne stanowisko, czy rady rektorów, czy środowisk, które były obłożone tym obowiązkiem ustawowym?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo, pytanie pana senatora Andrzejewskiego zmierza do źródeł tej nowelizacji, czyli w zasadzie dotyczy kwestii, nad którymi odbyła się tutaj debata w dniu 9 kwietnia. Dokładnie pamiętam tę datę. Stanowisko rządu, a właściwie nie stanowisko rządu, tylko opinia ministra sprawiedliwości była pozytywna. Minister sprawiedliwości, i oczywiście rząd, poparł cele, które leżały u podstaw nowelizacji, a więc włączenie w to środowisk naukowych jako zapewniających odpolitycznienie wyborów do organów instytutu. I stanowisko rządu nic się w tym zakresie nie zmienia, czyli nadal jest pozytywne.
Opóźnienie to jest kwestia praktyczna. Należałoby pytać o to, Panie Senatorze, chyba każdej rady wydziału. Myślę, że aż tak dokładnej kwerendy nie ma. Jest obserwacja, jest konkretny fakt, że

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

jeszcze nie zostały wybrane te osoby, które powinny się znaleźć wśród elektorów. Z tego wynika potrzeba nowelizacji. To chyba jest wystarczające uzasadnienie. Według ministra sprawiedliwości to wystarcza, aby racjonalnie przeprowadzić tę nowelizację.

(*Senator Leon Kieres*: Niektóre rady wydziałów zdążyły.)

Tak, niektóre zdążyły, ale według tej interpretacji wszystkie powinny zdążyć, aby można było powołać to ciało.

(*Senator Leon Kieres*: Chodzi mi o ocenę...)

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, jeżeli w założonym terminie nie będzie odpowiedniej liczby elektorów, potem kandydatów, to parlament to uzupełni. Czy nie uważa pan, że tym samym ulega złamaniu przyjęta jednolita zasada?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dlatego popieram w imieniu ministra sprawiedliwości tę nowelizację, że nie chcemy łamać tej zasady, która legła u źródeł całej nowelizacji, tej, która została przyjęta w kwietniu. Chodzi po prostu o odpolitycznienie tego wyboru. Jeżeli ta nowelizacja zostanie przyjęta przez Wysoką Izbę w kształcie, w jakim została uchwalona przez Sejm, to wtedy nie będziemy stali przed zadaniem interpretacyjnym, problemem, kto powinien wybierać. Zgodnie z jedną z interpretacji, konkretnie interpretacją Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu, wtedy cały ten akt wyborczy przechodzi na Wysokie Izby polskiego parlamentu. Ale ta nowelizacja zmierza do czegoś innego, zmierza do tego, aby to nie był akt polityczny, w tym sensie, że zależy wyłącznie od izb parlamentu, tylko akt, który zależałby właśnie od fachowców, od historyków zgromadzonych w radach wydziałów wyższych uczelni.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, proszę uściślić informację i powiedzieć, ile uczelni zdążyło przedstawić swoich kandydatów, a ile nie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Na to pytanie chętnie odpowiem na piśmie, bo teraz nie mam dokładnych danych dotyczących tego, ile uczelni zdążyło to uczynić, a ile nie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Więcej pytań nie ma.
Dziękuję, Panie Ministrze.
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona*: Dziękuję.)
Otwieram dyskusję.
Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Chciałbym państwu przypomnieć pewną debatę, w czasie której pojawiły się głosy kwestionujące tę monstrualną filozofię wyborów do centralnej instytucji państwowej przez rozczłonkowane czy rozsiane po całym kraju instytucje, które notabene się nie porozumiewają, nie mają wspólnego języka, choć powinny – ze względu na akt wyborczy, nie mają nawet wspólnego, nie wiem, wydawnictwa czy jakiegoś innego środka porozumiewania się. I przypominam, że złożyłem wówczas poprawkę, która przywracała obecny system, a tym samym kwestionowałem ideę, która przyświecała ustawodawcom, szacownym posłom, dzisiaj już świętej pamięci ofiarom tragicznych zdarzeń. Wydawało mi się wówczas, że procedura jest zbyt skomplikowana – trój-, czterostopniowa struktura wyboru, kandydaci na elektorów, kolegia, które wybierają elektorów, elektorzy wybierają kandydatów, a i tak decydują politycy. Mogłoby się nawet zdarzyć – i sądzę, że się zdarzy – że do rady zostaną wybrani przeciwstawiający się sobie historycy bądź specjaliści, na co dowody mamy dość często, codziennie niemalże, gdy widzimy, jak wybitni historycy, kierujący się skądinąd szlachetnymi pobudkami, przedstawia-

(senator J. Rulewski)

ją zupełnie odmienne wnioski. I tak skonstruowana rada miałaby decydować o bardzo ważnych dla Polaków sprawach.

Dlatego oponowałem przeciwko pomieszaniu dwóch porządków. Misją nauki jest mówienie prawdy i tylko prawdy, na podstawie, oczywiście, badań empirycznych, natomiast celem aktu wyborczego jest wybranie najlepszego kandydata. Te dwa porządki mogą się schodzić, ale nie muszą się na siebie nakładać. Jeśli uwzględnimy jeszcze fakt, że te wybory odbywają się w warunkach magla politycznego, stworzonego przez polityków, to ja się wcale nie dziwię, że środowisko polskiej nauki odpowiedziało negatywnie na wezwanie ustawodawców. Środowisko odpowiedziało negatywnie, ponieważ nie chce się znaleźć w tym maglu, bo nie umie sobie, myślę, poradzić z tymi dwoma porządkami i z pytaniem, co należy zrobić, żeby być rzeczywistym, odpolitycznionym naukowcem, a jednocześnie zarządzać instytucją, po pierwsze, państwową, a po drugie, niejako polityczną, poddaną na przykład procesom redukcji czy zwyżki budżetowej, poddaną konieczności realizacji określonej myśli programowej z powodu lustracji, związanej z publikacjami, instytucją związaną także z projektowaniem ustaw, bo pewne kompetencje, jeśli chodzi o inicjatywę ustawodawczą, tej instytucji przysługują. I uważam, że główny grzech tej ustawy to właśnie pomieszanie porządków.

Panie Ministrze, proszę zwrócić uwagę, że przecież i tak o wszystkim mają decydować politycy. Bo na końcu tej procedury wyborczej, po tym, jak się wypowiedzą kandydaci, elektorzy, a później całe kolegium tych elektorów, o tym, kto będzie członkiem rady, zdecydują politycy. Ostatecznie to politycy – tu, w Senacie, w Sejmie, w Pałacu Prezydenckim – zadecydują, kto będzie członkiem tej rady. I myślę, że z powodu tych racji i wątpliwości, które tu przedstawiłem, uczelnie, powiedzmy sobie szczerze, odpowiedziały nam swoistą biernością, jeśli nie bojkotem. Bo zdarzyło się, Panie Ministrze, przynajmniej tak donosiła prasa, że na pewnym wydziale pewnego uniwersytetu w ogóle nie podjęto wysiłku, mimo że czas na to przeznaczony był dostatecznie długi.

Zatem skoro nasz entuzjazm nie udzielił się środowisku naukowemu i nauka nie chciała przyjąć odpowiedzialności za sprawy historii i współczesności wielu z nas, to oznacza to, że trzeba dokonać ponownego namysłu i zaproponować inne rozwiązanie niż to, które jest zawarte w ustawie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Ryszka i Muchacki złożyli swoje przemówienia do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 951, a sprawozdania komisji w drukach nr 951A i nr 951B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 5 sierpnia Sejm przyjął rządowy projekt nowelizacji ustawy z 12 grudnia 2003 r. o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych.

Cóż to za fundusz? Fundusz ten ulokowany jest w Banku Gospodarstwa Krajowego. Obecnie dysponuje środkami w wysokości 48,3 miliona zł. W 2004 r. budżet państwa przekazał na ten fundusz 15 milionów zł, a w 2005 dołożył kolejne trzydzieści. Jest to fundusz, który udziela pożyczek na przygotowanie inwestycji – a więc na wszystkie te studia, dokumentacje, ekspertyzy. Pożyczek udziela się na następujących warunkach: maksymalny czas spłaty wynosi trzydzieści sześć miesięcy, maksymalny czas karencji – osiemnaście miesięcy, a oprocentowanie to połowa stopy redyskontowej weksli przyjmowanych do redyskonta przez Narodowy Bank Polski. Dziś ta stopa wynosi 3,75%, czyli połowa to 1,875%, a więc oprocentowanie jest bardzo niskie. Fundusz pobiera 1% prowizji.

Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych działa już od sześciu lat. Dotychczas ocenił sześćset siedemdziesiąt sześć wniosków na kwotę około 100 milionów zł i udzielił pięciuset osiemdziesięciu pożyczek na kwotę 84 milionów zł. A więc widać, że ani zainteresowanie nie jest wielkie, ani fundusz jakoś nadzwyczajnie intensywnie nie pracuje czy nie jest intensywnie wykorzystywany. I zmiany, które zostały przyjęte przez Sejm, idą w tym kierunku, żeby tę intensywność zwiększyć, a jednocześnie kilka spraw uporządkować czy doprecyzować.

Jakie to zmiany? Po pierwsze, rozszerza się zakres podmiotowy, to znaczy, teraz o pożyczki z tego funduszu będą mogły się starać również po-

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Sepioł)

wiaty i związki powiatów. Do tej pory były to tylko gminy i związki gmin.

Po drugie, rozszerza się zakres przedmiotowy. Do tej pory były to środki przede wszystkim na inwestycje realizowane przy pomocy środków Unii Europejskiej, czyli środków własnych. Teraz dochodzą jeszcze środki z funduszy Europejskiego Obszaru Gospodarczego, to jest z tak zwanego funduszu norweskiego i funduszu szwajcarskiego, czyli Polsko-Szwajcarskiego Programu Współpracy.

Po trzecie, zamiast zwrotu „koszt przygotowania projektu" używa się sformułowania „koszt przygotowania dokumentacji". I jest nowy katalog doprecyzowujący, co to za koszty. Z takich najistotniejszych rzeczy, które dochodzą, warto wymienić koszty dokumentacji przetargowej, koszty dokumentacji związanej z ocenami wpływu na środowisko, dokumentacji przyrodniczej, biznesplanu, a także, co jest innowacją, koszty opłat administracyjnych ponoszonych dla uzyskania różnych decyzji administracyjnych.

Kolejna sprawa, czwarta, dotyczy zwiększenia możliwych do pozyskania środków z 0,5 miliona do 1 miliona zł.

Wreszcie, doprecyzowano, co dzieje się z zyskami, które fundusz generuje. Otóż 80% z nich uzupełnia środki funduszu, a 20% służy do dokapitalizowania Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ustawa kończy się delegacją do wydania rozporządzenia o trybie i kryteriach rozpatrywania wniosków. Tu będzie więc zmiana taka, że rozporządzenie sprecyzuje, jak postępować z wnioskami finansowymi dotyczącymi środków norweskich i szwajcarskich.

Na wspólnym posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej ustawa nie wywołała większych dyskusji, nie złożono żadnych wniosków legislacyjnych, projekt przyjęto jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Antoniego Motyczkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Antoni Motyczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przypadł mi zaszczyt przedstawienia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych. Pan senator Janusz Sepioł przedstawił wyczerpującą informację na temat tego funduszu, przedstawił wszystkie kryteria, które należy uwzględnić, podejmując się określenia, jakim warunkom powinny odpowiadać przyjęte w ustawie priorytety, więc tu nic więcej dodawać nie trzeba.

Wnosimy o to, aby przyjąć tę ustawę bez poprawek. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Bisztyga się zgłasza. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Mam do pana senatora Sepioła takie pytania. Pan senator mówił o słabym, jak do tej pory, zainteresowaniu ze strony samorządów. Wydaje mi się, że jeśli nie będzie zmiany co do progów ostrożnościowych, czyli poziomu zadłużenia samorządu, to to zainteresowanie dalej będzie mizerne. Pytanie jest takie: czy pan ten pogląd podziela? Czy parlament, obydwie izby, powinien pracować nad tym, żeby jednak podnieść te progi ostrożnościowe?

Kolejna kwestia. Dlaczego ustawa nie obejmuje samorządu wojewódzkiego, tylko gminy i powiaty? Czy nie powinniśmy iść w tej kwestii dalej?

I ostatnia sprawa. Czy w najbliższym czasie nie powinniśmy jeszcze rozszerzyć tego katalogu o możliwość finansowania wniosków aplikacyjnych składanych do funduszu? Dla małych samorządów nawet sfinansowanie wniosku aplikacyjnego jest dużym odciążeniem. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Misiołek, proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Mam pytanie do pana senatora Sepioła. Powiedział pan, że w tej chwili wartość tego funduszu, wartość środków zgromadzonych w funduszu wynosi 45 milionów zł. Czy takie środki są wystarczające dla tak ogromnej liczby samorządów powiatowych i gminnych ? A jeśli nie, to jaki procent potrzeb tych samorządów zaspokajają? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepioł:

Odpowiadam panu senatorowi Bisztydze. Mnie się wydaje, że niewielkie zainteresowanie środkami z funduszu wynikało przede wszyst-

(senator J. Sepioł)

kim z tego, że w latach 2006, 2007 i 2008 samorządy miały dużą nadpłynność. To znaczy, miały bardzo dobrą sytuację finansową i nie było powodu, żeby sięgały po środki pożyczkowe na przygotowanie inwestycji, które to środki zwiększałyby zadłużenie województw. To się bardzo zmieniło w 2009 r. i nie wiemy, jak będzie dalej. Prawdopodobnie jest tak, że rzeczywiście progi zadłużeniowe, które są ustawione bardzo nisko, zwłaszcza ten próg 15% rocznego budżetu na koszty obsługi długu, hamują wiele dynamicznych samorządów. Najlepszym dowodem na to jest fakt, że wszystkie samorządy, które inwestują najwięcej, czyli Wrocław, Kraków, Warszawa, są już na granicy maksymalnego zadłużenia. Spróbuję to państwu bardziej obrazowo przedstawić. Wyobraźmy sobie, że przeciętna gmina to rodzina państwa Kowalskich, która ma dochody rzędu 5 tysięcy zł netto miesięcznie, czyli taka dobra rodzina, w której obie osoby pracują i uzyskują dochody w granicach średniej krajowej albo lepiej. Gdyby taka rodzina była gminą, to mogłaby wziąć kredyt maksymalny w wysokości 38 tysięcy zł, czyli nie byłaby w stanie kupić samochodu, a o mieszkaniu w ogóle trzeba by zapomnieć. W dodatku musiałaby wziąć ten kredyt na takich warunkach, że nie mogłaby go spłacić szybciej niż w ciągu pięciu lat. To pokazuje, jak ostre są warunki, jakie są bariery dotyczące zadłużenia samorządów. To powoduje, że jeśli samorządy mogą się nie zadłużać, mają jakieś inne środki, to tego nie robią. I powstrzymuje je nie brak możliwości obsługi, tylko warunki formalne.

Jeśli chodzi o województwa, to takie pytanie padało podczas posiedzenia komisji. Odpowiedź pana ministra była taka, że województwa mają inne środki – bo sporo takich wydatków mogą finansować przede wszystkim z pomocy technicznej, są też specjalne fundusze typu JESSICA i JEREMIE – więc w ogóle nie były tym zainteresowane i Związek Województw nie postulował włączenia ich do tego projektu. Trudno kogoś uszczęśliwiać na siłę, skoro sam nie jest zainteresowany.

Na pytanie o finansowanie wniosków aplikacyjnych, szczerze mówiąc, nie potrafię dokładnie odpowiedzieć. Nie wiem, czy to się nie mieści w kategorii „inne". O, właśnie pan minister kiwa głową, że mieści się w kategoriach dotyczących innych, dodatkowych ekspertyz. Z tego by wynikało, że to może być finansowane.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Misiołka, czy to są małe kwoty, to powiem tak. Oczywiście fundusz jest bardzo mały. Wystarczy sobie pomyśleć, że koszty dokumentacji to jest, powiedzmy, 3–5% kosztów inwestycji, potem popatrzeć, ile samorządy inwestują, i policzyć, ile to jest 5%. Wyjdą nam miliardy, a tutaj mówimy o kwocie 48 milionów. Tylko że te 48 milionów jest niewykorzystane i z tego punktu widzenia fundusz jest za duży. Coś tutaj nie pasuje, coś tutaj nie gra. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rozwoju regionalnego.

Czy pan minister Hetman pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Krzysztof Hetman*: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja zadam pytanie w nawiązaniu do pytania pana senatora Misiołka. Faktycznie, aktywa tego funduszu nie są zbyt imponujące i nie stwarzają jakiejś wielkiej perspektywy, jeśli chodzi o wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy regionów. A teraz jeszcze dochodzą kolejne podmioty, które będą mogły z niego korzystać. W związku z tym mam pytanie: czy rząd rozważał albo rozważa, albo będzie rozważał wspomożenie tego funduszu dodatkowymi środkami budżetowymi?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Krzysztof Hetman:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, jak najbardziej rozważał taką możliwość. Została podjęta decyzja, że mogłoby to być wtedy, kiedy proponowane zmiany rzeczywiście spowodują, że zainteresowanie tym funduszem znacznie wzrośnie. W tym roku na pewno nie ma możliwości jego dokapitalizowania, ale w 2011 r. już tak. Będzie to uzależnione od zainteresowania tym funduszem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Ministrze, nie ma więcej pytań.

Dziękuję panu.

(marszałek B. Borusewicz)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Krzysztof Hetman*: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Janusza Sepioła.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proszę mi wybaczyć, że zabieram jeszcze głos, ale chciałem przekazać państwu dosłownie kilka refleksji, które wychodzą poza dyskusję podczas posiedzenia komisji.

Otóż jestem trochę sceptyczny co do znacznego zwiększenia zainteresowania tym funduszem po zmianach, które wprowadziliśmy. Wydaje mi się, że dołożenie powiatów jako beneficjentów nie wywoła istotnych zmian. Skala inwestycji, które prowadzą powiaty, skala przedsięwzięć komunalnych nie jest istotna. Myślę, że warto przez rok czy dwa – bo mniej więcej po tym czasie będzie to już widać – dobrze monitorować, co dzieje się z funduszem. I jeśli nie będzie zmian, trzeba będzie zastanowić się jednak nad innym rozwiązaniem, nad inną formułą. Dziś de facto decydujemy się na ujemną stopę procentową, choć bariera zadłużenia wydaje się być dla samorządów istotniejsza. Jeśli godzimy się, że są to środki w pewnym sensie poświęcone na uzyskanie projektów lepszej jakości, to być może trzeba iść na granty, częściowo umarzane, lub dopłaty do projektów innowacyjnych. Wydaje mi się, że największym kłopotem jest to, że większość realizowanych projektów nie jest specjalnie innowacyjna, zbyt dużo jest projektów rutynowych, a zbyt mało projektów wnoszących naprawdę nowe idee.

Wydaje mi się także, że do tej pory województwa były trochę rozpieszczane, jeśli chodzi o możliwość finansowania projektów. I kiedy zderzą się ostrzej z Perspektywą Finansową 2014–2020 i będą musiały już w tej najbliższej kadencji przygotowywać poważne projekty na następny okres finansowania – a będzie jeszcze trudniej uzyskać środki z pomocy technicznej – staną przed problemem pozyskania na nie środków. I gdybyśmy w najbliższym czasie dokonali jakiegoś postępu w kluczowych kwestiach – w obszarach metropolitarnych, które mogłyby być nowym podmiotem potrzebującym środków, a także w dziedzinie zupełnie zaniedbanej, a bardzo kosztownej, jeśli chodzi o przygotowanie projektów, jaką jest prawdziwa, głęboka, autentyczna rewitalizacja miasta, nie tylko robienie nawierzchni i fontann – gdyby była jakaś poważna ustawa o rewitalizacji, to pojawi się nowe „ssanie" środków na dokumentację projektową.

Myślę, że prawdopodobnie w ciągu dwóch lat nie będzie wielkich potrzeb, trzeba tylko uważnie monitorować, czy te zmiany dają efekty, a jeśli nie dają, trzeba będzie jednak zastanowić się nad inną formą pomocy samorządom. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Bisztyga, Muchacki i Gruszka złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 964, a sprawozdanie komisji w druku nr 964A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 6 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

Sprawozdanie naszych komisji zawarte jest w druku nr 964A.

Wysoka Izbo, omawiana ustawa związana jest z dwoma aktami prawnymi wspomnianymi wcześniej, a więc ustawą – Prawo zamówień publicznych oraz ustawą – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych. Jak państwo pamiętacie, nie tak dawno wprowadzaliśmy reformę finansów publicznych poprzez uchwalenie nowej ustawy o finansach publicznych oraz ustawy wprowadzającej ustawę o finansach publicznych. W myśl tej ustawy zaproponowaliśmy, że zostaną zlikwidowane gospodarstwa pomocnicze w większości jednostek administracji publicznej. Z tej

(senator K. Kleina)

zasady zostały wyłączone niektóre instytucje wymienione w ustawie. Wszystkie gospodarstwa pomocnicze miały zostać zlikwidowane, a w to miejsce, tam, gdzie jest taka potrzeba, miały być utworzone instytucje gospodarki budżetowej. Takie instytucje mogły być i mogą być utworzone w Kancelarii Sejmu, w Kancelarii Senatu, w Kancelarii Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, w Trybunale Konstytucyjnym, w Najwyższej Izbie Kontroli, w Sądzie Najwyższym, Naczelnym Sądzie Administracyjnym, w wojewódzkich sądach administracyjnych, Krajowej Radzie Sądownictwa, w sądownictwie powszechnym, a także przy: Rzeczniku Praw Obywatelskich, Rzeczniku Praw Dziecka, Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, Generalnym Inspektorze Ochrony Danych Osobowych, Instytucie Pamięci Narodowej, Krajowym Biurze Wyborczym i Państwowej Inspekcji Pracy.

Faktycznie w myśl tej ustawy katalog podmiotów, które mogły tworzyć instytucje gospodarki budżetowej, został poszerzony, chociaż w praktyce nie zakładano, że takie instytucje powstaną. W rzeczywistości oznaczało to, i miało oznaczać, tylko tyle, że tego typu instytucje miały powstać przy Kancelarii Prezydenta, przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów itd. W ustawach, które wówczas przyjęliśmy, założyliśmy, że te nowe instytucje gospodarki budżetowej będą funkcjonowały w pełni na zasadach rynkowych, a więc będą musiały uczestniczyć w normalnych przetargach i przy realizacji różnego rodzaju zamówień podlegać ustawie o zamówieniach publicznych. Tak miało być w przypadku instytucji gospodarki budżetowej, a także w przypadku organów, które je powoływały. Od tej zasady zakładano wyjątek, odnoszący się tylko do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W praktyce okazało się jednak, że w pełni wolnorynkowe działanie instytucji gospodarki budżetowej, czyli na podstawie ustawy o zamówieniach publicznych, jest niemożliwe.

Oczywiście zwracaliśmy na to uwagę również podczas debaty nad ustawą o finansach publicznych i ustawą – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, jednak wówczas wydawało nam się, że to wszystko jest możliwe i proste. Dzisiaj uznajemy, że organy, o których wspomniałem wcześniej, tworzą instytucje gospodarki budżetowej, jednak w myśl nowelizacji, którą proponujemy dzisiaj państwu, będą one mogły zamawiać usługi w tych instytucjach gospodarki budżetowej, które tworzą, same, bez konieczności składania zamówienia na podstawie prawa zamówień publicznych. I to jest główna zmiana, którą proponujemy w tej ustawie.

Druga zmiana, też dość istotna, w konsekwencji upraszcza całą procedurę przekształcania gospodarstw pomocniczych w instytucje gospodarki budżetowej. Polega ona na tym, że dajemy możliwość przekształcenia gospodarstwa pomocniczego w instytucję gospodarki budżetowej. Wcześniej, w ustawie zawierającej przepisy wprowadzające, mówiliśmy, że gospodarstwa pomocnicze zostaną zlikwidowane i dopiero później ewentualnie utworzone tam, gdzie będzie taka potrzeba. Wydaje się, że ta zmiana daję taką szansę, że tam, gdzie powstaną te instytucje gospodarki budżetowej na bazie istniejących dotychczas gospodarstw pomocniczych, koszt przekształcenia będzie mniejszy, niż gdybyśmy tworzyli od nowa te instytucje.

Taka jest istota tej nowelizacji. Połączone komisje uznały to rozwiązanie za słuszne i wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator. Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać pana senatora Kleinę o rozwiązanie problemu gospodarstw pomocniczych funkcjonujących przy parkach narodowych. Ta kwestia była dyskutowana i w trakcie prac nad ustawą o finansach publicznych rozważaliśmy regulację, która by nie zniweczyła zainteresowania generowaniem dodatkowych przychodów przez parki narodowe, w których te przychody z biletowania stanowiły istotne źródło ich finansowania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pytanie zadawał pan senator Woźniak.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, na ten problem zwracaliśmy uwagę podczas pracy w komisji. Mówiliśmy o tym nawet szerzej, bo również o ewentualnych dochodach innych organów publicznych, na przykład służb sanitarnych, w których duża część wpływów, wykorzystanych później na ich utrzymanie, czerpana jest z dochodów pochodzących z ich działalności. Podobnie jest z parkami narodowymi. Wiem – i to zostało przedstawione na posiedzeniu połączonych komisji – że w tej chwili w ministerstwie środowiska pracuje się nad nową ustawą, która będzie gwarantowała, że te dochody, które parki uzyskują dzisiaj, staną się dochodami własnymi parków

(senator K. Kleina)

narodowych, a równocześnie parki będą korzystały z dotacji państwowych. A więc park ma być przekształcony w instytucję typu muzeum, czyli w sensie finansowym będzie jednostką równocześnie mającą własne dochody i korzystającą z dotacji.

Kwestia innych instytucji administracji publicznej jest, że tak powiem analizowana, i ona będzie pewnie rozstrzygana w ciągu najbliższych miesięcy tak, aby rzeczywiście te organy administracji państwowej czy samorządowej mogły normalnie funkcjonować w oparciu o dochody, które uzyskują, lub ewentualnie otrzymały zwiększenie dotacji, a ich dochody były dochodami budżetu państwa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję.

(*Senator Kazimierz Kleina*: Dziękuję bardzo.)

Projekt ustawy został wniesiony przez marszałka Sejmu wykonującego obowiązki prezydenta.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Pani minister Majszczyk. Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rząd oczywiście popiera co do kierunku przedstawioną ustawę o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych. Argumenty za wprowadzeniem tych zmian zostały przedstawione przez pana sprawozdawcę. Można tu jedynie jeszcze uzupełnić, że oczywiście uporządkuje to w pewien sposób postępowanie, które prowadzone jest przez podmioty ustawowo uprawnione do tworzenia tego typu instytucji. Skoro bowiem ustawa o finansach publicznych w art. 23 dopuściła tak szeroki katalog podmiotów, które mogą tworzyć instytucje gospodarki budżetowej, to wydaje się, że całkowicie uzasadnione jest, aby mogły one przeprowadzać zamówienia publiczne na takich samych zasadach jak te inne podmioty, w stosunku do których takich zmian w prawie zamówień publicznych dokonano przy okazji nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Poza tym dokonanie zmian w art. 116 ustawy wprowadzającej ustawę o finansach publicznych, które to zmiany umożliwią przekształcanie gospodarstw pomocniczych w instytucje gospodarki budżetowej wtedy, gdy Kancelaria Sejmu czy Kancelaria Senatu podejmą decyzje o utworzeniu takiej instytucji, z pewnością, tak jak pan sprawozdawca już zauważył, zaoszczędzi pewnych kosztów, które byłyby związane z tym, że bez tej zmiany takie gospodarstwo pomocnicze musiałoby być zlikwidowane, a następnie mogłaby być utworzona instytucja gospodarki budżetowej.

Rząd popiera te zmiany. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania?

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Popierając tę nowelizację, chciałbym zauważyć, że jest proponowane rozwiązanie, oczywiście gdy idzie o nowelizację prawa zamówień publicznych, będące przykładem szczególnego typu zamówienia, zwanego in-house. Wielokrotnie rozmawialiśmy na ten temat w izbie senatorskiej. Chciałbym panią minister zapytać, czy przewiduje się dalszą nowelizację prawa zamówień publicznych w związku z rozwojem linii orzeczniczej Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie właśnie owych zamówień in-house, czyli innymi słowy, odstępowania od stosowania właściwych trybów udzielania zamówień publicznych, jeżeli zamawiającym jest jednostka, która spełnia określone kryteria wobec przyjmującego zamówienie, a więc generalnie, mówiąc w bardzo uproszczony sposób, sprawuje nad nim nadzór, ma pełną kontrolę, zaś ta instytucja, która będzie wykonywała zamówienie, zajmuje się wyłącznie wykonywaniem zadań zlecanych i została utworzona przez jednostkę zamawiającą. Bo Trybunał Sprawiedliwości UE coraz bardziej liberalizuje kryteria odstępowania od prawa zamówień publicznych w takich przypadkach jak ten dzisiaj debatowany oraz innych. Czyli krótko mówiąc, czy przewiduje się dalszą nowelizację prawa zamówień publicznych w zakresie zamówień in-house?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Prowadzone są analizy dotyczące tych wyroków i ewentualnych kwestii związanych z przyjęciem pewnych rozwiązań, które odpowiadałyby kie-

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

runkowi tego orzecznictwa, ale w tym momencie jest jeszcze za wcześnie, żeby mówić, czy propozycja takich zmian zostanie przedstawiona.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Więcej chętnych do zadania pytań nie widzę.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Iwan złożył swoje wystąpienie do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cenach oraz ustawy o kontroli skarbowej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 950, a sprawozdanie komisji w druku nr 950A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Henryka Woźniaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o uchwalonej przez Sejm w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawie o zmianie ustawy o cenach oraz ustawy o kontroli skarbowej.

Marszałek Senatu w dniu 6 sierpnia przekazał ustawę do komisji, która po rozpatrzeniu jej na posiedzeniu w dniu 10 sierpnia 2010 r. wnosi o podjęcie uchwały Senatu wyrażonej w druku nr 950A. Oznacza to, że komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy wraz z dwiema poprawkami. Jedna poprawka dotyczy art. 1 pktu 4, art. 13 ust. 3. Ta poprawka ma charakter dostosowujący, redakcyjny. Druga poprawka dotycząca art. 1 pktu 4, art. 13 ma charakter redakcyjno-doprecyzowujący, jeśli chodzi o brzmienie przepisu. Te poprawki nie dotyczą meritum, ale przy okazji rozważania tej ustawy warto powiedzieć dwa zdania o meritum.

Główna zmiana dotyczy uchylenia art. 10 i art. 11 ustawy o cenach. Ustawa jest inicjatywą rządową, i to resort finansów realizujący w praktyce tę ustawę doszedł do przekonania, że przepisy, które, można by rzec, pochodzą z poprzedniej epoki, straciły swą aktualność, zwłaszcza że konstrukcja art. 10 ustawy jest nieprecyzyjna i tak naprawdę odsyła on do przepisów szczególnych. Zapis art. 10 ust. 1 tak właśnie sugeruje. Jego brzmienie jest następujące. Z zastrzeżeniem przepisów szczególnych przedsiębiorca ma obowiązek określić w formie pisemnej szczegółową charakterystykę jakościową towaru lub usługi. „Z zastrzeżeniem", co oznacza, że kwestie dotyczące charakterystyki towaru lub usługi szczegółowo są określone w innych przepisach. Chodzi o prawo farmaceutyczne, istotną ustawę, która dotyczy także wyrobów ważnych z punktu widzenia zdrowotności, o ustawę o bezpieczeństwie żywności i żywienia, ustawę o ogólnym bezpieczeństwie produktów, ustawę o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, ustawę o substancjach i preparatach chemicznych oraz ustawę o kosmetykach. W szczegółowych przepisach tych ustaw określona jest charakterystyka wyrobów, co zdaniem Ministerstwa Finansów w zupełności wystarczy do tego, aby zapewnić właściwą informację konsumentom i nabywcom co do jakości tych wyrobów i usług.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wspomniałem, uchyla się art. 10 i art. 11. Dalsze zmiany są konsekwencją dostosowania ustawy do zmian wynikających z uchylenia art. 10 i art. 11. Przewiduje się przepisy wprowadzające. Okres vacatio legis dla tej ustawy wynosiłby trzy miesiące.

Projekt ustawy był konsultowany z organizacjami samorządu gospodarczego i uzyskał pozytywną opinię.

Można by rzec, że ta nowelizacja spowoduje zmniejszenie obciążeń administracyjnych po stronie przedsiębiorców, doprowadzi do pewnego uproszczenia, uporządkowania stanu prawnego w zakresie podawania informacji o właściwościach towarów i usług oraz o wadach i uszkodzeniach towarów. Generalnie wydaje się, że wychodzi ona naprzeciw sytuacji, jaka panuje na rynku towarów i usług. Mamy okazję każdego dnia naocznie obserwować te sytuacje i widzimy, że dziś to rynek wprowadza zmiany poziomu cen – adekwatnie nie tylko do jakości towarów, ale przede wszystkim do popytu na towary i usługi. To popyt na towary i usługi jest najlepszym regulatorem poziomu cen.

Zatem jeszcze raz wnoszę o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami, które na posiedzeniu zostały poparte jednogłośnie przez Komisję Budżetu i Finansów Publicznych. Dziękuję, Panie Marszałku.

---

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Bisztyga. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze, pierwsze pytanie: z jakimi podmiotami była konsultowana ta ustawa i jakie było ich stanowisko? Drugie. Art. 13 ust. 3 mówi, że jeżeli organ stwierdzi, iż kwota nienależna nie została zwrócona kupującemu albo wpłacona do budżetu państwa, przedsiębiorca jest zobowiązany wpłacić tak zwaną kwotę dodatkową w wysokości 150% kwoty nienależnej. A więc nic się tu nie zmieniło. Czy nie powinniśmy jednak stosować bardziej restrykcyjnych kwot, żeby wybić w ogóle z głowy pomysły dotyczące kombinacji cenowych? Czy te 150% zdaniem pana senatora jest wystarczające? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać, czy w tym przypadku trzymiesięczne *vacatio legis* nie jest za długie i czy była o tym dyskusja na posiedzeniu komisji. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Projekt był konsultowany z Polską Konfederacją Pracodawców Prywatnych „Lewiatan", Konfederacją Pracodawców Polskich, Polską Organizacją Handlu i Dystrybucji, Federacją Konsumentów, ze Stowarzyszeniem Konsumentów Polskich, z Inspekcją Jakości Handlowej i Artykułów Rolno-Spożywczych. I tu są już organy państwowe. Był konsultowany także z Krajową Izbą Gospodarczą, Business Centre Club, ze Związkiem Polskiego Przemysłu Handlu i Finansów, zrzeszeniem Polskiej Izby Handlu, z Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości, Krajową Radą Spółdzielczą oraz Krajowym Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni Spożywców „Społem". Żadna z wymienionych organizacji nie zajęła stanowiska wobec projektu ustawy z wyjątkiem Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, która wyraziła pogląd, że proponowane zmiany zmierzają w pożądanym kierunku. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie pana senatora Bisztygi.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to myślę, że sankcje, które od lat funkcjonują w prawie, są wystarczające. Informacja, którą podam, pokaże, jaka jest skala tego zjawiska. Otóż w 2009 r. ogółem zostały wydane dwieście dwadzieścia cztery decyzje, które w sumie określiły kwotę nienależną w wysokości 133 tysięcy 876 zł, a kwotę dodatkową w wysokości 224 tysięcy 700 zł. A więc można powiedzieć, że to zjawisko obecnie jest już marginalne. Za racjonalne należy zatem uznać działanie resortu finansów, w wyniku którego usuwa się tak naprawdę przepisy tworzące pewną nadregulację i niemające praktycznego, istotnego znaczenia.

Odpowiem na pytanie pana senatora Meresa. Kwestia vacatio legis, jak pamiętam, nie była podnoszona na posiedzeniu komisji. Ale wydaje się, że trzy miesiące to jest taki okres, który pozwoli wszystkim zapoznać się z nową regulacją, z jednej strony poznać nowe zasady, a z drugiej strony przygotować się do ich stosowania. Jest też przepis przejściowy – przy okazji o nim wspomnę – który mówi, że do spraw wszczętych a niezakończonych stosuje się przepisy dotychczasowe. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Henryk Woźniak*: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów. Czy pan minister Kotecki chciałby zabrać głos w sprawie przedstawianej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki*: Nie, dziękuję. Pan senator wszystko powiedział.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania? Nie ma. Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie skła-

(marszałek B. Borusewicz)

dają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Bisztyga złożył swoje przemówienie do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 962, a sprawozdanie komisji w druku nr 962A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych składam sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 6 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników. Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku nr 962A.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, po przeanalizowaniu ustawy, prosi o jej uchwalenie wraz z załączonymi poprawkami. Komisja proponuje, aby przyjąć pięć poprawek, które mają charakter porządkujący, doprecyzowujący i które polepszają przyjętą wcześniej przez Sejm ustawę.

Ta ustawa została w zasadzie wywołana inicjatywą Senatu, a wcześniej orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że niekonstytucyjne są zapisy, które uniemożliwiają zwrot nadpłaty podatku – tam była wówczas mowa tylko o VAT – współudziałowcom spółki cywilnej. Senat przygotował inicjatywę ustawodawczą, która miała ten mankament usunąć. Ta inicjatywa została skierowana do Sejmu i była podstawą do szerszego projektu ustawy, przygotowanego przez Sejm wspólnie z rządem.

Przy okazji dokonano innych drobnych zmian, ale także istotnych. Wprowadzono na przykład ułatwienia w składaniu dokumentów elektronicznych, polegające na tym, że część dokumentów, które były do tej pory przygotowane w wersji elektronicznej, w specjalistycznym języku elektronicznym, będzie pozostawała w specjalnych archiwach ministerstwa spraw wewnętrznych, a nie każdorazowo dołączana do „Dziennika Ustaw".

Wprowadzono uprawnienia dla ministra właściwego do spraw finansów publicznych do przetwarzania danych osobowych zawartych w deklaracjach podatkowych, składanych do naczelników urzędów skarbowych oraz naczelników urzędów celnych. Oczywiście to uprawnienie nie narusza ustawy o ochronie danych osobowych.

Wprowadzono nową podwyższoną stawkę odsetek za zwłokę. Do tej pory była to suma 200% podstawowej stopy oprocentowania kredytu lombardowego. Dodano do tego 2%. Całe to oprocentowanie zaległości podatkowych ma jednak wynosić nie mniej niż 8%. Wprowadzenie tej zasady wynikało z tego, że niektórzy podatnicy korzystali z tego, że oprocentowanie zaległości podatkowych było niższe niż oprocentowanie kredytu otrzymywanego z banku. Coraz częściej zdarzały się sytuacje, że niektórzy podatnicy korzystali z tego i brali kredyty na zadłużenia wobec urzędów skarbowych... To podwyższenie nie jest duże – stawka będzie wynosić 2% powyżej tej kwoty, która była do tej pory. Jest to zbliżone do stawek kredytu komercyjnego.

Modyfikacji podlegają zasady udzielania ulg w spłacie zobowiązań podatkowych, które stanowią pomoc publiczną. Modyfikuje się także zasady dotyczące zawieszania biegu terminu przedawnienia. Zwiększa się częstotliwość sporządzania i przekazywania przez banki spółdzielcze i kasy oszczędnościowo-kredytowe informacji o założonych i zlikwidowanych przez przedsiębiorców rachunkach bankowych.

Zmiany dotyczą także przyznania ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych uprawnienia do upoważnienia podległych mu organów podatkowych do: występowania do władz obcych z wnioskiem o doręczenie pisma organu podatkowego, przekazywania i otrzymania informacji podatkowych od właściwych władz państw członkowskich Unii Europejskiej o przychodach z oszczędności. Wprowadza się zasadę, zgodnie z którą do postępowań w sprawie zabezpieczenia wykonania zobowiązania podatkowego nie będzie konieczne wydanie postanowienia o wszczęciu postępowania. Wprowadza się także uprawnienia dla ministra właściwego do spraw finansów publicznych do przetwarzania danych osobowych zawartych w deklaracjach podatkowych składanych do naczelników urzędów skarbowych oraz naczelników urzędów celnych.

To są główne zmiany, jakie zostały zaproponowane w omawianej ustawie. Raz jeszcze proszę Wysoką Izbę, aby przyjęła tę ustawę wraz z zaproponowanymi przez komisję poprawkami. Dziękuję bardzo.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Kazimierz Kleina*: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd i Senat.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pan minister Grabowski pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 956, a sprawozdanie komisji w druku nr 956A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Ryszarda Knosalę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Ryszard Knosala:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność złożyć sprawozdanie z posiedzenia Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które się odbyło 10 sierpnia tego roku, i dotyczyło ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej imienia Karola Adamieckiego w Katowicach.

Ustawa ta jest przedłożeniem rządowym, zawiera tylko dwa króciutkie artykuły. W pierwszym mówi się, że nadaje się tej akademii nową nazwę: Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach. Art. 2 mówi o tym, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 października tego roku.

Na posiedzeniu komisji pojawiały się pytania dotyczące samej uczelni. Otóż, Akademia Ekonomiczna w Katowicach kształci około piętnastu tysięcy studentów, nawet ponad piętnaście tysięcy, na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych na czterech wydziałach: zarządzania, ekonomii, finansów i ubezpieczeń oraz informatyki i komunikacji. Uczelnia zatrudnia – są takie dokładne dane – czterystu osiemdziesięciu ośmiu pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym około dziewięćdziesięciu samodzielnych pracowników naukowych na pierwszym etacie, tym podstawowym.

Uczelnia spełnia wymogi prawa o szkolnictwie wyższym, posiada sześć uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora: trzy w dyscyplinie ekonomia, trzy w dyscyplinie – nauka o zarządzaniu. Ponadto uczelnia posiada również cztery uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego.

To jest, Wysoka Izbo, czwarta i ostatnia akademia ekonomiczna, która zmienia nazwę, po obecnych już uniwersytetach ekonomicznych w Poznaniu, we Wrocławiu i w Krakowie. Jeśli chodzi o inne uczelnie, to jest jeszcze Szkoła Główna Handlowa, ale ona prawdopodobnie swojej nazwy nie zmieni.

Chcę tylko jeszcze poinformować Wysoką Izbę, że komisja rekomenduje przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Nie ma pytań. Dziękuję.

(*Senator Ryszard Knosala*: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Czy pan minister Marciniak pragnie zabrać głos w sprawie tej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Zbigniew Marciniak*: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

(*Rozmowy na sali*)

Nie ma pytań.

Otwieram dyskusję.

(marszałek B. Borusewicz)

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Muchacki złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 957, a sprawozdanie komisji w druku nr 957A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Rafała Muchackiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo!

Na posiedzeniu w dniu 10 sierpnia bieżącego roku komisja jednogłośnie, bez głosów sprzeciwu, poparła omawianą ustawę.

Nowelizacja dotyczy tego, iż nie tylko kobiety w ciąży, ale również osoby sprawujące pieczę nad osobami wymagającymi stałej opieki lub opiekujące się dziećmi w wieku do lat ośmiu będą wyłączone z organizacji i rozkładu czasu pracy, które w przypadku innych pracowników mogą być zmienione. Ta nowela po prostu zapewnia respektowanie zasady równego traktowania pracowników bez względu na płeć.

Rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania? Nie ma pytań.

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

(*Senator Rafał Muchacki*: Dziękuję.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Kołodziejczyk, pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania? Nie ma.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Dajczaka.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Oczywiście co do samej ustawy nie ma żadnych wątpliwości. Ta nowelizacja jest jak najbardziej słuszna. Ona wychodzi naprzeciw i postulatom pracodawców, i zapotrzebowaniu pracowników.

Przy tej okazji chciałbym tylko podzielić się krótką refleksją. Chodzi o wątpliwości dotyczące zakresu uprawnień zawartych w urzędniczych pragmatykach służbowych – mam tu na myśli ustawę o pracownikach urzędów państwowych, o służbie cywilnej oraz o pracownikach samorządowych – w porównaniu do uprawnień pracowników podlegających jedynie regulacjom kodeksu pracy. Porównanie to wypada zdecydowanie korzystniej dla urzędników, z dwóch zasadniczych powodów; miałem już okazję mówić o tym z tej mównicy i to chyba dwukrotnie. Po pierwsze, warunkowy zakaz zatrudniania w określonych sytuacjach rodzinnych dotyczy urzędników, których dzieci nie ukończyły ósmego roku życia, a gdy chodzi o pracowników – gdy ich dzieci nie ukończyły czwartego roku życia. Po drugie, możliwość odmowy pracy powyżej ośmiu godzin na dobę dotyczy również urzędników sprawujących pieczę nad osobami wymagającymi opieki stałej, natomiast pracownicy, podlegający wyłącznie regulacjom kodeksowym, takiej możliwości nie mają wcale. I w mojej ocenie takie zróżnicowanie sytuacji prawnej urzędników i pracowników kodeksowych nie ma żadnych merytorycznych uzasadnień.

Warunkowy zakaz pracy powyżej ośmiu godzin na dobę nie ma cechy szczególnego uprawnienia, ale jest to przepis o charakterze ochronnym, który

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator W. Dajczak)

powinien zabezpieczać życie prywatne zarówno pracowników, jak i urzędników w takim samym stopniu. Potrzeby życia prywatnego tych dwóch grup przecież są podobne, niczym się pewnie w zasadniczy sposób nie różnią, dlatego prawo powinno je chronić w taki sam sposób. I nie ma żadnego powodu, dla którego urzędnicy mieliby mieć ułatwioną opiekę nad dziećmi aż do ósmego roku życia, natomiast pracownicy podlegający rozwiązaniom kodeksowym – tylko do czwartego roku życia. Uprawnienia te nie powinny mieć charakteru szczególnego uprzywilejowania grup urzędniczych przez pracodawcę, jakim jest państwo, bo nie jest to właściwe narzędzie do uatrakcyjnienia zatrudniania urzędników. Takiemu celowi mogą służy przecież wszelkiego rodzaju świadczenia, przede wszystkim o charakterze pieniężnym, lub inne, podobne, które spełniają taką samą funkcję.

I, tak jak powiedziałem, tę sprawę poruszam tutaj przy okazji, już chyba drugi albo trzeci raz. I mam nadzieję, że przedstawiciele resortów pracy i spraw wewnętrznych dostrzegą w końcu ten problem i podejmą pracę nad ujednoliceniem tych przepisów. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Bisztyga złożył do protokołu swoje przemówienie w dyskusji*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 952, a sprawozdanie komisji – w druku nr 952A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Zbigniewa Szaleńca, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawie o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, zawartej w druku nr 952 i rozpatrzonej na posiedzeniu komisji w dniu 10 sierpnia 2010 r.

Wysoki Senacie, ta ustawa zmierza do naprawienia pewnego błędu legislacyjnego, który się zakradł do ustawy w momencie, gdy Sejm i Senat przyjmowały ją 9 października 2009 r. Ustawa o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 31 marca 2010 r., wprowadziła, między innymi, rozdzielenie urzędu ministra sprawiedliwości i urzędu prokuratora generalnego.

Ustawa nowelizująca w art. 2 dokonała zmiany wyłącznie w art. 7b ust. 1 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Przeoczono jednak art. 9 ust. 1 i art. 10 ust. 4 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, w których również była mowa o ministrze sprawiedliwości, prokuratorze generalnym. Jak wskazano, w art. 9 ust. 1 i art. 10 ust. 4 jest mowa o ministrze sprawiedliwości, prokuratorze generalnym. To oznacza, że należy zastąpić – i w obecnej nowelizacji jest to robione – wyrazy „ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego" wyrazem „prokuratora generalnego". Zapewni to spójność z art. 7b ust. 1 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora i ze zmianą dotyczącą rozdzielenia urzędu ministra sprawiedliwości i urzędu prokuratora generalnego.

Zmiana ta ma charakter wyłącznie legislacyjny i skutkować będzie usunięciem wspomnianych niezgodności. Na posiedzeniu komisji legislatorzy sugerowali wprowadzenie choćby minimalnego vacatio legis, ale uznaliśmy, że ta ustawa nie wymaga tego. Komisja przegłosowała wniosek, aby Wysoki Senat przyjął ją bez poprawek, co rekomenduję Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma.

Dziękuję.

Proszę państwa, to był projekt ustawy wniesiony przez komisję sejmową. Rząd nie jest reprezentowany, ponieważ to jest nasza wewnętrzna sprawa.

W związku z tym otwieram dyskusję.

Ale ponieważ nikt nie zapisał się do głosu…

Stwierdzam, że pan senator Bisztyga złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zatem zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Poprawek z dnia 14 kwietnia 2005 r. do Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej, sporządzonej w Monako dnia 3 maja 1967 r.

Tekst ustawy jest w druku nr 965, a sprawozdanie komisji – w druku nr 965A i 965B.

Pan senator Władysław Sidorowicz jest sprawozdawcą Komisji Obrony Narodowej.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu senackiej Komisji Obrony Narodowej przedstawiam sprawozdanie z posiedzenia odbytego w dniu wczorajszym, a dotyczącego ratyfikacji Protokołu Poprawek z dnia 14 kwietnia 2005 r. do Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej, sporządzonej w Monako dnia 3 maja 1967 r.

Przedmiotowa ustawa została skierowana do Sejmu 8 czerwca 2010 r., gdyż zgodnie z konstytucją uczestnictwo Polski w strukturach i w organizacjach międzynarodowych wymaga potwierdzenia ustawowego.

Przytoczone poprawki do przyjętej w 1967 r. konwencji gruntownie przebudowują Międzynarodową Organizację Hydrograficzną. Kompetencje do reprezentowania Rzeczypospolitej Polskiej w Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej ma Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej i pewnie dlatego ta ustawa została skierowana także do Komisji Obrony Narodowej.

Po porównaniu tekstu z 1967 r. z tekstem z 2005 r. widać, jak bardzo instytucjonalizuje się ta struktura. Poszerzono cele Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej, przypominając o tym, iż ma ona na celu budowanie zdolności w zakresie narodowych usług hydrograficznych, zwiększenie morskiego bezpieczeństwa i wydajności oraz wspieranie ochrony środowiska morskiego i zrównoważonego korzystania z niego.

W konwencji jest zmienianych wiele artykułów. Między innymi zmienia się artykuł III, który mówi, że to państwa, a nie rządy są stronami konwencji. Artykuł IV z kolei nadaje tej organizacji strukturę, powołując Zgromadzenie, Radę, Komitet Finansów, Sekretariat i organy pomocnicze, i definiując ich rolę. Artykuł XXI mówi o procesie ratyfikacji. Od 2005 r. trwa ten proces, a po jego zakończeniu to wszystko ma trafić do depozytariusza konwencji, jakim jest Monako, rząd Monako. Nowa wersja konwencji wejdzie w życie dopiero po trzech miesiącach od jej notyfikacji przez wszystkie państwa uczestniczące.

Procedura legislacyjna była taka, że 8 czerwca ustawa była przesłana do Sejmu, a Sejm przyjął ją 6 sierpnia 2010 r. Przedmiotem obrad naszej komisji była ona w dniu wczorajszym, nie wzbudziła kontrowersji, została jednoznacznie poparta przez Wysoką Komisję. Wprowadzenie ustawy nie powoduje także skutków budżetowych dla państwa. I dlatego komisja rekomenduje jej przyjęcie bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Sprawozdawcą Komisji Spraw Zagranicznych jest pan senator Cimoszewicz.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

To jest ważna organizacja, ma ona istotny wpływ na bezpieczeństwo żeglugi morskiej. Pan senator Sidorowicz dość szczegółowo przedstawił przyjęte kilka lat temu poprawki do jej statutu. One rzeczywiście tworzą pełną, typową zresztą dla ogromnej większości organizacji międzynarodowych, strukturę wewnętrzną. Ponieważ zmienia się struktura, zmienia się trochę rozkład kompetencji, co jest naturalne, wewnątrz tej organizacji.

Dla organizacji te zmiany są bardzo ważne, ale jeśli chodzi o państwa członkowskie, to powiedziałbym, że waga tych zmian jest umiarkowana, to znaczy to jest rozsądne, to jest właściwe, jednak to nie jest żadna rewolucja, czyli nie wpływa to w istotny sposób na zmianę zakresu zobowiązań, uprawnień, pozycji naszego państwa itd., itd.

Polska jest jednym z osiemdziesięciu państw członkowskich w tej istniejącej od czterdziestu lat organizacji, bo powstała ona w 1970 r. A warto też wiedzieć, że już od dziewięćdziesięciu lat istnieje międzynarodowa zinstytucjonalizowana współpraca w tym zakresie.

Wszystko wskazuje na to, że rozsądne jest zaakceptowanie tego protokołu poprawek i Komisja Spraw Zagranicznych jednomyślnie zajęła takie stanowisko. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ustawa jest rządowym projektem. Do reprezentowania stanowiska rządu upoważnieni zostali minister spraw zagranicznych i minister obrony narodowej.

Chcę powitać wiceministra Zbigniewa Włosowicza z MON i szefa Biura Hydrograficznego Marynarki Wojennej – w mundurze – pana Henryka Nitnera.

Czy panowie chcieliby zabrać głos?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Zbigniew Włosowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym podziękować panu przewodniczącemu i panu senatorowi sprawozdawcy za wprowadzenie, za przedstawienie tej ustawy i zwrócić się z uprzejmą prośbą o jej poparcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma.

Dziękuję.

Rozumiem, że do dyskusji nikt się nie zapisał.

Stwierdzam tylko, że pan senator Bisztyga złożył swoje przemówienie do protokołu*. Jest bardzo aktywny, ale bardzo cieszy mnie to, że głównie w formie nie oralnej, ale pisanej.

(*Głos z sali*: Pan marszałek nas nie zniechęca...)

(*Głos z sali*: Albo jeszcze innej.)

(*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Ja tego nie powiedziałem.)

Zamykam dyskusję.

Proszę państwa, dziękuję, szczególnie panu Henrykowi Nitnerowi... a nie, obu panom, bo panowie nie będą już obecni podczas rozpatrywania następnej konwencji, to już jest inna ustawa.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Izby.

Dziękuję państwu bardzo.

Zamykam punkt dwudziesty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii o zmianie Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 6 grudnia 2001 roku, podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 2009 roku.

Tekst ustawy jest w druku nr 966, a sprawozdania komisji – w drukach nr 966A i 966B.

Proszę pana senatora Piotra Gruszczyńskiego, który już tu stoi, o przedstawienie sprawozdania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych ustawę o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii o zmianie Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 6 grudnia 2001 roku, podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 2009 roku.

Opiniowana ustawa jest wyrażeniem zgody na ratyfikację Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii o zmianie Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 2009 r.

Konwencja między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku określa zakres i zasady opodatkowania podatkami dochodowymi podmiotów mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w jednym z państw lub w obu umawiających się państwach. Obecnie rozwiązania konwencji przewidują jako metodę unikania podwójnego opodatkowania metodę zaliczania proporcjonalnego w stosunku do wszystkich kategorii dochodów uregulowanych w umowie. Protokół w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym przewiduje, że zmianie ulegnie metoda unikania podwójnego opodatkowania w stosunku do dochodów z pracy najemnej, uzyskiwanych przez rezydentów polskich świadczących pracę w Królestwie Danii. Metodą stosowaną w tym przypadku będzie metoda wyłączenia z progresją.

Metoda wyłączenia z progresją polega na tym, że dochód osiągnięty za granicą jest zwolniony z podatku w kraju rezydencji podatkowej, a brany jest jedynie pod uwagę w obliczeniu stawki podatkowej, według której podatnik będzie zobowiązany rozliczyć podatek od dochodów uzyskanych w kraju rezydencji podatkowej. Z kolei metoda proporcjonalnego zaliczania polega na tym, że podatek zapłacony od dochodu osiągniętego za granicą jest zaliczany na poczet podatku należnego w kraju rezydencji podatkowej, obliczonego od całości dochodów w takiej proporcji, w jakiej dochód ze źródeł zagranicznych pozostaje w stosunku do całości dochodu podatnika.

W uzasadnieniu projektu ustawy wskazano, że postanowienia protokółu nie są sprzeczne z polskim porządkiem prawnym.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych omawiała projekt ustawy w dniu 10 sierpnia, zyskał on wtedy jednogłośne poparcie członków tej komisji. W związku z tym w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych wnoszę o przyjęcie wymienionej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

---

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Klimowicza jako sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Spraw Zagranicznych na swoim posiedzeniu w dniu 10 sierpnia 2010 r. jednomyślnie podjęła pozytywną opinię o procedowanej przez nas ustawie o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii o zmianie Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 6 grudnia 2001 roku, podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 2009 roku.

Jak już powiedziałem, Panie Marszałku, senatorowie w tej sprawie byli jednomyślni. Jedyną kwestią, jaka została poruszona w zapytaniach podczas obrad komisji, było to, czy nie będzie jakichś niepokojów ze strony podatników, tak jak to miało miejsce w odniesieniu do podobnej umowy między Rzecząpospolitą Polską a Norwegią. Jest tu obecny przedstawiciel Ministerstwa Finansów, więc jeżeli państwo senatorowie jesteście ciekawi, jak tamta sprawa się rozwija, to odsyłam z pytaniami do przedstawiciela Ministerstwa Finansów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ale rozumiem, że to nie jest pytanie do przedstawiciela Ministerstwa Finansów...

(*Senator Paweł Klimowicz*: Nie, nie.)

...tylko odesłanie. No dobrze.

Proszę państwa ustawa była rządowym projektem ustawy. Stanowisko rządu będzie reprezentował nasz częsty gość, pan minister Maciej Grabowski z Ministerstwa Finansów.

Panie Ministrze, czy chciałby pan wypowiedzieć się na temat tej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski*: Nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Czy po zachęcie senatora Klimowicza są jakieś pytania do pana ministra?

(*Głos z sali*: Nie.)

Niewystarczająco silnie pan zachęcał, Panie Senatorze.

(*Senator Paweł Klimowicz*: Do nas też nie ma pytań.)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, do dyskusji...

Tak, senator Bisztyga złożył przemówienie do protokołu*.

(*Głos z sali*: Jak zwykle.) (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Ale nie ma go.)

Wszystko się potwierdza, zatem nie będę już tego po raz wtóry komentował.

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Informuję, że głosowanie w sprawie tej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę państwa, teraz ominiemy przejściowo punkt dwudziesty drugi i przystąpimy do rozpatrzenia...

(*Głos z sali*: Po przerwie...)

Aha, dobrze, ale to za chwilę, bo czekamy na senatora sprawozdawcę, Zbigniewa Cichonia. On nie wiedział o tym, że powinien tu teraz być, ale w tej chwili punkt dwudziesty drugi nie może być jeszcze realizowany, więc punkt dwudziesty trzeci... Ja go w każdym razie rozpocznę, żeby wiadomo było, o co chodzi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, prześladowanych, aresztowanych i skazanych w Polsce w latach 1944–1956 za działalność w szeregach Armii Krajowej.

Projekt został wniesiony przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Zawarty jest w druku nr 877, a sprawozdanie komisji – w druku nr 877S.

W tym momencie ogłaszam przerwę techniczną do czasu przyjścia senatora sprawozdawcy Zbigniewa Cichonia.

(Przerwa w obradach od godziny 10 minut 47 do godziny 10 minut 51)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, poproszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Cichonia, o przedstawienie sprawozdania.

Jeszcze raz przypominam, że chodzi o uczczenie pamięci żołnierzy Armii Krajowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić uchwałę, której pomysł narodził się w komisji praw człowieka. Dotyczy ona uczczenia pamięci żołnierzy Armii Krajowej w tym szczególnym miesiącu, jakim jest sierpień, kiedy to obchodzimy również rocznicę Powstania Warszawskiego.

---

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator Z. Cichoń)

Uchwała w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego brzmi następująco. Może ją przeczytam, jeżeli pan marszałek wyrazi zgodę.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Tak, proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.)

„My, Polacy, żyjący w niepodległej dziś Ojczyźnie, oddajemy hołd tym, którzy w czarną noc okupacji hitlerowskiej i opresji sowieckiej, a następnie w latach terroru komunistycznego, nie tracili nadziei i walczyli o wolną Polskę.

Pamiętamy, że już w czasie kampanii wrześniowej, w której wojsko polskie musiało ulec przeważającym siłom agresorów, niemieckiego z zachodu i sowieckiego ze wschodu, powstały pierwsze organizacje konspiracyjne: Służba Zwycięstwu Polski, przekształcona w Związek Walki Zbrojnej, przemianowany w 1942 r. rozkazem na Armię Krajową.

Pamiętamy także o innych formacjach, takich jak m.in. Bataliony Chłopskie, Narodowe Siły Zbrojne, Narodowa Organizacja Wojskowa.

Żołnierze Polski Podziemnej przypominali narodowi o jego prawie do życia w wolności i do godności oraz podtrzymywali wolę oporu. Swym istnieniem i działaniem zaświadczali, że prawdziwe są słowa: «być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo». Tym bardziej okrutne i jakże bolesne było traktowanie po wojnie żołnierzy AK, NSZ, WiN jak zdrajców, wrogów narodu czy wręcz kolaborantów hitlerowskich.

Nowe, komunistyczne władze nie cofały się przed prześladowaniami żołnierzy Polski Podziemnej i ich rodzin – przejawem takiego działania był mord sądowy na osobie generała Augusta Emila Fieldorfa «Nila». Takie postępowanie nie złamało ducha tych bohaterów. To dzięki nim, stanowiącym żywy przykład tego, jak można miłować Ojczyznę, możliwe stało się pielęgnowanie poczucia wolności, przekazywanie prawdziwej historii i w końcu powstanie ruchu «Solidarność», uwieńczone po długiej pełnej cierpień drodze uzyskaniem przez Polskę niepodległości.

Czcimy pamięć żołnierzy Polski Podziemnej".

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski". Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie mają pytania do senatora sprawozdawcy?

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Tak.)

Proszę bardzo, Pan Senatorze.

Panie Senatorze Zbigniewie, poproszę tutaj.

Pan senator Andrzejewski ma pytanie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, jak dalece jest aktualne przesłanie tej uchwały? Czy ma ona charakter tylko historyczny, czy też ma dzisiaj charakter, powiedziałbym, polityczny, w rozumieniu polityki jako dobro, spoiwo narodowe, a nie partyjniactwo? Czy jest pan w stanie odpowiedzieć na to pytanie?

Senator Zbigniew Cichoń:

Oczywiście. Łączy to dwa elementy. Jeden element, o którym pan senator wspomniał, to element związany z patriotyzmem i przypomnieniem historii. Drugi to pewien element nauki płynącej stąd dla nas, współczesnych, co zresztą wyraża pierwsze zdanie, sam wstęp do tej uchwały.

Senator Piotr Andrzejewski:

I drugie pytanie, jeżeli pan marszałek pozwoli.

Czy celowo nie wymieniamy tu poszczególnych... Chodzi o współdziałanie między nimi, o to, co łączy Narodowe Siły Zbrojne z pozostałymi formacjami Polskiego Państwa Podziemnego.

Senator Zbigniew Cichoń:

Jak to celowo nie wymieniamy? Są tu wymienione Narodowe Siły Zbrojne, Narodowa Organizacja Wojskowa, Bataliony Chłopskie.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Ja mówię o spoiwie, które łączy...)

Oczywiście celowo tego nie wymieniamy, dlatego że chcieliśmy podjąć taką uchwałę, która by obejmowała maksymalnie dużą liczbę formacji, a zarazem chcieliśmy uniknąć wymieniania wszystkich, dlatego że wtedy zawsze byłoby ryzyko, że ktoś poczułby się tutaj pominięty i mógłby zgłaszać określonego rodzaju zastrzeżenia. A jeśli chodzi o spoiwo, to spoiwem tym jest wola podtrzymania wolności narodu i jego godności. I myślę, że to spoiwo tu występuje.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Dziękuję.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Iwan. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, zrodziła się we mnie pewna wątpliwość. Chodzi o to, czy członków organizacji WiN można nazwać żołnierzami. Co prawda trzon, można powiedzieć, że w zasadzie całość, stanowili żołnierze Armii Krajowej, przeważnie Armii Krajowej, ale organizacja wyraźnie miała strukturę cywilną, był zarząd, byli prezesi obszarów itd. Mówię to w takim kontekście, że członkom organizacji

(senator S. Iwan)

WiN – szczególnie tym, którzy w tych mordach politycznych, jakimi były mordy sądowe, zostali skazani na karę śmierci – przypisywano właśnie działania zbrojne, mające prowadzić do, jak to mówiono, zabójstw. I oni dopiero po 1990 r. byli rehabilitowani, uwolnieni od takich zarzutów. W związku z tym, mimo że przyznaję, iż jest to bardzo piękne i bardzo głębokie przesłanie, zastanawiam się, czy słowo „żołnierze", użyte w stosunku do członków organizacji Wolność i Niezawisłość, jest zasadne? Mam takie pytanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Cichoń:

Powiem szczerze, że myśmy takich wątpliwości nie mieli. Uznaliśmy, że była to kontynuacja działalności poprzednich formacji, nawet po rozwiązaniu Armii Krajowej. A to, że system komunistyczny oskarżał tych ludzi fałszywie, tworząc różnego rodzaju zarzuty, co niestety niejednokrotnie prowadziło nawet do mordów sądowych, notabene do tej pory nieosądzonych, to jest już inna historia.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Ryszka.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Mam pewne pytanie. Jest to już kolejna uchwała, którą polski parlament poświęca w ostatnich latach tym właśnie sprawom. Czy nie powinniśmy wnieść projektu uchwały mającej na celu ustanowienie dnia ofiar komunizmu? Byłoby to jakimś dalej idącym krokiem i by konsumowało wszystkie uchwały, które w przyszłości na pewno będą jeszcze uchwalane. Dziękuję.

Senator Zbigniew Cichoń:

Myślę, że jest to bardzo celna propozycja. Rzeczywiście warto, żebyśmy to rozważyli i w przyszłości ewentualnie podjęli taką uchwałę. Na razie zrodził się pomysł tej uchwały, akurat teraz, w sierpniu. Wydaje mi się, że warto ją przyjąć, a *pro futuro* możemy oczywiście rozważyć propozycję, bardzo słuszną, pana senatora.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przypominam tylko, że sprawozdanie komisji poświęcone jest projektowi tej uchwały, a propozycja pana senatora ma charakter znacznie szerszy.
Pan senator Dobkowski. Proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Senatorze, może dobrze nie słyszałem, w każdym razie nie wiem, czy jest tam uwzględnione Konspiracyjne Wojsko Polskie. Akurat w tym roku ich dowódca i główny organizator, „Warszyc", obchodzi setną rocznicę urodzin, jest również okrągła rocznica powstania Konspiracyjnego Wojska Polskiego. To jest dość duża organizacja w kraju. Tak że nie wiem, czy to zostało uwzględnione. Jeżeli nie, to prosiłbym, żeby to może uwzględnić, bo to nie jest jakaś bardzo mała, lokalna formacja, tylko formacja dość duża. Dziękuję.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Senatorze, celowo nie nawiązywaliśmy tutaj do poszczególnych osób, z wyjątkiem generała Nila-Fieldorfa, ponieważ, tak jak mówiłem, mogłoby to rodzić różnego rodzaju wątpliwości, na przykład dlaczego niektóre osoby się wymienia, a innych nie. Akurat postać generała Nila-Fieldorfa jest postacią, można powiedzieć, wręcz akademicką, jeśli chodzi o przedstawienie całego mechanizmu komunistycznej obłudy, która prowadziła do tego, że patriotów oskarżano o czyny niegodne, czyli współpracę, kolaborację z okupantem. Stąd uznaliśmy, że stosownie jest zrobić wyjątek od tej ogólnej zasady i wspomnieć o jego osobie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
(*Głos z sali*: Iwan, Iwan.)
A, jeszcze pan senator Iwan.
Proszę bardzo o pytanie.

Senator Stanisław Iwan:

Chciałbym zapytać, czy właśnie z tych względów dydaktycznych, że względu na pamięć nie należałoby tutaj odnieść się do IV zarządu WiN, który poniósł chyba największą ofiarę. Przypomnę, że prezes Ciepliński został skazany na pięciokrotną karę śmierci i trzydzieści trzy lata pozbawienia wolności. Były również wyroki czterokrotnej kary śmierci i trzydziestu trzech lat wolności, tego doświadczył między innymi mój dziadek. W związku z tym, że są to tego rodzaju osoby i tego rodzaju ofiary, wydaje mi się, iż należałoby to zacytować.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze...

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Senatorze, oczywiście można się nad tym zastanawiać, z tym że, tak jak mówiłem, to spowoduje dyskusję, dlaczego jedne osoby mamy wspo-

(senator Z. Cichoń)

minać, a inne pomijać. Stąd właśnie przyjęliśmy taką bardzo ogólną uchwałę. Zrezygnowaliśmy również z ustalenia pewnych przedziałów czasowych, bo była kwestia, czy to ma dotyczyć okresu do 1956 r., czy też innego. Chcieliśmy nadać uchwale takie ramy, żeby była ona do przyjęcia dla wszystkich i żeby nie było właśnie owych dyskusji, które, jak widzę, tutaj powstają. Słusznie pan senator podnosi zasługi właśnie tych winowców, którzy niewątpliwie złożyli ogromną ofiarę cierpienia.

Proszę państwa, powstaje również kwestia, czy nie wspomnieć o osobach, które były uwięzione w ramach Procesu Szesnastu, wprawdzie przez obce władze, bo moskiewskie, ale przecież przy współudziale komunistów, którzy byli tutaj z sowieckiego nadania i pozwalali na działania tego typu, instalowali ten nowy, niby to rajski system.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Zbigniew Cichoń*: Dziękuję ślicznie.)

Jeżeli chodzi o dyskusję, to w tej chwili zapisał się pan Andrzejewski.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przeszłość jest elementem naszej tożsamości, kultury, języka. Bardzo ważnym elementem jest również sztafeta pokoleń, które wniosły swój wkład w to, żebyśmy dzisiaj mogli żyć w wolnej Polsce. Nad uchwałą procedowano w Senacie trzy miesiące. Mam wrażenie, że był to wystarczający czas, żeby dojrzeć do jej uchwalenia. Uchwała daje wyraz chęci uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, ale tak naprawdę całe Polskie Państwo Podziemne było jednym wielkim ogniskiem oporu. Ważny był też czynny udział Kościoła katolickiego, bez którego wsparcia również nie zaistniałaby tak wielka, scalająca ludzi wola oporu. Ta pamięć jest spoiwem, które tworzy w ramach dzisiejszej cywilizacji i odmiennej kultury, wśród różnych ugrupowań politycznych i ludzi o różnych poglądach, poczucie wspólnoty narodowej w rozumieniu wieloetnicznym, z tolerancją, przy zachowaniu ciągłości z najlepszą tradycją naszych przodków. Odrodzony Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 1998 r., po konferencji z udziałem wybitnych przedstawicieli różnych politycznych i historycznych szkół oraz opcji, podjął w tej sali uchwałę o przywróceniu ciągłości między Drugą i Trzecią Rzecząpospolitą. Nasza uchwała wpisuje się w wówczas sformułowane stanowisko Senatu. Nie będę go w całości cytował. Powiem tylko, że zawierało ocenę tego, czym była Polska Ludowa, i określało, jaka Polska ma być. Na pewno jesteśmy na drodze do takiej Trzeciej Rzeczypospolitej – chociaż jeszcze jej nie ma – jak ją wtedy widział Senat.

Dziękuję wszystkim, którzy złożyli ten wniosek. Myślę, że możemy poprawiać siebie, ale na pewno trzeba również oceniać w całej złożoności to, co stanowi zaplecze naszej tożsamości i daje motywację. Działanie tych ludzi jest wzorem działania na przyszłość.

Oczywiście Konspiracyjne Wojsko Polskie też zasługuje na osobną uchwałę, ale każda z części składowych, które tworzyły różne formy oporu, które podejmowały akcję i działanie, zasługuje na osobną uchwałę. Dzisiaj potraktujmy to jako pewien symbol, uczczenie tych wszystkich, którzy przelali krew, poświęcili swoje życie, włożyli swój wysiłek w działalność na rzecz Najjaśniejszej i Niepodległej Rzeczypospolitej. Dziękuję tym, którzy przyczynili się do powstania tej uchwały i mam nadzieję, że przyjmiemy ją jednogłośnie, nawet w szerszym zakresie, niż jej literalna treść zapisana w druku nr 877S. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że pan senator Czesław Ryszka złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Teraz moglibyśmy przystąpić do trzeciego czytania. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie, ale zostanie on przeprowadzone razem z innymi głosowaniami dotyczącymi pozostałych punktów porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: informacja Ministra Skarbu Państwa na temat przebiegu prywatyzacji sektora elektroenergetycznego.

Witam pana Jana Burego, ministra Skarbu Państwa. Witam panią prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Małgorzatę Krasnodębską-Tomkiel i zastępcę prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, pana Marka Woszczyka. Witam państwa.

Panie Ministrze, proszę bardzo o zabranie głosu i przedstawienie informacji Wysokiej Izbie.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W ubiegłym tygodniu prezentowałem podobną informację przed senatorami Rzeczypospolitej na

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(sekretarz stanu J. Bury)

posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej. Jeśli chodzi o sektor elektroenergetyczny, to minister Skarbu Państwa realizuje plan prywatyzacji, opierając się na dokumentach rządowych przyjętych podczas tej kadencji Sejmu przez rząd koalicyjny Platformy i PSL, a także na dokumentach, które powstały wcześniej, za poprzednich rządów. Chodzi o „Plan prywatyzacji na lata 2008–2011" przyjęty w kwietniu 2008 r. i o jego aktualizację – to też jest uchwała Rady Ministrów – pod nazwą „Kluczowe spółki do prywatyzacji w latach 2009–2010" z sierpnia 2009 r. oraz o „Program dla elektroenergetyki" przyjęty przez Radę Ministrów w marcu 2006 r., wtedy jeszcze był poprzedni rząd. Najważniejszym, kluczowym dokumentem, który spaja te oba programy, jest dokument przyjęty przez Radę Ministrów w listopadzie w roku ubiegłym „Polityka energetyczna Polski do 2030 r.". To jest dokument, który określa ramy... pewną strategię rozwoju elektroenergetyki na najbliższe dwadzieścia lat, a także energetyki w ogóle, energetyki szeroko rozumianej, chodzi o zasoby surowcowe, węgiel, ropę, gaz. I tutaj istotnym obszarem jest elektroenergetyka jako branża, jako bardzo ważny dział gospodarki narodowej. Jednym z założeń tego dokumentu przyjętego przez Radę Ministrów w roku ubiegłym jest to, iż Skarb Państwa docelowo ma zachować w dwóch głównych spółkach pakiety większościowe i kontrolne. W tym dokumencie określa się, że Skarb Państwa zachowa większościowy pakiet kontrolny w Polskiej Grupie Energetycznej, czyli minimum 50% plus 1% akcji Skarbu Państwa. A jeśli chodzi o drugą bardzo ważną spółkę, Energetykę Południe, Grupę Tauron, to chcemy, aby Skarb Państwa zachował tak zwany pakiet korporacyjny, tak samo jak na przykład mamy dzisiaj w Orlenie: państwo jest właścicielem istotnym, ale niekoniecznie większościowym. Posiadamy korporacyjną kontrolę nad tą spółką, de facto decydujemy o jej losach w przyszłości. I po pozbyciu się przez Skarb Państwa akcji Tauronu, po jego debiucie na giełdzie 30 czerwca, Skarb Państwa posiada w tej firmie mniej niż 50% akcji. Dwie pozostałe grupy energetyczne, mianowicie poznańska firma Enea i gdańska Energa SA, po ponownym skonsolidowaniu kilka lat temu, według strategii rządu mają być przez resort skarbu w pełni sprywatyzowane.

Chcę państwu powiedzieć, iż te cztery grupy... A jeszcze jest piąta, dość istotna firma: PAK, Pątnów – Adamów – Konin, w której państwo posiada dzisiaj 50% swoich akcji. Drugie 50% posiada akcjonariusz, który zakupił te akcje dziesięć lat temu – chodzi o Elektrim. Dzisiaj Elektrim jest w stanie upadłości, ten dziesięcioletni proces z trudem się kończy. I trudno nam dokończyć tę prywatyzację właśnie ze względu na różne prawne zawiłości, choć nie tylko, także te związane z upadłością inwestora, czyli Elektrimu. Tak że ten proces dalszej prywatyzacji PAK SA trwa dość długo.

Polska Grupa Energetyczna po swoim debiucie giełdowym 6 listopada 2009 r., sprzedając na tym rynku dość duży pakiet swoich akcji, pozyskała na inwestycje około 6 miliardów zł. Tyle mniej więcej wynosiła suma pieniędzy, jakie wpłynęły do spółki z podwyższenia kapitału po debiucie giełdowym 6 listopada. PGE to najważniejsza dla Polski grupa energetyczna, która docelowo, jak się określa, będzie realizować rządowy program budowy energetyki jądrowej w Polsce, będzie liderem tego projektu, choć nie sama, bo przecież program jest tak duży i tak kosztowny, że sama by sobie z tym problemem na pewno nie poradziła. Jeśli chodzi o technologie, a także o wsparcie finansowe, to w tej chwili Polska Grupa Energetyczna poszukuje podmiotów zewnętrznych, rozmawia z firmami francuskimi, japońskimi, koreańskimi, amerykańskimi. I od inwestora, od jego propozycji oraz od cen będzie zależeć, która z firm stanie się partnerem dla PGE w budowie energetyki jądrowej. Obecnie PGE powołało spółkę zależną „Energetyka Jądrowa", która przygotowuje docelowo te właśnie projekty związane z inwestycjami w energetyce jądrowej. Polska Grupa Energetyczna jest firmą, która dzisiaj posiada 40% udziału w rynku produkcji energii w Polsce, a więc jest to główny producent energii elektrycznej w Polsce, w dużej mierze opierającej się na zasobach węglowych. Chodzi mianowicie w dużej mierze o węgiel brunatny, w części także o kamienny, ale to udział węgla brunatnego jest największy w produkcji energii. Polska Grupa Energetyczna według danych na koniec roku 2009 ma 29% rynku sprzedaży energii w Polsce.

Drugą taką grupą, która jest istotna z punktu widzenia i produkcji, i sprzedaży energii, jest Tauron Polska Energia SA. To druga firma, w której państwo zachowuje kontrolę korporacyjną. Tauron ma 15% udziału w rynku produkcji energii elektrycznej, to są dzisiaj głównie elektrownie na węgiel kamienny. I chcę tu zaznaczyć, że większość firm, które dzisiaj produkują w Polsce energię, prawie w 95% produkują energię z węgla kamiennego lub brunatnego. O $C0_2$ i procesach, które wokół CO_2 toczą się w Unii Europejskiej, nie będę mówił. Państwo sami wiecie, jaki problem wygeneruje to w przyszłości dla państwa polskiego, dla naszej elektroenergetyki i całej naszej gospodarki. Ale Tauron, PGE, zresztą tak jak Enea czy Energa, mają w swoich zasobach bloki węglowe. Są to w większości bloki, które liczą sobie od trzydziestu do czterdziestu lat. Są to bloki, które dochodzą już do momentu ich fizycznego wyczerpania, tak że praktycznie za dziesięć do piętnastu lat większość z nich niestety będzie musiała być wyłączona z eksploatacji, chyba że przejdzie

(sekretarz stanu J. Bury)

gruntowne remonty lub że zastąpi się je nowymi blokami węglowymi, gazowymi lub jeszcze innymi. Tauron Polska Energia też ma dzisiaj dość istotną pozycję na rynku sprzedaży energii elektrycznej w Polsce, bowiem ma tylko o 3% mniej rynku sprzedaży energii niż PGE, czyli 26%. To grupa Tauron.

Następnym istotnym podmiotem produkującym w Polsce energię elektryczną jest PAK, to znaczy elektrownia Pątnów – Adamów – Konin. To jest ciągle około 12% produkcji energii elektrycznej w Polsce.

Kolejnym ważnym podmiotem jest Enea, w której grupie znajduje się elektrownia Kozienice ze swoimi prawie 3 tysiącami MW możliwości produkcyjnych, bo takie bloki są tam zlokalizowane. Enea ma 8% rynku produkcji energii elektrycznej i około 16% rynku sprzedaży energii elektrycznej w Polsce.

Gdańska Energa, czwarta istotna polska grupa energetyczna, ma tylko 2% produkcji energii elektrycznej z jednej elektrowni Ostrołęka i kilku małych elektrowni wodnych – Ostrołęka jest najważniejszym producentem dla grupy Energa SA – ale w rynku sprzedaży energii Energa Gdańska SA ma już prawie 15% udziału.

To są główne polskie podmioty, dzisiaj jeszcze z kontrolnym pakietem państwa, wszystkie te spółki, które mają taki udział w produkcji i sprzedaży. Inne podmioty, jak GDF Suez, Vattenfall, RWE, ČEZ, też są w Polsce obecne, produkują, mają własne bloki wytwórcze, mają też udział w rynku, ale są to ciągle jeszcze podmioty nieistotne, jeśli chodzi o globalne spojrzenie na rynek produkcji i sprzedaży energii w Polsce.

Proszę państwa, co do ostatnich trzech lat – prawie trzech, skoro mówimy o tysiącu dniach, więc bez mała trzy lata, one miną niebawem – minister Skarbu Państwa Aleksander Grad, rozpoczynając swoją pracę w resorcie, zastał cztery pionowo zintegrowane grupy energetyczne. I we wszystkich tych czterech grupach energetycznych w końcówce 2007 r. Skarb Państwa miał 100% swoich udziałów, tylko w PAK, elektrowni Pątnów – Adamów – Konin, było to 50%. Dzisiaj po tym tysiącu dni można powiedzieć, iż Polska Grupa Energetyczna jest spółką publiczną, giełdową, Skarb Państwa posiada w niej dzisiaj 85% akcji, z tym że w tych 85% około 10% to są akcje należne pracownikom. Pracownicy właśnie w tym roku zaczynają nabywanie tych akcji PGE poprzez konwersję. I myślę, że w ciągu najbliższego roku większość pracowników, emerytów i byłych pracowników te akcje im należne odbierze. To jest dość pokaźna grupa ludzi, kilkadziesiąt tysięcy osób, którzy są do nich uprawnieni. Tak więc prawie 10% tych akcji trafi niebawem w ręce pracowników i byłych pracowników całej grupy energetycznej. Docelowo minister w przyszłym roku czy w następnych latach, bo uchwały dopuszczają taką możliwość, będzie mógł jeszcze poprzez giełdę, rynek publiczny, sprzedać część swoich aktywów, tak żeby zachować minimum 51% kontrolnego kapitału państwa w tejże właśnie grupie energetycznej.

Tauron jest także firmą publiczną, 30 czerwca tego roku odbyło się jej upublicznienie. Minister Skarbu Państwa dzisiaj posiada w PGE prawie 37% akcji, to oczywiście akcje Skarbu Państwa, a reszta to akcjonariusze indywidualni i zbiorowi, instytucjonalni. Około dwieście trzydzieści tysięcy osób zapisało się do kupna akcji Tauronu w czerwcu, gdy był przygotowany jego debiut. I także w tej grupie gros, kilkanaście procent, to pracownicy Tauronu, którzy mają swoje akcje w tej spółce.

Poznańska Enea była spółką najwcześniej upublicznioną na Giełdzie Papierów Wartościowych, to stało się jeszcze w listopadzie roku 2008. W Enei Skarb Państwa dzisiaj posiada 60,5% akcji, z tym że niespełna 10% akcji należy się pracownikom. I ten proces wydawania pracownikom bezpłatnych akcji w tej spółce został rozpoczęty, a kiedy się zakończy, to Skarb Państwa będzie posiadał 51% akcji w poznańskiej firmie energetycznej Enea.

Ostatnią spółką z tej grupy czterech dużych skonsolidowanych podmiotów energetycznych jest gdańska Energa, w której Skarb Państwa dzisiaj – bo pracownicy też nabywają swoje akcje – posiada prawie 85% akcji. Pozostała grupa to są akcje należne pracownikom. I pracownicy Energi gdańskiej są już w części posiadaczami, a część pewnie w najbliższym czasie stanie się posiadaczami akcji w gdańskiej Grupie Energa.

Minister skarbu zdecydował, iż te dwie spółki, Enea SA i Energa SA, będą jeszcze w tym roku w pełni sprywatyzowane. Do inwestorów branżowych na rynku energetycznym skierowaliśmy zaproszenie do negocjacji. Dotyczy ono właśnie sprzedaży 51% akcji Enei SA i do dnia 13 sierpnia tego roku, do dzisiaj, tak?, do dzisiaj, spływają oferty wstępne. Zainteresowanie zakupem 51% Enei na dzisiaj jest, ono wydaje się – żeby tylko nie zapeszyć – duże. Kilkanaście firm pobrało memoranda i podpisało porozumienie o zachowaniu poufności w tym procesie. Czekamy dzisiaj do godziny 24.00, zobaczymy, ile podmiotów złoży oferty wstępne. Potem, po zbadaniu firmy, po zakwalifikowaniu części lub wszystkich podmiotów do dalszego etapu, będzie możliwość zbadania firmy w procesie *due diligence*, a następnie będzie czas na złożenie ofert wiążących na zakup poznańskiej Enei.

W podobnej sytuacji jest gdańska Energa SA, minister skarbu rozpisał już zaproszenia do negocjacji, ogłosił je publicznie i do 16 sierpnia czekamy na oferty wiążące. W przypadku gdańskiej Energi oferty wstępne złożyło kilka firm. Minister

(sekretarz stanu J. Bury)

skarbu i zespół przygotowujący negocjacje oceniali te oferty złożone wcześniej i zakwalifikowali do dalszego etapu, do etapu badania firmy, pięć podmiotów. I tak do dalszego badania zakwalifikowaliśmy: czeską dużą giełdową grupę energetyczną, GDF Suez, francuskiego dużego inwestora branżowego, konsorcjum Kulczyk Holding – tu chodzi też o partnerów – Polską Grupę Energetyczną i EPH, czeską firmę energetyczną. Tych pięć podmiotów złożyło oferty wstępne na niezłym poziomie, dlatego zostały zakwalifikowane do drugiego etapu. Z tego, co wiem, na razie tylko z komunikatów prasowych, medialnych i internetowych, wczoraj i przedwczoraj ČEZ wycofał się z dalszego etapu negocjacji, czyli nie złoży oferty wiążącej, oświadczył to zarząd ČEZ chyba we wtorek, a w środę oficjalnie ukazały się komunikaty prasowe. Tak więc ČEZ nie złoży oferty na zakup gdańskiej Energi, czyli na placu boju, do złożenia oferty wiążącej do 16 sierpnia pozostały w tej chwili cztery podmioty, które wymieniłem. Minister skarbu to rozstrzygnie, biorąc pod uwagę to, który z nich zaoferuje najlepszą cenę, dobry pakiet inwestycyjny, a także który wynegocjuje z załogą pakiet społeczny, bowiem zawsze wszystkim inwestorom dajemy taką możliwość, mają oni czas na negocjacje z załogą. Chcę zaznaczyć, że energetyka jest branżą, w której pakiety społeczne są dość, że tak powiem, bogate. W momencie, kiedy budowano plan konsolidacji pionowej w energetyce, ówczesne władze, ówczesny minister skarbu, w zamian za zgodę społeczną na tę właśnie konsolidację, podpisał ze stroną społeczną dość duże, bo prawie dziesięcioletnie, pakiety gwarancji zatrudnieniowych. Dzisiaj te pakiety są ważne dla strony społecznej, bo gwarantują ludziom pracę, stabilizację rodzinną, zawodową i życiową, jednak dla firm, które są dzisiaj na rynku publicznym – i które powinny pokazywać programy oszczędnościowe, robić dużą restrukturyzację – jest to, niestety, obciążenie niepozwalające na podjęcie większych działań, mających na celu restrukturyzację wewnętrzną w firmach.

Dzisiaj największa restrukturyzacja jest w Polskiej Grupie Energetycznej, w największej firmie w Polsce. Właśnie w tym tygodniu prowadzone są w niej procesy konsolidacyjne. W Polskiej Grupie Energetycznej jest około dwustu spółek zależnych, funkcjonujących jako spółki akcyjne czy spółki z o.o., jest osiem spółek dystrybucyjnych, osiem spółek obrotu, to jest tak zwany handel energią, jest też kilkanaście spółek wytwórczych, wydobywczych. Zarząd PGE zaproponował – także akcjonariuszom, kiedy PGE wchodziła na giełdę – że przeprowadzi proces głębokiej wewnętrznej konsolidacji w firmie. I tak z ośmiu spółek dystrybucyjnych powstanie jedna spółka z siedzibą w Lublinie; z ośmiu spółek obrotu powstanie jedna spółka z siedzibą w Rzeszowie; tak zwana energetyka odnawialna także będzie skonsolidowana, z siedzibą w Warszawie, zaś segment energetyki związany z wydobyciem surowca i wytwarzaniem energii, czyli wszystkie kopalnie i elektrownie, także będzie skonsolidowany, a swoją siedzibę będzie miał w Bełchatowie, to będzie też pion wydobywczo-wytwórczy. Konsolidacja sprawi – tak przynajmniej oblicza zarząd i tak pokazuje to na zewnątrz, także na rynku – że roczne oszczędności wewnątrz grupy będą wynosić od około 1 miliarda zł do 1,5 miliarda zł. To będą oszczędności wewnątrz grupy z tytułu takich prostych wewnętrznych konsolidacyjnych działań, które są przeprowadzane w tej chwili. Myślę, że 1 września PGE będzie już inną firmą, jeśli chodzi o wewnętrzną strukturę zarządzania, o jakość zarządzania.

Powiem jeszcze o istotnych podmiotach, które może nie są aż tak wielkie i aż tak nie działają na rynek wytwarzania, wydobycia i sprzedaży energii, czyli o mniejszych elektrociepłowniach czy elektrowniach, bo część z nich została sprywatyzowana. Na przykład elektrociepłownię „Legnica" w ubiegłym roku nabyła spółka zależna od KGHM. KGHM potrzebowała dużo energii i choć mogła budować własne zasoby, uznała, że nabędzie dość duże aktywa tej elektrociepłowni. Jesteśmy także na etapie końcowym prywatyzacji dwóch elektrociepłowni na Śląsku, „Zabrze" i „Bytom", to są dwie duże elektrociepłownie, ale bardzo stare, powiedziałbym, że de facto zakończyły już swój żywot fizyczny. I znalazł się inwestor, który złożył ofertę wiążącą, firma Fortum z Finlandii, która chce kupić od nas, od Skarbu Państwa, te dwa podmioty i chce zainwestować około 1,5 miliarda zł na zbudowanie w tym miejscu nowego bloku energetycznego, który zastąpi stary blok.

Jesteśmy też na etapie końcowym, ale dzisiaj nie wiemy, czy powiedzie się cały proces bardzo trudnej prywatyzacji Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin SA w Wielkopolsce. Prywatyzujemy tam 50% własności Skarbu Państwa, razem z dwoma kopalniami węgla brunatnego, „Konin" i „Adamów", które są zintegrowane, zagregowane, de facto stanowią jeden organizm. Z tym, że jakoś tak się stało historycznie, że wszystkie te trzy organizmy mają innych właścicieli i wszystkie trzy są osobnymi podmiotami prawnymi. Dla dobra tego regionu, dla jego przyszłości, a także dla inwestycji, potrzebny jest spójny inwestor, jeden we wszystkich tych podmiotach. Zostały złożone dwie oferty, prowadzimy proces negocjacji i zobaczymy, która z nich znajdzie się na finiszu, no i czy oczywiście dojdzie do prywatyzacji, bo jeszcze cena za 50% ZE PAK i za osiemdziesiat kilka procent kopalni „Konin" i „Adamów" musi zostać zaaprobowana przez ministra skarbu.

Są też inne ważne spółki, choć o wiele mniejsze. Jedną z nich jest Nadwiślańska Spółka Energety-

(sekretarz stanu J. Bury)

czna na Śląsku, którą chcemy, jako Skarb Państwa, wnieść do Kompanii Węglowej SA. Decyzję o wniesieniu tej spółki do Kompanii Węglowej już w tej chwili wstępnie podjął Komitet Stały Rady Ministrów, jej obecność tam jest bowiem niezbędnym elementem pracy tego kompleksu górniczego na tym obszarze. Spółką, którą też chcemy sprywatyzować, jest Zespół Elektrowni Wodnych w Niedzicy. Jest Towarowa Giełda Energii, której Skarb Państwa ma już niewiele, bo około 23%, akcji. Tak więc, jeśli chodzi o te mniejsze podmioty, Skarb Państwa nie ma w nich na tyle znaczących pakietów, żeby chciałby i potrzebowałby je prywatyzować.

Naszym założeniem, naszym głównym celem jest, aby PGE i Tauron, Energetyka Południe, były pod istotnym wpływem państwa. Strategia rządowa do 2030 r. zakłada, że te dwa podmioty mają gwarantować bezpieczeństwo energetyczne. W razie potrzeby mają być tymi podmiotami, a szczególnie ma nim być PGE, które docelowo będą budować silną pozycję, będą takim europejskim czempionem w Europie Środkowej i Wschodniej. Chodzi tu o zbudowanie silnej pozycji, pod względem produkcji i rynku, na obszarze Polski i na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej.

Myślę, że to byłoby na tyle. Ta informacja pewnie daje państwu obraz tego, co w ostatnim czasie zrealizował minister skarbu, a także tego, jak procesy prywatyzacyjne Skarbu Państwa przebiegały w sektorze elektroenergetycznym. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Tylko uzupełnię jeszcze listę pytających.

Będzie miał pan całą serię pytań, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury*: Tak myślałem.)

W takim razie, żeby panowie senatorowie – bo na razie pytają sami panowie – wiedzieli, w jakiej kolejności będą zadawali pytania, odczytam listę pytających i będziemy...

O, Majkowski, dobrze. Pierwsza dama się zapisała... Zaraz, chwileczkę. Kleina jest zapisany, dobrze.

Pan marszałek Borusewicz... Ale, Panie Marszałku, pan jest w drugiej dziesiątce.

(*Wesołość na sali*)

Panie Ministrze, będzie pan odpowiadał po każdych trzech pytaniach.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury*: Dobrze.)

W takim razie czytam listę, żeby wszyscy wiedzieli, gdzie są w tym rankingu. P.T. senatorowie: Piotrowicz, Skurkiewicz, Wojciechowski, Pupa, Rachoń, Dobkowski, Gogacz, Andrzejewski, Kleina, Majkowski, pani senator Zając, panowie Szaleniec, Borusewicz, Kogut.

To powiedziawszy, oddaję głos pierwszej trójce: panowie senatorowie Piotrowicz, Skurkiewicz, Wojciechowski.

Pan senator Piotrowicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Ministrze, nie mam nic przeciwko prywatyzacji, ale trudno oprzeć się takiemu wrażeniu, że na przestrzeni dwudziestu lat Polski niepodległej prywatyzacja kończyła się najczęściej upadłością i likwidacją firm. Stąd moje pytanie... Zdaję sobie sprawę z tego, że ono wykracza poza ramy dzisiejszej dyskusji, ale mam gorącą prośbę, żeby, jeżeli pan minister nie dysponuje taką wiedzą w tej chwili, informacji udzielono mi w późniejszym czasie na piśmie. Pytanie brzmi: jaki jest los firm sprywatyzowanych w ciągu ostatniego dwudziestolecia? Ile z tych firm przetrwało, a ile zostało już całkowicie zlikwidowanych?

I kolejne pytanie. Są dziedziny gospodarki, które mają charakter strategiczny. W moim przekonaniu do nich niewątpliwie należą huty, stocznie, banki, cementownie, kopalnie, koleje itd. Wszystkie one zostały już sprywatyzowane. Niebawem dołączy do tego jeszcze energetyka. Czy nie uważa pan minister, że tego rodzaju prywatyzacja zagraża polskiej racji stanu oraz godzi w podstawy naszego bezpieczeństwa państwowego i narodowego?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Skurkiewicz, pytanie drugie w tej serii.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy energetyki odnawialnej, producentów tak zwanej białej energii. Prawdopodobnie prywatyzowany będzie między innymi Zespół Elektrowni Wodnych „Niedzica". Czy nie obawia się pan... Czy podziela pan moje zdanie co do tego, że zakłady, które produkują tę białą energię, czyli energię ze źródeł odnawialnych, powinny pozostawać w polskich rękach? Wiadomo, że może to być interes dla inwestorów zagranicznych, bo później ta wyprodukowana energia wejdzie do limitów państw, z których pochodzą firmy, na przykład Niemiec, Francji, Hiszpanii itd. A są przecież obostrzenia i my musimy się z obowiązków wywiązać, musimy wyprodukować energię odnawialną na określonym poziomie.

I druga sprawa. Chodzi o energetykę, elektrownię atomową, o której ostatnio dość sporo się

(senator W. Skurkiewicz)

mówi. Czy tego typu przedsięwzięcie powinno być realizowane przez którykolwiek z podmiotów tutaj wymienionych, na przykład PGE, czy na przykład przez spółkę, która byłaby powołana i stworzona ze stuprocentowym udziałem Skarbu Państwa? Jakie jest w tej sprawie stanowisko Ministerstwa Skarbu Państwa? Czy wspomagać podmiot, który by budował taką elektrownię, czy tworzyć nową spółkę, która byłaby tylko do tego przypisana? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Wojciechowski.
Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam trzy pytania. Pierwsze dotyczy elektrowni, które posiadają bloki starszego typu – tutaj będzie chodziło chyba przede wszystkim o PAK – mniej sprawne. Czy ich prywatyzacja jest w tym momencie opłacalna? To dotyczy właściwie wszystkich, bo pan wspominał, Panie Ministrze, że jest tam pewien problem... Ale mnie chodzi o te bloki, które są słabsze, mniej sprawne, w związku z czym zużywają więcej węgla i produkują więcej dwutlenku węgla, a co za tym idzie, ich eksploatacja jest dużo droższa.

Drugie pytanie jest zbliżone do pytania senatora Piotrowicza, jednak ma troszeczkę inny kontekst. Chodzi mi o pewne bezpieczeństwo energetyczne, które w naszym klimacie musi być zapewnione. Czy prywatyzacja nie naruszy kwestii bezpieczeństwa energetycznego obywateli, które, jak już mówiłem, jest dosyć istotne?

I trzecie pytanie. Czy pojawienie się energetyki na giełdzie będzie owocowało tym, że ta energia w gniazdku elektrycznym będzie tańsza? System produkcji, system dystrybucji był budowany przed wielu laty i jest to pojedynczy system. U nas nie ma, jak dotąd, alternatywnych dostaw energii. To znaczy, jeżeli przy drodze jest rozciągnięty kabel, to jest to kabel wyłącznie jednej firmy, przeważnie tej jednej firmy, o której wiemy. Czy w związku z tym nie istnieje zagrożenie, że jeśli chodzi o giełdę, to będzie miał miejsce dyktat cenowy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, zaraz pan dojdzie do głosu, ja mam tylko następujące prośby do wszystkich kolejnych pytających. Proszę o przestrzeganie reguły jednej minuty i niepowtarzanie pytań. Na przykład problem bezpieczeństwa energetycznego Polski pojawił się w pierwszych trzech pytaniach. Ja proponowałem, żeby do tego więcej nie wracać, bo to będzie nawiązywanie do tego samego tematu.

A więc proszę, żeby te pytania miały wartość dodaną i mieściły się w minucie.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:

Panie Marszałku! Senator Pietrewicz zadał pytanie... Senator Piotrowicz, Pietrewicz to był kiedyś minister skarbu, dlatego mi się pomyliło, przepraszam. Senator Piotrowicz zadał pytanie nie o dziedzinę energetyki, ale generalnie o prywatyzację. Muszę powiedzieć tak. Na takie pytanie nie odpowiem tu dziś panu precyzyjnie, pewnie by trzeba przygotować analizę w postaci pracy habilitacyjnej albo doktorskiej, jak wyglądały te procesy w Polsce przez ostatnie dwadzieścia lat. Ale odpowiem panu może w sposób obrazowy... Wiele firm sprywatyzowanych ma dzisiaj świetną kondycję, a wiele firm państwowych niesprywatyzowanych upadło, bo nie miało inwestora prywatnego. Wiele firm sprywatyzowanych trafiło na fatalnego inwestora. Rynek, może zły inwestor, zły wybór, problemy inwestora sprawiły, że firma upadła. Ja bym tu nigdy nie stosował takiego uogólnienia, że prywatne to złe, a państwowe to świetne. Powiem, że jest wręcz przeciwnie. Dzisiaj na rynku są firmy państwowe, które dlatego, że bały się prywatyzacji albo że nie było woli, żeby je sprywatyzować, upadają. I nie tylko dziś, od dwudziestu lat upadają firmy państwowe, maleńkie i duże, upadają huty. Mamy przykład Stalowej Woli w regionie podkarpackim, mamy przykład sprywatyzowanej kilka lat temu huty „Krosno", która była firmą giełdową i upadła. Przyczyn mogło być wiele: problem z właścicielem, może problem cen gazu, może problem rynku szkła, który się zmienia. Wszystko złożyło się na to, że upadła duża prywatna firma, która dawała kilka tysięcy miejsc pracy w jednym regionie, byłego województwa krośnieńskiego, czyli dzisiaj miasta i powiatu krośnieńskiego. Ale są też firmy, do których wszedł inwestor prywatny i inwestował duże pieniądze, podam nawet przykład z pana regionu. Rok temu sprywatyzowaliśmy firmę w Jedliczach, zakład produkcji elementów energetycznych w Jedliczach. Związkowcy nie chcieli wpuścić nowego właściciela do firmy. Ale właściciel przyszedł i mówi: ja chcę tu inwestować, chcę wyłożyć pieniądze, chcę zbudować laboratorium, chcę zwiększyć zatrudnienie, dam gwarancje zatrudnienia. I dzisiaj tam się mówi: dobrze, że mamy takiego inwestora branżowego, który będzie firmę rozwijał. Są przykłady firm, którym niestety to się nie powiodło. Na przykład Huta „Stalowa Wola". Myślę, że gdyby pięć lat temu, osiem lat temu miała in-

(sekretarz stanu J. Bury)

westora branżowego – mówię „branżowego", bo to jest bardzo istotne – to być może nie przeżyłaby dramatu, który przeżywała w ciągu ostatnich dwóch lat, czyli utraty rynków zbytu w czasie kryzysu światowego, który ją de facto wyrzucił poza rynek. Wierzymy mocno, że w najbliższych miesiącach uda się tę hutę sprywatyzować. Jest brany pod uwagę bardzo dobry inwestor chiński, który być może da nowe rynki zbytu, ale także stworzy nowe miejsca pracy dla ludzi, którzy dzisiaj czekają jak na zbawienie na kogoś, kto przyjdzie, kto stworzy miejsca pracy, da bezpieczeństwo zbycia towarów.

Pytanie jest naprawdę bardzo specyficzne, bo widzimy, że niektóre państwowe firmy sobie nie poradziły. Przykładem są chociażby niektóre państwowe firmy związane z komunikacją samochodową, tak zwane PKS. One nie dały sobie rady, bo komunikacja prywatna wyparła z rynku państwowe przewozy osobowe. Zmienił się rynek, więcej jest samochodów, komunikacja jest trochę inna i one sobie z tym nie poradziły. Mamy taką koncepcję, żeby około trzydziestu do pięćdziesięciu PKS przekazać samorządom gminnym, powiatowym, wojewódzkim jako często lepszym gospodarzom, jeśli chodzi o komunikację lokalną i rozwiązanie tych problemów.

Jeśli chciałby pan mieć szczegółową informację, jak to wyglądało na przestrzeni tych dwudziestu lat, to na piśmie informację taką przygotuje departament analiz. Ten departament ma pełną informację faktograficzną co do tego, jak ta sytuacja wyglądała, gdzie nastąpił leasing pracowniczy. Bo w latach dziewięćdziesiątych było mnóstwo firm, których akcje czy udziały dawano pracownikom w leasing. Wiele z nich do dzisiaj świetnie sobie radzi, ale są i takie, w przypadku których zapłacono tylko dwie czy trzy raty i firma została postawiona w stan upadłości.

Doświadczenia mamy więc przeróżne, ale ciągle szukamy takich rozwiązań, żeby nie ryzykować i nie tworzyć sytuacji, kiedy jedynym rozwiązaniem będą inwestorzy. Skarb Państwa w wielu spółkach strategicznych dla państwa, dla gospodarki, dla bezpieczeństwa, chce zachować swoje pakiety kontrolne. O tym będę jeszcze mówił. Chcemy także, żeby w niektórych obszarach prywatyzacja następowała z udziałem pracowników, producentów. Mamy na przykład w tej chwili program prywatyzacji dla czterech gospodarstw hodowlanych, tak zwanych SHiUZ, i chcemy, żeby były one sprywatyzowane z udziałem producentów bydła, nie wiem, koni czy innych gatunków zwierząt, z udziałem związków hodowców czy spółdzielni hodowców.

Krajowa Spółka Cukrowa jest przykładem spółki, która... Chcemy, żeby ta spółka zgodnie z ustawą została sprywatyzowana, ale z udziałem producentów, czyli plantatorów buraka cukrowego. Idziemy w tym kierunku, w którym idą niektóre kraje Europy.

Jeśli chodzi o strategiczne, kluczowe spółki... To jest też pytanie pana Piotrowicza, który mówił o tym, że zostały sprywatyzowane cementownie, banki. Zostały sprywatyzowane, Panie Senatorze, ale trudno powiedzieć, nawet dzisiaj, kto to robił. Rządy w Polsce były różne, lewicowe, półlewicowe, prawicowe, niecałe prawicowe, ale wszystkie miały na swoich sztandarach wypisane hasło: prywatyzacja. Prywatyzacja Telekomunikacji Polskiej, wielkich przedsiębiorstw, banków. Dzisiaj trudno powiedzieć, który rząd sprywatyzował więcej przedsiębiorstw i kiedy. To się działo w Polsce, te procesy były nieuchronnym elementem transformacji w gospodarce.

Dzisiaj zakładamy, że energetyka jest kluczową dziedziną. To jest prawda. Wiele krajów – Czechy, Norwegia, Niemcy, Francja – kluczowe firmy energetyczne... Na przykład EDF, czeski ČEZ, Vattenfall w Szwecji czy RWE w Niemczech, choć to jest wprawdzie firma samorządowa, ale i giełdowa... Wiele państw zachowuje swoje istotne pakiety kontrolne w branży energetycznej. I my też tak robimy.

Przyjęty jeszcze przez poprzedni rząd program był taki, iż cztery pionowo skonsolidowane grupy energetyczne będą sprywatyzowane, poprzez giełdę między innymi, ale w dwóch z nich zachowane zostaną pakiety kontrolne. I my, powiedziałbym, dochowujemy wierności pomysłowi, żeby w przypadku PGE i Tauron, czyli najważniejszych grupy energetycznych, zachowany został kontrolny, większościowy lub korporacyjny, pakiet państwa. Chodzi o bezpieczeństwo energetyczne, istotne dla gospodarki, o produkcję prądu, o zasoby surowcowe, które także są, powiedziałbym, elementem bezpieczeństwa naszego kraju. Chcemy zachować nad tym kontrolę. Ale żeby budować prawdziwy rynek i konkurencję, także cenową, o którą któryś z panów senatorów przed momentem pytał, to trzeba wpuścić na ten rynek prywatnego właściciela, bo za chwileczkę jeden czy dwóch państwowych stworzą nam monopol. I jaki wtedy będzie mieć sens zasada TPA, jaki będzie miało sens uwolnienie rynku europejskiego? Bo jeśli zbudujemy wystarczającą liczbę interkonektorów, które umożliwią połączenia transgraniczne, to za chwilę może być tak, że zasada TPA, czyli swobodnego dostępu do energii od dowolnego dostawcy... Może być tak, że senator Piotrowicz za rok – chociaż może i dzisiaj – powie: chcę, żeby prąd dostarczała mi nie PGE, która robi to w tej chwili, ale Energa z Gdańska. I oni będą musieli panu prąd dostarczyć. Nieważne, czyje są linie przesyłowe – będą musieli ten prąd panu dostarczyć. Będzie pan chciał za kilka lat, bo dziś to będzie jeszcze dość trudne, choć prawnie dopuszczalne, żeby panu dostarczyła energię firma

(sekretarz stanu J. Bury)

z Włoch? Dostarczy. Na tym polega wolny rynek, który się ciągle buduje. W roku 2008 raptem kilkanaście podmiotów, no może kilkadziesiąt, zmieniło dostawcę prądu. W 2009 r. dostawcę prądu w Polsce, zgodnie z prawem, zmieniło już prawie tysiąc dwieście odbiorców. Ilu ich będzie w 2010 r.? Nie wiemy. Ale ten proces już się zaczął w Polsce. To jest element konkurencji.

Elementem konkurencji jest także giełda. Dotychczas często było tak, że grupy energetyczne, powiedziałbym, wewnątrz produkowały energię i wewnątrz ją sprzedawały. Niektóre musiały tę energię kupić na rynku, bo nie wytwarzały jej pod dostatkiem. Teraz jest ten obowiązek giełdowy, który przyjął Sejm Rzeczypospolitej, także Senat pracował nad tą ustawą, jest więc pewien przymus. W tym roku, przyszłym i następnym pewna część energii będzie musiała być skierowana do odbiorców poprzez giełdy energii. To między innymi spowoduje, że podaż i popyt zostaną wykreowane, a cena będzie się ustalać tak naprawdę na giełdzie między potencjalnym sprzedawcą a odbiorcą tej energii.

Czy ceny będą wyższe, czy niższe? Trudno to przewidzieć. Tak naprawdę to nie firma, tylko giełda ustali, jaki będzie popyt i jaka będzie cena. Chcę jednak powiedzieć, iż opowieści o tych naszych niskich cenach zaczynają już być tylko mitem. Pamiętajmy, że co roku emisja CO_2 będzie obciążać nas dodatkową kontrybucją. Ceny na CO_2 wynoszą dzisiaj 12–15 euro za tonę, ale niektórzy przewidują, że za lat dziesięć mogą wynosić 100 euro za tonę. Musimy więc inwestować w inne źródła, w tym w energię jądrową, żeby zacząć budować alternatywę wobec tej drogiej energetyki węglowej, jaka niestety jest w Europie.

Bardzo ważne, jeśli chodzi o cenę, jest to… Dzisiaj nie jest już tak, jak jeszcze pięć lat temu, kiedy cena energii w Niemczech była wyższa. Były takie miesiące letnie, że w ciągu jednego dnia w niektórych pasmach cena energii w Niemczech była niższa niż w Polsce. Już nie jest tak, że my jesteśmy niczym wyspa na tym rynku i nic się nie wydarzy. Wkrótce ten rynek europejski będzie miał istotny wpływ na to, jaka będzie produkcja energii w Polsce i jaka będzie cena. Będziemy musieli konkurować, stąd przygotowanie naszych firm do takiej otwartej konkurencji.

Pan senator Skurkiewicz… Tak? Nie pomyliłem się? Pan senator pytał o energetykę odnawialną. Większość energetyki odnawialnej skoncentrowana jest dzisiaj w ramach Polskiej Grupy Energetycznej. Ona będzie docelowo pod istotnym wpływem państwa, bo takie jest założenie – żeby państwo miało większość w PGE. Te mniejsze podmioty, typu „Niedzica", nie są aż tak istotne dla tego rynku. My mamy świadomość, że publiczne czy prywatne firmy, które będą produkować odnawialną energię – czy wodną, czy wiatrową, czy biogazową, czy słoneczną, bo i taką można będzie… To wszystko łącznie będzie pokazywać, jaka jest skala tego rodzaju energii w Polsce i na ile my się wywiążemy ze zobowiązań unijnych, jeśli chodzi o produkcję energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii.

Dzisiaj te limity dla Europy wynoszą 20%. Polska wynegocjowała sobie trochę lepsze warunki, ale komisarz europejska do spraw energetyki już zgłasza pomysł, żeby to nie było 20%, ale 30%. Musimy więc na tym polu nadrobić jeszcze mnóstwo zaległości. Przypomnę, że w porównaniu z Niemcami, którzy mają kilka tysięcy biogazowni, my mamy raptem kilkanaście. Niemcy mają 22 tysiące MW energii z wiatru, my w tej chwili mamy raptem 500–600 MW. Jesteśmy…

(*Senator Jan Wyrowiński*: Sześćset.)

Ile? Sześćset… To się zmienia co miesiąc, ale to jest kilkaset, nie ma tysiąca nawet. Musimy w tym zakresie nadrobić zaległości dziesięcio-, dwudziestoletnie i musimy to zrobić w ciągu najbliższych kilku, kilkunastu lat. Myślę, że inwestorzy państwowi nie zdołają tego nadrobić, choćby nie wiem, co robili. To jest duża przestrzeń także dla inwestorów prywatnych, także dla osób fizycznych, indywidualnych, którzy dzisiaj wchodzą w obszar energetyki odnawialnej.

Energetyka jądrowa. Na razie plan jest taki. PGE stworzyło spółkę zależną, w stu procentach własną, która to spółka ma docelowo budować energetykę jądrową. PGE mówi głośno o tym, że jeśli nabyłaby gdańską Energę, to nastąpi włączenie gdańskiej firmy do tej spółki jądrowej. Te dwa podmioty stworzą wspólną spółkę, która docelowo będzie budować energetykę jądrową. Takie jest założenie, ale to oczywiście zależy od tego, czy PGE ostatecznie kupi gdańską Energę, czy też nastąpi wybór innego podmiotu. Taka koncepcja zarządu PGE została publicznie zaprezentowana także na posiedzeniach komisji senackich czy sejmowych. Jeśli tak się nie stanie, to PGE samodzielnie, za pomocą tej stworzonej przez siebie spółki, będzie tworzyć… Jest rzeczą oczywistą, że koszty energetyki jądrowej są duże, więc PGE, nie mając technologii, nie mając takiego finansowania, zaprasza do tej inwestycji podmioty zewnętrzne, branżowe. Jednak zgodnie z uchwałą Rady Ministrów PGE zachowa w tej jądrowej spółce swój kontrolny pakiet, czyli w konsekwencji kontrolny pakiet państwa polskiego.

Senator Wojciechowski pytał o stare bloki energetyczne, o to, czy je prywatyzować, czy to się opłaca. Odpowiem panu tak: dwóch starych bloków energetycznych, „Bytom" i „Zabrze", grupa Tauron nie chciała nawet za darmo wnieść do swojej firmy. Nie chciała ich nawet za darmo, bo nie ma 1,5 miliarda środków własnych, żeby dołożyć do tej inwestycji. Są takie stare bloki, trzydziesto-, czterdziestopięcioletnie, które nie rokują,

(sekretarz stanu J. Bury)

nie mają żadnej przyszłości. Dzisiaj nie jest tak, że firma ma odłożone pieniądze czy też ma odpowiednie finansowanie, żeby to wyremontować. Często potrzebny jest inwestor, który powie: ja kupię tę firmę, zapłacę za nią Skarbowi Państwa – a nie tak, że wniesiemy ją bezpłatnie do innej firmy – i gwarantuję w umowie prywatyzacyjnej, że w ciągu trzech czy pięciu lat w miejsce tych bloków wybuduję bloki o takiej samej mocy. Pozostaje tylko pytanie, czy zrobi to z wykorzystaniem technologii węglowej, gazowej czy innej. Ale wybuduje. Znany jest przykład Połańca. Szanowni Państwo, kilkanaście dni temu GDF Suez wybudowała w Połańcu największy w Europie blok na biomasę o 190 MW. Nie ma w Europie drugiego takiego bloku...

(*Głos z sali*: Nie wybudowała...)

Nie wybudowała, ale chce wybudować. Wbito kamień węgielny, przygotowano i złożono projekt, jest już po wszystkich przetargach. Ten blok powstanie w najbliższym roku czy dwóch latach. Cykl inwestycyjny w przypadku takiego bloku trwa maksymalnie do trzech lat. Ale odpowiedni projekt został już przez tę firmę przygotowany i będzie realizowany. To znaczy, że to są odważne decyzje. Dzisiaj wiele firm boi się naszej energetyki, która jest bardzo nawęglona, i szuka innych alternatyw. Tak między innymi uczyniła GDF Suez, która buduje w Polsce. Uważam, że w przypadku wielu podmiotów, wszędzie tam, gdzie są przestarzałe bloki energetyczne, często państwo nie jest w stanie samo udźwignąć tych inwestycji. Na około 35 tysięcy MW zainstalowanych w Polsce bloków w tej chwili pracujących , dobrych, sprawnych po modernizacjach, bo takie mniej więcej jest zapotrzebowania w Polsce... Są moce maksymalne... W zimie, czy w okresie bardzo gorącego lata, maksymalnie 24, 25 tysięcy MW musiało być w gotowości, żeby dostarczyć prąd do polskich firm i polskich rodzin. Ale tak naprawdę dzisiaj większość tych bloków węglowych – poza kilkoma: w Łagiszy, Bełchatowie, Pątnowie II – to są bloki o żywotności trzydziesto-, czterdziestoletniej. U naszych sąsiadów, Niemców, po zjednoczeniu doszło do skasowania większości takich bloków. Po pierwsze, one są mniej sprawne – o kilka procent mniejsza jest ich sprawność przez co następuje większe spalanie węgla. Po drugie, potrzebne jest większe zatrudnienie, więcej obsługi w tych blokach. No i po trzecie, niestety emisja dwutlenku węgla jest nieprawdopodobna. Poza tym w wielu tych blokach coroczne remonty, różnego rodzaju odsiarczanie, wychwytywanie różnych zanieczyszczeń, wiążą się z bardzo dużymi nakładami. Wciąż wielu szefów firm energetycznych pyta, czy stare bloki warto modernizować, remontować, czy nie lepiej postawić nowe, lepsze, bardziej sprawne, z inną technologią, nowoczesną, nawet wykorzystującą węgiel, bo dzisiaj węgiel jest w końcu ciągle bardzo dużym polskim zasobem.

Bezpieczeństwo energetyczne obywatela – czy prywatyzacja nie naruszy tego bezpieczeństwa, czy cena energii po prywatyzacji nie będzie wyższa. Myślę, że bezpieczeństwo jest tym większe, im większy jest w Polsce wybór pomiędzy firmami energetycznymi. Obywatel czy firma będą mogli sobie wybierać na rynku tego, który dostarczy docelowo najtańszą energię elektryczną. I to jest obszar dużego bezpieczeństwa. Na tym rynku jest konkurencja, zaczyna się rywalizacja, między innymi dotyczy to ceny. A prywatyzacja według mnie tylko może to wspierać. Myślę, że zachowanie istotnego pakietu kontrolnego w dwóch firmach, PGE i Tauronie, jest gwarancją, że polski system energetyczny, nawet jeśli prywatni właściciele mieliby jakieś inne plany, choć nie wierzę w to... Jak ktoś kupuje za miliony firmę czy blok, to nie po to, żeby to zamykać, tylko po to, żeby produkować. Przecież chodzi o to, żeby poczyniony nakład kiedyś się zwrócił także w efektach pracy tej firmy. Energetyka jest w moim przekonaniu taką dziedziną i branżą, która na świecie jest rentowna.

Nie przytoczyłem tu przykładu naszych firm energetycznych, nawet tych, które mają stare bloki energetyczne, ale podam teraz parę cyfr. Polska Grupa Energetyczna w latach 2008–2009 miała następujące zyski: za 2008 r. zysk PGE wynosił bez mała 2 miliardy 700 tysięcy zł, za rok 2009 zysk całej Grupy PGE sięgał prawie 4,5 miliarda zł. Dla porównania podam zyski spółki Enea: za 2008 r. – 200 milionów zł, za 2009 – prawie 500 milionów zł. Generalnie energetyka jest branżą rentowną. Inwestorzy to wiedzą i chętnie inwestują właśnie w energetykę. Powiedziałbym, że jest to dzisiaj branża przyszłościowa.

Jeśli chodzi o cenę energii, to uważam, że jedynym sposobem na to, żeby ona była... To nie jest tak, że wytwórcy narzucają cenę, narzuca ją rynek. Giełdy energii są takim miejscem, gdzie ta cena jest transparentna, przejrzysta. Większość krajów Europy – nasi sąsiedzi, Czesi, Szwedzi, Norwedzy, Duńczycy – produkowaną u siebie energię puszcza poprzez giełdy energii. Moim zdaniem myślenie w Polsce jest podobne. Chcemy, żeby tak się też działo w najbliższych latach w naszym kraju.

Proszę bardzo, następne, jeśli można.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Kolejna trójka, panowie senatorowie: Pupa, Rachoń i Dobkowski.

Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, mam pytanie: dlaczego czeska energetyka wycofała się z udziału w procesie prywatyzacji Energi i dlaczego przedłużono o dwa tygodnie składanie ofert końcowych, jeśli chodzi o tę prywatyzację?

Czeska energetyka ma 90% udziałów w rynku energii. Jest to, co podkreślam, zdecydowany pakiet większościowy rządu czeskiego, zbliżający się do 100%. Dlaczego u nas przyjmuje się inną filozofię prywatyzacji? Dlaczego nie myśli się o tym, żeby pakiety kontrolne Skarbu Państwa były mocniejsze i większe? Trzeba zwrócić uwagę na dochodowość tego rynku i przestać mieć obawy, że monopolizm państwa sprzyjałby w obecnej sytuacji dziury budżetowej, bardzo dużej, temu, aby tę dziurę zmniejszać dochodami z własnych spółek energetycznych. Dlaczego tak się nie dzieje? Oto moje pytania do pana ministra.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Rachoń, proszę bardzo.

Senator Janusz Rachoń:

Pierwsze pytanie. PGE i Tauron prywatyzowaliśmy poprzez giełdę, przy czym popyt na akcje PGE był siedem i pół raza większy niż podaż. Jakie jest racjonalne uzasadnienie tego, że Energę chcemy sprzedać w całości jednemu inwestorowi?

Drugie pytanie. Z informacji pana ministra wynika, że jest ogromne prawdopodobieństwo, iż PGE kupi Energę SA, jak i Eneę. Czy pan minister nie obawia się, że w ten sposób budujemy nowy monopol?

I ostatnie pytanie, dotyczące zysków PGE. Czy Polska Grupa Energetyczna otrzymuje pieniądze z budżetu państwa z tytułu wcześniejszych zobowiązań? Jeżeli tak, to w jakiej wysokości?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Dobkowski, proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, kiedy się spojrzy na strukturę produkcji i sprzedaży energii, to widać, że jedne firmy mają nadwyżkę produkcji w porównaniu ze sprzedażą, a inne na odwrót. Rząd proponuje sprzedaż tych firm, które głównie zajmują się sprzedażą, a mają deficyt produkcji. Tak jest w przypadku Energi SA i Enei. Na przykład udział PGE SA w produkcji wynosi 40%, w sprzedaży 29%, a więc jest 11% nadwyżki produkcji w porównaniu ze sprzedażą. Dodam, że energia produkowana w PGE Elektrownia „Bełchatów" jest najtańsza w kraju, ale elektrownia nie może sprzedać jej w całości, ma nadwyżkę produkcji. Energa ma udział w produkcji 2%, a w sprzedaży 15%, a więc różnica wynosi 13%; Enea SA – udział w produkcji 8%, w sprzedaży 16%, różnica 8%. Do tego jeszcze dochodzą firmy bez udziału Skarbu Państwa jak Vattenfall i RWE Polska, które mają w sumie 14% udziału w samej tylko sprzedaży, bo nic nie produkują. Czy rząd zastanawiał się nad tym, aby firmy państwowe miały zrównoważony udział... Chodzi o takie firmy, które miałbyby porównywalną wielkość produkcji i sprzedaży. Nasuwa się pytanie: czy nie powinno się skonsolidować, nie sprzedać, tylko skonsolidować na przykład PGE i Energę SA, bo jedna firma ma nadwyżkę produkcji a druga nadwyżkę sprzedaży? Chodzi o to, żeby zachować równowagę. To tyle. Dziękuję na razie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:

Pan senator Pupa pytał, dlaczego ČEZ się wycofał. To nie jest pytanie do mnie, tylko do zarządu ČEZ. Ja mam, tak samo jak pan senator, informację tylko z rynku. Zarząd ČEZ oświadczył, iż chcą się skoncentrować na własnym rynku wewnętrznym i dlatego nie będą składać wiążącej oferty. Tyle mówi oświadczenie ČEZ w tej sprawie. Prawda może być taka, jak słyszymy z mediów, a może być inna. Na przykład taka, że właśnie nie mają finansowania albo że zmieniła się strategia inwestowania w innym obszarze Europy i być może uznali, że to będzie zbyt wysoka cena, żeby w ogóle startować, więc wycofali się z dalszego procesu i nie złożą oferty wiążącej. Dlaczego czas na składanie ofert wiążących przedłużono o dwa tygodnie? Ten termin przedłużono na wniosek inwestorów. Były takie oczekiwania, żeby inwestorzy mieli więcej czasu na zastanowienie się. Teraz jest okres wakacyjny, w firmach niektórzy pracownicy są na urlopach, czasem trudno zebrać organy korporacyjne uczestniczące w podejmowaniu ważnych decyzji. A przecież to są decyzje paromiliardowe, jeśli się policzy w złotych, ale myślę, że jeśli w euro, to też, bo zakup takiego przedsiębiorstwa to nie jest bagatelna sprawa, nawet dla takiej firmy jak ČEZ. Dlatego firmy poprosiły o wydłużenie tego terminu o dwa tygodnie, a że minister miał taką możliwość i miał do tego prawo, to dla tych pięciu inwestorów przedłużył termin o dwa tygodnie, żeby był czas na dobre przygotowanie ofertęwiążących. Myślę, że jest to termin, który pozwoli wszystkim dobrze przygotować tę ofertę bez protestów, że mieli za mało czasu czy nie zdążyli, czy że dla nich proces był zbyt krótki,

(sekretarz stanu J. Bury)

żeby przygotować dobrze przemyślaną ofertę wiążącą.

Czeska energetyka, ČEZ, ma w Czechach większość. ČEZ jest spółką publiczną, giełdową, ale z kontrolnym pakietem większościowym państwa czeskiego. To prawda, że ČEZ, spółka publiczna, giełdowa, notowana także na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, ma około 90% rynku energii w Czechach, ale jest to firma publiczna, w tej firmie są także inwestorzy indywidualni, również firmy i instytucje są właścicielami akcji. Być może szkoda, że Polska też tego nie zrobiła dziesięć lat temu. ČEZ zrobił to w takim czasie, kiedy w Europie wiele się jeszcze działo. I dzięki temu ma dzisiaj swoje aktywa w Polsce, w Niemczech, na Węgrzech, w Rumunii, w Bułgarii, czyli w wielu spośród swoich krajów ościennych. Mała firma z niewielkich Czech stała się wielką firmą, większą niż każda z polskich firm. To jest, myślę, dla nas ciekawy przykład na to, że gdybyśmy wcześniej nie zrobili u siebie na przykład dużej konsolidacji i dużej prywatyzacji, też giełdowej, z kontrolą państwa, to dzisiaj może my też bylibyśmy podmiotem europejskim, a nie tylko polskim.

Czy my, sprzedając nasze firmy energetyczne, nie moglibyśmy robić tego inaczej, tak jak Czesi? Oni mają monopol, a my w ten sposób niszczymy nasz monopol. Poprzedni rząd w 2006 r. przyjął program dla elektroenergetyki, jak już mówiłem, i utworzył cztery pionowo skonsolidowane grupy. I zarówno tamten rząd, jak i ten przewidział, że wszystkie cztery grupy będą prywatyzowane. Tamten przyjął, że najpierw będzie prywatyzacja przez giełdę, a potem dalsza prywatyzacja tych podmiotów. Ten rząd zmienił tylko to, że Energę gdańską prywatyzujemy nie przez giełdę, lecz sprzedajemy ją inwestorowi branżowemu. Stosowne uchwały ministra skarbu i Rady Ministrów zmieniły ten program tylko i wyłącznie w tym zakresie. W trzech firmach odbyła się prywatyzacja giełdowa, a w przypadku Enei i Energi założenie było takie, że Skarb Państwa nie będzie miał kontrolnego pakietu. Dlatego możemy je w pełni sprywatyzować. W moim przekonaniu, gdy idzie o budowanie w Polsce rynku i konkurencji, takie działania mają sens i wydaje mi się, że te rozwiązania przyjęte przez Radę Ministrów są właściwe. Myślę, że dominująca pozycja PGE i Tauronu jest w Polsce na tyle silna, na tyle mocna, że naprawdę nie zagraża to w ogóle bezpieczeństwu, a państwo ma ciągle istotny wpływ na naszą energetykę, ale nie wpływ monopolistyczny. Na rynku obecne są i inne firmy, które mogą konkurować, i takie możliwości tworzymy w Polsce wszystkim podmiotom energetycznym.

Pan senator Rachoń mówił, że popyt na akcje PGE był większy niż podaż. To prawda, bo energetyka ma swoją wartość, ma swoją cenę i inwestorzy też to wiedzą. W przypadku Tauronu my już tę wiedzę wykorzystaliśmy, przyjęliśmy taką formułę, jak w przypadku PZU, że były zapisy i wszyscy akcjonariusze mogli nabyć te akcje. Myśleliśmy, że będzie mniej chętnych, a okazało się, że na akcje Tauronu było prawie tyle samo chętnych, co na akcje PZU. Ludzie w ramach akcjonariatu obywatelskiego chcą brać udział w prywatyzacji. Jak państwo dobrze wiecie, w ostatnich miesiącach w biurach maklerskich założono kilkadziesiąt tysięcy nowych kont, bo ludzie chcieli mieć akcje PZU czy Tauronu, między innymi. Myślę, że PGE też jest taką firmą. PGE jest na giełdzie, każdy obywatel dzisiaj może kupić akcje. Nawiasem mówiąc od paru miesięcy te akcje są sprzedawane na giełdzie po niższej cenie, niż wskazywała wycena w dniu debiutu. Jestem przekonany, że z czasem PGE także nabędzie swojej wartości, ale niezbędne są inwestycje, restrukturyzacja, a na to wszystko potrzebny jest czas.

(*Senator Janusz Rachoń*: Ja nie o to pytałem, Panie Ministrze.)

Dalej, następne pytanie...

Senator Janusz Rachoń:

Nie o to pytałem, Panie Ministrze. Ja pytałem, jakie jest racjonalne uzasadnienie tego, że sprzedajemy Energę inwestorowi branżowemu, a nie, wzorem poprzednich prywatyzacji, przez giełdę. To, że w tamtym przypadku odnieśliśmy sukces, to ja wiem.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:

Minister skarbu jeszcze w ubiegłym roku podjął decyzję, iż te trzy firmy ze względu na swoje znaczenie, na ilość wytwarzanej energii, na obroty w handlu energią będą prywatyzowane przez giełdę. Minister ma taką władzę, więc podjął decyzję, iż Energa gdańska będzie prywatyzowana przez inwestora branżowego. Powiem wprost, inwestor branżowy, z racji posiadanego w momencie zakupu pakietu kontrolnego, najczęściej oferuje cenę wyższą niż rynek publiczny poprzez giełdę. I to też ma istotne znaczenie. Myślę, że to dlatego decyzja ministra była właśnie taka, żeby gdańską Energę sprywatyzować poprzez inwestora branżowego. To jest decyzja, którą minister podjął jeszcze w ubiegłym roku.

Czy jeśli PGE kupi Energę, być może Eneę, zbuduje na nowo monopol? Gdybym miał dzisiaj możliwość po raz drugi pionowo konsolidować polskie firmy... Uważam, że decyzja, żeby stworzyć cztery firmy, w tym jedną bardzo monopolistyczną, silną, i trzy małe, które sobie będą wyrywać energię, podjęta parę lat temu, niekoniecznie była słuszna. Myślę, że już u podstaw było trochę

(sekretarz stanu J. Bury)

błędów, nie patrzono na przykład na zależności, na regionalne położenie poszczególnych firm. Dzisiaj PGE ma elektrownię na Dolnej Odrze, a Elektrownia „Poznań" – w Kozienicach… I takie przykłady można by mnożyć. A więc pewne decyzje były podjęte w sposób nie do końca racjonalny, można byłoby to zrobić trochę inaczej. Niemniej jednak te decyzje są już za nami. Dzisiaj możemy tylko próbować zbudować na tej podstawie coś lepszego, większego. Jak państwo pamiętacie, był pomysł jeszcze na piątą grupę energetyczną. Stworzono cztery. Pamiętajmy, że polski rynek nie jest tak wielki jak niemiecki czy norweski, czy w ogóle skandynawski. W krajach skandynawskich rynek jest inaczej zbudowany. U nas można było stworzyć nie cztery, tylko na przykład dwie silne grupy energetyczne. Stworzono cztery, które miały ze sobą konkurować. Ale wyobraźcie sobie państwo, że konkurencja czterech firm państwowych to nie jest konkurencja – to jest udawanie konkurencji. I stąd decyzja, że będziemy jednak prywatyzować.

Dzisiaj, jak są pytania – czuję, że tak powiem, w powietrzu pytanie o gdańską Energę i PGE – to my mówimy wprost, że firmy publiczne, giełdowe, a taką jest i PGE, i Tauron, i Enea, mogą podejmować na poziomie swoich zarządów decyzje dotyczące inwestycji na rynku polskim i zewnętrznym. Mają takie możliwości, mają takie środki, mogą podejmować takie decyzje. Oczywiście zgodnie z prawem. Zresztą wszystkie decyzje, które podejmujemy w przypadku dużych projektów energetycznych czy, nie wiem, bankowych, czy farmaceutycznych, zawsze są badane przez UOKiK, jeśli chodzi o zgodność z prawem. I tak samo w energetyce. Jeśli nawet będzie tak, że na finiszu… Nie wiem, czy na finiszu będzie PGE, czy inna firma, tak czy inaczej UOKiK będzie badał, czy decyzja jest podjęta zgodnie z prawem, czy nie zaburza rynku konkurencji i na końcu, czy konsument w konsekwencji nie będzie poprzez ten zakup, przejęcie poszkodowany. Takie decyzje zawsze są obarczone pewnym ryzykiem. My wybieramy, ale ostatecznie to UOKiK decyzję aprobuje bądź nie.

Nie słyszałem jeszcze o takim pomyśle, żeby PGE miało składać ofertę na Eneę. I z tego co wiem, to chyba nawet nie wystąpiło o poufność w tym procesie, więc wydaje mi się, że chyba… Zresztą będziemy to wiedzieć o dwudziestej czwartej. Chyba jednak PGE nie złoży oferty zakupu gdańskiej Enei. O takim pomyśle pierwszy raz usłyszałem tu, na tej sali.

Czy PGE otrzymuje pieniądze z budżetu państwa? No, trudno powiedzieć, że z budżetu państwa. W ramach ustawy o tak zwanych kadetach – tu prezes URE kiwa głową, a on w tej kwestii jest lepszym ode mnie specjalistą, a dokładnie jest zarządcą rozliczeń, więc jest wybitnym specjalistą w tej dziedzinie… W ustawie o likwidacji kadetów uchwalonej przez Sejm kilka lat temu przy aprobacie Komisji Europejskiej – musiała być taka aprobata, bo tu chodzi o kwestie publiczne – jest zapis, iż niektórym podmiotom, wytwórcom należy się zwrot kosztów osieroconych. Takie firmy jak PGE, Tauron czy Enea… W przypadku Enei sytuacja jest troszkę inna, ale pozostałym wymienionym firmom przysługuje zwrot kosztów osieroconych z tytułu tych kadetów. PGE i Tauron pobierają corocznie dość znaczące kwoty z tytułu kosztów osieroconych, ten program jeszcze ma trwać kilka lat i w ramach tych właśnie kosztów osieroconych następuje zwrot części nakładów poniesionych wcześniej przez tych wytwórców. Zarządca rozliczeń rokrocznie oblicza, jaka to jest kwota. To są różne kwoty, w przypadku Tauronu to jest kilkaset milionów, a w przypadku PGE to jest kwota o znacznie większej wartości. Ale nie podam w tej chwili dokładnych sum, bo jest co do tej kwestii pewien problem, konflikt między wytwórcami, PGE i Tauronem, a URE, w tej chwili chyba nawet do sądu trafiła sprawa rozstrzygnięcia tego, która strona ma rację. URE uważa, że kwoty są zbyt duże i że powinny być niższe, a firmy udowadniają, że takie pieniądze się im należą. Więc to pewnie sąd rozstrzygnie, czy ustawa jest realizowana w sposób prawidłowy i zgodnie z prawem unijnym, jeżeli chodzi o pomoc publiczną.

Pan senator Dobkowski – dobrze mówię? – pytał o udział PGE, Enea, Energa w produkcji i sprzedaży. Ja podawałem wcześniej, jaki jest udział w tej produkcji. Czy rząd nie zastanawiał się nad tym, aby to bardziej zrównoważyć? Cóż, powiem uczciwie, że nie było takiej możliwości, bo zaraz w pierwszym miesiącu przystąpiono do realizacji projektów giełdowych, wyceny jednej, drugiej, trzeciej firmy, a w tym momencie przesuwanie własnościowe oddaliłoby nas o dwa, trzy lata od decyzji upublicznienia tych firm. Tak więc uznaliśmy, że łatwiej będzie jednak, żeby te firmy poszły na rynek publiczny, po pieniądze, żeby stały się rynkowymi podmiotami. A w momencie, kiedy będą prywatyzacje – tak jak to mamy dzisiaj w przypadku Energi, Enei czy PAK – będzie czas także na tego typu działania.

Co ciekawe, gdańska Energa, choć ma niewielkie wytwarzanie, tylko 2% – bo ma tylko jedną mocną elektrownię, Elektrownię Ostrołęka – oferowała na rynku, przynajmniej w roku ubiegłym, cenę czasem niższą niż oferowane przez tych, którzy mieli własne wytwarzanie. Z czego to wynika? Ano trochę z tego – i to jest trochę dziwne, ale może rynek tak właśnie działa – że firmy, które mają dużo wytwarzania, wciąż muszą ze względu na bezpieczeństwo, jako że mają bloki węglowe, a nie gazowe, trzymać te bloki w podstawie produkcji. One non stop chodzą, pracują. Czy prądu dziś potrzeba tyle, czy tyle, one są w gotowości, a więc

(sekretarz stanu J. Bury)

w razie czego, jeśli będzie potrzeba włączenia takiego bloku i będzie decyzja z PSE, to w ciągu minuty taki blok się włączy. Jeśliby to był blok gazowy, to włączałoby się go po prostu przyciskiem, tak że z tym nie ma sprawy, ale jeśli to byłby blok węglowy, to rozpalenie go potrwa parę dni. A więc dzisiaj PGE, Tauron, mając wciąż u podstaw taką produkcję, ponoszą na bieżąco pewne koszty, choć często ta energia jest zbędna w grupie albo, jak czasem bywa, nie ma gdzie jej na rynku sprzedać. A gdańska Energa, mając tylko tyle, ile ma, zakupuje wcześniej energię w wybranych pasmach, wybranych momentach, czyli kupuje ją w najbardziej dla siebie korzystnym momencie… Ale te momenty były w roku ubiegłym. Czy to się będzie dalej powtarzało? Nie wiem, zwłaszcza że dzisiaj na przykład już wiadomo, że PGE oferuje na rynku odbiorcom dużym, hurtowym, lepsze ceny niż oferowane przez niektóre inne podmioty. Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, dziękuję.
Poproszę pana senatora Gogacza.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, państwo stwierdziliście, że Skarb Państwa zachowa udziały większościowe w PGE i w Tauronie. Prawda?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury*: W Tauronie korporacyjnym, jak to się mówi.)

Proszę mi powiedzieć, jaki jest, w ujęciu proporcjonalnym, procentowym, udział tychże dwóch spółek w całościowej sieci przesyłowej linii energetycznych. Oczywiście chodzi mi o szkieletową sieć przesyłową. Wydaje mi się, a rozmawiałem o tym z energetykami, że jeżeli chodzi o strukturę wchodzącą w skład tej wielkiej machiny energetycznej, to linie przesyłowe są bardzo ważne. Myślę, że nie będzie odległą analogią to, co tu przypomnę, otóż kiedy dyskutowaliśmy tu, w Senacie, nad nowelizacją ustawy o komercjalizacji PKP, okazało się, że państwo polskie wyłączyło możliwość sprywatyzowania linii PLK, czyli linii przesyłowych, infrastruktury przesyłowej polskich kolei, a stało się tak dlatego, że ten, kto ma linię, ten ma wszystko – tak to można ująć. Zdaje się, że w energetyce jest podobnie: ten, kto ma linie energetyczne, ten ma wszystko. To się być może wiąże w ogóle z pytaniem pana senatora Dobkowskiego, który zauważył pewną zależność, mianowicie nagle okazuje się, że PGE posiada ogromny udział w produkcji, ale bardzo mały udział w sprzedaży, a wszystkie pozostałe spółki – na odwrót. Czy to nie jest tak, że PGE po prostu nie posiada linii przesyłowych, z kolei inne spółki posiadają linie przesyłowe, mogą więc w tym momencie przesyłać energię, a jednocześnie mogą stosować dyktat cenowy?

I drugie pytanie. Proszę mi powiedzieć: czy jest możliwe sprywatyzowanie tych przeznaczonych do prywatyzacji spółek przez spółkę, w której jest większościowy udział innego państwa niż państwo polskie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy w określanych warunkach prywatyzacji i w umowach formułuje się klauzule interwencyjne dotyczące bezpieczeństwa państwa polskiego? Jeżeli tak, to jakie? Z tego, co wiem, to nie.

Drugie pytanie – a będą trzy – jest takie: czy przewidujemy zakupy w sektorze energetycznym pozakrajowym Unii Europejskiej albo poza Unią Europejską? Co do tego, to też, o ile wiem, nie planuje się tego, ale może jestem w błędzie.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: Jak to nie?)

I trzecie. Prosiłbym o podanie w ujęciu tabelarycznym – uwzględniającym PGE SA, Tauron, Energa, Enea, ZE PAK SA – jakie są odpisy amortyzacyjne za rok, jaka jest wysokość dywidendy w liczbach bezwzględnych i w procentach od przychodów.

To moje trzy pytania.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kleina, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Kilka pytań. Czy fakt, że na jednym rynku pozostaje produkcja i sprzedaż energii elektrycznej odbiorcy, sprzyja konkurencji, obniżeniu cen energii dla klienta? Kilka czy kilkanaście lat temu mówiliśmy, że powinno nastąpić oddzielenie tego, kto sprzedaje, i tego, kto produkuje energię, żeby rzeczywiście była konkurencja cenowa.

Z tym wiąże się fakt, że PGE ma nadwyżkę najtańszej produkowanej energii elektrycznej – to zostało tutaj wcześniej przez pana ministra powiedziane. Czy to oznacza, że dzięki temu, że PGE produkuje najtaniej energię elektryczną i ma na-

(senator K. Kleina)

wet nadwyżkę tej energii, klienci tej firmy, PGE, otrzymują najtańszą energię, po najniższej cenie w Polsce?

Kolejna sprawa. Czy przygotowując program prywatyzacji, restrukturyzacji i rozwoju polskiego sektora energetycznego, brano pod uwagę także rozbudowę sektora energetycznego w regionie, w naszym sąsiedztwie, czyli na przykład w obwodzie kaliningradzkim, na Litwie, Białorusi? Tam powstaną w najbliższym czasie duże bloki energetyczne i w pewnym momencie może się okazać, że w bezpośrednim sąsiedztwie Polski będziemy mieli nadwyżkę energii, co może doprowadzić także do tego, że nasi producenci, w tym ewentualnie przyszła elektrownia atomowa, będą mieć po prostu energię po zbyt wysokiej cenie. I to także może doprowadzić do trudnej sytuacji naszego sektora energetycznego.

Kolejne pytanie. Ja tę sprawę już kilkakrotnie podnosiłem, ale pytam dalej, bo jest ona dla mnie istotna. Czy przygotowując program prywatyzacji spółek energetycznych, uwzględniono konieczność odbudowy sieci energetycznej, tak aby w przyszłości nie zostali odcięci od dostępu do energii elektrycznej ci najbardziej oddaleni i rozproszeni odbiorcy? Czy nie będzie tak, że dla przyszłego prywatnego sprzedawcy, właściciela koncernu energetycznego, nie będzie się opłacało odbudowywać linię energetyczną do któregoś z odbiorców ostatecznych? Czy myśmy tę kwestię uzgodnili w programach prywatyzacyjnych, tak aby za parę lat nie trzeba było pracować nad kolejną ustawą, w której będziemy przygotowywali wielki program finansowania z budżetu państwa odbudowy sieci energetycznych w Polsce? Czy ten problem jest uwzględniany we wszystkich programach prywatyzacyjnych?

I ostatnie pytanie. Jeżeli doszłoby – to jest oczywiście absolutnie warunkowa sprawa – do połączenia firm PGE i Energa, to czy nie nastąpiłaby maksymalizacja przywilejów pracowniczych, które są w tych odrębnych spółkach? Powiedzmy, że w jednej ze spółek, niech to będzie przykładowo Energa, są przywileje lepsze niż w PGE. I czy w takiej sytuacji te przywileje rozszerzą się na pracowników całej nowej spółki? I odwrotnie, jeżeli w PGE byłoby coś, że tak powiem, korzystniejszego, to czy rozszerzyłoby się to na pozostałych pracowników w całej spółce? Pytam o to, bo takie działanie mogłoby w konsekwencji doprowadzić także do wzrostu kosztów w tej spółce.

I ostatnie już pytanie. Tu nawiązuję do wypowiedzi pana ministra, bo pan minister stwierdził, że Skarbu Państwa w zasadzie nie interesuje, co robią spółki, w których Skarb Państwa jest dominującym właścicielem, i że one na giełdzie podejmują decyzje według swoich zapatrywań, najbardziej według nich racjonalnych. Czy to rzeczywiście jest tak, że spółka Skarbu Państwa tylko z tego powodu, że jest na giełdzie, może podejmować decyzje, nie licząc się z tym, co jest ważne z punktu widzenia Skarbu Państwa, z tym, co jest w interesie Skarbu Państwa, także przecież właściciela? No, aż trudno sobie wyobrazić, że prywatny właściciel, mający akcje na giełdzie, nie bierze pod uwagę tych decyzji właścicielskich Skarbu Państwa. To tyle.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:

Pan senator Gogacz pytał o PGE, Tauron, o to, jakie one mają udziały w przesyle, w sieciach, na tle innych podmiotów i jak to mniej więcej wygląda procentowo. Myślę, że jeśliby popatrzeć na mapę Polski, to można by zauważyć, że PGE i Tauron mają bez mała 2/3 linii przesyłowych. Pamiętajmy przy tym, że w Polsce jest jeszcze piąty podmiot, o którym tu dzisiaj nie mówimy, podmiot, który od marca tego roku jest pod nadzorem ministra gospodarki. Chodzi o Polskie Sieci Elektroenergetyczne – Operator, będące właścicielem sieci przesyłowych w Polsce, tych głównych sieci przesyłowych. To jest firma, która jest i będzie w 100% własnością Skarbu Państwa. I to jest ten główny gwarant bezpieczeństwa energetycznego kraju, to ta spółka jest operatorem narodowym w Polsce. W wielu krajach, na przykład w Niemczech, są operatorzy narodowi będący własnością państwa i oni mają te główne sieci, jeśli chodzi o przesył, każdy zaś z podmiotów ma linie dystrybucyjne, większość podmiotów ma u siebie jedną lub kilka firm dystrybucyjnych. W przypadku PGE, jak mówiłem na początku, obecnie jest jeszcze osiem firm spółek dystrybucyjnych, docelowo zaś będzie jedna; w Tauronie są dwie spółki dystrybucyjne, docelowo też będzie jedna; w Enei jest jedna spółka dystrybucyjna; w Enerdze także jest jedna spółka dystrybucyjna, Energa – Operator. I to są te firmy, które dysponują sieciami dystrybucyjnymi. Istnieje takie niebezpieczeństwo, w wielu krajach często się o tym mówi, że w momencie prywatyzacji… Były tam takie postulaty, często nawet ze strony społeczeństwa, żeby w ramach prywatyzacji wydzielić OSD, czyli linie dystrybucyjne. Ale w takim przypadku ta prywatyzacja tak naprawdę nie byłaby prywatyzacją całego pionowego kompleksu, tylko byłoby to wydzielenie linii dystrybucyjnej, co byłoby ciężarem dla państwa przez wszystkie najbliższe lata, bo trzeba by było utrzymywać te linie niedystrybucyjne. Polski rząd, minister skarbu uznał, że będzie pełna prywatyzacja tych dwóch spółek, a więc wytwarzania, dystry-

(sekretarz stanu J. Bury)

bucji i sprzedaży, handlu tą energią, czyli całości firm skonsolidowanych, i nie będzie żadnych wyłączeń, jeśli chodzi o linie przesyłowe.

Jeśli chodzi o te dwie firmy, czyli PGE i Tauron, to zachowując kontrolę większościową czy korporacyjną, zachowamy pełną kontrolę nad całością – wytwarzaniem, wydobyciem i dystrybucją. Myślę, że inwestor, który nabędzie spółkę tego typu, nie wiem, Eneę czy Energę, też będzie inwestorem, który myśli o przyszłości. Jeśli bowiem nie będzie miał sprawnych sieci dystrybucyjnych, to w konsekwencji nie prześle swojej energii do klientów, tak więc myślę, że będzie musiał dbać o te sieci. My w trakcie procesu prywatyzacji często rozmawiamy z właścicielami, kupującymi o takich inwestycjach, często zapisujemy to w umowach, obwarowujemy to karami, gwarancjami. Mamy chociażby przykład PAK. Jest umowa gwarancyjna na niezbędne inwestycje, są też przewidziane kary… Tak więc tego typu projekty, nawet po prywatyzacji, są potem przez Skarb Państwa monitorowane i w pełni egzekwuje się od poszczególnych inwestorów zobowiązania, które oni biorą na siebie, w zakresie inwestycji czy to liniowych, czy inwestycji wytwarzania, czy też wydobycia. A więc bierzemy to pod uwagę.

Jest faktem, że podczas tego podziału pierwotnego wyszło tak, że produkcja w PGE wynosi 40%, a sprzedaż 29%, jest więc nadwyżka produkcji energii. W Enerdze jest odwrotnie – 2% produkcji, a 15% sprzedaży, więc de facto brakującą energię musi ona ciągle dokupować na rynku zewnętrznym, najczęściej właśnie od PGE, od PAK czy od innych podmiotów na rynku, które tę energię w danym momencie sprzedają, czy to przez giełdę, czy na zasadzie umów dwustronnych. Tak więc to wszystko było już u zarania, na początku tej całej reformy energetyki. Teraz mamy sytuację, którą wszyscy znamy. Myślę, że decyzja zarządu PGE była motywowana częściowo także tym, iż PGE uznało, że ma taką produkcję, iż chciałoby mieć większy dostęp do klientów, większą możliwość sprzedaży tej energii klientom, którzy są obecni także na rynku polskim. Myślę również, że u zarania tej decyzji PGE o złożeniu oferty na gdańską Energę było właśnie to, że przy okazji kupi rynek i bardzo dużą dystrybucję na tym obszarze Polski.

Kolejna sprawa: czy jest możliwe sprywatyzowanie spółki Skarbu Państwa przez inną spółkę zewnętrzną – tak to zrozumiałem – której właścicielem jest inne państwo? Oczywiście, że tak, jest to możliwe, zresztą przykład… To jest bardzo ciekawe pytanie. Kiedy w Polsce prywatyzuje się spółka polska, spółka giełdowa, w której Skarb Państwa ma istotny udział, to jest gwar i krzyk: jak państwo może kupować od państwa! Ale jeśli kupuje spółka państwowa ČEZ czy szwedzki Vattenfall, to wtedy wszystko jest OK, prywatyzacja jest dobra. A to też jest tak, że kupna dokonują spółki o statusie prywatnej firmy, bo to są najczęściej spółki giełdowe, w których są kontrolne pakiety państwowe i to znaczne, na przykład w przypadku ČEZ czy chociażby Vattenfall. I one biorą udział w prywatyzacji. Vattenfall ma w Polsce swoje aktywa, ČEZ ma w Polsce swoje aktywa energetyczne, ma również swój rynek sprzedaży, GDF Suez także ma w Polsce aktywa, zarówno wytwarzające, jak i energetyczne, i też osiąga na rynku dość dużą sprzedaż. Tak więc państwowe firmy z innych krajów biorą udział w procesach prywatyzacji w Polsce i nabywają w Polsce aktywa.

(*Głos z sali*: I vice versa.)

Na razie, niestety, nie możemy jeszcze powiedzieć, że vice versa, ale ja zakładam, że właśnie po to budujemy silną grupę, chociażby taką, jak PGE i Tauron… Bo ja zakładam, że jeśli będzie jeszcze co kupić… Na tym rynku nie jest tak, że jest jeszcze do kupienia dużo czegoś aktywnego i dobrego. Owszem, zapadają decyzje, że ktoś się wyzbywa aktywów – kryzys był takim momentem, kiedy niektóre firmy wyzbywały się swoich aktywów, bo znalazły się pod przymusem ekonomicznym lub czasem takie były decyzje na przykład ich operatorów czy organów nadzorujących – ale na rynku nie ma takich łatwych okazji, jak chociażby dzisiaj w Polsce, żeby nabyć jakieś aktywa. Chcemy, żeby docelowo PGE czy Tauron były takimi firmami, które mogą brać udział w prywatyzacji może na Ukrainie, z czasem może na Białorusi, może w Rosji, na Litwie, może w krajach Zachodniej Europy. Dlaczego nie? Po to właśnie budujemy silną pozycję tych dwóch grup, w których Polska, jako państwo, też ma mieć pakiet kontrolny.

Senator Andrzejewski pytał o bezpieczeństwo energetyczne…

(*Senator Piotr Andrzejewski*: O klauzule umowne.)

Klauzule umowne. Panie Senatorze, bezpieczeństwo energetyczne wszyscy rozumiemy pewnie tak samo. Ale powiem panu tak. Niektórzy energetycy w Polsce mówią, że tam, gdzie się kończy ekonomia, zaczyna się bezpieczeństwo energetyczne. Niektórzy menedżerowie tak mówią, bo czasem za parawanem bezpieczeństwa energetycznego kryje się brak restrukturyzacji, nieudolność, brak inwestycji, brak innowacji, brak myślenia rynkowego, to się często wiąże z hasłem „bezpieczeństwo energetyczne". Jak czasem pytam w jakiejś firmie: dlaczego państwo zatrudniacie trzy tysiące osób, skoro mogłoby tu pracować tysiąc, a efekt byłby taki sam, zaś koszty produkcji dla klienta, odbiorcy końcowego byłyby o wiele niższe, to w odpowiedzi słyszę, że bezpieczeństwo tego wymaga. Tak więc u nas często wszystko kryje się za tym magicznym słowem „bezpieczeństwo". Mnie się wydaje, że to bezpieczeństwo…

(*Senator Piotr Andrzejewski*: A klauzule interwencyjne? Te klauzule są w interesie strategicznym państwa…)

(sekretarz stanu J. Bury)

Te klauzule interwencyjne w dużej mierze są regulowane przez ministra gospodarki, przez Urząd Regulacji Energetyki, przez polskiego operatora narodowego, sprawy tych klauzul są właśnie przez nich regulowane. Myślę, że URE na rynku energetycznym działa w interesie naszego konsumenta, i uważam, że to jest najważniejszy regulator, który…

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Nie chodzi o konsumenta, o państwo. Pytałem o państwo…)

OK.

Czy planujemy zakupy energii elektrycznej poza granicami…

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Nie energii, a udziału w sektorze energetycznym, w strukturze własnościowej.)

Tak, planujemy to, a dokładniej takie zakupy planują nasze spółki energetyczne. Jeszcze nie tak dawno, rok temu, PGE miało ambicje, żeby dokonać takich zakupów w Niemczech, na Ukrainie. Tak więc planujemy to, ale to są decyzje, które podejmujemy bardzo odpowiedzialnie. Opinia większości zarządów jest taka, że najpierw musimy umocnić swoją pozycję w Polsce, zainwestować w polskie aktywa wytwórcze, przesyłowe. Jeśli jednak w jakimś momencie trafią się okazje na rynkach czeskim, niemieckim, węgierskim, ukraińskim, białoruskim, to PGE i Tauron, zresztą Enea także, są firmami, które poszukują takich aktywów wytwórczych, przesyłowych. PGE na przykład ma od paru lat swoją spółkę sprzedażową w Niemczech, PGE Deutschland. I ta spółka z dobrymi, powiedziałbym, efektami handluje energią w Niemczech, energią niemiecką, dostarcza tę energię różnym klientom. Spółka ta została stworzona kilka lat temu. Tak więc PGE ma już rozpoznanie rynkowe. Wszystko to są małe kroki. Myślę, że zbliża się taki moment, że w najbliższych latach będziemy mogli mieć więcej tych aktywów w innych krajach. Skoro budujemy rynek środkowoeuropejski, to PGE też musi patrzeć właśnie w takim kierunku.

Kolejne pytanie: czy są odpisy z amortyzacji, a jeśli tak, to jakie?

Precyzyjnie panu nie podam, bo to są tak naprawdę pytania do zarządów operacyjnych.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Będę wdzięczny za odpowiedź na piśmie.)

Damy panu taką odpowiedź…

(*Senator Piotr Andrzejewski*: I PSE…)

PSE też, tak. Ale to weźmiemy od innego ministra. Takie odpisy oczywiście są, ale jak pan dobrze wie, jeśli bloki są de facto, że tak powiem, blisko końca swojego fizycznego funkcjonowania, to te odpisy są niewielkie. W przypadku nowych bloków – a takie też są, jest to czy Pątnów II, czy Łagisza, czy Bełchatów – odpisy są bardzo duże, bo ta inwestycja jest świeża, nowa, często wielomiliardowa. Przekażemy panu pełną wiedzę o tym, jak to wygląda.

Zyski i dywidendy. Jak mówiłem na początku, firmy energetyczne mają duży zysk. Najmniejszy zysk, co naturalne, dlatego że jest najmniejszą firmą, miała gdańska Energa. I ten zysk gdańskiej Energi…

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Mamy to w tabeli.)

Tak, macie to państwo w tabeli.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: To mamy w tabeli, ale dywidendy nie mamy.)

Dywidendę pobieramy. W ostatnich dwóch latach Skarb Państwa pobierał dość dużą dywidendę od swoich spółek. Największą dywidendę pobraliśmy w roku 2008 właśnie z PGE. Dywidenda była pobrana z Enei, z Tauronu, a także z Energi. Za 2009 r. pobraliśmy dość dużą, dość znaczną dywidendę z PGE, a także z poznańskiej Enei – więcej niż 50%. Inaczej było w przypadku Tauronu. Tauron był przed debiutem. Ma bogaty plan inwestycyjny, jest to spółka, która wymaga bardzo głębokiej restrukturyzacji, więc dywidendę w Tauronie za rok ubiegły zostawiliśmy w firmie w celu dalszego jej rozwoju. Chcemy, żeby docelowo dywidenda nie była tylko i wyłącznie udziałem państwa, żeby stanowiła środki, które można przeznaczyć na rozwój, a nie na wzbogacenie budżetu państwa, bo zyski generowane przez firmę tak naprawdę muszą być reinwestowane w tej spółce. I takie były nasze zapisy w prospektach emisyjnych. Ale właściciele, w tym giełdowi, oczekują, że dywidenda jednak będzie dzielona, więc dotrzymaliśmy też słowa danego współwłaścicielom, bo przecież tacy są w tej chwili.

Senator Kleina pytał o to, czy klienci PGE otrzymują energię w niskiej cenie. Skoro PGE produkuje taką energię, a tak jest w dużej mierze, bo ma energię z węgla brunatnego, to czy klienci otrzymują energię w najniższej cenie? To nie jest taka prosta zależność, że jeśli tanio produkujemy, to tanio sprzedajemy. Tak naprawdę PGE, które produkuje tak dużo energii, dużo jej sprzedaje na rynku hurtowym, czyli od nich kupią to inne podmioty. Ta cena ma swój rynkowy charakter. Parę tygodni temu PGE zapowiedziała, że od nowego roku całą swoją energię, którą produkuje, wpuści na rynek giełdowy. I tak naprawdę dopiero wtedy będziemy wiedzieć, jaka cena się ukształtuje na tym rynku. Ale, jak państwo wiecie – także niektórzy na rynku to wiedzą – niekoniecznie jest tak, że jak PGE ma najtańszą energię, to klient otrzyma tę energię najtaniej. Czasem jest tak, że inna firma, która zajmuje się tylko handlem, oferuje w niektórych pasmach bardzo tanią energię. Przykładem jest chociażby – mówiono o tym w czasie dyskusji sejmowej – Huta Stalowa Wola, która ma blisko siebie Elektrownię Stalowa Wola z grupy Tauron, ale linie

(sekretarz stanu J. Bury)

dystrybucyjne zaopatrzenia w energię ma z grupy PGE. Jest tak między innymi dlatego, że PGE oferowała i oferuje ciągle dalej na tym obszarze tańszą energię niż grupa Tauron, która produkuje energię tylko z węgla kamiennego. Przesył też jest istotny, bo jest dość drogi, zwłaszcza na duże odległości. Tak naprawdę w tym miejscu tańszą energię oferuje PGE, mimo że tuż z boku, niejako za plecami, jest Elektrownia Stalowa Wola. Często są to inne zależności, niż nam się wydaje.

Czy to, że nasi sąsiedzi, na przykład Kaliningrad czy Białoruś, budują swoje bloki, nie będzie mieć wpływu na nasze ceny energii, na nasze moce, na nasze inwestycje? Może będzie za dużo tej energii w tym regionie? Proszę państwa, inwestorzy rzeczywiście budują obok nas czy planują budować swoje bloki na Białorusi i w Kaliningradzie. Na pewno z czasem, przy wolnym handlu energią będzie tak, że konsument będzie pobierał energię, ale nie będzie wiedział, skąd ją ma. Bo to nie jest tak, że ta energia końcowa jest znaczona. Nie będzie widać, że ona jest z Białorusi. Energia będzie dostarczona przez firmę zajmującą się sprzedażą, a klient nawet nie będzie wiedział, skąd tę energię mu dostarczono, z jakiego bloku. Przecież ona nie jest znaczona. Uważam, że my właśnie dla tego szeroko rozumianego bezpieczeństwa energetycznego, dla zachowania miejsc pracy, dla wykorzystania naszych własnych surowców energetycznych, także biomasowych, oraz wiatru i energii słonecznej, powinniśmy inwestować we własne moce wytwórcze. To nie tylko zwiększa nasze własne bezpieczeństwo.

Powiedzmy na przykład, że doszłoby do awarii w elektrowni w Kaliningradzie czy na Białorusi. Operator białoruski czy rosyjski powie wprost: proszę w tym dniu wyłączyć przesył do Polski. I koniec, niech się dzieje, co chce. Mogą być umowy, ale operator i tak odetnie przesył energii do kraju trzeciego. Dlatego każde państwo, w tym polskie, musi mieć własne moce, własne bloki na wypadek takich sytuacji awaryjnych, wojny, jakiejś agresji, wydarzeń losowych, kataklizmów. Powiedzmy, że burza albo huragan zerwie linie. I co? Będziemy wtedy w Polsce energię nosić wiaderkami? Musimy mieć własne bloki, które tworzą własne narodowe bezpieczeństwo energetyczne w Polsce. Oni będą budować, bo im się to też opłaca, ale Polska musi zadbać o własne moce wytwórcze, musi odtworzyć stare bloki i budować nowe. Zużycie energii w Polsce do kryzysu rosło; kryzys to zatrzymał i zużycie nawet trochę spadło, ale po kryzysie, a chyba jesteśmy już bliżej jego końca, to zużycie energii, jak się wydaje, znów będzie wzrastać. Widać to w tym roku. Tak więc budowa własnych bloków mimo wszystko powinna mieć miejsce. A jeśli nawet będzie tak, że nasze polskie firmy sprzedażowe kupią energię i będą miały ją tylko przesłać... Po to budujemy przecież połączenie Polska – Litwa, most polsko-litewski, po to w tej chwili PSE – Operator przejął trzy linie wschodnie, ukraińskie i jedną białoruską, żeby te linie wyremontować; jest taka słynna linia na Widełce, biegnąca między innymi przez Rzeszów, też z Ukrainy. Chcemy to wyremontować i w razie czego mieć możliwość zakupu energii na rynek polski. To też jest element konkurencji na naszym, polskim rynku.

Czy uwzględniono konieczność odbudowy sieci energetycznych podczas prywatyzacji? Nie ma takich zapisów dotyczących prywatyzacji, że inwestor, kupując... Dotychczas najczęściej to było sprzedawane inwestorom branżowym. I najczęściej chodziło o bloki wytwórcze. PAK, Połaniec czy elektrownia w Rybniku to były bloki wytwórcze. A więc najczęściej były inwestycje w dany blok. I takie były oczekiwania. Teraz jednak będzie prywatyzacja Energi i Enei, które mają własne linie dystrybucyjne i podczas rozmów mogą się pojawić tego typu oczekiwania ze strony właściciela. Mówię: mogą się pojawić. Rozważymy to w trakcie negocjacji umowy prywatyzacyjnej.

Czy jeśli PGE kupi Energę, to ewentualnie rozszerzy przywileje – ja to nazywam uprawnieniami, bo związkowcy się obrażają – na inne spółki? Nie ma nigdzie takiego zapisu. Każdy potencjalny inwestor, który będzie chciał kupić gdańską Energę, będzie musiał, po pierwsze, wynegocjować z nami najlepszą cenę. A po drugie, będzie miał czas na dyskusję z załogą w sprawie tak zwanego pakietu społecznego. No i wtedy to będzie zależało od dyskusji, od argumentów, od tego, co się wynegocjuje. Ale miejcie państwo świadomość, że my jako właściciel możemy, ale nie musimy brać pod uwagę tych oczekiwań społecznych, tych bardzo dużych żądań. Energetyka ma dość duże już zrealizowane uprawnienia społeczne, wywalczyła sobie także, tak to nazwę, duże gwarancje podczas przekształceń. I myślę, że to nie jest taka prosta zależność. Może tak być, ale wcale nie musi, że PGE zaoferuje załodze najlepsze uprawnienia. Pamiętajmy, że są to też istotne koszty. Kiedy inwestor daje duże uprawnienia społeczne, to najczęściej odbywa to się kosztem ceny uzyskiwanej przez właściciela, czyli Skarb Państwa, to bardzo jasna zależność. Kiedyś mieliśmy prywatyzację takiej spółki w Legnicy, elektrociepłowni „Legnica". Zgłosiło się dwóch inwestorów, inwestor polski i inwestor zewnętrzny. Różnica między ofertami wynosiła kilkadziesiąt milionów, prawie 100 milionów zł. I związkowcy mówili: my chcemy tego, który daje wam mniej. Dlaczego? Bo on nam daje gwarancję dziesięcioletniego zatrudnienia. Czyli nie jest tak, to wszystko jest zawsze uzależnione od oferty, jaką w konsekwencji realizuje właściciel, czyli Skarb Państwa.

(sekretarz stanu J. Bury)

Czy MSP interesuje się tym, co robią spółki, jak realizują swoje zakupy? Bo ja podobno mówiłem, że nas to nie interesuje. Nie, nie mówiłem, że to nas nie interesuje. To są decyzje zarządów spółek, biznesowe decyzje zarządu. Tego typu duże decyzje zakupowe najczęściej muszą mieć także aprobatę organu nadzorczego, czyli rady nadzorczej. My w PGE czy w innych spółkach, gdzie jest spółka publiczna, jesteśmy tylko jednym z właścicieli. Mimo że jesteśmy właścicielem większościowym, to nie jest tak, że możemy dyktować coś innym właścicielom. Byłoby to naruszenie pewnej zasady współpracy, a także pewnych zasad wewnętrznych, korporacyjnych, w takiej grupie. Nie możemy z racji posiadania większości podejmować decyzji czy uchwał, które będą stawiać w gorszej sytuacji właścicieli mniejszościowych, jakim jest na przykład pracownik, akcjonariusz indywidualny czy instytucja finansowa, która wyłożyła swoje pieniądze. W programie inwestycyjnym, w prospekcie PGE, były między innymi zapisy o inwestycjach, o przejęciach, o zakupach na rynku polskim czy rynku zewnętrznym. PGE jako zarząd realizuje swoje przedsięwzięcia; jest to jego własne, biznesowe ryzyko. Oczywiście właściciel większościowy na walnych zgromadzeniach czy na nadzwyczajnych zgromadzeniach może wyrażać swoje opinie. I najczęściej wyraża je, wybierając zarząd, zmieniając statut, dzieląc zyski, zgadzając się na niektóre wielkie inwestycje, na podział firmy, na różne inne rzeczy, ale to nie jest tak, że każdego dnia minister skarbu siedzi i tak jak kiedyś w firmie państwowej podejmuje decyzje za zarząd. Jest zarząd, są organa korporacyjne spółki, a w radzie nadzorczej zasiadają także tak zwane osoby niezależne, które pilnują tego interesu publicznego akcjonariuszy, także tych akcjonariuszy publicznych. To tyle.

Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Majkowski.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, zadam tylko trzy pytania – a wie pan, że miałbym więcej – bo nie ma dzisiaj czasu. Jednak zanim zacznę zadawać pytania – pewne sprostowania.

Ja miałem już dostęp do materiałów, które dzisiaj wszyscy otrzymaliśmy na posiedzeniu komisji gospodarki, zawierających na przykład informacje w postaci tabelarycznej o strukturze produkcji i sprzedaży energii elektrycznej w Polsce i nie zgadza mi się jedna rzecz. W pozycji… już nie będę mówił której, w każdym razie tam, gdzie jest Elektrownia Rybnik, po stronie udziału w wytwarzaniu jest zapisane 7%, a w przypadku GDF Suez – jest zapisane 4%. Proszę mi powiedzieć, skąd ta różnica. Wszyscy wiemy – myślę, że pan też – że to są bliźniacze elektrownie, mają po osiem bloków po 220 MW każdy. Tak że na zasadzie sprostowania… Nie wiem, z czego wynika różnica, bo wydaje mi się, że te wielkości powinny być jednakowe i wynosić po 7%, maksymalnie 8%. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. W swojej wypowiedzi mówił pan, co zmienił rząd – mówię o rządzie Platformy i PSL – jeśli chodzi o program dla elektroenergetyki z 2006 r. Chciałbym przypomnieć, Panie Ministrze, że minęły prawie trzy lata sprawowania władzy i to wszystko, co było wcześniej krytykowane, powinno być zmienione. I w związku z tym mam pytanie, co Ministerstwo Skarbu Państwa zrobiło w kwestii obsadzania zarządów, rad nadzorczych w spółkach Skarbu Państwa sektora energetycznego, jeśli chodzi o zmianę liczby osób zasiadających w poszczególnych zarządach i radach, i zmianę liczby organów. Krótko mówiąc, chodzi mi o mnożenie spółek, a co za tym idzie, zarządów i rad nadzorczych, mnożenie spółek, które na dobrą sprawę nie wnoszą niczego nowego w proces produkcyjny.

Kolejne pytanie, Panie Ministrze. Chciałbym jednak mimo wszystko wrócić do kwestii Tauronu. Z opracowania, które nam pan przedstawił – no bo skoro to jest z Ministerstwa Skarbu Państwa, to myślę, że pan to firmował – wynika, że Polska Grupa Energetyczna została wyceniona na około 40 miliardów zł. Zresztą na spotkaniach, w których uczestniczyłem, między innymi z panią minister Schmid, na temat wyceny spółek energetycznych cały czas wartość Tauronu oceniana była na 14–16 miliardów zł. Ja mam pytanie, co się stało po maju 2010 r., kiedy to rząd najpierw zmienił ilość akcji przeznaczonych do sprzedaży, bo w pierwszej wersji tych akcji miało być, z tego, co pamiętam, 30 czy 35%, a później okazało się, że Rada Ministrów wyraziła zgodę na sprzedaż 52% akcji Tauronu… Ten Tauron, pomimo ostrzenia, że tak powiem, zębów przez inwestorów, okazał się totalnym niewypałem giełdowym, gdyż zamiast na tych, powiedzmy, średnio 13–14 miliardów zł – a wszyscy byli przekonani, że taka cena zostanie osiągnięta – firma została wyceniona na kwotę 8 miliardów zł, na maksymalnie 8,5 miliarda zł, bo skoro 52% akcji zostało sprzedane za kwotę 4 miliardów 300 milionów zł, to byłby to mniej więcej taki rząd wielkości. Tak że co się stało, Panie Ministrze, z tą różnicą?

I następne pytanie. Mówił pan wiele razy, na posiedzeniach komisji też, o kontaktach zarządów spółek ze związkami zawodowymi. Ja mam takie pytanie: co pana zdaniem powoduje, że w trzech z czterech grup energetycznych związ-

(senator K. Majkowski)

ki zawodowe z zarządami w jakiś sposób się dogadują, a jeśli chodzi o zarząd Energi, to non stop są protesty, non stop są nieporozumienia, non stop jakieś zaognienia, czego notabene był pan jednoznacznym wyrazicielem na ostatnim posiedzeniu komisji gospodarki?

Jeśli będzie można, Panie Marszałku, później jeszcze o cokolwiek zapytać, to bardzo bym o to prosił. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pani senator Zając, proszę bardzo.

Senator Alicja Zając:

Pan senator ubiegł moje pytanie, bo ja chciałam zapytać, dlaczego związki zawodowe w Enerdze protestują, a w innych spółkach jest możliwy dialog.

I jeszcze drugie pytanie chciałabym zadać. Na jakich zasadach powoływani są członkowie rad nadzorczych i jakie otrzymują wynagrodzenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

I jeszcze pan senator Szaleniec. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pan w swoich odpowiedziach wspominał o różnych problemach związanych z polską nienowoczesną energetyką i o konieczności inwestowania w krajową energetykę opartą głównie na węglu. Rzeczywiście jest taka potrzeba, bo Polska już dzisiaj płaci kary, a płacić będzie jeszcze większe, za emisję dwutlenku węgla, zanieczyszczenia. Dlatego te inwestycje są niezmiernie ważne. Ja wiem, że Tauron i ZAK „Kędzierzyn-Koźle" wspólnie opracowały projekt zakładu energochemicznego, który miałby produkować energię opartą na tak zwanych czystych technologiach węglowych. Taki zakład dawałby szanse rozwoju energetyki opartej na węglu, która jednocześnie spełniałaby światowe normy ekologiczne i dawałaby szanse rozwoju całego przemysłu węglowego, co szczególnie na Śląsku jest bardzo ważne. Wiem, że problemem, jeśli chodzi o powstanie tego zakładu, były koszty, bardzo wysokie koszty tego zakładu. I wiem, że Tauron i ZAK liczyły na wsparcie państwa, z budżetu, aby tę inwestycję zrealizować. Proszę mi powiedzieć, czy w sytuacji, gdy pozyskaliśmy środki ze sprzedaży akcji Tauronu, jest szansa na to, aby tę inwestycję i w ogóle inne inwestycje w energetyce dofinansować, tak żeby tę polską energetykę unowocześnić i żebyśmy w przyszłości nie płacili tych ogromnych kar. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:

Pan senator Majkowski pytał o strukturę produkcji i sprzedaży. Panie Senatorze, nawet jeśli tam jest to pokazane rozdzielnie, to łącznie to będzie suma rozdzielonych wielkości dotyczących „Rybnika" i GDF Suez. To są dane, które my czerpiemy z informacji PSE, bo my nie jesteśmy regulatorem, oraz URE. Z URE pobieramy takie informacje, takie dane, bo corocznie one się zmieniają, to nie jest tak, że udział w produkcji jest taki sam raz na zawsze. On się zmienia, niektóre bloki są wyłączane, są też budowane nowe. Coś w Polsce się dzieje w tym momencie. Tak samo sprzedaż – to jest coś ruchomego. Jest tak, że niektóre firmy tracą rynek sprzedaży na rzecz innych. Tak więc co roku to chyba będzie wyglądało inaczej. Ale nie chodzi o to, że ja pokazałem to co do procenta, po prostu pokazałem jak gdyby tendencje, pokazałem pewne zjawiska, to, że jednak ciągle firmy państwowe – dzisiaj jeszcze te cztery, a docelowo dwie – i tak w rynku sprzedaży i wytwarzania mają w Polsce większość. To jest, jak sądzę, istota tej tabeli, w której pan zauważył te różnice w wytwarzaniu.

Co MSP zrobiło w kwestii obsady zarządów, rad nadzorczych, namnożonych organów spółek? No, właśnie robimy to. To jest proces, jak pan wie, długotrwały. W energetyce w każdej grupie jest po kilkanaście związków zawodowych. Negocjacje społeczne z tymi związkami wcale nie są łatwe. To są często niekończące się rozmowy ze związkami, budowanie jakiegoś porozumienia, zgody na cokolwiek. To są długie procesy negocjacyjne. Ale udało nam się – brałem nawet udział w części tych negocjacji na poziomie firm PGE – wynegocjować zgodę strony społecznej na wewnętrzną konsolidację w PGE. Wszystkie związki zawodowe w PGE... A powiem, że ostatnio spotkanie było w Sheratonie, a wcześniej w innym miejscu było spotkanie związków zawodowych i zarządów spółek zależnych. I nie przesadzę, jak powiem, że było około czterdziestu zarządów spółek i było kilkadziesiąt różnych związków zawodowych z każdej z tych spółek zależnych. I żeby zrobić konsolidację wewnętrzną i z kilku spółek utworzyć jedną w jednym obszarze, w drugim i w trzecim, trzeba było

(sekretarz stanu J. Bury)

mieć zgodę tych wszystkich związków i musiała być dana przez nas związkom gwarancja, że nabyte uprawnienia, czyli te umowy społeczne, które były przez nie zawarte, będą w tych nowych podmiotach zachowane. To była cena za to, że zgodzili się na likwidację kilkudziesięciu spółek zależnych, i właśnie to, Panie Senatorze, to jest odpowiedź na pana pytanie. Teraz zamiast ośmiu zarządów dystrybucyjnych, w których były dwie, trzy osoby z pensją taką, jaką się dzisiaj płaci w spółkach zależnych Skarbu Państwa, będzie jeden zarząd, a zamiast ośmiu rad nadzorczych będzie jedna rada nadzorcza. W każdej radzie było po trzy, pięć, siedem osób – różnie. Tak samo jest w obrocie, w dystrybucji, w wydobyciu, wytwarzaniu, i tak samo jest w spółkach z tak zwanego *non-core business*, czyli niebiznesowych w energetyce. Tu chodzi o spółki medyczne, hotele, różnego rodzaju uzdrowiska, zakłady naprawy samochodów itp. Energetyka to w ogóle ciągle jest, powiedziałbym, takie swego rodzaju Bizancjum. Jakby popatrzeć dzisiaj dokładnie, ile jest aktywów nieenergetycznych, to wielu z państwa by nie uwierzyło, że to jeszcze jest możliwe. Tymczasem to możliwe. Jest dzisiaj w Polsce nawet taka firma energetyczna, która jest właścicielem na przykład młodzieżowego domu kultury w danym mieście.

(*Senator Krzysztof Majkowski*: Hotelu.)

Hotelu, medycznej spółki, własnej szkoły średniej – wszystko to jest własnością energetyki. I taka właśnie ciągle jest jeszcze struktura wewnątrz tych firm energetycznych. I to, co dzisiaj robimy, porządkując tę strukturę... Mało tego, odnośnie do pracowników PGE, którzy będą zasiadać w radach nadzorczych, już w najbliższych miesiącach będzie taka zasada, że zasiadają tam w ramach swoich obowiązków pracowniczych. Nie będzie więc płatności z tytułu zasiadania w radzie nadzorczej, nie będzie określonych gratyfikacji za jej posiedzenia. Pomniejszamy w ten sposób koszty funkcjonowania tych firm. Taki sam proces toczy się w Tauronie...

(*Senator Krzysztof Majkowski*: Czy pracownicy ministerstwa też...)

Tak, Panie Senatorze, tak, niech pan się nie niepokoi, dotrzymamy tego.

...tak samo dzieje się w Tauronie, gdzie toczą się tego typu procesy, tak samo dzieje się w Enei, gdzie proces konsolidacji wewnętrznej również ma miejsce. Nie musi być tak, że w każdej spółce jest po kilkadziesiąt spółek zależnych, mogą być dwie lub trzy, jeśli muszą być. No, musi być oczywiście niezależny operator, to wynika z tej zasady... Ale nie musi wszędzie być po kilkadziesiąt, a nawet po kilkaset spółek zależnych. I te procesy w tej chwili u nas właśnie się toczą, to jest to nasze działanie: ograniczyć liczbę zarządów, rad nadzorczych, niepotrzebnych dyrektorów, prezesów, których w ostatnich latach, jak pan wie, namnożyło się zbyt dużo.

Co do wyceny, jak pan tutaj słusznie zauważył, PGE ma wartość kapitalizacji około 40 miliardów. To jest łatwo policzyć według giełdowej wyceny akcji PGE. Ona oczywiście też się zmienia, bo ta cena na giełdzie bywa różna. Co ciekawe, mimo debiutu na poziomie 23 zł, trudno w tej chwili PGE do tej ceny na giełdzie doszlusować. Cena akcji na giełdzie oscyluje najczęściej tak pomiędzy 20 zł a 22 zł. W przypadku Tauronu ma pan rację. Obiegowe opinie, opinie dziennikarzy i pracowników, były takie, że Tauron to aktywa warte dwanaście, czternaście albo szesnaście – gdziekolwiek się słuchało, tam padały coraz większe kwoty. Ale my nic nie robimy, jak tylko bierzemy jeden podmiot inwestycyjny... W przypadku Tauronu to było kilka takich podmiotów inwestycyjnych, które nam pomagały w tej prywatyzacji. Wycena robiona przez niezależnych audytorów, przez banki inwestycyjne, była na takim poziomie, jaki myśmy na giełdzie zaproponowali. Nasza wycena to było 5 zł 13 gr za akcję po skonsolidowaniu. I proszę zauważyć, że raz tylko ta cena na giełdzie wyniosła 5 zł 20 gr, a tak naprawdę przez półtora miesiąca ta cena jest ciągle poniżej naszej wyceny. Tak więc minister skarbu wycenił Tauron drożej niż dzisiaj wycenia Tauron giełda papierów wartościowych. Oczywiście możemy dyskutować, czy giełda wycenia słusznie, czy nie, ale ja nie znam innego miejsca, gdzie wycena może być bardziej niezależna, bardziej transparentna, bardziej przejrzysta. Giełda tak właśnie wycenia Tauron i możemy się modlić do Boga, żeby wyceniała tak lub inaczej, ale to będzie tylko modlitwa. Chcielibyśmy wszyscy, żeby ta wycena była trzy razy wyższa, ale niestety taka jest ta niezależna, prawdziwa, transparentna wycena tych aktywów. Myślę, że ona jest taka w dużej mierze dlatego, że właśnie Tauron ma tak dużo energii produkowanej z węgla i tak dużo aktywów przestarzałych. To, jak myślę, jest też istotny wpływ na wartość tej wyceny. Chcemy, wręcz marzymy o tym, żeby Tauron w najbliższych latach miał lepszą wycenę, i myślę, że działania, jakie podejmuje zarząd, idą w takim kierunku, żeby wartość aktywów tej grupy docelowo była wyższa.

Pan jeszcze powiedział, że Tauron był totalnym niewypałem. Ja myślę, że Tauron to była dobra prywatyzacja. Dwieście trzydzieści tysięcy osób fizycznych wyraziło ochotę kupna akcji Tauronu. Duża część ludzi chciała je kupić i szybko sprzedać. Zachowania ludzi są tu przewidywalne. Ale są ludzie, którzy traktują Tauron i PGE po prostu jako inwestycję portfelową na wiele lat. To często inwestycja długoterminowa, która w określonej perspektywie czasu na pewno się zwróci. Ja wierzę w to, że Tauron jest taką firmą, która da inwestorom zarobić na swoich akcjach i na swojej wartości.

(sekretarz stanu J. Bury)

Co do kontaktów zarządów ze związkami zawodowymi – pani senator Zając to jakby powtórzyła – i tego, dlaczego w trzech grupach udaje się rozmawiać, a w czwartej, czyli Enerdze – nie. Nie wiem, czemu. Może powiedziałbym tak: tylko jeden senator w Rzeczypospolitej jest w energetyce. Ten senator nazywa się Majkowski i jest właśnie w Grupie Energa.

(*Senator Krzysztof Majkowski*: Dwóch jest.)

A drugi jest gdzie?

(*Senator Krzysztof Majkowski*: W Bełchatowie.)

Ale senator Majkowski jest pracownikiem Energi, a ten drugi senator pewnie nie jest pracownikiem, być może pobiera gażę w Senacie.

(*Senator Krzysztof Majkowski*: Jest, Dobkowski.)

Też jest, tak?

Żartuję, bo myślę, że nie ma takiej zależności. To może jest wtedy większa troska o gdańską Energę.

Powiem tak: na pewno gdańska Energa od dwóch, trzech lat ma, powiedziałbym, problem z komunikacją ze związkami. Osobiście byłem w Gdańsku rok temu na takiej rozmowie z udziałem zarządu, rady nadzorczej i związków zawodowych. Byłem na tym spotkaniu, rozmawiałem i zobaczyłem tam, że dialog między związkami a zarządem jest minimalny. I tak naprawdę, jakby popatrzeć obiektywnie, to i jedna strona jest radykalna, i druga nieustępliwa. Jak myślę, to jest tak naprawdę cała kwintesencja funkcjonowania zarządu i związków zawodowych w tej firmie. Ale myślę, że antidotum na to będzie prywatyzacja Energi. Jak będzie nowy inwestor, to myślę, Panie Senatorze, że pan odpocznie i Energa odpocznie, bo być może natrafi się na takiego dobrego inwestora, który wreszcie porozumie się z załogą. Wtedy ten dialog będzie funkcjonował w sposób właściwy, tak jak to zwykle jest w innych grupach. Bo w innych grupach, przyznam, to znaczy w Tauronie, w PGE, w Enei te rozmowy są na dobrym poziomie, strona społeczna rozmawia w zespołach trójstronnych branży energetycznej. Zawsze zresztą widać, że w tych trzech grupach jest dialog, a ta czwarta zawsze jest jak gdyby miejscem takich dyskusji, czasem nawet bardzo radykalnych.

Pani senator Zając pyta, na jakich zasadach są powoływane zarządy i jakie mają wynagrodzenia.

(*Senator Alicja Zając*: I rady nadzorcze.)

Rady nadzorcze też dodamy.

Wszystkie zarządy i rady nadzorcze są powoływane w drodze konkursów. Konkursy do rad nadzorczych są publiczne, konkursy na członka zarządu i nabory publiczne ogłaszają rady nadzorcze. Robimy wszystko, żeby te osoby pełniły funkcje najlepiej, jak potrafią, wybieramy ludzi naprawdę kompetentnych. W przypadku pracowników Ministerstwa Skarbu Państwa sytuacja jest inna, nie ma konkursów. Pracownik Ministerstwa Skarbu Państwa jest powoływany w drodze decyzji ministra jako walnego zgromadzenia poza konkursem. Pracownicy mogą zasiadać w radach nadzorczych poza konkursem ogłoszonym publicznie na stronach internetowych. W innych zaś przypadkach są to konkursy. Tak że członkowie rad nadzorczych i członkowie zarządów są powoływani w drodze konkursu. Są też na przykład takie przypadki, jak w Enei, PGE czy Tauronie, że akcjonariusze indywidualni mają określony pakiet i wtedy najczęściej tak zwany niezależny przedstawiciel jest nam przedstawiany przez niezależne instytucje. To też jest poza konkursem. I my takiego kandydata powołujemy zgodnie ze statutem do rady nadzorczej. Jeśli chodzi o zarządy, one też są wybierane w drodze konkursu przez radę nadzorczą, ale na przykład w przypadku PGE minister Skarbu Państwa – i skorzystaliśmy z tych uprawnień kilka razy – może kogoś powołać do zarządu własnym oświadczeniem. To było możliwe wtedy, gdy PGE była spółką z jeszcze stuprocentowym udziałem Skarbu Państwa. I wtedy kilku członków zarządu powołano w drodze oświadczenia ministra skarbu, a kilku wybrała rada nadzorcza w drodze konkursu.

Jeśli chodzi o pensje, to wynagrodzenia w energetyce są jeszcze wszędzie objęte ustawą kominową. Nawet w Tauronie, w którym Skarb Państwa ma mniej niż 50% udziałów, wynagrodzenia do dzisiaj także jeszcze są objęte ustawą kominową. I maksymalnie jest to sześć średnich krajowych. Jeśli dzisiaj w Tauronie mamy mniejszy pakiet kontrolny, te wynagrodzenia mogą się zmienić. Oczywiście to byłaby decyzja rady nadzorczej co do wysokości tych wynagrodzeń. Być może w najbliższym czasie będą przygotowane przez zespół przy panu premierze pewne regulacje, dotyczące wynagrodzeń dla menedżerów w spółkach, w których Skarb Państwa ma pakiet kontrolny. Na razie wszędzie obowiązuje ustawa kominowa i zarządy mają wynagrodzenie na poziomie do sześciu średnich krajowych. A są także przypadki, że te wynagrodzenia są niższe.

(*Senator Krzysztof Majkowski*: Czy oni te wynagrodzenia pobierali słusznie, Panie Ministrze?)

Ci, co mieli je zwrócić państwu, już je zwrócili.

Co do pytania senatora Szaleńca o inwestycje w węgiel, czyste technologie, Tauron i ZAK. Znam ten projekt Tauronu i ZAK, znam także projekt „Bełchatowa". One wszystkie są inne, ale generalnie chodzi o technologie tak zwanego czystego węgla. W przypadku „Bełchatowa" to jest sposób na wychwytywanie CO_2 i ewentualne magazynowanie go, tak żeby nie było emisji. Wszystkie te projekty zostały niejako wpisane i przewodniczący Buzek im patronuje. Pieniądze na te projekty są poniekąd zapewnione. Dzisiaj jednak okazu-

(sekretarz stanu J. Bury)

je się – jak to obliczają menadżerowie w PGE czy w „Bełchatowie" – że te inwestycje są tak drogie, że spółki same nie są w stanie ich wykonać. ZAK „Kędzierzyn", jak pan zapewne wie, ma ostatnio duże problemy finansowe, tym bardziej nie jest w stanie zrealizować takich przedsięwzięć. Ten zakład musi dokończyć inwestycję dotyczącą instalacji kwasu azotowego, bardzo drogiej zresztą. Mało tego, ta inwestycja… Nawet jeśli będzie tak, że „Bełchatów" zrealizuje tę inwestycję jako projekt wdrożeniowy, badawczy, to może się okazać – są takie opinie – że na dzisiaj, przy obecnym poziomie finansowania ze strony Unii Europejskiej, ten projekt może być trwale nierentowny. Trzeba więc szukać jeszcze innych sposobów finansowania, żeby te projekty docelowo były rentowne. Myślę, że w nieodległej przyszłości taki problem nas czeka. Musimy to rozwiązać, musimy wiedziec, co zrobić z CO_2, z produkcją na innych technologiach… Pewnie jakąś alternatywą będzie energetyka jądrowa, gazowa, odnawialna, ale siłą rzeczy węgiel w Polsce jest i będzie w najbliższych kilkudziesięciu latach podstawowym surowcem do produkcji energii elektrycznej.

Jeśli chodzi o wsparcie państwa, aby te projekty zrealizować… Proszę państwa, dzisiaj wszystko jest obarczone pomocą publiczną i wszystko musi być notyfikowane. Ja sobie więc nie wyobrażam, żeby państwo wyasygnowało jakieś gigantyczne kwoty na wsparcie tego typu inwestycji. Owszem, uważam, że być może należy zadbać o to, aby w nowych projektach agend Unii Europejskiej dotyczących energetyki znalazły sie zapisy o finansowaniu i modernizacji zakładów energetycznych w krajach takich, jak Polska czy Czechy, gdzie są głównie węglowe technologie. To może być istotne źródło finansowania, takie europejskie programy wsparcia dla różnych podmiotów, jeśli chodzi o inwestycje, o produkcję energii z węgla brunatnego czy kamiennego. Tauron jest firmą giełdową, która ma dzisiaj wybór: czy wybudować wspólnie z PGNiG blok czterystakilkamegawatowy w Stalowej Woli w oparciu o gaz – bo w 2017 r. blok węglowy w Stalowej Woli zniknie z powierzchni ziemi – czy przeznaczyć pieniądze ze swoich wpływów, ze swoich zysków na inwestycję tak trudną i tak drogą, jaką jest projekt ZAK i Południowego Koncernu Energetycznego. Bo PKE i ZAK wspólnie zrobili ten projekt. Myślę, że Tauron wybierze swój własny biznes, czyli produkcję energii i bloki energetyczne. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Olech, proszę bardzo.

Senator Jan Olech:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja chciałbym się odnieść do energii zielonej, to znaczy wiatrowej. Chciałabym zapytać pana ministra, czy resort coś w tym temacie robi, bo… Jak wiemy, zanim uzyska się pozwolenie na budowę – dotyczy to niektórych firm, które mają do dyspozycji duże pieniądze – mija około 8 – 10 lat. Chodzi o uzgodnienia dotyczące mocy linii przesyłowych. Bo to, co się dzieje… Niektóre firmy typu krzak pozajmowały linie przesyłowe i odbiorcze, przyłącza. Tak że jest problem. Czy resort coś w tym kierunku robi? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Piotrowicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pytając o losy sprywatyzowanych firm na przestrzeni dwudziestolecia nie chodziło mi o historię tych firm, ale o ukazanie pewnego zjawiska, którego, wydaje mi się, rząd nie dostrzega, bo w swojej wypowiedzi i pan minister o tym nie wspomniał, ale być może, że się mylę. W szczególności miałem na uwadze tak zwane wrogie przejęcie, polegające na kupieniu przedsiębiorstwa po to, by zlikwidować je jako konkurenta. Żeby nie być gołosłownym, przytoczę chociażby ostatnie wydarzenia. Znana jest zapewne panu ministrowi Fabryka Amortyzatorów „Polmo" w Krośnie. Ten dobrze prosperujący zakład pracy został sprzedany, przyjął nazwę „Delphi". Dziś, z tego, co się orientuję, właścicielem są Chińczycy i już podejmują działania, żeby tę fabrykę wyprowadzić do swojego kraju, a u nas zostawić bezrobotnych. Myślę, że analiza losów poszczególnych firm w dużym stopniu uprawdopodobniła i potwierdziłaby to, o czym mówię. Chodzi o to, czy rząd w ogóle dostrzega takie niebezpieczeństwo, jak również i to, o które pytał pan senator Kleina. Bo w moim przekonaniu są to bardzo ważne sprawy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
I pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, być może się mylę, ale… Czy firmy sektora energetycznego odprowadzają do

(senator W. Skurkiewicz)

budżetu państwa dywidendy, a jeżeli tak, to w jakiej wysokości? Bo w tej informacji nie znalazłem tego, nie posiadam takiej wiedzy. Jeśli pan minister byłby łaskaw przybliżyć, która firma odprowadza do budżetu państwa dywidendy i w jakiej wysokości.

Czy nie ma obawy, że wysokość tej dywidendy w perspektywie dziesięciu czy piętnastu lat dorówna wartości firmy, która miałaby być sprywatyzowana czy sprzedana? Może nawet w krótszym okresie... Mieliśmy przecież takie zawirowanie z KGHM, kiedy okazało się, że wartość dywidendy w okresie kilkuletnim czy blisko dziesięcioletnim przewyższyła kwotę, jaką za pakiet większościowy w tej firmie chciał dać Skarb Państwa. Czy nie ma analogii, jeżeli chodzi o sektor energetyczny? Jeśli pan minister byłby łaskaw odpowiedzieć na te pytania. Chodzi szczególnie o to, jakiej wysokości dywidendy są odprowadzane do Skarbu Państwa... Do budżetu państwa, przepraszam.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:

Pan senator Olech pytał o energię wiatrową i o to, czy resort coś robi w tej sprawie. Nasz resort w tej sprawie niewiele może zrobić, bo to są uprawnienia ministra gospodarki. On przygotowuje odpowiednie projekty ustaw i regulacji, które mogą uaktywnić ten obszar, mogą wiele ułatwić inwestorom, ale mogą też sprawić, że tak zwane – jak pan mówił – firmy typu krzak, które pozajmowały sobie wiele lat temu kolejki, a dzisiaj nie inwestują, tylko trzymają przyłącza... Minister gospodarki może to zmienić. Myślę, że nowelizacja ustawy – Prawo energetyczne, którą Sejm i Senat przyjęli, a prezydent podpisał, wnosi wiele rozwiązań, także w zakresie energetyki wiatrowej. Wprowadza między innymi system zaliczek. Chodzi o to, że inwestor nie może, powiedziałbym, blokować przyłącza przez dziesięć lat, tylko musi aktywnie funkcjonować, a wcześniej uiścić zaliczkę na każdy megawat mocy. I to sprawia, że tak zwane firmy krzak, czyli inwestorzy, którzy sobie porezerwowali przyłącza, w konsekwencji je stracą lub będą musieli się pozbyć swojej spółki czy firmy na rzecz innego inwestora, który będzie chciał aktywnie działać. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. My, jako współwłaściciel czy właściciel niektórych spółek, mamy pośredni wpływ na to, w jaki sposób operatorzy energetyki wydają pozwolenia na przyłącza do systemu. Nasi operatorzy, bo w każdej grupie jest operator dystrybucji, który rozpatruje tego typu wnioski... Prawda jest taka, iż wiele podmiotów prywatnych, osób fizycznych, musiało uzyskać lub też od wielu lat chce uzyskać takie decyzje o przyłączeniu do systemu. Nie mówię już o tym, że trzeba spełnić inne wymagania, mieć ekspertyzy, analizy, pozwolenia, zgody środowiskowe. Należy przestrzegać różnych dyrektyw, w tym dyrektywy ptasiej, mieć odpowiednie badania co do wietrzność danego terenu. Bo opłata od inwestycji liczona jest na tej podstawie. My i PSE – Operator tak naprawdę mamy wpływ na to, jakie wielkości i w których miejscach można przyłączyć do sieci. W niektórych obszarach możliwości są duże, ale są też niestety miejsca, gdzie system jest praktycznie na granicy wytrzymałości i więcej niż jest zaplanowane czy nawet już jest nie wchłonie.

Uważam, że wielu potencjalnym farmom wiatrowym będzie bardzo trudno dzisiaj włączyć się do systemu elektroenergetycznego. Muszę powiedzieć, że energetyka konwencjonalna na energię wiatrową patrzy różnie: niektórzy są przychylni, niektórzy patrzą dość nieprzychylnym okiem. Pamiętajmy o tym, że to jest energetyka, po pierwsze, dość droga, a po drugie, często zawodna. Co innego energia z wody czy z biogazu, która jest produkowana systemowo. Co innego energia z wiatru, gdzie jest tak, że jak wieje, to ją mamy, a jak nie wieje, to trzeba się zabezpieczać, żeby tę brakującą moc gdzieś na rynku znaleźć. Jak mówię, my mamy na to wpływ pośredni, poprzez spółki, w których jeszcze dzisiaj mamy pakiety kontrolne, chociaż nie korzystamy z tego, bo to byłoby nie tak... Po to są zarządy spółek, po to są odpowiednie organy w spółkach, żeby decydować o tym, gdzie wydać zgodę, jakie są możliwości przesyłowe, jakie są możliwości wchłonięcia tej energii na danym obszarze kraju. To jest nasza rola. Rola regulacyjna to jest w tej chwili rola ministra gospodarki, jest ona w dużej mierze określona w prawie energetycznym i myślę, że ona sprawi, że to się zacznie dość diametralnie zmieniać. Mało tego, te środki europejskie, które mamy na energetykę odnawialną, niezależnie od tego, czy są one w PARP, czy w Ministerstwie Gospodarki, czy w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, bo są różne źródła finansowania, też w istotny sposób przyczynią się do tego, że będzie budować się coraz więcej farm wiatrowych, myślę, że z czasem także biogazowych.

Pan Piotrowicz pytał raz jeszcze o tę prywatyzację, chciał ukazania tego zjawiska wrogiego przejęcia. Panie Senatorze, ja znów panu odpowiem tak filozoficznie, jak pan mnie pyta. Oczywiście, że są pewnie takie sytuacje, że niektórzy inwestorzy kupują firmę nie po to, żeby ją rozwijać, tylko po to, żeby tak naprawdę kupić rynek albo de facto docelowo zlikwidować konkurencję. Takie sytuacje występują w Polsce i na świecie. Ale to nie

(sekretarz stanu J. Bury)

jest tak, że... W momencie prywatyzowania my negocjujemy, oferent oferuje najwyższą cenę. Ale jeśli ktoś za pięć, dziesięć lat uzna, że mu ta firma stwarza problem, albo zechce ją przenieść w inne miejsce Polski... Niestety, my nie jesteśmy jasnowidzami w Ministerstwie Skarbu Państwa, minister Grad, tak jak jego poprzednicy, nie jest jasnowidzem, żeby to przewidzieć. Najczęściej jest też tak – mówię to, żeby pan to wiedział – że strona społeczna, związki zawodowe w momencie prywatyzacji proszą ministra skarbu, żeby ich przejął inwestor branżowy, a nie finansowy. Jak ich przejmuje branżowy, to oni de facto sami sobie gotują taki los, gdyż ten inwestor albo rozwija firmę, bo mu na tym zależy, albo uznaje, że ona w tym miejscu jest mu właśnie zbędna, bo ma za płotem drugą tego typu firmę branżową.

Często jest też taka sytuacja, że inwestor branżowy, czego my na początku nie wiemy, bo widzimy cenę, widzimy pakiet inwestycyjny... Są nawet takie sytuacje, że pakiet inwestycyjny jest na pięć lat, jest monitorowanie tej firmy przez Ministerstwo Skarbu Państwa, przez departament monitoringu i nadzoru, do końca tego okresu ochronnego i ona ma zrealizować swoje inwestycje. Ale mija pięć lat i okazuje się, że inwestor ma właśnie inny program. Wobec takiego zjawiska jesteśmy już niestety bezsilni. To według mnie jest ciągle margines, bo uważam, że większość inwestorów, którzy kupują, kupują w dobrej wierze, płacą pieniądze, i to najczęściej niemałe, płaci po to, żeby zainwestować, rozwijać, sprzedawać i mieć coraz większy rynek, mieć także z tego dochody dla siebie i swojej rodziny czy dla współwłaścicieli. To są przykłady pozytywne. Ale negatywnych raczej się nie ustrzeżemy, chyba że za każdym takim inwestorem przez dziesięć lat puszczalibyśmy agenta, żeby patrzył, jakie są jego intencje. To jest niemożliwe do wycenienia... Możemy oczywiście dzisiaj zobaczyć, ile tego typu przejęć, tak zwanych, jak pan je nazywa, wrogich, wystąpiło, ale myślę, że to raczej jest zjawisko marginalne, a nie powszechne.

Senator Skurkiewicz raz jeszcze... Czy odprowadzają dywidendy? Tak, odprowadzają, i to znaczne. Kwot panu nie podam, bo to jest precyzyjna informacja. To są też firmy, które co roku odprowadzają dywidendy, przynajmniej na razie. Ostatnie lata, lata 2008–2009 były takie... Na przykład PGE za 2008 r. odprowadziło więcej niż 1 miliard zł z tytułu dywidendy. PGE jest taką firmą, że mogła odprowadzić tak wysoką dywidendę. Enea odprowadziła kilkaset milionów złotych. Często odprowadzają też dywidendy na takim poziomie, jaki ustaliliśmy w prospektach emisyjnych, w których określiliśmy, że w najbliższych dwóch, trzech latach firma wypłaci dywidendy na poziomie na przykład 50%, 60% swojego zysku. Staramy się dotrzymywać słowa wobec inwestorów, bo to jest także budowanie naszej relacji jako Skarbu Państwa z inwestorem. Jednak śmiem zauważyć, że... Dywidenda jest elementem istotnym dla wszystkich właścicieli, w tym dla Skarbu Państwa, tym bardziej teraz, gdy potrzeby budżetowe, jak państwo wiecie, są wcale niemałe, i stąd ta nasza polityka dywidendowa jest inna. Uważam jednak, że docelowo taka polityka dla firm nie jest dobra. Potrzeby inwestycyjne są tak olbrzymie, że myślę, że gdy kryzys minie, trzeba będzie trochę tę politykę zmienić i dać firmom szansę na odtworzenie, na budowę, na niezbędne inwestycje i w sieci, i w bloki wytwórcze.

Czy wysokość tej dywidendy wyrównuje potencjalną wartość przychodu z prywatyzacji? W energetyce takiego problemu nie ma, bo nawet jeśli PGE wypłaca dywidendę w wysokości kilkuset milionów czy nawet 1 miliarda zł rocznie, a takie były przynajmniej ostatnie dwa lata, to i tak kapitalizacja PGE jest na poziomie około czterdziestu, czterdziestu paru miliardów złotych. Trudno tu pokazać takie zależności. Często w przypadku mniejszych firm pokazanie takiej zależności może być łatwe, ale wydaje mi się, że takie zależności są trudne do udowodnienia i do pokazania, bo jednak te dywidendy są i tak stosunkowo nieduże, a przychody z tytułu prywatyzacji, choć jednorazowe, to prawda, są często kilku-, kilkunastokrotnie większe niż potencjalne dywidendy, jakie Skarb Państwa mógłby uzyskać z jednej, drugiej czy trzeciej firmy. Zawsze jest taki moment, w którym, jak sobie policzymy... Tylko że dywidenda to jest coś płynnego, ona w jednym roku jest, w drugim może jej nie być. Jak jest dobra koniunktura, jest dywidenda, a czasem jest tak, że dywidendy nie ma w ogóle albo jest strata w firmie. Przychód z prywatyzacji ma to do siebie, że jest jednorazowym przychodem do budżetu państwa i to jest istotna różnica między dywidendą a przychodem z prywatyzacji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Smulewicz.

Senator Eryk Smulewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Grupa Energa zapowiadała też inwestycje w energetykę odnawialną. Pojawił się między innymi wspólny plan Energi i Krajowej Spółki Cukrowej. Mianowicie chodzi o zamkniętą w 2005 r. cukrownię w Małej Wsi i plan uruchomienia produkcji energii odnawialnej między innymi z biomasy, z innych produktów rolniczych. Chciałbym pana ministra zapytać, jak wygląda realizacja tego projektu.

(senator E. Smulewicz)

Druga kwestia, kwestia, o której pan minister też już troszeczkę wspominał. W grupie Energa znajduje się też wiele firm, które funkcjonują w różnych innych branżach: spółki motoryzacyjne, informatyczne, handlujące sprzętem gospodarstwa domowego itd., itd. Jakie jest stanowisko ministerstwa co do polityki strategicznej w stosunku do tych przedsiębiorstw, a jak tę politykę realizują zarząd koncernu Energa i poszczególne zarządy tych spółek? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze! Rada Ministrów wyraziła zgodę na sprzedaż 53% akcji spółki Tauron Polska Energia SA i twierdzi, że Skarb Państwa zachował kontrolę nad tą spółką. W jaki sposób, mając mniejszość akcji, Skarb Państwa tę kontrolę zachowa?

Jeszcze drugie pytanie. Czy zachowanie 60% produkcji energii pod kontrolą państwa wystarczy do zachowania suwerenności energetycznej, czyli bezpieczeństwa energetycznego Polski? Przy tym trzeba tu dodać, że ta kontrola nad Tauronem, jak powiedziałem wcześniej, jest niepewna, więc tak naprawdę tylko 40% produkcji i 29% sprzedaży jest pod kontrolą. Czy to jest wystarczająca ilość do tego, żeby zachować tę suwerenność? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze! Czy ministerstwo monitoruje wywiązywanie się inwestorów, którzy wykupili nasze elektrownie, ze zobowiązań dotyczących odtworzenia bloków energetycznych? Znany jest mi przykład z Rybnika, gdzie o nowym bloku na razie się tylko mówi. Jak to ogólnie wygląda w skali całego kraju?

Drugie pytanie. Czy prawdą jest, że w sprzedaży akcji uprzywilejowane są w stosunku do akcji pracowniczych akcje, które są w posiadaniu Skarbu Państwa? Dziękuję bardzo...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury*: Można powtórzyć?)

Czy w momencie zbycia akcje Skarbu Państwa uprzywilejowane są kosztem akcji pracowniczych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo o odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:

Senator Smulewicz: energetyka odnawialna na przykładzie gdańskiej Energi, ale także i PGE, bo to są zadania,realizowane przez wszystkie firmy, szczególnie jeśli chodzi o te projekty dotyczące energii odnawialnej związane z Krajową Spółką Cukrową. Takie projekty obrcnie wspólnie realizują Krajowa Spółka Cukrowa z Energą, ale także Krajowa Spółka Cukrowa z PGE Energią Odnawialną, której stara nazwa to ESP, realizowane są takie dwa projekty. To nie są projekty łatwe, dlatego że jest to jednak u nas ciągle innowacyjne. Trzeba najpierw zbudować bazę surowcową w postaci zielonej masy typu kukurydza, burak cukrowy, burak pastewny czy inne rośliny, które są energetyczne. To jest okres analiz i one trwają już prawie rok. W przypadku i PGE, i Energi, z tego, co wiem, zostały już zrobione studia wykonalności tych projektów. Ciągle jest problem, żeby te projekty mogły zostać spięte, ale są one przygotowane. Z tego, co wiem, zostały też złożone wnioski. Kilka tygodni temu w Ministerstwie Gospodarki był nabór wniosków na projekty dotyczące energetyki odnawialnej. I wnioski zostały złożone przez podmioty. Wydaje się, że finansowanie energetyki odnawialnej, wiatrowej czy biogazowej, bez istotnego wsparcia środków unijnych, niestety, nie jest opłacalne. Dlatego jest jak gdyby oczekiwanie na programy, które ruszyły w tej chwili. Teraz jeśli podmioty dostaną pieniądze, jeśli je dostaną, to myślę, że w dużej mierze będą realizować właśnie te projekty biomasowe.

Jeśli chodzi o Energę i inne spółki, inne podmioty, to jest taka sama sytuacja... Jeśli chodzi o spółki informatyczne, motoryzacyjne, nawet salony samochodowe, spółki AGD, wypoczynkowe, zdrowotne, przychodnie zdrowia, to nasze stanowisko jest takie, że te spółki nie należą do energetycznego *core business*. W przypadku PGE, Energi i Enei jesteśmy zwolennikami tego, żeby zarządy w sposób rozsądny, sensowny, we współpracy z załogą, mogły sprzedawać docelowo aktywa. Uważamy, że w tych spółkach one nie są potrzebne jako działalność z zakresu *core business*. Najczęściej, niestety, to są obszary, które

(sekretarz stanu J. Bury)

dużo kosztują, są nierentowne i tak naprawdę obciążają budżet całej energetyki, czyli podatnika, odbiorcę energii elektrycznej.

Pytanie pana senatora Dobkowskiego. Kwestia Tauronu i mniejszości Skarbu Państwa. Jak zagwarantujemy tam kontrolę? Właśnie tak, jak gwarantujemy ją w KGHM i w Orlenie. Przed debiutem giełdowym spółki Skarb Państwa dokonał stosownych zmian w jej statucie. Zapisy w statucie, które zostały wprowadzone przez nas jako właściciela – wtedy głównego, tak zwanego stuprocentowego – gwarantują nam kontrolę korporacyjną na poziomie 33%, bo na taki poziom zgodę wyraziła Rada Ministrów. Ta kontrola korporacyjna pozwala nam mieć wpływ na wybór większości rady nadzorczej i wybór de facto w 100% zarządu spółki. Mamy także istotny wpływ, zgodnie ze statutem, na wszystkie ważne decyzje zapadające w spółce, także w kwestii podziału zysków, podziału spółki, wypłaty dywidendy i jej wysokości. Jeśli do tego dodamy, że inni akcjonariusze nie mogą mieć więcej niż określony procent akcji, to de facto właściciel, który ma 25%, 33%, 34% czy 49%, wciąż nie mając większości, i tak zachowuje taką kontrolę, że decyduje o losach i przyszłości firmy. W przypadku innych podmiotów taka sytuacja także ma miejsce i na razie, jak pan dobrze wie, Skarb Państwa taką kontrolę zachowuje bez większych problemów.

Czy zapewnienie tych około 60%, jeśli liczyć łącznie PGE i Tauron, w produkcji, w dużej części także w sprzedaży, zapewni nam bezpieczeństwo? Jeszcze raz powtarzam: kwestia bezpieczeństwa energetycznego jest złożona. Uważam jednak, że bezpieczeństwo zapewni nam to, że jako państwo posiadamy tyle aktywów i mamy na nie istotny wpływ. Bezpieczeństwo docelowo zapewni nam także to, że rynek energii będzie rynkiem dostępnym, będzie na nim funkcjonować giełda energii, będą połączenia transgraniczne, tak aktywne w Unii Europejskiej. To będzie docelowo tak naprawdę też gwarancją pełnego europejskiego systemu bezpieczeństwa energetycznego w naszym kraju. Może być zjawisko takie, że na przykład… Pamiętacie państwo sprawę sprzed paru dni – Bogatynię. Zalało kopalnie i groziło to przerwaniem dostaw z każdego bloku. W tej chwili trzy bloki… czwarty jest włączony, ale parę bloków może być wyłączonych, bo węgiel jest, tylko nie ma gdzie składować popiołu, nie ma jak przywieźć drogą niezbędnych komponentów, czyli wapna, sorbetu i różnych innych składników istotnych przy produkcji energii. A więc tego typu zjawiska mogą mieć miejsce. Bezpieczeństwo w kraju jest ważne, ale także ważne są połączenia transgraniczne, żeby w razie sytuacji awaryjnej, właśnie takiej, jaka chociażby ostatnio wystąpiła, operator narodowy miał możliwość zakupu energii w sposób łatwy i możliwy do zrealizowania, także z innych źródeł niż tylko własna energetyka.

Pan senator Gruszka pytał, czy MSP monitoruje procesy prywatyzacyjne, jeśli chodzi o obszary związane z inwestycjami. Tak, Panie Senatorze, monitorujemy to. Rybnik, PAK czy chociażby Połaniec są tego przykładami. Tam od kilku lat pakiet inwestycyjny, który zapisaliśmy, i kwotę, którą zapisaliśmy na te inwestycje, monitorujemy, rozliczamy to do końca. Tego typu zapisy są zawsze obłożone karą umowną. Jeśli inwestor nie wykonuje inwestycji, to w momencie kiedy mija dany termin zapadalności, Skarb Państwa egzekwuje kary umowne od tegoż inwestora. One są najczęściej tak wysokie, że nie opłaca się danemu podmiotowi nie realizować inwestycji.

Czy w momencie zbycia bardziej uprzywilejowane są akcje Skarbu Państwa niż pracowników? Nie, nie ma takiego zagrożenia. W naszych rozmowach ze stroną społeczną zawsze podkreślamy, że nawet jeśli minister skarbu będzie zbywał swoje akcje na przykład Enea, to, jak oświadczył związkom zawodowym, stronie społecznej, zadba o to, żeby inwestor zaoferował nabycie akcji od pracowników po takiej samej cenie, po jakiej nabywa od nas. Pracownicy mogą sprzedać swoje akcje, ale nie muszą. To są ich akcje, oni sami nimi dysponują i my nie będziemy do niczego zmuszać. Chcemy, żeby inwestor stworzył pracownikom, na przykład w Enei, taką możliwość w momencie zgłoszenia wezwania na zakup akcji Enea. Tak że nie ma żadnych przywilejów dla nas, staramy się dbać o to, żeby pracownicy mieli możliwość sprzedaży swoich akcji po takich cenach, po jakich my je zbywamy. Reszta to jest tak naprawdę giełda. Jak państwo wiecie, akcje upublicznione w pewnym momencie czy w PGE, czy w Enerdze… w Enerdze akurat nie, czy w Tauronie to są akcje pracownicze. Gros pracowników sprzedaje akcje, ale bardzo duża liczba niestety… Znaczy, to dobrze, że większość nie sprzedaje swoich akcji, zachowuje je i wierzy w to, że ich firma, firma, w której pracują, będzie docelowo mieć swoją wartość rynkową. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kaleta. Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jeśli mogę, chciałbym zadać trzy pytania. Pierwsze: co będzie po roku 2012, kiedy to większość energetyki będzie w rękach prywatnych, być może także w rękach inwestorów zagranicznych? Jaki będzie rozwój tej sieci gospodarki? Co pan przewiduje?

(senator P. Kaleta)

Drugie pytanie jak gdyby nawiązuje do pierwszego. Czy przewiduje pan ewentualną zwyżkę cen energii elektrycznej, jeżeli właścicielami sektora czy jego większości będą właściciele zagraniczni, koncerny zagraniczne?

Trzecie pytanie ma troszkę związek z tym, co koledzy tutaj poruszali. Chodzi o energię odnawialną, tak zwaną zieloną. Ja mam takie pytanie: czy są przewidywane na przykład prywatyzacje, wyodrębnienie prywatyzacji elektrowni wodnych? Przykładem chociażby jest elektrownia na Solinie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bisztyga. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, ja z dużym uznaniem odnoszę się do polityki prywatyzacyjnej rządu i pana ministra Aleksandra Grada, w tym również do tego, co pan nadzoruje, czyli polityki prywatyzacyjnej sektora elektroenergetycznego, z uwagi na to, że jest przejrzystość i transparentność, wszystko odbywa się na podstawie określonych reguł, które mogą się nie podobać, ale są jasne i przestrzegane. Pytanie: ile było przykładów unieważnienia postępowania w sektorze, który pan nadzoruje, i jakie były główne tego przyczyny? Czy to była cena, czy to były protesty itd.? Ile było takich przypadków odkąd pan jest ministrem?

Druga kwestia. Lobbing a troska o sektor czy też... Tu jest bardzo płynna granica. Otóż ja uważam, że zatrudnianie w firmie bądź branży czyni tę granicę wręcz niewidoczną. Ja nie pracuję w sektorze energetycznym i moje pytania dotyczą elektrowni z terenu mojej aktywności – Zespołu Elektrowni Wodnych „Niedzica". Pan umieścił na stronie 8 informację o tym, że w czerwcu podjęto prace związane z wyborem doradcy prywatyzacyjnego MSP, sprzedaż zaś planowana jest na 2011 r. Chciałbym zapytać, czy już jest wybrany doradca prywatyzacyjny, jaki procent akcji spółki zamierzacie państwo sprzedać i jaka będzie formuła. Czy to będzie aukcja, czy to będzie zaproszenie do rokowań? Co będzie, jaki jest alternatywny wariant, jeśli to się nie powiedzie? To się wiąże z ostatnim już pytaniem, pytaniem o energię alternatywną. Czy „Niedzica" wkomponowuje się w program rozwoju energii alternatywnej, tej wiatrowej? Bo to by trochę przeczyło sobie. Z jednej strony mówimy o wspieraniu polityki energetycznej związanej z energią alternatywną, a z drugiej strony pozbywamy się jednego z ważnych jej elementów. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Senator Majkowski. Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, niejako uzupełniając pytanie pana senatora Dobkowskiego, chciałbym zapytać pana o następującą kwestię. Z tabeli przedstawionej w materiałach przygotowanych na dzisiejsze posiedzenie wynika, że po zakończeniu procesu prywatyzacji Energi i Enei ze strony sektora wytwarzania w rękach bądź pod nadzorem Skarbu Państwa zostanie maksymalnie 40–41%, zaś rynek sprzedaży pod nadzorem Skarbu Państwa będzie mniej więcej na poziomie 32–33%. Czy pan jako urzędnik odpowiedzialny za ten resort uważa, że jest to w zupełności wystarczająca ilość do tego, żeby Skarb Państwa sprawował typowe władztwo nad energetyką? Czy może istnieje niebezpieczeństwo, że po prostu inwestorzy, którzy zakupili część sektora elektroenergetycznego, w perspektywie następnych miesięcy, maksymalnie lat, będą skutecznie tworzyć swoją własną politykę cenową?

Drugie pytanie, Panie Ministrze. Pan senator Gruszka pytał o akcje pracownicze, pan też wspominał w swojej wypowiedzi o akcjach Enei i Energi, których właścicielami są pracownicy. I mam pytanie: czym różni się podejście jednej grupy od podejścia drugiej grupy w kwestii własności? Pytam o to, bo stwierdził pan, że akcje Enei są w pewnym sensie przygotowane, że inwestor, który się zgłosi, będzie mógł dogadywać się z tym rozproszonym akcjonariatem. Chodzi mi o akcjonariuszy Energi, o to, co stanie się w momencie jej prywatyzacji, bo z prospektu emisyjnego wynika, że wszystkie akcje, 82,9%, których właścicielem jest Skarb Państwa, są przeznaczone do sprzedaży, a nic nie mówi się o akcjach, których właścicielami są pracownicy.

I trzecie pytanie, Panie Ministrze. Rząd przyjął plan prywatyzacji na 2010 r., który miał przynieść około 25 miliardów zł, szacowano, że chyba dwie trzecie będzie pochodzić z sektora elektroenergetycznego. Podchodząc do tego teraz w taki typowo matematyczny sposób, biorąc pod uwagę, że inne były kalkulacje dotyczące ceny, na przykład za Tauron, a prawdopodobnie inna cena będzie też za Energę, jak ocenia pan wykonanie tego planu? Mam tu na myśli wpływy do budżetu państwa na koniec roku w stosunku do założonych wpływów z prywatyzacji w 2010 r. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, to ostatnie pytanie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:

Pan senator Kaleta pytał o, co będzie po roku 2012, kiedy będzie u nas większość inwestorów zagranicznych. Przede wszystkim nie będzie tej większości, jeśli chodzi o produkcję i o sprzedaż, bo jeśli dodamy tylko dwa podmioty, PGE i Tauron, to już dzisiaj, a także po roku 2012, będą one miały większość produkcji. Jeśli chodzi o rynek sprzedaży, to myślę, że praktycznie da to około połowy tego rynku, dzisiaj zapewniają to te dwa podmioty.

Nie jest to jednak problem, który ministrowi skarbu spędza sen z oczu, a ja jestem ostatnim, który uważałby, że odbiorca indywidualny – rodzina, zakład, firma – będzie miał zapewnione większe bezpieczeństwo, jeśli te wszystkie firmy będą państwowe, jeśli państwo będzie mieć 99% energii w swoich rękach. To nie o to chodzi, nie tędy droga. Tak naprawdę największą gwarancją bezpieczeństwa jest nie tylko właścicielska gwarancja, to, że państwo jest właścicielem części czy większości aktywów, ale niezależny regulator, jakim jest URE. On dzisiaj na tym rynku dyktuje wszystkim inwestorom, i tym obcym, i tym krajowym, różnego rodzaju rozwiązania, rozstrzygnięcia regulacyjne. Dzisiaj wielu inwestorów zewnętrznych jest w sporze z URE, w sądzie są sprawy o wysokość taryf, o zgody, o różnego rodzaju decyzje, które zapadają wewnątrz firm. Tak więc taki regulator, państwowy urząd, ma istotne znaczenie. To po pierwsze.

Po drugie, na bezpieczeństwo, też cenowe, wpływa to, jak bardzo jesteśmy otwarci na świat, to, czy jesteśmy wyspą zamkniętą, czy nie, a dzisiaj Polska jest trochę taką wyspą zamkniętą, sami tak sobie wszystko… Nawet jeszcze są trudności z zakupem tej energii z zewnątrz, bo możemy kupić tylko określoną jej ilość, ale nie może być tak, że jest to otwarty rynek.

Myślę, że jest ważne, aby w polskiej energetyce były inwestycje w budowę nowych bloków, w energetykę odnawialną i w sieci energetyczne, bo i jedno, i drugie, i trzecie wygląda w Polsce marnie. Można powiedzieć, że w ostatnich dwudziestu latach zmarnowaliśmy dużo czasu – małe Czechy ten czas wykorzystały lepiej niż my, małe Czechy zrobiły to lepiej od nas, bo my spieraliśmy się, jak dzielić, jak łączyć, z kim się dogadywać, jakie pakiety gwarantować i co dawać. Dzisiaj mamy dużo do odrobienia, nasi sąsiedzi, Niemcy czy Skandynawowie, osiągnęli w obszarze energetycznym niesamowity postęp technologiczny, innowacyjny, w dziedzinie energii odnawialnej. Dzisiaj niemieckie rolnictwo pracuje w jednej czwartej na energetykę, a w Polsce to jest 1%. Mamy do odrobienia bardzo duże technologiczne zapóźnienie, bo myśleliśmy, że jak to będzie państwowe, to będzie to gwarant, że będzie to bezpieczne i dobre. A tam nie obawiano się wpuszczenia na swój obszar prywatnych inwestorów, prywatnych firm czy osób fizycznych, aby zainwestowali oni własne pieniądze w modernizację energetyki, w tym w budowę innego zaplecza surowcowego. I zrobiono to w sposób rozsądny i dobry.

Dzisiaj nie obawiałbym się tego, że inwestorzy zagraniczni zrobią tu coś złego. Kiedy oni tutaj przyjdą, kiedy zainwestują w wytwarzanie, a także w sprzedaż, to będą chcieli utrzymać pozycję na rynku i zdobyć jeszcze więcej klientów. A czym mogą ich zdobyć? Mogą ich zdobyć właśnie jakością usług i, między innymi, ceną.

Co z tą ceną, kiedy będą tu zagraniczni właściciele? Też się o to nie martwię. Uważam, że chociaż jestem człowiekiem, który myśli propaństwowo, to też nie zawsze jest tak, że inwestor państwowy daje nam cenę mniejszą, niższą, a prywatny wyższą. Często inwestor prywatny, właśnie szukając rynku, zdobywając rynek, oferuje klientowi niższą cenę. Powie pan za chwilę: tak, ale potem, kiedy on już na tym rynku się utrwali, kiedy go zdobędzie, to dopiero podyktuje nam cenę. Jednak po to właśnie jest otwarty rynek, żeby nie było jednej firmy handlującej w Polsce energią, tylko żeby było ich kilkadziesiąt, a może i kilkaset, bo do tego modelu zdążamy. Myślę, że siedzący tu moi koledzy, a także przedstawiciele URE czy UOKiK, też mają na ten temat swoją opinię. W moim przekonaniu, tylko konkurencja, i to wielu podmiotów, będzie stanowić o tym, że cena energii w Polsce może być niższa.

Czy są plany wyłączenia elektrowni wodnych, na przykład „Soliny"? Tak zrozumiałem pytanie, czy dobrze? Tak więc nie ma takich planów. „Solina" i niektóre inne elektrownie wodne najczęściej są połączone w grupy – „Niedzica" jest wyjątkiem, bo jest to firma nasza, Skarbu Państwa, tak zwana setka, pozostałe są najczęściej w jakiejś grupie energetycznej. Na przykład „Solina" jest w grupie PGE Energetyka Odnawialna.

Nie wykluczamy, że PGE swoją energetykę odnawialną upubliczni poprzez giełdę i w ten sposób pozyska pieniądze na inwestycje właśnie w obszarze energetyki odnawialnej, docelowo na rozwój kolejnych elektrowni wodnych, wiatrowych czy biogazowych. W tej chwili PGE ma takie plany w odniesieniu do swojego obszaru energetyki odnawialnej. Ona ma nawet projekty takich inwestycji jak wiatraki na Morzu Bałtyckim. To są bardzo drogie inwestycje, jednak PGE w najbliższych latach chce tę swoją drugą nogę, tę energię odnawialną, bardzo mocno rozwijać.

Senator Bisztyga wyraził tu duży podziw dla pracy ministra skarbu. Dziękuję, Panie Senatorze. Pańskie wyrazy uznania przekażę, kiedy tylko minister skarbu wróci z urlopu. W poniedziałek już będzie w pracy.

(sekretarz stanu J. Bury)

Ile było przykładów unieważnionych procesów prywatyzacji w energetyce? Było ich wcale niemało. W wielu drobnych podmiotach, w ciepłowniach i elektrociepłowniach, mieliśmy taką możliwość, ale niestety... I to było złe, bo kiedy jest zmarnowany proces, to wtedy zmarnowane są też publiczne pieniądze. Zdarza się, że ogłaszamy przetarg, aukcję, przystępujemy do negocjacji, a nie dochodzi do finału. Pieniądze podatnika idą na przygotowanie tego, na wyceny, na pracę doradców, a potem finał jest negatywny, bo są niższe oferty albo tej oferty nie ma wcale. Takie sytuacje mieliśmy w przypadku PAK i to wielokrotnie, również nasi poprzednicy mieli problemy z jego prywatyzacją. Także w przypadku prywatyzacji poznańskiej Enei w roku ubiegłym, niestety, nam się nie powiodło. Również nie powiodła się prywatyzacja w paru mniejszych spółkach.

Muszę powiedzieć, że wydaje się, że dzisiaj na te dwa projekty, które mamy do zaoferowania, czyli na gdańską Energę i Eneę, jest na rynku wielu chętnych. Myślę, że te procesy prywatyzacyjne, jeśli tylko cena będzie dla ministra skarbu satysfakcjonująca, zostaną w pełni dokończone.

Nie chce pan uprawiać lobbingu, ale zapytał pan niechcący o Zespół Elektrowni Wodnych Niedzica – rozumiem, że senatorowi i posłowi, ja też jestem posłem, zawsze bliższy jest jego okręg wyborczy. Mianowicie Zespół Elektrowni Niedzica jest tak zwaną setką Skarbu Państwa i tak, ta firma będzie w tym roku wyceniana. W tej chwili jest ogłoszony przetarg na wybór doradcy przy tej prywatyzacji, są zgłoszone chyba trzy kandydatury. Myślę, że na początku września doradca zostanie wybrany, on będzie pracował maksymalnie przez trzy miesiące i prawdopodobnie na przełomie tego i przyszłego roku „Niedzica" będzie przygotowana do sprzedaży. Zrobimy to raczej w drodze zaproszenia do negocjacji skierowanego do potencjalnych inwestorów, dlatego że zatrudnienie jest tam dość istotne. Poza tym jest to spółka, która funkcjonuje na takim obszarze, gdzie jest styk wielu samorządów, gminnych i powiatowych, gdzie jest jezioro, które jest elementem integralnym tego regionu. Czy „Niedzica" wkomponowuje się w program energetyki odnawialnej? Oczywiście, że tak. Ale miejmy świadomość, że to nie jest elektrownia o jakiejś niesamowitej mocy. To są niewielkie bloki wodne, które produkują niewielką ilość energii elektrycznej. I nieważne, czy kupi ją prywatny inwestor zewnętrzny, czy polski, ta elektrownia i tak będzie produkować energię odnawialną. Wiem, że „Niedzica" ma też projekty wiatrowe. Myślę, że inwestor, który kupi ją docelowo, będzie rozwijał te projekty związane z produkcją energetyki odnawialnej.

Senator Majkowski pytał, jaki będzie rynek produkcji i sprzedaży i czy państwo ochroni swoje władztwo. Ja o tym już mówiłem. W polityce energetycznej do roku 2030 rząd Rzeczypospolitej zakłada, że w tych dwóch spółkach będziemy mieć władztwo większościowe i korporacyjne. Jestem przekonany, że taka obecność Skarbu Państwa w tych dwóch podmiotach jest wystarczająca do tego, żeby zachować i władztwo, i minimum bezpieczeństwa, które jest niezbędne w Polsce.

Jak przyjdą inwestorzy, to co oni zrobią? Ja nie do końca rozumiem to pytanie. Myślę, że wszyscy inwestorzy, którzy kupują aktywa w energetyce, przychodzą z dużym pakietem inwestycyjnym. Mogę podać pewien przykład. W Bytomiu i w Zabrzu inwestor został wybrany w bólach – powtarzam: w bólach – ale jest to inwestor poważny, solidny, fińska firma Fortum, która chce włożyć pieniądze, chce wybudować blok i chce dostarczać ciepło i energię elektryczną do swojego regionu. Ja zawsze postrzegam inwestorów jako ludzi odpowiedzialnych, którzy jak wkładają własne pieniądze, i to olbrzymie, w zakupy, w inwestycje, to robią to po to, żeby być obecnym na rynku, bo widzą, że na tym rynku docelowo będzie wzrost, i widzą możliwość dużej redukcji kosztów, czyli opłacalność ich inwestycji w Polsce w najbliższych latach na pewno będzie dla nich dobra.

Czym się różnią akcje Energi od akcji Enei? Różnią się na pewno ceną. Ale jeśli chodzi o akcje pracownicze, to w przypadku Enei pracownicy jeszcze w momencie debiutu giełdowego zadbali o to, żeby ich akcje były docelowo przez ministra skarbu potraktowane właśnie w taki sposób. A jeśli chodzi o gdańską Energę, to obecnie jesteśmy na etapie prywatyzacji i zakładam, że gdy będzie dyskutowany pakiet społeczny, to strona społeczna będzie miała możliwość zgłoszenia swoich oczekiwań wobec potencjalnych inwestorów i te oczekiwania zgłosi. Zakładam też, że inwestorzy w Enerdze będą na tyle rozsądni, że będą chcieli zbudować dobre relacje z załogą, ze stroną społeczną i myślę, że w jakimś rozsądnym czasie inwestor zagwarantuje spełnienie pewnego minimum, jakim jest odkup akcji po cenie nie mniejszej niż sprzeda je państwo. Uważam, że to jest kwestia dogadania się załogi i inwestora, czy sobie zagwarantują tego typu rozwiązania. Wydaje mi się, że taka deklaracja powinna paść ze strony inwestorów, którzy szukają dobrego klimatu dla prywatyzacji i dla swojej oferty.

Rząd miał plan uzyskania do końca 2010 r. przychodów w wysokości 25 miliardów zł. Jak ja oceniam tę wielkość w kontekście tego, że większość tych przychodów miała pochodzić z prywatyzacji w energetyce? Panie Senatorze, teraz mamy sierpień, na półrocze tego roku te przychody wynosiły około 12 miliardów zł, czyli na razie wszystko idzie zgodnie z planem. Zakładamy, że jeśli w tym roku powiodą się te dwa duże projekty, Energa i Enea, a myślimy, że tak, bo wszystkie terminy są tak zaplanowane, że to się powinno

(sekretarz stanu J. Bury)

udać zrobić jeszcze w tym roku... No, mamy jeszcze także inne podmioty do prywatyzacji, między innymi giełdę papierów wartościowych – debiut giełdowy będzie na jesieni tego roku. Zakładamy, że minister skarbu w tym roku w pełni zrealizuje plan przychodów, chyba że wydarzy się coś, czego dziś nie przewidujemy, nie wiem, to może być na przykład jakieś tąpnięcie na rynkach światowych. To są rzeczy nie do końca od nas zależne, więc nie mamy na nie wpływu. Ale nasz plan jest taki, że chcemy, żeby te przychody rzędu 25 miliardów zł minister zrealizował w tym roku. Jak państwo wiecie, w planach finansowych na najbliższe cztery lata te przychody mają być także niemałe, więc minister skarbu przygotowany jest na realizację dość istotne przychody z prywatyzacji do budżetu państwa również w następnych latach.

I to było ostatnie pytanie, Panie Marszałku.

Pan już zdążył wrócić, a ja ciągle tu jeszcze stoję, widzi pan?

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

No właśnie. Dziękuję bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury*: Dziękuję bardzo.) (*Oklaski*)

Może pan teraz napić się wody, odetchnąć i usiąść, odpocząć.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury*: Dziękuję bardzo.)

Otwieram w takim razie...

Aha, proszę państwa, są tutaj z nami prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, pani Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel, i wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki, pan Marek Woszczyk.

Czy chcieliby państwo skierować pytania do obecnych tutaj przedstawicieli rządu?

(*Głos z sali*: Jest pytanie!)

To proszę zgłaszać pytania. Senator Skurkiewicz, senator Majkowski...

Najpierw, jeśli można, prosiłbym panią prezes tutaj bliżej, bo będą pytania do pani prezes. Proszę bardzo.

Rozumiem, że są pytania. Prosiłbym o łagodne potraktowanie pani prezes.

(*Senator Leon Kieres*: Ustawa z Sejmu już czeka...)

(*Senator Krzysztof Majkowski*: Ale się pospieszyli!)

Tak, ustawa powodziowa została już przegłosowana.

Witam panią prezes raz jeszcze.

W takim razie – panowie Skurkiewicz i Majkowski.

Czy są jeszcze pytania, bo chcę zamknąć listę? Nie ma.

Zamykam listę pytań do pani prezes.

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz będzie łaskaw.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Prezes, czy Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów podejmował w ostatnim czasie jakieś działania związane z prywatyzacją sektora energetycznego i czy nie ma takiej obawy, że te działania, które są podejmowane, jak również potencjalne... Chociaż to pewnie nie było badane... Czy przejmowanie udziałów, wykupowanie udziałów przez jedną firmę w drugiej może w jakiś sposób odbić się na cenach energii elektrycznej w naszym kraju?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytania pana senatora Majkowskiego.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Prezes, zanim zadam pytanie, to może na chwilę wrócę do historii. Otóż z tego, co pamiętam, w czerwcu odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Skarbu Państwa, na którym była dyskusja dotycząca prywatyzacji sektora energetycznego. Na tym posiedzeniu po raz pierwszy, powiem kolokwialnie, zaistniało opracowanie z państwa urzędu dotyczące wyrażenia sprzeciwu wobec potencjalnej prywatyzacji, przejęcia Grupy Kapitałowej Energa przez PGE. Po kilku dniach, chyba po czterech czy po pięciu, odbyło się posiedzenie senackiej komisji gospodarki, na którym byli obecni, między innymi, pan minister Bury i pani minister Strzelec-Łobodzińska. Ja wtedy zadałem pytanie, w odpowiedzi na czyje zapotrzebowanie powstał ten raport. I zarówno pan minister Bury w imieniu Ministerstwa Skarbu Państwa, jak i pani minister Strzelec-Łobodzińska jako wiceminister gospodarki twierdzili, że do UOKiK nie wysyłali żadnych sygnałów, które by świadczyły o tym, że taki raport ma powstać. Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbu wynikła taka oto sytuacja, że na bazie tego raportu powstało pewnego rodzaju memorandum, które przedstawił pan poseł Andrzej Czerwiński w imieniu Parlamentarnego Zespołu do spraw Energetyki, z którego wynikało, że w związku z tym pani raportem należy przyspieszyć działania dotyczące prywatyzacji sektora energetycznego. To memorandum było skierowane do premiera Donalda Tuska.

Mam w związku z tym pytanie: skąd się wziął ten raport na forum sejmowej komisji skarbu, skoro nikt nie zgłaszał takiego zapotrzebowania,

(senator K. Majkowski)

nie było niejako woli, żeby tego typu raport został opracowany? Na bazie tego raportu powstało to memorandum między innymi pana posła Czerwińskiego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Prezes, bardzo proszę o odpowiedź na oba pytania.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie! Jeżeli mogę, to odpowiem na te pytania łącznie, dlatego że one w zasadzie ze sobą się łączą.

Oczywiście za prywatyzację odpowiada rząd i minister Skarbu Państwa, a nie Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Nasza rola w procesach prywatyzacyjnych wiąże się z uprawnieniami do antymonopolowej kontroli koncentracji. Zadaniem urzędu, którym kieruję, jest kontrola stanu konkurencji na rynku i podejmowanie w interesie publicznym działań przeciwdziałających procesom monopolizacji, jakie mogą wystąpić na rynku. Wyrazem tych uprawnień, które urzędowi zostały nadane w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów, jest obowiązek przedsiębiorców planujących koncentrację, połączenie, przejęcie kontroli i osiągających odpowiednio wysokie progi obrotów – 1 miliard w przypadku obrotu światowego bądź 50 milionów euro w Polsce – zgłoszenia takiej koncentracji do urzędu antymonopolowego. Bez zgody urzędu nie jest możliwe, jak mówi się w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów, dokonanie koncentracji. My badamy każde zgłoszenie tylko i wyłącznie pod jednym kątem. Tak mówi ustawa. W toku działań, które podejmujemy, polegających na badaniu rynku, mamy ustalić, czy konsekwencją danej koncentracji nie będzie istotne ograniczenie konkurencji na rynku, w szczególności przez powstanie bądź umocnienie się czyjejś pozycji dominującej. Jeżeli takie zagrożenie nie istnieje, dajemy zgodę na koncentrację. A jeżeli takie zagrożenie istnieje, co do zasady wydawany jest zakaz. Mówię co do zasady, bo w niektórych przypadkach możliwa jest tak zwana zgoda warunkowa – jeżeli możemy się zgodzić na koncentrację, ograniczając zakres transakcji, tak aby wyeliminować zagrożenia dla konkurencji, które są możliwe. Z kolei w innym przepisie naszej ustawy mówi się, że domniemywa się zajmowanie pozycji dominującej przez przedsiębiorcę, jeżeli posiada on 40% udziału w rynku. I tyle przepisy.

Postępowanie koncentracyjne przed urzędem wszczyna się na wniosek, który wpłynął do urzędu. Innymi słowy, przedsiębiorcy, którzy planują połączenie, muszą dokonać zgłoszenia. Ten, kto przejmuje kontrolę, musi dokonać zgłoszenia. Zasadą jest, jeśli chodzi o dwudziestoletnią historię urzędu – w tym roku obchodzimy dwudziestolecie – że urząd nie wypowiada się na temat spraw koncentracyjnych, dopóki nie wpłynie wniosek. Dopiero potem toczy się postępowanie w urzędzie, dokonuje się analizy, a na koniec wydaje decyzję i informuje o tym wszystkich zainteresowanych – oczywiście zgłaszających i całą opinię publiczną. No jest przecież ustawa o dostępie do informacji publicznej, to są sprawy ważne i urząd takie działania podejmuje.

Można powiedzieć, że te pytania, które tutaj panowie senatorowie zadaliście... Pozwoliłam sobie nakreślić pewne tło, bo być może nie wszyscy państwo interesujecie się czy zajmujecie w szczegółach taką instytucją jak UOKiK.

Kwestia prywatyzacji sektora elektroenergetycznego jest bardzo ważna dla całej gospodarki. My oczywiście śledzimy procesy prywatyzacyjne we wszystkich sektorach, także w sektorze energetycznym, bo bardzo często konsekwencją procesu prywatyzacji jest właśnie wniosek, który wpływa do urzędu. Minister może wybrać inwestora w toku procesów przebiegających zgodnie z ustawą o prywatyzacji, a następnie do urzędu wpływa wniosek o zgodę. Ale nawet jeżeli minister wybierze inwestora dla firmy, to zgodnie z prawem może nie dojść do transakcji, jeżeli urząd stwierdzi na podstawie ustawy, że dana koncentracja stanowi zagrożenie dla konkurencji.

Taka sytuacja miała miejsce w ubiegłym roku na rynku znacznie mniej spektakularnym i istotnym dla gospodarki niż rynek energetyczny. Chodziło o rynek, który obejmuje rozjazdy kolejowe. Wydaliśmy wówczas taką decyzję. Była aukcja, którą zorganizował minister Skarbu Państwa. Okazało się, że konsekwencją wyboru inwestora byłaby monopolizacja rynku. Nie będę tutaj podawała szczegółów, bo to nie dotyczy tej sprawy.

(*Senator Stanisław Kogut*: Ale wadium im nie zwrócono.)

Konsekwencją tego było wydanie decyzji o zakazie koncentracji.

Jesienią ubiegłego roku pojawiły się informacje dotyczące planów prywatyzacji sektora energetycznego w bieżącym roku. Pan minister Grad w swoich zapowiedziach medialnych mówił o tym, że jednym z możliwych scenariuszy prywatyzacji rynku energetycznego jest de facto przejęcie czy połączenie PGE i Energi. My zajmujemy się rynkiem energetycznym bardzo intensywnie od wielu lat. Urząd prowadzi wiele postępowań. Niemal

(prezes M. Krasnodębska-Tomkiel)

wszystkie mniejsze prywatyzacje, o których mówił pan minister Bury w swoim wystąpieniu, były przedmiotem analiz urzędu. Jest bardzo wiele skarg dotyczących praktyk monopolistycznych na tym rynku i praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów. W ostatnich kilku latach urząd wydał kilkadziesiąt decyzji. Obecnie toczy się kilkanaście postępowań dotyczących rynku energetycznego. Ponieważ tym rynkiem zajmujemy się bardzo intensywnie, jest on przez nas bardzo dobrze rozpoznany. Nie jest tak, że musimy prowadzić bardzo dogłębne analizy, bo nie wiemy, co się dzieje.Wiemy bardzo dobrze, bo na bieżąco tym się zajmujemy.

Te sygnały, o których słyszeliśmy, bardzo nas zaniepokoiły. Ale urząd nie wypowiadał się na ten temat. Wykonaliśmy po cichu swoje badanie rynkowe, bez wszczynania żadnych dodatkowych działań, bez informowania mediów, opinii publicznej. Chodziło nam o to, żeby wyrobić sobie pogląd na temat tego, co na pierwszy rzut oka wydawało nam się zagrożeniem. Efektem badania, które urząd przeprowadził w ostatnich miesiącach, jest raport. Został on przez nas ogłoszony nie w czerwcu – rozumiem, że to mogło być niezauważone – tylko w marcu. 15 marca w Światowy Dzień Konsumenta odbyła się konferencja w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zaproszenie zostało skierowane... Ten raport został przesłany do pana marszałka Borusewicza, do sejmowej Komisji Gospodarki i Komisji Skarbu Państwa. W debacie wzięli udział także przedstawiciele parlamentu, między innymi pan poseł Aziewicz – szef sejmowej Komisji Skarbu Państwa, która nadzoruje działalność Ministerstwa Skarbu Państwa. Jest to osoba, która ma doświadczenie związane z konkurencją, bowiem we wcześniejszych latach pan Aziewicz był prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Był tam obecny także pan poseł Andrzej Czerwiński i pan poseł Poncyliusz. Byli przedstawiciele różnych klubów. Ta debata się odbyła.

W tym samym czasie – nie wiem, czy państwo mi uwierzycie, czy nie, ale mówię to zupełnie uczciwie – uzyskałam zaproszenie sejmowej Komisji Skarbu Państwa na posiedzenie, które miało odbyć się 17 marca. Poproszono nas wtedy o przedstawienie, jakie mogą być potencjalne skutki tej prywatyzacji. Przygotowaliśmy specjalny materiał dla posłów z Komisji Skarbu Państwa i przesłaliśmy w załączeniu nasz raport. Powiedzieliśmy, że sprawa jest rozpoznana i przekazaliśmy ten raport do parlamentu. Nawiasem mówiąc, ten raport, mimo że został sporządzony rzeczywiście z inicjatywy urzędu, co potwierdzam – nikt nas o to ani nie prosił, ani nie pytał... Nie uważam, żebyśmy zrobili coś złego, bo w końcu urząd jest organem, który w interesie publicznym ma patrzeć na rynek. Nie mogę udawać, że jestem ślepa i nie widzę tego, co się dzieje na rynku. Oczywiście staram się być ostrożna i nie robić bez potrzeby medialnego zamieszania, ale w momencie, kiedy zostały poczynione przez urząd pewne analizy... Wydaje mi się, że opracowanie tego raportu było także pewnym wyłomem, jeśli chodzi o działania urzędu, bo nigdy wcześniej w przypadku spraw koncentracyjnych urząd nie mówił, jakie są zagrożenia i że może być zakaz. Nigdy nie wyprzedzaliśmy wypadków. Nie robimy tego standardowo. Ale uznałam, że skutki tej prywatyzacji są na tyle ważne dla gospodarki, iż byłoby nieodpowiedzialnością ze strony organu antymonopolowego nieujawnienie wcześniej naszego stanowiska. Gdybyśmy tego nie zrobili, co byłoby dzisiaj? Poznalibyśmy w czerwcu decyzję odnośnie do wyboru i potem nastąpiłoby zablokowanie tej ewentualnej transakcji, związanej z PGE, przez urząd. Byłby duży problem – przecież żyjemy tutaj i obserwujemy, co się dzieje – na przykład z zagwarantowaniem wpływów do budżetu, ze spięciem budżetu. Inne problemy z tego tytułu też mogłyby wyniknąć. Dlatego uważam, że przejawem odpowiedzialności jest decyzja, którą podjęłam świadomie i jednoosobowo, której skutkiem było to, że ten raport przygotowaliśmy, opublikowaliśmy i przekazaliśmy wszystkim zainteresowanym. Jeszcze przed konferencją trafił on do Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Skarbu Państwa i Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. A więc z naszej strony nie było żadnych działań zakulisowych. To wszystko zostało wcześniej przekazane. Jak powiedziałam, raport trafił też do Senatu, do pana marszałka Borusewicza.

W raporcie poruszaliśmy nie tylko kwestię potencjalnej koncentracji czy prywatyzacji. Ten raport obejmuje szeroką tematykę. Został zatytułowany „Kierunki rozwoju konkurencji i ochrony konsumentów w polskim sektorze energetycznym". Uważamy, że koncentracja jest bardzo ważna, bo dla zachowania konkurencji ogromnie ważna jest struktura rynku. Ale sytuacja na rynku energetycznym nie jest dobra, o czym świadczą liczne skargi wpływające do Urzędu Regulacji Energetyki i postępowania, które prowadzimy w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W konsekwencji opracowaliśmy ten raport. Kierując się troską, przedstawiamy naszą propozycję rozwiązań, które powinny być wprowadzone szerzej w ustawie – Prawo energetyczne, decyzje, które powinny być podjęte po to, żeby konkurencja na rynku mogła być zachowana i żeby były chronione interesy konsumentów. Część koncentracyjna jest tylko fragmentem tego raportu. Nie wiem, czy to jest wyczerpująca odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Z mojego punktu widzenia – całkowicie.

Dziękuję bardzo, Pani Prezes.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Czy mogę zadać pytanie?)

Nie, zamknąłem już listę pytających, Panie Senatorze.

Teraz proszę pana Marka Woszczyka o zabranie głosu.

Czy są pytania do pana prezesa Urzędu Regulacji Energetyki?

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Tak.)

Panie Prezesie, w takim razie zapraszam. Proszę się nastawić moralnie na odpowiadanie.

Czy będą jeszcze inne pytania? Bo chciałbym… A, jeszcze pan senator Majkowski. Czy ktoś jeszcze? Bo zamykam listę.

A więc będą dwaj pytający, senatorowie Andrzejewski i Majkowski.

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski. Do roboty!

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Prezesie, do jakiego stopnia istnieje w tej chwili w Polsce zagrożenie interesów konsumentów w wyniku koncentracji? Jak pan ocenia ten stan? Czy on jest dynamiczny, w jakim kierunku się rozwija i w jakim zakresie jest on kontrolowany? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Majkowski. Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Prezesie, ja bym prosił o dwa, trzy zdania wyjaśnień na temat konfliktu – choć może trochę na wyrost powiedziałem „konfliktu", lepiej niech będzie: różnicy zdań – między URE a Vattenfallem i RWE, jeśli chodzi o kalkulację cen.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Zastępca Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki Marek Woszczyk:

Dziękuję uprzejmie.

Krótko. Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora, odpowiem z użyciem przykładu, przykładu z liczbami. W 2007 r. kończyliśmy… A może nawet zacznę od roku 2006. Otóż wtedy ceny energii elektrycznej na rynku hurtowym w Polsce były na poziomie, z grubsza, około 120–130 zł za megawatogodzinę. To była końcówka roku, w którym jeszcze nie zafunkcjonowała konsolidacja w sektorze elektroenergetycznym. Ale już w roku 2008 mieliśmy ceny na poziomie 160 zł, w tej zaś chwili to jest około 190–200 zł. Tak to wygląda. A więc oczywiście na pytanie, jakie skutki niesie ze sobą koncentracja, konsolidacja w obrębie sektora, odpowiadam w sposób jasny i zdecydowany: ona zawsze pogarsza warunki konkurencji, co jest, niestety, ze szkodą dla konsumentów. Jeżeli korzyścią mają być tutaj pewne inwestycje… Bo oczywiście ten rynek rządzi się swoimi prawami, jest to rynek inwestycji niezwykle kapitałochłonnych, czyli potrzeba na to pieniędzy. Polska zaś, jeśli o to chodzi, nie jest w komfortowej sytuacji, bo większość naszego majątku wytwórczego stanowią bloki stare, liczące po trzydzieści, czterdzieści lat, i to jest ponad 3/4 naszego majątku, więc to wszystko wymaga odbudowy. Ponadto zobowiązania Polski wynikające z polityki klimatycznej Unii stawiają kolejne wyzwania – mówił o tym pan minister Bury – co do, praktycznie, konieczności konwersji naszego sposobu wytwarzania energii elektrycznej, przejścia z węgla na inne surowce, na sposoby mniej emisyjne. Wszystko to oznacza, że potrzebujemy środków na inwestycje. I jeżeli jest tak, że mamy te inwestycje otrzymać w zamian za koncentrację, to trzeba powiedzieć, że do dzisiaj polski rynek ich nie otrzymuje. W związku z tym regulator, urząd, który reprezentuję, z dużym niepokojem spoglądałby na dalszą konsolidację w tym sektorze. I taka jest odpowiedź na pytanie pana senatora.

Teraz kwestia istoty konfliktu czy sporu pomiędzy regulatorem a firmami Vattenfall i RWE. Ten spór rozpoczął się w roku 2007, a dotyczy tak zwanego uwolnienia cenotwórstwa w grupie G. Polski rynek energii elektrycznej jest w większości, w 75%, nieregulowany, jeżeli chodzi o towar, jakim jest energia elektryczna. Nie mówię tutaj o części sieciowej – ta była, jest i pewnie jeszcze długo będzie regulowana, to znaczy regulator zatwierdza taryfy czy raczej kontroluje taryfy spółek dystrybucyjnych. Ale w części towarowej nie ma regulacji, w 75%. Regulowana pozostaje taryfa dla odbiorców indywidualnych w gospodarstwach domowych. W każdym razie faktycznie od 2007 r. jest spór pomiędzy firmą Vattenfall a prezesem URE, podobnie jak pomiędzy niemiecką firmą RWE a prezesem URE, dotyczący skuteczności decyzji poprzedniego prezesa URE co do uwolnienia tego segmentu spod taryfowania. Mianowicie te firmy, akurat dwie, uważają, że tamta decyzja prezesa URE – przypomnę, że zwalniała ona te firmy z obowiązku przedkładania regulatorowi do zatwierdzenia taryf w pełnym zakresie, a więc także dla gospodarstw domowych – jest skuteczna. Ja oczywiście to upraszczam, bo tam występuje szereg zawiłości prawnych. W każdym razie te firmy tak uważają, i ten proces wciąż jest niezamknięty, nierozstrzygnięty do końca.

(zastępca prezesa M. Woszczyk)

Pozostałe spółki, spółki państwowe, poddają się regulacji, ich sytuacja jest więc inna. Wprawdzie powiedziałem, że spór sądowy jest nierozstrzygnięty… Cóż, sądy ostatecznie rozstrzygnęły spór na korzyść tych spółek, niemniej jednak przywracając… Prezes URE stwierdził, że nie ma wystarczających warunków, żeby zakończyć proces liberalizacji – w ogóle w ocenie prezesa URE dotychczas na całym rynku nie ma do tego wystarczających warunków – i wezwał te firmy do przedłożenia taryf do zatwierdzenia. Ale te firmy znowu podjęły w tym zakresie działania prawne i znowu znaleźliśmy się w sądzie, tak że nadal nie jest rozstrzygnięta w sposób ostateczny, definitywny sprawa tego, czy te firmy mają przedkładać nam swoje taryfy do zatwierdzenia, czy nie muszą tego robić. I to jest cała istota tego sporu. Nie chcę tu wchodzić w zawiłości prawne, bo ich było bardzo, bardzo dużo, nie mam tu odpowiedniego materiału, żeby to tutaj wyłożyć. Jeżeli jednak będzie potrzeba, to nie ma sprawy, jesteśmy w stanie przedstawić to panu senatorowi na piśmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Pan senator Wyrowiński.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: A ja?)

A, pan będzie dopiero piąty na liście, Panie Senatorze.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Dziękuję uprzejmie.)

Pan senator Wyrowiński będzie łaskaw rozpocząć dyskusję.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przypomnę, że to na wniosek Komisji Gospodarki Narodowej – skierowany do marszałka Senatu, uwzględniony przez pana marszałka – odbywa się dzisiejsza debata. Zresztą nie po raz pierwszy ma to miejsce, bowiem uznajemy, że ta sprawa jest sprawą kluczową dla naszej gospodarki. To wszystko, co się będzie działo w sektorze elektroenergetycznym, jego kształt, jego struktura własnościowa, będzie miało ogromny wpływ zarówno na całą naszą gospodarkę, jak również na kieszenie obywateli.

Pani prezes, przywołując tutaj historię działań UOKiK, tych, powiedziałbym, wyprzedzających czy prognozujących sekwencję zdarzeń w sektorze, nie wspomniała o tym, że ona również przygotowała na potrzeby komisji, której mam zaszczyt przewodniczyć, odpowiedni materiał. To był materiał przygotowany na posiedzenie, które odbyło się w dniu 24 marca. Nasza komisja otrzymała ten materiał i on również był przedmiotem dyskusji.

Szanowne Państwo Senatorowie, zarówno z ust mojego przedmówcy, jak i z ust pana ministra Burego, padło – a wynika to także z wielu opracowań – że zasadniczą bolączką omawianej branży jest to, co w skrócie przedstawił przed chwilą pan prezes Woszczyk. Mianowicie 75% mocy wytwórczych jest praktycznie na granicy dekapitalizacji. Ale tu nie chodzi tylko o moce wytwórcze, tu chodzi również o przesył, o sieć – ona także jest w stanie wymagającym ogromnych inwestycji. I trzeba wiedzieć, Szanowni Państwo – choć pan minister nie powiedział tego tutaj wprost – że potrzeby inwestycyjne tej branży są rzędu 200–250 miliardów zł. Teraz porównajmy sobie tę potrzebę inwestycyjną z wartością tych firm. Mówiliśmy, że giełda to wyceniła, pan minister często to tutaj wspominał. Otóż giełda wyceniła PGE na 40–45 miliardów; Tauron to, załóżmy, 10–12 miliardów; itd. Gdy zbierzemy to wszystko razem, to okaże się, że to będzie poniżej 100 miliardów. Czyli potrzebny jest tu kapitał dwu-, trzykrotnie większy niż wartość firm, które w tej chwili działają. To jest problem! Jest więc pytanie o to, skąd wziąć ten kapitał. Może również to oznaczać sięgnięcie do kieszeni obywatela w konsekwencji pewnych… No, to jest pytanie niezwykle istotne.

Dlatego jest tu również problem inwestorów zewnętrznych. Ale z drugiej strony, Szanowni Państwo, to nie jest tak, że oni się tu pchają drzwiami i oknami. Dlaczego Vattenfall, który jest współwłaścicielem Enei, zrezygnował z tego pierwszego…? Zastanówmy się nad tym. Przecież nasza energetyka, która, jak wiemy, w ogromnej mierze opiera się na węglu, jest obciążona w tej chwili ryzykiem wiążącym się z ogólną polityką energetyczną Unii Europejskiej. Z tego tytułu każda jednostka energii wyprodukowana w Polsce jest po prostu droższa niż w pozostałej części Europy. I będzie droższa. My zresztą tak do końca nie wiemy, o ile ona będzie droższa – o czym na pewno za chwilę powie pan senator Iwan. Tak że ryzykiem jest inwestowanie w tej chwili w Polsce w tę branżę. Dlatego trzeba zrobić wszystko, aby przyciągnąć do Polski poważnych inwestorów, bo przecież my sami nie mamy takich pieniędzy. Skąd weźmiemy te pieniądze?

W tym kontekście zapytam również o to, dlaczego PGE chce kupić Energę i wydać na to jakieś 5 czy 6 miliardów zł, które powinno się, że tak powiem, władować w inwestycje, a nie do kiesy państwowej. Pan minister często przypominał, że te spółki mają swoje władze korporacyjne, które powinny kierować się interesem spółki itd. A więc PGE obecnie te środki, które ma, powiedzmy, 5 lub 6 miliardów czy może 4 miliardy – nie wiem, ile w sumie ta energia będzie kosztowała – powinna przeznaczyć na inwestycje, a nie na zakup. To jest pytanie zasadni-

(senator J. Wyrowiński)

cze. A w tle jest oczywiście to pytanie, które się rodzi podczas analizy rynku. Proszę państwa – pani prezes, jak sądzę, potwierdzi to, co mówię – to, że wprowadziliśmy zasadę TPA, jeszcze niewiele zmienia. Żeby zasada TPA, czyli zasada, że każdy może wejść w sieć i sprzedawać swoją energię, była rzeczywiście wprowadzona w życie, po pierwsze, musi być właściwa struktura rynku, po drugie, musi być płynny rynek hurtowy i, po trzecie, jest jeszcze sprawa rozdzielenia kwestii dystrybucji, sprzedaży. Przecież w tej chwili w dużych koncernach dystrybucja, sprzedaż i wytwarzanie są, że tak powiem, w jednym worku i w dalszym ciągu się kitwaszą. Staraliśmy się, proszę państwa, w tej nowelizacji prawa energetycznego o to, aby przynajmniej część tej energii wychodziła poza zamknięty krąg własnych interesów, żeby pojawiła się na giełdzie. Wprowadziliśmy taki przepis, ale, jak wiemy – i na posiedzeniu komisji też się tak okazało – bywa różnie. Wielu bowiem ubezpieczyło się w ten sposób, że pozawierało kontrakty wcześniej, wiedząc, że coś takiego ich czeka itd., itd. Tak że to nie jest...

Sam pan minister Bury powiedział – zapisałem sobie – że PGE rzeczywiście ma silną pozycję rynkową. Proszę państwa, przecież decyzja urzędu, którym kieruje pani prezes, dotycząca zgody na konsolidację pionową też była, tak powiem, podejmowana w sytuacji nadzwyczajnej, dlatego że wykorzystano art. 20 ust. 2. Są pewne sytuacje, w których trzeba, mimo że analizy wskazują na zagrożenie monopolem oraz wszystkimi konsekwencjami itd., itd., podjąć taką decyzję. Powód był taki, że potrzeba było pieniędzy na inwestycje, ta branża musi być doinwestowana. I to przeważyło. Prawda, Pani Prezes? I teraz, jak sądzę, to, co być może nastąpi, czyli to, że PGE kupi to lub będzie tam najważniejszym inwestorem, pogłębi stan, powiedzmy, nadmiernego uprzywilejowania czy dominującej pozycji jednego podmiotu. I to jest druga wątpliwość, w mojej opinii, istniejąca wokół tej potencjalnej prywatyzacji.

W ogóle nie mówiliśmy dzisiaj o tym, co się dzieje z zapleczem surowcowym tych grup, co się dzieje w spółkach węglowych. Państwo pamiętacie, z jednej strony, wywiad z prezesem „Bogdanki", a z drugiej – wywiad z panią minister Strzelec-Łobodzińską. Prezes „Bogdanki" mówił, że gdyby on miał takie pieniądze, jakie mają iść na podtrzymanie różnych kopalni o słabej kondycji z kompanii węglowej, to jego firma... To jest właśnie ta diametralna różnica widzenia biznesu, również tego energetycznego. Prezes firmy, pierwszej kopalni, która jest już w zasadzie sprywatyzowana, i minister, która odpowiada, patrząc na wszystko z nieco innego punktu widzenia niż wspomniany prezes. To jest ten dramat.

Jest oczywiście tak, że Vattenfall, E.ON, RWE, GDF Suez itd. to wszystko są rzeczywiście firmy z udziałem państwa. Ale ja powiem tak: państwowe państwowemu nierówne. Bo jednak w większości tych firm poziom kultury korporacyjnej jest nieco inny niż w naszych. Mam nadzieję, że to się zmieni również w tych polskich firmach, które rzeczywiście z jakichś powodów powinny być państwowe, chociaż powinno być ich jak najmniej. Państwo powinno działać raczej jako regulator, jako imperium, a nie jako dominium. Własność państwa w gospodarce powinna być ograniczana do minimum.

Mamy w tej chwili zapowiedź tego, że zmienią się zasady funkcjonowania i polityki personalnej w tych spółkach, które są własnością Skarbu Państwa, gdzie państwo dominuje i ma władzę, jak tutaj mówiono, korporacyjną. Ja prosiłem sekretarza Rady Gospodarczej przy Prezesie Rady Ministrów o to, żeby przysłał komisji te założenia. Przysłał je. Mam nadzieję, że to uzdrowi sytuację... Ale moje pytania i wątpliwości dotyczące, że tak powiem, przyszłości branży elektroenergetycznej, Szanowni Państwo, w dalszym ciągu pozostają aktualne. Powtarzam: 250 miliardów zł, 100 miliardów zł itd., itd. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, pan senator Iwan.

Prosiłbym szanownych dyskutantów o możliwie zwięzłe wypowiadanie się. Chcemy zrobić przerwę, żeby przeprowadzić ustawę powodziową i potem ją przegłosować jeszcze dzisiaj, a musi być czas na posiedzenie komisji.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Podzielam w bardzo wielkim stopniu to zdanie, które wypowiedział mój znakomity przedmówca, mianowicie że trzeba prywatyzować, że jest to działanie, które ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego Polski. Zresztą zwrot „bezpieczeństwo energetyczne" jest często używany, wręcz fetyszyzowany. Obecnie nie ma jednak wystarczających środków i nie mogło być tych środków w energetyce wtedy, kiedy ceny przez długie lata były regulowane i trzeba się było posługiwać pojęciem kosztów uzasadnionych. Ten mechanizm często prowadził do sytuacji, że jeżeli zainwestowało się stosowne środki, to w następnym okresie, że tak powiem, przydzielania ceny przez URE trzeba było tę cenę co najwyżej utrzymać, a nie obniżyć, i nie było odpowiedniego zwrotu z inwestycji. Ale przed chwilą z ust pana prezesa padło stwierdzenie, że owszem, zgodziłby się na to, żeby ceny rosły, gdyby następował przyrost in-

(senator S. Iwan)

westycji. Właśnie mam w rękach dzisiejszą „Gazetę Prawną", w której jest wywiad z panem Stanisławem Tokarskim, wiceprezesem Tauronu. On się tam do tej sprawy odnosi na przykładzie swojej firmy. Mówi, że firma czyni w tej chwili wielkie starania, ma wielkie plany inwestycyjne, ale że to wymaga czasu. My wiemy o tym, że aby zacząć te inwestycje, to trzeba iluś tam lat na pozałatwianie spraw papierkowych. I dopiero wówczas można przystąpić, jak to się mówi, do wbicia łopaty, czyli do konkretnych działań.

Jeżeli chodzi zaś o koncentrację, to w tym obszarze nie podzielałbym całkowicie opinii pana senatora Wyrowińskiego ani tego, co państwo wcześniej powiedzieli. Wszystko, co tutaj słyszałem, jest słuszne, jeżeli rozpatrujemy rynek Polski w jej granicach. Jeśli jednak popatrzymy na rynek polski z punktu widzenia Europy, to realizacja prawa unijnego, chociażby w obszarze bezpieczeństwa energetycznego, będzie od nas wymagała, o co zabiegaliśmy, budowy interkonektorów. I w niedługim czasie okaże się, że rozważając strategicznie kwestię konkurencyjności, musimy myśleć o rynku szerszym, nie tylko krajowym, ale i międzynarodowym. Z tego punktu widzenia, jak mi się wydaje – i ja jestem tutaj zupełnie odrębnego zdania, jeśli chodzi o kupno Energi przez PGE – rzeczywiście popełniliśmy wielki błąd. A tym błędem jest to, że nie mamy narodowej firmy energetycznej, która zgodnie z wymaganiami międzynarodowymi musi być w swojej konstrukcji pionowej podzielona na wytwarzanie, obrót, dystrybucję itd., bo tego wymagają przepisy. A więc w dłuższej perspektywie, jak myślę, musimy mieć taką firmę, która będzie partnerem nie do pominięcia w momencie, gdy do Polski wejdzie kilka innych zagranicznych firm na dużo większą skalę. I wtedy one zaczną się układać ze sobą co do cen na rynku krajowym.

Myślę, że brak równowagi pomiędzy zdolnościami wytwórczymi a zdolnościami do sprzedaży tejże energii, co jest błędem powstałym podczas konstruowania tych czterech grup... Kupno energii przez PGE jest najszybszym sposobem zapewnienia tej równowagi. Firma, która w większości ma pozostać firmą polską, w końcu większościowy kapitał ma być zawsze kapitałem polskim... Wartość poszczególnej akcji, jak i wartość całego majątku, który będzie majątkiem państwa, będą dzięki temu większe.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. Rzeczywiście, nie ma w tej chwili wielkiego parcia na to, żeby przejmować ten polski majątek, nie tylko z tego względu, że on jest wyamortyzowany... Pytania o tę amortyzację jasno pokazują, że niestety nie da się odbudowywać zdolności w tym sektorze. Wpływ na wartość całego naszego sektora, a przynajmniej tej części, która zajmuje się wytwarzaniem... Tak się ostatnio przyjęło, że poświęcamy temu stosunkowo dużo miejsca, ale jest powód ku temu: nie wiemy, jak będzie się kształtowała cena wytwarzania w związku z tą, powiedziałbym, unijną wojną z węglem. Bo trzeba to sobie powiedzieć. Kierując się dobrymi intencjami, mając na względzie czystość środowiska... Niemniej konieczność kupowania pozwoleń na emisję, których maksymalna cena w przeszłości została przez Unię określona na te 39 euro, i taką kwotę w przypadku analiz się stosuje... Ta cena w Polsce jakiś czas temu została ustalona przez niezależnych ekspertów na znacznie więcej. Były domniemania, że może osiągnąć nawet sto... Ale w tej chwili jest dobrze, bo obecnie jest to kilkanaście euro. To wszystko powoduje, że okres zwrotu z tych inwestycji jest po prostu trudny do odgadnięcia.

Jeszcze jedno. Sprawa tak zwanych kadetów, która wzbudziła tu przez moment takie emocje. Kontrakty długoterminowe to był mechanizm wymyślony jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, który miał na celu umożliwienie inwestowania w energetykę. Jeżeli nie było zwrotu ze sprzedaży, jeżeli nie było odpowiedniej amortyzacji, to trzeba było te pieniądze wziąć z zewnątrz, pozyskać w montażu finansowym. W tym uczestniczyły banki. Ale żeby banki dały pieniądze, to muszą mieć pewność, że te pieniądze do nich wrócą. I żeby te pieniądze mogły do nich wrócić, gwarantowano ceny, po których energia elektryczna miała być sprzedawana. Chodziło o to, żeby ukształtować u nas rynek na energię elektryczną. Z powodu nacisków unijnych zostało przygotowane pewne rozwiązanie, które pozwoliło zlikwidować, krótko mówiąc, rozwiązać te kontrakty długoterminowe. Bo kadety to są kontrakty długoterminowe. W zamian za to firmy, które zainwestowały w te nowe moce, mają prawo otrzymywać pewną rekompensatę związaną z tak zwanymi kosztami osieroconymi i innymi kosztami. Ten mechanizm funkcjonuje mniej więcej w taki sposób: w zależności od ceny, po której energia jest sprzedawana... To znaczy ustala się, jaki jest stosunek ceny rynkowej do ceny, która była gwarantowana w kontrakcie, i na tej podstawie następuje rekompensata. Tak że to nie jest nic ekstra, tylko po prostu wypełnienie pewnych warunków po renegocjacji tejże umowy. Ten proces skończy za jakiś czas, ale eksperci podkreślają, że dopóki kadety funkcjonowały, dopóty był jakiś ruch inwestycyjny.

W tej chwili znowu zaczyna się ruch inwestycyjny, ale na takiej zasadzie, że po prostu wzrosły ceny. Chwała Bogu, że te ceny dla podmiotów gospodarczych są uwolnione w tym obszarze... Chodzi o ten komponent ilościowy. Ceny są wyższe, ale klient indywidualny jest przed tym chroniony, gdyż on ma ceny regulowane... Ponieważ czas mój się skończył... Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Dokładnie dziesięć minut pan senator mówił.
Pan senator Majkowski.
Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Myślę, że nikomu z nas nie muszę tłumaczyć, jak ważną kwestią jest prywatyzacja, o której dzisiaj mówimy. Chciałbym przedstawić kilka zdarzeń i kilka kwot, dotyczących procesu prywatyzacji w sektorze elektroenergetycznym w ciągu ostatnich kilkunastu lat.

Otóż, jak państwo wiecie, prywatyzacja sektora elektroenergetycznego rozpoczęła się na przełomie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i dwutysięcznych sprzedażą dwóch najnowszych zespołów energetycznych, jakie mieliśmy w systemie, to znaczy Elektrowni Połaniec i Elektrowni Rybnik. Te elektrownie były chyba jednymi z ostatnich oddawanych wówczas do sysytemu. To było mniej więcej w połowie lat osiemdziesiątych, a więc te elektrownie były, powiedziałbym, najmłodsze. Po co je wówczas sprzedano? Dlaczego na przykład nie pokuszono się o to, żeby sprzedać starsze urządzenia, w celu odbudowy, to chyba wiedzą tylko ci, którzy wówczas tym procesem się zajmowali. Ale do rzeczy. Prywatyzacja sektora energetycznego, moim zdaniem – każdy ma prawo do swojego zdania, ja również to prawo mam – do tej pory polega tylko i wyłącznie na ograniczeniu kosztów dotyczących zatrudnienia pracowników i kosztów związanych z produkcją energii elektrycznej. Mówię tu o oszczędzaniu przez potencjalnych inwestorów. Chodzi o te dwa podmioty, które przed chwilą wymieniłem. Zarówno GDF Suez, jak i właściciel Elektrowni Rybnik, oprócz ograniczenia zatrudnienia i pewnych kwestii dotyczących dostosowania warunków produkcji do wymogów ochrony środowiska, między innymi poprzez budowę instalacji odsiarczania czy modernizację bloków, żadnych innych inwestycji nie przeprowadzili. Krótko mówiąc, prywatyzacja tych dwóch podmiotów spowodowała, że zarówno w obrębie Rybnika, jak i w obrębie Połańca wzrosło tylko i wyłącznie bezrobocie. Dla przykładu podam, że Elektrownia Połaniec przed prywatyzacją – oczywiście mam tu na myśli całą otoczkę dotyczącą utrzymania ruchu produkcyjnego, a więc potrzebne remonty, przygotowanie do inwestycji, wydziały pomocnicze – zatrudniała około dwóch tysięcy sześciuset osób. W tej chwili, jeśli chodzi o proces wytwarzania, jest zatrudnionych około czterystu pięćdziesięciu osób, a w tych spółkach, które są wyodrębnione, a dotyczą tylko i wyłącznie obsługi, pracuje około czterystu pięćdziesięciu pięciu osób. To jest więc w granicach 60-65% zatrudnienia, co spowodowało... Zarówno minister Bury, jak i szanowny przewodniczący Wyrowiński... Na temat kosztów dotyczących wytwarzania mamy odrobinę inne zdania. Chciałbym państwu przypomnieć, że koszty w energetyce, jeśli chodzi o wytwarzanie, kształtują się – ja mówię w tej chwili o kosztach pracowniczych – w granicach 8–9%, maksymalnie 10%. Jeżeli ograniczymy zatrudnienie o 1/3, to spadek kosztów ukształtuje się na poziomie 3%, maksymalnie 4%. Czy to jest metoda, która rozwiąże problemy w energetyce? Myślę, że nie.

Następna kwestia, którą chciałbym państwu przedstawić, w uzupełnieniu do wypowiedzi pana senatora Wyrowińskiego, to jest oczywiście kwestia finansów, nakładów na energetykę. Otóż, z programu dla elektroenergetyki do roku 2030 faktycznie wynika, że aby sprostać wymogom i dostosować się do wzrastającego w kolejnych latach zapotrzebowania, potrzeba będzie przez następne piętnaście lat około 20 miliardów rocznie. Mówię tu o kwestii wytwarzania, o kwestii dystrybucji i przesyłu, a więc tego całego panelu od momentu produkcji energii do finału, czyli do odbioru. I teraz załóżmy scenariusz, że w 2010 r. dokonamy całkowitej prywatyzacji Enei i Energi, tych dwóch grup kapitałowych. Zwróćcie państwo uwagę, czym one się charakteryzują. Charakteryzują się tym – ja oczywiście przywołuję tu zapisy z tabeli, którą otrzymaliśmy dzisiaj od ministra skarbu – że w tych dwóch podmiotach zdecydowanie większy udział jest po stronie dystrybucji niż po stronie wytwarzania.

W czym jest problem? Problem jest w tym, że przykładowo Grupa Energa, tak jak mówił pan minister Bury, ma 2% wytwarzania i około 15% dystrybucji, a grupa Enea ma 8% wytwarzania i 15% dystrybucji. Gdybyśmy połączyli dystrybucję tych dwóch podmiotów, to byłaby to 1/3 całego rynku. Do tej pory nie było takiej sytuacji, żebyśmy przymierzali się do sprzedaży rynku. Bo co oznacza sprzedaż rynku? Sprzedaż rynku oznacza to, że mając dostęp do rynku, właściciel będzie dyktował warunki. Jeżeli teraz będą spięte wszystkie przepisy dotyczące, powiedzmy, handlu międzynarodowego energią elektryczną, to doprowadzimy do takiej sytuacji, że nasze źródła wytwarzania, jeżeli one będą kosztowo droższe od konkurencji, faktycznie będą odstawiane, a energia będzie dostarczana zza granicy, poprzez sieć dystrybucyjną spółek prywatnych. A w jakiej cenie ona będzie dostarczana? Niestety, będzie to już poza kompetencjami zarówno Skarbu Państwa, jak i dotychczasowego właściciela. To była kolejna kwestia.

Teraz następna kwestia, którą chciałem państwu przedstawić. Wielokrotnie wypowiadałem się na temat elektroenergetyki w ten sposób, że największym zaniechaniem, które w okresie... Cały sektor elektroenergetyczny zarówno w kwe-

(senator K. Majkowski)

stii dystrybucji, obrotu, jak i wytwarzania, zakłada proces długoterminowy. Myślę, że jest to jedna z nielicznych gałęzi przemysłu, w której, niestety, wielu, wielu lat trzeba, żeby doprowadzić do takiego stanu, jaki chcielibyśmy osiągnąć. Ale wielu lat trzeba było również, żebyśmy doprowadzili do stanu, jaki mamy w tej chwili. Najgorszy okres dla polskiej elektroenergetyki był gdzieś od połowy lat osiemdziesiątych do połowy lat dwutysięcznych ubiegłego wieku, kiedy dosłownie nic nie robiono. Niech mi ktoś z państwa podpowie: czy w okresie tych dwudziestu lat, o których mówię, został oddany jakiś nowy blok, nowy obiekt, nowe urządzenia, które by służyły do poprawy tego systemu? Nie! Po prostu nic takiego nie było. I teraz te osoby, które w tamtym czasie za to odpowiadały... Przepraszam, że wymienię je po nazwisku. Przykładowo był to pan profesor Popczyk, pan Gabryś, były minister, pan profesor Żmijewski. Ja nie bez kozery wymieniam te nazwiska. Otóż uczestniczę w wielu różnego rodzaju spotkaniach dotyczących energetyki i wiem, że oni w tej chwili podają recepty, które faktycznie skutkowałyby tym, że może w energetyce by się działo lepiej. Pytam jednak: co robili przez tamte dwadzieścia lat, kiedy wydawanie dyspozycji i decydowanie o niektórych faktach zależało przede wszystkim od nich? Teraz się okazuje, że w tych właśnie grupach energetycznych, o których wielokrotnie się wypowiadałem, ci panowie zatrudnieni są na fikcyjnych, jak dla mnie, etatach, z wynagrodzeniem wynoszącym kilka czy kilkanaście tysięcy złotych, tylko i wyłącznie po to, żeby pisali jakieś bzdurne opracowania o tym, co trzeba zrobić, ażeby w energetyce było lepiej.

Przepraszam, Panie Marszałku, za być może odrobinę podniesiony głos, ale te kwestie naprawdę są dla mnie bardzo istotne.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Została minuta, Panie Senatorze...)

Ostatnią kwestią, którą chciałem poruszyć, jest kwestia sprzedaży sensu stricto jako zjawiska. Wiadomo, sprzedaje się tylko raz. To jest tak, jak w każdym gospodarstwie – dobry gospodarz sprzedaje to, co przynosi mu największe dochody, tylko w sytuacji, kiedy nie ma już innego wyjścia. Powiem tylko tyle: w marcu tego roku usłyszałem z ust pani minister Schmid, że dochody z dywidendy spółek Skarbu Państwa za 2008 r. były rzędu 7–8 miliardów zł. Za 2009 r. jest to 4–5 miliardów, za 2010... Odpowiedzcie sobie państwo sami. Wiadomo, jaka jest tendencja; będą to pewnie 2–3 miliardy. Pytam, co będzie dalej. Jeżeli sprzedamy te spółki, które w tej chwili... Spójrzcie państwo do tej tabeli. Wynika z niej, że gdybym ja dzisiaj miał tyle pieniędzy, żebym mógł sobie pozwolić na przykład na kupno grupy kapitałowej Enea, to przy obecnej cenie tylko z tytułu zysków miałbym 100% zwrotu inwestycji już za cztery lata. Kiedy na przykład liczy się NPV czy IRR w przypadku jakichś inwestycji długoterminowych, na przykład w budownictwie, jeśli chodzi o wymianę stolarki okiennej, to tam czas zwrotu nowych materiałów to 20–25 lat. A w takiej branży jak energetyka czas zwrotu inwestycji to cztery lata. No to pytam: kto odpowiada za wycenę? Bo ja nie sądzę, żeby tutaj inne mechanizmy...

Panie Marszałku, zakończę w tej chwili, ale jeśli pan marszałek pozwoli mi na pięciominutową rundę, to jeszcze bym dokończył wystąpienie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie wiem, czy pozwolę...
Pan senator Rachoń, proszę bardzo.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Resort Skarbu Państwa przedstawił listę podmiotów, z którymi będzie prowadził negocjacje sprzedaży Energi SA. Jedną z firm znajdujących się na tej liście jest Polska Grupa Energetyczna. Ta wiadomość poważnie mnie zaniepokoiła. Polska Grupa Energetyczna operuje głównie w sektorze wytwórczym energii, a Energa SA jest jej jednym z największych w kraju dystrybutorów. Firma, która ma w rękach wszystkie główne elektrownie w kraju, po uzyskaniu dostępu do sieci zyskałaby gotowy portfel odbiorców i moim zdaniem nie byłaby zainteresowana obniżaniem ceny wytwarzanej energii.

Grupa Energa SA w swych celach strategicznych ma zapisane między innymi osiągnięcie pozycji lidera w zakresie budowy rozproszonych, w szczególności odnawialnych źródeł wytwarzania energii. Generacja rozproszona posiada niepodważalne atuty: obniża koszty prowadzenia działalności, zmniejsza liczbę pośredników w dostarczaniu produktu do finalnego odbiorcy, pozwala na zmniejszenie strat sieciowych i osiągnięcie maksymalnej sprawności, zwiększa pewność zasilania, zmniejsza emisję gazów cieplarnianych i zanieczyszczeń. Energa SA planuje prowadzić zarówno własne inwestycje w tym zakresie, jak i wspierać lokalne inicjatywy. Chce odgrywać rolę centrum kompetencyjnego, udostępniającego zarówno wiedzę technologiczną, jak i pomoc w realizacji inwestycji czy ich współfinansowanie. Tym samym grupa odchodzi od konieczności posiadania 100% własności inwestycji na rzecz szerokiego promowania programu z udziałem partnerów, między innymi samorządów lokalnych. O tym, że Energa SA jest przedsiębiorstwem innowacyjnym, świadczy również fakt, że utworzyła wspólnie z Instytutem Maszyn Przepływowych i Politechniką Gdańską konsorcjum, które wygrało pre-

(senator J. Rachoń)

stiżowy konkurs ogłoszony przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach strategicznego programu badań naukowych i prac rozwojowych pod tytułem „Zaawansowane technologie pozyskiwania energii". Jest też realizatorem wysokobudżetowego zadania dotyczącego opracowania zintegrowanych technologii wytwarzania paliw z biomasy odpadów rolniczych i innych.

Perspektywa wprowadzenia pakietu klimatycznego Unii Europejskiej faworyzuje takie innowacyjne firmy jak Energa SA. Powinniśmy więc wzmacniać te wartości, a nie wchłaniać je i przez to dewaluować w ramach monopolistycznych konglomeratów. Pytanie: jakie jest racjonalne uzasadnienie sprzedaży Grupy Energa SA w całości jednemu inwestorowi branżowemu zamiast przeprowadzenia prywatyzacji firmy poprzez warszawską giełdę? W moim pojęciu to pytanie jest zasadne, w końcu w taki sposób prywatyzowany był przecież koncern Tauron czy PGE. Co więcej, ostatnia oferta publiczna PZU dowodzi, że taka forma prywatyzacji ma ogromny potencjał. Co do idei prywatyzacji Grupy Energa SA nie mam wątpliwości, jednak uważam, że na tym etapie zdecydowanie należy rozważyć koncepcję dywersyfikacji portfela akcyjnego. Moim zdaniem byłoby to korzystne zarówno dla Skarbu Państwa, jak i naszego, pomorskiego regionu. Pragnę ponadto zauważyć, że wycena akcji grupy przez giełdę pozwoli dzisiaj osiągnąć optymalną cenę sprzedaży i oddala wszelkie dywagacje możliwe w przyszłości, że sprzedaliśmy Energę SA zbyt tanio. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzejewski, region pomorski. Tak?

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Słucham?)

Region pomorski…

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Ogólnopolski region…)

(*Senator Jan Wyrowiński*: Ale na wczasy pan jeździ do Władysławowa, tak?)

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Start.)

Tak. Najlepiej pięć minut.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Przebieg procesu prywatyzacji sektora energetycznego w tej relacji wiąże się z problemem strategicznego bezpieczeństwa, a nie tylko ekonomicznego funkcjonowania państwa polskiego, wiąże się z oceną całego procesu prywatyzacji po transformacji. Należałoby przyznać, że pierwsza ustawa prywatyzacyjna, której miałem zaszczyt być sprawozdawcą w Senacie, podczas I kadencji Senatu, operowała całym wachlarzem możliwości. Po nastaniu kadencji 1993–1997 spetryfikowano jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, co było podstawowym błędem, do dzisiaj są tego negatywne skutki.

Kolejny problem dotyczy tego, jaka jest prywatyzacja? Jestem zwolennikiem prywatyzacji, ale nie takiej prywatyzacji, w której pozbywamy się własności, tylko takiej, w której przekazujemy na zewnątrz, poza administrację rządową, nie własność, a zarządzanie i uzależniamy wynagrodzenie z zysku od efektywności działalności gospodarczej. Ta droga została całkowicie pominięta jako droga prywatyzacji.

Następny problem, który tu się rysuje, łączący się z poprzednim, to problem, skąd wziąć kapitał, przede wszystkim na inwestycje. Pomijam już to, jak go generować… Chociaż czy wyzbywając się własności, nie wyzbywamy się jednocześnie źródła generowania kapitału? Sięgamy tylko do kieszeni podatników, wyzbywając się możliwości osiągania przychodów z działalności na majątku publicznym, na majątku, który należy do nas wszystkich. Wydaje mi się, że jest to problem jednostronności w patrzeniu i nieudolności wszystkich ekip rządzących po 1989 r., problem niedostrzegania rozwiązania alternatywnego poza jedną tylko drogą, poza wyprzedawaniem – oczywiście z doraźną korzyścią dla budżetu – tego, co jest naszą własnością i co mogłoby w dłuższym okresie ten kapitał generować.

Jak wobec tego oceniać inne elementy prywatyzacji? Czy ma to być prywatyzacja intensywna, czy ekstensywna? Teraz to jest ekstensywna prywatyzacja. A gdzie jest alternatywa uwzględniająca intensywność w zakresie zachowania pewnych uprawnień właściciela? Tego nie ma. Ogranicza to prawodawstwo Unii Europejskiej, a jednocześnie we wspomnianych tutaj sposobach realizowania prywatyzacji, w jej warunkach, w umowach, nie realizujemy w dozwolonym zakresie, w ramach dopuszczalnego marginesu, tego prawa, które mówi o klauzulach interwencyjnych w sytuacji problemu co do bezpieczeństwa państwa. Zastosowania takich klauzul w ogóle się nie rozpatruje. Jest to, jak na razie, dosyć prymitywny proces prywatyzacji, jedyne wyjście według osób, które uważają, że nie ma rozwiązania alternatywnego – albo rozwiązań alternatywnych – w gospodarowaniu majątkiem narodowym. I taka jest tu smutna konstatacja.

Wreszcie kwestia funkcjonowania państwa. Ciągle mamy do czynienia z tym, co jest przedmiotem obowiązującego systemu prawnego w ochronie konkurencji, ochronie konsumenta. Czy naprawdę nie można dostrzec tego, że konkurencja nie jest zależna albo negatywnie determinowana przez koncentrację czy konsolidację? Tu nie ma sprzeczności, ale ciągle się ją dostrzega. Na jakim

(senator P. Andrzejewski)

więc forum rozpatrujemy ochronę konkurencji i konsumentów? Czy na forum kraju, czy na forum Unii, czy na forum kontynentu, czy w zakresie globalnym? Przecież w zależności od tego, na jakim forum to rozpatrujemy, w zależności od kryteriów, dostajemy różne wyniki. W związku z tym za każdym razem uwidacznia się bardzo duża doza względności ocen, również uwidacznia się interes konsumentów, taki i na krótką metę, i na dłuższą metę, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Jeżeli weźmiemy pod uwagę większą liczbę elementów ocennych, to może się okazać, że nawet doraźna zwyżka cen jest uzasadniona długoterminowym interesem konsumenta. Tylko że ona musi być uzasadniona i wyważona, a nie podyktowana krótkoterminową chęcią wzbogacenia budżetu.

No i wreszcie pytanie postawione przez pana senatora Wyrowińskiego w jego wystąpieniu. Czy po to, żeby zachować tylko imperium, należy pozbywać się dominium? Nie. Można zachować i dominium, czyli własność, i imperium. Nie można powiedzieć – a taka jest dzisiaj polityka – że rezygnujemy z dominium, bo Polska nie przynosi dochodu, bo Polska jest za kosztowna. Dobrze. Czy wobec tego należy się pozbyć Polski? Bardzo często poszczególne, zmieniające się ekipy rządzące wykazują się dosyć prostackim sposobem rozumowania w tym zakresie, co wynika z niepanowania nad materią, którą przyszło im zarządzać. I taka jest bardzo smutna konstatacja.

Wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. To, z czym mamy dzisiaj do czynienia, to jest ucieczka od odpowiedzialności z racji nieudolności gospodarowania własnością i majątkiem narodowym. Bardzo mi przykro, ale ciągle pokutuje teza Urbana. Co nas to obchodzi, gospodarujemy, jak gospodarujemy, a rząd i tak zawsze się wyżywi. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Majkowski.

Zostały cztery minuty.

(*Senator Krzysztof Majkowski*: Panie Marszałku, wobec argumentów pana senatora rezygnuję.)

Próbowałem pana przekonać, pomógł mi pan senator z Dolnego Śląska, on ma większy…

Proszę państwa, w takim razie kończę dyskusję.

(*Senator Krzysztof Majkowski*: Mam nadzieję, że jeszcze będzie okazja…)

Chcę powiedzieć, że pan minister Bury ma także prawo odpowiedzieć państwu. Wypowiedzi były naprawdę merytoryczne, ważne i ta dyskusja była bardzo interesująca. Sądzę, że pan minister Bury dostanie stenogram i w imieniu Senatu będę go prosił, żeby do pewnych kwestii się ustosunkował…

(*Senator Stanisław Kogut*: Na piśmie.)

…bo tu były pewne różnice w opiniach. Myślę, że należy skorzystać z tej dyskusji, która była już po wyjściu pana ministra.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Proszę państwa, dziękuję pani prezes i panu prezesowi, dziękuję także nieobecnemu już sekretarzowi stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, panu ministrowi Buremu, za przedstawienie Senatowi informacji na temat przebiegu prywatyzacji sektora elektroenergetycznego.

Panie Senatorze, komunikaty, proszę bardzo.

Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka:

Wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich obędzie się dzisiaj bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217 w gmachu Senatu RP.

Drugi komunikat. O godzinie 15.00 w sali nr 176 obędzie się posiedzenie połączonych komisji, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, w takim razie w sali nr 217 odbędzie się posiedzenie komisji w sprawie powodziowej. Piętnaście minut, bo tam jedna i druga komisja… Chciałbym, żeby to szybko poszło.

Ogłaszam przerwę do godziny 16.00.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Do której?)

Mam nadzieję – jeżeli wszystko zostanie przygotowane – że o godzinie 16.00 rozpoczniemy głosowania.

(*Głos z sali*: Zaczniemy od uzupełnienia porządku obrad?)

Trzeba będzie uzupełnić porządek obrad o ustawę… Wszystko jasne?

O godzinie 16.00 spotykamy się na sali obrad, żeby to szybko i sprawnie zakończyć.

(*Senator Janusz Rachoń*: A kto będzie prowadził?)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Nie wiem, jakie są wyroki opatrzności. Nie wiem, nie pamiętam.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 49 do godziny 16 minut 00)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, ponieważ mamy godzinę 16.00, wznawiam obrady.

Na początek przedstawiam wniosek marszałka Senatu o rozszerzenie porządku obrad o punkt dotyczący ustawy, która została dzisiaj przyjęta przez Sejm. Jest to ustawa o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Czy ktoś jest temu przeciwny?

Skoro nie, przyjmujemy to.

I **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego czwartego**: stanowisko Senatu w sprawie wymienionej ustawy.

Ustawa została skierowana do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Ustawa zawarta jest w druku nr 969, a sprawozdanie komisji jest w druku nr 969A.

Sprawozdawcą komisji jest pan senator Kleina, którego poproszę o zreferowanie sprawozdania, i to możliwie dosyć szczegółowe, bo nie bardzo mieliśmy czas, żeby je przeczytać.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przedstawiam sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu dzisiejszym ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. oraz ustawy o wspieraniu i rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku nr 969A.

Połączone komisje odbyły w dniu dzisiejszym wspólne posiedzenie, z udziałem przedstawicieli rządu, i przedyskutowały tę ustawę. Po dyskusji komisje podjęły decyzję, aby zarekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek.

Zasadniczym celem projektowanej ustawy jest nowelizacja ustawy z dnia 24 czerwca 2010 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca bieżącego roku. Z powodu nadmiernych opadów atmosferycznych, mających miejsce w sierpniu 2010 r., powódź wystąpiła ponownie i dotknęła miejscowości, osoby i podmioty, które nie zostały objęte zapisami nowelizowanej ustawy.

Ponadto proponuje się nowelizację ustawy z dnia 7 marca 2007 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Zmiana tej ustawy, zaproponowana w art. 2, polega na dodaniu nowego działania, w ramach którego będą mogły być wspierane inwestycje, mające na celu przywrócenie potencjału produkcji, zniszczonego w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych lub innych zdarzeń o charakterze siły wyższej, przez odtworzenie majątku w gospodarstwach rolnych, w tym inwentarza żywego oraz plantacji wieloletnich. Taki jest sens i istota tej ustawy.

Ta ustawa jest w zasadzie tożsama z tą, którą przyjęliśmy w czerwcu 2010 r., z tym, że w związku z wydarzeniami, które miały miejsce w ostatnich dniach i tygodniach, umożliwia ona także uruchomienie wsparcia ze strony budżetu państwa na naprawę tychże miejscowości oraz rekompensaty dla ludzi. Ustawa mówi o tym, że te wszystkie działania, które proponował rząd i parlament tylko dla wydarzeń jednostkowych, tylko dla określonych miejsc, zostały niejako rozciągnięte, objęły także zdarzenia, które mogą mieć jeszcze miejsce w roku 2010.

Jak mówiłem, dołożyliśmy do tej ustawy część poświęconą odbudowie obszarów wiejskich, i to jest ta nowa część ustawy, jej nowe działanie. Myślę, że to jest najważniejsze, że to stanowi istotę omawianej ustawy. Raz jeszcze proszę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Wobec tego przystępujemy do pytań do pana senatora sprawozdawcy.

Pierwszy był pan senator Skurkiewicz.

(*Senator Piotr Zientarski*: Chcemy głosować.)

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, mam dwa pytania. Pierwsze: czy podczas komisji była, nie powiem, że omawiana, ale poruszana sprawa...

(*Senator Piotr Zientarski*: Trzeba mówić na komisji.)

...poprawek, które senatorowie Prawa i Sprawiedliwości zgłaszali do tej ustawy w czerwcu bieżącego roku? Ta nowelizacja idzie w kierunku,

(senator W. Skurkiewicz)

o którym mówiliśmy w czerwcu i który proponowaliśmy, a państwo odrzuciliście wtedy naszą poprawkę. Czy ta sprawa była poruszana podczas dzisiejszego posiedzenia komisji?

Druga sprawa...

Senator Kazimierz Kleina:

Tak, tak. Senatorowie, między innymi senator Ortyl, na ten temat mówili, prezentowali swoje uwagi, które były przedstawiane w czerwcu ubiegłego roku...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Tego roku.)

...w czerwcu tego roku. Sprawę wyjaśnialiśmy, mówiliśmy o rozumieniu, o tym, jakie było ono w tamtym momencie, i o tym, jak rozumiemy to dzisiaj. Oczywiście chcielibyśmy, żeby zdarzenia, jakie niestety miały miejsce w tym roku, te wielkie powodzie, były absolutnie incydentalne. Ustawa przyjęta w czerwcu 2010 r. była wzorowana na podobnych ustawach, ostatniej z 2007 r., gdzie poszczególne wydarzenia ujmowane były jako jednostkowe. Chcieliśmy, żeby ustawa w dalszym ciągu miała taki charakter, niestety, rzeczywistość nas zaskoczyła, w związku z czym trzeba przyjąć tę nowelizację.

Również rząd, uwzględniając doświadczenia z tego roku, przygotowuje i proponuje – o tym także była mowa na posiedzeniu połączonych komisji – ustawę generalną, na wypadek wystąpienia tego typu zagrożeń.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Przewodniczący, dziękuję.

Pozwoli pan, że dokończę swoje pytania.

Drugie pytanie dotyczy nazwy ustawy. Czy ktoś z przedstawicieli strony rządowej wypowiadał się na temat tego, że w ślad za tą nowelizacją powinna również iść zmiana nazwy tej ustawy? Nie chodzi tu już tylko o powódź z maja i czerwca 2010 r., stąd powinna być w niej mowa o powodzi z 2010 r. Byłoby to w zgodzie z sytuacją, z którą mamy obecnie do czynienia.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku, problem tytułu ustawy nie był podnoszony na posiedzeniu komisji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mam pytanie. Definicja powodzi nie jest tutaj uniwersalna, bo dotyczy tylko powodzi w 2010 r. Czyli, jak rozumiem, w każdym roku ta definicja może być inna. Tu jest powiedziane, że powódź to: „zalanie wodami śródlądowymi lub morskimi wodami zewnętrznymi w następstwie opadów atmosferycznych". I to jest definicja na rok 2010. Czy na przykład definicja kierunku północnego też na każdy rok będzie inna? I czy inne tego typu definicje, uniwersalne, obiektywne, będziemy stosować w terminach rocznych? Takie jest moje pytanie.

(*Senator Jan Rulewski*: Tak, przez analogie.)

(*Senator Piotr Zientarski*: Per analogiam.)

Czy jest to uzasadnione z punktu widzenia poprawnego używania wnioskowania logicznego? Czy nazwy o skutkach prawnych będą zależne od daty, w której będą one formułowane?

(*Senator Kazimierz Kleina*: Panie Marszałku...)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Bardzo proszę.

Pytanie było trudne.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Senatorze, ta ustawa dotyczy roku 2010, w związku z tym definicje i terminy, które są w niej zawarte, dotyczą zdarzeń z tego roku. Jak mówiłem panu senatorowi Skurkiewiczowi, rząd przygotowuje ustawę, która będzie ustawą generalną dotyczącą sytuacji nadzwyczajnych.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Czesław Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Prosiłbym o pewne wyjaśnienie. Mianowicie ustawa z czerwca dotyczyła kilku gmin, kilku miejscowości – Sandomierza, Wilkowa, Lanckorony – ona nie dotyczyła wszystkich zniszczonych obszarów. Czy tak?

Senator Kazimierz Kleina:

Tamta ustawa dotyczyła wszystkich obszarów zniszczonych w tamtym okresie i ta ustawa także dotyczy wszystkich obszarów zniszczonych...

(*Senator Czesław Ryszka*: Czyli bez wymieniania poszczególnych nazw.)

...w ostatnim czasie. Nawet dotyczy ona ewentualnych zagrożeń, które mogłyby wystąpić do końca tego roku.

(senator K. Kleina)

Tak, bez wymieniania nazw.

(*Senator Czesław Ryszka*: Dziękuję.)

Tak więc decyzja, które miejscowości zostaną objęte pomocą, będzie decyzją Rady Ministrów.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

(*Głosy z sali*: Nie ma.)

Dziękuję bardzo.

(*Senator Kazimierz Kleina*: Dziękuję bardzo.)

To ja poproszę pana ministra Boniego o zabranie głosu.

Minister – Członek Rady Ministrów Michał Boni:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować państwu, że mimo tego, iż to jest środek lata, i mimo bardzo bogatego porządku obrad Senatu, przyjęliście państwo jeszcze ten dodatkowy punkt, bo w wypadku przyjęcia tej ustawy będziemy mogli wdrożyć te rozwiązania i narzędzia, które w niej są zaproponowane. A są one zaproponowane po to, by ci, którzy doświadczyli powodzi 7 sierpnia, mogli otrzymywać taką samą pomoc jak ci, którzy doświadczyli powodzi majowej i czerwcowej.

Idea ustawy oczywiście jest też taka, żeby wszystkie zdarzenia powodziowe i osuwiskowe w roku 2010 były objęte tymi narzędziami pomocy. I mamy dwa sposoby na to, żeby uniknąć kolejnych nowelizacji w roku 2010. Pierwszy to są rozporządzenia, które zmieniają listę gmin i miejscowości doświadczonych powodzią, mogących z tej pomocy korzystać. Chcę przypomnieć, że po fali powodziowej z maja i czerwca na tej liście znalazły się pięćset osiemdziesiąt cztery gminy i miejscowości, a na liście związanej z falą z sierpnia jest czternaście gmin i miejscowości z Dolnego Śląska i są trzydzieści dwie gminy i miejscowości z województwa lubuskiego. Gdyby, odpukać, cokolwiek jeszcze się zdarzyło, to rozporządzeniem można wydłużać listę gmin i miejscowości, a wpisany do tego projektu nowelizacji mechanizm przedłużania funkcjonowania niektórych narzędzi, czasu na składanie wniosków, terminów na ich zaopiniowanie, także można uruchomić rozporządzeniem.

Nie ukrywam, że podczas posiedzenia komisji była dyskusja – pan senator Ortyl podniósł tę kwestię – dotycząca wniosków, jakie się pojawiały w czerwcu, związanych z tym, że być może należałoby objąć tymi działaniami nie tylko powódź majową i czerwcową, ale cały rok 2010. Wzorowaliśmy się na ustawach z roku 1997 i roku 2001, które miały charakter incydentalny. Wtedy w ustawie definiowano zdarzenie powodziowe, do którego miały być dopasowane narzędzia wspomagające usuwanie skutków powodzi. Z doświadczeń roku 2010 wynika, że ustawy incydentalne powinniśmy zastąpić rozwiązaniem systemowym czy ustawą, która będzie pozwalała na elastyczne uruchamianie narzędzi w określonych sytuacjach. I rząd zadeklarował dzisiaj w Sejmie, że stworzy takie rozwiązanie – powinno ono zostać przygotowane jesienią – tak żeby później nie musieć nadążać za wydarzeniami poprzez kolejne nowelizacje. Żeby tego dokonać, przejrzymy wszystkie narzędzia stosowane od 1997 r. w różnych akcjach i działaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi, ocenimy także narzędzia, które są stosowane w tym roku.

Pragnę też zauważyć, że w art. 1 w pkcie 1 wprowadzanych zmian pojawia się określenie: „Tytuł ustawy otrzymuje brzmienie: «o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z 2010 r.»". Było pytanie dotyczące tego, czy tytuł ustawy się zmienia. Tak, tytuł ustawy oczywiście ulega zmianie.

Chcę również powiedzieć, że dlatego, że ustawa jest ograniczona do roku 2010, ta definicja powodzi, która oczywiście ma także charakter ogólny, w tej ustawie systemowej też będzie musiała ona mieć charakter ogólny, po to, żeby nie zaszła niedobra koincydencja i nie było ewentualnych roszczeń związanych z powodziami z innych lat, musi być dopasowana do roku 2010.

I to byłyby chyba wszystkie uwagi.

Chciałbym jeszcze, jeśli państwo pozwolicie, powiedzieć o jednej sprawie. Inaczej niż w tej nowelizowanej ustawie z 24 czerwca obecnie omawiana zawiera również zmianę w ustawie, która dotyczy Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Uznaliśmy bowiem, także po rozmowach z Komisją Europejską, że jest to dobra okazja, żeby dodać nowe zadanie, nowe działanie w tym katalogu działań, na które może być nakierowany Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Tam w pkcie 16 był zapis, który mówił o możliwościach odbudowy potencjału obszarów leśnych w wypadku różnego rodzaju zniszczeń. Tu wprowadzamy pkt 16a, który mówi o produkcji rolniczej, który mówi o gospodarstwach rolnych. Są już przesłane informacje do Komisji Europejskiej. W obiegu, na etapie ustaleń międzyresortowych są zmiany programu, tak że rząd przyjmie je w najbliższym czasie. Są zmiany w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich i to pozwoli na uruchomienie tych działań, które są nakierowane na przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych, oraz wprowadzenie odpowiednich działań zapobiegawczych. Wydaje nam się to potrzebne, tym bar-

(minister M. Boni)

dziej że będą także możliwe działania modernizacyjne wobec tych gospodarstw, które w powodzi poniosły straty określonej wysokości lub zostały zniszczone.

Bardzo serdecznie dziękuję i bardzo gorąco proszę Wysoki Senat o przyjęcie tej ustawy, co pozwoli nam na uruchomienie wszystkich tych narzędzi, które są przecież bardzo potrzebne, żeby pomagać ludziom, żeby pomagać tym, którzy stracili swoje domy, tym, którzy stracili swoje miejsca pracy, przedsiębiorcom, którzy stracili swoje mniejsze czy większe przedsiębiorstwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Ale jeszcze pana tutaj zatrzymamy, bo mogą być pytania. A senatorowie mają prawo zgłaszania pytań trwających nie dłużej niż minutę.

Pierwszy był pan senator Skorupa.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Otóż sprawozdawca komisji wyraził się dosyć jasno, że ustawa obejmuje wszystkie powodzie w roku 2010, te, które nastąpiły w maju i czerwcu, i te, które ewentualnie mogą się zdarzyć – pan zręcznie odpukał, żeby ich nie było. Ale pan już trochę to zawęził, bo powiedział pan, że tylko gminy z Dolnego Śląska będą objęte tą ustawą, nie wymienił pan zaś gmin i miast z województwa małopolskiego, a miały miejsce takie powodzie i wichury na Podhalu, w Nowym Targu, na Spiszu. Pan o tych miejscowościach w Małopolsce nic nie powiedział. Dlatego mam pytanie, czy gminy, które w lipcu były dotknięte różnymi powodziami, podobnie i Warszawa, będą objęte tą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Oczywiście, że tak.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Minister – Członek Rady Ministrów Michał Boni:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W odpowiednich rozporządzeniach zawarta jest lista gmin i miejscowości, które doświadczyły powodzi w maju i czerwcu, i tych, które doświadczyły powodzi teraz, w sierpniu. Dyskutowaliśmy na ten temat. Minister spraw wewnętrznych i administracji nie przedstawiał takiego wniosku, prawdopodobnie kierując się oceną skali tych zjawisk. Wiem, że pojawia się tutaj problem. Zobowiązałem się dzisiaj na posiedzeniu Sejmu, bo pojawiły się także głosy posłów z tych terenów, że będziemy szukali w ramach innych projektów możliwości wsparcia tych gmin, gdyż skala owych zjawisk w lipcu była ewidentnie inna i to jest podstawa do tego, żeby nie dodawać ich i tych gmin do list gmin i miejscowości, co nie oznacza, że...

(*Senator Tadeusz Skorupa*: To jest niesprawiedliwe.)

Panie Senatorze, ja kieruję się informacjami, które uzyskaliśmy – też zresztą po pytaniach, jakie pojawiły się w Sejmie – od ministra spraw wewnętrznych i administracji. Jak się porównuje skutki fali powodziowej z maja i z czerwca ze zdarzeniem z 7 sierpnia, to się wydaje, że ich skala jest inna. Trzeba powiedzieć, że zawsze, gdy następują różnego rodzaju zjawiska o charakterze naturalnym i niszczą dobytek ludzki, państwo powinno reagować i ma do tego odpowiednie narzędzia w normalnym trybie udzielania pomocy społecznej czy też w normalnym trybie uruchamiania środków z rezerwy na odpowiednie działania awaryjne, na pomoc w odtworzeniu infrastruktury itp., itd. I myślę, że tego typu działania wobec tych gmin, które doświadczyły huraganów w okresie lipcowym, zostaną podjęte. Ale czym innym, czymś nieporównywalnie odmiennym, są zjawiska powodziowe dużej skali, które wystąpiły podczas fali majowej i czerwcowej, a czym innym te, które zdarzyły się teraz, na początku sierpnia.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

(*Senator Grzegorz Banaś*: Ja jeszcze mam pytanie.)

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Ministrze, wrócę do pytania, które zadałem podczas posiedzenia połączonych komisji, a które związane jest z licznymi sygnałami o trudnościach w uzyskaniu zapomóg w wysokości do 100 tysięcy zł – mam tu na myśli powódź na terenie województwa świętokrzyskiego, czyli powódź majowo-czerwcową.

Dzisiaj w największej stacji komercyjnej w naszym kraju mogliśmy obejrzeć jedno z wejść na żywo. Puszczono wypowiedź poszkodowanego z miasta Sandomierza. Ta osoba odbudowuje swój dom, ale do dzisiaj na koncie miejskiego ośrodka pomocy społecznej nie ma żadnych środków, po które można by sięgnąć zgodnie z zasada-

(senator G. Banaś)

mi przyznawania tych zapomóg. To po pierwsze. Po drugie, ta osoba twierdziła, że nie ma żadnej szansy na to, żeby rozliczyć się z otrzymanej zapomogi w sposób prawidłowy do 5 października.

Chciałbym pana ministra poprosić, żeby przedstawił pan taką, że tak powiem, stopklatkę... Oczywiście nie tutaj i nie w tej chwili, tylko na piśmie, żeby nie absorbować uwagi całej Izby. Chodzi o rozwój sytuacji na terenie województwa świętokrzyskiego. Bardzo bym prosił o wyraźną informację nie tylko o przyznaniu zapomóg, ale i o ich rzeczywistym wypłaceniu. Bo jest wiele osób, które wiedzą, że mają przyznaną zapomogę, jednak z racji tego, że środków nie ma na koncie MOPS, nie mogą ich fizycznie otrzymać.

I drugie pytanie, związane z problemem, o którym przed chwilą powiedziałem. Czy rząd przewiduje jakąś możliwość wydłużenia terminu, o jakim wspomniałem? Jest wiele osób, które nie mogą jeszcze rozpocząć prac budowlanych czy remontu swojego domu, dlatego że jeszcze stoi tam woda, bo podniósł się poziom wód podskórnych. Czy jest jakaś szansa na wyjście, że tak powiem, spod gilotyny tego sztywnego terminu, w którym należy rozliczyć przyznane zapomogi? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Minister
– Członek Rady Ministrów
Michał Boni:

Panie Marszałku!

(*Senator Leon Kieres*: Pan senator prosił o odpowiedź na piśmie.)

(*Senator Janusz Rachoń*: Na piśmie.)

Ale jeśli można, to króciutko odpowiem już teraz. Ja oczywiście przedstawię dokładną informację dotyczącą sytuacji w Sandomierzu na piśmie, ale teraz chcę jeszcze tylko powtórzyć to, co powiedziałem na posiedzeniu komisji. Jeśli chodzi o liczbę wypłaconych zasiłków, tych do 100 tysięcy zł, to województwo świętokrzyskie jest dziś na pierwszym miejscu, bo na ogólną sumę tysiąca czterdziestu dwóch zasiłków wypłaconych do 11 sierpnia, w województwie świętokrzyskim wypłacono trzysta dziewięćdziesiąt cztery. Ta sytuacja dynamicznie się zmienia, bo jak weźmiemy dane z dwunastego, czyli dzisiejsze, za dzień wczorajszy, to zobaczymy, że liczba wypłaconych zasiłków do 100 tysięcy zł w skali kraju wynosi już tysiąc sto czterdzieści trzy, a w samym województwie świętokrzyskim – czterysta pięćdziesiąt jeden, a więc dokładnie o pięćdziesiąt siedem zasiłków więcej. Tak jak zresztą przewidywaliśmy, na przełomie lipca i sierpnia oraz w sierpniu nastąpi przyspieszenie wypłat.

Co do tej różnicy między liczbą osób, którym wypłacono zasiłki, a liczbą osób uprawnionych do tych zasiłków, o czym mówił pan senator, ja bym powiedział tak. Na dzień dzisiejszy do ośrodków pomocy społecznej przekazano na zasiłki na odbudowę i remont – zarówno na te do 20 tysięcy zł, jak i do 100 tysięcy zł – środki w łącznej wysokości 334 milionów 175 tysięcy zł, a wydano kwotę około 85 milionów zł. To oznacza, że problem leży nie w tym, że nie ma tych środków na kontach, tylko w tym, że prawdopodobnie z takich czy innych powodów w jednych gminach czy miejscowościach wygląda to lepiej, a w innych gorzej. Być może jest to związane z niesprawnością działania administracji samorządowej, która zajmuje się tymi wypłatami.

Ja oczywiście przekażę szczegółową informację na piśmie na temat sytuacji w Sandomierzu.

Chcę też powiedzieć, że sygnał pana senatora jest dla mnie bardzo ważny. To powinno zmotywować stronę rządową do tego, żeby dokładnie sprawdzić, jak wygląda realizacja tych działań.

Po naszej stronie te środki są zapewnione, a tempo wypłat zależy już oczywiście od realizatorów. Mam nadzieję, że te wypłaty będą przyspieszone, co już pokazują dane, które przedstawiłem. Mamy dzisiaj 12 sierpnia, więc myślę, że do 5 października jest jeszcze dostatecznie dużo czasu i że powinniśmy zrobić wszystko, żeby te środki uruchomić. Jeśli gdzieś jeszcze mamy do czynienia z sytuacjami, że nie nastąpiły osuszenia, to być może trzeba zadbać o lepszą alokację urządzeń, które wspomagają osuszanie, co niewątpliwie także zrobimy.

W poniedziałek wieczorem mamy spotkanie zespołu monitorującego, który przygotuje dla pana premiera, zgodnie z jego życzeniem, dokładny raport na temat stanu realizacji tych ustaw i efektywności wprowadzenia w życie tych wszystkich instrumentów. Dziękuję.

Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma pytań.
Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Otwieram dyskusję.
Do dyskusji zapisali się pan senator Ryszka i pan senator Ortyl.
(*Senator Czesław Ryszka*: Ja do protokołu...)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Aha, przepraszam, pan senator Ryszka złożył swoje przemówienie do protokołu*, a pan senator Ortyl chciałby teraz zabrać głos.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(*Głos z sali*: Będziemy głosować.)

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Oczywiście, że będziemy głosować. Myślę, że gdybyśmy tę poprawkę przegłosowali kilka tygodni wcześniej, to państwo by się tak nie niecierpliwili.

Uważam, że trzeba tutaj jeszcze kilka uwag i komentarzy wypowiedzieć, bo tę dyskusję warto przeprowadzić. Ona odbyła się już na posiedzeniu komisji, ale nie jest jeszcze, moim zdaniem, wyczerpana.

(*Rozmowy na sali*)

Panie Ministrze, na pewno istnieje konieczność weryfikacji pomocy i analizy wszystkich instrumentów, które zostały zastosowane przez rząd zarówno w związku z ostatnią powodzią, jak i z wcześniejszymi. Myślę, że ta analiza powinna dotyczyć nie tylko skuteczności, ale i – może nawet przede wszystkim – szybkości tej pomocy, bo to też jest problem, jak już dziś słyszeliśmy w pytaniach na posiedzeniu komisji i w pytaniach kolegów tu, na tej sali.

Na posiedzeniu komisji pan minister stwierdził, że głównym celem tej nowelizacji ustawy jest umożliwienie udzielenia pomocy powodzianom, którzy zostali ostatnio dotknięci kataklizmem. Ale trzeba jeszcze uzupełnić to, co powiedział pan minister. Otóż przyczyną jest po prostu odrzucenie poprawki PiS sprzed kilku tygodni. Myślę, że jest ważne, aby sobie to uświadomić. Uważam, że czasami to właśnie brak pokory – pokory, powiedziałbym, politycznej w stosunku do opozycji – doprowadza do konieczności nowelizacji. Trudno jest o tym mówić w takich momentach, i ze względu na presję czasu, i ze względu na tragedię, która na naszych oczach się dzieje, ale powiedzieć trzeba. I mamy do tego prawo czy wręcz jest to nasz obowiązek.

Na pewno nie będziemy zgłaszać poprawek do tej ustawy, mając na względzie i okoliczności, i tryb, w jakich procedujemy. To też chcę podkreślić w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości. Na pewno czekamy na ustawę systemową, którą pan minister zapowiada. Myślę, że ona powinna się pojawić jak najszybciej, bo jest tak, że pamięć o tego rodzaju doświadczeniach w przypadku tych, których to nie dotyczy, zwykle jest bardzo krótka. Często bywa tak – i tak jest dzisiaj na tych terenach – że w momencie, kiedy woda już zeszła, problemy się nie kończą, tylko dopiero się zaczynają, a właśnie wtedy ci ludzie najczęściej pozostają po prostu sami. A więc jeszcze raz mówię, odnosząc się do tego, co dzisiaj procedujemy, że oczekujemy ustawy systemowej. Trzeba też tutaj przypomnieć, że odpowiednia inicjatywa dziś już świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego została odrzucona przez Sejm. Może bylibyśmy dziś w innym miejscu, gdyby nie te negatywne i pochopne decyzje, które były podyktowane moim zdaniem tylko i wyłącznie wyrokami politycznymi, a nie merytorycznym odniesieniem się do sprawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Ponieważ nie wpłynęły żadne wnioski legislacyjne, a komisja wnosiła o przyjęcie ustawy bez poprawek, możemy teraz przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały dotyczącym przyjęcia ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

(*Rozmowy na sali*)

Przypominam, że komisja wnosiła o przyjęcie ustawy bez poprawek. Taki wniosek poddaję pod głosowanie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu? (**Głosowanie nr 12**)

Na 81 obecnych senatorów 81 poparło wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Dziękuję bardzo.

Możemy już przystąpić do dalszej części.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu oraz niektórych innych ustaw.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 80 obecnych senatorów 78 poparło wniosek komisji, 1 głosował przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 13**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 961Z.

Proszę sprawozdawcę komisji senatora Edmunda Wittbrodta o przedstawienie sprawozdania.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Spraw Unii Europejskiej spotkała się dzisiaj rano i ustosunkowała się do przedstawionych wniosków. Komisja wnosi o przyjęcie przez Wysoką Izbę wszystkich poprawek z wyjątkiem dwóch: pierwszej i siódmej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

Przypominam, że może to uczynić senator Idczak, senator Andrzejewski i senator Wittbrodt, który przed chwilą sprawozdawał.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie – w wypadku odrzucenia tego wniosku – nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Idczaka o odrzucenie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o przedstawienie wyników.

Na 81 obecnych senatorów 31 poparło wniosek o odrzucenie ustawy, 50 głosowało przeciw. (**Głosowanie nr 14**)

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza nakłada na Radę Ministrów obowiązek dołączenia do projektu stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej informacji o zgodności projektu aktu ustawodawczego z konstytucją oraz ewentualnego pilnego projektu ustawy w trybie art. 90 ust. 1 konstytucji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 82 obecnych senatorów 33 poparło poprawkę, 49 głosowało przeciw. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka druga wprowadza tak zwany fakultatywny mechanizm współpracy, zgodnie z którym rząd ma obowiązek przesyłania wszystkich aktów prawnych Unii Europejskiej, niewymienionych w art. 7, oraz obowiązek sporządzania na żądanie Sejmu lub Senatu stanowisk do tych aktów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze... Już wszyscy głosowali.

Na 83 obecnych senatorów 82 poparło poprawkę, 1 senator wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka druga została przyjęta.

Nad poprawkami trzecią i piątą należy głosować łącznie. Poprawka piąta zostanie odpowiednio zmodyfikowana w przypadku przyjęcia poprawki czwartej.

Poprawki trzecia i piąta dotyczą przepisów, które nakładają na Radę Ministrów obowiązek zasięgania opinii w sprawach między innymi tak zwanego kompromisu z Joaniny oraz rozszerzenia zakresu harmonizacji z zakresu prawa i postępowania karnego jedynie komisji parlamentarnych. Poprawka umożliwia wydawanie opinii w tych sprawach przez Izby *in pleno*.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Na 83 obecnych senatorów 81 poparło poprawkę, 1 głosował przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta powoduje, iż również opinie Senatu będą uwzględniane w stanowisku przygotowanym przez Radę Ministrów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 83 obecnych senatorów 82 poparło poprawkę, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką szóstą. Powoduje ona, iż w sprawach dotyczących zmiany sposobu głosowania w Radzie Unii Europejskiej lub Radzie Europejskiej Rada Ministrów, przed zajęciem stanowiska w tych organach, będzie zobowiązania do zasięgnięcia opinii Sejmu i Senatu. Poprawka zastępuje przyjęty w Sejmie ustawowy tryb określania stanowisk w tych sprawach.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów 82 poparło poprawkę, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 19**)

Poprawka została przyjęta.

Poddam teraz pod głosowanie poprawkę trzynastą, od której przyjęcia lub odrzucenia uzależnione jest głosowanie nad kolejnymi poprawkami. Poprawka trzynasta skreśla w ustawie o umowach międzynarodowych przepisy pozwalające na ratyfikacje niebędących umowami międzynarodowymi aktów prawnych Unii Europejskiej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Poprawka trzynasta została poparta przez 79 senatorów, 1 głosował przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, obecnych było 83 senatorów. (**Głosowanie nr 20**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma, nad którą głosuje się tylko w wypadku przyjęcia poprawki trzynastej, co nastąpiło. Przyjęcie poprawki siódmej wyklucza głosowanie nad poprawką ósmą. Poprawka siódma nakłada na Radę Ministrów w przypadku przyjęcia aktu prawnego Unii Europejskiej obowiązek wniesienia ustawy, która pozwoli na wyrażenie zgody na wejście w życie takiego aktu, w przypadkach, w których konstytucja wymaga ustawy lub przepisy traktatów uzależniają wejście w życie tych aktów od spełnienia wymogów konstytucyjnych danego państwa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 82 obecnych senatorów 32 głosowało za, 50 – przeciw. (**Głosowanie nr 21**)

W związku z tym poprawka siódma nie została przyjęta.

Poprawka ósma umożliwia odpowiednie zastosowanie przepisów dotyczących ratyfikacji umów międzynarodowych w przypadkach przyjęcia aktów prawnych Unii Europejskiej, których wejście w życie jest uzależnione, zgodnie z traktatami, od spełnienia wymogów konstytucyjnych państw członkowskich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 82 obecnych senatorów 80 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 22**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta powoduje, iż opinia którejkolwiek z izb parlamentarnych dotycząca konieczności zwołania konwentu przesądza o stanowisku w tej sprawie, jakie ma zająć Rada Ministrów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 82 obecnych senatorów 80 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 23**)

W związku z tym poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta wyklucza możliwość zajęcia przez rząd innego stanowiska w sprawie zwołania konwentu, niż wynikające z opinii Sejmu i Senatu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 82 obecnych senatorów 80 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 24**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta skreśla przepis wykraczający poza materię ustawy, dotyczący relacji między pełnomocnikiem a izbami w sprawach wniesienia skarg do Trybunału Sprawiedliwości.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Poprawka została przyjęta.

Na 84 obecnych senatorów 80 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 25**)

Przyjęta.

Poprawka dwunasta nakłada na rząd obowiązek raportowania Sejmowi i Senatowi stanu wdrażania prawa Unii Europejskiej przez Polskę.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 26**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką czternastą, która powoduje, iż notyfikowanie Radzie Europejskiej oświadczenia o zamiarze wystąpienia z Unii Europejskiej będzie wymagało zgody Sejmu i Senatu wyrażonej w drodze uchwały podjętej większością 2/3 głosów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 27**)

Poprawka została przyjęta.

I wreszcie poprawka piętnasta, które powoduje, że ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2011 r.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 28**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie całej ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 56 głosowało za przyjęciem ustawy wraz z przyjętymi poprawkami, 30 – przeciw. (**Głosowanie nr 29**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 959Z.

Proszę senatora sprawozdawcę, Jerzego Chróścikowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczące ustawy o rybactwie śródlądowym. Poprawki od drugiej do trzynastej komisja proponuje przyjąć, natomiast poprawka pierwsza nie uzyskała poparcia. Proponuję Wysokiej Izbie łączne przegłosowanie poprawek drugiej, czwartej, piątej, szóstej, siódmej, ósmej, jedenastej i dwunastej. Są to poprawki legislacyjne, nie kolidują z innymi, w związku z tym proponuję łączne przegłosowanie tych poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przystępujemy wobec tego do głosowania.

Jako pierwszą przegłosujemy poprawkę pierwszą, która nakazuje stosować przepisy o pierwokupie do prawa pierwszeństwa zawarcia umowy o władanie obwodem rybackim.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze 3 senatorów nie głosowało…

Już wszyscy głosowali.

Na 85 obecnych senatorów, 36 głosowało za, 49 – przeciw. (**Głosowanie nr 30**)

Poprawka nie została przyjęta.

W tej chwili przystępujemy do głosowania nad poprawkami drugą, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, jedenastą i dwunastą.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności…

(*Głos z sali*: Czy ktoś jest przeciwny takiemu głosowaniu.)

Proszę?

(*Głos z sali*: Czy ktoś jest przeciwny takiemu głosowaniu?)

Czy ktoś z państwa jest przeciwny, żebyśmy przegłosowali je łącznie, czy ktoś ma jakąś ulubioną poprawkę?

(*Głosy z sali*: Nie, nie.)

Wobec tego proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem przedłożonych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jeden senator nie głosował…

Już, dobrze.

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów i 86 senatorów poparło przedłożone poprawki. (**Głosowanie nr 31**)

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką trzecią, która eliminuje z przesłanek uprawnienia do zarybiania zgodę uprawnionego do rybactwa.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 32**)

Poprawka trzecia została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dziewiątą, która zastępuje przestępstwo połowu ryb bez upoważnienia – wykroczeniem.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 33**)

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dziesiątej, która wyłącza karalność naruszenia rozporządzenia określającego działania mające na celu wyeliminowanie zagrożeń dla środowiska spowodowanych zarybianiem.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jedna osoba.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 34**)

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką trzynastą, która wprowadza obowiązek wymiany karty rybackiej lub karty łowiectwa podwodnego, jeżeli zostaną spełnione ustawowe przesłanki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 35**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 36**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania.

(*Głos z sali*: Tak jest.)

Znajduje się ono w druku nr 935X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy.

Proszę sprawozdawcę, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Ustawodawcza i Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rekomendują przyjęcie wszystkich czternastu poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senator Leon Kieres lub senator Zientarski osobiście chcą jeszcze zabrać głos jako wnioskodawcy?

(*Senator Piotr Zientarski*: Nie, dziękuję.)

Obecnie senatorowie mogą jeszcze zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś pragnie zadać takie pytania? Nie ma pytań.

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami według kolejności przepisów projektu, a następnie nad przyjęciem projektu w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza wprowadza adekwatne określenie w stosunku do regulowanych kwestii.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. (**Głosowanie nr 37**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma na celu uzupełnienie katalogu kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów 81 głosowało za. (**Głosowanie nr 38**)

Poprawka została przyjęta.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Przechodzimy do poprawki trzeciej, która ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. (**Głosowanie nr 39**)

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki czwartej, która zmierza do wyeliminowania komisji z wyliczenia wskazującego organy Krajowej Rady Sądownictwa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. (**Głosowanie nr 40**)

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki piątej, która ma na celu nałożenie na przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa obowiązku poinformowania pozostałych członków rady o ustalonym przez siebie podziale czynności między wiceprzewodniczących.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. (**Głosowanie nr 41**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta doprecyzowuje odesłanie do ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez wskazanie organu właściwego do ustalania dodatków przysługujących sędziom delegowanym do Biura Krajowej Rady Sądownictwa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za. (**Głosowanie nr 42**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma wprowadza obowiązek poinformowania uczestnika postępowania przez Krajową Radę Sądownictwa o terminie posiedzenia plenarnego rady, na którym ma być rozpatrywana jego sprawa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. (**Głosowanie nr 43**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma doprecyzowuje przesłanki wyłączenia członka Krajowej Rady Sądownictwa ze składu zespołu, którego zadaniem jest przygotowanie określonej sprawy na posiedzenie plenarne rady.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. (**Głosowanie nr 44**)

A więc poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. (**Głosowanie nr 45**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta doprecyzowuje określenie materiału, na podstawie którego Krajowa Rada Sądownictwa podejmuje uchwały w sprawach indywidualnych, oraz wprowadza możliwość żądania od uczestnika postępowania pisemnych wyjaśnień.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. (**Głosowanie nr 46**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta ma na celu uszczegółowienie kwestii proceduralnych związanych z postępowaniem dotyczącym rozpatrywania i oceny kandydatur na stanowiska sędziowskie, w tym zagwarantowanie większej transparentności decyzji podejmowanych przez Krajową Radę Sądownictwa w tym zakresie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 47**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta zmierza do ujęcia w odrębnej jednostce redakcyjnej kwestii uzasadniania uchwał Krajowej Rady Sądownictwa oraz wprowadza regulację odnoszącą się do kwestii prawomocności tychże uchwał.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. (**Głosowanie nr 48**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta ma na celu skrócenie terminu na wniesienie odwołania od uchwały Krajo-

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

wej Rady Sądownictwa z miesiąca do dwóch tygodni, a ponadto wyłączenie tak zwanego przymusu adwokacko-radcowskiego w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy na skutek odwołań.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 85 poparło poprawkę trzynastą, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 49**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta jest podyktowana koniecznością zapewnienia spójności systemu w zakresie prawa do wniesienia odwołania do Sądu Najwyższego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów wszyscy poparli poprawkę czternastą. (**Głosowanie nr 50**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 87 senatorów, 86 poparło projekt ustawy, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 51**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w dalszym pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu, dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 920X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy.

Proszę sprawozdawcę senatora Mieczysława Augustyna o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje rekomendują przyjęcie wszystkich poprawek, od pierwszej do czwartej, zawartych w druku nr 920X. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Świetnie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców i wnioskodawcy w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy są takie zapytania? Nie ma.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą, drugą, trzecią i czwartą głosujemy łącznie. Poprawki te zmierzają do poszerzenia zakresu przedmiotowego projektowanej ustawy poprzez objęcie nowelizacją ustawy o zatrudnieniu osób pozbawionych wolności i utworzenie nowego państwowego funduszu celowego, którego środki mają być przeznaczone w szczególności na tworzenie nowych oraz ochronę już istniejących miejsc pracy dla skazanych. Poprawki uwzględniają również niezbędne zmiany związane z wprowadzeniem potrąceń na tworzony fundusz, a ponadto określony zostaje nowy termin wejścia w życie projektowanej ustawy ze względu na miesięczny system naliczania wynagrodzeń dla osób pozbawionych wolności.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawek pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej dotyczących utworzenia funduszu wspierającego budowę instytucji służących zatrudnianiu skazanych?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów, 84 poparło poprawki pierwszą, drugą, trzecią i czwartą, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 52**)

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynika-

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

jącymi z przyjętych poprawek oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Czy można prosić państwa o ciszę?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów, 84 poparło projekt ustawy, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 53**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 954Z.

Proszę sprawozdawcę senatora Jurcewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku!

W imieniu połączonych komisji proszę o przyjęcie następujących poprawek ujętych w zestawieniu: pierwszej, trzeciej, piątej, szóstej, siódmej i ósmej. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Poprawki pierwsza, trzecia, piąta, szósta, siódma i ósma. Dobrze.

Czy senatorowie wnioskodawcy, a więc senator Andrzejewski, senator Trzciński lub senator Smulewicz, pragną zabrać głos?

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Dziękuję. Ja nie.)

Dziękuję.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ma na celu bezkolizyjne wprowadzenie do ustawy o gospodarce nieruchomości zmiany włączającej wojewódzkie sądy administracyjne do katalogu podmiotów, w przypadku których nie jest wymagana zgoda organu nadzorującego na dokonanie określonych czynności w odniesieniu do nieruchomości oddanej im w trwały zarząd.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jedna osoba...

Już wszystkie głosowały.

W głosowaniu wzięło udział 85 senatorów, wszyscy poparli poprawkę pierwszą. (**Głosowanie nr 54**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga wprowadza dla wójta, burmistrza albo prezydenta miasta obowiązek zawiadomienia o wszczęciu postępowania, w sprawie dokonania z urzędu podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, stron innych toczących się postępowań o ustalenie praw do spadku lub ustalenie praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów, 38 poparło poprawkę, 48 było przeciw. (**Głosowanie nr 55**)

Tak więc poprawka nie została przyjęta.

Nad poprawkami trzecią i piątą głosujemy łącznie. Mają one na celu wydłużenie terminu, w którym mogą się zgłaszać spadkobiercy, wykazując, że przysługują im prawa rzeczowe do wywłaszczanej nieruchomości.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów wszyscy poparli poprawki trzecią i piątą. (**Głosowanie nr 56**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka czwarta zmierza do tego, aby za nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym mogły być uznane nieruchomości, co do których nie toczy się postępowanie spadkowe lub o ustalenie praw rzeczowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Na 83 obecnych senatorów 33 poparło poprawkę piątą, 50 było przeciw. (**Głosowanie nr 57**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka szósta zmierza do tego, aby podmiot, który na podstawie przepisu jest obowiązany do udostępnienia nieruchomości, mógł uzyskać odszkodowanie za to udostępnienie oraz szkody powstałe w wyniku zajęcia nieruchomości.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów 84 poparło poprawkę. (**Głosowanie nr 58**)

Tym samym poprawka została przyjęta.

Celem poprawki siódmej, nad którą będziemy teraz głosowali, jest zmiana rodzaju aktu administracyjnego, w drodze którego nakłada się określoną w przepisie karę pieniężną.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 85 poparło poprawkę. (**Głosowanie nr 59**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma zmierza do uwzględnienia w przepisie wszystkich przypadków określonych w dodawanym do ustawy art. 124b, w których osobę lub jednostkę organizacyjną obciąża obowiązek zapłaty odszkodowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 86 poparło poprawkę. (**Głosowanie nr 60**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy teraz do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za uchwałą senatu, 1 senator wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 61**)

Wobec wyniku głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski*)

(*Senator Stanisław Kogut*: Panie Marku, czas już minął.)

(*Wesołość na sali*) (*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które po debacie przygotowały wspólne sprawozdanie. Druk nr 958Z.

Pan senator Eryk Smulewicz przedstawia sprawozdanie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Nauki, Edukacji i Sportu wnoszą o przegłosowanie wszystkich dwudziestu pięciu poprawek, z wyjątkiem poprawki osiemnastej. Dziękuję.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Blok głosowań?)

Jednocześnie informuję, że jest możliwy blok głosowań nad poprawkami: pierwszą, drugą, trzecią, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziesiątą, jedenastą, trzynastą, czternastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą, dwudziestą, dwudziestą drugą, dwudziestą trzecią i dwudziestą czwartą.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak jest, to jest ten blok.

(*Rozmowy na sali*)

Czy senator Kazimierz Wiatr chciałby zabrać głos?

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Znaczy, ja mam wątpliwość, czy ten blok nie jest za duży.)

(*Wesołość na sali*)

Według tego, co mamy zarówno w dokumentach oficjalnych, jak i materiałach pomocniczych, jest odpowiedni, Panie Senatorze.

Najpierw głosujemy nad poprawkami, a potem będziemy głosowali nad ustawą w sprawie całości.

Proszę państwa, proponuję teraz głosowanie nad owym blokiem poprawek, których numery przed chwilą pan senator Smulewicz przeczytał.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 62**)

Poprawki zostały przyjęte, Panie Senatorze.

Poprawka czwarta eliminuje regulację, która nie ma wartości normatywnej, oraz przyjmuje, że zasadę reklamowania usług przez rzeczników patentowych określi Krajowy Zjazd Rzeczników Patentowych a nie Krajowa Rada Rzeczników Patentowych.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 63**)

Poprawki zostały przyjęte.

Teraz głosujemy nad poprawkami dziewiątą i dwunastą. Przyjęto w nich, że uchwałę stwierdzającą wynik egzaminu podejmować będzie komisja egzaminacyjna. Poprawka dwunasta zmierza również do tego, aby okoliczności mogące wpływać na bezstronność egzaminatora, skutkowały wyłączeniem z zespołu egzaminacyjnego a nie z komisji egzaminacyjnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 64**)

Poprawki zostały przyjęte.

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Panie Marszałku, ja chciałbym zabrać głos w sprawie formalnej.)

Tak.

Senator Kazimierz Wiatr:

Otóż chciałbym prosić, ażeby w przyszłości bloki głosowań były podawane wcześniej, ponieważ w przegłosowanym bloku są nie tylko poprawki tak zwane legislacyjne, są też poprawki merytoryczne. Zgłaszam sprzeciw wobec takiego postępowania – do protokołu.

(*Senator Czesław Ryszka*: A ja go popieram.)

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dobrze.

Proszę służby senackie o odnotowanie tego sprzeciwu w protokole.

Proszę państwa nad poprawkami dziewiętnastą i dwudziestą pierwszą zagłosujemy łącznie…

A przepraszam, jeszcze poprawka osiemnasta. Zmierza ona do tego, aby prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych reprezentował Krajową Radę Rzeczników Patentowych a nie samorząd rzeczników patentowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 33 głosowało za, 49 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 65**)

Poprawki zostały odrzucone.

W takim razie możemy teraz głosować nad poprawkami dziewiętnastą i dwudziestą pierwszą. Korelują ze sobą przepisy określające kompetencje i zadania prezesa Polskiej Izby Rzeczników Patentowych oraz Krajowej Rady Rzeczników Patentowych, eliminując z katalogu zadań i kompetencji krajowej rady obowiązek reprezentowania samorządu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 49 głosowało za, 3 – przeciw, 34 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 66**)

Poprawki zostały przyjęte.

I poprawka dwudziesta piąta. Dodaje ona przepis przejściowy, określający, że egzaminy kwalifikacyjne osób, które są w trakcie aplikacji w dniu wejścia w życie nowelizacji, odbędą się na nowych zasadach.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 67**)

Możemy teraz przystąpić do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 68**)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych.

Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ewidencji ludności.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które po debacie przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Druk nr 960Z.

Pan senator Bohdan Paszkowski jest proszony o przedstawienie dwóch kwestii – wystąpi pan w dwóch rolach – sprawozdania komisji oraz wniosku popartego przez mniejszość połączonych komisji.

Proszę rozdzielić te dwie role, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, komisje rozpatrywały dwadzieścia cztery poprawki i nie poparły poprawek: osiemnastej, dziewiętnastej, dwudzie-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

stej pierwszej i dwudziestej trzeciej. Pozostałe poprawki zostały poparte.

I w imieniu mniejszości, tak?

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: Proszę bardzo.)

Jestem dwa razy w protokole wymieniony?

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski*: No tak, czytam grzecznie z protokołu, Panie Senatorze.)

Wnoszę o poparcie wniosków mniejszości.

(*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo to roztropnie pan senator powiedział.

Czy senatorowie wnioskodawcy: Knosala, Jurcewicz, Dajczak i Paszkowski, chcieliby jeszcze zabrać głos? Nie.

W takim razie możemy przystąpić do głosowania – najpierw nad poprawkami, a potem nad całością.

Proszę państwa, poprawka pierwsza precyzuje, że wojewoda sprawuje nadzór nad działalnością gminy w zakresie obowiązku meldunkowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 69**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga usuwa zbędny przepis umożliwiający przekazywanie danych do rejestru PESEL za pośrednictwem rejestru mieszkańców, z uwagi na określony w ustawie obowiązek rejestracji danych bezpośrednio w rejestrze PESEL.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 70**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia uwzględnia w ustawie o ewidencji ludności terminologię, jaką posługuje się kodeks cywilny w zakresie zdolności do czynności prawnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 71**)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami czwartą i ósmą głosujemy łącznie. Mają one na celu doprecyzowanie ustawy w zakresie realizacji obowiązku meldunkowego przez żołnierzy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 72**)

Przyjęte.

Piąta usuwa przepis dotyczący określenia formy występowania o wydanie zaświadczenia o zameldowanie na pobyt czasowy z uwagi na to, że przepisy kodeksu postępowania administracyjnego określają już formy wydawania zaświadczeń.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Na 83 senatorów 82 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 73**)

Przyjęta.

Szósta precyzuje, że w określonych w ustawie formularzach zamieszcza się adres poczty elektronicznej, a nie adres elektroniczny.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Na 85 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 74**)

Przyjęta.

Siódma ma na celu doprecyzowanie, że obowiązek zgłoszenia powrotu do kraju należy wykonać w ciągu trzydziestu dni od dnia powrotu z miejsca pobytu czasowego.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Na 84 senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 75**)

Przyjęta.

Dziewiąta uwzględnia fakt, że rejestry zamieszkania cudzoziemców mogą być prowadzone w formie kartotecznej, co wyklucza możliwość udostępniania danych z tego rejestru za pomocą urządzeń teletransmisji danych.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 76**)

Przyjęta.

Dziesiąta i jedenasta precyzują przepisy w zakresie płatności za udostępnienie danych z określonych rejestrów.

Obecność.

Kto za?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 77**)

Przyjęte.

Teraz poprawki dwunasta, szesnasta, siedemnasta, dwudziesta druga i dwudziesta czwarta, nad którymi należy głosować łącznie.

Dwunasta usuwa przepis wprowadzający zmiany dotyczące dowodów osobistych w ustawie z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych. Poprawka dwudziesta druga powoduje, że ustawa ta utraci moc, a poprawki szesnasta i siedemnasta są jej konsekwencją. Poprawka dwudziesta czwarta zmienia termin wejścia w życie przedmiotowej ustawy z dnia 1 stycznia na dzień 1 sierpnia 2011 r.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 78**)

Poprawki te zostały przyjęte.

Poprawki trzynasta i piętnasta, nad którymi należy głosować łącznie, mają na celu doprecyzowanie, że określone zmiany są wprowadzane w nowej ustawie o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych, która obowiązuje od 16 czerwca 2010 r.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Poprawka czternasta ma na celu dostosowanie…

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Jeszcze wyniki.)

Tak, przepraszam.

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 79**)

Przyjęte.

Czternasta ma na celu dostosowanie obiegu informacji pomiędzy organami, o których mowa w ustawie o zmianie imienia i nazwiska, do przepisów ustawy o ewidencji ludności.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 80**)

Poprawka została przyjęta.

Głosowanie nad poprawką osiemnastą zostało wykluczone. W związku z tym poprawka dziewiętnasta. Poprawka ta usuwa przepisy przewidujące zniesienie obowiązku meldunkowego oraz likwidację określonych rejestrów od dnia 1 stycznia 2014 r.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 87 senatorów 36 głosowało za, 49 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 81**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta ma na celu uzupełnienie przepisów, które powinny utracić moc, w związku ze zniesieniem obowiązku meldunkowego oraz likwidacją określonych rejestrów.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 82**)

Poprawka została przyjęta.

Głosowanie nad poprawką dwudziestą pierwszą zostało wykluczone i w związku z tym możemy głosować nad…

(*Senator Janusz Rachoń*: Całością.)

Nad całością. Tak jest.

Proszę państwa, obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 senatorów 50 głosowało za, 36 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 83**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ewidencji ludności.

Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o sporcie.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, która po debacie przygotowała sprawozdanie. Jest ono zawarte w druku nr 953Z.

Poproszę pana senatora Piotrowicza o wystąpienie w dwóch rolach, jako sprawozdawcy komisji oraz sprawozdawcy mniejszości komisji.

Panie Senatorze, proszę.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W toku debaty nad ustawą o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o sporcie złożono dwa wnioski: pierwszy o przyjęcie ustawy bez poprawek, a drugi – o wprowadzenie do ustawy siedmiu poprawek. Żaden z wniosków nie uzyskał większości głosów.

W imieniu przedstawicieli mniejszości komisji wnoszę o przyjęcie wszystkich siedmiu poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotr Wach też jest sprawozdawcą mniejszości komisji.

Proszę bardzo o przedstawienie tego wniosku.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu całkiem innej mniejszości...

(*Wesołość na sali*)

...wnoszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Uzasadnienia były wygłoszone podczas wczorajszej debaty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy, którzy zabierali głos, teraz też chcieliby zabrać głos, jeszcze raz? Rozumiem, że nie ma chętnych.

Możemy przystąpić do głosowania.

Najpierw głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Został on zgłoszony przez senatora Wacha oraz senatora Bisztygę.

Proszę bardzo, obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 senatorów 51 głosowało za, 36 – przeciw. (**Głosowanie nr 84**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o sporcie.

Chciałbym zauważyć, że w demokracji czasami bywało tak, że początkowa mniejszość stawała się potem większością, więc proszę się tak specjalnie nie dziwić. (*Oklaski*)

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Brawo!)

(*Rozmowy na sali*)

Ja chciałbym powiedzieć, że użyłem czasu przeszłego i nie była to żadna prognoza dotycząca futurum exactum.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Pan marszałek jako socjolog jest prorokiem.)

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Ale to dotyczyło historii...)

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Nad poprawkami pierwszą i drugą należy głosować łącznie. Skreślają one przepisy wydłużające okres, w jakim zgromadzenie elektorów powinno przedstawić kandydatów na członków Rady IPN Sejmowi i Senatowi.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 senatorów wszyscy głosowali przeciw. (**Głosowanie nr 85**)

Poprawki zostały odrzucone.

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku, na podstawie art. 54 ust. 5 Regulaminu Senatu zgłaszam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

To jest punkt regulaminu, który to umożliwia.

Wysoki Senacie, w związku z tym głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki są następujące: na 87 senatorów 51 głosowało za, 34 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 86**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Rodziny i Polityki Społecznej, które po debacie przygotowały wspólne sprawozdanie. Jest ono zawarte w druku nr 949Z.

Pan senator Augustyn przedstawi sprawozdanie.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Połączone komisje jednogłośnie rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie poprawek od drugiej do szóstej oraz poprawki ósmej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali sprawozdawcy chcą zabrać głos? Nie.

Możemy zatem głosować. Najpierw będziemy głosować nad poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą i siódmą głosujemy łącznie. Wprowadzają one przepis potwierdzający, że okres zatrudnienia na stanowisku rzecznika praw dziecka zalicza się do okresu zatrudnienia, od którego zależą uprawnienia pracownicze, a także uprawnienia szczególne wynikające z zatrudnienia w określonym zawodzie, branży lub u określonego pracodawcy. Jednocześnie poprawki wskazują, że przepis ten powinien znaleźć zastosowanie również do osób, które zajmowały stanowisko rzecznika praw dziecka przed wejściem w życie ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 4 głosowało za, 49 – przeciw, 34 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 87**)

Poprawki zostały odrzucone.

Nad poprawkami drugą, trzecią, piątą i szóstą głosujemy łącznie. Zmierzają one do wyeliminowania przesłanki ochrony interesu publicznego jako podstawy wniesienia przez rzecznika praw dziecka odpowiednich środków zaskarżania w postępowaniu cywilnym, karnym, w sprawach o wykroczenia oraz przed sądami administracyjnymi.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 88**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka czwarta ma na celu bezkolizyjne wprowadzenie zmiany do ustawy o gospodarce nieruchomościami, włączającej rzecznika praw dziecka do katalogu podmiotów, w przypadku których nie jest wymagana zgoda organu nadzorującego na dokonanie określonych czynności w odniesieniu do nieruchomości oddanej tym podmiotom w trwały zarząd.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 89**)

Możemy głosować…

(*Głos z sali*: Jeszcze ósma.)

Nie, przepraszam, jest jeszcze poprawka ósma.

Wydłuża ona okres *vacatio legis* w celu uniknięcia ryzyka wyeliminowania, przez inną ustawę nowelizującą kodeks postępowania cywilnego, przepisu przyznającego rzecznikowi praw dziecka uprawnienie do wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku sądu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 90**)

Przyjęta.

Teraz uchwała w całości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 91**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw.

Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Głosujemy nad tym wnioskiem.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 92**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych.

Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Głosujemy nad tym wnioskiem.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 93**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

Punkt piętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cenach oraz ustawy o kontroli skarbowej.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy, druk senacki nr 950A.

Zatem głosujemy najpierw nad poprawkami.

Poprawka pierwsza usuwa zbędną informację dotyczącą niestosowania przepisów o kwocie dodatkowej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 94**)

Przyjęta.

Poprawka druga ma na celu zastosowanie odpowiedniej terminologii w zakresie właściwości miejscowej organów podatkowych oraz usuwa zbędne powtórzenia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 95**)

Przyjęta.

Teraz uchwała w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 96**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cenach oraz ustawy o kontroli skarbowej.

Punkt szesnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy, druk senacki nr 962A.

Proszę państwa, poprawka pierwsza usuwa błąd redakcyjny, jednoznacznie przesądzając, że upoważnienie do wydania aktów wykonawczych do ustawy dotyczy jednego rozporządzenia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 97**)

Przyjęta.

Nad poprawkami drugą i piątą głosujemy łącznie. Zmierzają one do prawidłowego wprowadzenia zmian związanych z modyfikacją zakresu spraw przekazanych do uregulowania rozporządzeniami dotyczącymi deklaracji składanych za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 98**)

Przyjęte.

Nad poprawkami trzecią i czwartą głosujemy łącznie. Zmierzają one do prawidłowego wprowadzania zmian związanych z modyfikacją zakresu spraw przekazanych do uregulowania rozporządzeniami dotyczącymi ulg w spłacie zobowiązań podatkowych stanowiących pomoc publiczną.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 99**)

Przyjęte.

Możemy teraz głosować nad przyjęciem uchwały w całości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Podaję wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 57 głosowało za, 3 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 100**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.

Punkt siedemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad tym wnioskiem.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 101**)

Dziękuję.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej imienia Karola Adamieckiego w Katowicach.

Punkt osiemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Zatem możemy głosować nad tym wnioskiem.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 102**)

Przyjęta.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych.

Punkt dziewiętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Głosujemy nad tym wnioskiem.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 103**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Punkt dwudziesty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Poprawek z dnia 14 kwietnia 2005 r. do Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej, sporządzonej w Monako dnia 3 maja 1967 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Obrony Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Możemy głosować nad wnioskami tych komisji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 104**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Poprawek z dnia 14 kwietnia 2005 r. do Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej, sporządzonej w Monako 3 maja 1967 r.

Powracamy do punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii o zmianie Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 6 grudnia 2001 roku, podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 2009 roku.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych, przyjęły jednobrzmiące projekty uchwał, wnosząc o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Proszę, przycisk obecności.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Na 80 obecnych senatorów wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 105**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii o zmianie Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku.

Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad: drugie czytanie uchwały w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego prześladowanych, aresztowanych i skazanych w Polsce w latach 1944–1956 za działalność w szeregach Armii Krajowej.

Dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji oraz przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania – jest to jedynie, jak wszystkim wiadomo, głosowanie.

Przypomnę, że komisja wprowadziła poprawki i wnosi o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego. Jest to druk nr 877S.

Przystępujemy do głosowania nad tym projektem.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 82 obecnych senatorów wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 106**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego. (*Oklaski*)

Proszę państwa, trzy sekundy przerwy technicznej.

Wszystkim tym, którzy opuszczają salę, życzę miłych wakacji. Do zobaczenia w październiku.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez Sejm.

Porządek sześćdziesiątego drugiego posiedzenia został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Proszę państwa, pan senator Piotrowicz.

Jest pan jedynym oświadczeniodawcą.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Swoje oświadczenie kieruję do pana Aleksandra Grada, ministra skarbu.

W 2001 r. z przedsiębiorstwa Budownictwo Naftowe „Naftomontaż" zostały wydzielone dwie odrębne, z odrębnymi zarządami, spółki, „Naft-Trans" sp. z o.o. oraz „Naft-Stal" sp. z o.o. Spółka „Naft-Trans" po kilku latach działalności ogłosiła upadłość. Ze względu na program restrukturyzacyjny, który przewidywał pakiet osłon, pracownicy upadłego zakładu otrzymali należne im odprawy.

W „Naft-Stal" przedsiębiorstwo Budownictwo Naftowe „Naftomontaż" posiada 67,4% udziałów, z kolei 88,83% udziałów w Budownictwie Naftowym „Naftomontaż" należy do grupy kapitałowej PGNiG SA. Pozostała część udziałów w spółce „Naft-Stal" została wykupiona przez prywatnych właścicieli. Spółka „Naft-Stal" pozostała w grupie kapitałowej PGNiG SA, jednakże została nieprawnie wyeliminowana z trzeciego programu restrukturyzacyjnego.

Jednocześnie należy podkreślić następujący fakt, mianowicie spółka „Naft-Stal" do tej pory nie korzystała z pakietu osłon, odpraw należnych pracownikom w wyniku likwidacji stanowiska pracy z trzeciego programu restrukturyzacyjnego, jak miało to miejsce w przypadku innych spółek wchodzących do grupy kapitałowej PGNiG SA. W dniu 29 czerwca 2010 r. Sąd Rejonowy w Krośnie ogłosił upadłość tego zakładu, dlatego też pracownicy zwracają się z prośbą o możliwość skorzystania z pakietu osłon, jakie gwarantuje trzeci program restrukturyzacyjny PGNiG SA.

Uprzejmie proszę, by pan minister doprowadził do realizacji słusznych postulatów pracowniczych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Klimowicz, proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Moje oświadczenie kieruję do minister zdrowia Ewy Kopacz.

Na pięćdziesiątym szóstym posiedzeniu Senatu w dniu 28 maja 2010 r. skierowałem oświadczenie do pani minister, w którym prosiłem o podjęcie działań umożliwiających funkcjonowanie placówek zajmujących się kompleksową opieką nad dziećmi i młodzieżą z autyzmem. Na moje oświadczenie otrzymałem odpowiedź, lecz nie zawiera ona istotnych informacji, o które prosiłem.

Czy dotrzymany będzie termin prac legislacyjnych, żeby planowane w bieżącym roku w Narodowym Funduszu Zdrowia konkursy ofert odbywały się zgodnie z nowymi regulacjami? Czy dotrzymany będzie termin prac legislacyjnych, żeby

(senator P. Klimowicz)

zapewnić ciągłość świadczeń w zakresie psychiatrii w sytuacji, gdy rozporządzenia przejściowe obowiązują do 31 grudnia 2010 r., a projekty nowych rozporządzeń tkwią nadal w ministerstwie i nie wyjdą z niego przed wrześniem?

Bardzo proszę panią minister o uzupełnienie odpowiedzi na moje oświadczenie.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobkowski, proszę bardzo.

Potem, jak rozumiem, senatorowie, Gogacz i Woźniak, tak?

(*Senator Wiesław Dobkowski*: Byłem dwunasty, a jestem trzeci.)

Niektórzy składają do protokołu, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie to kieruję do pani minister edukacji narodowej, pani Katarzyny Hall.

Szanowna Pani Minister, dziękuję za odpowiedź na moje oświadczenie, złożone 28 maja 2010 r., w sprawie rzetelnego zbadania działalności łódzkiego kuratora oświaty w związku z okolicznościami, jakie towarzyszyły jego wnioskowi o odwołanie pana Radosława Herudzińskiego ze stanowiska dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Bełchatowie.

Wyjaśnienia zawarte we wspomnianej odpowiedzi muszę jednak uznać za niezadowalające. Znam treść przepisów ustawy o systemie oświaty, przywołanych jako podstawa, mających świadczyć o zasadności wniosku organu nadzoru pedagogicznego o odwołanie dyrektora szkoły. Jestem przeświadczony, że przepisy te, podobnie jak wszystkie inne normy prawne, powinny być jednak interpretowane i stosowane rozumiejąco, to znaczy między innymi w sposób uwzględniający okoliczności sprawy, w której są stosowane. Sądzę, że w tym przypadku dogłębna analiza powinna obejmować okoliczności, które uniemożliwiły dyrektorowi terminowe dostosowanie prawa wewnątrzszkolnego do przepisów prawa oświatowego. Wszak, jak wynika z przepisów art. 40 ustawy o systemie oświaty, dyrektor szkoły jest jedynie przewodniczącym rady pedagogicznej i nie zastępuje rady w jej kompetencjach stanowiących. Do zadań dyrektora należy przygotowanie i prowadzenie zebrań rady pedagogicznej, to znaczy udzielanie głosu, formułowanie treści projektów uchwał, zarządzenie głosowania i obwieszczenie zebranym podjętego przez nich rozstrzygnięcia. Jest on również odpowiedzialny za zawiadomienie wszystkich członków rady o terminie i proponowanym porządku danego zebrania w sposób określony w regulaminie rady w danej szkole.

Z mojej wiedzy wynika, że dyrektor Radosław Herudziński we właściwym czasie przygotował niezbędne zmiany w statucie kierowanej przez siebie szkoły i zwrócił się do rady pedagogicznej o podjęcie uchwały wprowadzającej te zmiany. Jednak rada pedagogiczna z inicjatywy grupy nauczycieli, pomimo trzykrotnego o to wniosku, podjęła działania uniemożliwiające wprowadzenie wymaganych prawem zmian, do których dyrektor został zobowiązany przez kuratora. O sytuacji, jaka zaistniała w szkole, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Bełchatowie poinformował właściwego kuratora oświaty.

Zatem, w mojej ocenie, dyrektor podjął wszelkie działania niezbędne do wprowadzenia zmian zalecanych przez organ nadzoru pedagogicznego i nie może ponosić odpowiedzialności za działania rady pedagogicznej, która zablokowała ich wprowadzenie. Nie ma on bowiem narzędzi prawnych, aby zmusić organ stanowiący szkoły do podjęcia określonej uchwały, nawet takiej, która stanowi wykonanie zaleceń organów nadzoru pedagogicznego. Uważam, że w zaistniałej sytuacji organ sprawujący nadzór pedagogiczny lub organ prowadzący szkołę, wiedząc o istocie i powadze problemu, z jakim boryka się dyrektor szkoły, powinien skorzystać ze swych uprawnień i skierować wniosek o zorganizowanie zebrania rady pedagogicznej celem uchwalenia zmian dostosowujących prawo wewnątrzszkolne do przepisów prawa oświatowego. Jestem bowiem przeświadczony, że z uwagi na pozycję tych organów w systemie oświaty, ich znaczenie dla funkcjonowania każdej szkoły oraz dla sytuacji zawodowej zatrudnionych w niej nauczycieli, skutecznie udałoby się zapobiec działaniom uniemożliwiającym wprowadzenie w szkole niezbędnych regulacji.

Zwracam się zatem ponownie z prośbą o rzetelne zbadanie i rozważenie wszystkich okoliczności związanych z wnioskiem kuratora o odwołanie pana Radosława Herudzińskiego ze stanowiska dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Bełchatowie. Nie chciałbym pozostawać w przeświadczeniu, że dyrektor szkoły podnoszący nauczycielom wymagania i oczekujący od nich rzetelnej pracy może być usunięty ze stanowiska z powodu uchybień powstałych w efekcie manipulacji swoich podwładnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Gogacz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Swoje oświadczenie kieruję do prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, pana Wojciecha Skiby.

Zwróciło się do mnie Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „Koło" w Łęcznej z prośbą o pomoc w związku z tym, że ten podmiot już od osiemnastu lat jest organizatorem Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki, Teatru i Plastyki Łęczna, a od czterech lat również Międzynarodowego Festiwalu Piosenki, Teatru i Plastyki. Bierze w nim udział około pięciuset osób. Zgłosiło się trzysta pięćdziesiąt osób z kraju i osiemdziesiąt osób z grup zagranicznych z Węgier, Ukrainy, Iranu i Indii.

Stowarzyszenie zwraca się do pana prezesa o pomoc w tym, ażeby w tym roku ten festiwal również mógł się odbyć i żeby została utrzymana ciągłość. Festiwal od pierwszej edycji zawsze był organizowany w październiku. Miałem okazję uczestniczyć w jednej z edycji i wiem, jak bardzo ważne jest to wydarzenie. Festiwal odbył się nawet w tym trudnym okresie dziesięć lat temu, kiedy była powódź. Cieszy się on dużą popularnością w kraju i za granicą. Na ten festiwal przez cały rok czekają osoby niepełnosprawne z różnych placówek z całego kraju. Przygotowują się do niego dzieci, młodzież, a także dorośli. Koszt tegorocznego festiwalu wynosi 84 tysiące 750 zł, a stowarzyszenie ubiega się o 70 tysięcy 475 zł ze środków PFRON. Proszę pana prezesa o pozytywne ustosunkowanie się do tej prośby.

Drugie oświadczenie również kieruję do pana prezesa PFRON. Specjalistyczny Ośrodek Diagnozy i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu z Lublina mieszczący się na ulicy Leszczyńskiego zwraca się z prośbą o dofinansowanie w związku z tym, że statutowe działania, jakie tenże ośrodek prowadzi, nie mogą być realizowane, dlatego że maleje zakres dofinansowania przez PFRON. Ośrodek wykonuje rozmaite zadania, między innymi prowadzi różne działania rehabilitacyjne w stosunku do podopiecznych. Te działania są prowadzone cyklicznie przez wiele lat. W tym roku otrzymałem sygnał, że maleje dofinansowanie ze strony PFRON. Proszę pana prezesa o zweryfikowanie swojej decyzji w tej sprawie i o ewentualne poinformowanie mnie o tym, jakie jest pana prezesa stanowisko.

Dziękuję bardzo. Stanisław Gogacz.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Rozumiem, że nie ma żadnych komunikatów.

(*Senator Henryk Woźniak*: Panie Marszałku…)

Aha, Panie Senatorze, proszę bardzo.

Nie komunikaty, tylko oświadczenia.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Oświadczenie pragnę skierować do ministra gospodarki, wicepremiera pana Waldemara Pawlaka.

Zwracam się do pana premiera z problemem, który podnoszą przedsiębiorcy oraz gminy z regionów turystycznych województwa lubuskiego. Otóż na terenach będących w zarządzie Lasów Państwowych wzdłuż brzegów jezior znajduje się wiele ośrodków wczasowych będących w czasach PRL zakładowymi ośrodkami wypoczynkowymi. Brak własności gruntu jest istotną barierą rozwoju tychże ośrodków mimo ich sprywatyzowania. Przedsiębiorcy mimo własności budynków, nie będąc jednak właścicielami nieruchomości gruntowych, mają ograniczoną zdolność kredytową. Nie mogą zatem realizować planów rozwoju, jakie zakładali w momencie zakupu tych ośrodków. Jednocześnie działki, na których są zlokalizowane tego rodzaju obiekty, mimo iż jako własność Skarbu Państwa są zarządzane przez Lasy Państwowe, wcale nie służą prowadzeniu gospodarki leśnej, z prozaicznych względów: na tych działkach z reguły rosną pojedyncze drzewa. W tej sytuacji wiele gmin, na przykład Lubniewice, Łagów, Sława Śląska, które w minionych czasach z wielkim powodzeniem funkcjonowały jako regionalne kurorty, napotyka istotne bariery rozwoju, a poszczególni przedsiębiorcy z tej branży często zmuszeni są nabywać grunty na rynku wtórnym, by móc podejmować inwestycje na podstawie tak zwanego hipotecznego prawa własności. W tej sytuacji dawne państwowe ośrodki wczasowe, mimo że już dzisiaj prywatne, oczywiście systematycznie podupadają. Zwracam się zatem do pana premiera o podjęcie działań systemowych, które by przyspieszyły i uprościły tryb nabywania od Lasów Państwowych gruntów, na których zlokalizowane są komercyjne obiekty turystyczne. Jestem przekonany, i taki pogląd – co jest oczywiste – wyrażają również samorządy i przedsiębiorcy, że rozwiązanie systemowe tego problemu wyzwoli duży potencjał rozwojowy krajowej turystyki, w istotny sposób zasili dochody Lasów Państwowych i jednocześnie zmniejszy bieżące koszty funkcjonowania administracji leśnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół sześćdziesiątego drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, w pokoju nr 255.

Zamykam sześćdziesiąte drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 57)

Wyniki głosowań

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1	Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
2	M. Adamczak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	.	-	-	+	+	+	+	+
3	P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	-
4	D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5	M. Augustyn	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+
6	G.P. Banaś	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7	R.J. Bender	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
8	J. Bergier	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+
9	S. Bisztyga	.	.	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
10	P.J. Błaszczyk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11	B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
12	B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
13	M.L. Boszko	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+
14	J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15	Z.J. Cichoń	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	.
16	L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17	W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
18	G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19	W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
20	W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.
21	J. Dobrzyński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22	J. Duda	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23	P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
24	S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25	S.A. Gorczyca	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+
26	R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	+	+
27	H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28	M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
29	P.A. Gruszczyński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+
30	T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
31	A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
32	W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
33	S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
34	K. Jaworski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35	S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
36	P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37	S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38	L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
39	K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
40	M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
41	P. Klimowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+
42	R. Knosala	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
43	S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44	M. Konopka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
45	B.J. Korfanty	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46	S. Kowalski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
47	N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.
48	W.J. Kraska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49	K. Kwiatkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50	R.E. Ludwiczuk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
51	K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52	A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53	Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54	T. Misiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
55	A. Misiołek	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.
56	A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.
57	R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
58	I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
59	M. Okła	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
60	J. Olech	.	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
61	W.Z. Ortyl	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62	A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
63	M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
64	B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65	Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
66	A. Person	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
67	A.K. Piechniczek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
68	L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
69	K.M. Piesiewicz	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
70	S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.
71	Z.S. Pupa	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72	J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
73	M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	#	-	-	+	+	+	+	+
74	Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75	J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
76	J. Rulewski	.	.	.	.	.	.	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
77	C.W. Ryszka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78	S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79	J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
80	W. Sidorowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	-	-	+	+	+	+	+
81	T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82	W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	?	?
83	E.S. Smulewicz	.	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	.	+	-	-	+	+	+	+	+
84	J. Swakoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+
85	Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
86	A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+
87	G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
88	M. Trzciński	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+	.	-	-	+	+	+	+	+
89	P. Wach	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
90	K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91	M.S. Witczak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
92	E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
93	G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
94	M. Wojtczak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+
95	H.M. Woźniak	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
96	J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
97	A.M. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98	K.P. Zaremba	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
99	P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
100	M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
	Obecnych	66	67	69	70	70	71	72	71	72	72	72	81	80	81	82	83	83	83	84	83
	Za	65	67	69	69	70	70	31	71	71	72	72	81	78	31	33	82	81	82	82	79
	Przeciw	0	0	0	0	0	1	39	0	0	0	0	0	1	50	49	0	1	0	0	1
	Wstrzymało się	1	0	0	0	0	0	2	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	1	2	3
	Nie głosowało	0	0	0	1	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0

		21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1	Ł.M. Abgarowicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2	M. Adamczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
3	P.Ł. Andrzejewski	+	+	?	?	?	+	-	-	-	+	+	?	-	?	?	?	+	+	+	+
4	D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5	M. Augustyn	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6	G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7	R.J. Bender	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
8	J. Bergier	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9	S. Bisztyga	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10	P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11	B.M. Borusewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12	B. Borys-Damięcka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13	M.L. Boszko	.	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14	J.M. Chróścikowski	.	.	.	.	.	.	.	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15	Z.J. Cichoń	.	.	.	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
16	L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17	W. Cimoszewicz	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
18	G. Czelej	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.
19	W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20	W.J. Dobkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21	J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22	J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23	P.K. Głowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24	S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25	S.A. Gorczyca	-	+	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
26	R.J. Górecki	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27	H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
28	M.T. Grubski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29	P.A. Gruszczyński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
30	T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31	A.S. Grzyb	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32	W.L. Idczak	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33	S.A. Iwan	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34	K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35	S. Jurcewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
36	P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37	S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38	L. Kieres	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39	K.M. Kleina	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40	M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41	P. Klimowicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42	R. Knosala	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43	S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44	M. Konopka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
45	B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46	S. Kowalski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
47	N.J. Krajczy	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
48	W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49	K. Kwiatkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50	R.E. Ludwiczuk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
51	K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52	A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53	Z.H. Meres	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

		21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54	T. Misiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
55	A. Misiołek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
56	A.A. Motyczka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
57	R.K. Muchacki	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58	I. Niewiarowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59	M. Okła	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60	J. Olech	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61	W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62	A. Owczarek	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63	M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64	B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65	Z.M. Pawłowicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66	A. Person	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67	A.K. Piechniczek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
68	L.M. Piechota	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69	K.M. Piesiewicz	-	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70	S. Piotrowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71	Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72	J.W. Rachoń	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73	M.D. Rocki	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74	Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75	J. Rotnicka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76	J. Rulewski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
77	C.W. Ryszka	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78	S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79	J. Sepioł	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
80	W. Sidorowicz	-	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
81	T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82	W. Skurkiewicz	+	?	?	?	?	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
83	E.S. Smulewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84	J. Swakoń	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85	Z.M. Szaleniec	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86	A. Szewiński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87	G.A. Sztark	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88	M. Trzciński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89	P. Wach	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90	K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91	M.S. Witczak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
92	E.K. Wittbrodt	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93	G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94	M. Wojtczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95	H.M. Woźniak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+
96	J. Wyrowiński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97	A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98	K.P. Zaremba	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
99	P.B. Zientarski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100	M. Ziółkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	Obecnych	82	82	82	82	84	83	83	84	86	85	86	87	85	85	87	85	85	81	86	86
	Za	32	80	80	80	80	82	82	83	56	36	86	86	83	84	86	84	85	81	86	86
	Przeciw	50	0	0	0	0	0	1	1	30	49	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0
	Wstrzymało się	0	2	2	2	3	1	0	0	0	0	0	1	1	1	1	1	0	0	0	0
	Nie głosowało	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0

		41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1	Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
2	M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
3	P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+
4	D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5	M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
6	G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7	R.J. Bender	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
8	J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
9	S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
10	P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11	B.M. Borusewicz	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
12	B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
13	M.L. Boszko	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	-	+	+	+
14	J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15	Z.J. Cichoń	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+
16	L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17	W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
18	G. Czelej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19	W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20	W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
21	J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22	J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23	P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
24	S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25	S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
26	R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
27	H. Górski	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28	M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
29	P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
30	T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31	A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
32	W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33	S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
34	K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35	S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
36	P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37	S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
38	L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
39	K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
40	M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41	P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
42	R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
43	S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44	M. Konopka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
45	B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46	S. Kowalski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
47	N.J. Krajczy	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
48	W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49	K. Kwiatkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50	R.E. Ludwiczuk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
51	K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52	A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53	Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

		41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54	T. Misiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
55	A. Misiołek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
56	A.A. Motyczka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
57	R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
58	I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
59	M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
60	J. Olech	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
61	W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62	A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
63	M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
64	B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
65	Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
66	A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
67	A.K. Piechniczek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
68	L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
69	K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+
70	S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
71	Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72	J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
73	M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
74	Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	#	+	+	+	+	+	+	+	+
75	J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
76	J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
77	C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78	S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79	J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
80	W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.
81	T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82	W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	+	+
83	E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
84	J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
85	Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
86	A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
87	G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
88	M. Trzciński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
89	P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
90	K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91	M.S. Witczak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
92	E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
93	G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+
94	M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
95	H.M. Woźniak	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
96	J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
97	A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98	K.P. Zaremba	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
99	P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+
100	M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	.	+
	Obecnych	86	84	86	85	86	86	85	86	86	86	87	86	85	85	86	81	83	84	85	86
	Za	86	84	86	85	86	86	84	86	85	86	86	84	84	85	38	81	33	84	85	86
	Przeciw	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	48	0	50	0	0	0
	Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1	1	1	0	0	0	0	0	0	0
	Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	?	+	+	+	-	?	+	+	+	?	+	?	?	+	+	+	+	+	?	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
5 M. Augustyn	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
8 J. Bergier	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	+	#	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 P.K. Głowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+
27 H. Górski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 M.T. Grubski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	-	+	+	+	.	.	.	.	.	+	.	+	+	+	+	+
30 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 W.L. Idczak	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S.A. Iwan	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 K. Jaworski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 S. Jurcewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 S. Karczewski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 L. Kieres	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 K.M. Kleina	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 M. Klima	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 P. Klimowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
42 R. Knosala	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
43 S. Kogut	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 M. Konopka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
45 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 S. Kowalski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
47 N.J. Krajczy	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 K. Kwiatkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50 R.E. Ludwiczuk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
51 K. Majkowski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 A. Massalski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 Z.H. Meres	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

		61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
54	T. Misiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
55	A. Misiołek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
56	A.A. Motyczka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
57	R.K. Muchacki	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58	I. Niewiarowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59	M. Okła	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60	J. Olech	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61	W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62	A. Owczarek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63	M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64	B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65	Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66	A. Person	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67	A.K. Piechniczek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
68	L.M. Piechota	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69	K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70	S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71	Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72	J.W. Rachoń	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73	M.D. Rocki	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74	Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75	J. Rotnicka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76	J. Rulewski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77	C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78	S. Sadowski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79	J. Sepioł	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80	W. Sidorowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+
81	T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82	W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
83	E.S. Smulewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84	J. Swakoń	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85	Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86	A. Szewiński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
87	G.A. Sztark	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88	M. Trzciński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89	P. Wach	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90	K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91	M.S. Witczak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
92	E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93	G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94	M. Wojtczak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95	H.M. Woźniak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96	J. Wyrowiński	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97	A.M. Zając	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98	K.P. Zaremba	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
99	P.B. Zientarski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100	M. Ziółkowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
	Obecnych	86	86	86	86	86	86	86	86	84	84	84	83	83	85	84	86	86	86	86	86
	Za	85	86	86	85	33	49	86	86	84	83	84	82	82	85	83	85	86	86	85	86
	Przeciw	0	0	0	0	49	3	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	0	0	0
	Wstrzymało się	1	0	0	0	4	34	0	0	0	1	0	1	1	0	0	0	0	0	1	0
	Nie głosowało	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0

		81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
1	Ł.M. Abgarowicz	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2	M. Adamczak	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3	P.Ł. Andrzejewski	+	+	-	-	-	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4	D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	-	-	-	-	?	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5	M. Augustyn	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6	G.P. Banaś	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7	R.J. Bender	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
8	J. Bergier	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9	S. Bisztyga	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10	P.J. Błaszczyk	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
11	B.M. Borusewicz	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12	B. Borys-Damięcka	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13	M.L. Boszko	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14	J.M. Chróścikowski	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
15	Z.J. Cichoń	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
16	L. Cichosz	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
17	W. Cimoszewicz	?	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18	G. Czelej	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
19	W. Dajczak	+	+	-	-	-	-	?	?	?	+	+	+	+	?	+	?	+	+	+	?
20	W.J. Dobkowski	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
21	J. Dobrzyński	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
22	J. Duda	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23	P.K. Głowski	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24	S. Gogacz	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
25	S.A. Gorczyca	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26	R.J. Górecki	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27	H. Górski	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
28	M.T. Grubski	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29	P.A. Gruszczyński	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30	T.J. Gruszka	+	#	-	-	-	-	?	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	?
31	A.S. Grzyb	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32	W.L. Idczak	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
33	S.A. Iwan	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.
34	K. Jaworski	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35	S. Jurcewicz	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36	P.M. Kaleta	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
37	S. Karczewski	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
38	L. Kieres	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39	K.M. Kleina	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40	M. Klima	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41	P. Klimowicz	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42	R. Knosala	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43	S. Kogut	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
44	M. Konopka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
45	B.J. Korfanty	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
46	S. Kowalski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
47	N.J. Krajczy	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
48	W.J. Kraska	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49	K. Kwiatkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50	R.E. Ludwiczuk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
51	K. Majkowski	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
52	A. Massalski	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53	Z.H. Meres	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

		81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
54	T. Misiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
55	A. Misiołek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
56	A.A. Motyczka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
57	R.K. Muchacki	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
58	I. Niewiarowski	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59	M. Okła	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60	J. Olech	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
61	W.Z. Ortyl	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
62	A. Owczarek	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63	M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64	B.J. Paszkowski	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65	Z.M. Pawłowicz	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66	A. Person	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67	A.K. Piechniczek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
68	L.M. Piechota	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69	K.M. Piesiewicz	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70	S. Piotrowicz	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
71	Z.S. Pupa	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
72	J.W. Rachoń	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73	M.D. Rocki	-	.	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74	Z. Romaszewski	+	+	-	-	-	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
75	J. Rotnicka	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76	J. Rulewski	?	+	?	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77	C.W. Ryszka	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
78	S. Sadowski	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
79	J. Sepioł	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80	W. Sidorowicz	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81	T.W. Skorupa	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
82	W. Skurkiewicz	+	+	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.
83	E.S. Smulewicz	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84	J. Swakoń	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85	Z.M. Szaleniec	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86	A. Szewiński	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
87	G.A. Sztark	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88	M. Trzciński	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89	P. Wach	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90	K.A. Wiatr	+	+	-	-	-	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
91	M.S. Witczak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
92	E.K. Wittbrodt	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93	G.M. Wojciechowski	+	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
94	M. Wojtczak	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95	H.M. Woźniak	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96	J. Wyrowiński	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97	A.M. Zając	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
98	K.P. Zaremba	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
99	P.B. Zientarski	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
100	M. Ziółkowski	-	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

Obecnych	87	86	87	87	87	87	87	87	86	86	85	86	86	86	83	85	84	83	84	84
Za	36	85	50	51	0	51	4	85	85	86	84	86	86	85	82	84	84	83	84	57
Przeciw	49	0	36	36	87	34	49	1	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0	3
Wstrzymało się	2	0	1	0	0	2	34	1	1	0	0	0	0	1	0	1	0	0	0	24
Nie głosowało	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0

		101	102	103	104	105	106
1	Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+
2	M. Adamczak	+	+	+	+	+	+
3	P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+
4	D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	.	.	.	.	.
5	M. Augustyn	+	+	+	+	+	+
6	G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+
7	R.J. Bender	.	.	.	.	.	.
8	J. Bergier	+	+	+	+	+	+
9	S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+
10	P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+
11	B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+
12	B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+
13	M.L. Boszko	+	+	+	+	+	+
14	J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+
15	Z.J. Cichoń	+	+	+	+	.	+
16	L. Cichosz	+	+	+	+	+	+
17	W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	.
18	G. Czelej	+	+	+	+	+	+
19	W. Dajczak	+	+	+	+	+	+
20	W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+
21	J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+
22	J. Duda	.	.	.	.	.	.
23	P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+
24	S. Gogacz	+	+	+	+	+	+
25	S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+
26	R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+
27	H. Górski	+	+	+	+	+	+
28	M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+
29	P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+
30	T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+
31	A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+
32	W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+
33	S.A. Iwan	.	.	.	.	.	.
34	K. Jaworski	+	+	#	+	+	+
35	S. Jurcewicz	+	+	.	+	+	.
36	P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+
37	S. Karczewski	+	+	+	+	+	+
38	L. Kieres	+	+	+	+	+	+
39	K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+
40	M. Klima	+	+	+	+	+	+
41	P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+
42	R. Knosala	+	+	+	+	+	+
43	S. Kogut	+	+	+	+	+	+
44	M. Konopka	.	.	.	.	.	.
45	B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+
46	S. Kowalski	.	.	.	.	.	.
47	N.J. Krajczy	.	.	.	.	.	.
48	W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+
49	K. Kwiatkowski	.	.	.	.	.	.
50	R.E. Ludwiczuk	.	.	.	.	.	.
51	K. Majkowski	+	+	+	+	+	+
52	A. Massalski	+	+	+	+	.	.
53	Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+

		101	102	103	104	105	106
54	T. Misiak	.	.	.	.	.	.
55	A. Misiołek	.	.	.	.	.	.
56	A.A. Motyczka	.	.	.	.	.	.
57	R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+
58	I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+
59	M. Okła	+	+	+	+	+	+
60	J. Olech	+	+	+	+	+	+
61	W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+
62	A. Owczarek	+	+	+	+	+	+
63	M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+
64	B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+
65	Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+
66	A. Person	+	+	+	+	+	+
67	A.K. Piechniczek	.	.	.	.	.	.
68	L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+
69	K.M. Piesiewicz	+	.	+	+	+	+
70	S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+
71	Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+
72	J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+
73	M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+
74	Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+
75	J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+
76	J. Rulewski	+	+	+	+	+	+
77	C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+
78	S. Sadowski	+	+	+	+	+	+
79	J. Sepioł	+	+	+	+	+	+
80	W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+
81	T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+
82	W. Skurkiewicz	.	.	.	.	.	+
83	E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+
84	J. Swakoń	+	+	+	+	+	+
85	Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	.	+
86	A. Szewiński	+	+	+	+	+	+
87	G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+
88	M. Trzciński	+	+	+	+	+	+
89	P. Wach	+	+	+	+	+	+
90	K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+
91	M.S. Witczak	.	.	.	.	.	.
92	E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+
93	G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+
94	M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+
95	H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+
96	J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+
97	A.M. Zając	+	+	+	+	+	+
98	K.P. Zaremba	.	.	.	.	.	.
99	P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+
100	M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+
	Obecnych	84	83	83	84	81	82
	Za	84	83	82	84	81	82
	Przeciw	0	0	0	0	0	0
	Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0
	Nie głosowało	0	0	1	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 62. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje wystąpienie chciałbym poświęcić rządowemu projektowi ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r., zawartemu w druku senackim nr 948.

W maju i czerwcu mieliśmy do czynienia z niewyobrażalnym żywiołem. Powódź dotknęła czternaście województw i przyniosła ogromne straty, dlatego konieczne jest wprowadzenie szczegółowych rozwiązań prawnych, pozwalających na zagwarantowanie poszkodowanym niezbędnej pomocy oraz uproszczenie procedur związanych z usuwaniem skutków żywiołu. Znaczną grupę poszkodowanych wskutek majowej i czerwcowej powodzi stanowili przedsiębiorcy, szczególnie ci, którzy zatrudniają do pięćdziesięciu osób. Według danych przekazanych przez Ministerstwo Gospodarki, w wyniku powodzi ucierpiało w Polsce około tysiąca sześciuset firm, a ich straty zostały wstępnie oszacowane na 400 milionów zł. Tymczasem z informacji przekazywanych przez rząd wynika, że na pomoc dla przedsiębiorstw poszkodowanych w wyniku powodzi przeznaczono 80 milionów zł z rezerwy na usuwanie skutków klęsk żywiołowych.

Moim zdaniem to właśnie mali przedsiębiorcy powinni skorzystać w jak największym stopniu z pomocy zarówno prawnej, jak i finansowej. W wyniku tej ogromnej klęski żywiołowej stracili oni najczęściej cały majątek przedsiębiorstwa. Takim przedsiębiorcom dużo trudniej jest się podnieść niż wielkim koncernom. Oni nie mają możliwości utrzymania swoich firm dzięki funkcjonowaniu oddziału lub filii, gdyż najczęściej prowadzą swoją działalność w jednym miejscu, w którym znajdują się przedmioty, urządzenia i maszyny potrzebne do wykonywania działalności gospodarczej. Szkody ponoszone przez małe firmy mogą się komuś wydawać niewielkie, jeśli chodzi o kwoty, ale dla właścicieli są to straty ogromne. Bez pomocy z zewnątrz ci ludzie nie będą w stanie utrzymać swoich przedsiębiorstw.

Małe przedsiębiorstwa często nie są ubezpieczane od następstw klęsk żywiołowych i w sytuacji ich wystąpienia właściciele nie mogą liczyć na odszkodowanie wypłacane przez ubezpieczyciela. Należy pamiętać, że likwidacja małego czy też średniego zakładu pracy znajdującego się w małej miejscowości może mieć katastrofalne skutki w postaci zwiększenia bezrobocia w tej miejscowości. Udzielana w takiej sytuacji pomoc na pewno musiałaby być dużo większa, a i tak byłaby zdecydowanie mniej efektywna niż ta zaproponowana w projekcie ustawy.

Projekt ustawy reguluje kwestie pomocy dla mikro- i małych przedsiębiorstw. Rząd zapowiada, że dla średnich i dużych przedsiębiorstw wprowadzi inne formy wsparcia. Znajdą się one w propozycjach systemowych, które mają zostać przedstawione po wakacjach.

Z przykrością muszę jednak przyznać, że projekt ustawy ma charakter incydentalny, a nie systemowy, i odnosi się do zdarzeń, które miały miejsce wyłącznie w maju i czerwcu. Jak pokazały ostatnie dni i to, co się stało w Zgorzelcu i w Bogatyni, nie da się przewidzieć, kiedy i z jaką siłą uderzy żywioł, dlatego potrzebne są rozwiązania systemowe. Rozwiązania systemowe obejmujące wszelkie zdarzenia, które mogą mieć miejsce, znacznie usprawniłyby przekazywanie pomocy poszkodowanym przedsiębiorcom również w przyszłości, choć mam nadzieję, że taki rok, jak rok 2010, szybko się nie powtórzy.

Jeśli chodzi o szczegółowe rozwiązania tego projektu, to pomocą objęci będą przedsiębiorcy prowadzący na podstawie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej działalność wytwórczą, usługową lub handlową, a także prowadzący działalność agroturystyczną. Straty poniesione w wyniku powodzi z maja i czerwca 2010 r. przez gospodarstwa agroturystyczne dotyczą nie tylko upraw, ale także, na przykład, pokoi gościnnych. W tym zakresie powinny więc być traktowane identycznie jak działające na danym obszarze sklepy lub inne lokale usługowe. Projekt nie odwołuje się do żadnych definicji mikro- i małego przedsiębiorcy, nie bierze pod uwagę żadnych innych wskaźników, jak tylko liczbę zatrudnionych w dniu wystąpienia powodzi z maja i czerwca etatowych pracowników. Chodzi o to, aby w sytuacji, gdy przedsiębiorca stracił całą dokumentację finansową firmy, mógł samodzielnie ocenić, czy pomoc na podstawie ustawy mu przysługuje. Warto dodać, że objęci pomocą będą również ci przedsiębiorcy, którzy zawiesili swoją działalność gospodarczą.

Pomoc będzie polegała na udzieleniu przedsiębiorcy pożyczki, która na określonych zasadach będzie w części lub w całości umarzana. Projekt ustawy nie przewiduje żadnych innych warunków uzyskania pomocy, jak tylko faktyczne prowadzenie działalności gospodarczej na terenach dotkniętych powodzią i rzeczywiste poniesione szkody w majątku trwałym lub obrotowym z tego powodu. Środki do udzielania pomocy wszystkim kwalifikującym się przedsiębiorcom będą pochodzić z rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Pomoc będzie udzielana przez wybrane fundusze pożyczkowe, z którymi minister właściwy do spraw gospodarki podpisze umowy. Pożyczka udzielana będzie do wysokości poniesionej szkody, lecz nie więcej niż 50 tysięcy zł. W przypadku wykorzystania pożyczki zgodnie z ustawą, będzie ona przez fundusz automatycznie umarzana.

Moje wątpliwości budzi fakt, że projekt musi być notyfikowany przez rząd polski Komisji Europejskiej. W praktyce oznacza to, że fundusze pożyczkowe nie będą mogły podpisywać umów pożyczkowych do czasu uzyskania pozytywnej decyzji KE. Ta niefortunna sytuacja znacznie wydłuża czas oczekiwania na pieniądze, które są potrzebne małym firmom jak najszybciej.

Pomimo kilku niedociągnięć w projekcie ustawy, będę oczywiście głosował za jej przyjęciem. Mam nadzieję, że uzyskane pieniądze choć w pewnym stopniu pomogą zlikwidować problemy przedsiębiorców, związane z powodzią z maja i czerwca. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Omawiany projekt ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi ma charakter incydentalny: z proponowanych rozwiązań będą mogli skorzystać wyłącznie przedsiębiorcy, którzy ponieśli straty w wyniku powodzi w 2010 r.

Ustawa ma dotyczyć szczególnie małych przedsiębiorstw, zatrudniających do pięćdziesięciu osób. W wielu przypadkach rodzinne sklepy czy warsztaty usługowe zostały szczególnie poszkodowane przez żywioł. Przepisami objęte zostaną też gospodarstwa agroturystyczne oraz przedsiębiorcy zajmujący się działalnością sezonową.

Najważniejszą formą wsparcia będzie udzielenie pożyczki, która w określony sposób może być w części lub w całości umarzana. Podstawą do jej udzielenia będą rzeczywiste szkody w majątku trwałym lub obrotowym. Jednorazowe pożyczki – do 50 tysięcy zł – będą udzielane przez wybrane fundusze pożyczkowe. Jest to uzasadnione tym, że działają one często na lokalnych rynkach i znają potrzeby danej społeczności. Wnioski o ich udzielenie będą składane do wybranego funduszu pożyczkowego w terminie do sześciu miesięcy od daty wejścia w życie ustawy. Projekt przewiduje pomoc tym, dla których po powodzi ponowne uruchomienie dotychczasowej działalności może być trudne i kosztowne.

Projektowane przepisy są aktem o dużym znaczeniu praktycznym w systemie przeciwdziałania skutkom klęsk żywiołowych. Wskazać trzeba na szczególną potrzebę takich rozwiązań dla małych przedsiębiorców wobec ogromnej skali obecnej powodzi. Na podkreślenie zasługuje również atrakcyjność pożyczki: nieoprocentowana, podlegająca umorzeniu.

Zgodnie z art. 6 pożyczka może być udzielona do wysokości poniesionej straty, lecz nie może to być więcej niż 50 tysięcy zł. Nie w każdej sytuacji pozwoli to na odtworzenie utraconego majątku, ale takie ograniczenie trzeba przyjąć ze zrozumieniem ze względu na ewentualnie dużą skalę pomocy i realne możliwości budżetu państwa. Zaproponowany czas na złożenie wniosku do funduszu pożyczkowego – sześć miesięcy od daty wystąpienia klęski – wydaje się wystarczający na załatwienie formalności związanych z ubieganiem się o pożyczkę. Również związana z tym procedura została maksymalnie uproszczona. Niestety projekt w żadnym z artykułów nie wspomina bezpośrednio o mikroprzedsiębiorcach, którzy również mogliby być uprawnieni do otrzymywania pomocy na usuwanie strat.

Reasumując, podkreślę, że popieram projekt przedmiotowej ustawy, która może w sposób wymierny i skuteczny przyczynić się do ograniczenia strat poniesionych przez przedsiębiorców i odtworzenia miejsc pracy utraconych w wyniku klęsk żywiołowych. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Przedstawiony projekt ustawy stanowi jedno z wielu działań podejmowanych przez rząd, które mają na celu ograniczenie negatywnych skutków powodzi i osunięć ziemi, wywołanych opadami atmosferycznymi w maju i czerwcu 2010 r. Projekt ten skierowany jest do grupy przedsiębiorców, którzy ponieśli szkody na skutek wystąpienia wspomnianych kataklizmów, a w dniu ich wystąpienia zatrudniali nie więcej niż pięćdziesięciu pracowników. Zatem w praktyce przedmiotowy projekt obejmuje podmioty gospodarcze określane w odrębnych przepisach jako „mali przedsiębiorcy" oraz jako „mikroprzedsiębiorcy". Projektodawca nie odwołuje się jednak do ustawowych definicji małego przedsiębiorcy oraz mikroprzedsiębiorcy, przyjmując w to miejsce jedno czytelne kryterium odnoszące się do liczby pracowników zatrudnionych w dniu powodzi. Jest to słuszne rozwiązanie, które w praktyce pozwoli ograniczyć wątpliwości interpretacyjne i pomoże samym przedsiębiorcom ustalić, czy mogą aplikować o przewidzianą w projekcie ustawy pomoc.

W tym miejscu trzeba podkreślić, że cały projekt ustawy opiera się na zasadzie uproszczenia procedur. Ma to na celu maksymalne usprawnienie i przyspieszenie udzielania wsparcia firmom poszkodowanym na skutek powodzi. Potwierdzeniem tego stanowiska jest nie tylko wspomniane wcześniej przejrzyste kryterium kwalifikowania beneficjentów pomocy, ale również sama procedura ubiegania się o wsparcie. Procedura ta, określona w rozdziale 2 projektu ustawy „Zasady udzielania pożyczek", przewiduje daleko idące odformalizowanie wniosku składanego przez podmiot ubiegający się o pomoc. W praktyce poza zaświadczeniem o poniesieniu szkody w wyniku powodzi, wydawanym przez wójta – lub odpowiednio przez burmistrza bądź prezydenta miasta – właściwego dla faktycznego miejsca prowadzenia przez poszkodowanego przedsiębiorcę działalności gospodarczej, pozostałe elementy wniosku opierają się wyłącznie na oświadczeniu samego przedsiębiorcy. Jedynym wyjątkiem jest sytuacja, gdy przedsiębiorca posiadał w dniu powodzi umowę ubezpieczenia od następstw klęsk żywiołowych. Wówczas do wniosku winien on dołączyć także kopię tej umowy.

Ważnym udogodnieniem są zapisy projektu ustawy umożliwiające przedsiębiorcy rozliczenie otrzymanej pożyczki również na podstawie wydatków na usuwanie szkód popowodziowych, poniesionych jeszcze przed uzyskaniem tej pożyczki. Rozwiązanie to zapobiegnie konieczności oczekiwania z rozpoczęciem stosownych działań remontowo-odtworzeniowych aż do czasu przyznania stosownej pomocy finansowej.

Również w aspekcie organizacyjnym projektodawca postawił na takie rozwiązania, które będą gwarantowały sprawną obsługę wypłaty pożyczek. W szczególności warto zwrócić uwagę na przypisanie kompetencji do wypłaty pożyczek funduszom pożyczkowym. Podmioty te najczęściej posiadają odpowiednią strukturę terenową, co ułatwi dotarcie do poszkodowanych przedsiębiorców. Projektodawca proponuje nadto, aby fundusze pożyczkowe obsługujące przyznawanie pożyczek przedsiębiorcom były wybierane przez ministra gospodarki w drodze uproszczonej procedury konkursowej. Ogłoszenie o konkursie będzie zamieszczane wyłącznie na stronach internetowych ministerstwa, a w przypadku gdyby nie było możliwości zawarcia umowy z wyłonionym w drodze konkursu podmiotem, stosowna umowa będzie zawierana z kolejnym podmiotem, bez konieczności przeprowadzania ponownego konkursu. Kryteria wyboru właściwego funduszu zostały sformułowane w taki sposób, aby promować podmioty, które będą w stanie zagwarantować jak najsprawniejszą dystrybucję środków pomocowych. Kryteria te dotyczą między innymi przewidywanego terminu rozpoczęcia udzielania pożyczek oraz posiadanych zasobów kadrowych.

Reasumując, pragnę jeszcze raz podkreślić, że zapisane w projekcie ustawy rozwiązania niewątpliwie przyczynią się do osiągnięcia zamierzonego celu. Cel ten polega na zagwarantowaniu wsparcia niewielkim podmiotom gospodarczym, które na skutek powodzi z maja i czerwca 2010 r. utraciły większość zasobów lub nawet wszystkie zasoby niezbędne do prowadzenia działalności. Obecnie przedsiębiorcy ci najczęściej nie są w stanie wydźwignąć się z tej trudnej sytuacji o własnych siłach. Trzeba przy tym zgodzić się ze stanowiskiem przedstawionym przez projektodawcę w uzasadnieniu niniejszego projektu ustawy, z którego wynika, że pomoc państwa jest w tym przypadku konieczna i uzasadniona względami efektywności ekonomicznej wydatkowanych z budżetu państwa środków. Pozostawienie wskazanych przedsiębiorców bez należytej pomocy prowadziłoby zapewne do takiej sytuacji, że musieliby oni zlikwidować prowadzoną działalność. To z kolei, w dużym uproszczeniu, oznaczałoby likwidację miejsc pracy, a tym samym zwiększenie wydatków budżetu państwa związanych ze świadczeniami pomocy społecznej i zasiłkami dla bezrobotnych.

Na marginesie warto jednak dodać, że przedmiotowy projekt ustawy ma charakter partykularny, odnosi się on bowiem tylko do problemu likwidacji szkód powstałych na skutek powodzi z przełomu maja i czerwca 2010 r. Wydarzenia ostatnich dni, a w szczególności powódź, jaka miała miejsce w powiecie zgo-

rzeleckim, wskazują na potrzebę przyjęcia rozwiązań o bardziej ogólnym charakterze, odnoszących się do ogółu poszkodowanych na skutek kataklizmów, bez zawężania tej grupy jedynie do poszkodowanych w wyniku konkretnego zdarzenia. Niemniej jednak nie sposób odmówić zasadności i słuszności zaproponowanym obecnie rozwiązaniom, dlatego też zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o przyjęcie niniejszego projektu ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senatora Marka Trzcińskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami klęsk żywiołowych jest aktem o dużym znaczeniu praktycznym w systemie przeciwdziałania skutkom klęsk żywiołowych. Dzięki ustawie skorzystają mikro oraz mali przedsiębiorcy, uzyskując bezpośrednią pomoc. Zostanie ona skierowana do tych, którzy przysparzają dochodów państwu, a napotykają dużo większe trudności w konkurowaniu na trudnych rynkach i dysponują znacznie mniejszymi możliwościami w porównaniu z przedsiębiorstwami średnimi i dużymi.

W ustawie zaproponowano bardzo proste rozwiązania pozwalające na szybkie otrzymanie pomocy. Na podkreślenie zasługuje atrakcyjny charakter pożyczki, która będzie nieoprocentowana i podlegać będzie umorzeniu. Zgodnie z art. 6 pożyczka może być udzielona do wysokości poniesionej straty, lecz nie być wyższa niż 50 tysięcy zł. Nie w każdej sytuacji pozwoli to na odtworzenie utraconego majątku, ale takie ograniczenie trzeba przyjąć ze zrozumieniem w związku z ewentualną dużą skalą pomocy i realnymi możliwościami budżetu państwa. Zaproponowany czas na złożenie wniosku do funduszu pożyczkowego, wynoszący sześć miesięcy od daty wystąpienia klęski, jest wystarczający na załatwienie formalności związanych z ubieganiem się o pożyczkę. Również związana z tym procedura została maksymalnie uproszczona.

Ustawa jest potrzebna przedsiębiorcom i, co najważniejsze, może w sposób wymierny i skuteczny przyczynić się do ograniczenia strat poniesionych przez przedsiębiorców oraz odtworzenia miejsc pracy utraconych w wyniku klęsk żywiołowych.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

W ostatnim czasie mogliśmy po raz kolejny przekonać się o nieprzewidywalności zagrożeń, jakie mogą wystąpić na skutek działania sił natury. Długotrwałe opady atmosferyczne mające miejsce w maju i czerwcu bieżącego roku spowodowały szereg zniszczeń, do których zaliczają się również te związane z osuwaniem się mas ziemnych. Zjawisko to dało o sobie znać przede wszystkim w województwach śląskim, małopolskim i podkarpackim, powodując uszkodzenie lub zniszczenie prawie dwóch tysięcy trzystu budynków. Olbrzymia skala tego kataklizmu przyczyniła się do przygotowania projektu nowelizacji ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu, której celem jest przyjęcie kompleksowych rozwiązań prawnych dotyczących przedmiotowego zagadnienia.

Projektodawca proponuje wyposażenie gmin w szereg instrumentów służących poprawie bezpieczeństwa osób i mienia w związku z możliwością wystąpienia osunięcia ziemi. Do grupy unormowań o charakterze zapobiegawczym zaliczyć należy wskazane w art. 13a ust. 1 projektu ustawy upoważnienie rady gminy do wyznaczenia w drodze aktu prawa miejscowego obszarów, na których odbudowa obiektów budowlanych zniszczonych na skutek osunięć ziemi odbywać się może wyłącznie po spełnieniu szczególnych warunków, jakimi są trwałe ustabilizowanie terenu, uzyskanie pozwolenia na budowę poprzedzonego przeprowadzeniem badań geologiczno-inżynierskich oraz określeniem geotechnicznych warunków posadowienia obiektu budowlanego. Ponadto, zgodnie z art. 13c ust. 1 projektu ustawy, rada gminy będzie mogła wyznaczyć obszar, na którym obowiązywać będzie zakaz budowy nowych budynków, jak też odbudowy, rozbudowy, przebudowy lub nadbudowy budynków istniejących. Najważniejszym rozwiązaniem wydaje się jednak to zaproponowane w art. 13d projektu ustawy. Przepis ten upoważnia radę gminy do uchwalenia tak zwanego miejscowego planu odbudowy obiektów budowlanych. Przyjęcie przedmiotowej uchwały, stanowiącej akt prawa miejscowego, umożliwi osobom poszkodowanym w wyniku osunięć ziemi odbudowę utraconych lub uszkodzonych zabudowań na innym, niezagrożonym obszarze wskazanym przez radę gminy. Przepis ten dotyczyć będzie właścicieli obiektów budowlanych zlokalizowanych na obszarach określonych uchwałą rady gminy w oparciu o przepisy art. 13a oraz 13 c projektu ustawy. Niewątpliwie istotny jest także zapis projektu ustawy, z którego wynika możliwość udzielenia gminom wsparcia z budżetu państwa na pokrycie kosztów związanych z realizacją inwestycji liniowych oraz wywłaszczeniami gruntów objętych miejscowym planem odbudowy. Co więcej, na podstawie art. 13e projektu ustawy wydzielanie gruntów w celu realizacji miejscowego planu odbudowy stanowić będzie cel publiczny. Nadto miejscowy plan odbudowy będzie traktowany jako *lex specialis* w przypadku, gdy na danym terenie obowiązywać będzie miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zawierający zapisy sprzeczne z planem odbudowy.

Biorąc przedstawione fakty pod uwagę, należy uznać słuszność rozwiązań przyjętych w projekcie ustawy. Obowiązujące obecnie przepisy nie regulowały w sposób dostateczny szczególnych zasad przeciwdziałania zagrożeniom związanym z możliwością wystąpienia osuwisk ziem. Istnieje ponadto pilna potrzeba przyjęcia rozwiązań szczególnych, których celem będzie umożliwienie udzielnia pomocy osobom poszkodowanym wskutek osuwisk ziemi, jakie miały miejsce w ostatnim czasie. Uważam zatem, że przedstawiony projekt ustawy zasługuje na przyjęcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Witolda Idczaka w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Moje stanowisko na temat projektu ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej jest jednoznacznie negatywne. Nie możemy pozwolić, aby został przyjęty projekt uchwały, który godzi w podstawową wartość konstytucyjną RP, jaką jest suwerenność naszej ojczyzny.

Ustawa ta w rażący sposób ogranicza rolę parlamentu w sprawach związanych ze stanowiskiem Polski wobec UE i daje zbyt duże uprawnienia rządowi. Stwarza to możliwość pomijania parlamentu, i to w najważniejszych kwestiach. Opinia Biura Analiz Sejmowych potwierdza fakt, iż ustawa ta doprowadza do uszczuplenia zakresu uprawnień Sejmu i Senatu w taki sposób, że stanowisko Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie określane w formie ustawy, która, jak powszechnie wiadomo, musi przejść przez cały proces legislacyjny łącznie z podpisem prezydenta, ale w formie opinii. Proszę zwrócić uwagę, że opinie formułowane przez komisje Sejmu i Senatu nie są opiniami wiążącymi. Może to też prowadzić do ograniczenia swobody zawierania umów międzynarodowych. Omijając procedury ratyfikacyjne, rząd pana Donalda Tuska może swobodnie dysponować suwerennością Polski. Czyżby rząd chciał podjąć jakieś niepopularne w naszym kraju decyzje i dlatego zabiega o takie uprawnienie?

Niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny doszedł do wniosku, że procedura podobna do tej, która zostanie zniesiona omawianym projektem uchwały, jest potrzebna, ponieważ inaczej dojdzie do przeniesienia suwerenności Niemiec. Dlaczego w Polsce nie możemy pójść śladem Niemiec, które prawidłowo zinterpretowały konsekwencje proponowanych rozwiązań, tylko zmierzamy nieuchronnie w kierunku błędu, którego nasi sąsiedzi nie popełnili? Rząd dąży do przyjęcia ustawy, która jest aktem zawężającym polską suwerenność w takim zakresie, w jakim państwo niemieckie nie chce pozwolić na ograniczenie własnej suwerenności. Dlaczego jesteśmy przekonywani do przyjęcia ustawy, która jest aktem cofającym nas w niektórych sprawach nie tylko w stosunku do tego, co przyjęły inne państwa członkowskie, ale również w stosunku do tego, jak brzmiała do tej pory ustawa kooperacyjna? Dlaczego rząd Tuska chce ominąć procedury ratyfikacyjne i swobodnie dysponować suwerennością Polski? Bo w końcu do tego prowadzi możliwość zmian umów międzynarodowych z pominięciem parlamentu. Zarówno Polskę, jak i Niemcy obowiązuje Traktat z Lizbony, z tym że po zachodniej stronie Odry takich uprawnień rządowi nie dano. Niemcy potrafili zadbać o suwerenność, podczas gdy nasza władza wykonawcza miałaby otrzymać tak olbrzymie prerogatywy, które nie tylko osłabiają pozycję parlamentu wobec instytucji UE, ale wręcz odbiegają od standardów demokratycznych. Widać, że nasz rząd w porównaniu do władz niemieckich ma ograniczone poczucie suwerenności.

Tę opinię potwierdza profesor Krystyna Pawłowicz, prawnik z Uniwersytetu Warszawskiego. „Parlament niemiecki otrzymał rzeczywiste kompetencje do decydowania w niektórych wskazanych sprawach" – uważa Pawłowicz. Zaznacza, że jeżeli ustawa ograniczy dostęp Sejmu do informacji na temat stanowiska rządu o projektowanych aktach UE, wtedy niższa izba polskiego parlamentu nie będzie suwerenem. „Czyli nie decyduje w najważniejszych sprawach, do jakich została powołana. Dlatego że część spraw została przekazana do kompetencji Rady Ministrów oraz organów unijnych" – wyjaśnia.

Gdy analizuje się niniejszą uchwałę, nasuwa się pewna refleksja. Mianowicie inicjatywa, która po II wojnie światowej, po doświadczeniach okrucieństw dwóch wojen światowych, miała doprowadzić do względnego pokoju i zgodnej współpracy państw europejskich, wskutek pewnego wypaczenia doprowadziła do powstania tworu na wzór superpaństwa, myląco nazwanego organizacją międzynarodową. Ten państwopodobny twór rządzi się jednak własnymi prawami, interesami i celami, konkurencyjnymi wobec praw, interesów i celów państw członkowskich, aspiruje do państwowości, suwerenności czy odrębnego obywatelstwa. Dlatego małymi kroczkami demontuje on i wchłania suwerenne państwa go tworzące. Polski parlament swą własną ustawą może właśnie zrzec się pozakonstytucyjnie wpływu na sprawy polskie w UE.

Dzisiaj my wszyscy zasiadający w tej Izbie jesteśmy publicznie zobowiązani poprzez Konstytucję RP i przysięgę, którą jako członkowie władz złożyliśmy, do tego, aby „rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec narodu, strzec suwerenności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej". Podczas tego głosowania miejmy w swoich sumieniach słowa przysięgi, którą na początku kadencji składaliśmy.

Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja, o której w tym punkcie dyskutujemy, niesie zasadnicze zmiany.

Celem niniejszej nowelizacji przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami jest umożliwienie usprawnienia procedur związanych z wywłaszczaniem nieruchomości lub ograniczaniem praw do nieruchomości w celu realizowania celów publicznych, a także doprecyzowanie niektórych przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami, co wyeliminuje problemy interpretacyjne pojawiające się w praktyce ich stosowania.

Zmiany przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami mają charakter porządkujący i ich celem jest wyeliminowanie pojawiających się wątpliwości interpretacyjnych i dostosowanie przepisów do wymogów praktyki.

Zaproponowane zmiany między innymi w art. 116 i 119 stwarzają możliwość zezwolenia na niezwłoczne zajęcie nieruchomości w decyzji o wywłaszczeniu nieruchomości. Proponowana zmiana do art. 122 ustawy o gospodarce nieruchomościami realizuje potrzebę wprowadzenia do porządku prawnego przepisów umożliwiających uregulowanie stanów prawno-rzeczowych nieruchomości, na których zrealizowano cel publiczny, a na skutek wymienionych w przepisie okoliczności – na przykład uchylenia decyzji wywłaszczeniowej – nie pozbawiono właściciela praw do nieruchomości i nie wypłacono mu odszkodowania. Problem „faktycznego" wywłaszczenia nie zawsze może być uregulowany przepisami kodeksu cywilnego, stąd potrzeba wprowadzenia stosowanego przepisu do ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Zmiana polegająca na dodaniu art. 124b do przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami ma na celu umożliwienie wykonywania przez przedsiębiorstwa energetyczne, gazowe, wodno-kanalizacyjne itd., prac związanych z konserwacją i utrzymaniem w należytym stanie sieci i urządzeń przesyłowych. Przepis ten umożliwia uzyskanie, w drodze decyzji starosty, prawa wstępu na nieruchomości w celu wykonywania czynności związanych z utrzymywaniem urządzeń w sytuacji, gdy nie zgadza się na to władający nieruchomością, to jest właściciel, użytkownik wieczysty albo posiadacz nieruchomości. Przedsiębiorca, składając wniosek do starosty, będzie zobligowany do przedstawienia dokumentów poświadczających prawa do urządzeń i przewodów znajdujących się na cudzej nieruchomości.

Istnieje wiele przypadków, że do wybudowanych urządzeń i przewodów przedsiębiorstwo, które jest ich właścicielem, nie posiada odpowiedniego tytułu prawnego, nie ma go w przypadku nieruchomości, na których te urządzenia są zlokalizowane. Brak ustanowionej służebności przesyłu uniemożliwia przedsiębiorstwom wykonywanie czynności polegających na utrzymaniu takich urządzeń i przewodów. Proponowany przepis będzie im to umożliwiał w przypadkach, gdy władający nieruchomością nie wyraża zgody na wejście na nieruchomość w celu wykonania takich prac remontowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapisy projektu to krok we właściwym kierunku. Jeśli nie uporządkujemy gospodarki przestrzennej i procesu inwestowania, na przykład w dziedzinie wspomnianej przeze mnie przed chwilą energetyki, nasze inwestycje będą nadal napotykały na problemy związane z długotermionową ich realizacją. Koncentrujemy swoją uwagę na poprawianiu prawodawstwa w omawianych dziedzinach gospodarki nieruchomościami i planowania przestrzennego, co będzie miało wpływ na racjonalność procesu inwestycyjnego. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Żyjemy w dobie społeczeństwa informacyjnego i nowego systemu – gospodarki opartej o wiedzę. Do niedawna o poziomie ekonomicznym kraju, o dobrobycie społeczeństwa decydowały: kapitał, zasoby naturalne i wielki przemysł, czyli huty, stocznie, kopalnie. Dziś sytuacja się zmieniła. Wystarczy spojrzeć na giełdy amerykańskie, azjatyckie czy europejskie – najszybciej rozwijają się firmy software'owe, czyli te, które sprzedają wartość intelektualną. Jesteśmy świadkami reorientacji współczesnej gospodarki, polegającej na stopniowym przechodzeniu od gospodarki materiałochłonnej do gospodarki opartej na informacji i wiedzy. W wyniku tego dotychczasowe konkurowanie państw i regionów poprzez zasoby materialne jest powoli zastępowane konkurowaniem przez zasoby niematerialne, a zwłaszcza poprzez kapitał ludzki, wiedzę oraz nowe technologie. O szansach rozwoju w coraz większym stopniu będzie decydować ludzki potencjał intelektualny oraz wiedza związana z najnowszymi osiągnięciami współczesnej nauki. Budowa nowej gospodarki, w której kluczową rolę odgrywają innowacje, staje się w XXI wieku podstawowym wyzwaniem dla państw i regionów, których celem jest osiągnięcie wysokiego poziomu rozwoju oraz konkurencyjności.

Reasumując, należy powiedzieć, że jednym z ważniejszych elementów współczesnej gospodarki jest zarządzanie własnością intelektualną, w tym dobrami objętymi prawem własności przemysłowej. Do tego celu nieodzowny jest sprawnie i profesjonalnie działający urząd rzecznika patentowego.

Procedowany projekt ustawy wynika z potrzeby wprowadzenia zmian do obecnie obowiązującej ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych. Należy podkreślić, że zawarte w projekcie rozwiązania uwzględniają doświadczenia z kilkuletniego okresu stosowania dotychczasowej ustawy, a także potrzebę jej dostosowania do prawa unijnego i wyroków ETS oraz uwzględnienia regulacji wynikającej z dyrektywy unijnej dotyczącej usług na rynku wewnętrznym, a także dyrektywy w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych.

Należy podkreślić, że prace nad projektem zostały poprzedzone sporządzeniem na polecenie Ministerstwa Gospodarki „Analizy obowiązujących rozwiązań prawnych w zakresie ustawy o rzecznikach patentowych i skutków ekonomicznych, prawnych i społecznych proponowanych zmian w obowiązującym prawie".

W projekcie ustawy o rzecznikach patentowych w art. 2 zakłada się rozbudowanie słowniczka wyrażeń ustawowych przez wprowadzenie do niego pojęć, których wyjaśnienie jest niezbędne z punktu widzenia wielu innych założonych zmian. W ten sposób zapobiega się problemom interpretacyjnym powstającym w sytuacjach, kiedy akt prawny nie jest wystarczająco precyzyjnie sformułowany.

Niezmiernie istotną zmianą jest przyjęcie rozwiązania polegającego na wprowadzeniu rejestru kancelarii patentowych prowadzonych w formie spółek kapitałowych, który miałby być prowadzony przez Krajową Radę Rzeczników Patentowych. Przyczyni się to zapewne do podniesienia poziomu ochrony tajemnicy zawodowej, tak istotnej z uwagi na charakter zawodu rzecznika patentowego, któremu często powierzane są tajemnice gospodarcze dotyczące niechronionych jeszcze patentami wynalazków i wzorów czy też oznaczeń towarów i usług.

Następnym bardzo ważnym w moim przekonaniu elementem, na który pragnę zwrócić uwagę, jest zapis w art. 1 pkcie 9 projektu, gdzie nakłada się na rzeczników patentowych obowiązek stałego doskonalenia zawodowego Wprowadzenie tego wymogu jest niezbędne ze względu na zmieniające się przepisy prawne oraz dynamicznie zmieniający się stan wiedzy i techniki. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o zmianach dotyczących zasad naboru kandydatów do zawodu rzecznika patentowego i przebiegu aplikacji. Zakres egzaminu umieszczono w ustawie, czyniąc ten akt jasnym i czytelnym. Pozostałe przepisy w tym zakresie zostały tak sformułowane, aby zapewnić przejrzystość i jasność reguł dotyczących egzaminu konkursowego.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, pragnę szczególnie podkreślić fakt, że omawiany rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych dostosowuje następny obszar polskiego ustawodawstwa do prawa unijnego, a przede wszystkim jest istotnym elementem usprawnienia naszego życia gospodarczego w zakresie zawartych w nim regulacji.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa w ramach nowej regulacji znosi między innymi karalność za brak zameldowania lub wymeldowania. Jakkolwiek karanie za takie zachowanie uznać można za relikt przeszłości – nawet jeżeli taki czyn stanowi jedynie wykroczenie – to z praktycznego punktu widzenia należy zadać pytanie: a co w zamian?

Zgodnie z przepisami jedynym rejestrem, z którego będzie wynikać adres zamieszkania, ma być system PESEL. Rozumiejąc potencjalnie korzystne skutki wynikające z takiego rozwiązania, należy jednak wskazać na istniejącą patologię, której nowy system wydaje się nie likwidować.

Obecnie osoba, która jest dłużnikiem, posługująca się dowodem z nieaktualnym adresem zameldowania, może spać spokojnie. W cywilnym postępowaniu sądowym sędzia, nie mogąc doręczyć takiej osobie orzeczeń ani pism w sprawie – przy założeniu, iż pod wskazanym adresem nie mieszka żaden inny pełnoletni członek rodziny, który przyjąłby korespondencję – zmuszony jest do ustanowienia kuratora do doręczeń. Procedura ustanowienia takiego kuratora wydłuża postępowanie i w efekcie prowadzi do pewnego rodzaju fikcji, iż osoba ustanowiona przez sąd jako kurator reprezentować będzie interesy osoby nieobecnej. Kurator, mając obowiązek zarówno formalnego, jak i rzeczywistego reprezentowania interesów osoby zastępowanej, wobec braku znajomości okoliczności stanu faktycznego z reguły ogranicza się do podejmowania działań proceduralnych.

A zatem wprowadzana zmiana systemowa powinna zostać bezwzględnie powiązana z ułatwieniem prowadzenia postępowań wobec osób, które celowo wykorzystują luki w prawie i uniemożliwiają szybkie i sprawne dochodzenie roszczeń cywilnych. Skuteczność doręczenia nie od dziś stanowi wąskie gardło funkcjonowania systemu sądowego w Polsce. Bez usprawnienia tego elementu projektowana zmiana ustawy nie wpłynie w sposób skuteczny na szybkość dochodzenia roszczeń, pozostawiając w tym zakresie niepożądane i szkodliwe status quo.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowane przedłużenie z dwóch do pięciu miesięcy terminu wyboru pierwszego zgromadzenia elektorów wydaje się, jako podyktowane względami praktycznymi, uzasadnione. Za potencjalnie niekorzystne dla wizerunku, a tym samej dalszej działalności Instytutu Pamięci Narodowej, należy bowiem uznać niepowołanie pierwszych członków Rady przez przewidziane przepisami ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów zgromadzenie elektorów. Zasadna jest zatem modyfikacja terminów objętych nowelizacją, która umożliwia realizację przewidzianego w powoływanej ustawie trybu wyboru.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Trzecia nowelizacja ustawy o IPN jest konsekwencją manipulowania PO przy tej ustawie i generalnie trzeba ją uznać za swoistą ustawodawczą kompromitację. Przypomnę, że poza przyjętą 18 marca przez Sejm dużą nowelizacją przepisy zmieniano 29 kwietnia, by je doprecyzować o zapis, kto kieruje pracami instytutu po tragicznej śmierci świętej pamięci Janusza Kurtyki. Jak sądzę, już w kwietniu było do przewidzenia, że naukowcy w ciągu dwóch miesięcy nie wybiorą dwudziestu czterech elektorów, którzy mieli wyłonić nowe władze instytutu – dziewięciu kandydatów mają wskazać elektorzy wyłonieni przez wyższe uczelnie, następnie spośród nich parlament wybierze siedem osób, a dwie osoby wskaże prezydent. Po prostu termin był zbyt krótki i zbiegł się z sesją egzaminacyjną oraz wakacjami akademickimi. W obecnej nowelizacji ustawy wydłużamy termin wyłaniania elektorów do 27 października, choć i on wydaje się zagrożony, ponieważ jest to początek roku akademickiego, w tym czasie odbywają się egzaminy poprawkowe, obrony prac, trwa nadal rekrutacja na studia. Nie ma więc gwarancji, że od razu we wrześniu czy nawet w październiku rady instytutów zajmą się wyborem elektorów. Tym bardziej, że spora część środowiska naukowego ma do IPN dystans, wielu naukowców było przeciwnych lustracji, więc niekoniecznie zamierzają oni uczestniczyć w takich wyborach z zapałem. W tej sytuacji może zrodzić się pokusa skorzystania z innego wyjścia, które ustawa przewiduje. Mianowicie Radę Instytutu zamiast naukowców mogliby wskazać sami politycy, posłowie i senatorowie. Czy z tej dodatkowej procedury nie skorzysta PO? Gdyby tak się stało, elektorzy uczelniani byliby tylko listkiem figowym dla pseudoodpolitycznienia IPN, podobnego do tego, które dokonało się poprzez nowelizację ustawy o KRRiT – w obecnym kształcie KRRiT została bardziej upolityczniona, choć trzeba jasno stwierdzić, że według PO są w niej obecnie politycy reprezentujący tak zwaną słuszną linię.

PiS od samego początku prac nad zmianami w IPN krytykowało założenia tej nowelizacji, wskazując, że wbrew deklaracjom o odpolitycznieniu instytutu to właśnie nowe regulacje przyniosą rzeczywiste poddanie IPN politykom. W związku z tym uchwalona ustawa powędrowała do Trybunału Konstytucyjnego. Obawiam się, że okres tymczasowości wydłuży się, co nie jest dobre dla tej instytucji. Przypomnę, że obecnie funkcjonuje jeszcze Kolegium IPN, ale jego członkowie zostali pozbawieni diet. To prawdziwy absurd. Dobrze, że Sejm obecnie przywrócił te diety.

Generalnie zmiany w IPN już teraz negatywnie wpływają na pracę tej instytucji, a będzie jeszcze gorzej po wyborze nowego prezesa IPN, który faktycznie stanie się zakładnikiem Rady IPN. Prezes będzie także zakładnikiem polityków, którzy wybiorą go zwykłą większością głosów i taką też zwykłą większością będą mogli go odwołać. Co z suwerennością prezesa w podejmowaniu decyzji, szczególnie tych merytorycznych, związanych z istotą prac instytutu?

Błędem w ustawie jest też zapis związany z pozyskiwaniem wiedzy przez osoby, które współpracowały ze służbami – będą one mogły sprawdzić, co na ich temat zachowało się w archiwach. Innymi słowy, zanim ktoś wypełni stosowne oświadczenie lustracyjne, będzie mógł bez przeszkód sprawdzić, co na jego temat znajduje się w archiwach IPN. Jeśli nie znajdzie niczego w tak zwanych teczkach pracy czy w teczce personalnej, w której archiwizowano zobowiązanie do współpracy z bezpieką i pokwitowania za odbiór pieniędzy, będzie mógł bez większego ryzyka oświadczyć, że nie współpracował z tajnymi służbami PRL. Co więcej, chcąc pomóc takim osobom, ustawodawca skrócił okres oczekiwania na dokumenty. To z kolei ma być argumentem przemawiającym za otwarciem rzekomo zamkniętych archiwów IPN.

W sumie, tak to widzę, ustawa o IPN nie zmierza do rozliczania zbrodni komunizmu i jego funkcjonariuszy, a jedynie pozwala na edukację i badania naukowe. Choć to niewiele, to i z tego trzeba się cieszyć. Wystawy, filmy, programy telewizyjne, solidne książki odkłamujące polskie dzieje, ukazujące zbrodnie komunizmu – za tę pracę należy IPN gorąco podziękować, co niniejszym czynię.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych nie jest zbyt obszerna, jednak zaplanowane w niej zmiany są bardzo znaczące.

Jak możemy przeczytać w źródłach opisujących istotę działania Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych, „preferencyjne kredyty udzielane z funduszu mają na celu umożliwienie gminom i ich związkom sfinansowanie kosztów dokumentacji projektowej inwestycji komunalnych przewidzianych do współfinansowania z funduszy Unii Europejskiej". Stwierdzenie takie jest zgodne z prawdą i ma to bardzo pozytywny wydźwięk dla gmin i ich związków, jednak tworzący w grudniu 2003 r. ustawę o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych zapomnieli o powiatach i związkach powiatów. Właśnie o nie zostaje rozszerzony katalog podmiotów uprawnionych do uzyskania kredytów ze środków funduszu – zmiana ta jest istotą omawianej w tej chwili nowelizacji.

Niezwykle ważny jest też zapis stanowiący, iż z Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych będzie można przyznawać kredyty na współfinansowanie inwestycji komunalnych realizowanych ze środków z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2009–2014 oraz Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy.

Nowelizacja zakłada także możliwość wykorzystania środków z kredytu na koszty postępowań administracyjnych, a kwotę kredytu zwiększa z 500 tysięcy do 1 miliona zł. Ustawa wprowadza też zasadę, iż 80% zysku z działalności funduszu posłuży jego zasileniu, a pozostała część dokapitalizuje Bank Gospodarstwa Krajowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Planowane zmiany w ustawie o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych w moim przekonaniu walnie przysłużą się rozwojowi tych inwestycji i powiększeniu ich liczby, będzie to widoczne szczególnie na szczeblu powiatowym, dla którego kredyty z funduszu były dotąd niedostępne. Cieszy również fakt, że stworzona została możliwość współfinansowania przez Fundusz Rozwoju Inwestycji Komunalnych bardzo ważnych przedsięwzięć realizowanych z partnerami spoza Unii Europejskiej, myślę tu szczególnie o współpracy z krajami Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu.

Korzyści, które wymieniłem, to niewątpliwie argumenty za przyjęciem omawianej tu noweli, co gorąco Wysokiej Izbie rekomenduję. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy rozszerza katalog podmiotów uprawnionych do uzyskania preferencyjnych kredytów ze środków Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych o powiaty i związki powiatów. Kredyty te przeznaczone będą na pokrycie kosztów przygotowania dokumentacji, do których zalicza się koszty studium wykonalności inwestycji, analizy kosztów i korzyści, ekspertyz, studiów, map lub szkiców lokalnych, koszty związane z ocenami oddziaływania na środowisko, a także koszty pozostałej dokumentacji niezbędnej do przygotowania inwestycji oraz koszty poniesionych opłat, wynikających z konieczności uzyskania niezbędnych rozstrzygnięć administracyjnych. Warunkiem przyznania preferencyjnego kredytu przeznaczonego na pokrycie kosztów przygotowania dokumentacji jest pozytywna ocena wniosku.

Rozszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do uzyskania preferencyjnych kredytów ze środków Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych o powiaty i związki powiatów przyczyni się, jak się oczekuje, do realnego zwiększenia możliwości inwestycyjnych, co, mam nadzieję, podniesie dotychczasowy, niski poziom wydatkowania środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej. Przyczyni się ono także do poprawy efektywności i skuteczności wsparcia udzielanego jednostkom samorządu terytorialnego. Zwiększenie wsparcia projektów inwestycji komunalnych wpłynie też pozytywnie na rynek pracy poprzez tworzenie nowych miejsc pracy. Wpływ ten jest o tyle istotny i oczekiwany, że od dłuższego czasu utrzymuje się w Polsce niesłychanie wysokie, prawie trzynastoprocentowe bezrobocie.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Porcedowana ustawa o zmianie ustawy o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych ma być pomocna w przygotowaniu projektów inwestycji komunalnych gminom, ich związkom, jak również innym jednostkom samorządu terytorialnego. Zasadne jest zatem rozszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych o powiaty oraz ich związki w celu umożliwienia im szerszego uczestnictwa w przygotowaniu projektów inwestycji komunalnych.

Ze względu na wskazywane przeznaczenie funduszu zasadne jest zatem również jak największe rozszerzenie katalogu dokumentów, których koszty mogą być pokrywane z jego środków. Opracowanie dokumentacji niezbędnej do przedstawienia projektu do oceny właściwej instytucji, która przyjmuje projekty do dofinansowania, jest często bardzo kosztowne, co w aspekcie ratio legis przedmiotowej ustawy wydaje się uzasadniać podniesienie górnej kwoty kredytu do 1 miliona zł.

Należy wyrazić nadzieję, że zwiększone wsparcie projektów inwestycji komunalnych przewidywane w przedstawionej ustawie przez wpływ na tworzenie nowych bądź zachowanie obecnych miejsc pracy będzie niosło pozytywne skutki dla rynku pracy.

Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem przewidzianej w art. 1 niniejszego projektu nowelizacji ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych – Dziennik Ustaw z 2007 r. nr 223 pozycja 1655 z późniejszymi zmianami – jest zmiana art. 4 pkt 13.

Aktualnie, stosownie do przepisu art. 4 pkt 13 ustawy – Prawo zamówień publicznych, z wyłączenia obowiązku stosowania przepisów ustawy – Prawo zamówień publicznych można skorzystać w przypadku zamówień udzielanych instytucji gospodarki budżetowej przez organ administracji rządowej wykonujący funkcje organu założycielskiego tej instytucji, jeżeli łącznie spełnione są trzy przesłanki wymienione w tym przepisie, to jest: po pierwsze, zasadnicza część działalności instytucji gospodarki budżetowej dotyczy wykonywania zadań publicznych na rzecz tego organu administracji rządowej; po drugie, organ administracji rządowej sprawuje nad instytucją gospodarki budżetowej kontrolę odpowiadającą kontroli sprawowanej nad własnymi jednostkami nieposiadającymi osobowości prawnej, w szczególności polegającą na wpływie na decyzje strategiczne i indywidualne dotyczące zarządzania sprawami instytucji; po trzecie, przedmiot zamówienia należy do zakresu działalności podstawowej instytucji gospodarki budżetowej określonego zgodnie z art. 26 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych – Dzienniki Ustaw nr 157, pozycja 1240 i nr 28 z 2010 r., pozycja 146.

Nowelizacja ma na celu umożliwienie skorzystania z przedmiotowego wyłączenia obowiązku stosowania przepisów ustawy – Prawo zamówień publicznych w przypadku udzielania zamówień instytucjom gospodarki budżetowej nie tylko przez organy administracji rządowej, ale przez wszystkie organy władzy publicznej wykonujące funkcje organu założycielskiego instytucji gospodarki budżetowej, której zamówienie jest udzielane.

Mimo że projektowana zmiana ma w istocie charakter porządkujący, jest ważna i umożliwia udzielanie zamówień publicznych wszystkim instytucjom gospodarki budżetowej na jednakowych zasadach. Realizuje w ten sposób zasadę równości pomiotów wobec prawa i pozwala na zachowanie ciągłości realizacji zadań publicznych. Projektowane zapisy zawierają postanowienia o charakterze informacyjnym, nie stanowią zatem regulacji odrębnych wobec już określonych w przepisach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno odmówić słuszności zmianom proponowanym w przedstawionym projekcie ustawy. Spełniona zostanie w tym przypadku w pełnym zakresie przede wszystkim zasada ciągłości realizacji zadań publicznych, wynikająca z założeń przyjętych dla omawianej organizacji sektora zamówień i finansów publicznych. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Niejednokrotnie w tej Izbie wielu moich znakomitych kolegów mówiło, podobnie jak ja, o potrzebie poprawy prawa, o konieczności uczynienia go przejrzystym, wewnętrznie spójnym i przyjaznym ludziom. Właśnie tym celom – szczególnie temu ostatniemu – służy nowela omawianych w tej chwili przepisów.

Jej istotą jest uchylenie nałożonego na przedsiębiorców obowiązku określenia szczegółowej charakterystyki jakościowej towaru oraz usługi i konieczność obniżenia ceny w przypadku, gdy dany towar nie posiada określonych cech zawartych w tej charakterystyce lub posiada wady polegające na zmniejszeniu ilości, masy lub objętości towaru albo na jego uszkodzeniu.

W ciągu ostatnich lat wiele zmian, w tym akcesja naszego kraju do Unii Europejskiej, sprawiło, że polskie prawo stało się rzetelniejsze i bardziej przejrzyste. W wielu różnych ustawach i rozporządzeniach istnieją już obwarowania, które zapewniają stabilność cen oraz ich kontrolę. Znoszone w tej chwili postanowienia art. 10 i 11 ustawy o cenach powstały w 2001 r. Przez dziewięć lat przepisy te straciły już swoje pierwotne znaczenie, ponieważ później pojawiło się już szereg nowych odnośnie do precyzyjnego podawania informacji o towarach. Chcąc ułatwić działalność producentom i przedsiębiorcom, proponuje się utrzymywanie restrykcji jedynie w stosunku do cen urzędowych i marż handlowych urzędowych.

Prócz nowelizacji ustawy o cenach konieczne będzie także wprowadzenie zmian w ustawie o kontroli skarbowej. Zakładają one, iż do zakresu kontroli skarbowej będzie należało badanie prawidłowości stosowania cen urzędowych i marż handlowych urzędowych w granicach i na zasadach określonych w odrębnych przepisach.

Celowość noweli ustawy o cenach i o kontroli skarbowej opisałem już na początku mojego wystąpienia. Przede wszystkim chodzi o przejrzystość i brak skomplikowania norm prawnych. Właśnie w ramach tego drugiego zagadnienia należy zauważyć, iż na podstawie nowych zapisów ustawy o cenach właściwość miejscową organów podatkowych ustala się między innymi według adresu miejsca zamieszkania przedsiębiorcy. Zapisy dotyczące tego zagadnienia są już zawarte w ordynacji podatkowej, nie ma więc sensu ich powtarzania, co również w znaczący sposób wpłynie na przejrzystość prawa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W opinii do tego punktu porządku obrad możemy przeczytać: „Wejście w życie przedmiotowych zmian wpłynie na wewnętrzną spójność systemu prawa, eliminując uregulowania zbędne, powodujące liczne wątpliwości interpretacyjne, a także trudności w ich stosowaniu". Moim zdaniem to wystarczająca rekomendacja do przyjęcia tej noweli. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W związku z nadaniem Akademii Ekonomicznej imienia Karola Adamieckiego w Katowicach nowej nazwy „Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach" pragnę wyrazić swoje uznanie dla wszystkich osób zaangażowanych w rozwój tej uczelni.

Dorobek naukowy tej placówki, mogącej posługiwać się już mianem uniwersytetu, stanowi koronny argument przemawiający za słusznością takiej zmiany. Nie do przecenienia pozostaje aspekt społeczny – wpływ, jaki akademia, a już wkrótce uniwersytet, wywiera na życie kulturalne i naukowe nie tylko Śląska, ale i innych regionów. Wyrażam głęboką nadzieję, że Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach jako trzeci ośrodek naukowy w regionie Śląska o randze uniwersytetu – oprócz Uniwersytetu Śląskiego oraz Śląskiego Uniwersytetu Medycznego – w dalszym ciągu będzie pełnił funkcję motoru rozwoju w miejscu, w którym świat biznesu spotyka się ze światem nauki.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem osiemnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o pracownikach urzędów państwowych porządkuje kilka bardzo istotnych kwestii. Zasadniczo odnoszą się one do zagadnienia czasu pracy w tychże urzędach. Dotychczas czas pracy urzędników państwowych mógł wynosić osiem godzin na dobę i średnio czterdzieści godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym nie dłuższym niż osiem tygodni. Obecnie proponuje się dopuszczenie przedłużenia czasu pracy urzędnika do dwunastu godzin na dobę, przy zachowaniu średnio czterdziestu godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym nie dłuższym niż dwanaście tygodni. Nowelizacja zakłada także możliwość zatrudnienia urzędnika państwowego poza normalnymi godzinami pracy, a w wyjątkowych przypadkach także w niedzielę i święta, jednak z wyłączeniem kobiet w ciąży i kobiet opiekujących się dziećmi w wieku do ośmiu lat.

Zauważa się, że w innych ustawach regulujących status pracowników zatrudnionych w organach administracji publicznej zakaz zatrudnienia pracownika opiekującego się dzieckiem w wieku do ośmiu lat w godzinach nadliczbowych, w nocy, w niedziele i święta dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn, ponadto ma charakter względny, co oznacza, że pracownik może wyrazić zgodę na takie zatrudnienie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto zastanowić się, czy opisane zmiany nie powinny znaleźć się w ustawie o pracownikach urzędów państwowych, ale przede wszystkim warto zwrócić uwagę na fakt, że urzędy państwowe mają do spełnienia wiele niezwykle różnorodnych zadań, często wykraczających poza ośmiogodzinny dzień i czterdziestogodzinny tydzień pracy. Omawiana tu nowelizacja uelastycznia czas pracy urzędników państwowych, co wydaje się być potrzebne, tak jak potrzebna jest niniejsza nowela. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiętnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Już drugi raz w ciągu tygodnia przychodzi nam nowelizować ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Ostatnia nowelizacja spowodowana była tragicznymi wydarzeniami – katastrofą smoleńską. Dzisiejsze zmiany związane są z rozdzieleniem stanowisk ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. W pewnej kwestii te zmiany są zbieżne, zanim jednak nawiążę do tego, pozwolę sobie krótko scharakteryzować istotę nowelizacji. Ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora jasno i wyraźnie mówi, iż minister sprawiedliwości – prokurator generalny informuje marszałka o toczących się przeciwko posłom i senatorom postępowaniach karnych, wszczętych przed ogłoszeniem wyników wyborów; wskazuje też, że za pośrednictwem ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego składa się wniosek o wyrażenie zgody na zatrzymanie lub aresztowanie posła lub senatora. Jest oczywiste, że sformułowanie „minister sprawiedliwości – prokurator generalny" należy zamienić na „prokurator generalny", bowiem to on powinien być wykonawcą tych czynności.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora mają charakter porządkujący i są pokłosiem procesu rozdzielenia funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Jednak podobnie jak w przypadku zeszłotygodniowej nowelizacji tej ustawy w dzisiejszej postanowiono, że wejdzie ona w życie z dniem ogłoszenia. To właśnie jest ta zbieżna dla obydwu tych noweli kwestia, o której mówiłem na początku swego wystąpienia. W moim odczuciu jest to zbieżność niepotrzebna, podobnie jak niepotrzebny jest pośpiech we wdrażaniu nowych przepisów. Czternastodniowe *vacatio legis* wydaje się wystarczające, a na pewno ustrzeże nas od pomówień o zbyt pochopne stosowanie prawa. Parlament zawsze powinien być od nich wolny, szczególnie zaś wtedy, gdy zajmuje się procedurą działania tak ważnego, stojącego na straży praworządności państwa organu, jakim jest prokurator generalny. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwudziestym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z procedurą wyrażenia przez Sejm i Senat zgody na ratyfikację umowy międzynarodowej, Senat Rzeczypospolitej Polskiej przygląda się dziś Protokołowi Poprawek do Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej. Organizacja ta powstała jeszcze w 1921 r. jako zwieńczenie międzynarodowych kongresów i spotkań, które odbywały się już od 1889 r. Celem Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej jest kontrolowanie działań hydrograficznych poszczególnych państw, szczególnie zapewnienie bezpieczeństwa w nawigacji i ochrona środowiska morskiego.

Konwencja o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej została podpisana w maju 1967 r., Polska ratyfikowała ją we wrześniu 1972 r., a w kwietniu 2005 r. III Nadzwyczajna Konferencja Hydrograficzna przyjęła Protokół Poprawek do niej. Protokół ów ma za zadanie w szczególności aktualizację celów i zadań Organizacji, zmianę jej struktury, zasad ustalania budżetu, procedur podejmowania decyzji oraz przeliczania głosów państw członkowskich. Szczegółowej regulacji zostały poddane procedury przyjmowania do Organizacji nowych państw i jej współpracy z innymi organizacjami międzynarodowymi, a także zasady wprowadzenia zmian do tekstu Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej. Protokół Poprawek wejdzie w życie trzy miesiące od dnia, w którym rząd Księstwa Monako otrzyma notyfikacje o jego przyjęciu od dwóch trzecich państw członkowskich.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej mają charakter kompleksowy, dotyczą niemal wszystkich dziedzin jej funkcjonowania, a przede wszystkim usprawniają sposób jej działania. Polsce, jako członkowi tej Organizacji, powinno zależeć na sprawnym jej procedowaniu i, co za tym idzie, także na szybkiej ratyfikacji Protokołu. Do wyrażenia na to zgody gorąco Wysoki Senat zachęcam. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwudziestym pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w umowach o unikaniu podwójnego opodatkowania, zawartych między Rzeczpospolitą Polską, a krajami Unii Europejskiej, są bardzo powszechne. Zgodnie z Konstytucją RP Sejm i Senat muszą wyrazić na nie zgodę, bo są to umowy międzynarodowe. Pamiętamy wszyscy, że w ciągu ostatnich lat parokrotnie przychodziło nam dokonywać takich czynności, w sposób podobny do opisanego w umowie między Polską a Danią.

Konwencja zwarta w grudniu 2001 r. określała zakres i zasady opodatkowania podatkami dochodowymi – w naszym przypadku podatkami PIT i CIT – podmiotów mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w jednym lub obu umawiających się państwach. Jako metodę unikania podwójnego opodatkowania przyjęto metodę zaliczenia proporcjonalnego w stosunku do wszystkich kategorii dochodu opisanych w umowie. Metoda zliczania proporcjonalnego polega na tym, że podatek zapłacony od dochodu osiągniętego za granicą jest zaliczany na poczet podatku należnego w kraju rezydencji podatkowej, obliczonego od całości dochodów w takiej proporcji, w jakiej dochód ze źródeł zagranicznych pozostaje w stosunku do całości dochodów podatnika.

Podpisany w grudniu ubiegłego roku protokół omówionej wyżej konwencji zakłada, iż w stosunku do dochodów z pracy najemnej, uzyskiwanych przez rezydentów polskich świadczących pracę w Danii, metodą unikania podwójnego opodatkowania będzie metoda wyłączenia z progresją. Metoda ta polega na tym, że dochód osiągnięty za granicą jest zwolniony od podatku w kraju rezydencji podatkowej i jest jedynie brany pod uwagę przy obliczaniu stawki podatkowej, wedle której podatnik będzie zobowiązany rozliczyć podatek jedynie na podstawie dochodów uzyskanych w kraju rezydencji podatkowej.

Omawiając dokumenty podobne do przedmiotowej umowy międzynarodowej, legislatorzy sygnalizują ewentualność konieczności zmian w ustawach o podatku dochodowym od osób fizycznych i podatku dochodowym od osób prawnych, związanych z różnym traktowaniem zakładów krajowych i zakładów zagranicznych przedsiębiorstw głównych. Owo różne traktowanie wynika z faktu, że stosowanie metody zaliczenia proporcjonalnego nie pozwala odliczyć od podatku przedsiębiorstwa głównego strat ponoszonych przez zakład zagraniczny, podczas gdy może wykazywać takie straty, jeżeli generuje je zakład krajowy.

Jest to jedynie ewentualność do rozważenia, zaś istota umowy, nad której ratyfikacją debatujemy, to, najogólniej rzecz ujmując, ułatwienie procesu płacenia podatków. W moim przekonaniu jest to wystarczająca przyczyna, aby wyrazić zgodę na tę ratyfikację. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jeszcze nie otarliśmy łez po aferze z upadkiem przemysłu stoczniowego, a już koalicja rządząca gotuje nam nową aferę – ze sprzedażą przemysłu elektroenergetycznego. Aż ciarki przechodzą, jak przyglądamy się planom prywatyzacyjnym ministra Aleksandra Grada. Chce sprzedawać i prywatyzować wszystko, co popadnie: zakłady chemiczne, azotowe, spółki energetyczne i koncerny paliwowe, Lotos, Zakłady Azotowe w Kędzierzynie czy Zakłady Chemiczne „Police". To tylko niektóre z ponad sześciuset propozycji prywatyzacyjnych Skarbu Państwa. Co więcej, Ministerstwo Skarbu Państwa chce prywatyzować także KGHM „Polska Miedź", z której roczny dochód w drodze dywidendy przekracza wartość prywatyzacji. A gdzie strategiczne bezpieczeństwo kraju? Jak można takie firmy jak Enea, Tauron czy choćby PGE sprzedawać dla jednorazowego zysku i rozdawać udziały zagranicznym inwestorom, pozwalając jednocześnie na spekulacje co do cen dostarczanej do Polski energii?

Znowu, jak w czasach premierów Buzka i Millera, słowo „prywatyzacja" nie oznacza nic innego jak tylko: wyprzedaż. A za wyprzedażą idą masowe zwolnienia z pracy, likwidacja wielu zakładów, zerwanie umów z kooperantami, a także niedofinansowywanie dziedzin z natury niedochodowych, ale będących oczkiem w głowie każdego cywilizowanego narodu, mianowicie kultury i nauki. A co będzie za rok, za dwa, za dziesięć, za pięćdziesiąt lat? Rząd odpowiada: jakoś to będzie. Tylko pogratulować takiego myślenia!

Kryzys to zły czas na wyprzedaż. Rządowy program prywatyzacji może przynieść budżetowi państwa chwilowe korzyści, ale to oznacza też utratę kontroli przez państwo nad strategicznymi spółkami. Przyspieszanie procesów prywatyzacyjnych, by osiągnąć ponad 36 miliardów zł na zasypanie dziury budżetowej, jest nierozsądne i krótkowzroczne. Szybkie transakcje obarczone są dużym ryzykiem tak zwanych wrogich przejęć i utraty przez państwo kontroli nad strategicznymi dla kraju spółkami. Taka szalona prywatyzacja w celu łatania dziury budżetowej nie może być usprawiedliwieniem dla nieprzemyślanych działań.

W odróżnieniu od polskiego modelu prywatyzacji gospodarki, to jest modelu „wszystko na sprzedaż", w wielu państwach Europy koncerny państwowe poszerzają zakres własności, przejmując również za granicą państwowe firmy energetyczne. W Polsce czynią to koncerny niemieckie, francuskie i szwedzkie. W Europie trwa cały czas proces koncentracji, konsolidacji i zwiększenia roli narodowych państwowych koncernów gazowych takich jak: Gazprom (Rosja), Gas de France (Francja), Ruhrgas (Niemcy), British Gas (Wielka Brytania), Statoil (Norwegia), Eni (Włochy), OMV (Austria), Gasunie (Holandia) czy Distrigaz (Belgia). Dzięki temu wspomniane państwowe giganty zapewniają mieszkańcom swoich krajów lepsze warunki w postaci między innymi tańszego ciepła i prądu dla gospodarstw domowych. W większości państw Unii Europejskiej rynki gazowe są chronione jako dobro narodowe, dlatego dyrektywy UE i Komisja Europejska dopuszczają państwowy system gazownictwa.

O tym, jak to jest ważne, świadczy swoista wojna energetyczna na świecie. Także u nas. Przypomnę, że jeszcze Orlen oficjalnie nie kupił państwowej rafinerii naftowej w Możejkach na Litwie, a już Rosja wstrzymała dostawę ropy do tego kraju. Czy to tylko przypadek? To świadome zaciskanie pętli energetycznej na gospodarce państw postsowieckich, które wybrały własną drogę rozwoju.

A jak zachowa się wobec nas Zachód, kiedy zacznie funkcjonować Gazociąg Północny pod Morzem Bałtyckim? Będzie on miał przepustowość roczną rzędu 33 miliardów m^3 gazu. Tranzyt rosyjskiego gazu przez Białoruś i Polskę oraz Ukrainę może być wtedy niepotrzebny. Wkrótce tranzytowe znaczenie naszych państw może być zerowe. Czy nie staniemy wówczas przed „jedynie słusznym" rozwiązaniem przejęcia PGNiG przez Gazprom? Nie od dziś wiadomo, że państwowy Gazprom nie chce być eksporterem gazu do Polski i Europy, ale chce szybko przejąć polską część gazociągu jamalskiego i mieć bezpośredni dostęp do rynku gazowego Polski, Niemiec i Europy Zachodniej. Rząd brytyjski był wcześniej w podobnych tarapatach, ale w ostatniej chwili udaremnił przejęcie rurociągów narodowej firmy British Gas.

W świetle prawa UE mamy pełną swobodę w wyborze kierunków i zasad funkcjonowania energetyki i gazownictwa w Polsce. Przypomnę że art. 222 traktatu rzymskiego zabrania Unii Europejskiej narzucania form własności w gospodarce państw członkowskich, zaś dyrektywa gazowa dopuszcza odstępstwa od reguł wolnego rynku dla państwa UE posiadającego jednego zagranicznego dostawcę, który pokrywa ponad 75% zużycia krajowego. Dyrektywa pozwala również nałożyć na krajowego dostawcę (PGNiG) zobowiązania państwa z tytułu usług użyteczności publicznej, jeżeli wynika to z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju, ciągłości dostaw gazu, poziomu cen i energii. W zamian narodowe przedsiębiorstwa gazowe o takim statusie mogą odmówić dostępu stronie trzeciej (TPA) do sieci krajowej.

Dlatego należy podjąć decyzję o zasadniczej zmianie polityki energetycznej państwa przez rozwój na skalę przemysłową produkcji ciepła i prądu z własnego gazu, zasobów geotermicznych czy biopaliw. Wiel-

ka nadzieja w złożach gazu łupkowego – o ile tylko okaże się, że jego wydobycie jest możliwe, a złoża faktycznie tak duże, jak się szacuje.

Słyszymy, że w przyszłości energetyka jądrowa ma rozwiązać nasze problemy energetyczne. Ja w to wątpię. Raz, że to melodia odległej przyszłości, a po wtóre, nie stać nas na nią. Także ze względów ekologicznych jest ona dla nas nie do przyjęcia.

Zgodnie z założeniami „Polityki energetycznej Polski do 2025 r." dominującym paliwem w polskiej energetyce długo jeszcze pozostanie węgiel. Zwłaszcza na południu Polski energetyka powinna nadal opierać się na węglu. Tam zakłady energetyczne znajdują się blisko kopalń i węgiel jest najtańszym paliwem. Przyszłością górnictwa i energetyki powinny być wspólne kompleksy paliwowo-energetyczne. Tylko takie organizmy gospodarcze mają szansę na rozwijanie nowych technologii spalania węgla.

Tymczasem Polska, bogata w węgiel kamienny, zmniejsza jego wydobycie i nie zaopatruje polskich elektrowni. Zmusza to nas do importu tego właśnie surowca z zagranicy, lecz po nieco niższej cenie. Ale ta niższa cena nie odegra jakiejkolwiek roli, kiedy Polska będzie zmuszona importować około 30 milionów t węgla rocznie. Te pieniądze przejmie, zamiast Skarbu Państwa, zagraniczny eksporter. Stąd pytanie: dlaczego przez trzy lata rząd nie dopłacił nawet grosza do rozwoju kopalni, by mogły wydobywać węgiel z niższych poziomów i dalej prosperować, zarabiając na posiadanym surowcu? Teraz jedyna dotacja, jaką jeszcze możemy dostać z Unii, jest na likwidacje tych obiektów.

Krótko mówiąc: bezpieczeństwo energetyczne to nie tylko sprawa bieżącego i perspektywicznego zaopatrzenia odbiorców w paliwa i energię. We wiodących państwach świata, między innymi w USA i Rosji, miarą bezpieczeństwa energetycznego jest wskaźnik samowystarczalności energetycznej rozumiany jako stosunek ilości energii pozyskiwanej z własnych zasobów w kraju do ilości energii zużywanej. W Polsce wskaźnik ten nieustannie dramatycznie maleje – o to miejmy pretensje do rządu. Tymczasem do tak wyznaczanego bezpieczeństwa należy dążyć. Dziękuję za uwagę,

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W uchwale w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego oddajemy hołd tym, którzy w czarną noc okupacji hitlerowskiej i opresji sowieckiej, a następne w latach terroru komunistycznego, nie tracili nadziei i walczyli o wolną Polskę. Pierwotnie w uchwale wspominaliśmy tylko żołnierzy Armii Krajowej, w obecnej wersji okazujemy szacunek także żołnierzom innych formacji, takich jak między innymi Bataliony Chłopskie, Narodowe Siły Zbrojne, Narodowa Organizacja Wojskowa – jednym słowem tym wszystkim polskim bohaterom, którzy w latach 1939–1956 zostali potraktowani jak zdrajcy, wrogowie narodu czy wręcz kolaboranci hitlerowskich Niemiec.

Chciałbym dla pamięci przyszłych pokoleń przypomnieć tylko jeden aspekt sowieckiej sprawiedliwości w Polsce w latach stalinowskich, mianowicie czasy prawników bezprawia – sędziów i prokuratorów wojskowych, którzy dokonywali zbrodni sądowych na polskich patriotach. Wojskowe sądy rejonowe, skierowane przeciwko podziemiu niepodległościowemu, organizowały swego rodzaju bolszewickie spektakle przed setkami ludzi spędzanych do różnych miejsc publicznych po to, aby sterroryzować Polaków. Odstraszające komunikaty o wyrokach śmierci na polskich patriotach drukowano w nakładzie dziesięciu, piętnastu tysięcy egzemplarzy, zupełnie jak w okresie okupacji hitlerowskiej, i wieszano je w miejscach publicznych.

Dzięki działalności pionu naukowego Instytutu Pamięci Narodowej przebadano obecne archiwa wspomnianych wojskowych sądów rejonowych, pod które podlegali nie tylko wojskowi, czyli oficerowie i żołnierze drugiej konspiracji niepodległościowej, dezerterzy z wojska czy z milicji. Stawiali przed nimi też cywile, nawet młodzież gimnazjalna oskarżona o działanie mające na celu, jak to się mówiło, obalenie władzy ludowej. Jedną z pierwszych publikacji jest indeks represjonowanych. Pracownicy wszystkich oddziałów IPN podczas przeglądania zachowanych aktów WSR i wydzielania z nich wyroków śmierci z powodów politycznych, odkryli, że większość tych wyroków została wykonana.

Ten modelowy trybunał był całkowicie podporządkowany bezpiece i władzom politycznym. Kierowali nim Sowieci mający zmienione polskie nazwiska. Ci pseudo-Polacy po wypełnieniu zadań wracali do swej sowieckiej ojczyzny. Najczęściej nie mieli żadnych kwalifikacji prawniczych. Wśród sowieckich „prawników" byli między innymi weterani wojny polsko-bolszewickiej. Wielu z nich było pochodzenia żydowskiego.

Na szczególną uwagę w tym gronie zasługuje komunistyczny sędzia pochodzenia ukraińskiego Włodzimierz Ostapowicz, który tylko w latach 1946–1947 skazał na śmierć „w imieniu Rzeczypospolitej" ponad dwustu polskich patriotów. Większość skazanych rozstrzelano lub powieszono. Nazywano Ostapowicza sędzią „Śmierć".

Mówię o tym, abyśmy z większą odwagą przypominali zbrodnie komunistyczne. Dziś już nie musimy walczyć z cenzurą, ale z wyrachowaną obojętnością. Na szczęście nie brakuje ludzi aktywnych, którzy się nie poddają. Wielu z nich pracuje w Instytucie Pamięci Narodowej. Chciałbym podkreślić z naciskiem, że to dobrze, iż wspominamy ofiary nazizmu, oddajemy część ofiarom Szoah, ale nie może to odbywać się kosztem zapomnienia ofiar komunizmu.

Tu wspomnę o tym, że w odróżnieniu od nazizmu komunizm nie został definitywnie pokonany, osądzony i uznany za zbrodnię przeciwko ludzkości. Żaden ze zbrodniarzy komunistycznych nie został pozostawiony przed sądem i skazany. W niektórych państwach, takich jak Chiny, Kuba, Północna Korea czy Wietnam, komunizm jest nadal systemem państwowym. W wielu innych zwolennicy komunizmu dochodzą do władzy w chwili, gdy system ten upada. Poza tym obecna klasa polityczna, zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie, skompromitowała się w przeszłości współpracą z Moskwą, a teraz robi wszystko, by wymazać ten rozdział historii z publicznej pamięci. Dlatego nasza uchwała ma w części to właśnie podkreślić. Najwyższy już czas, aby ustanowić Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Komunizmu. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na początek – kilka słów przypomnienia. Kiedy w lipcu uchwalaliśmy w Senacie ustawy powodziowe, apelowałem, aby objąć nimi nie tylko incydentalne majowe i czerwcowe szkody, ale i wszystkie inne tego rodzaju dramatyczne sytuacje spowodowane przez klęski żywiołowe w przyszłości. Apelowałem bezskutecznie. W odpowiedzi MSWiA twierdziło, że mamy odpowiednie ustawy, a obecna sytuacja jest wyjątkowa, że chodzi jedynie o kilka gmin, o Sandomierz i Wilków.

No i mamy Bogatynię, prawie dwudziestotysięczne miasto, gdzie gwałtowne, kilkunastogodzinne opady deszczu spowodowały, że nieduża, lokalna rzeka Miedzianka zniszczyła 3/4 terenu miasta.

Ściągamy posłów z wakacji, nowelizujemy ustawę, co ma pozwolić natychmiast przyjść z pomocą wszystkim powodzianom. Ale znowu ta specustawa ma obowiązywać tylko do końca bieżącego roku.

Wszystko wskazuje na to, że takie ulewy i inne kataklizmy będą zdarzać się w naszym kraju coraz częściej, dlatego nie tylko ustawy, ale i służby ratownicze oraz struktury państwa powinny być przygotowane w taki sposób, żeby na każde tego rodzaju zjawisko pogodowe można było reagować natychmiast. Chodzi o to, aby na wszelkiego rodzaju pomoc nie trzeba było długo czekać.

Niestety, przypadek Bogatyni świadczy o kompletnej niewydolności służb państwowych. Ile czasu musieli czekać mieszkańcy na pierwszą pomoc? Dopiero dramatyczne apele burmistrza Bogatyni przekazywane za pośrednictwem telewizji spowodowały, że pojawiły się większe siły wojska, aby ratować kilka tysięcy ludzi, których życie było zagrożone. Wniosek jest tylko jeden: polskie państwo jest bardzo słabe, administracja państwowa działa fatalnie, brakuje sprawnego sprzętu, nie ma odpowiednio wyszkolonej formacji wojskowej, a sytuację zawsze ratuje tak zwane pospolite ruszenie. Najwyższy już czas, aby NIK przeprowadziła kontrolę działań wszystkich służb ratowniczych i administracji publiczne – w tym w szczególności rządowej – w przypadkach tegorocznych klęsk żywiołowych i możliwie jak najszybciej upubliczniła wyniki tej kontroli. W następstwie i na podstawie wyników kontroli parlament powinien uchwalić odpowiednie ustawy, które we właściwy sposób przygotują nas na tego rodzaju katastrofalne zdarzenia w przyszłości.

Nie mogę zgodzić się na to, by rząd przerzucał odpowiedzialność za wszystko co złe, na samorządy lokalne. A takie były wypowiedzi ministra Jerzego Millera i prezydenta Komorowskiego, którzy zrzucali odpowiedzialność na burmistrza Bogatyni. Tymczasem burmistrz twierdził, że nie było ostrzeżenia przed powodzią, a informacje o deszczu podane tuż przed ulewami w żaden sposób nie mogły zapobiec katastrofie. Nie chodzi o to, że nie wszyscy uwierzyli czy że może ktoś się za mało przejął – jak twierdzi Miller – tylko o to, że fala przyszła błyskawicznie.

Przypomnę, że do czasu naszej nowelizacji powodzianom z Bogatyni i Zgorzelca nie przysługiwało na przykład prawo do preferencyjnych kredytów dla właścicieli zniszczonych budynków czy zwolnienia z opłaty skarbowej dotyczącej dokumentów i czynności podejmowanych w sprawach związanych z powodzią. Drobni przedsiębiorcy nie mogli dostać 50 tysięcy zł na odbudowę firmy. Wszystko kończyło się na pomocy doraźnej. Dlatego zwołano nadzwyczajne posiedzenie Sejmu – by umożliwić mieszkańcom Bogatyni i Zgorzelca skorzystanie z dobrodziejstwa ustawy.

Przypomnę, że wczoraj uchwaliliśmy w Senacie ustawę o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r. Zakłada ona, między innymi, udzielanie wsparcia w wysokości do 50 tysięcy zł w formie pożyczki właścicielom małych firm, które ucierpiały z powodu powodzi. Pomoc ma być skierowana do małych firm, zatrudniających do pięćdziesięciu osób, na przykład rodzinnych sklepów, warsztatów usługowych itp. Przepisy projektowanej ustawy skierowane są do firm „prowadzących działalność gospodarczą wytwórczą, usługową lub handlową". Objęte są nimi również, między innymi, gospodarstwa agroturystyczne. O pożyczkę mogą wystąpić te przedsiębiorstwa, które przed tegoroczną powodzią nie były w stanie upadłości. Ustawa obejmuje również przypadki poniesienia szkody w wyniku osunięć ziemi wywołanych opadami atmosferycznymi, które miały miejsce w maju i czerwcu 2010 r.

Na koniec chciałbym odnieść się do wypowiedzi premiera, w której skomentował on obawę o frekwencję ze strony posłów przebywających na urlopach. Przypomnę, że stawiło się ponad trzystu dwudziestu posłów. Wszyscy przyznali, że nie było w tej sprawie żadnych sprzeciwów, że ani treść nowelizacji, ani fakt potrzeby udzielenia pomocy powodzianom nie budziły kontrowersji i wszyscy byli za. Jednak premier Tusk, wypowiadając się w sprawie nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu, na które posłowie musieli przybyć z urlopów, powiedział, że „nie należy ubolewać nad tym, że posłowie musieli na chwilę

przerwać kąpiel w Bałtyku i przyjechać na jeden dzień. Jakaś wielka tragedia im się przecież nie dzieje". W tych słowach mamy przykład typowej dla premiera oceny sytuacji, czyli zrzucania odpowiedzialności na innych. A przecież to z jego powodu ograniczono zakres lipcowej ustawy tylko do przypadków związanych z wydarzeniami powodzi z maja i czerwca; przecież to rząd nie zgodził się na objęcie ustawą podobnych dramatów w przyszłości. Prawdą jest, że parlament nie jest jedynym odpowiedzialnym za uchwalane buble prawne, swój poważny wkład ma też koalicyjny rząd PO – PSL. Miejmy nadzieję, że po 1 stycznia 2011 r. nie wydarzy się nic, co by spowodowało kolejną nowelizację obecnej specustawy. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

W związku z napływającymi do mojego biura senatorskiego uwagami studentów zwracam się do Pani z uprzejmą prośbą o przeanalizowanie następującego problemu.

Od 2007 r. w Polsce obowiązuje trzystopniowy system studiów, tak zwany system boloński. W jego ramach są studia licencjackie, magisterskie i doktoranckie. Pierwsze z nich trwają trzy lata. Następnie student stara się dostać na studia magisterskie, które trwają dwa lata. Z reguły, tak jak było przed reformą, student kontynuuje naukę na studiach magisterskich na tym samym wydziale. Ale absolwent studiów zawodowych, czyli licencjackich, traci na trzy miesiące status studenta, gdyż musi oddać legitymację. I, co za tym idzie, traci wszelkie zniżki i przywileje, na przykład trudno mu podjąć jakąkolwiek sezonową pracę, ponieważ pracodawcy szukają z reguły studentów na czas wakacji.

Czy nie powinno się wprowadzić przepisu, który pozwalałby absolwentowi studiów licencjackich zachować status studenta do końca września danego roku? Jeśli rozpocznie on studia magisterskie, nadal będzie studentem. Co więcej, zredukowane zostaną koszty wydawania nowych legitymacji studenckich na tym samym wydziale, gdyż wystarczy je wtedy tylko przedłużyć.

Czy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego dostrzega przedstawiony problem, a jeśli tak, jak ma zamiar go rozwiązać?

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Sprawa, która chciałabym przybliżyć w niniejszym oświadczeniu, dotyczy problematyki związanej z pobieraniem opłat za umówienie się na spotkanie z konsulem w Ambasadzie Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W celu uzyskania wizy amerykańskiej (a właściwie jej promesy) obywatele polscy zobowiązani są spełnić wiele formalności, w tym stawić się do ambasady USA po to, aby odbyć z konsulem rozmowę. Otóż, jak wynika z zamieszczonych na stronie internetowej informacji, jedyną możliwością umówienia się na rozmowę z konsulem amerykańskim w Polsce jest wykonanie telefonu pod wskazany numer. Cena rozmowy wynosi 4 zł plus 22% VAT za minutę. Rozmowa telefoniczna trwa przeciętnie około dziesięciu minut, zatem przeciętny koszt umówienia się z konsulem wynosi około 48,80 zł. Istnieje też możliwość zapłacenia 22 zł za siedem minut rozmowy przez obciążenie karty Visa lub MasterCard za wykonanie telefonu pod numer +48 22 523 2000. Zastanawiający jest fakt, iż ostatnia możliwość nie została opisana na stronie internetowej ambasady w języku angielskim. Czy to przeoczenie, czy też niemożność ta wynika z przyczyn obiektywnych?

Jak wynika z mojej analizy przeprowadzonej w przedmiotowym zakresie, w krajach europejskich funkcjonują dwa modele umawiania się na spotkania z konsulem – przez telefon oraz z wykorzystaniem internetu. Polska jest jednym z niewielu krajów należących do strefy Schengen, w którym niemożliwe jest umówienie się na rozmowę z wykorzystaniem strony internetowej. Wykorzystanie tego ostatniego środka komunikacji bez wątpienia pozwoliłoby obniżyć i tak niemałe koszty starań o promesę wizy, ponieważ sam koszt rozmowy telefonicznej jest stosunkowo duży.

Z uwagi na powyższe proszę o informację, dlaczego w Polsce nie można umówić się na spotkanie z konsulem, używając internetu, tylko trzeba korzystać z odpłatnej drogi – telefonu (stacjonarnego lub komórkowego). Drugie z pytań dotyczy ceny rozmowy. Dlaczego jest ona taka wysoka?

Z poważaniem
Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę zainteresować Pana problemem, z którym zwrócił się do mnie mieszkaniec Piły, będący w związku małżeńskim z obywatelką Tajlandii. Z dokumentów, które przedstawił, wynika, że w polskim systemie prawnym istnieje luka. W przypadku małżeństw mieszanych, czyli obywatela (-ki) Polski z obywatelem (-ką) innego państwa, ta luka w prawie umożliwia wywożenie polskich dzieci poza granice kraju bez zgody obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

W zaistniałej sytuacji kobieta, która dopuściła się uprowadzenia dziecka do Tajlandii i nie zamierza zmieniać miejsca pobytu, czuje się bezkarna od dwudziestu jeden miesięcy, ponieważ w chwili przekroczenia polskiej granicy posiadała paszport dziecka i nie zostały jej odebrane prawa rodzicielskie.

Z moich obserwacji wynika, że nie jest to jedyna sprawa, w której obywatel Rzeczypospolitej Polskiej bezskutecznie stara się o odzyskanie uprowadzonego dziecka.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma w planach dokonanie zmian mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa polskich dzieci i równoprawnego traktowania praw rodziców z małżeństw mieszanych.

Zwracam się również z prośbą o informację na temat sytuacji zameldowanego w Pile Morgana B., który bez zgody ojca, pana Adama B., przebywa w Tajlandii.

Będę wdzięczny za odpowiedź na postawione przeze mnie pytania.

Z wyrazami szacunku
Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracam się do Pana Premiera z problemem, który nurtuje wiele osób, myślę, że w całej Polsce, ale bezpośrednio do moich biur zgłosili się mieszkańcy Łęczycy. Wiem jednak, iż ten sam dylemat istnieje między innymi w pobliskim Zgierzu.

Rada Miasta Łęczyca w dniu 29 lipca 2010 r. uchwałą nr LIX/429/10 przyjęła stanowisko wyrażające sprzeciw wobec legalnego obrotu substancjami chemicznymi o działaniu podobnym do działania narkotyków, tak zwanymi dopalaczami, na terenie miasta. Na podstawie obowiązującego prawa rada miasta nie może przyjąć uchwały o zakazie handlu tymi substancjami.

Biorąc pod uwagę powyższą sytuację, chciałbym zapytać, jakie działania podejmie rząd, aby ograniczyć lub wręcz zlikwidować handel dopalaczami.

Wobec powyższego zwracam się z prośbą do Pana Premiera o wyjaśnienie tej ważnej sprawy.

Z poważaniem
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej kieruję do Pana prośbę o dokonanie wykładni art. 48 pkt 5 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (DzU 05.127.1066 z późn. zm.), który dotyczy odszkodowań za szkody wywołane w uprawach znajdujących się w sąsiedztwie lasów.

Członkowie Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej wskazują, że brak jednoznacznej interpretacji pojęcia „bezpośrednie sąsiedztwo lasu" od lat wywołuje konflikty pomiędzy rolnikami a leśnikami. Termin „bezpośrednie sąsiedztwo lasu" jest na tyle niejasny, że pozwala na różnorakie jego definiowanie. Dodatkowo ustawa – Prawo łowieckie uprzywilejowuje myśliwych i leśników. Koła łowieckie wytyczają granicę sąsiedztwa upraw z lasem według linii horyzontu, co – jak podkreślają zainteresowani – dyskryminuje rolników. Niejasność pojęcia „bezpośrednie sąsiedztwo lasu" jest przyczyną wielu sporów i zatargów, których można by uniknąć przez skonkretyzowanie niniejszego zapisu. To skonkretyzowanie ułatwi również pracę izbie rolniczej, która uczestniczy w szacowaniu szkód w uprawach.

Dlatego też kieruję do Pana Ministra prośbę o interpretację pojęcia „bezpośrednie sąsiedztwo lasu".

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

My, niżej podpisani senatorowie: Ryszard J. Górecki, Ryszard Knosala, Piotr Wach, Edmund Wittbrodt, pragniemy wyrazić serdeczne podziękowania Panu Ministrowi za pomoc w zorganizowaniu w dniu dzisiejszym spotkania z panią wiceminister Hanną Majszczyk. Przedmiotem spotkania była dyskusja na temat finansowania nauki w Polsce. W tej sprawie ostatnio zwróciła się do nas, parlamentarzystów, korporacja uczonych Polskiej Akademii Nauk. W kierowanym do nas apelu chodzi o podjęcie inicjatywy, która doprowadzi do znaczącego wzrostu nakładów na badania naukowe. Sami wywodzimy się ze środowiska naukowego i obawiamy się, że bez znaczącego wzrostu nakładów na szeroko pojmowaną naukę ostatnio przeprowadzana reforma okaże się niebawem kolejną niewykorzystaną szansą na modernizacyjne przemiany w kraju, tak oczekiwane przez wszystkich.

Aby przeprowadzana reforma nauki przyniosła realne efekty, potrzebne jest powszechne zrozumienie znaczenia, jakie dla rozwoju kraju ma wysoki poziom szkolnictwa wyższego i badań naukowych. Dlatego uważamy, że konieczna jest podobna do konsensusu w kwestii nakładów na obronę narodową, osiągniętego po przyjęciu Polski do NATO, ponadpartyjna zgodna w sprawie wzrostu do roku 2015 nakładów na badania i rozwój (B+R.) z budżetu państwa do wysokości 1% PKB.

Ze strony wielu środowisk otrzymujemy liczne sygnały o dramatycznie trudnej sytuacji finansowej w sferze nauki. Zapowiadany przez pana premiera w kwietniu 2008 r. stały wzrost nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe do poziomu co najmniej 2% PKB w roku 2013 (łącznie z dotacjami z UE) został przyjęty przez środowisko naukowe z wielką nadzieją. Wyrażamy nadzieję, że ta deklaracja znajdzie odzwierciedlenie w aktualnej polityce rządu. Jesteśmy przekonani, że dla środowiska naukowego, które wielokrotnie zabierało publicznie głos w istotnych dla kraju sprawach, będzie to bodziec motywujący do jeszcze pełniejszego włączenia się w działania na rzecz rozwiązywania węzłowych problemów naszego państwa.

Z poważaniem
prof. Ryszard J. Górecki
prof. Ryszard Knosala
prof. Piotr Wach
prof. Edmund Wittbrodt

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Stanisława Kluzy

Szanowny Panie Przewodniczący!

Od rolników z terenu mojego okręgu wyborczego otrzymuję skargi dotyczące niewłaściwych praktyk niektórych zakładów ubezpieczeń, polegających na uzależnianiu wypłaty odszkodowania z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia budynków rolniczych od wykazania przez rolnika faktu posiadania własności gospodarstwa rolnego. Tymczasem ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (DzU z 2003 r. nr 124, poz. 1152 ze zm.) w odniesieniu do tej sytuacji wymaga posiadania bądź współposiadania gospodarstwa rolnego.

Moim zdaniem, skoro obowiązek zapłaty składki ubezpieczeniowej na rzecz zakładu ubezpieczeń obciąża każdego posiadacza, a nie tylko właściciela gospodarstwa rolnego, to w wypadku zdarzenia losowego objętego ubezpieczeniem – gdy w jego konsekwencji zostały zniszczone bądź uszkodzone budynki rolnicze – uzależnianie wypłaty odszkodowania przez zakład ubezpieczeń od wykazania przez rolnika nabycia własności gospodarstwa rolnego jest bezprawne.

Nadmieniam, iż na terenie mojego okręgu wyborczego wielu rolników jest posiadaczami (częstokroć samoistnymi) gospodarstw rolnych, jednak z różnych przyczyn nie mają oni potwierdzenia nabycia własności posiadanego gospodarstwa rolnego.

Z uwagi na powyższe, zwracam się do Pana Przewodniczącego z następującym pytaniem: czy w ramach nadzoru ubezpieczeniowego Komisja Nadzoru Finansowego zamierza podjąć działania zobowiązujące zakłady ubezpieczeń do zaprzestania wyżej opisanej niewłaściwej praktyki?

Z poważaniem
Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Choroba Niemanna-Picka typ C jest rzadką chorobą genetyczną atakującą mózg. Na skutek tej choroby mózg wyłącza po kolei wszystkie procesy życiowe: dzieci przestają chodzić, mówić, przełykać... W końcu umierają. Na tę chorobę cierpi w Polsce około dwadzieściorga dzieci.

Jedyną dla nich szansą na przeżycie jest stosowanie leku o nazwie Zavesca. Lek ten został w styczniu 2009 r. zarejestrowany przez Komisję Europejską, ale pomimo usilnych starań rodziców chorych dzieci nie jest do tej pory refundowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Obecna cena lekarstwa wynosi 35.500 zł za jedno opakowanie wystarczające na 42 dni; kuracja zaś (w zależności od przypadku) powinna trwać minimum 12 miesięcy.

Rodzice chorych dzieci nie są w stanie sami pokrywać kosztów ich leczenia. Twierdzą także, że w kwietniu tego roku zostały przesłane do Ministerstwa Zdrowia wszystkie wymagane dokumenty w celu utworzenia programu zdrowotnego leczenia dzieci z chorobą Niemanna-Picka typu C z zastosowaniem leku Zavesca. Niestety, do dnia dzisiejszego nie otrzymali decyzji w tej sprawie.

Dziesięcioletnia gnieźnianka, Eliza B., dzięki ogromnej determinacji rodziców, a także zaangażowaniu i hojności wielu ludzi wielkiego serca, od 12 września 2009 r. otrzymuje lek Zavesca. Już po trzech miesiącach jego zażywania neurolog stwierdził poprawę stanu zdrowia dziewczynki. Znacznie zmniejszyła się liczba napadów padaczki i Eliza samodzielnie porusza się po mieszkaniu. Rodzicom Elizy, którzy w wyniku tej samej choroby stracili starsze dziecko, pozostaje jedynie nadzieja, że zanim zapas leku się wyczerpie, NFZ uruchomi program, dzięki któremu dziewczynka będzie mogła kontynuować kurację.

Zwracam się zatem do Pani Minister z prośbą o podjęcie jak najszybszych działań mających na celu utworzenie i wdrożenie programu terapii zdrowotnej dla dzieci z tą chorobą.

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Za zgodą Rady Miasta Rybnika Skarb Państwa otrzymał w drodze darowizny działkę komunalną przy ul. J. Piłsudskiego, którą miasto Rybnik dodatkowo, kosztem 3 milionów 200 tysięcy zł, przygotowało i wyposażyło w media w celu rozpoczęcia budowy przyszłego sądu. Codziennie obserwuję postęp prac budowlanych, których tempo pozwala mieć nadzieję, że planowany termin oddania budynku do użytku zostanie dotrzymany.

Jednakże obawiam się, że sukces Rybnika w realizacji budowy sądu staje się podstawą niepokojącej sytuacji. Od pewnego czasu dochodzi do marginalizacji Ośrodka Zamiejscowego w Rybniku Sądu Okręgowego w Gliwicach, polegającej na ograniczaniu zakresu rzeczowego spraw rozpoznawanych przez rybnicki ośrodek i przenoszeniu ich do Gliwic, nie zważając przy tym na utrudnienia, jakie niesie to dla społeczności aglomeracji rybnickiej. By uzdrowić tę sytuację, uważam, że wraz z oddaniem do użytku budynku sądu należałoby Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku przekształcić w Sąd Okręgowy. Przyszły sąd obejmowałby swym zasięgiem pięć sądów rejonowych: w Jastrzębiu-Zdroju, Raciborzu, Rybniku, Wodzisławiu Śląskim i Żorach. Miałby też zapewnioną kadrę sądowniczą, gdyż obecnie z Rybnika i okolic do sądu w Gliwicach dojeżdża jedenastu sędziów.

Mając na uwadze powyższe, w imieniu mieszkańców subregionu rybnickiego, Rady Miasta Rybnika oraz własnym proszę Pana Ministra o podjęcie takich działań, by z dniem oddania do użytku nowego budynku sądu mógłby w nim funkcjonować Sąd Okręgowy w Rybniku.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Uciążliwemu lokatorowi, który zalega z zapłatą czynszu, innych opłat bądź zakłóca porządek domowy, właściciel może wypowiedzieć umowę najmu. Gdy wówczas lokator dobrowolnie się nie wyprowadzi, właściciel ma prawo wystąpić o jego eksmisję. Eksmisja polega na przymusowym usunięciu najemcy z zajmowanego mieszkania i prowadzona jest wyłącznie na podstawie wyroku sądu, który zostaje wydany po przeprowadzeniu sprawy z powództwa właściciela lokalu. W wyroku nakazującym opróżnienie lokalu sąd orzeka o tym, czy eksmitowany ma prawo do lokalu specjalnego. Bada z urzędu, czy zachodzą przesłanki do przyznania takiego lokalu, zwracając przy tym uwagę na dotychczasowy sposób korzystania z mieszkania przez osobę eksmitowaną, a także na jej szczególną sytuację rodzinną i materialną. Sąd nie może orzec o braku uprawnienia do otrzymania lokalu socjalnego wobec kobiety w ciąży, małoletniego, niepełnosprawnego lub ubezwłasnowolnionego oraz wobec osób sprawujących nad nimi opiekę i wspólnie z nimi mieszkających. Nie może również tego zrobić w stosunku do emerytów i rencistów spełniających kryteria do otrzymania świadczenia z pomocy społecznej, bezrobotnych oraz osób, które spełniają wymogi określone przez radę gminy w drodze uchwały, chyba że mogłyby zamieszkać w innym lokalu niż do tej pory.

W związku z powyższym nieskuteczna staje się tzw. eksmisja na bruk osoby bezrobotnej w momencie, gdy właściciel – najczęściej gmina – nie może zagwarantować socjalnego lokalu zastępczego. Niestety, znajomość tej regulacji jest nagminnie wykorzystywana w sposób sprzeczny z założeniami legislacyjnymi.

Należałoby nadać odpowiedni, zindywidualizowany rygor przyznawania lokali socjalnych osobom eksmitowanym, które pozostają bezrobotne. W obecnym stanie prawnym, przy założeniu, że gminy nie dysponują znaczną, czyli wystarczającą, liczbą lokali socjalnych, najprostszym sposobem uniknięcia eksmisji jest zarejestrowanie się w urzędzie pracy. Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do niezwykle cenionych produktów regionalnych należą nalewki. Specjały te, przygotowywane na bazie starych receptur, trafiają w gusta niejednego smakosza. W wielu polskich domach wytwarzane są nalewki o wysokich walorach, które pod względem jakości przewyższają te produkowane na skalę krajową.

Uregulowania prawne nie przewidują uproszczenia procedur przyznawania odpowiednich pozwoleń, koncesji drobnym wytwórcom, dla których wpływy ze sprzedaży nalewek stanowiłyby jedynie uzupełnienie domowego budżetu. Odpowiednie rozporządzenia prawne, które pozwolą na sprzedaż nalewek w warunkach domowych, będą szczególnie korzystne dla gospodarstw agroturystycznych i uatrakcyjnią ofertę turystyczną polskiej wsi o te tradycyjne specjały.

Produkty regionalne cieszą się dużym zainteresowaniem. Na dowód tego warto wymienić Pomorskie Święto Produktu Tradycyjnego w Gdańsku-Oliwie, którego tegoroczna, czwarta już, edycja przyciągnęła tłumy mieszkańców Trójmiasta, i nie tylko. Wyróżniającymi się produktami spośród licznych specjałów były właśnie tradycyjne nalewki. W czasie tego święta, tudzież innych konkursów kulinarnych czy festiwali, promuje się lokalne specjały, a następnie czyni się je dla potencjalnych nabywców niedostępnymi. Jest to niewątpliwie sprzeczne z interesem ich wytwórców oraz zawęża ofertę turystyczną, związaną z dziedzictwem kulinarnym naszego kraju.

Warto zauważyć, że inne kraje Unii Europejskiej znalazły rozwiązanie tego problemu, wprowadzając odpowiednio uproszczone przepisy, które umożliwiają gospodarzom sprzedaż produktów tradycyjnych i regionalnych.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do ministra sportu i turystyki Adama Giersza

Szanowni Panowie Ministrowie!

W Polsce jest obecnie około dziesięciu tysięcy gospodarstw agroturystycznych. Oznacza to, że tego typu działalnością zajmuje się nieco mniej niż 0,5% gospodarstw rolnych w kraju. Odsetek ten utrzymuje się na mniej więcej stałym poziomie. Sposobem na zwiększenie zainteresowania turystów agroturystyką jest włączenie do tej działalności różnych regionalnych czy lokalnych atrakcji, często związanych z szeroko rozumianą gastronomią, turystyką wodną, konną czy rowerową.

Tu powstaje jednak problem prawny. Rolnik prowadzący gospodarstwo agroturystyczne może sprzedawać swoim gościom domowe przetwory albo wypożyczać kajaki bez płacenia podatków. Jeśli jednak skieruje tę samą ofertę do gości z sąsiedniego gospodarstwa, to tym samym zaczyna prowadzić zwykłą działalność gospodarczą, która podlega wszystkim rygorom, także podatkowym. Jak widać, prawo w tym przypadku nie nadąża za życiem.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 18 lutego 2010 r. skierowałem do Pana oświadczenie w sprawie projektów ustaw o gospodarce odpadami komunalnymi, w którym zawarłem propozycję zmian, tak aby nie tylko dostosować polskie prawo do europejskich norm, ale także rozwiązać problem gospodarki odpadami komunalnymi. Głównym założeniem oświadczenia było przedstawienie argumentów wskazujących na konieczność przekazania gminom w trybie ustawowym władztwa nad śmieciami komunalnymi. W odpowiedzi Pan Minister uznał zaproponowane rozwiązania za słuszne, jednak, jak dotąd, nie można było zaobserwować zmian w przedmiotowej materii.

Chciałbym się dowiedzieć, jak zaawansowane są prace nad tą ustawą oraz jakie zmiany legislacyjne mają być wprowadzone.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka oraz senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Kończą się prace nad wprowadzeniem nowych dowodów osobistych, dlatego należy się zastanowić nad tym, kto będzie realizował ten wielomiliardowy projekt dotyczący danych wszystkich Polaków.

W związku z troską o bezpieczeństwo państwa pozwalamy sobie na sformułowanie pytań.

1. Czy prawdą jest, że mimo posiadanej przez Skarb Państwa spółki PWPW SA (w radzie nadzorczej zasiadają przedstawiciele MSWiA) MSWiA rozważa przetarg na produkcję nowego dowodu?

2. Czy w wypadku rozpisania takiego przetargu państwowa PWPW SA byłaby skompromitowana na rynku międzynarodowym, gdyż standardem w branży jest to, że firma państwowa produkuje dokumenty swojego kraju?

3. Czy w ewentualnych rozważaniach bierze Pan pod uwagę wielkość odprowadzonego od takiego projektu podatku CIT oraz wypłaty dywidendy (PWPW SA jako jedyna firma w Polsce zajmująca się tą sferą jest spółką Skarbu Państwa)?

4. Czy nie uważa Pan, że produkcja nowego dowodu poza PWPW SA mogłaby ułatwić obcym służbom dostęp do danych Polaków?

5. Czy podjęcie tego kontraktu przez PWPW SA wzmocni tę firmę finansowo i technologicznie na rynku światowym i da miejsca pracy i rozwój technologiczny?

Witold Lech Idczak
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Niniejsze oświadczenie składam w związku z apelem otrzymanym ze Starostwa Powiatowego w Ostrowie Wielkopolskim. Dotyczy on opracowanego przez wojewodę wielkopolskiego planu działania systemu państwowego ratownictwa medycznego dla województwa wielkopolskiego na lata 2011–2013.

Przedstawiony przez wojewodę plan działania przewiduje centralizację powiadamiania ratunkowego. Obecnie funkcjonuje trzydzieści pięć rejonów operacyjnych; ma je zastąpić pięć dużych centrów powiadamiania ratunkowego.

Planowane zmiany budzą obawy samorządowców, dyrektorów szpitali i środowiska ratowników medycznych.

Na obszarze województwa wielkopolskiego ma powstać pięć mikroregionów, w których utworzone zostaną centralne dyspozytornie przyjmujące zgłoszenia od pacjentów. Wojewoda ma ogłosić konkurs na dysponenta numeru alarmowego 999. Oznacza to możliwość przejęcia systemu ratownictwa medycznego przez podmioty prywatne. Takiego rozwiązania obawiają się środowiska medyczne, które zwracają uwagę, że w przyszłości państwowe ratownictwo medyczne stanie się prywatne. Uniemożliwi to start jakiemukolwiek z lokalnych podmiotów publicznych w ewentualnym przetargu. Spowoduje także, iż sprzęt zakupiony z publicznych pieniędzy nie będzie mógł być wykorzystany. Konsekwencje takich zmian będą również dotyczyć pracowników ratownictwa medycznego. Bez kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia pracodawcy nie będą mogli zapewnić im zatrudnienia, a to wiąże się z koniecznością wypłat należnych świadczeń pracowniczych.

Rozwiązania proponowane przez wojewodę nie poprawią także jakości świadczonych usług przez zespoły ratownictwa medycznego, lecz przeciwnie – doprowadzą do ich pogorszenia. Obecnie dyspozytorzy medyczni, na podstawie wieloletniego doświadczenia, doskonale znają teren podlegający ich zakresowi działania. Znaczne poszerzenie tego obszaru o rejony całkowicie im nieznane spowoduje utrudnienie dysponowania zespołami ratownictwa medycznego i tym samym znacząco opóźni dotarcie do miejsca zdarzenia i udzielenie pomocy osobom w stanie zagrożenia życia lub zdrowia. Dyspozytorzy medyczni, mimo wysokich kwalifikacji i doświadczenia, nie są w stanie zapoznać się z topografią terenu w tak krótkim czasie, bo pilotażowe wdrażanie systemu dysponenta alarmowego 999 ma ruszyć już jesienią.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z pytaniem: w jaki sposób proponowane przez wojewodę wielkopolskiego zmiany w systemie ratownictwa medycznego wpłyną na polepszenie jego funkcjonowania?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Panie Ministrze!

Apeluję do Pana o uwzględnienie przy ustalaniu treści tzw. warstwy elektronicznej dowodów osobistych poniższego postulatu, odnoszącego się do bezpieczeństwa zdrowotnego.

Wśród danych zapisywanych elektronicznie w dowodzie osobistym powinny znaleźć się informacje niezbędne do ratowania życia i zdrowia obywateli, takie jak grupa krwi. Powinny znaleźć się tam też informacje o chorobach pacjenta, które mogą mieć znaczenie w trakcie ewentualnej akcji ratowniczej. Proszę potraktować ten postulat jako wynik licznych doświadczeń zawodowych.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do pisma 03172-K013- /2010/1262 z dnia 30 lipca 2010 r. chciałbym podziękować za odpowiedź i jednocześnie prosić o dokładną analizę kosztów utrzymania straży cywilnej i prywatnych firm ochroniarskich na przykładzie Jednostki Wojskowej 4653 w Siemirowicach. Czy koszty te należy uznać za porównywalne, jak to zostało przedstawione w piśmie 602/1333/S17/09/IŚ z dnia 4 września 2009 r., czy też, zgodnie z pismem przywołanym na wstępie, ochrona bazy przez SUFO wpływa na zmniejszenie kosztów utrzymania straży? Czy, jak twierdzi dowódca Marynarki Wojennej w piśmie nr 9573/POIN/10/Z z dnia 4 sierpnia 2010 r., koszty SUFO są o 40–50% niższe niż koszty OWC?

Jednocześnie chciałbym poinformować, że do mojego biura wpłynęła informacja z Państwowej Inspekcji Pracy Oddział w Słupsku o przeprowadzonej kontroli w Jednostce Wojskowej 4653 w Siemirowicach. Z informacji tej wynika, iż kontrola wykazała szereg nieprawidłowości. W ocenie PIP w przedsiębiorstwie Solid Security spółka z o.o., sprawującym ochronę nad jednostką. wprowadzono system organizacji i rozliczania czasu pracy naruszający prawa zatrudnionych (art. 8 k.p.) do godziwego wynagrodzenia (art. 13 k.p.) oraz prawa do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (art. 151 k.p.). Co więcej, z kontroli tej wynika, że jednostka jest ochraniana nie przez jedną, ale przez kilka firm ochroniarskich, powiązanych z Solid Security spółka z o.o. Według raportu, czynności kontrolne nie pozwoliły ustalić, na jakich zasadach inne przedsiębiorstwa zatrudniają swoich ochroniarzy na terenie jednostki, a umowę na zewnętrzną ochronę posiada ona jedynie z Solid Security spółka z o.o. W wyniku przeprowadzonej kontroli Państwowa Inspekcja Pracy Oddział w Słupsku w dniu 21 lipca 2010 r. złożyła do prokuratury zawiadomienie dotyczące naruszenia praw pracowniczych osób zatrudnionych w miejscowości Siemirowice.

Moje wątpliwości budzi taki sposób ochrony jednostek wojskowych przez prywatne firmy ochroniarskie. Budowanie systemu ochrony jednostek wojskowych opartego na pracownikach doraźnie zatrudnionych (oczywiście mających wszelkie konieczne certyfikaty) może prowadzić do różnorodnych zagrożeń. Firma chroniąca jednostkę wojskową nie tylko chroni majątek jednostki, ale także dba o bezpieczeństwo obywateli. Trudno wyobrazić sobie, co stałoby się, gdy na teren jednostki wojskowej weszliby złodzieje lub sabotażyści. Dlatego tak ważny, może i kluczowy, jest system ochrony jednostek wojskowych.

W związku z docieraniem do mnie sprzecznych informacji od różnych wojskowych decydentów (ministra obrony narodowej, szefa Sztabu Generalnego, dowódcy Marynarki Wojennej) w sprawie systemu ochrony Jednostki Wojskowej w Siemirowicach, zwracam się z prośbą o przeprowadzenie dokładnej i szczegółowej analizy porównawczej kosztów utrzymania jednostek SUFO i OWC. Ta analiza mogłaby trwać w 2011 r., tym bardziej że obie te formacje w porównywalnej wielkości funkcjonują na terenie wspomnianej jednostki.

Jednostka Wojskowa w Siemirowicach należy do obiektów chronionych pierwszej kategorii, wkrótce, jak informuje prasa, zbudowana zostanie tam baza wojsk rakietowych. Ważne jest, aby w organizacji systemu ochrony tej jednostki wziąć pod uwagę wytyczne pełnomocnika ministra obrony narodowej do spraw ochrony informacji niejawnych z 22 czerwca 2010 r., który w pkcie 6, a szczególnie w pkcie 6.2.3 mówi o poruszonych przeze mnie problemach.

Dziwne i niezrozumiałe są też argumenty przedstawione przez pana wiceadmirała Waldemara Głuszkę (pismo 9573/POIN/10 z 4 sierpnia 2010 r.), w którym mówi o kosztach SUFO i OWC. Pytam, dlaczego nie można zmienić zasad pracy OWC tak, aby były one bardziej racjonalnie zorganizowane niż w SUFO. Może należałoby, jak dzieje się to w przypadku SUFO, zrezygnować z niektórych zadań, na przykład może zbyt częstych, w związku z tym kosztownych, ćwiczeń strzeleckich, niektórych badań, psów strażniczych i innych mniej istotnych obowiązków. Według mnie, jako przewodniczącego senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, szczególnie potrzebna jest rzetelna analiza porównawcza kosztów utrzymania różnych elementów sił zbrojnych, tak aby w kolejnych latach dobrze przygotować budżet państwa.

Wydaje się, że można by, zgodnie z pismem 602/1333/517/09/IŚ, uznać, że oddziały wart cywilnych jako wewnętrzne oddziały ochrony resortu stanowią konkurencję dla specjalistycznych uzbrojonych formacji ochrony, uniemożliwiając im tym samym zawyżanie cen na usługi ochronne.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o analizę opisanego problemu.

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Oświadczenie nasze odnosi się do wypowiedzi Pana Ministra na temat publikacji stenogramu rozmów pilotów samolotu Tu-154 10 kwietnia 2010 r. Wypowiedź tę znaleźliśmy m.in. pod adresem: http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Nie-poznamy-calego-zapisu-rozmow-z-kokpitu-Tu-154,wid,12510287,wiadomosc.html

Czytamy tam:

„Polscy biegli kończą odczytywanie nagrań rozmów w kabinie prezydenckiego tupolewa. Jak powiedział minister spraw wewnętrznych i szef komisji śledczej Jerzy Miller, zwykli Polacy nie mają wystarczającej wiedzy, by zrozumieć stenogram i wyciągnąć odpowiednie wnioski. Jego zdaniem, interpretowanie suchych sformułowań bez kontekstu i wiedzy lotniczej może prowadzić do opacznego zrozumienia tego, co mogło dziać się w kabinie pilotów. Według szefa MSWiA wystarczy, jeśli opinia publiczna pozna jedynie komunikat z prac ekspertów".

Panie Ministrze, z wielkim smutkiem przyjmujemy informację, że ma Pan tak mało zaufania do umiejętności uczenia się i inteligencji pańskich rodaków. Więcej wiary, Panie Ministrze, więcej wiary w zdolności i przemyślność Polaków. Jesteśmy narodem złożonym z jednostek zdolnych i uniwersalnych, potrafiących sprostać różnorodnym wyzwaniom, na dowód czego przytoczymy fragmenty życiorysu pana ministra Jerzego Millera (za Wikipedią): ukończył studia na Wydziale Elektrotechniki AGH ze specjalizacją automatyka cyfrowa, pracował w Instytucie Obróbki Skrawaniem, był dyrektorem wydziału organizacji i nadzoru Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, podsekretarzem i sekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów, doradcą prezesa Narodowego Banku Polskiego, następnie członkiem zarządu tego banku, pełnomocnikiem rządu ds. decentralizacji finansów publicznych, prezesem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia, zastępcą prezydenta Warszawy, wojewodą małopolskim, jest ministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz przewodniczącym Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego.

Panie Ministrze, jak Pan sam wykazał, można się sprawdzić w wielu dziedzinach i to w krótkim czasie, diametralnie zmieniając przedmiot profesjonalnego zaangażowania. Proszę wyjaśnić nam, dlaczego odmawia Pan obywatelom Rzeczypospolitej prawa do informacji, zwłaszcza wówczas, gdy dotyczą sprawy ważnej dla Polski i Polaków.

Maciej Klima
Witold Lech Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Po zapoznaniu się z listem otwartym podpisanym przez przedstawicieli Związku Pracodawców Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego Niepublicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej z dnia 25 czerwca 2010 r. oraz pismem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracodawców Transportu Sanitarnego i Ratownictwa Medycznego z dnia 26 czerwca 2010 r., w których przedstawiono wiele problemów dotyczących transportu sanitarnego i ratownictwa medycznego, proszę Panią Minister o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy podmioty świadczące usługi transportu sanitarnego oraz podmioty działające w ramach systemu ratownictwa medycznego, które wykonują również usługi komercyjne, są równo traktowane w ramach obowiązujących regulacji prawnych?

2. Jakie jest Pani zdanie w sprawie świadczenia usług komercyjnych przez karetki należące do systemu ratownictwa medycznego?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima
Witold Lech Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W związku z Pani odpowiedzią z dnia 26 lipca 2010 r. (znak: MZ-UZ-F-070-20909-2/MM/10) na moje wcześniej złożone oświadczenie senatorskie i brakiem zobowiązania się Pani Minister do przesłania ostatecznych decyzji NFZ, zwracam się z wnioskiem o przekazanie mi informacji odnośnie do uzyskanego stanowiska NFZ w kwestii przedmiotowej sprawy, przedstawionej w moim oświadczeniu z dnia 2 lipca 2010 r. W szczególności proszę o analizę prawną NFZ uzasadnienia wyroku po jego otrzymaniu.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do prezesa zarządu PKP Cargo SA Wojciecha Balczuna

Szanowny Panie Prezesie!

Kujawski Zakład Spółki PKP Cargo SA z siedzibą w Bydgoszczy jest jednym z szesnastu zakładów obsługujących przewozy towarów koleją w Polsce. Powstał w 2009 r. w nowej strukturze organizacyjnej PKP Cargo SA w wyniku połączenia Zakładu Taboru i Zakładu Przewozów Towarowych w Bydgoszczy. Zmiana struktury organizacyjnej wymagała optymalizacji zaplecza technicznego oraz restrukturyzacji zatrudnienia. Zmniejszono zatrudnienie o ponad 500 pracowników. Obecnie w zakładzie zatrudnionych jest 1307 pracowników i jest to nadal jeden z większych pracodawców w regionie kujawsko-pomorskim. Znaczna część zatrudnionych dojeżdża do miejsc pracy w Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu i Toruniu, akceptując konieczność zmian restrukturyzacyjnych w spółce.

Zakład realizuje zamówienia transportowe w komunikacji krajowej i międzynarodowej, obsługując między innymi zakłady Mondi Świecie, Krajową Spółkę Cukrową w Toruniu, Zakłady Tłuszczowe w Kruszwicy, Zakłady Sodowe w Janikowie i Inowrocławiu, Anwil SA we Włocławku, Zakłady Chemiczne w Bydgoszczy. Z usług zakładu korzystają również mniejsze firmy handlowo-usługowe i produkcyjne, wykorzystując pojedyncze wagony i grupy wagonowe. Przedsiębiorstwo rocznie przewozi około 8 milionów t towarów. Realizuje również zadania w zakresie napraw i utrzymania taboru.

Położenie geograficzne zakładu w centrum obsługiwanych linii kolejowych, magistrali węglowej Śląsk – Gdynia i połączeń w kierunku wschód-zachód oraz posiadanie sprzętu i specjalistycznych urządzeń – wszystko to umożliwia poszerzanie zakresu świadczonych usług.

Pojawiające się ostatnio informacje o kolejnych zmianach organizacyjnych, tym razem związanych z przeniesieniem zakładu do Gdyni, przyjmowane są w regionie z ogromnym zaniepokojeniem. Pracownicy, głównie ze stanowisk nierobotniczych i administracyjnych, obawiają się utraty miejsc pracy. Połączenie zakładów i przeniesienie siedziby do Gdyni uniemożliwi dojazdy około 200 pracownikom, w większości z długoletnim stażem pracy. W odczuciu pracowników rozważanie takiej decyzji nie ma uzasadnienia merytorycznego. Podjęte bowiem dotychczas działania restrukturyzacyjne spowodowały obniżenie kosztów działalności zakładu i dostosowanie jego struktury do lokalnych potrzeb przy jednoczesnym zagwarantowaniu dobrej jakości obsługi klientów i organizacji procesu przewozowego.

Pracownicy zakładu mają świadomość konieczności zmian, które będą odpowiadać potrzebom rynku. Niezrozumiały jest zatem brak dialogu pomiędzy zarządem spółki PKP Cargo a pracownikami, dla których praca jest częścią życia. Dziś mówimy o potrzebie zgody łączącej różne idee, interesy różnych grup społecznych i środowisk. Warunkiem sine qua non osiągnięcia „wielkiej zgody narodowej" jest dialog będący wyrazem szacunku i równoprawnego traktowania każdego, skutkujący porozumieniem w każdym punkcie i na każdym poziomie życia społecznego.

Mając na uwadze złożoność i wagę problemu, proszę o podjęcie dialogu z pracownikami Kujawskiego Zakładu Spółki PKP Cargo SA uwzględniającego równie podmiotowo ich obawy i postulaty.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Sprawa przyznawania i refundacji środków medycznych przez NFZ od dłuższego czasu budzi wiele emocji oraz powoduje różnice zdań i poglądów. Ograniczenia co do możliwości zaopatrywania osób niepełnosprawnych w wyroby medyczne dotknęły w ostatnich miesiącach w sposób szczególny oczekujących na realizację zleceń pacjentów województwa podkarpackiego.

Osoby niepełnosprawne sygnalizują, że od kwietnia 2010 r. NFZ drastycznie ograniczył ilość realizowanych zleceń na przedmioty ortopedyczne. Według informacji uzyskanych w NFZ Oddział Podkarpacki w Rzeszowie, czas oczekiwania pacjentów, w szczególności ze schorzeniami stałymi, na realizację zleceń wynosi niekiedy ponad 6 miesięcy. Osoby niepełnosprawne, często z bardzo ciężkimi urazami ortopedycznymi, są narażone na długie oczekiwanie. Sytuacja ta nie tylko często doprowadza do pogorszenia stanu ich zdrowia, ale przede wszystkim w znacznym stopniu utrudnia opiekę nad nimi i pogarsza ich komfort życia. Dodatkowo brak refundacji sprzętu przez NFZ uniemożliwia pozostałą refundację ze środków PFRON, które corocznie są ograniczane.

Nadmienić należy, iż osoby niepełnosprawne z województwa podkarpackiego to osoby o bardzo niskim statusie materialnym. Niekiedy utrzymują się tylko z zasiłku.

Według uzyskanych informacji w części województw naszego kraju wnioski o sprzęt ortopedyczny realizowane są na bieżąco bądź okres oczekiwania jest znacznie krótszy niż w województwie podkarpackim.

Zwracam się więc do Pani Minister z prośbą o wnikliwą analizę przedstawionej sytuacji oraz udzielenie szczegółowych informacji na temat sposobu ustalania wysokości środków przeznaczanych przez NFZ w poszczególnych województwach na zaopatrzenie w wyroby medyczne.

Zdzisław Pupa

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Rachonia oraz senatora Pawła Klimowicza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!
Prosimy o następujące informacje.
Jakie są koszty poboru podatku dochodowego od osób fizycznych?
Ilu urzędników zajmuje się poborem tego podatku i jakie są koszty ich etatów?
Jaki procent dochodów budżetu państwa stanowi wpływ z podatku dochodowego od osób fizycznych?

Janusz Rachoń
Paweł Klimowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Panie Ministrze!

Z wielkim żalem dowiedzieliśmy się, że 3 sierpnia podczas odsłonięcia w Tatabánya na Węgrzech tablicy ofiar katastrofy pod Smoleńskiem nie było nikogo z Pańskich podwładnych. Tatabánya to znana miejscowość na Węgrzech. Odsłonięto tam pierwszą w Europie – i na świecie – płytę nagrobną ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Pierwszą, nawet przed Polską. Obecni byli inicjatorzy budowy pomnika, między innymi węgierscy dyplomaci, mieszkańcy Tatabánya, węgierskie wojsko, Polonia. Mimo wielokrotnie ponawianych zaproszeń, nie pojawili się jednak na uroczystości – ku sporemu zaskoczeniu zebranych – przedstawiciele ambasady RP w Budapeszcie. Zbulwersowani byli tym faktem reprezentanci MSZ Węgier. Bo to rzeczywiście dziw nad dziwy: poza Polską odsłaniana jest płyta nagrobna dotycząca największej po II wojnie światowej tragedii Polaków, ale polskiej dyplomacji przy tym nie uświadczysz. To absolutna żenada i wstyd! Czyżby nasi dyplomaci w Budapeszcie obawiali się, że fakt uczestnictwa w takich uroczystościach zablokuje im karierę? Że to będzie źle widziane w Warszawie? Że minister Sikorski zmarszczy brwi?

Panie Ministrze, niezależnie od tego, jak negatywne uczucia żywi Pan wobec śp. Lecha Kaczyńskiego, był on Pańskim Prezydentem. Co więcej, to także jemu zawdzięcza Pan karierę polityczną w poprzednim rządzie. Nie chcemy przypominać Pańskich gorszących wypowiedzi o Panu Prezydencie, uważamy jednak, że powinien Pan zmienić swój stosunek do śp. Lecha Kaczyńskiego i dać wzór zachowania polityka z klasą, szefa polskiej dyplomacji.

A węgierskim bratankom należą się słowa przeprosin i wyjaśnienia.

Z poważaniem
Czesław Ryszka
Zdzisław Pupa
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.

Szanowny Panie Premierze!

Chciałbym prosić o podanie przyczyn opóźniania przyjęcia przez Radę Ministrów rozporządzenia o Narodowym Programie Ochrony Zdrowia Psychicznego. Sytuacja chorych psychicznie drastycznie odbiega od przyjętych w Europie standardów. Zmiana tego stanu wymaga wieloletniego konsekwentnego działania zarówno rządu, samorządu terytorialnego na różnych szczeblach, jak i sektora obywatelskiego. Przyjęcie programu umożliwiłoby zainicjowanie ukierunkowanego procesu zmian.

Z wyrazami szacunku
Władysław Sidorowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Ministerstwo Środowiska przygotowało nowelizację ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, co w założeniu ma pozwolić samorządom lokalnym stać się właścicielami odpadów komunalnych. W myśl tego projektu gminy miałyby ogłaszać otwarte przetargi na odbiór odpadów i realizować na swoim terenie zadania dotyczące odzysku i recyklingu odpadów. Aktualnie odpady przekazywane są od mieszkańców do firm wywozowych na podstawie podpisanych umów. Następnie firmy kierują je na składowiska, gdyż aktualnie jest to najtańszy sposób na pozbycie się odpadów. Szacuje się, że obecnie około 90% odpadów komunalnych trafia na składowiska. W projekcie nowych uregulowań prawnych przygotowanym przez Ministerstwo Środowiska zakłada się, że gminy będą mogły przejmować dotychczasowe obowiązki właścicieli nieruchomości w zakresie odbierania odpadów komunalnych. W konsekwencji gmina będzie ustalała opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Gmina będzie także zobligowana do przedłożenia marszałkowi województwa i w wojewódzkim inspektoracie ochrony środowiska sprawozdań z realizacji gospodarki odpadami.

W związku z tym proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania.

1. Kiedy planowane jest wejście ustawy w życie?
2. Jakie przepisy prawa Wspólnoty Europejskiej obligują nas do wprowadzania tych zapisów? Proszę o szczegółowe cytaty.
3. Czy Ministerstwo Środowiska ma dokładną informację, które gminy, i na jak długi okres, mają zawarte długoterminowe umowy na wywóz odpadów?
4. W jakim kierunku po wprowadzeniu ustawy będzie rozwijał się system gospodarki odpadami w Polsce?
5. Jaki będzie sposób postępowania z odpadami biodegradowalnymi po wejściu w życie ustawy?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Zgodnie z informacjami, które podaje Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, w roku 2009 wymierzone zostały kary za naruszanie prawa ochrony środowiska w wysokości około 66 milionów zł. Największa część tej kwoty dotyczy obszaru gospodarki wodno-ściekowej. Wojewódzkie inspektoraty nakładały kary, ale wiele z nich zostało odroczonych. Powszechne jest, że podmioty, na które zostały nałożone kary, odwołują się od decyzji w postępowaniu administracyjnym, gdyż mają prawo do procedury odwoławczej i sądowej. Lektura danych GIOŚ wskazuje, że w ubiegłym roku przeprowadzono dwa razy więcej kontroli niż w 2008 r. Wykazano również, że najwięcej naruszeń odnotowano w przypadku składowisk odpadów, gdyż ponad połowa kontrolowanych obiektów nie spełniała norm.

W związku z tym proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jak przebiegają prace kontrolne GIOŚ w roku 2010?
2. Czego w głównej mierze dotyczyły zastrzeżenia kontrolerów w przypadku kontroli składowisk odpadów?
3. Czego w głównej mierze dotyczyły zastrzeżenia kontrolerów w przypadku kontroli gospodarki wodno-ściekowej?
4. Ile dokładnie przesunięto płatności za poprzedni rok kontrolny?
5. Ile jest obecnie prowadzonych postępowań odwoławczych od decyzji GIOŚ?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy resort rolnictwa planuje podjęcie działań, które doprowadziłyby do stabilizacji cen na rynku zbóż. Szczególnie chodzi o takie działania, aby w perspektywie długoterminowej ceny zbóż kształtowały się na rozsądnym poziomie, zapewniającym opłacalność produkcji rolniczej i jednocześnie akceptowalnym z punktu widzenia odbiorców i konsumentów.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z deklaracją Starostwa Powiatowego w Gostyninie dotyczącą planowanego przejęcia lokalnego PKS pragnę poinformować Pana Ministra, że zwróciłem się do starosty gostynińskiego oraz radnych powiatu gostynińskiego o pilne podjęcie stosownych decyzji w tej sprawie. Jest to istotne w związku z obecną kondycją przedsiębiorstwa i oczekiwaniami załogi, szczególnie że nie doszło do prywatyzacji wspomnianego PKS i jego sprzedaży inwestorowi branżowemu zgodnie z oczekiwaniami pracowników i w związku z wnioskiem komunalizacyjnym powiatu gostynińskiego.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Ubiegłoroczna powódź dotknęła wiele rejonów naszego kraju, w tym także powiat płocki. W jej efekcie zniszczone zostały budynki mieszkalne, obiekty użyteczności publicznej i infrastruktura, w tym drogi gminne i powiatowe. Zgodnie z zapowiedziami Zarządu Dróg Powiatowych w Płocku, który ogłosił już niezbędne przetargi, drogi powiatowe mają być odbudowane do końca października bieżącego roku. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przeznaczyło na ten cel 5,6 miliona zł.

Panie Ministrze, w imieniu mieszkańców powiatu płockiego, w szczególności mieszkańców tych miejscowości, które dotknęła powódź, przesyłam podziękowania za dotychczasowe wsparcie i pomoc finansową.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Kieruję do Pana Ministra oświadczenie w związku z licznymi skargami obywatelskimi osób, które mogłyby zostać uprawnione do skorzystania ze zwolnień od opłat abonamentowych.

Zgodnie z art. 4 ust. 6 ustawy z dnia 21 kwietnia 2005 r. zwolnienia te dotyczą osób mających ukończone sześćdziesiąt lat oraz ustalone prawo do emerytury, ale pod warunkiem, że jej wysokość nie przekracza miesięcznie kwoty 50% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym, ogłaszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Wątpliwości budzi praktyka stosowania tego przepisu w odniesieniu do osób, które mają ustalone prawo do emerytury, a więc spełniają ustawowe wymaganie, ale jej nie pobierają, gdyż korzystają z renty rodzinnej po zmarłym małżonku. W takich sytuacjach, mimo ustalenia prawa do emerytury w wysokości nieprzekraczającej ustalonej granicy, urzędy pocztowe (jak na przykład urząd w Zduńskiej Woli) odmawiają przyznania prawa do zwolnienia z obowiązku opłaty abonamentowej. Czynią tak również wtedy, gdy pobierana renta rodzinna jest niższa niż 50% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Zgodnie z prawem, żyjący emeryt może dostać 85% emerytury zmarłego w zamian za swoją emeryturę. ZUS tego rodzaju świadczenie nazywa rentą rodzinną. Słowo „emerytura" zostało zastąpione słowem „renta", mimo że obydwoje emeryci, żyjący i zmarły, nigdy nie byli rencistami. Powstał problem, ponieważ nomenklatura „renta rodzinna", choć niejednokrotnie świadczeniu temu wiele brakuje do połowy przeciętnego wynagrodzenia, nie została uwzględniona w kryteriach uprawniających do ulg, jeśli chodzi o abonament RTV. Potrzeba zmiany zaistniałej sytuacji wydaje się uzasadniona, szczególnie dlatego, że dotyczy osób już doświadczonych przez los, czyli starszych i samotnych.

Szanowny Panie Ministrze, proszę o opinię w przedstawionej sprawie.

Z poważaniem
Marek Trzciński

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Niewiele ponad 12% wypłacanych z budżetu świadczeń alimentacyjnych zostało odzyskanych od dłużników. Ustawą z dnia 7 września 2008 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów przywrócono instytucję Funduszu Alimentacyjnego, którego głównym zadaniem jest zabezpieczyć interesy osób uprawnionych z tytułu świadczeń alimentacyjnych na podstawie prawomocnego wyroku sądu. Wykonalność orzeczeń sądowych w tej materii jest często nieskuteczna.

Ustawodawca, spełniając świadczenie na rzecz wierzyciela środkami finansowymi z budżetu państwa, posiada jednocześnie prawo do świadczenia zwrotnego w stosunku do dłużnika. Typowy polski dłużnik alimentacyjny ma problem z aktywizacją zawodową, a więc egzekucja świadczenia przez komorników nie jest skuteczna, szczególnie po ogłoszeniu wyroku TK z 22 września 2009 r. stwierdzającego za niezgodną z konstytucją praktykę odbierania prawa jazdy. W ten sposób został przypieczętowany stan permanentnego unikania przez dłużnika wypełnienia ciążących nań obowiązków. W tej sytuacji wszystkie zaległości dłużników wynoszą około 8 miliardów zł. Jest to ogromna kwota, do pokrycia której zobowiązuje się państwo polskie, zmagające się obecnie z problemem dużego deficytu budżetowego. Społeczeństwo coraz częściej eksponuje swoje negatywne stanowisko wobec niewydolności organów państwowych w zakresie skutecznego egzekwowania zaległości od dłużników alimentacyjnych, które są pokrywane z finansów państwowych, a więc kosztem wszystkich podatników.

Szanowna Pani Minister, proszę o odpowiedź na pytanie, czy Fundusz Alimentacyjny jest w stanie zapewnić wszystkim uprawnionym wypłatę świadczeń oraz w jaki sposób resort zamierza odzyskać świadczenia zwrotne od dłużników alimentacyjnych w związku z bezskutecznym działaniem organów egzekucyjnych. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Z poważaniem
Marek Trzciński

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze zawiera ustawowe przesłanki, jakie muszą zostać spełnione, aby ubiegający się o wcześniejszą emeryturę mógł ją otrzymać. Łącznie wymaga się co najmniej piętnastu lat pracy w szczególnych warunkach. Do takich zalicza się między innymi pracę kierowców samochodów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 t.

W wypadku członkostwa w rolniczej spółdzielni produkcyjno-usługowej zatrudnienie na stanowisku, które wymieniłem, nie powoduje zaliczenia okresów składkowych i nieskładkowych do przyszłej emerytury. Zarówno art. 32 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach z ZUS, jak i przepisy cytowanego rozporządzenia, akcentują wymóg pracowniczego statusu osoby ubiegającej się o wcześniejszą emeryturę. Jedynie wykonując pracę w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze w ramach pracowniczego stosunku zatrudnienia można domagać się z tego tytułu prawa do emerytury w obniżonym wieku. Z definicji pracownika zawartej w kodeksie pracy wynika, że jest to osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Tej ostatniej nie można jednak zawrzeć z członkiem rolniczej spółdzielni.

W związku z powyższym stanem faktycznym i prawnym proszę Panią Minister o odpowiedź na pytanie, dlaczego członkostwo w rolniczej spółdzielni produkcyjno-usługowej wyłącza zaliczenie okresu pracy na stanowisku kierowcy samochodów ciężarowych powyżej 3,5 t jako pracy wykonywanej w szczególnych warunkach, podczas gdy inni pracownicy świadczący analogiczną pracę z tego uprawnienia korzystają. Proszę o informację, czy ministerstwo widzi potrzebę dokonania zmian prowadzących do przyznania członkom spółdzielni uprawnień podobnych do tych, jakie dano innym pracownikom.

Z szacunkiem
Marek Trzciński

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

W obecnym stanie prawnym brakuje właściwych instrumentów do weryfikowania rzetelności złożonych przez prokuratorów oświadczeń majątkowych. Mimo że zwykle takie uprawnienia posiadają pracownicy kontroli skarbowej, w sytuacji wątpliwości wobec informacji oskarżycieli publicznych urząd skarbowy stosuje dostępne środki ustawowe w postaci kontroli podatkowej lub postępowania podatkowego w obszarze nieujawnionych źródeł dochodów. Nie weryfikuje jednak, czy oświadczenie ujawnia wszystkie składniki majątkowe, które powinny zostać uwzględnione.

Niezależność prokuratury przejawia się nie tylko w odrębności instytucjonalnej i merytorycznej, ale również kontrolnej. Taką interpretację podpowiada brzmienie art. 49a ust. 6 ustawy o prokuraturze. Właśnie wskazana przesłanka niezależności jest „uzasadnieniem" sposobu dotychczasowej procedury analizy składanych oświadczeń. W zasadzie polega ona na porównywaniu wydatków i dochodów w danym roku bilansowym oraz tych z roku poprzedniego, ale nie prowadzi do weryfikacji rzetelności ujawniania posiadanego majątku. Prokuratura jako instytucja działająca tak jak inne organy państwowe powinna podlegać kontroli na zasadach analogicznych do zasad dotyczących pracowników samorządów. Jest jednak zupełnie inaczej. Ograniczone możliwości kontroli oświadczeń prokuratorskich sankcjonowane przez jeden z najważniejszych dla istoty funkcjonowania prokuratury aktów prawnych budzą wątpliwości w sytuacji, kiedy organ stojący na straży porządku prawnego może nadużywać przywilejów gwarantowanych ustawową niezależnością.

Obowiązujące przepisy niekorzystnie wpływają na stosunek społeczeństwa do tej instytucji, jako że rodzą podejrzenie nieprawidłowości w treści składanych przez prokuratorów oświadczeń majątkowych.

Szanowny Panie Ministrze, czy resort zamierza znowelizować ustawę o prokuraturze w części wzbudzającej tak dużo dyskusji? Proszę o odpowiedź.

Z poważaniem
Marek Trzciński

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Nasze sądy są jednymi z najdroższych sądów w Europie, mimo że jesteśmy jednym z biedniejszych państw Unii.

W Polsce sprawy w ramach postępowań sądowych ciągną się latami. Jedno z najdłuższych postępowań trwało 25 lat. Polskie sądy, wskutek opieszałości sędziów, rzadko wypłacają poszkodowanym zadośćuczynienia, ewentualnie przyznają kwoty w rzeczywistości śmiesznie niskie. Art. 45 konstytucji gwarantuje każdemu prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia jego sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Jednak w praktyce dość często się zdarza, że postępowania trwają w nieskończoność, a zapadające ostatecznie rozstrzygnięcia tracą znaczenie społeczne i gospodarcze.

O zabezpieczeniu stron i innych uczestników postępowania przed opieszałością sądów mówi się w ustawie z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (DzU nr 179 z 2004 r. poz. 1843). Przepisy tej ustawy stosuje się wobec działania lub bezczynności sądu, komornika sądowego w sprawie egzekucyjnej lub innej sprawie dotyczącej wykonania orzeczenia sądowego, jeśli w następstwie takiego zachowania doszło do naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. W ocenie obywateli taka ochrona jest nieskuteczna, ponieważ każdy pretekst jest dobry, by usprawiedliwić bezczynność danego podmiotu.

Znane są mi przypadki, że sądy prowadzą sprawy wiele lat, w kolejnych instancjach orzekają odmiennie, by w końcu umorzyć postępowania, powołując się na przedawnienie. W takich sytuacjach obywatele mają prawo nie ufać wymiarowi sprawiedliwości. Według mojej oceny takie sytuacje znacznie częściej mają miejsce wtedy, gdy prowadzone sprawy dotyczą miejscowych notabli bądź osób spokrewnionych z pracownikami organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości. Przestępcy wykpiwają nieskuteczność tych, którzy mają dbać o przestrzeganie prawa. Próby skargi na sposób prowadzenia postępowania kończą się często szukaniem przez organ nadzorczy usprawiedliwienia dla organu, który przez obywatela jest oceniany krytycznie. Lojalność zawodowa pracowników wymiaru sprawiedliwości nie pozwala obywatelowi na faktyczne dochodzenie swoich praw. Moim zdaniem wykazanie zasadności skargi najczęściej w praktyce nie jest możliwe.

Zaskarżenia dotyczą długiego oczekiwania od momentu skierowania sprawy do sądu do pierwszej rozprawy, długich terminów między rozprawami, a także zasięgania wciąż nowych opinii itd. Po skierowaniu sprawy do kolejnej instancji następuje powtarzanie tych samych procedur, wykluczanie się nawzajem, podważanie decyzji sędziów wcześniej prowadzących daną sprawę. Jest to prawdziwy problem sądownictwa, ale wszystko to jest przedstawiane jako konieczność wynikająca z potrzeby wnikliwego podejścia do każdej sprawy. Odczucia obywateli są jednak jak najgorsze.

W większości wypadków długie postępowania prowadzone przez sądy nie są konieczne dla rozstrzygnięcia spraw. Często postępowania, które się toczą, są na tyle jednoznaczne, iż wydawałoby się, że do rozstrzygnięcia wystarczy sama umiejętność czytania i zdrowy rozsądek. Niestety, nie wiadomo, jakie są przyczyny tego, że to zabiera sędziom bardzo dużo czasu. A przecież za opieszałość urzędników płacimy my, obywatele. Przewlekłość postępowań powoduje, że zniecierpliwieni poszkodowani odwołują się do trybunału w Strasburgu, gdzie uzyskują korzystne dla siebie orzeczenia i Skarb Państwa musi im wypłacać wysokie odszkodowania. A to wszystko powodowane jest opieszałością polskiego sądownictwa, którą wykorzystują zarówno osoby nieuczciwe, jak i przestępcy.

Dlatego zwracam się do Pana Ministra z prośbą o opinię dotyczącą poruszonych spraw oraz o informację, jakie działania zamierza Pan podjąć, by w przyszłości sądownictwo lepiej służyło obywatelom.

Z szacunkiem
Marek Trzciński

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do marszałka województwa łódzkiego Włodzimierza Fisiaka oraz do marszałka województwa świętokrzyskiego Adama Jarubasa

Szanowni Panowie Marszałkowie!

Mieszkańcy ziemi łódzkiej, a dokładnie powiatów piotrkowskiego i opoczyńskiego, dojeżdżający do pracy pociągami zwrócili się z prośbą o interwencję odnośnie do likwidacji połączenia kolejowego Łódź – Dębica, a w szczególności odcinka Tomaszów Mazowiecki – Skarżysko-Kamienna. Linia ta łączyła powiaty tomaszowski, opoczyński, konecki oraz skarżyski i służyła osobom dojeżdżającym do pracy, a także studentom i emerytom wyjeżdżającym do Lublina lub Warszawy. Połączenie to było w tych powiatach bardzo korzystne, co więcej – tańsze niż transport samochodowy. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż wiele osób korzystających z tego połączenia miało wykupione bilety miesięczne, kwartalne albo roczne, a pociąg został zlikwidowany w trakcie okresu ich ważności, i to bez podania jakichkolwiek przyczyn, bez jakiejkolwiek informacji. Panowie Marszałkowie, ci ludzie z dnia na dzień pozostali bez możliwości dojazdu do pracy, mimo że posiadali ważne bilety!

W związku z tym zwracamy się z prośbą o wyjaśnienie powodów takiej decyzji urzędów marszałkowskich.

Dodatkowo pragniemy poinformować, że w ramach znalezienia rozwiązania zastępczego zostały uruchomione zastępcze linie autobusowe, jednakże z przekazanych informacji wynika, iż są to rozwiązania znacznie droższe. Ponadto jest nam wiadome, iż w ramach komunikacji zastępczej Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego chciał wysłać pociąg do granicy województwa świętokrzyskiego, czyli do Końskich, ale Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego nie był zainteresowany takim rozwiązaniem.

Dlaczego tak trudno jest realizować połączenia kolejowe między województwami? Skąd takie problemy? W całej Europie i na świecie transport kolejowy wypiera samochodowy jako tańszy i bardziej przyjazny środowisku, dlaczego więc w Polsce jest odwrotnie?

Dziękujemy za szczegółowe wyjaśnienie i znalezienie skutecznego rozwiązania przedstawionej sprawy.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Grzegorz Banaś
Adam Massalski

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w dwóch sprawach związanych z rozbudową infrastruktury drogowej.

Odcinek drogi zastąpiony nowo wybudowanym odcinkiem drogi, stosownie do art. 10 ust. 5 ustawy o drogach publicznych, z dniem oddania do użytkowania nowego zostaje pozbawiony dotychczasowej kategorii i zaliczony do kategorii dróg gminnych. Tak więc samorządy gminne, choć cieszą się z wyprowadzenia ruchu tranzytowego poza tereny zurbanizowane, otrzymują odcinek do niedawna głównej drogi regionu, na przykład drogi krajowej nr 3, nie mając praktycznych możliwości należytego jego utrzymania. Chodzi nie tylko o wydatki niezbędne do zapewnienia odpowiedniego stanu technicznego drogi, ale też o wydatki na zimowe utrzymanie drogi, wydatki, których zwłaszcza gminy wiejskie, takie jak Lubiszyn koło Gorzowa, nie będą mogły ponosić bez szkody dla wykonywania podstawowych zadań samorządu.

Analogiczna sytuacja występuje w odniesieniu do finansowania kosztów eksploatacji oświetlenia powstającego w ciągach odcinków nowo budowanych dróg krajowych stanowiących obwodnice miejscowości.

Trudno nie zgodzić się z opiniami, iż tego rodzaju sytuacja jest krzywdząca dla gmin. Pragnę zatem zapytać Pana Ministra, czy zamierza obowiązujące w tym zakresie regulacje prawne poddać nowelizacji wychodzącej naprzeciw oczekiwaniu gmin.

Z uszanowaniem
Henryk Maciej Woźniak

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Oświadczenie to dotyczy planowanych zmian w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych i niektórych innych ustaw.

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się przedstawiciele osób niepełnosprawnych, zaniepokojeni proponowanymi zmianami w wymienionej ustawie, dotyczącymi przede wszystkim planowanej likwidacji prozatrudnieniowego art. 22 tej ustawy, który obecnie jest najlepszym narzędziem wspierania zatrudnienia osób z najcięższymi schorzeniami.

Art. 22 ustawy stworzył możliwość pracodawcom nieosiągającym 6% wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych, obniżania do 80% swoich obowiązkowych wpłat wnoszonych na Państwowy Fundusz Osób Niepełnosprawnych, jeśli dokonają zakupu wytworzonych wyrobów lub świadczonych usług, z wyłączeniem handlu, u pracodawcy zatrudniającego ogółem co najmniej dwudziestu pracowników i osiągającego wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych zaliczonych do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności w wysokości co najmniej 10%.

Przepis powyższy daje możliwość kupującym, aby wielkością swoich zamówień bezpośrednio stymulowali u sprzedającego wielkość zatrudnienia osób niepełnosprawnych, a także poziom wynagrodzeń zatrudnionych osób z najcięższymi schorzeniami (stopień znaczny i umiarkowany). Rozwiązanie to ma nie tylko charakter prozatrudnieniowy, lecz także umożliwia w sposób najbardziej efektywny wykorzystywanie środków należnych PFRON, a przeznaczonych na wspieranie zatrudnienia niepełnosprawnych, gdyż środki te – w postaci ulgi – trafiają bezpośrednio do tych, którzy wspierają zatrudnienie takich osób, dzięki temu, że kupują produkty i usługi u ich pracodawców. Likwidacja art. 22, zdaniem przedstawicieli osób niepełnosprawnych, ograniczy w przyszłości dostęp do pracy osobom niepełnosprawnym, które dzisiaj są aktywne zawodowo i dalej chciałyby wykazywać taką aktywność.

Inne proponowane w ustawie rozwiązania również wprowadzają wiele negatywnych zmian. Chodzi zwłaszcza o systematyczne zmniejszanie dofinansowania do wynagrodzeń pracowników z lekką niepełnosprawnością czy nałożenie na zakłady pracy chronionej dodatkowych obciążeń, takich jak na przykład podatki, z których dotąd zakłady te były zwolnione.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, czy planowana jest likwidacja art. 22 przywołanej wyżej ustawy.

Czy w razie likwidacji art. 22 ustawy przewidziane są jakieś inne rozwiązania, które zapobiegałyby pogorszeniu się na rynku pracy sytuacji osób posiadających orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

Alicja Zając

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 62. posiedzeniu Senatu

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 11 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r., wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w tytule ustawy wyrazy „z maja i czerwca 2010 r." zastępuje się wyrazami „z 2010 r.";
2) w art. 1:
   a) w ust. 1 wyrazy „z maja i czerwca 2010 r." zastępuje się wyrazami „z 2010 r.",
   b) w ust. 2 wyrazy „w maju i czerwcu 2010 r." zastępuje się wyrazami „w 2010 r.";
3) w art. 5 w ust. 2 wyrazy „będą pochodzić" zastępuje się wyrazem „pochodzą";
4) w art. 6 w ust. 1 wyrazy „udzielona jednokrotnie" zastępuje się wyrazami „udzielona przedsiębiorcy jednokrotnie";
5) w art. 6 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
   „2. W przypadku, gdy przedsiębiorca posiadał w dniu wystąpienia powodzi umowę ubezpieczenia przedsiębiorstwa od następstw klęsk żywiołowych, kwota pożyczki nie może przekraczać różnicy między wysokością poniesionych szkód a wysokością odszkodowania określoną w umowie ubezpieczenia.";
6) w art. 7:
   a) w ust. 1 wyrazy „od dnia wejścia w życie ustawy" zastępuje się wyrazami „od dnia wystąpienia szkody powstałej w wyniku powodzi",
   b) dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
      „1a. W przypadku przedsiębiorcy, który poniósł szkodę przed dniem wejścia w życie ustawy, termin, o którym mowa w ust. 1, liczy się od dnia jej wejścia w życie.";
7) w art. 7 w ust. 2 w pkt 1 wyrazy „potwierdzające, że przedsiębiorca poniósł szkodę w wyniku powodzi" zastępuje się wyrazami „potwierdzające, że w okresie wskazanym w zaświadczeniu przedsiębiorca poniósł szkodę w wyniku powodzi";
8) w art. 9 w ust. 1 w zdaniu pierwszym po wyrazach „rzeczoznawca majątkowy" dodaje się wyrazy „lub komisja powołana przez fundusz pożyczkowy";
9) w art. 11 w ust. 2 wyraz „podejmuje" zastępuje się wyrazem „wydaje";
10) w art. 11:
   a) dodaje się ust. 3a w brzmieniu:
      „3a. Fundusz pożyczkowy odmawia umorzenia pożyczki:
         1) niewykorzystanej lub nierozliczonej w sposób oraz w terminach określonych w art. 10;
         2) w przypadkach, których mowa w art. 13 ust. 2 – 4.",
   b) w ust. 4 wyrazy „Od decyzji, o której mowa w ust. 2," zastępuje się wyrazami „Od decyzji o odmowie umorzenia pożyczki";
11) w art. 13:
   a) w ust. 2 wyrazy „przedsiębiorca zwraca pełną kwotę otrzymanej pożyczki powiększoną o ustawowe odsetki liczone od dnia zawarcia umowy pożyczki" zastępuje się wyrazami „przedsiębiorca jest obowiązany do zwrotu otrzymanej pożyczki wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia zawarcia umowy pożyczki",
   b) w ust. 4 wyrazy „fundusz pożyczkowy wypowiada umowę pożyczki i występuje do przedsiębiorcy o zwrot otrzymanych środków" zastępuje się wyrazami „przedsiębiorca jest obowiązany do zwrotu otrzymanej pożyczki";
12) w art. 21 w ust. 2 dodaje się pkt 4 w brzmieniu:
   „4) koszty działalności komisji, o której mowa w art. 9 ust. 1.";
13) załącznik do ustawy otrzymuje brzmienie:

„Załącznik do ustawy z dnia... (poz....)

WZÓR

.....
(pieczęć organu)

Zaświadczenie

Na podstawie art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia... o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z 2010 r. (Dz. U. Nr ..., poz. ...) potwierdzam, że przedsiębiorca

.....
.....
(nazwa / imię i nazwisko oraz adres przedsiębiorcy)

.....
(numer REGON, NIP)

w okresie ..... 2010 r.
poniósł szkodę w wyniku powodzi, która wystąpiła na terenie
.....
(nazwa miasta/gminy)

.....
(podpis organu) ".

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r., postanowił wprowadzić do niej 13 poprawek.

Poprawki nr 1, 2, 7 i 13 zmierzają do tego, aby ustawa mogła znaleźć zastosowanie do powodzi mających miejsce w całym roku 2010, a nie jedynie w maju i czerwcu – jak założono w jej pierwotnej wersji. Senat uznał, że respektując zasadę równości, wsparcie na zasadach określonych w ustawie winno przysługiwać wszystkim przedsiębiorcom poszkodowanym w wyniku powodzi oraz spełniającym warunki uzyskania pomocy, bez względu na to, kiedy miała miejsce klęska żywiołowa.

Poprawka nr 6 zrównuje sytuację prawną wszystkich przedsiębiorców poszkodowanych w wyniku powodzi w 2010 r. poprzez wskazanie, że termin do złożenia wniosku o udzielenie pożyczki należy liczyć od dnia wystąpienia szkody, przy czym jeżeli szkoda nastąpiła przed wejściem ustawy w życie, bieg terminu rozpocznie się od tego dnia. Art. 7 ust. 1 ustawy w wersji uchwalonej przez Sejm stanowi, że wniosek o udzielenie pożyczki przedsiębiorca składa do funduszu pożyczkowego, w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Przyjęcie rozwiązania, że przepisy ustawy znajdą zastosowanie do całego roku 2010 r., spowoduje w kontekście art. 7 ust. 1 skutek polegający na tym, że czas na złożenie wniosku o udzielenie pożyczki będzie tym krótszy, im bliżej końca roku wystąpi powódź. Aby zapobiec takiej sytuacji Senat postanowił, aby termin do złożenia wniosku o udzielenie pożyczki był liczony od dnia wystąpienia szkody. Żeby zapewnić czas wystarczający na złożenie wniosku także przedsiębiorcom poszkodowanym przed wejściem w ustawy w życie, dla tej kategorii adresatów bieg terminu rozpocznie się od dnia, w którym ustawa stanie się prawem obowiązującym.

Przyjmując poprawki nr 8 i 12 Senat postanowił umożliwić szacowanie szkód poniesionych przez przedsiębiorcę także komisji powołanej przez fundusz pożyczkowy. W opinii Izby takie rozwiązanie przyspieszy postępowanie w sprawie udzielenia przedsiębiorcy pożyczki oraz obniży jego koszty.

W poprawce nr 10 Senat postanowi wskazać katalog przesłanek, po wystąpieniu których fundusz pożyczkowy wydaje decyzję o odmowie umorzenia pożyczki. W myśl art. 11 ustawy, pożyczka wykorzystana i rozliczona zgodnie z jej przepisami podlegać ma umorzeniu z dniem złożenia przez przedsiębiorcę do funduszu pożyczkowego rozliczenia. Decyzję o umorzeniu podejmie fundusz pożyczkowy po dokonaniu kontroli poniesionych przez przedsiębiorcę wydatków. Od decyzji tej przedsiębiorcy przysługiwać będzie, w terminie 14 dni od dnia doręczenia, odwołanie do ministra właściwego do spraw gospodarki. Ponieważ fundusz pożyczkowy dysponuje pieniędzmi pochodzącymi z budżetu państwa, przyjąć należy, że wykonuje zadanie zlecone z zakresu administracji publicznej, a decyzja wydawana przez niego w przedmiocie umorzenia albo odmowy umorzenia pożyczki jest decyzją administracyjną (wskazuje na to także użyta przez ustawodawcę terminologia). Przyjęcie takiej formy prawnej dla rozstrzygnięcia funduszu pożyczkowego oznacza w opinii Senatu, że przesłanki wydania decyzji (w szczególności negatywnej), winny być wyraźnie wskazane w ustawie. W art. 11 ust. 1 określono przesłanki umorzenia pożyczki (wykorzystanie jej i rozliczenie zgodnie z ustawą), nie ma natomiast regulacji wskazującej sytuacje, w których fundusz wyda decyzję w przedmiocie odmowy jej umorzenia. Ta ostatnia decyzja może zostać podjęta tylko wówczas, gdy naruszony zostanie art. 10 ustawy lub w trakcie kontroli wykazany zostanie jeden z przypadków wymienionych w art. 13 ust. 2 – 4 (odmowa umożliwienia przeprowadzenia kontroli, wykorzystanie pożyczki niezgodnie z jej celem lub złożenie nieprawdziwego oświadczenia w przedmiocie spełniania przez przedsiębiorcę warunków koniecznych do ubiegania się o pomoc finansową).

W art. 13 ustawy w ust. 2 i 4 określono sytuacje, w których przedsiębiorca będzie obowiązany do zwrotu udzielonej mu pożyczki wraz z ustawowymi odsetkami. W każdej z wymienionych jednostek redakcyjnych ustawodawca posłużył się inną techniką legislacyjną, choć zamierzony efekt miał być jak się wydaje ten sam (obowiązek zwrotu pożyczki wraz z odsetkami). Biorąc pod rozwagę wymóg zachowania spójności terminologicznej ustawy oraz mając na względzie ewentualne wątpliwości interpretacyjne, Senat postanowił ujednolicić obydwa przepisy (poprawka nr 11).

Pozostałe poprawki mają charakter redakcyjny lub zapewniają ustawie jednolitość terminologiczną i właściwą precyzję.

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 12 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) po art. 7 dodaje się art. 7a w brzmieniu:

„Art. 7a.

1. Rada Ministrów przekazuje Sejmowi i Senatowi, niezwłocznie po ich otrzymaniu projekty aktów prawnych Unii Europejskiej innych niż akty, o których mowa w art. 7 ust. 1 i 2. Na żądanie organu właściwego na podstawie regulaminu Sejmu lub organu właściwego na podstawie regulaminu Senatu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania żądania, Rada Ministrów przedstawia projekty stanowisk Rzeczypospolitej Polskiej do tych aktów.
2. Organ właściwy na podstawie regulaminu Sejmu i organ właściwy na podstawie regulaminu Senatu mogą wyrazić opinie o projekcie aktu prawnego Unii Europejskiej, o którym mowa w ust. 1, w terminie 21 dni od dnia przekazania odpowiednio Sejmowi lub Senatowi projektu stanowiska do tego aktu. Art. 7 ust. 3 i 6 stosuje się odpowiednio.
3. W przypadku gdy stanowisko Rzeczypospolitej Polskiej nie uwzględnia opinii organu właściwego na podstawie regulaminu Sejmu lub opinii organu właściwego na podstawie regulaminu Senatu, przedstawiciel Rady Ministrów ma obowiązek niezwłocznie wyjaśnić organowi właściwemu na podstawie regulaminu Sejmu lub organowi właściwemu na podstawie regulaminu Senatu przyczyny rozbieżności.";

2) w art. 11:

a) w ust. 1 i 2 wyrazy „opinii organu właściwego na podstawie regulaminu Sejmu i opinii organu właściwego na podstawie regulaminu Senatu" zastępuje się wyrazami „opinii Sejmu lub organu właściwego na podstawie regulaminu Sejmu i opinii Senatu lub organu właściwego na podstawie regulaminu Senatu",

b) w ust. 3 wyrazy „organowi właściwemu na podstawie regulaminu Sejmu i organowi właściwemu na podstawie regulaminu Senatu" zastępuje się wyrazami „Sejmowi lub organowi właściwemu na podstawie regulaminu Sejmu i Senatowi lub organowi właściwemu na podstawie regulaminu Senatu";

3) w art. 12:

a) w ust. 1 wyrazy „organ właściwy na podstawie regulaminu Sejmu" zastępuje się wyrazami „Sejm lub organ właściwy na podstawie regulaminu Sejmu lub Senat",

b) w ust. 2:

– wyrazy „organu właściwego na podstawie regulaminu Sejmu" zastępuje się wyrazami „Sejmu lub organu właściwego na podstawie regulaminu Sejmu lub Senatu",

– wyrazy „organowi właściwemu na podstawie regulaminu Sejmu" zastępuje się wyrazami „Sejmowi lub organowi właściwemu na podstawie regulaminu Sejmu lub Senatowi";

4) w art. 12:

a) w ust. 1:

– przed wyrazami „wydał opinię" dodaje się wyrazy „lub organ właściwy na podstawie regulaminu Senatu",

– wyrazy „powinna ona stanowić podstawę stanowiska" zastępuje się wyrazami „powinna ona być uwzględniona w stanowisku",

b) w ust. 2 przed wyrazami „, członek Rady Ministrów" dodaje się wyrazy „lub organu właściwego na podstawie regulaminu Senatu" oraz przed wyrazami „przyczyny rozbieżności" dodaje się wyrazy „lub organowi właściwemu na podstawie regulaminu Senatu";

5) art. 13 i art. 14 otrzymują brzmienie:

„Art. 13.

1. Przed przedstawieniem w Radzie Europejskiej stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie projektu aktu prawnego Unii Europejskiej, o którym mowa w:
   1) art. 31 ust. 3, art. 42 ust. 2 lub art. 48 ust. 7 Traktatu o Unii Europejskiej,

2) art. 312 ust. 2 akapit drugi Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej,
3) Protokole (nr 9) w sprawie decyzji Rady odnoszącej się do wykonania art. 16 ust. 4 Traktatu o Unii Europejskiej i art. 238 ust. 2 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w okresie między 1 listopada 2014 r. a 31 marca 2017 r. i od 1 kwietnia 2017 r. dołączonym do Traktatu o Unii Europejskiej, Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej i Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Energii Atomowej
– Prezes Rady Ministrów zasięga opinii Sejmu i Senatu.

2. W przypadku gdy stanowisko Rzeczypospolitej Polskiej nie uwzględnia opinii Sejmu lub opinii Senatu, Prezes Rady Ministrów ma obowiązek niezwłocznie wyjaśnić Sejmowi lub Senatowi przyczyny rozbieżności.

Art. 14.

1. Przed przedstawieniem w Radzie stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie projektu aktu prawnego Unii Europejskiej, o którym mowa w mowa w art. 81 ust. 3, art. 153 ust. 2 akapit czwarty, art. 192 ust. 2 akapit drugi, art. 333 ust. 1 lub art. 333 ust. 2 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Rada Ministrów zasięga opinii Sejmu i Senatu.

2. W przypadku gdy stanowisko Rzeczypospolitej Polskiej nie uwzględnia opinii Sejmu lub opinii Senatu, członek Rady Ministrów ma obowiązek niezwłocznie wyjaśnić Sejmowi lub Senatowi przyczyny rozbieżności.";

6) po art. 14 dodaje się art. 14a w brzmieniu:

„Art. 14a.

1. W przypadku przyjęcia aktów prawnych Unii Europejskiej, których wejście w życie uzależnione jest, zgodnie z przepisami Traktatu o Unii Europejskiej lub Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, od spełnienia wymogów konstytucyjnych państw członkowskich, Rada Ministrów niezwłocznie wnosi odpowiedni projekt ustawy.

2. Do ustaw, o których mowa w ust. 1, wyrażających zgodę na wejście w życie aktu prawnego Unii Europejskiej, przepisy dotyczące ratyfikacji umów międzynarodowych stosuje się odpowiednio.";

7) w art. 15 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Jeżeli Sejm lub Senat wyraziły opinię o konieczności zwołania konwentu, opinia ta stanowi podstawę stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej.";

8) w art. 15 skreśla się ust. 3;

9) w art. 16 skreśla się ust. 3;

10) w art. 17 dodaje się ust. 4 w brzmieniu:

„4. Rada Ministrów przedstawia Sejmowi i Senatowi, nie rzadziej niż raz na 6 miesięcy, informację o pracach legislacyjnych związanych z wykonaniem aktów prawa Unii Europejskiej, których termin wykonania upłynął lub upływa w ciągu trzech miesięcy od dnia przedstawienia informacji.";

11) w art. 22 skreśla się pkt 1-3;

12) w art. 22:

a) skreśla się pkt 4,

b) pkt 5 otrzymuje brzmienie:

„5) po art. 22 dodaje się art. 22a i art. 22b w brzmieniu:

„Art. 22a.

1. Notyfikowanie Radzie Europejskiej oświadczenia o zamiarze wystąpienia przez Rzeczpospolitą Polską z Unii Europejskiej wymaga zgody Sejmu i Senatu.

2. Rada Ministrów wraz z wnioskiem o wyrażenie zgody, o której mowa w ust. 1, przedstawia na piśmie:

1) uzasadnienie zamiaru wystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej z Unii Europejskiej;

2) informację o stanowisku Rzeczypospolitej Polskiej, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas negocjacji, które poprzedzają zawarcie umowy określającej warunki wystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej z Unii Europejskiej;

3) ocenę przewidywanych skutków prawnych wystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej z Unii Europejskiej dla polskiego systemu prawa oraz skutków społecznych, gospodarczych i finansowych dla Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Wyrażenie zgody, o której mowa w ust. 1, następuje w drodze uchwały podjętej w jednakowym brzmieniu przez Sejm i Senat większością 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby odpowiednio posłów lub senatorów.

Art. 22b.

1. Zgodę na przedłużenie okresu, o którym mowa w art. 50 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej, wyraża Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek Rady Ministrów.

2. Przedłożenie Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosku dotyczącego przedłużenia okresu, o którym mowa w art. 50 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej, jest dokonywane po uzyskaniu zgody wyrażonej w ustawie.".";

13) art. 24 otrzymuje brzmienie:

„Art. 24. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2011 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Przyjęte przez Sejm ograniczenie aktów prawnych Unii Europejskiej poddanych kontroli parlamentarnej, Senat uznał za zbyt daleko idące. Ponieważ zakres aktów poddanych kontroli w ramach tzw. ogólnego mechanizmu współpracy nie wynika z przepisów Traktatowych a jedynie z modelu współpracy wewnątrz państwa członkowskiego, Senat proponuje dodanie tzw. fakultatywnego mechanizmu kontroli. Przyjmując **poprawkę nr 1** Senat kierował się przede wszystkim koniecznością zapewnienia Sejmowi i Senatowi informacji o wszystkich aktach prawnych Unii Europejskiej, których Izby nie otrzymają, na podstawie Protokołu nr 1 w sprawie roli parlamentów narodowych w Unii Europejskiej oraz w trybie art. 7 ust. 2 ustawy. Senat zwrócił uwagę, iż przyjęty przez Sejm model współpracy pozbawia Izby dostępu do wiedzy o takich aktach jak decyzje będące aktami wykonawczymi, ale dotyczące spraw o dużej doniosłości (np. decyzje wykonawcze upoważniające do wprowadzenia odstępstw w sprawie podatku VAT, zezwolenie na wprowadzenie do obrotu produktów zawierających rośliny genetycznie zmodyfikowane). Poza mechanizmem kontroli byłyby także wszystkie akty prawne przyjmowane w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, akty dotyczące pomocy publicznej i prawa konkurencji, decyzje w istotnych sprawach instytucjonalnych oraz szereg innych.

Ponieważ nie wszystkie akty otrzymywane w tym trybie będą wymagały jednakowej uwagi, Senat proponuje, aby Rada Ministrów przygotowywała projekt swojego stanowiska dopiero na żądanie komisji parlamentarnych. Nieuwzględnienie opinii komisji w ostatecznym stanowisku prezentowanym przez Rząd będzie skutkowało koniecznością wyjaśnienia przyczyn rozbieżności przez przedstawiciela Rządu.

Zdaniem Senatu opinia jedynie komisji sejmowej lub senackiej w sprawach, o których mowa w art. 11 tj. w sprawach dotyczących żądania przez Polskę głosowania w trybie „głosów ważonych" pomiędzy 1 listopada 2014 r. a 31 marca 2017 r., żądania przez mniejszość blokującą mniejszą, niż wynikałoby to z ogólnych przepisów, dodatkowej dyskusji w Radzie nad projektem aktu prawnego, w sprawach dotyczących ustanowienia norm minimalnych dotyczących procedury karnej, w sprawach określenia dziedzin przestępczości innych niż wynikające z Traktatu, które mają wymiar trans-graniczny i które będą objęte harmonizacją oraz w sprawach dotyczących zwiększenia uprawnień Prokuratury Europejskiej o ściganie poważnych przestępstw o wymiarze trans-granicznym osłabia znaczenie kontroli parlamentarnej. Zdaniem Senatu, Izby powinny mieć możliwość regulaminowego ukształtowania sposobu realizacji tego zadania przez organ izby jakim jest komisja lub całą Izbę. Ponieważ zdaniem niektórych ekspertów wyłącznie „regulaminowe upoważnienie do tych zadań całych Izb będzie pozbawione skuteczności prawnej"[1], Senat postanowił Izbom zostawić możliwość regulaminowego ukształtowania sposobu realizacji obowiązku zasięgania opinii przez Radę Ministrów (**poprawka nr 2 i jej konsekwencja nr 3**).

Art. 12 stanowi powtórzenie dotychczas funkcjonującego modelu mechanizmu współpracy, zgodnie z którym jedynie opinia komisji sejmowej powinna być uwzględniana w stanowisku Rzeczypospolitej Polskiej. Jednakże samo ukształtowanie związania Rady Ministrów opinią (ust. 1 - opinia powinna stanowić podstawę stanowiska i ust. 2 – stanowisko nie musi uwzględniać opinii) prowadzi do wniosku, iż „opinia jest jedynie politycznym drogowskazem dla rządu"[2], a co za tym idzie - nie znajduje uzasadnienia teza, iż Rząd nie powinien wyjaśniać również Senatowi (w przypadku przyjęcia poprawki do art. 11) lub komisji senackiej przyczyn pominięcia jej uwag w kształtowaniu ostatecznego stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej (**poprawka nr 4**).

Przyjmując nowe brzmienie art. 13 i art. 14 (**poprawka nr 5**) Senat kierował się jednoznacznymi ocenami ekspertów, którzy stwierdzili, iż rozwiązanie przyjęte przez Sejm jest niezgodne z Konstytucją.

Po pierwsze wskazano, iż forma ustawy nadana aktom prawnym przewidzianym w art. 13 i 14, niemającym charakteru normatywnego, poza wyjątkami przewidzianym w Konstytucji, jest niedopuszczalna: „(...) w polskiej nauce prawa i w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (OTK) przyjęto - oparte na występującym zresztą obecnie w samej Konstytucji - rozumienie ustawy jako aktu ogólnego, który ma ustanawiać"normy prawne o charakterze generalnym (a więc kierowanym do pewnej klasy adresatów wyróżnionych ze względu na jakąś ich wspólną cechę) i abstrakcyjnym (tzn. ustanawiającym pewne wzory zachowań)", zaś „konsekwencją abstrakcyjności normy jest jej powtarzalność – to że nie ulega umorzeniu lub skonsumowaniu przez jednorazowe zastosowanie". W tym ujęciu ustawy nie można jej redukować tylko do aktu w sensie formalnym, a wszelkie odstępstwa od zawierania przez ten akt prawny w jego treści normy prawnej, czyli generalnej i abstrakcyjnej normy postępowania, powinny być wyraźnie dopuszczo-

[1] Opinia prawna na temat zgodności z Konstytucją wybranych regulacji zawartych w projekcie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej dr R. Piotrowskiego

[2] "Współpraca Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. z komentarzem" C. Mik, B. Pawłowski, Warszawa 2009, str. 86.

ne w Konstytucji (np. ustawa budżetowa, ustawa wyrażająca zgodę na ratyfikację umowy międzynarodowej). Wyjątki te mają charakter katalogu zamkniętego."[3]

Ponadto zwraca się uwagę, że jeżeli niektóre z decyzji podejmowanych na podstawie wymienionych przepisów Traktatów powodują przekazanie kompetencji na rzecz Unii Europejskiej - jest to możliwe jedynie z zachowaniem reguł wynikających z art. 90 ust. 1 – 3 Konstytucji. „Tymczasem projektowane rozwiązanie tworzy mechanizm pozwalający na otwarcie drogi do przekazania kompetencji bez zachowania wymagań konstytucyjnych, a więc do obejścia zabezpieczeń stworzonych w art. 90 Konstytucji dla ochrony suwerenności."[4] Zdaniem tego samego eksperta „projekt kształtuje w pełni podmiotowy udział Prezydenta w sprawach europejskich, kreując potencjalne spory kompetencyjne dysfunkcjonalne z punktu widzenia zasad ustroju państwowego. Decyzja w sprawach europejskich należy do Prezydenta, ale mimo wniosku Rady Ministrów oraz ustawowej zgody może on jej przecież nie podjąć, co jest równoznaczne z przesądzeniem o negatywnym stanowisku przedstawiciela Rzeczypospolitej w sprawie projektu aktu prawnego Unii. Projekt ustawy tworzy kompetencje Prezydenta w sprawach europejskich, w których nie ma on konstytucyjnego *locus standi*. Rada Ministrów występuje wobec Prezydenta w roli wnioskodawcy w sprawach europejskich, co także nie znajduje umocowania w ustawie zasadniczej. Ponadto Rada Ministrów może przedłożyć Prezydentowi RP wniosek dotyczący podjęcia decyzji w sprawach europejskich dopiero po uzyskaniu zgody wyrażonej w ustawie. Działanie rządu w sprawach europejskich jest zatem uzależnione od uchwalenia ustawy, co stanowi nadmierną ingerencję władzy ustawodawczej w sferę właściwości władzy wykonawczej. Sejm nie prowadzi polityki europejskiej, chyba że chodzi o zgodę na ratyfikację umowy międzynarodowej na zasadach określonych w art. 89 i 90 Konstytucji RP, z czym jednak nie mamy do czynienia w tym przypadku. Przepisy art. 13 i 14 projektu naruszają zatem zasadę podziału władz wyrażoną w art. 10 Konstytucji RP".

W konsekwencji Senat podzielił te uwagi, konstatując iż w obecnym stanie ukształtowania ról Prezydenta, Rady Ministrów oraz Sejmu i Senatu jedyną dopuszczalną formą współpracy rządu w sprawach wymienionych w art. 13 i 14 jest zasięganie opinii Sejmu i Senatu. Przyjmując te poprawki Senat wziął pod uwagę także argument, iż w dwóch sprawach z wymienionych w art. 13 i 14 podstaw traktatowych każda z Izb będzie miała samodzielne prawo wyrażania sprzeciwu, którego konsekwencją jest niewejście w życie danej decyzji. Ponadto zakres spraw przekazanych do opiniowania dotyczy zagadnień proceduralnych, a nie decyzji merytorycznych.

Przyjmując poprawki nr 6 i 11 Senat kierował się przekonaniem, iż akty prawne Unii Europejskiej nie są umowami międzynarodowymi i nie można w stosunku do tych aktów mówić o ich ratyfikacji, ponieważ zgodnie z Konstytucją jak i ustawą o umowach międzynarodowych ratyfikacji podlegają jedynie umowy międzynarodowe. Jednakże uznając za konieczne zaproponowanie rozwiązania pośredniego, które powinno znaleźć odzwierciedlenie w Konstytucji, Senat proponuje, iż w stosunku do aktów prawnych Unii Europejskiej, których wejście w życie uzależnione jest, zgodnie z przepisami Traktatów, od spełnienia wymogów konstytucyjnych państw członkowskich, Rada Ministrów będzie obowiązana wnieść projekt ustawy, do którego będą miały odpowiednie zastosowanie przepisy o ratyfikacji.

Poprawki nr 7 i 8 dotyczą zagadnienia zwołania konwentu. Zdaniem Senatu Rząd nie może narzucać Izbom decyzji w sprawie, w której Izby realizują uprawnienie do kształtowania ewentualnej zmiany Traktatu za pośrednictwem przedstawicieli Sejmu i Senatu w konwencie. Senat uznał także, że decyzja o konieczności zwołania konwentu którejkolwiek z Izb powinna być wiążąca dla wszystkich zainteresowanych.

Senat skreślając ust. 3 w art. 16 uznał, iż jego treść nie stanowi materii ustawy dotyczącej współpracy Rządu, Sejmu i Senatu. Obowiązek informowania przez pełnomocnika marszałków Izb o istotnych zdarzeniach w postępowaniu przed Trybunałem jest niewątpliwie potrzebny, ale powinien być on ukształtowany w umowie zawartej z pełnomocnikiem, a nie w ustawie.

Przyjmując poprawkę nr 10 Senat uznał za konieczne nałożenie na Radę Ministrów obowiązku informowania o stanie implementacji prawa europejskiego do polskiego systemu prawnego. Ponieważ deficyt transpozycji jest w przypadku Polski jednym z najwyższych w Unii, poprawka przyczyni się do zwiększenia kontroli Sejmu i Senatu nad procesem implementacji, zarówno poprzez ocenę prac Rządu, jak również samego parlamentu.

Poprawka nr 12 powtarza rozwiązanie przyjęte w senackim projekcie ustawy, odrzuconym przez Sejm w pierwszym czytaniu. Zgodnie z Art. 50 TUE każde państwo członkowskie może podjąć decyzję o wystąpieniu z Unii. Państwo to notyfikuje swój zamiar Radzie Europejskiej i prowadzi negocjacje w celu za-

[3] Opinia prawna na temat zgodności z Konstytucją wybranych regulacji zawartych w projekcie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej prof. dr hab. B. Banaszak

[4] Opinia prawna na temat zgodności z Konstytucją wybranych regulacji zawartych w projekcie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej dr R. Piotrowskiego

warcia umowy o wystąpieniu. Jeżeli w terminie 2 lat od notyfikacji nie dojdzie do zawarcia odpowiedniej umowy, Traktaty i tak przestają mieć zastosowanie do danego państwa, co oznacza faktyczne wystąpienie z Unii (chyba że nastąpi przedłużenie okresu negocjacji).

Zgodnie z art. 22a ustawy notyfikacja wystąpienia nastąpi po uzyskaniu zgody wyrażonej w ustawie. Ze względu na opisane wyżej skutki, zdaniem Senatu, decyzja o takim znaczeniu i skutkach społecznych i ekonomicznych, jak wystąpienie z Unii Europejskiej, zasługuje na obwarowanie jej szczególną formą podjęcia. W związku z tym Senat postanowił, iż decyzja o notyfikacji wystąpienia z Unii będzie podejmowana w sposób kwalifikowany tj. za wyrażeniem zgody przez Sejm i Senat większością 2/3 głosów.

Poprawka nr 13 zmierza do określenia daty wejścia ustawy w życie na dzień 1 stycznia 2011 r. Ponieważ proces legislacyjny zakończy się w październiku, Senat uznał, że lepszym rozwiązaniem będzie powiązanie wejścia ustawy w życie z nową prezydencją rozpoczynającą się z początkiem roku.

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 7, w art. 4b w ust. 1:
   a) w pkt 2 wyrazy „jednostka badawczo-rozwojowa" zastępuje się wyrazami „instytut badawczy",
   b) w pkt 3 wyrazy „jednostką badawczo-rozwojową" zastępuje się wyrazami „instytutem badawczym";
2) w art. 1 w pkt 7, w art. 4b w ust. 1 w pkt 2 wyrazy „i za zgodą uprawnionego" zastępuje się wyrazami „z uprawnionym";
3) w art. 1 w pkt 17, w art. 27 w ust. 1 w pkt 1 po wyrazach „art. 4a" dodaje się wyrazy „ust. 1 lub w przepisach wykonawczych wydanych na podstawie art. 4a ust. 2";
4) w art. 1 w pkt 17, w art. 27a w ust. 1 w pkt 4 wyrazy „przepisy art. 16 lub" zastępuje się wyrazami „przepis art. 16 lub przepisy wydane na podstawie";
5) w art. 1:
   a) w pkt 17, w art. 27b w ust. 1:
      – w pkt 1 wyrazy „zakazy określone" zastępuje się wyrazami „zakaz określony" oraz wyraz „i" zastępuje się wyrazem „lub",
      – w pkt 6 wyraz „przepisy" zastępuje się wyrazem „przepis" oraz wyraz „i" zastępuje się wyrazem „lub",
   b) w pkt 18, w art. 27c w ust. 1:
      – w pkt 4 wyrazy „zakazy określone" zastępuje się wyrazami „zakaz określony" oraz wyraz „oraz" zastępuje się wyrazem „lub",
      – w pkt 6 i 7 wyraz „i" zastępuje się wyrazem „lub";
6) w art. 1 w pkt 17, w art. 27b w ust. 1 w pkt 3 po wyrazach „w art. 2" dodaje się wyrazy „ust. 1 lub w przepisach wydanych na podstawie art. 2 ust. 2";
7) w art. 1 w pkt 17, w art. 27b w ust. 1 w pkt 5 po wyrazach „w art. 9" dodaje się wyrazy „ust. 1 lub 2";
8) w art. 1:
   a) w pkt 17, w art. 27b po pkt 5 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
      „...) dokonuje połowu ryb na rzecz uprawnionego do rybactwa, nie posiadając dokumentu stwierdzającego upoważnienie, o którym mowa w art. 5,",
   b) w pkt 18, w art. 27c w ust. 1 w pkt 2 skreśla się wyrazy „wbrew przepisom art. 4 i 5";
9) w art. 1 w pkt 18, w art. 27c w ust. 1 pkt 3 otrzymuje brzmienie:
   „3) narusza zakaz określony w przepisach wydanych na podstawie art. 3 ust. 4 pkt 1,";
10) w art. 1 w pkt 18, w art. 27c skreśla się ust. 2;
11) w art. 5 w ust. 1 wyraz „wniosek" zastępuje się wyrazem „wezwanie" oraz wyraz „wniosku" zastępuje się wyrazem „wezwania";
12) w art. 6 w ust. 2 wyrazy „może wymienić" zastępuje się wyrazem „wymienia" oraz wyraz „wydać" zastępuje się wyrazem „wydaje".

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 12 sierpnia 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym i uchwalił do niej 12 poprawek.

Przepis art. 4b ust. 1 posługuje się wyrażeniem „jednostka badawczo-rozwojowa". W dniu 1 października 2010 r. wejdzie w życie ustawa o instytutach badawczych, w której określenie „jednostka badawczo-rozwojowa" zostanie zastąpione „instytutem badawczym". Ponieważ można oczekiwać, że ustawa o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym wejdzie w życie później, Senat uwzględnił tę zmianę terminologiczną w brzmieniu art. 4b ust. 1 **(poprawka nr 1)**.

Na podstawie art. 4b ust. 1 pkt 2 zarybianie wód może prowadzić jednostka badawczo-rozwojowa, uczelnia, fundacja, uznana organizacja producentów ryb lub organizacja społeczna, w ramach programu badawczego lub programu ochrony i odbudowy zasobów ryb w porozumieniu i za zgodą uprawnionego do rybactwa. Należy zauważyć, że każde porozumienie zawiera w sobie element zgody stron porozumienia. Dlatego Senat uznał za zbędne nakładanie obowiązku uzyskania oddzielnej zgody na zarybianie wód, jeżeli uprawniony do rybactwa zawarł odpowiednie porozumienie. Powyższe uzasadnia **poprawkę nr 2**.

Poprawki nr 3, 4 i 6 zmierzają do adekwatnego oddania w przepisach woli ustawodawcy. Przepisy art. 27 ust. 1 pkt 1, art. 27a ust.1 pkt 4 i art. art. 27b ust. 1 pkt 3 ustanawiają odpowiedzialność za wykroczenie za zachowania sprzeczne z przepisami upoważniającymi do wydania rozporządzeń (odpowiednio art. 4a ust. 2, art. 21 pkt 4 i art. 2 ust. 2). Naruszenie tych przepisów może polegać jedynie na niewykonaniu lub wadliwym wykonaniu dyspozycji przepisu upoważniającego. Zdaniem Senatu jest to pomyłka ustawodawcy, który powinien penalizować naruszenie norm przepisów wykonawczych wydanych na podstawie wymienionych przepisów upoważniających.

Przyjmując **poprawkę nr 5** Senat uwzględnił zasadę, że jeżeli przepis karny typizuje czyn zabroniony poprzez wskazanie zachowań zabronionych lub nakazanych przez odrębne przepisy, to wymieniając te przepisy należy łączyć je spójnikiem „lub", gdyż jeżeli zostaną połączone spójnikami „i" albo „oraz" to do popełnienia przestępstwa konieczne będzie naruszenie wszystkich wymienionych przepisów. Argumentacja ta odnosi się *mutatis mutandis* do art. 27c ust. 1 pkt 6 i 7.

Zgodnie z art. 27b ust. 1 pkt 5 popełnia wykroczenie, kto nie stosuje się do nakazu, o którym mowa w art. 9. W art. 9 sformułowane są dwa nakazy. Senat doprecyzował przepis poprzez wskazanie, że wykroczenie popełnia się naruszając zakazy określone w ust. 1 i 2 **(poprawka nr 7)**.

Na podstawie art. 27c ust. 1 pkt 2 popełnia przestępstwo, kto nie będąc uprawnionym do rybactwa albo osobą poławiającą na jego rzecz, poławia ryby rybackimi narzędziami lub urządzeniami połowowymi wbrew przepisom art. 4 i art. 5.

Przywołany art. 4 nie dotyczy połowu ryb rybackimi narzędziami lub urządzeniami połowowymi. Wskazuje jedynie, kto jest uprawnionym do rybactwa. Nie ma potrzeby odwoływania się do tego przepisu, gdyż skorzystanie z niego w toku wykładni będzie oczywiste, a jego treść normatywna została wprowadzona do przepisu karnego przez posłużenie się wyrażeniem „kto nie będąc uprawnionym do rybactwa".

Natomiast art. 5 dopełnia w uzasadniony sposób znamiona czynu zabronionego poprzez nałożenie na osobę dokonującą połowu ryb na rzecz uprawnionego do rybactwa obowiązku posiadania dokumentu stwierdzającego upoważnienie uprawnionego do połowu ryb (połów bez posiadania upoważnienia przy sobie jest zabroniony na podstawie art. 27a ust. 1 pkt 1). Jednak sankcja w postaci ukarania za przestępstwo osoby, która nie otrzymała upoważnienia do połowu ryb w formie pisemnej, zgubiła go lub utraciła w inny sposób, jest nieproporcjonalnie dotkliwa. Senat uznał, że wystarczającą sankcją będzie odpowiedzialność za popełnienie wykroczenia **(poprawka nr 8)**.

Przepis art. 27c ust. 1 pkt 3 przewiduje odpowiedzialność karną za naruszenie zakazów lub niestosowanie się do obowiązków określonych w art. 3 ust. 4. Art. 3 ust. 4 jest przepisem upoważniającym. Nie znajduje się w nim żaden zakaz ani nakaz (minister nie jest obowiązany na podstawie tego przepisu do wydania rozporządzenia). Jeżeli intencją ustawodawcy było ukaranie za naruszenie zakazów lub niestosowanie się do obowiązków określonych w rozporządzeniu, to należy przeredagować przepis. Pojawia się jednak problem zgodności takiego przepisu z art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 lipca 2003 r. (sygn. akt P 10/02) wywiódł z art. 42 ust. 1 Konstytucji m.in. następujące zasady prawa represyjnego. Po pierwsze, w myśl tego przepisu, czyn zabroniony i rodzaj oraz wysokość kar i zasady ich wymierania muszą zostać określone bezpośrednio w ustawie, przy czym Konstytucja nie wyklucza doprecyzowania niektórych elementów przez akty podustawowe (zasada wyłączności ustawy w sferze prawa represyjnego). Rola aktu podustawowego polega w tym przypadku na dookreśleniu pewnych elementów czynu zabronionego, który zabroniony został przez ustawodawcę. Po drugie, podstawowe znamiona czynu zabronionego muszą zostać określone w ustawie w sposób odpowiadający pewnym minimalnym wymogom precyzji, tak aby adresat normy pra-

wnej mógł się zorientować na podstawie samej tylko ustawy co do zasadniczej treści ustanowionego zakazu (zasada określoności regulacji z zakresu prawa represyjnego).

Biorąc pod uwagę te zasady Senat uznał, że jedynie w zakresie zakazu wprowadzonego na podstawie art. 3 ust. 4 pkt 1 omawiany przepis spełnia warunek konstytucyjności **(poprawka nr 9)**.

Przepis art. 27c ust. 2 stanowi, że karę, o której mowa w ust. 1, wymierza się odpowiednio za usiłowanie, podżeganie i pomocnictwo w popełnieniu przestępstwa, o którym mowa w ust. 1. Przepis ten powtarza elementarne zasady prawa karnego zawarte w art. 14 § 1 kk oraz w art. 19 § 1 kk. Z tego powodu Senat uznał, że art. 27c ust. 2 jest zbędny i powinien zostać skreślony **(poprawka nr 10)**.

Zgodnie z art. 5 uprawniony do rybactwa jest obowiązany na wniosek właściwego dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej, w terminie miesiąca od dnia otrzymania wniosku, przekazać do katastru wodnego kopię operatu rybackiego, który został sporządzony i pozytywnie zaopiniowany przez uprawnioną jednostkę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.

Działanie właściwego dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej wobec uprawnionego do rybactwa ma charakter władczy, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w redakcji przepisu. Dlatego Senat przyjął **poprawkę nr 11**.

Na podstawie art. 6 ust. 2 na wniosek osoby zainteresowanej, starosta może wymienić kartę wędkarską lub kartę łowiectwa podwodnego, z powodu jej nieczytelności lub zniszczenia, a także wydać wtórnik karty zgubionej albo skradzionej, jeżeli osoba zainteresowana dołączyła do wniosku zaświadczenie podmiotu upoważnionego do wydania karty wędkarskiej albo karty łowiectwa podwodnego, w którym podmiot ten potwierdził na podstawie ewidencji, rejestru lub innych danych znajdujących się w jego posiadaniu fakt wydania zainteresowanej osobie karty wędkarskiej lub karty łowiectwa podwodnego przed dniem wejścia w życie opiniowanej ustawy.

Przesłanki wymiany karty lub wydania wtórnika zostały określone w sposób zupełny. Zdaniem Senatu w razie spełnienia tych przesłanek starosta powinien obligatoryjnie wydać odpowiedni dokument **(poprawka nr 12)**.

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa.

Jednocześnie upoważnia senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o Krajowej Radzie Sądownictwa[1)]

Rozdział 1

Przepisy ogólne

Art. 1.

Ustawa reguluje kompetencje, tryb wyboru członków, ustrój i postępowanie przed Krajową Radą Sądownictwa.

Art. 2.

Ilekroć w ustawie mowa jest o „Radzie" należy przez to przez to rozumieć Krajową Radę Sądownictwa.

Art. 3.

W postępowaniu przed Radą nie stosuje się przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego.

[1)] Niniejszą ustawą zmienia się ustawy: ustawę z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych, ustawę z dnia 17 grudnia 1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, ustawę z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawę z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych oraz ustawę z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym.

Rozdział 2

Kompetencje i ustrój Rady

Art. 4.

1. Do kompetencji Rady należy:
   1) rozpatrywanie i ocena kandydatów do pełnienia urzędu na stanowiskach sędziów Sądu Najwyższego oraz stanowiskach sędziowskich w sądach powszechnych, sądach administracyjnych i sądach wojskowych;
   2) przedstawianie Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosków o powołanie sędziów w Sądzie Najwyższym, sądach powszechnych, sądach administracyjnych i sądach wojskowych;
   3) uchwalanie zbioru zasad etyki zawodowej sędziów i czuwanie nad ich przestrzeganiem;
   4) wypowiadanie się o stanie kadry sędziowskiej;
   5) wyrażanie stanowiska w sprawach dotyczących sądownictwa i sędziów, wniesionych pod jej obrady przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, inne organy władzy publicznej lub organy samorządu sędziowskiego;
   6) opiniowanie projektów aktów normatywnych dotyczących sądownictwa i sędziów, a także przedstawianie wniosków w tym zakresie;
   7) opiniowanie programów szkolenia w ramach aplikacji ogólnej i aplikacji sędziowskiej, zakresu i sposobu przeprowadzania konkursów na aplikację ogólną oraz egzaminów sędziowskich.
2. Ponadto Rada wykonuje inne zadania określone w ustawach, a w szczególności:
   1) podejmuje uchwały w sprawach wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezależności sądów i niezawisłości sędziów;
   2) rozpatruje wnioski o przeniesienie sędziego w stan spoczynku;
   3) rozpatruje wystąpienia sędziów w stanie spoczynku o powrót na stanowisko sędziowskie;
   4) wybiera rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych i rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów wojskowych;
   5) zgłasza kandydata na stanowisko Prokuratora Generalnego;
   6) wskazuje trzech członków Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury;
   7) wyraża opinię w sprawie powołania Dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

Art. 5.

Rada przedstawia Sejmowi, Senatowi i Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, nie później niż do 31 maja roku następnego, informację z rocznej działalności Rady oraz postulaty dotyczące aktualnych problemów i potrzeb wymiaru sprawiedliwości. Nad informacją w Sejmie i Senacie nie przeprowadza się głosowania.

Art. 6.

1. Rada może zarządzić przeprowadzenie:
   1) wizytacji sądu albo jego jednostki organizacyjnej;
   2) lustracji w sądzie;
   3) lustracji pracy sędziego, którego indywidualna sprawa podlega rozpatrzeniu przez Radę.
2. Czynności, o których mowa w ust. 1, nie mogą wkraczać w dziedzinę, w której sędziowie są niezawiśli.
3. Czynności, o których mowa w ust. 1, mogą być przeprowadzane przez członków Rady lub przez sędziów delegowanych do Biura Rady na podstawie odrębnych przepisów.

Art. 7.

Rada wybiera rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych po zgłoszeniu kandydatów przez wszystkie zgromadzenia ogólne sędziów sądów apelacyjnych oraz rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów wojskowych po zgłoszeniu co najwyżej dwóch kandydatów przez Zgromadzenie Sędziów Sądów Wojskowych. Przepisy art. 19 stosuje się odpowiednio.

Art. 8.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego i Minister Sprawiedliwości są członkami Rady przez okres pełnienia tych funkcji.

Art. 9.

1. Osoba powołana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pełni swoje funkcje w Radzie bez oznaczania okresu kadencji i może być odwołana w każdym czasie.
2. Mandat osoby powołanej przez Prezydenta wygasa najpóźniej w ciągu trzech miesięcy po zakończeniu kadencji Prezydenta.

Art. 10.

1. Sejm wybiera spośród posłów czterech członków Rady na okres czterech lat.
2. Senat wybiera spośród senatorów dwóch członków Rady na okres czterech lat.
3. Członkowie Rady wybrani przez Sejm i Senat pełnią swoje funkcje do czasu wyboru nowych członków.

Art. 11.

Sędzia może pełnić funkcję wybieranego członka Rady tylko dwie kadencje.

Art. 12.

1. Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego wybiera spośród sędziów tego Sądu dwóch członków Rady.
2. Zgromadzenie Ogólne Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego wspólnie z przedstawicielami zgromadzeń ogólnych wojewódzkich sądów administracyjnych wybiera spośród sędziów sądów administracyjnych dwóch członków Rady.
3. Zebranie przedstawicieli zgromadzeń ogólnych sędziów sądów apelacyjnych wybiera spośród sędziów sądów apelacyjnych dwóch członków Rady.
4. Zebranie przedstawicieli zgromadzeń ogólnych sędziów okręgów wybiera spośród swego grona ośmiu członków Rady.
5. Zgromadzenie Sędziów Sądów Wojskowych wybiera spośród swego grona jednego członka Rady.

Art. 13.

1. Zgromadzenia ogólne sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych wybierają spośród swoich członków po dwóch przedstawicieli.
2. Wybory przedstawicieli zgromadzeń ogólnych sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych przeprowadza się najpóźniej na miesiąc przed upływem kadencji członków Rady, wybieranych spośród sędziów sądów administracyjnych. Przedstawiciele wybierani są na okres czterech lat.

Art. 14.

1. Zgromadzenia ogólne sędziów sądów apelacyjnych wybierają przedstawicieli zgromadzeń ogólnych sędziów sądów apelacyjnych spośród sędziów sądów apelacyjnych w liczbie jednej piątej liczby tych sędziów.
2. Zgromadzenia ogólne sędziów okręgów wybierają przedstawicieli zgromadzeń ogólnych sędziów okręgów spośród swych członków w liczbie jednej pięćdziesiątej liczby sędziów okręgu.
3. Wybory przedstawicieli zgromadzeń ogólnych przeprowadza się najpóźniej na miesiąc przed upływem kadencji członków Rady, wybieranych spośród sędziów sądów powszechnych. Przedstawiciele wybierani są na okres czterech lat.
4. Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Przewodniczącym Rady zwołuje zebranie przedstawicieli w celu wyboru członków Rady. Przewodniczący Rady zwołuje zebranie przedstawicieli raz na dwa lata, a także na żądanie jednej trzeciej liczby przedstawicieli albo na wniosek Rady.
5. Zebrania przedstawicieli dokonują oceny działalności wybranych przez nich członków Rady, zgłaszają Radzie postulaty dotyczące jej działalności i podejmują uchwały dotyczące problemów pojawiających się w działalności sądów powszechnych.
6. Zebraniu przedstawicieli przewodniczy najstarszy wiekiem sędzia. Zebrania obradują zgodnie z uchwalanymi przez nie regulaminami.

Art. 15.

1. Mandat wybranego członka Rady wygasa przed upływem kadencji w razie:
   1) śmierci;
   2) zrzeczenia się mandatu;
   3) wygaśnięcia mandatu posła albo senatora;
   4) powołania sędziego na inne stanowisko sędziowskie, z wyjątkiem powołania sędziego sądu rejonowego na stanowisko sędziego sądu okręgowego;
   5) wygaśnięcia albo rozwiązania stosunku służbowego sędziego;
   6) przejścia lub przeniesienia sędziego w stan spoczynku.
2. Zrzeczenie się mandatu w Radzie jest skuteczne z chwilą powiadomienia o tym na piśmie Przewodniczącego Rady. Przewodniczący powiadamia niezwłocznie organ, który dokonał wyboru członka.
3. Wybór nowego członka Rady powinien być dokonany w ciągu dwóch miesięcy od dnia wygaśnięcia mandatu.

Art. 16.

Organami Rady są Przewodniczący i Prezydium Rady.

Art. 17.

1. Rada wybiera ze swego grona Przewodniczącego, dwóch wiceprzewodniczących oraz pozostałych członków Prezydium Rady.
2. Kadencja każdego z członków Prezydium Rady trwa cztery lata. Członkowie Prezydium Rady nie mogą sprawować swoich funkcji dłużej niż dwie kadencje.
3. Prezydium Rady kieruje pracami Rady oraz zapewnia właściwe funkcjonowanie Rady między posiedzeniami plenarnymi, a w szczególności przygotowuje projekty porządku posiedzeń plenarnych Rady.
4. W nagłych przypadkach, wymagających podjęcia działań między posiedzeniami plenarnymi Rady, Prezydium Rady może w jej imieniu podejmować czynności należące do kompetencji Rady, z wyjątkiem załatwiania spraw indywidualnych.
5. W razie podjęcia przez Prezydium Rady czynności w trybie określonym w ust. 4, Przewodniczący przedstawia Radzie sprawę na najbliższym posiedzeniu plenarnym.

Art. 18.

1. Przewodniczący reprezentuje Radę oraz organizuje jej pracę, a w szczególności:
   1) zwołuje posiedzenia Rady, przewodniczy obradom i czuwa nad ich przebiegiem;
   2) podpisuje uchwały Rady;
   3) wydaje zarządzenia o sprostowaniu oczywistych omyłek pisarskich w uchwałach Rady i ich uzasadnieniach;
   4) przedstawia Radzie wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy;
   5) wykonuje czynności zlecone przez Radę.
2. Wiceprzewodniczący Rady:
   1) w czasie nieobecności Przewodniczącego wykonują w jego zastępstwie czynności wymienione w ust. 1 i w art. 17 ust. 5;
   2) wykonują inne czynności z upoważnienia Przewodniczącego.
3. Podział czynności, o których mowa w ust. 2, między wiceprzewodniczących ustala Przewodniczący i informuje o tym Radę.
4. W razie nieobecności Przewodniczącego i wiceprzewodniczących, posiedzeniom Rady przewodniczy oraz podpisuje uchwały Rady najstarszy wiekiem członek Prezydium Rady.

Art. 19.

1. W razie zwolnienia stanowiska członka Prezydium Rady, Rada dokonuje wyboru uzupełniającego na najbliższym posiedzeniu.
2. Wybór Przewodniczącego, wiceprzewodniczących i innych członków Prezydium Rady przeprowadza się oddzielnie, przy nieograniczonej liczbie kandydatów.

3. Jeżeli w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie otrzyma wymaganej większości głosów, w każdym kolejnym głosowaniu wyklucza się kandydata, który w poprzednim głosowaniu uzyskał najmniejszą liczbę głosów.

Art. 20.

1. Rada powołuje ze swego składu stałe komisje:
   1) komisję do spraw odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, której zadaniem jest analizowanie wyroków sądów dyscyplinarnych, składanie Radzie wniosków w przedmiocie żądania podjęcia czynności dyscyplinarnych, zaskarżania orzeczeń sądów dyscyplinarnych i rzeczników dyscyplinarnych oraz żądania wznowienia postępowania dyscyplinarnego;
   2) komisję budżetową, której zadaniem jest coroczne:
      a) opracowywanie projektu uchwały zawierającej plan dochodów i wydatków Rady oraz uchwały zawierającej wniosek, o którym mowa w art. 178 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.[2)]),
      b) badanie danych zawartych w oświadczeniach prezesów sądów apelacyjnych oraz prezesów wojskowych sądów okręgowych o ich stanie majątkowym celem dokonania przez Radę analizy tych oświadczeń do dnia 30 czerwca każdego roku;
   3) komisję do spraw wizytacji i lustracji, której zadaniem jest przygotowanie projektów uchwał w sprawach przeprowadzenia wizytacji sądu albo jego jednostki organizacyjnej, lustracji w sądzie albo lustracji pracy sędziego;
   4) komisję do spraw etyki zawodowej sędziów, której zadaniem jest przygotowywanie projektów uchwał dotyczących zbioru zasad etyki zawodowej sędziów oraz przestrzegania tych zasad.
2. Rada może powoływać inne komisje problemowe.

Art. 21.

1. Rada obraduje na posiedzeniach plenarnych.
2. Posiedzenia plenarne Rady zwołuje Przewodniczący Rady w miarę potrzeb, co najmniej raz na dwa miesiące. Ponadto posiedzenia plenarne Rady zwołuje się na wniosek co najmniej jednej trzeciej jej członków oraz na wniosek Ministra Sprawiedliwości.
3. Pierwsze posiedzenie Rady po zwolnieniu stanowiska Przewodniczącego zwołuje Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, który przewodniczy obradom do czasu wyboru nowego Przewodniczącego.

Art. 22.

1. Do ważności uchwał Rady potrzebna jest obecność co najmniej połowy jej składu.
2. Rada podejmuje uchwały bezwzględną większością głosów, w głosowaniu jawnym. Na żądanie członka Rady głosowanie jest tajne.
3. Powtórzenie głosowania może nastąpić w przypadku naruszenia zasad postępowania, na podstawie uchwały Rady podjętej na wniosek członka Rady zgłoszony najpóźniej w terminie określonym do zgłaszania zastrzeżeń do protokołu posiedzenia.

Art. 23.

1. Rada określa w regulaminie szczegółowy tryb swojego działania.
2. Regulamin Rady podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski".

Art. 24.

Rada używa pieczęci z wizerunkiem orła ustalonego dla godła Rzeczypospolitej Polskiej.

[2)] Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2001 r. Nr 154, poz. 1787, z 2002 r. Nr 153, poz. 1271, Nr 213, poz. 1802 i Nr 240, poz. 2052, z 2003 r. Nr 188, poz. 1838 i Nr 228, poz. 2256, z 2004 r. Nr 34, poz. 304, Nr 130, poz. 1376, Nr 185, poz. 1907 i Nr 273, poz. 2702 i 2703, z 2005 r. Nr 13, poz. 98, Nr 131, poz. 1102, Nr 167, poz. 1398, Nr 169, poz. 1410, 1413 i 1417, Nr 178, poz. 1479 i Nr 249, poz. 2104, z 2006 r. Nr 144, poz. 1044 i Nr 218, poz. 1592, z 2007 r. Nr 25, poz. 162, Nr 64, poz. 433, Nr 73, poz. 484, Nr 99, poz. 664, Nr 112, poz. 766, Nr 136, poz. 959, Nr 138, poz. 976, Nr 204, poz. 1482 i Nr 230, poz. 1698, z 2008 r. Nr 41, poz. 251, Nr 223, poz. 1457, Nr 228, poz. 1507 i Nr 234, poz. 1571 oraz z 2009 r. Nr 1, poz. 4, Nr 9, poz. 57, Nr 26, poz. 156 i 157, Nr 56, poz. 459, Nr 157, poz. 1241, Nr 178, poz. 1375, Nr 219, poz. 1706 i Nr 223, poz. 1777.

Art. 25.

1. Rada wykonuje swoje zadania przy pomocy Biura Rady, zwanego dalej „Biurem".
2. Biurem kieruje szef, którego powołuje i odwołuje Przewodniczący Rady po zasięgnięciu opinii Prezydium Rady.
3. Organizację i tryb działania Biura określa regulamin uchwalany przez Radę.
4. Do pracowników Biura stosuje się przepisy o pracownikach urzędów państwowych.

Art. 26.

1. Rada może wyznaczyć do stałego wykonywania pracy w Biurze członka Rady będącego sędzią, za jego zgodą. Wyznaczenie następuje na czas określony.
2. Do sędziego delegowanego do pełnienia czynności w Biurze stosuje się odpowiednio przepisy art. 78 § 2-4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Wysokość dodatków ustala Minister Sprawiedliwości na wniosek Przewodniczącego.

Art. 27.

Członkowie Rady w związku z pełnieniem obowiązków w Radzie otrzymują:
1) diety za każdy dzień udziału w posiedzeniach plenarnych i innych pracach Rady w wysokości 20 % podstawy ustalenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego, o której mowa w art. 91 § 1c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych;
2) zwrot kosztów według zasad obowiązujących przy podróżach służbowych.

Art. 28.

1. Koszty działalności Rady są pokrywane z budżetu państwa. Rada zapewnia warunki działania rzecznikowi dyscyplinarnemu sędziów sądów powszechnych oraz rzecznikowi dyscyplinarnemu sędziów sądów wojskowych.
2. Dochody i wydatki Rady stanowią odrębną część w budżecie państwa.
3. Dysponentem części budżetowej odpowiadającej Radzie jest Przewodniczący Rady.
4. Projekt planu dochodów i wydatków uchwalony przez Radę Przewodniczący Rady przekazuje ministrowi właściwemu do spraw budżetu, w celu włączenia do projektu ustawy budżetowej na podstawie w art. 139 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1240 oraz z 2010 r. Nr 28, poz. 146 i Nr 96, poz. 620).

Rozdział 3

Postępowanie przed Radą

Art. 29.

1. Członek Rady jest wyłączony z mocy prawa w sprawach:
   1) które jego dotyczą;
   2) swego małżonka, krewnych lub powinowatych w linii prostej, krewnych bocznych do czwartego stopnia i powinowatych bocznych do drugiego stopnia;
   3) osób związanych z nim z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli oraz w sprawach, w których był lub jest pełnomocnikiem.
2. Powody wyłączenia trwają także po ustaniu uzasadniającego je małżeństwa, przysposobienia, opieki lub kurateli.
3. Rada wyłącza członka na jego żądanie lub na wniosek osoby, której sprawa podlega rozpatrzeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności członka w danej sprawie.

Art. 30.

1. W sprawach indywidualnych osoba, której praw lub obowiązków dotyczyć ma uchwała Rady, jest uczestnikiem postępowania przed Radą.
2. Uczestnika postępowania informuje się o terminie posiedzenia, na którym będzie rozpatrywana jego sprawa.

Art. 31.

1. W sprawach indywidualnych, w razie stwierdzenia braku dokumentów uniemożliwiającego rozpatrzenie sprawy, Przewodniczący zarządza jego uzupełnienie w wyznaczonym terminie, pod rygorem pozostawienia wniosku bez rozpatrzenia.
2. Jeżeli do rozpatrzenia indywidualnej sprawy są niezbędne akta osobowe, Przewodniczący zwraca się o ich przedstawienie Radzie. Właściwy organ lub instytucja obowiązana jest niezwłocznie przedstawić akta Radzie.

Art. 32.

1. W celu przygotowania sprawy indywidualnej do rozpatrzenia na posiedzeniu Rady przewodniczący wyznacza zespół. W skład zespołu wchodzi od trzech do pięciu członków Rady.
2. Członkami zespołu nie mogą być sędziowie sądu, z którego działalnością sprawa jest związana, oraz sądu działającego w tym samym okręgu sądowym.
3. Wyznaczony członek Rady może zostać wyłączony ze składu zespołu. O wyłączeniu decyduje Rada na wniosek członka.

Art. 33.

1. Pisma w sprawach rozpatrywanych przez Radę doręcza się uczestnikom postępowania za zwrotnym poświadczeniem odbioru.
2. Uchwały Rady doręcza się w odpisach uwierzytelnionych przez Biuro Rady.
3. Akta spraw są dostępne dla uczestników postępowania z uwzględnieniem przepisów dotyczących ochrony informacji niejawnych oraz ochrony danych osobowych. Uczestnicy postępowania mogą przeglądać akta spraw oraz sporządzać odpisy lub wyciągi z tych akt. Na pisemny wniosek uczestnik postępowania może otrzymać odpisy i wyciągi z akt, z potwierdzeniem przez Biuro Rady ich zgodności z oryginałami.

Art. 34.

1. W sprawach indywidualnych Rada podejmuje uchwały po wszechstronnym rozważeniu sprawy, na podstawie udostępnionej dokumentacji oraz wyjaśnień uczestników postępowania lub innych osób, jeżeli zostały złożone.
2. W uzasadnionych przypadkach Rada może żądać osobistego stawiennictwa uczestnika postępowania lub złożenia przez niego pisemnych wyjaśnień, a także uzupełnienia materiałów sprawy. Przepis art. 31 ust. 2 stosuje się odpowiednio.

Art. 35.

1. Przygotowując do rozpatrzenia i oceny na posiedzeniu Rady kandydatów na stanowiska sędziowskie, zespół przyjmuje stanowisko bezwzględną większością głosów w obecności wszystkich swoich członków.
2. Głosowanie w sprawach, o których mowa w ust. 1, jest jawne, chyba że zespół większością głosów podejmie uchwałę o głosowaniu tajnym.
3. Stanowisko zespołu w sprawach, o których mowa w ust. 1, wymaga uzasadnienia.
4. Posiedzenia zespołu w sprawach, o których mowa w ust. 1, są protokołowane.

Art. 36.

1. Jeżeli na stanowisko sędziowskie zgłosił się więcej niż jeden kandydat, zespół opracowuje listę kandydatów wraz z rekomendacjami.
2. Przy ustalaniu kolejności kandydatów na liście zespół kieruje się przede wszystkim oceną kwalifikacji kandydatów, a ponadto uwzględnia:
   1) doświadczenie zawodowe, opinie przełożonych, rekomendacje, publikacje i inne dokumenty dołączone do karty zgłoszenia;
   2) opinię kolegium właściwego sądu oraz ocenę właściwego zgromadzenia ogólnego sędziów.

Art. 37.

1. Jeżeli na stanowisko sędziowskie swoje kandydatury zgłosiły osoby, wykonujące zawód adwokata, radcy prawnego, notariusza albo zajmujące stanowisko prokuratora, asesora prokuratorskiego, radcy lub starszego radcy Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa, o posiedzeniu zespołu zawiadamia się odpowiednio: Naczelną Radę Adwokacką, Krajową Radę Radców Prawnych, Krajową Radę Notarialną, Krajową Radę Prokuratury, Prezesa Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa.
2. W przypadku, o którym mowa w ust. 1, przedstawiciel Naczelnej Rady Adwokackiej, Krajowej Rady Radców Prawnych, Krajowej Rady Notarialnej, Krajowej Rady Prokuratury, Prezesa Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa może wziąć udział w posiedzeniu zespołu z głosem doradczym.

Art. 38.

1. Jeżeli na jedno stanowisko sędziowskie zgłosił się więcej niż jeden kandydat, Rada rozpatruje i ocenia wszystkie zgłoszone kandydatury łącznie. W takim przypadku Rada podejmuje uchwałę obejmującą rozstrzygnięcia w przedmiocie przedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego w stosunku do wszystkich kandydatów.
2. Imiona i nazwiska kandydatów, stanowisko zespołu i jego uzasadnienie oraz uchwałę Rady w przedmiocie przedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego wraz z uzasadnieniem umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej.

Art. 39.

1. Wniosek o przeniesienie sędziego w stan spoczynku powinien zawierać uzasadnienie.
2. Do wniosku powinny być dołączone dokumenty stwierdzające okoliczności stanowiące podstawę przeniesienia sędziego w stan spoczynku, a w szczególności:
   1) orzeczenie lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz komisji lekarskiej, jeśli zostało wydane;
   2) szczegółowe zestawienie okresów niepełnienia służby ze względu na chorobę i urlop dla poratowania zdrowia;
   3) zaświadczenia lekarskie i orzeczenia dotyczące stanu zdrowia sędziego.
3. Do wniosku o przeniesienie sędziego w stan spoczynku ze względu na zmianę ustroju sądów lub zmianę granic okręgów sądowych powinny być dołączone dokumenty wykazujące te okoliczności wraz z wyjaśnieniem przyczyn nieprzeniesienia sędziego do innego sądu.

Art. 40.

Wniosek o powrót na stanowisko sędziego powinien zawierać uzasadnienie. Do wniosku powinny być dołączone stosowne dokumenty.

Art. 41.

1. O wszczęciu postępowania lub odmowie uwzględnienia wniosku w przedmiocie stwierdzenia okoliczności wymienionych w art. 7 ust. 1 pkt 1-5, ust. 2 i ust. 3 oraz w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1997 r. o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 1998 r. Nr 98, poz. 607 oraz z 2001 r. Nr 98, poz. 1070), Rada rozstrzyga w drodze uchwały.
2. Odpis uchwały doręcza się wnioskodawcy oraz zainteresowanemu sędziemu lub członkowi jego rodziny wraz z odpisem wniosku. Odpis uchwały o wszczęciu postępowania doręcza się również jednostce organizacyjnej wypłacającej uposażenie sędziowskie lub uposażenie rodzinne.
3. Doręczając sędziemu lub członkowi jego rodziny odpis uchwały o wszczęciu postępowania, Rada udziela pouczenia o treści art. 7 ust. 3 ustawy, o której mowa w ust. 1, wzywając do złożenia wyjaśnień na piśmie oraz wniosków dowodowych, i wyznacza w tym celu odpowiedni termin.
4. Po bezskutecznym upływie terminu, o którym mowa w ust. 3, i po przeprowadzeniu przez zespół postępowania wyjaśniającego, Rada podejmuje uchwałę stwierdzającą okoliczności wymienione w art. 7 ust. 1 pkt 1-5, ust. 2 i ust. 3 oraz w art. 8 ust. 1 ustawy, o której mowa w ust. 1, lub odmawiającą ich stwierdzenia.

Art. 42.

Rada umarza postępowanie, jeżeli podjęcie uchwały stało się zbędne lub niedopuszczalne.

Art. 43.

1. Uchwały Rady w sprawach indywidualnych wymagają uzasadnienia.
2. Uzasadnienie uchwały sporządza się w terminie miesiąca od jej podjęcia.
3. Uchwały w sprawach indywidualnych doręcza się uczestnikom postępowania wraz z uzasadnieniem i pouczeniem o sposobie wniesienia odwołania do Sądu Najwyższego.

Art. 44.

1. Uchwała Rady staje się prawomocna, jeżeli nie przysługuje od niej odwołanie.
2. Jeżeli uchwały, o której mowa w art. 38 ust. 1, nie zaskarżyli wszyscy uczestnicy postępowania, uchwała ta staje się prawomocna w części obejmującej rozstrzygnięcia o nieprzedstawieniu wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziowskiego tych uczestników postępowania, którzy nie wnieśli odwołania.

Art. 45.

1. Uczestnik postępowania może odwołać się do Sądu Najwyższego z powodu sprzeczności uchwały Rady z prawem, o ile przepisy odrębne nie stanowią inaczej. Odwołanie nie przysługuje w sprawach określonych w art. 4 ust. 2 pkt 2 niniejszej ustawy oraz w art. 10a ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39, z późn. zm.[3)]).
2. Odwołanie wnosi się za pośrednictwem Przewodniczącego, w terminie dwutygodniowym od doręczenia uchwały z uzasadnieniem.
3. Do postępowania przed Sądem Najwyższym stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o skardze kasacyjnej. Przepisów art. 87^1 Kodeksu postępowania cywilnego nie stosuje się.

Art. 46.

1. W przypadku ujawnienia nowych okoliczności Rada może z urzędu lub na wniosek zainteresowanej osoby ponownie rozpatrzyć sprawę.
2. O ponownym rozpatrzeniu bądź jego odmowie Rada rozstrzyga w drodze uchwały.

Rozdział 4

Zmiany w przepisach obowiązujących

Art. 47.

W ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676, z późn. zm.[4)]) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 10 w § 3 pkt 5 otrzymuje brzmienie:
„5) wybór dwóch kandydatów na rzecznika dyscyplinarnego oraz wybór zastępcy rzecznika spośród sędziów sądów wojskowych;";
2) w art. 32 § 9 otrzymuje brzmienie:
„§ 9. W razie odmowy przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosku, o którym mowa w § 7, zainteresowanemu służy odwołanie do Sądu Najwyższego.";
3) w art. 33 § 4 otrzymuje brzmienie:
„§ 4. W razie odmowy przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosku, o którym mowa w § 7, zainteresowanemu służy odwołanie do Sądu Najwyższego.";
4) w art. 40:
a) uchyla się § 2,
b) § 5 otrzymuje brzmienie:
„§ 5. Zgromadzenie zgłasza Krajowej Radzie Sądownictwa co najwyżej dwóch kandydatów na rzecznika dyscyplinarnego, najpóźniej na trzy miesiące przed upływem kadencji albo w terminie miesiąca od ich ustąpienia.".

[3)] Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2009 r., Nr 1, poz. 4, Nr 26, poz. 156 i 157, Nr 56, poz. 459, Nr 178, poz. 1375, Nr 190, poz. 1474, Nr 219, poz. 1706 i Nr 223, poz. 1777.

[4)] Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2008 r. Nr 237, poz. 1651 oraz z 2009 r. Nr 26, poz. 157, Nr 56, poz. 459 i Nr 157, poz. 1241.

Art. 48.

W ustawie z dnia 17 grudnia 1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 1998 r. Nr 98, poz. 607 oraz z 2001 r. Nr 98, poz. 1070) w art. 7 ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Okoliczności wymienione w ust. 1 pkt 1-5, ust. 2 i 3 w stosunku do sędziów lub członków ich rodzin stwierdza Krajowa Rada Sądownictwa, w drodze uchwały. Wniosek o podjęcie uchwały może złożyć Minister Sprawiedliwości, a także osoba represjonowana za działalność niepodległościową lub obronę praw człowieka, a w razie śmierci tej osoby – jej małżonek, rodzeństwo lub dzieci.”.

Art. 49.

W ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.[5)]) w art. 70 po § 3 dodaje się § 3a w brzmieniu:

„§ 3a. Od orzeczenia lekarza orzecznika, o którym mowa w § 1 i 2, zainteresowanemu sędziemu przysługuje sprzeciw do komisji lekarskiej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w ciągu 14 dni od dnia doręczenia tego orzeczenia.”.

Art. 50.

W ustawie z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz. U. Nr 153, poz. 1269, z późn. zm.[6)]) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 21:
   a) § 1 otrzymuje brzmienie:
      „§ 1. Prezesa i wiceprezesa sądu w wojewódzkim sądzie administracyjnym powołuje Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego spośród sędziów wojewódzkiego sądu administracyjnego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego, po zasięgnięciu opinii zgromadzenia ogólnego tego sądu.”,
   b) § 3 i 4 otrzymują brzmienie:
      „§ 3. W przypadku wydania przez zgromadzenie ogólne negatywnej opinii o kandydacie, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego może go powołać po uzyskaniu pozytywnej opinii Krajowej Rady Sądownictwa. Negatywna opinia Krajowej Rady Sądownictwa jest dla Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego wiążąca.
      § 4. Jeżeli Krajowa Rada Sądownictwa w terminie trzydziestu dni od przedstawienia przez Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego zamiaru powołania prezesa sądu mimo negatywnej opinii zgromadzenia ogólnego tego sądu nie wyda opinii, uważa się, że opinia jest pozytywna.";
2) w art. 21a w § 2 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:
   „Odwołanie prezesa i wiceprezesa sądu w wojewódzkim sądzie administracyjnym następuje po zasięgnięciu opinii zgromadzenia ogólnego tego sądu i Krajowej Rady Sądownictwa.”;
3) w art. 46 uchyla się § 3.

Art. 51.

W ustawie z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052, z późn. zm.[7)]) w art. 31 § 7 otrzymuje brzmienie:

„§ 7. Jeżeli z wnioskiem o przeniesienie sędziego w stan spoczynku wystąpiło Kolegium Sądu Najwyższego, odwołanie przysługuje także temu Kolegium.”.

[5)] Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2001 r. Nr 154, poz. 1787, z 2002 r. Nr 153, poz. 1271, Nr 213, poz. 1802 i Nr 240, poz. 2052, z 2003 r. Nr 188, poz. 1838 i Nr 228, poz. 2256, z 2004 r. Nr 34, poz. 304, Nr 130, poz. 1376, Nr 185, poz. 1907 i Nr 273, poz. 2702 i 2703, z 2005 r. Nr 13, poz. 98, Nr 131, poz. 1102, Nr 167, poz. 1398, Nr 169, poz. 1410, 1413 i 1417, Nr 178, poz. 1479 i Nr 249, poz. 2104, z 2006 r. Nr 144, poz. 1044 i Nr 218, poz. 1592, z 2007 r. Nr 25, poz. 162, Nr 64, poz. 433, Nr 73, poz. 484, Nr 99, poz. 664, Nr 112, poz. 766, Nr 136, poz. 959, Nr 138, poz. 976, Nr 204, poz. 1482 i Nr 230, poz. 1698, z 2008 r. Nr 41, poz. 251, Nr 223, poz. 1457, Nr 228, poz. 1507 i Nr 234, poz. 1571 oraz z 2009 r. Nr 1, poz. 4, Nr 9, poz. 57, Nr 26, poz. 156 i 157, Nr 56, poz. 459, Nr 157, poz. 1241, Nr 178, poz. 1375, Nr 219, poz. 1706 i Nr 223, poz. 1777.

[6)] Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2005 r. Nr 169, poz. 1417, z 2009 r. Nr 219, poz. 1706 oraz z 2010 r. Nr 36, poz. 196.

[7)] Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2004 r. Nr 25, poz. 219, z 2006 r. Nr 157, poz. 1119, z 2008 r. Nr 234, poz. 1571 oraz z 2009 r. Nr 56, poz. 459, Nr 157, poz. 1241, Nr 178, poz. 1375 i Nr 219, poz. 1706.

Rozdział 5

Przepisy przejściowe i końcowe

Art. 52.

Kadencja członków Prezydium Rady wybranych na podstawie dotychczasowych przepisów trwa do końca okresu, na który zostali wybrani.

Art. 53.

Do postępowań wszczętych i niezakończonych do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy tej ustawy.

Art. 54.

Traci moc ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz. U. z 2010 r. Nr 11, poz. 67).

Art. 55.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

1. Cele i przedmiot projektowanej ustawy

Projekt nowej ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa obejmuje przepisy regulujące sprawy z zakresu kompetencji i ustroju Krajowej Rady Sądownictwa, sposobu jej działania oraz stosowanej przez nią procedury, a także przewiduje nowelizację przepisów innych ustaw dla zachowania spójności i komplementarności norm tworzących porządek prawny.

Projektowana ustawa ma na celu przede wszystkim dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 listopada 2009 r. (sygn. akt K 62/07). Reguluje zatem szereg kwestii związanych z trybem działania Krajowej Rady Sądownictwa (dalej jako: Rada lub KRS) i postępowaniem przed Radą, które to jak dotąd normowane były na poziomie podustawowym – początkowo zagadnień tych dotyczył regulamin uchwalany przez samą Radę, aktualnie zaś obowiązującymi w tym przedmiocie są przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 listopada 2007 r. w sprawie szczegółowego trybu działania Krajowej Rady Sądownictwa oraz postępowania przed Radą (Dz. U. Nr 219, poz. 1623, dalej jako: rozporządzenie), wydanego na podstawie art. 12 ust. 6 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz. U. z 2010 r. Nr 11, poz. 67; dalej jako: ustawa z 2001 r.). Ponadto w projekcie uwzględniono orzeczenia Trybunału zapadłe w sprawach: SK 43/06 (wyrok z dnia 29 listopada 2007 r.), K 40/07 (wyrok z dnia 16 kwietnia 2008 r.) oraz SK 57/06 (wyrok z dnia 27 maja 2008 r.).

Projektowana ustawa ogranicza się do wskazania najważniejszych kompetencji KRS, a mianowicie tych, które ściśle wiążą się z ustrojową pozycją tego organu i zadaniami powierzonymi mu na mocy art. 186 ust. 1 Konstytucji. Z uwagi jednak na fakt, że pozostałe kompetencje Rady określone są w innych aktach normatywnych, celowe staje się dokonanie rewizji postanowień owych aktów dla uzyskania symetrii w zakresie stopnia zaangażowania Rady w obszarach związanych z funkcjonowaniem wszystkich trzech pionów sądownictwa. Konsekwencją tego są proponowane zmiany przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676, z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz. U. Nr 153, poz. 1269, z późn. zm.).

Projekt zakłada również dostosowanie regulacji dotyczących członkostwa w Radzie do wymogów konstytucyjnych (odnosi się to do instytucji wygaśnięcia mandatu wybieranych członków KRS, w tym zwłaszcza posłów i senatorów), a także rezygnuje z dotychczasowego rozwiązania dającego Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego, Prezesowi Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz Ministrowi Sprawiedliwości możliwość delegowania swego zastępcy na posiedzenie plenarne Rady w przypadku, gdy osoby te nie mogą osobiście brać udziału w jej pracach.

Podobny charakter, jeżeli chodzi o uwzględnienie standardów konstytucyjnych, ma proponowana zmiana ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.) polegająca na przyznaniu sędziemu, który został poddany badaniu lekarskiemu dla dokonania oceny jego zdolności do dalszego wypełniania obowiązków, prawa do zaskarżenia w drodze sprzeciwu orzeczenia lekarza orzecznika.

W projekcie zawarta jest też propozycja ustawowego uregulowania zasad przyznawania oraz wysokości diet przysługujących poszczególnym członkom KRS z tytułu pracy w Radzie (do tej pory stosowne regulacje w tym zakresie zamieszczone były w aktach wykonawczych wydanych przez Prezydenta zgodnie z upoważnieniem zawartym w art. 16 ust. 3 ustawy z 2001 r.; obecnie jest to rozporządzenie z dnia 13 listopada 2009 r. sprawie wysokości diet dla członków Krajowej Rady Sądownictwa, opublikowane w: Dz.U. Nr 196, poz. 1511). Proponowane rozwiązanie zmierza do podkreślenia wyżej wspomnianej pozycji ustrojowej Rady jako niezależnego organu konstytucyjnego, a poza tym eliminuje ewentualne problemy, jakie w praktyce mogą pojawiać się w związku z postanowieniem art. 144 ust. 2 Konstytucji, statuującym wymóg kontrasygnaty Prezesa Rady Ministrów w stosunku do aktów urzędowych Prezydenta.

Konieczność włączenia do ustawy dość obszernej materii, w szczególności z zakresu postępowania przed KRS, przesądziła o kierunku prac legislacyjnych. Uzupełnienie ustawy z 2001 r. o niezbędne przepisy doprowadziłoby bowiem do niemal dwukrotnego zwiększenia jej objętości, a przy tym musiałoby dojść również do zmiany brzmienia większości jednostek redakcyjnych, z jakich zbudowany jest ten akt normatywny. Dlatego też należało wystąpić z projektem nowej ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, wychodzącej naprzeciw zarówno swego rodzaju „wytycznym" sformułowanym przez Trybunał w powołanej wypowiedzi z dnia 19 listopada 2009 r. (K 62/07), jak i postulatom zgłaszanym przez samą Radę (wynikającym z doświadczeń zebranych przez nią w procesie stosowania obowiązujących przepisów) bądź też sformułowanym przez inne organy oraz organizacje, które wskazywały na istnienie luk prawnych na gruncie aktualnych uregulowań, w tym m.in. przepisów odnoszących się do trybu rozpatrywania oraz zasad oceny kandydatów do pełnienia urzędu sędziowskiego.

2. Uwagi szczegółowe

2.1. Art. 1 – 3 projektowanej ustawy są przepisami ogólnymi. Jednostki te – zgodnie z zasadami techniki prawodawczej – zostały wydzielone w osobnym rozdziale i determinują zakres spraw regulowanych ustawą, objaśniają skrót, którym posługują się kolejne przepisy oraz przesądzają, że w przypadku postępowania toczącego się przed Radą normy procedury administracyjnej nie znajdują zastosowania.

Projektodawca zrezygnował natomiast z zamieszczania w początkowych przepisach ogólnego wskazania dotyczącego zadań powierzonych KRS (aktualnie można je znaleźć w art. 1 ust. 1 ustawy z 2001 r.), ponieważ kwestia ta została już przesądzona w art. 186 ust. 1 Konstytucji. W tym sensie więc tego typu uregulowanie pozbawione byłoby treści normatywnej i stąd wprowadzanie go do projektowanej ustawy nie jest celowe. Skądinąd podobnie ma się rzecz z określeniem siedziby Rady (art. 1 ust. 2 ustawy z 2001 r.). Otóż w myśl art. 29 ustawy zasadniczej stolicą Rzeczypospolitej Polskiej jest Warszawa i to tutaj właśnie swoje siedziby mają konstytucyjne organy państwa.

2.2. Projekt przewiduje odmienne niż dotychczas ujęcie kompetencji KRS. W art. 4 poprzestano na wyliczeniu jedynie kluczowych kompetencji związanych z rolą, jaka została przypisana Radzie w procesie powoływania sędziów (art. 179 Konstytucji) – ust. 1 pkt 1 i 2. Oprócz tego w ust. 1 pkt 3 – 7 omawianej jednostki redakcyjnej wymieniono te kompetencje, które pozwolą KRS na wypełnianie funkcji określonej w art. 186 ust. 1 Konstytucji, a które to nie zostały wskazane wyraźnie w innych aktach normatywnych. Chodzi tu zwłaszcza o prawo do wypowiadania się w sprawach dotyczących sądownictwa oraz sędziów (szczególnie stanu kadry sędziowskiej), opiniowania projektowanych ustaw, względnie aktów niższego rzędu, odnoszących się do sądownictwa lub sędziów, a także wyrażania opinii o programach szkoleń prowadzonych w ramach aplikacji przygotowujących do wykonywania zawodu sędziego oraz opinii odnośnie do konkursów decydujących o przyjęciu na wskazane aplikacje i egzaminów kończących przedmiotowe szkolenia. Ponadto nie może ulegać wątpliwości, iż sprawowanie pieczy nad zawodem sędziowskim winno wiązać się nieodłącznie z dbałością o jego etos. Dlatego też należy jednoznacznie potwierdzić kompetencję Rady do uchwalania zbioru zasad etyki zawodowej sędziów oraz jej właściwość w zakresie czuwania nad ich przestrzeganiem (co zresztą znajduje odzwierciedlenie w odrębnych przepisach przyznających KRS prawo do inicjowania postępowań dyscyplinarnych oraz uczestniczenia w ich kolejnych etapach).

Ustawa z 2001 r. mówi o wyżej opisanych kompetencjach w art. 2 ust. 1 pkt 2 i 3 oraz ust. 2 pkt 1, 3 – 4, 7 – 8, zaś w pozostałych punktach art. 2 ust. 1 i ust. 2 odwołuje się do kompetencji mających swoje zakotwiczenie zarówno w ustawie zasadniczej (art. 186 ust. 2), jak i w ustawach zwykłych, chociażby w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (np. wyrażania opinii w sprawach powołania czy odwołania prezesa albo wiceprezesa sądu powszechnego), przy czym wyliczenie to nie jest ani taksatywne, ani też nie można go uznać za konsekwentne z punktu widzenia usytuowania konkretnych kompetencji w ustępie 1 bądź 2. Do tego niektóre z kompetencji przyznanych Radzie już po uchwaleniu ustawy z 2001 r. zostały uwzględnione w tym katalogu (przykładowo wynikająca z ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury – Dz. U. Nr 26, poz. 157, z późn. zm., kompetencja do opiniowania osób kandydujących na stanowisko Dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury oraz wskazywania trzech członków Rady Programowej tejże Szkoły), podczas gdy inne nie zostały odnotowane (zob. art. 15 ust. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424, z późn. zm.).

Chcąc uniknąć takich sytuacji w przyszłości projektodawca zdecydował się zatem na wprowadzenie w art. 4 ust. 2 odesłania rozstrzygającego, że KRS wykonuje również inne zadania określone w ustawach, przy czym – jako zasługujące na szczególne wyróżnienie – wymienione zostały w tym miejscu te, które mają ścisły związek ze statusem sędziego (pkt 2 – 4), z obsadzaniem tak istotnego urzędu, jakim jest urząd Prokuratora Generalnego (pkt 5), a także z systemem szkolenia kandydatów do pełnienia urzędu sędziego oraz doskonalenia zawodowego sędziów, referendarzy sądowych, asystentów sędziów, kuratorów sądowych i urzędników zatrudnionych w sądach (pkt 6 – 7). Dodatkowo *expresis verbis* wskazane zostało jedno z najważniejszych uprawnień Rady wiążące się z przyznaną jej zdolnością postulacyjną w zakresie postępowania przez Trybunałem Konstytucyjnym (pkt 1). Proponowana technika legislacyjna ma w intencji projektodawcy zapobiec pominięciu którejkolwiek z kompetencji przypisanych KRS na gruncie obowiązującego porządku prawnego, z czym naturalnie trzeba byłoby się liczyć w razie próby stworzenia wyczerpującego katalogu i co mogłoby później stać się źródłem wątpliwości interpretacyjnych. Poza tym dzięki proponowanej metodzie regulacji wyeliminowana zostanie konieczność każdorazowej korekty ustawy w przypadku dokonywania zmian w innych aktach normatywnych tudzież w razie uchwalania nowych ustaw.

Nie zmienia to jednak faktu, że nieodzowna jest nowelizacja ustaw normujących ustrój sądów administracyjnych i sądów wojskowych wobec braku spójności rozwiązań tam zamieszczonych z rozwiązaniami, które zawarte są z kolei w ustawie ustrojowej dotyczącej sądów powszechnych. Odnosi się to miano-

wicie do problemu wyrażania opinii przez Radę w sprawach powołania konkretnych osób do pełnienia funkcji prezesa lub wiceprezesa w wojewódzkich sądach administracyjnych oraz do powoływania rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów wojskowych, albowiem nie ma żadnych racji, które przemawiałyby z jednej strony za włączeniem Rady w procedurę powoływania i odwoływania prezesów sądów tak powszechnych, jak i wojskowych, lecz pominięciem jej już w przypadku powoływania osób kierujących wojewódzkimi sądami administracyjnymi, z drugiej zaś – za przyznaniem KRS kompetencji do powoływania jedynie rzecznika dyscyplinarnego właściwego dla sędziów pionu sądownictwa powszechnego (por. art. 2 ust. 1 pkt 6 i 7 obowiązującej ustawy).

2.3. Proponuje się, by regulacje z art. 2 ust. 3 ustawy z 2001 r. (obowiązek składania przez KRS corocznych informacji Sejmowi, Senatowi i Prezydentowi) oraz art. 3 powołanej ustawy (prawo do przeprowadzania wizytacji lub lustracji), jak również z § 5 rozporządzenia (powoływanie rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych i – stosownie do uczynionego zastrzeżenia – rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów wojskowych), zostały ujęte w osobnych jednostkach redakcyjnych, bezpośrednio po art. 4.

Uregulowania, które znajdują się we wskazanych wyżej art. 2 ust. 3 i art. 3 ust. 1 – 3 ustawy z 2001 r., zostają „przeniesione" do nowej ustawy bez zmian (w odniesieniu do tego drugiego artykułu przewiduje się wyłącznie korektę redakcyjną, aby brzmienie projektowanego przepisu art. 6 ust. 1 pkt 2 współgrało z dyspozycją art. 38 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz art. 22 § 2 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych). Natomiast rezygnacja z regulacji objętej treścią art. 3 ust. 4 ustawy z 2001 r. wiąże się z uznaniem jej za zbędną – nie wymaga bowiem potwierdzenia w ustawie, że Rada może działać z urzędu wtedy, gdy została wyposażona w określoną kompetencję służącą realizacji jej konstytucyjnych zadań, zaś osoby wymienione w przywołanym przepisie (tj. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego i Minister Sprawiedliwości), będąc równocześnie członkami Rady, zawsze mogą przedstawiać na jej posiedzeniach plenarnych wnioski o przeprowadzenie czynności z zakresu nadzoru administracyjnego nad sądami (dodatkowo w oparciu o przepisy normujące ustrój sądów powszechnych oraz sądów wojskowych, Minister Sprawiedliwości może też samodzielnie decydować o wszczęciu procedur wizytacyjnych, a także lustracyjnych w danym sądzie albo w stosunku do konkretnego sędziego).

Wracając jeszcze do kwestii związanych z powoływaniem rzeczników dyscyplinarnych warto zaznaczyć, że zważywszy na liczbę sędziów sądów wojskowych (znacząco mniejszą od liczby sędziów sądów powszechnych), jak też biorąc pod uwagę okoliczność, iż kandydatów na stanowisko rzecznika dyscyplinarnego właściwego dla tychże sędziów zgłaszać będzie mógł zaledwie jeden organ (tzn. Zgromadzenie Sędziów Sądów Wojskowych), projektodawca przewidział w art. 7, że spośród sędziów wojskowych przedstawiane mają być Radzie nie więcej niż dwie osoby. Jednocześnie w projektowanym przepisie nie uwzględniono – zdaniem projektodawcy – w zupełności zbędnego wymogu, aby do wyboru rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych dochodziło zaraz „na pierwszym posiedzeniu" po zgłoszeniu kandydatów przez zgromadzenia ogólne sędziów sądów apelacyjnych (zob. § 5 rozporządzenia).

2.4. Art. 8 projektowanej ustawy odpowiada art. 4 ust. 1 ustawy z 2001 r. Nie będzie za to w nowej ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa takiego rozwiązania, jakie zawiera art. 4 ust. 2 obowiązującej ustawy, jako że, po pierwsze, spotkało się ono z krytyką sądu konstytucyjnego (w zakresie, w jakim osobie oddelegowanej na posiedzenie plenarne Rady przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego czy też Ministra Sprawiedliwości zagwarantowane było prawo do wyrażania stanowiska w każdej sprawie – por. wyrok z dnia 16 kwietnia 2008 r., K 40/07, opublikowany w Dz. U. Nr 72, poz. 427 oraz w OTK ZU Nr 3A, poz. 44), a po drugie – rzeczą regulaminu uchwalanego przez Radę, ewentualnie ukształtowanego praktyką zwyczaju (z pewnym zastrzeżeniem, o którym jeszcze będzie mowa), powinno być ustalenie: czy i jakie osoby mogą przysłuchiwać się jej obradom.

2.5. Do projektu „przeniesione" zostały w całości uregulowania z art. 5, art. 6a, art. 7 oraz art. 8 (odpowiednio są to: art. 9, art. 11, art. 12 i art. 14), przy czym dokonano tutaj pewnych zmian o charakterze legislacyjnym, a w szczególności uwzględniono nową nazwę organów samorządu sędziowskiego, jakimi są zgromadzenia ogólne sędziów sądów apelacyjnych (poprzednio określane mianem zgromadzeń ogólnych sędziów apelacji) oraz pominięto w kolejnych ustępach art. 12 zwrot „na okres kadencji", gdyż w istocie określenie to nie niesie żadnych nowych treści normatywnych (sprawę kadencyjności wybieranych członków Rady, nade wszystko więc sędziów, przesądza Konstytucja). Dalej idący charakter miały natomiast zmiany wprowadzone w zakresie regulacji z art. 6 oraz art. 10 ustawy z 2001 r. Otóż brzmienie projektowanego art. 10 ust. 1 i 2 zostało dostosowane do ustawy zasadniczej, która w art. 187 ust. 3 determinuje długość kadencji wybieranych członków KRS, a wśród nich posłów oraz senatorów. Co oczywiste, postanowienia ustaw zwykłych nie mogą być sprzeczne z normami Konstytucji, a zatem w wymienionych ustępach art. 10 projektu należało przyjąć, iż Sejm i Senat wybierają swoich przedstawicieli na okres

czterech lat, a nie „na okres swojej kadencji", który może ostatecznie być przecież krótszy niż okres czteroletni, zakreślony w art. 187 ust. 3. Swego rodzaju następstwem przedstawionej regulacji jest z kolei rozwiązanie zamieszczone w art. 10 ust. 3, wedle którego osoby wybrane do Rady przez Sejm oraz Senat pełnią swoje funkcje do czasu wyboru nowych członków KRS przez te organy (co jednak nie wpływa na fakt, że do wygaśnięcia mandatu członkowskiego przysługującego posłowi lub senatorowi może dojść również w razie wygaśnięcia mandatu poselskiego bądź senatorskiego, o czym stanowi już art. 15 ust. 1 pkt 3 projektowanej ustawy). Istotą przepisu art. 10 ust. 3 jest więc zapewnienie ciągłości uczestnictwa w pracach Rady przedstawicieli władzy ustawodawczej.

Podobne argumenty, jak te, które towarzyszyły decyzji o nadaniu nowego brzmienia uregulowaniu z art. 6 ustawy z 2001 r., wpłynęły na kształt instytucji wygaśnięcia mandatu. Obowiązująca aktualnie regulacja z art. 10 ust. 1 dopuszcza bowiem odwołanie członka KRS przez organ, który go wybrał. Tymczasem Konstytucja nie przewiduje takiego odstępstwa od zasady czteroletniej kadencji, wobec czego nie może ono być w dalszym ciągu utrzymywane na poziomie ustawowym. Dlatego formułując przesłanki wygaśnięcia mandatu wybieranego członka Rady projekt rezygnuje z rozwiązania zawartego w art. 10 ust. 1 pkt 3 obowiązującej ustawy. Zbędne jest także zamieszczanie w proponowanym art. 15 ust. 1 przesłanki „złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, stwierdzonego prawomocnym orzeczeniem sądu" (art. 10 ust. 1 pkt 2a ustawy z 2001 r.), albowiem związany z kłamstwem lustracyjnym skutek w postaci pozbawienia pełnionej funkcji publicznej, względnie złożenia z urzędu sędziowskiego, oraz procedura z tym związana, zostały określone w przepisach art. 21e i art. 21f ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425, z późn. zm.). Uściślenia wymaga za to przesłanka z art. 10 ust. 1 pkt 4 ustawy 2001 r. (w projekcie art. 15 ust. 1 pkt 4), gdyż zgłoszenie kandydatury sędziego na inne stanowisko sędziowskie nie zrywa jeszcze „łączności" między tym sędzią a organem, który go wybrał (problem wyłączenia takiego sędziego z prac Rady dotyczących zgłoszonej kandydatury, z uwagi na tzw. kazus *iudex in casua sua*, jest regulowany odrębnie). Dopiero powołanie danego sędziego na inne stanowisko sędziowskie, z wyjątkiem wszakże powołania sędziego sądu rejonowego na stanowisko sędziego sądu okręgowego, powoduje, iż sędzia ten nie reprezentuje już organu, o którym mowa w art. 14 ust. 3–5 projektu. Ponadto w projekcie doprecyzowano, że o zrzeczeniu się mandatu przez członka KRS Przewodniczący Rady winien możliwe szybko powiadomić organ, który wybrał owego członka (art. 15 ust. 2 zdanie 2). Niezwłoczne przekazanie takiej informacji ma umożliwić zachowanie terminu, jaki z kolei art. 15 ust. 3 projektowanej ustawy (dotychczasowe postanowienie art. 9 zdanie 2 ustawy z 2001 r.), wyznacza temu ostatniemu organowi na dokonanie wyboru nowego członka Rady.

W tym miejscu wypada również podnieść, że projektodawca pominął w nowej ustawie przepis będący odpowiednikiem dotychczasowego art. 9 zdanie 1 ustawy regulującej ustrój KRS, wobec oczywistości zawartej w nim dyspozycji. Niezbędne było natomiast wypełnienie w projekcie luki widocznej w kontekście postanowienia art. 12 ust. 2 (odpowiednio art. 7 ust. 2 ustawy z 2001 r.), odwołującego się do „przedstawicieli zgromadzeń ogólnych wojewódzkich sądów administracyjnych". Wprawdzie częściowe regulacje w tym zakresie można znaleźć w przepisach ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych, jednak nie może budzić wątpliwości, że właściwszą dla określenia trybu wyboru członków Rady jest projektowana ustawa. Stąd proponuje się art. 13, który to – wzorując się na regulacji z art. 14 ust. 3 – precyzuje sposób wyboru wspomnianych wyżej przedstawicieli przez zgromadzenia ogólne sądów administracyjnych. Konsekwentnie też proponuje się uchylenie przepisu art. 46 § 3 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych, ponieważ niemal dosłownie przepis ten powtarza regulację zawartą w projektowanym art. 12 ust. 2.

2.6. Uregulowanie ustroju Rady, a także zakresu działania i trybu pracy KRS oraz sposobu wyboru jej członków, ustrojodawca powierzył ustawodawcy zwykłemu (art. 187 ust. 4 Konstytucji). Podstawowe kwestie ustrojowe muszą więc znaleźć się w ustawie.

Powyższemu postulatowi zadość czynią niewątpliwie art. 16 – 20 projektu, przy czym dokładniej niż to czyni obecnie art. 11 ustawy z 2001 r. normują one sprawy związane z wyborem Prezydium Rady (pozostawiając jednocześnie Radzie pewien margines swobody w zakresie określenia ostatecznego składu tego organu), jak również kompetencje i obowiązki Prezydium, samego Przewodniczącego oraz jego zastępców (czyli – według terminologii konstytucyjnej – „wiceprzewodniczących"). Dodatkowo w projektowanym art. 20 wskazano komisje, które Rada obligatoryjnie powołuje ze swego składu, jak też odniesiono się do tych, które może utworzyć w razie zaistnienia potrzeby w tym względzie (komisje problemowe). Warto podkreślić, iż omawiane rozwiązania są sprawdzone, gdyż „przejęto" je z niewielkimi zmianami (mającymi co do zasady charakter redakcyjny) z § 2, 4 oraz 6 rozporządzenia, a przy tym wykazują one niezbędną elastyczność. Dotyczy to zwłaszcza przykładowego wyliczenia z art. 18 ust. 1, a także otwartego katalogu czynności,

które mogą być wykonywane przez wiceprzewodniczących w myśl ustępu 2 wymienionego art. 18, czy wreszcie możliwości powoływania innych komisji niż komisje stałe, o których mowa w art. 20 ust. 1 projektu.

2.7. W art. 21 projektu zamieszczone zostały postanowienia odnośnie do posiedzeń plenarnych, w tym regulacja co do uprawnienia do ich zwoływania oraz podmiotów, które mogą występować z wnioskami w tym przedmiocie (aktualnie stanowi o tym art. 12 ust. 1 i 2 ustawy z 2001 r. oraz § 4 ust. 1 rozporządzenia). Z kolei w art. 22 uregulowano kwestie związane z podejmowaniem uchwał przez Radę, tzn. wskazano *quorum* i wymaganą dla podjęcia uchwały większość, a ponadto określono, kiedy i na jakich zasadach głosowanie może zostać powtórzone. Analogicznie sprawy te unormowane są w art. 12 ust. 3 i 4 obowiązującej ustawy oraz w § 10 ust. 4 rozporządzenia, z zastrzeżeniem jedynie sposobu głosowania – tu, w związku z jednoznaczną wypowiedzią Trybunału Konstytucyjnego (patrz przywołany wcześniej wyrok z dnia 16 kwietnia 2008 r., wydany w sprawie K 40/07), proponuje się powrót do formuły sprzed nowelizacji, jakiej dokonano w ustawie z 2001 r. na mocy ustawy z dnia 16 marca 2007 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 73, poz. 484, z późn. zm.), tj. do formuły głosowania jawnego z możliwością przeprowadzenia głosowania tajnego na żądanie któregokolwiek z członków.

2.8. Art. 25 projektowanej ustawy jest odpowiednikiem art. 14 ustawy z 2001 r., przy czym w ustępie 2 proponowanego przepisu uściślono, iż Biurem powołanym do obsługi Rady kieruje szef, którego powołuje i odwołuje Przewodniczący Rady po zasięgnięciu opinii Prezydium (rozwiązanie wprowadzające do ustawy funkcję szefa Biura jest odwzorowaniem regulacji z art. 17 ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym – Dz. U. Nr 102, poz. 643, z późn. zm.). Podobnie wygląda zresztą relacja projektowanego art. 28 i art. 15 ustawy z 2001 r. Co się tyczy natomiast art. 26, to wyodrębniono w nim regulację, która odpowiada tej zamieszczonej obecnie w art. 16 ust. 2 ustawy z 2001 r., a więc obok postanowień odnoszących się do świadczeń przysługujących członkom KRS z tytułu pracy w Radzie. W ocenie jednakże projektodawcy waga analizowanej regulacji, jako wiążącej się z szeroko rozumianym statusem sędziego, uzasadnia ujęcie jej w osobnej jednostce redakcyjnej. Ponadto w ustępie 2 projektowanego przepisu zamieszczono odesłanie do ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a ściślej rzecz biorąc: do art. 78 § 2 – 4 regulujących kwestię wynagrodzeń przysługujących sędziom delegowanym. Doprecyzowano też, że wysokość dodatków, o których mowa w tych przepisach, ustala Minister Sprawiedliwości na wniosek Przewodniczącego.

2.9. Projekt przewiduje ustawowe uregulowanie (a nie aktem wykonawczym jak do tej pory) kwestii diet pobieranych przez członków KRS za każdy dzień udziału w posiedzeniach plenarnych lub innych pracach Rady. Nie ma przy tym obawy, że wraz z „przeniesieniem" do ustawy postanowienia § 1 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 13 listopada 2009 r. w sprawie wysokości diet dla członków Krajowej Rady Sądownictwa (Dz. U. Nr 196, poz. 1511) nastąpi niepożądane „usztywnienie" omawianej regulacji – mechanizm kalkulacji diety (stawka procentowa odnoszona do podstawy ustalenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego, którą stanowi co do zasady przeciętne wynagrodzenie w drugim kwartale roku poprzedniego) gwarantuje wzrost diet w razie wzrostu cen i wynagrodzeń w gospodarce, a tym samym ich ekwiwalentność, bez konieczności każdorazowej nowelizacji ustawy. Nie ulegnie też zmianie regulacja w przedmiocie kosztów zwracanych członkom KRS (art. 27 pkt 2).

2.10. Jak zaakcentowano na wstępie, celem projektowanej ustawy jest w szczególności wykonanie wyroku wydanego w sprawie K 62/07 (orzeczenie z dnia 19 listopada 2009 r., opublikowane w Dz. U. z dnia 1 grudnia 2009 r., Nr 202, poz. 1567; pełny tekst wraz z uzasadnieniem ukazał się w OTK ZU z 2009 r. Nr 10A, poz. 149). Wyrokiem tym Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją art. 12 ust. 6 ustawy z 2001 r. w zakresie, w jakim przepis ten zawiera zwrot „i postępowania przed Radą,".

Przedmiotowym rozstrzygnięciem Trybunał dał wyraz temu, że najważniejsze kwestie związane z procedowaniem Rady powinny być uregulowane w akcie normatywnym o randze ustawowej, a nie – jak to przewiduje zakwestionowany przepis – w akcie wydawanym przez organ władzy wykonawczej. O tym, co stanowi materię ustawową, przesądza bowiem art. 187 ust. 4 Konstytucji. Tymczasem poddana kognicji sądu konstytucyjnego ustawa z 2001 r. nie precyzuje ani podstawowych zasad postępowania przed Radą, ani też najbardziej istotnych mechanizmów proceduralnych, poprzestając zaledwie na wyraźnym wskazaniu, że w sprawach przedłożonych Radzie przepisy ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego nie znajdują zastosowania.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, „zbyt oszczędna treściowo regulacja ustawowa" skutkuje tym, że „(...) podstawą działania centralnego organu konstytucyjnego staje się nie ustawa, jak tego wymaga Konstytucja, ale rozporządzenie. „W przypadku gdy ustawa nie reguluje w sposób wystarczający albo w ogóle nie reguluje danej materii, przekazanie jej do uregulowania w akcie wykonawczym prowadzi do niedopuszczalnego uzupełnienia ustawy aktem niższej rangi". Pozostawienie władzy wykonawczej (tutaj:

Prezydentowi) możliwości samodzielnego kształtowania zasadniczych elementów regulacji prawnej stanowi naruszenie standardów demokratycznego państwa prawnego zakazujących ustawodawcy przekazywania funkcji prawodawczych organom władzy wykonawczej.

Trybunał przypomniał także, że rozporządzenie „(...) ma wykonywać ustawę, a zatem konkretyzować jej przepisy, a nie uzupełniać ją w sposób samoistny, normując zagadnienia pominięte przez ustawodawcę". Trybunał Konstytucyjny podtrzymał również pogląd wyrażony w sprawie K 8/99 (wyrok z dnia 14 kwietnia 1999 r., OTK ZU z 1999 r. Nr 3, poz. 41), wedle którego wśród postanowień dotyczących organów kolegialnych z jednej strony wyróżnić trzeba „(...) określenie podmiotu i zakresu kompetencji oraz podstawowych zasad procedury niezbędnej do ich realizacji, a z drugiej strony szczegółowe, wewnętrzne zasady obradowania danego organu kolegialnego, do których należą m.in. zasady (...) zwoływania posiedzeń, prowadzenia obrad i porządku głosowania oraz szczegółowe prawa i obowiązki członków organu kolegialnego związane z udziałem w obradach". Jak zaznaczone zostało w uzasadnieniu wyroku: „Pierwsza grupa spraw wymaga zawsze uregulowania w Konstytucji lub w ustawie. Natomiast druga grupa zagadnień może zostać przekazana do unormowania w regulaminie danego organu, w ramach przyznanej mu przez prawo autonomii regulaminowej".

Wobec tego zasadne stało się zamieszczenie w projektowanej ustawie podstawowych regulacji z punktu widzenia funkcjonowania KRS i prowadzenia przez ten organ postępowań, szczególnie w tzw. sprawach indywidualnych. Kwestie o mniejszej doniosłości, np. związane z porządkiem czy protokołowaniem posiedzeń plenarnych Rady, a także kwestie wiążące się z działaniem zespołów roboczych oraz z referowaniem przez członków tychże zespołów poszczególnych spraw całemu gremium KRS, pozostawia się do uregulowania w regulaminie. Podstawę do jego wydania ma stanowić art. 23 ust. 1. Przy okazji nadmienić należy, że w ust. 2 tego artykułu przewidziano obowiązek ogłoszenia regulaminu KRS w „Monitorze Polskim".

2.11. Uwzględniając wskazania Trybunału Konstytucyjnego, do projektowanej ustawy „przeniesiono" postanowienie § 7 rozporządzenia, odnoszące się do pieczęci używanej przez Radę. Tak samo postąpiono z uregulowaniami objętymi treścią paragrafów: 15 ust. 1 – 3, jak również 16, 17, 22, 25, 26, 28 i 29 rozporządzenia (są to regulacje ogólne i szczegółowe dotyczące postępowania przed Radą). Dokonano przy tym ich korekty stylistycznej – por. art. 31 – 33 oraz art. 40–42 projektu.

2.12. W porównaniu z obowiązującym stanem prawnym projektowany art. 29 zawiera nowość normatywną w postaci podstawy wyłączenia członka KRS z prac Rady – zarówno z mocy prawa (sytuacje, w których zgodnie z procedurami sędziego uznaje się za tzw. *iudex inhabilis*), jak i na żądanie samego członka lub osoby, której sprawa jest rozpatrywana przez Radę, czyli analogicznie jak to jest w przypadku tzw. *iudex suspectus* (opisywana instytucja wyłączenia ma skądinąd dotyczyć także członków zespołów roboczych, o których to była mowa wyżej – zob. art. 32 ust. 2 i 3). Wprowadzenie przedmiotowych regulacji jest – jak pokazała praktyka – nieodzowne z uwagi na potrzebę zapewnienia najwyższych standardów w procesie podejmowania decyzji przez Radę.

2.13. Nowością normatywną są ponadto postanowienia art. 30 i art. 35 – 38 projektu. Pierwszy z tych przepisów określa, kto jest uczestnikiem postępowania, jako że pojęciem tym posługują się dalsze przepisy (np. art. 33 ust. 1), a poza tym w ustępie 2 wskazano, że osoba taka powinna zostać powiadomiona o terminie posiedzenia plenarnego, na którym zostanie rozpatrzona jej sprawa. Aczkolwiek zaznaczyć trzeba, że powiadomienie takie nie oznacza, iż uczestnik będzie mógł stawić się na planowanym posiedzeniu. Chodzi raczej o przekazanie mu informacji o tym, kiedy Rada zajmie się jego sprawą. Natomiast kwestia tak osobistego stawiennictwa, jak i składania pisemnych wyjaśnień uregulowana została odrębnie, a mianowicie w art. 34 ust. 2 projektu, który wskazuje, że to po stronie Rady leży decyzja w przedmiocie wezwania uczestnika lub żądania od niego dodatkowych wyjaśnień czy też zwrócenia się do właściwego podmiotu o uzupełnienie materiałów sprawy (zob. § 20 ust. 1 i 3 rozporządzenia). Proponowane ujęcie tego zagadnienia – według projektodawcy – nie grozi paraliżem prac KRS, którego zapewne nie dałoby się niejednokrotnie uniknąć, zwłaszcza w sytuacji wielości uczestników i przyznania im prawa do stawienia się na posiedzenie plenarne Rady.

Projektowane art. 35 – 38 mają natomiast na celu dostosowanie rozwiązań ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa do zachodzących zmian w zakresie modelu kariery sędziowskiej, w tym zapewnienia większej transparentności procedowania tego organu w przypadku spraw związanych z przedstawianiem wniosków o powołanie na urząd sędziego. To ostatnie dotyczy w szczególności procesu tworzenia „list rankingowych" w razie zgłoszenia się więcej niż jednego kandydata na wolne stanowisko sędziowskie, a także dopuszczenia przedstawicieli organów prawniczych samorządów zawodowych oraz innych instytucji do udziału w pracach zespołów roboczych (art. 37). Zasadne jest w tym zakresie również zapewnienie spójności przepisów projektowanej ustawy z postanowieniami ustaw regulujących ustrój sądów, nade wszystko ustawą

z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, albowiem to w niej unormowane zostały kwestie zgłaszania się kandydatów do pełnienia urzędu sędziego, łącznie z procedurą poprzedzającą przekazanie stosownych materiałów Radzie. Poręczeniem prawidłowości działania KRS w opisywanym zakresie ma być także wymóg upubliczniania uchwał przewidziany w art. 38 ust. 2 projektu.

Oprócz tego należało uregulować zagadnienie prawomocności uchwał w sprawach, w których do urzędu sędziego aspiruje kilku kandydatów – jest to konsekwencja rozwiązania polegającego na zobowiązaniu Rady do łącznego ich rozpatrzenia i oceny oraz podjęcia jednej uchwały w przedmiocie przedstawienia wniosku Prezydentowi do powołania na stanowisko sędziowskie (art. 38 ust. 1 i art. 44 ust. 2).

2.14. W projektowanej ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa przewiduje się także zamieszczenie regulacji zawartych w art. 13 ust. 2 – 6 ustawy z 2001 r. Istotną zmianą w tym zakresie jest ustanowienie dwutygodniowego terminu do wniesienia odwołania od uchwały Rady (art. 45 ust. 2 projektu) oraz wyłączenie tzw. przymusu adwokacko-radcowskiego w postępowaniu toczącym się przed Sądem Najwyższym wskutek zaskarżenia uchwały Rady (art. 45 ust. 3). Obie propozycje wiążą się ze sobą, gdyż wyeliminowanie obowiązkowego zastępstwa przez profesjonalnych pełnomocników (co ma znaczenie np. dla referendarzy czy też asystentów sędziów) powoduje, iż ustawodawca może – bez szkody dla uczestników postępowania – skrócić termin na odwołanie się od decyzji Rady, przez co niewątpliwie szybciej uzyska ona walor pełnej prawomocności.

Zagadnienie uzasadniania uchwał KRS podjętych w tzw. sprawach indywidualnych oraz tryb ich doręczania ostatecznie unormowano w odrębnej jednostce redakcyjnej (art. 43 projektowanej ustawy; nieco szerzej co do tego, z uwagi na specyfikę postępowania, art. 41 ust. 3) – por. § 21 ust. 3–5 rozporządzenia.

2.15. Art. 46 projektu przenosi z kolei na grunt projektowanej ustawy instytucję wznowienia postępowania znaną wszystkim procedurom. Określa się ją tu jako „ponowne rozpatrzenie sprawy". Przesłanką takiego ponownego działania Rady co do rozstrzygniętej już kwestii ma być „ujawnienie się nowych okoliczności", zaś impuls w tym zakresie może wyjść od Rady bądź też od osoby zainteresowanej (ust. 1). Zgodnie z proponowanym brzmieniem art. 46 ust. 2 decyzja o ponownym rozpatrzeniu sprawy winna przybrać formę stosownej uchwały. W analogiczny sposób KRS ma rozstrzygać o odmowie ponownego rozpatrzenia sprawy.

2.16. Wobec zmian, jakie w porównaniu z obowiązującym stanem prawnym mają być wprowadzone przepisami rozdziałów 2 i 3, trzeba dokonać odpowiedniej nowelizacji norm znajdujących się w innych ustawach. Dotyczy to art. 10 § 3 pkt 5, art. 32 § 9, art. 33 § 4 oraz art. 40 § 2 i 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (art. 47 projektu), art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 607, z późn. zm. – art. 48 projektu), § 3a dodawanego w art. 70 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (art. 49 projektu), art. 21 § 1, 3 i 4, jak też art. 21a § 2 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (art. 50 projektu) i wreszcie art. 31 § 7 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052, z późn. zm. – art. 51 projektu). Część z tych zmian, o czym była już mowa, ma charakter merytoryczny, część – czysto legislacyjny (jak chociażby dla zapewnienia spójności terminologicznej w odniesieniu do nazwy środka zaskarżenia przysługującego od uchwał Rady).

2.17. W rozdziale 5, zatytułowanym „Przepisy przejściowe i końcowe", trzeba natomiast przesądzić w szczególności, że osoby wchodzące w skład Prezydium Rady, powołane zgodnie z dotychczasowymi przepisami, mają pełnić swoje funkcje do upływu okresu, na który je wybrano. W odróżnieniu bowiem od samej Rady (będącej organem konstytucyjnym, którego kadencja determinowana jest właśnie postanowieniami ustawy zasadniczej), Prezydium wyłaniane jest na podstawie ustawy i działa w zakresie zawartego w niej umocowania. Niezbędne jest oprócz tego odniesienie się do problematyki spraw w toku. W tym zakresie jednak lepsze wydaje się być skorzystanie z zasady działania ustawy nowej jako regulującej postępowanie przed Radą w sposób całościowy i wyczerpujący. Rozwiązanie to znajduje ponadto wsparcie w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, który odroczył wejście swego rozstrzygnięcia w życie do dnia 2 grudnia 2010 r. (można zatem sądzić, że intencją Trybunału nie było utrzymywanie niekonstytucyjnych uregulowań dłużej niż przez okres 12 miesięcy – zob. pkt II sentencji wyroku z dnia 19 listopada 2009 r.).

3. Konsultacje

Projekt ustawy został przekazany do zaopiniowania Krajowej Radzie Sądownictwa, Ministrowi Sprawiedliwości, Prokuratorowi Generalnemu, Sądowi Najwyższemu, Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu, Naczelnej Radzie Adwokackiej, Krajowej Radzie Radców Prawnych, Stowarzyszeniu Sędziów Polskich JUSTITIA, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz Ministrowi Spraw Zagranicznych.

W toku prac nad proponowanymi przepisami uwzględniono część postulatów i uwag sformułowanych w opiniach pisemnych oraz zaprezentowanych na posiedzeniu połączonych komisji senackich przez członków Krajowej Rady Sądownictwa, Ministra Sprawiedliwości oraz przedstawiciela Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

4. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Projektowana ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa. Podkreślić wypada, że wysokość diet przewidzianych w proponowanym art. 27 jest identyczna, jak ustalona w aktualnie obowiązującym rozporządzeniu Prezydenta RP z dnia 13 listopada 2009 r. w sprawie wysokości diet dla członków Krajowej Rady Sądownictwa (Dz. U. Nr 196, poz. 1511).

5. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa o KRS pozostaje poza zakresem przedmiotowym regulowanym prawem Unii Europejskiej.

Minister Spraw Zagranicznych

DPUE-920-1073 -10/AM/1

Warszawa, dnia 6 sierpnia 2010 r.

dot. BPS/KU- 034/935/1/10 z 22.07.2010 r.

Pan
Piotr Zientarski
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem *ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa* uprzejmie informuję, że przedmiotowy projekt nie jest objęty zakresem prawa Unii Europejskiej.

Z poważaniem,

Z upoważnienia
Ministra Spraw Zagranicznych
Podsekretarz Stanu
Maciej Szpunar

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw.

Jednocześnie upoważnia senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw[1)]

Art. 1.

W ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557, z późn. zm.[2)]) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 43 w § 3 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
   „1) potrąceń w wysokości 10 % wynagrodzenia przysługującego za pracę skazanych zatrudnionych w formach określonych w art. 121 § 2,";
2) w art. 123 § 2 otrzymuje brzmienie:
   „§ 2. Wynagrodzenie przysługujące skazanemu zatrudnionemu w pełnym wymiarze czasu pracy ustala się w sposób zapewniający osiągnięcie kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalanego na podstawie odrębnych przepisów, przy przepracowaniu pełnego miesięcznego wymiaru czasu pracy lub wykonaniu pełnej miesięcznej normy pracy. W wypadku przepracowania niepełnej miesięcznej normy czasu pracy lub niewykonania pełnej miesięcznej normy pracy wynagrodzenie wypłaca się proporcjonalnie do ilości czasu pracy lub wykonanej normy pracy. W razie zatrudnienia skazanego w niepełnym wymiarze czasu pracy najniższe wynagrodzenie ustala się

[1)] Niniejszą ustawą zmienia się ustawy: ustawę z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności oraz ustawę z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy - Prawo ochrony środowiska.

[2)] Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1997 r. Nr 160, poz. 1083, z 1999 r. Nr 83, poz. 931, z 2000 r. Nr 60, poz. 701 i Nr 120, poz. 1268, z 2001 r. Nr 98, poz. 1071 i Nr 111, poz. 1194, z 2002 r. Nr 74, poz. 676 i Nr 200, poz. 1679, z 2003 r. Nr 111, poz. 1061, Nr 142, poz. 1380 i Nr 179, poz. 1750, z 2004 r. Nr 93, poz. 889, Nr 210, poz. 2135, Nr 240, poz. 2405, Nr 243, poz. 2426 i Nr 273, poz. 2703, z 2005 r. Nr 163, poz. 1363 i Nr 178, poz. 1479, z 2006 r. Nr 104, poz. 708 i Nr 226, poz. 1648, z 2007 r. Nr 123, poz. 849, z 2008 r. Nr 96, poz. 620 i Nr 214, poz. 1344, z 2009 r. Nr 8, poz. 39, Nr 22, poz. 119, Nr 62, poz. 504, Nr 98, poz. 817, Nr 108, poz. 911, Nr 115, poz. 963, Nr 190, poz. 1475, Nr 201, poz. 1540 i 206, poz. 1589 oraz z 2010 r. Nr 34, poz. 191, Nr 40, poz. 227 i Nr 125, poz. 842.

w kwocie proporcjonalnej do liczby godzin zatrudnienia, biorąc za podstawę kwotę minimalnego wynagrodzenia za pracę.";

3) w art. 125 § 1 otrzymuje brzmienie:
„§ 1. Z wynagrodzenia za pracę potrąca się 10% na cele Funduszu określone w art. 43 oraz 25% na cele Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy, utworzonego na podstawie art. 6a ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności (Dz. U. Nr 123, poz. 777 z późn. zm.).";

4) w art. 242 § 15 otrzymuje brzmienie:
„§ 15. Przez pojęcie wynagrodzenia przypadającego skazanemu rozumie się kwotę, pozostałą po dokonaniu potrąceń z wynagrodzenia przysługującego składek na ubezpieczenie społeczne, kwoty na Fundusz Pomocy Postpenitencjarnej i kwoty na Fundusz Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy, stanowiącą podstawę do naliczenia zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych.".

Art. 2.

W ustawie z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności (Dz. U. Nr 123, poz. 777 z późn. zm.[3)]) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 3 w ust. 2 dodaje się pkt 4 w brzmieniu:
„4) instytucja gospodarki finansowej.";

2) w art. 6a:
a) ust. 1 i 2 otrzymują brzmienie:
„1. Tworzy się Fundusz Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy, zwany dalej „Funduszem Aktywizacji", którego dysponentem jest Dyrektor Generalny Służby Więziennej.
2. Fundusz Aktywizacji jest państwowym funduszem celowym.",
b) w ust. 3:
– wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„Przychodami Funduszu Aktywizacji są:",
– w pkt 2 kropkę zastępuje się przecinkiem i dodaje się pkt 3 w brzmieniu:
„3) środki pieniężne pochodzące z potrącenia określonego w art. 125 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557, z późn. zm.).";

3) w art. 8:
a) w ust. 1:
– wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„Środki Funduszu Aktywizacji przeznacza się na finansowanie działań w zakresie resocjalizacji osób pozbawionych wolności, a w szczególności na:",
– pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) tworzenie nowych miejsc pracy dla osób pozbawionych wolności oraz ochronę istniejących,",
b) ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:
„2. Ze środków Funduszu Aktywizacji mogą być przyznawane pożyczki bądź dotacje podmiotom zatrudniającym osoby pozbawione wolności.
3. Minister Sprawiedliwości określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe zasady oraz tryb finansowania działań, o których mowa w ust. 1, a także udzielania pożyczek i dotacji, jak również sposób i tryb dokumentowania wydatków na zatrudnienie osób pozbawionych wolności oraz wysokości i przeznaczenia pomocy, uwzględniając możliwości finansowe Funduszu Aktywizacji.";

4) art. 8a otrzymuje brzmienie:
„Art. 8a. Zwolnienia określone w art. 6 oraz pomoc ze środków Funduszu Aktywizacji nie przysługują przywięziennym zakładom pracy, określonym w art. 3 ust. 2 pkt 1 i 2, które są w okresie restrukturyzacji przeprowadzanej z wykorzystaniem pomocy publicznej, chyba że Komisja Europejska została o nich poinformowana przed podjęciem decyzji o pomocy na restrukturyzację.".

Art. 3.

W ustawie z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy - Prawo ochrony środowiska (Dz. U. Nr 40, poz. 227) w art. 2:

[3)] Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2003 r. Nr 202, poz. 1957, z 2004 r. Nr 273, poz. 2703, z 2006 r. Nr 66, poz. 471 oraz z 2009 r. Nr 98, poz. 817 i Nr 157, poz. 1241.

1) w pkt 2, w art. 43 w § 3 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) potrąceń w wysokości 10 % wynagrodzenia przysługującego za pracę skazanych zatrudnionych w formach określonych w art. 121 § 2,";
2) w pkt 5, § 15 otrzymuje brzmienie:
„§ 15. Przez pojęcie wynagrodzenia przypadającego skazanemu rozumie się kwotę, pozostałą po dokonaniu potrąceń z wynagrodzenia przysługującego składek na ubezpieczenie społeczne, kwoty na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej i kwoty na Fundusz Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy, stanowiącą podstawę do naliczenia zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych.".

Art. 4.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 marca 2011 r., z wyjątkiem art. 2 pkt 1, który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2011 r.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 lutego 2010 r. (sygn. akt P 20/09), stwierdzającego niezgodność przepisu art. 123 § 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557, z późn. zm.; dalej jako: k.k.w.) z art. 32 oraz z art. 65 ust. 4 w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Sentencję wyroku opublikowano w Dz. U. Nr 34, poz. 191 (dzień publikacji: 8 marca 2010 r.). Pełny tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem zamieszczony został w OTK Z.U. Nr 2A, poz. 13.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. Trybunał Konstytucyjny uznał, iż rozwiązanie prawne zawarte w art. 123 § 2 zdanie pierwsze k.k.w. jest niekonstytucyjne w zakresie, w jakim zawiera słowo „połowy".

Zdaniem Trybunału kluczem do oceny zakwestionowanej normy jest idea wysłowiona art. 30 Konstytucji oraz konkretyzujące ją dalsze postanowienia ustawy zasadniczej takie jak: zakaz stosowania tortur, okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania i karania (art. 40) oraz nakaz humanitarnego traktowania osób pozbawionych wolności (art. 41 ust. 4), albowiem wiążą one wszystkie organy władzy publicznej, w tym także organy prawodawcze. Dlatego też „(...) wszelkie regulacje ustawowe i podustawowe, kształtujące status prawny osób skazanych, muszą bezwzględnie respektować konstytucyjny obowiązek poszanowania godności człowieka oraz humanitarnego traktowania skazanych. Praca osób pozbawionych wolności musi zatem zostać uregulowana w taki sposób, aby zapewnić pełną ochronę ich godności i uczynić zadość wymogom odpowiedniego traktowania tych osób. Jednocześnie z art. 30 Konstytucji wynika fundamentalna zasada interpretacyjna *in dubio pro dignitate*." Nie bez znaczenia w tym kontekście są również minimalne standardy dotyczące więźniów, wypracowane na forum międzynarodowym, zwłaszcza zaś: Zalecenia Rec (2006)2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Reguł Więziennych oraz Wzorcowe Reguły Minimalne Postępowania z Więźniami, przyjęte w 1955 r. przez I Kongres Narodów Zjednoczonych w sprawie zapobiegania przestępczości i postępowania ze sprawcami przestępstw, w których to wyrażono m.in. myśl, iż korzyści skazanych oraz ich szkolenie zawodowe nie powinny być podporządkowane osiąganiu zysków finansowych z ich pracy. Dodatkowo wymienione dokumenty kładą nacisk na prawo osób odbywających karę pozbawienia wolności do sprawiedliwego wynagrodzenia za wykonaną pracę. Prawo to – według Trybunału Konstytucyjnego – można wyprowadzić zresztą także ze wspomnianego już nakazu humanitarnego traktowania więźniów, objętego treścią art. 41 ust. 4 Konstytucji. W opinii Trybunału zmuszanie skazanych do podejmowania pracy bez zapewnienia im sprawiedliwego wynagrodzenia stanowiłoby przykład naruszenia powołanej normy, z kolei o sprawiedliwym wynagrodzeniu za pracę w tego typu sytuacji można mówić wyłącznie wtedy, gdy jest ono ustalane na podobnych zasadach jak za identyczną pracę wykonywaną przez osoby nieodbywające kary pozbawienia wolności.

W związku z tym Trybunał Konstytucyjny uznał, iż w pełni aktualne pozostają tezy sformułowane w dotychczasowym orzecznictwie. Po pierwsze, okoliczność, że więźniowie świadczą pracę w warunkach podporządkowania typu administracyjnego, a nie umownego, jak to ma miejsce w przypadku pracowników, nie przemawia jeszcze za pozostawieniem stronom umowy o zatrudnieniu więźniów (czyli naczelnikowi zakładu karnego i pracodawcy) całkowitej swobody przy ustalaniu poziomu wynagrodzenia. Po drugie, trudności w znalezieniu pracy zapewniającej osobom pozbawionym wolności uzyskanie wynagrodzenia ustalonego na tym samym poziomie co wynagradzanie wypłacane pracownikom, nie mogą uzasadniać odstąpienia od stawki wynagrodzenia minimalnego dla więźniów zatrudnionych odpłatnie, podobnie jak wysoki stopień bezrobocia nie uzasadnia odstąpienia od stawki wynagrodzenia minimalnego w umowie o pracę. Nie do przyjęcia jest też argumentacja, że skoro nie budzi wątpliwości dopuszczalność nieodpłatnego zatrudniania skazanych – za ich zgodą – przy pracach publicznych na rzecz samorządu terytorialnego, to tym bardziej nie można mieć zastrzeżeń odnośnie do zatrudniania ich za choćby najskromniejsze wynagrodzenie. Wreszcie, za odejściem od stosowania stawki wynagrodzenia minimalnego do skazanych nie przemawia argument odwołujący się do tego, że nie ponoszą oni kosztów swego utrzymania.

2.2. Trybunał zaznaczył, iż z postanowień Konstytucji nie płynie wymóg, by minimalne wynagrodzenie za pracę było jednakowe dla wszystkich pracowników. „Konstytucyjna zasada równości nie wyklucza zróżnicowania minimalnego wynagrodzenia za pracę, na przykład na podstawie kryteriów branżowych czy terytorialnych, czy też w zależności od długości okresu zatrudnienia, jeżeli tylko ustanowione różnicowania będą miały charakter usprawiedliwiony i spełnią (...) warunki dopuszczalności różnicowań

[mianowicie: chodzi o to, aby kryterium różnicowania pozostawało w racjonalnym związku z celem i treścią danej regulacji; by pomiędzy wagą interesu, któremu różnicowanie ma służyć, a wagą interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego różnicowania, zachodziła odpowiednia proporcja; a ponadto ażeby kryterium różnicowania powiązane było z innymi wartościami, normami lub zasadami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych]. Dotyczy to również minimalnego wynagrodzenia za pracę osób skazanych".

Trybunał Konstytucyjny zgodził się co do tego, że osoby skazane mają częstokroć niższe kwalifikacje i pracują mniej wydajnie. Jednak z drugiej strony mają one bardzo niewielkie możliwości współuczestniczenia w określaniu warunków zatrudnienia, a poza tym „(...) status osoby pozbawionej wolności wiąże się ze szczególnymi zagrożeniami dla praw pracowniczych i uzasadnia szczególną ochronę przed nadużyciami ze strony administracji zakładu karnego i pracodawcy". Wobec tego zasadne jest utrzymanie odrębnych regulacji dotyczących rozmaitych aspektów pracy skazanych, niemniej powyższe wnioski nie mają znaczenia dla ustalenia wspólnej cechy istotnej (relewantnej) w zakresie prawa do minimalnego wynagrodzenia. „Z punktu widzenia ustalenia poziomu minimalnego wynagrodzenia za pracę wspólną cechą istotną jest sam fakt świadczenia pracy za wynagrodzeniem, bez względu na to, czy jest to praca w ramach odbywania kary pozbawienia wolności. Wszystkie osoby świadczące pracę bez względu na jej podstawę prawną muszą być traktowane równo w zakresie minimalnego wynagrodzenia, a więc bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Skazany, jak i pracownik przebywający na wolności, mają prawo do otrzymywania na podobnych zasadach minimalnego wynagrodzenia za wykonywaną pracę".

W ocenie Trybunału wprowadzone kryterium różnicowania pozostaje wprawdzie w związku z pewnymi wartościami konstytucyjnymi, jako że ma na celu stworzenie szerszych możliwości zatrudniania osób skazanych, ale jednocześnie narusza inne wartości wywodzone z ustawy zasadniczej. Kontrolowane rozwiązanie prawne umożliwia nieuzasadnione zaniżanie wynagrodzenia wypłacanego osobom skazanym i w konsekwencji pozwala pracodawcom czerpać nieuprawnione korzyści z takiego zatrudnienia. Cel, któremu różnicowanie ma służyć oraz interesy, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego różnicowania, nie zostały zatem w tym wypadku odpowiednio wyważone.

2.3. Niezależnie od tego Trybunał Konstytucyjny przypomniał, że pojęcie minimalnego wynagrodzenia, którym posługuje się art. 65 ust. 4 Konstytucji, ma charakter autonomiczny, wobec czego nie może być interpretowane przez pryzmat ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. Nr 200, poz. 1679, z późn. zm.). Innymi słowy: prawo do minimalnego wynagrodzenia, które można wywieść ze wskazanego wzorca, nie odnosi się jedynie do pracowników w rozumieniu ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, ze zm.), a więc powinno być zagwarantowane także w przypadku więźniów zatrudnionych w ramach innych stosunków prawnych niż stosunek pracy. Co więcej – wynagrodzenie minimalne musi zostać uregulowane w taki sposób, aby w wystarczającym stopniu chronione były prawa osób wykonujących pracę i by zarazem można było mówić o urzeczywistnieniu zasad sprawiedliwości społecznej, których źródłem jest art. 2 Konstytucji. Jakkolwiek bowiem ustawodawcy przysługuje w tym aspekcie pewna swoboda regulacyjna, to wynagrodzenie za świadczoną pracę winno zawsze zapewniać osobom zatrudnionym możliwość zaspokojenia ich podstawowych potrzeb. Pominięcie tego ostatniego kryterium i ustalenie minimalnego wynagrodzenia na dowolnie niskim poziomie pozbawiałoby instytucję z art. 65 ust. 4 Konstytucji normatywnego sensu.

Tym samym Trybunał nie podzielił poglądu, iż o wartości pracy decydują prawa rynku – praca ma być jego zdaniem wynagradzania godziwie.

2.4. Zgodnie z postanowieniem zawartym w punkcie II sentencji wyroku, przepis art. 123 § 2 zdanie pierwsze k.k.w. – w zakresie określonym w punkcie I – traci moc obowiązującą z upływem 12 miesięcy od dnia ogłoszenia orzeczenia.

Jak zaakcentował Trybunał Konstytucyjny, obalenie domniemania konstytucyjności zaskarżonej normy wywołuje konieczność dostosowania umów oraz porozumień, o których mowa w art. 123 § 1 k.k.w., do nowego stanu prawnego. Jednak ani podmioty prywatne, ani też podmioty publiczne, zatrudniające osoby skazane nie mogą być zaskakiwane nagłą zmianą wysokości wynagrodzeń, lecz powinny dysponować pewnym marginesem czasu na uwzględnienie tej okoliczności i ewentualną weryfikację swoich planów gospodarczych.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

3.1. Przedstawiając motywy swego rozstrzygnięcia Trybunał zauważył, że istnieją alternatywne środki obniżania kosztów pracy osób pozbawionych wolności, nieprowadzące do obniżania wynagrodzenia za pracę poniżej poziomu wynagrodzenia minimalnego. Według sądu konstytucyjnego należą do nich nade

wszystko odpowiednie regulacje prawa podatkowego, jak również rozmaite bodźce finansowe dla przedsiębiorców zatrudniających osoby skazane. Jednocześnie w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 lutego 2010 r. podniesiono, że: „Konstytucja nie wyklucza wprowadzenia szczególnych rozwiązań prawnych, dotyczących dysponowania wynagrodzeniem przez osoby skazane, ani też obowiązkowych potrąceń na określone cele społeczne."

Powyższe stwierdzenia są niezwykle ważne wobec spodziewanych konsekwencji wyeliminowania z porządku prawnego zakwestionowanej normy. Nie da się przecież ukryć, że wzrost wysokości wynagrodzeń przysługujących więźniom może negatywnie odbić się na ilości miejsc pracy, jakie są im oferowane, zwłaszcza przez podmioty sektora prywatnego. W konsekwencji zatem zagrożona byłaby realizacja celów resocjalizacyjnych, którym służy zatrudnianie osób pozbawionych wolności. O tym aspekcie wykonywania przez skazanych pracy zarobkowej wspomniał skądinąd sam Trybunał Konstytucyjny, wskazując, że: „(...) praca więźniów jest podstawowym elementem kary pozbawienia wolności i stanowi ważny środek resocjalizacji. Oddziałuje ona pozytywnie na postawy osób skazanych i przygotowuje do normalnego życia w społeczeństwie. Praca osób skazanych jest często źródłem satysfakcji i poczucia własnej godności, stwarza im szansę pozytywnej przemiany osobowości i ułatwia przezwyciężenie negatywnych konsekwencji psychologicznych związanych z popełnieniem przestępstwa i odbywaną karą. Zatrudnienie skazanych sprzyja poza tym ograniczaniu powrotu do przestępstwa. Z tego względu praca osób pozbawionych wolności nie powinna stanowić czynnika zwiększającego dolegliwość wymierzanej kary, ale musi zostać unormowana w taki sposób, aby ułatwić realizację zasadniczego celu, którym pozostaje resocjalizacja tych osób. Władze publiczne, które kierują się obowiązkiem poszanowania godności osób skazanych, winny dołożyć wszelkich starań, aby umożliwić im podejmowanie pracy za wynagrodzeniem". Wypada także nadmienić w tym miejscu, że aneks sporządzony do powołanych już wcześniej Zaleceń Rec (2006)2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Reguł Więziennych zawiera wskazania odnośnie do roli władz więziennych w zapewnieniu osobom pozbawionym wolności możliwości wykonywania pracy. Otóż wedle punktu 26.9 tegoż aneksu zadaniem władz więziennych jest zorganizowanie więźniom pracy albo we własnym zakresie, albo też na zewnątrz zakładu karnego.

Dlatego zasadne jest przedłożenie inicjatywy legislacyjnej, która sprowadza się nie tylko do uwzględnienia bezpośrednich skutków orzeczenia Trybunału, lecz również zakłada stworzenie mechanizmów sprzyjających utrzymaniu obecnego poziomu zatrudnienia osób pozbawionych wolności, a także – w dalszej perspektywie – pozyskiwaniu nowych miejsc pracy dla takich osób.

3.2. Z uwagi na wiążący charakter wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego proponuje się, aby nowelizacja ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy polegała na nadaniu nowego brzmienia art. 123 § 2, przy czym w zdaniu pierwszym tego przepisu – stosownie do rozstrzygnięcia wydanego w sprawie P 20/09 – należy pominąć wyraz „połowy", natomiast ustalając brzmienie zdania trzeciego trzeba konsekwentnie zrezygnować z wyrazu „połowę". Uchwalenie omawianej zmiany pozwoli na usunięcie nierówności występującej zarówno na tle uregulowania odnoszącego się do wynagrodzenia wypłacanego więźniom zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu pracy, jak i tej, z którą mamy do czynienia na gruncie postanowienia dotyczącego wynagrodzeń przysługujących osobom pozbawionym wolności, zatrudnionym zaledwie na część etatu. Aktualnie bowiem art. 123 § 2 zdanie trzecie k.k.w. przewiduje w tym drugim wypadku stosowanie odpowiedniej proporcji (wyznaczonej liczbą godzin zatrudnienia), z tym że punktem wyjścia ma tu również być kwota równa połowie minimalnego wynagrodzenia ustalonego na podstawie odrębnych przepisów. Tymczasem w świetle wywodów Trybunału nie może budzić wątpliwości, że i w tym zakresie niezbędne jest przyjęcie jako kryterium odniesienia całego wynagrodzenia minimalnego. Celowa jest przy okazji także drobna korekta stylistyczna nowelizowanego przepisu.

Wyższe koszty pracy świadczonej przez więźniów, a w efekcie znaczący spadek jej atrakcyjności z punktu widzenia pracodawców, wymagają wprowadzenia nowych rozwiązań. W projekcie proponuje się więc utworzenie Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy i zagwarantowanie mu wpływów z tytułu potrąceń dokonywanych z wynagrodzeń należnych osobom pozbawionym wolności. W ocenie projektodawcy niezbędne staje się w związku z tym zmniejszenie odpisu przewidzianego w art. 43 § 3 pkt 1 k.k.w. (tj. odpisu na Fundusz Pomocy Postpenitencjarnej), który obecnie wynosi 20%. Warto przy tym zaznaczyć, że obniżenie przedmiotowego potrącenia do 10%, przy równoległym wzroście podstawy, z której się go dokonuje, nie spowoduje *per saldo* zmniejszenia się puli środków pozyskiwanych w ten sposób na działania pomocowe dla skazanych zwalnianych z zakładów karnych i aresztów śledczych oraz ich rodzin. Z kolei na nowy fundusz proponuje się ustalenie odpisu w kwocie odpowiadającej 25% wynagrodzenia. Regulacja w tej kwestii zostanie zamieszczona w art. 125 § 1 k.k.w., co oznacza zasadniczą zmianę postanowienia zawartego w wymienionej jednostce redakcyjnej. W obowiązującym brzmieniu nowelizowany przepis wyłącza dokonywanie potrąceń w przypadku określonych składników wynagrodzenia. Wraz z wejściem w życie projektowanej ustawy nie będzie zatem

tego typu ograniczenia, a tym samym pozostanie jedynie uregulowanie co do kwoty wolnej od jakichkolwiek potrąceń, zawarte w paragrafie drugim art. 125 k.k.w. Opisywany zabieg legislacyjny nie doprowadzi jednak do powstania luki prawnej, jako że z reguły zatrudnienie przy pracach uciążliwych, niebezpiecznych bądź też szkodliwych dla zdrowia wiąże się ze zwiększoną indywidualną stawką wynagrodzenia, zaś premie za oszczędność surowca czy wynagrodzenie za racjonalizatorstwo i wynalazczość, o których mowa w art. 125 § 1 k.k.w., w praktyce nie zdarzają się. Ponadto nie wolno zapominać, iż norma dekodowana z tego przepisu miała być swego rodzaju rekompensatą dopuszczalności uzgodnienia wynagrodzenia za pracę więźniów na poziomie poniżej minimalnego wynagrodzenia ustalonego na podstawie przepisów odrębnych. Poza tym art. 125 § 1 k.k.w. nastręcza wiele problemów przy rozliczaniu wynagrodzeń wypłacanych osobom pozbawionym wolności, wymaga dodatkowych czynności przy ich księgowaniu i stwarza duże ryzyko popełnienia błędu.

Proponowane zmiany muszą naturalnie znaleźć odzwierciedlenie w treści art. 242 § 1 k.k.w., tzn. przepisu definiującego pojęcie „wynagrodzenia przypadającego skazanemu". Stąd też przewiduje się nowelizację tego przepisu poprzez uwzględnienie zarówno odpisu na Fundusz Pomocy Postpenitencjarnej, jak i na Fundusz Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy.

3.3. Przyjęta koncepcja wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego zakłada również nowelizację ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności (Dz. U. Nr 123, poz. 777 z późn. zm.) jako poświęconej zagadnieniom związanym z organizowaniem pracy dla więźniów i tworzenia tzw. przywięziennych zakładów pracy. Po pierwsze, proponuje się dodanie do katalogu form organizacyjno-prawnych, w jakich owe zakłady mogą być prowadzone, instytucji gospodarki budżetowej – por. art. 23-28 ustawy z dnia 26 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1240, z późn. zm.). Zmiana ta jest powiązana z postanowieniem art. 34 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1241, z późn. zm.), na mocy którego z dniem 1 stycznia 2011 r. wyeliminowana zostanie jedna z dotychczasowych form funkcjonowania przywięziennych zakładów pracy, a mianowicie gospodarstwa pomocnicze (art. 3 ust. 2 pkt 3 nowelizowanej ustawy).

Dalsze propozycje dokonania zmian w ustawie o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności zmierzają już wprost do utworzenia wspomnianego powyżej Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy, będącego państwowym funduszem celowym (art. 6a ust. 1 i 2 projektowanym brzmieniu). W intencji projektodawcy ma to być instrument dostarczający zachęt dla przedsiębiorców, którzy zatrudniają skazanych lub zdecydują się w przyszłości na zaoferowanie im pracy. Realizacja tej idei będzie możliwa za sprawą przekształcenia istniejącego Funduszu Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy, który to jest dedykowany wyłącznie udzielaniu wsparcia przywięziennym zakładom pracy (por. art. 8 ust. 2 ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności). Natomiast środki nowego funduszu będą mogły być przeznaczane na pomoc adresowaną do – ogólnie rzecz biorąc – „podmiotów zatrudniających osoby pozbawione wolności", a przybierającą tak jak dotąd postać pożyczek tudzież dotacji (zakłada się, że środki Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywięziennych Zakładów Pracy służyć będą głównie pokrywaniu następujących kosztów: badań wstępnych, okresowych oraz specjalistycznych z zakresu medycyny pracy, szkoleń z zakresu bhp i ochrony przeciwpożarowej, szkoleń specjalistycznych niezbędnych do podjęcia pracy na konkretnych stanowiskach pracy, transportu więźniów do i z miejsca pracy, zakupu oraz konserwacji odzieży ochronnej i wreszcie – zakupu napojów i posiłków regeneracyjnych).

Zwiększenie kręgu potencjalnych beneficjentów równolegle jednak zrównoważone będzie większymi wpływami, gdyż oprócz źródeł finansowania określonych w art. 6a ust. 3 pkt 1 i 2 funduszowi zapewnione zostaną także środki pieniężne pochodzące z potrąceń w wysokości 25% wynagrodzeń przysługujących osobom skazanym (o czym była już zresztą mowa w pkt 3.2.).

Inne niż do tej pory określenie kręgu podmiotów, które mogą korzystać z omawianego wsparcia, wymaga ustalenia ram, w jakich pomoc ta może być przyznawana, jak również trybu i form jej udzielania oraz dokumentowania. Dlatego też celowe jest wprowadzenie do ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności upoważnienia dla Ministra Sprawiedliwości do doprecyzowania tych kwestii, w szczególności po to, by zagwarantowane było racjonalne i efektywne gospodarowanie środkami nowego funduszu.

Ponadto w projekcie uwzględniono niezbędne zmiany o charakterze redakcyjnym (zob. np. art. 2 pkt 3 lit. a oraz pkt 4).

3.4. Wprowadzając proponowane zmiany ustawodawca musi wziąć pod uwagę to, że ustawa – Kodeks karny wykonawczy ma zostać znowelizowana przepisami ustawy z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska (Dz. U. Nr 40, poz. 227). Ustawa ta oczekuje na wejście w życie i stąd dla zapewnienia spójności systemu prawa konieczna jest jej korekta, a ściślej rzecz biorąc: art. 2 pkt 2 i 5.

3.5. W związku z decyzją Trybunału Konstytucyjnego o odsunięciu w czasie terminu utraty mocy obowiązującej zaskarżonej regulacji, a także ze względu na argumenty, które stały za takim rozstrzygnięciem, projektodawca zdecydował się na wskazanie daty 1 marca 2011 r. jako momentu wejścia ustawy nowelizującej w życie. Termin ten jest w istocie najbliższy terminowi oznaczonemu przez Trybunał, a jednocześnie nie pociąga za sobą takich komplikacji dla naliczania wynagrodzeń, z jakimi należałoby się liczyć w razie pozostania przy dacie przypadającej po upływie 12 miesięcy od dnia publikacji wyroku, czyli przy dacie 9 marca 2011 r. (chodzi o problem dwóch odrębnych list płac za ten sam miesiąc pracy). Dodatkowo podnieść trzeba, że uczynienie wyjątku w zakresie *vacatio legis* dla przepisu dotyczącego instytucji gospodarki budżetowej (art. 2 pkt 1 projektu) wiąże się ze specyfiką tej formy organizacyjno-prawnej, determinowaną przepisami ustawy o finansach publicznych.

4. Konsultacje

Projekt ustawy przedstawiony został do zaopiniowania Ministrowi Sprawiedliwości, Sądowi Najwyższemu, Krajowej Radzie Sądownictwa, Naczelnej Radzie Adwokackiej, Krajowej Radzie Radców Prawnych, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Stowarzyszeniu Sędziów Polskich JUSTITIA oraz Stowarzyszeniu Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej, a ponadto także Ministrowi Spraw Zagranicznych w kwestii zgodności proponowanej regulacji z prawem Unii Europejskiej.

W toku prac senackich zrealizowane zostały w całości postulaty zgłoszone przez Ministra Sprawiedliwości, który wskazał na potrzebę stworzenia specjalnego funduszu celowego i przeznaczenia jego środków na tworzenie miejsc pracy dla skazanych odbywających karę pozbawienia wolności, ochronę miejsc już istniejących oraz finansowanie działań wiążących się z szeroko rozumianą aktywizacją więźniów. Projektodawca wyszedł przez to naprzeciw również oczekiwaniom wyrażonym przez Helsińską Fundację Praw Człowieka, która to podkreśliła konieczność wypracowania mechanizmów sprzyjających zwiększeniu zatrudnienia osób skazanych.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Proponowane regulacje wpłyną na sferę życia gospodarczego. Szacuje się, iż projekt – w zakresie, w jakim czyni zadość orzeczeniu z dnia 23 lutego 2010 r. – pociągnie za sobą skutki finansowe w wysokości ok. 67 mln złotych. O tę właśnie kwotę ulegną zwiększeniu środki przewidywane w roku 2011 na poczet wynagrodzeń skazanych zatrudnionych przy pracach porządkowych i pomocniczych, wykonywanych na rzecz jednostek organizacyjnych Służby Więziennej (przy założeniu zachowania 8 tysięcy odpłatnych etatów kalkulacyjnych). Wielkość wydatków budżetowych na wynagrodzenia skazanych obecnie wynosi 74.835 tys. złotych. Według prognoz wydatki te w kolejnym roku kalendarzowym wzrosną do poziomu 140 – 142 tys. złotych (w przeprowadzanej kalkulacji uwzględniono zarówno planowany wzrost minimalnego wynagrodzenia wszystkich pracowników z dniem 1 stycznia 2011 r. do wysokości 1.386 zł. miesięcznie, jak i wzrost od dnia 1 marca 2011 r. wynagrodzenia samych skazanych do poziomu tegoż wynagrodzenia).

W pozostałym zakresie projektowana regulacja nie wymaga dodatkowych wydatków z budżetu państwa. Wręcz przeciwnie, dzięki podwyższeniu wynagrodzenia przysługującego więźniom do wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. Nr 200, poz. 1679, ze zm.), zwiększeniu ulegną wpływy budżetowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych, a także większe będą kwoty składek przekazywanych na ubezpieczenia społeczne i Fundusz Pracy.

Zastrzec wypada, że w razie ograniczenia nowelizacji jedynie do zmiany brzmienia art. 123 § 2 k.k.w. należałoby się liczyć z szybką utratą zatrudnienia dla ok. 10 tysięcy osób pozbawionych wolności, a zatem – poza bezpośrednim kosztem wykonania wyroku – również z utratą przez budżet państwa wpływów z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych (ok. 2 mln złotych w skali miesięcznej) oraz globalnie niższymi składkami odprowadzanymi na ubezpieczenie społeczne (dalsze 2 mln złotych) i na Fundusz Pracy (o ok. 0,5 mln złotych). Przedstawiona szersza nowelizacja, obejmująca ustawę – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawę o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności, ma zapobiec spadkowi zatrudnienia skazanych, a więc także – wystąpieniu dodatkowych obciążeń dla budżetu państwa.

Istotne jest w tym wypadku też to, że ze zwiększonych wynagrodzeń uzyskiwanych przez skazanych będzie można dokonywać większych potrąceń na rzecz ich wierzycieli, jak chociażby osób uprawnionych do alimentów (w 2009 r. z wynagrodzeń więźniów na rzecz tych osób potrącono łącznie kwotę ok. 8.245 tys. złotych). Średnie miesięczne zatrudnienie skazanych zobowiązanych do alimentacji kształtuje się dziś na poziomie 5 tysięcy. Wskutek rozstrzygnięcia Trybunału osoby te, w znacznej większości, zagrożone byłyby utratą pracy. Spowodowałoby to oczywiście wzrost świadczeń z finansowanego przez budżet państwa funduszu alimentacyjnego, określonego w przepisach ustawy z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (Dz. U. z 2009 r. Nr 1, poz. 7, z późn. zm.). Ponadto pamiętać trzeba, że ze środków pochodzących z wynagrodzenia skazanego prowadzi się również egzekucję innych zo-

bowiązań, m.in. nawiązek czy też świadczeń pieniężnych dla osób pokrzywdzonych, odszkodowań, grzywien i kosztów sądowych. W przypadku spadku zatrudnienia skazanych także egzekucja tych zobowiązań byłaby poważnie zagrożona.

Wprowadzenie w życie nowych regulacji będzie miało pewien wpływ na rynek pracy i funkcjonowanie przedsiębiorstw. Podmioty zatrudniające więźniów ponosić będą bowiem większe koszty z tego tytułu. Proponowane rozwiązania przewidują co prawda instrumenty stymulujące zainteresowanie przedsiębiorców utrzymaniem miejsc pracy dla tej kategorii pracowników, tym niemniej nie gwarantują one pokrycia całości kosztów. Z tego powodu nie można całkowicie wykluczyć stopniowej rezygnacji z zatrudniania skazanych przez podmioty prywatne, aczkolwiek trudno jest prognozować skalę tego zjawiska. Projektowane regulacje nie będą natomiast oddziaływać na konkurencyjność gospodarki i rozwój regionalny, jako że zarówno skutki wzrostu wynagrodzeń skazanych, jak i mechanizm częściowej refundacji kosztów utrzymania dotychczasowych oraz tworzenia nowych miejsc pracy dla osadzonych będzie jednakowy w odniesieniu do wszystkich podmiotów.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych
Podsekretarz Stanu
Maciej Szpunar

DPUE -920 -372- 10/ma/1
SM - 1494

Warszawa, 14 lipca 2010 r.

dot.: BPS/KU-034/920/1/10 z 12.07.2010 r.

Pan
Piotr Zientarski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym *projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy* (*druk senacki nr 920*), uprzejmie informuję, że przedmiot projektu ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 pkt 3 otrzymuje brzmienie:
   „3) w art. 43 w ust. 4a po wyrazach „Naczelnego Sądu Administracyjnego" dodaje się wyrazy „i innych sądów administracyjnych"; ";
2) w art. 1 w pkt 5, w pkt 2 wyrazy „30 dni" zastępuje się wyrazami „2 miesięcy";
3) w art. 1 w pkt 8, w ust. 4 wyrazy „30 dni" zastępuje się wyrazami „2 miesięcy";
4) w art. 1 w pkt 14 w lit. b, w ust. 3:
   a) zdanie drugie otrzymuje brzmienie:
      „Za udostępnienie nieruchomości oraz szkody powstałe w wyniku zajęcia nieruchomości przysługuje odszkodowanie w wysokości uzgodnionej między właścicielem, użytkownikiem wieczystym lub osobą, której przysługują inne prawa rzeczowe do nieruchomości a podmiotem, któremu udostępniono nieruchomość.",
   b) dodaje się zdanie trzecie w brzmieniu:
      „Jeżeli do takiego uzgodnienia nie dojdzie w terminie 30 dni, licząc od dnia, w którym upłynął termin udostępnienia nieruchomości, określony w decyzji, o której mowa w ust. 1, starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, wszczyna postępowanie w sprawie ustalenia odszkodowania.";
5) w art. 1 w pkt 14 w lit. c:
   a) w ust. 6 wyrazy „postanowienia, na które przysługuje zażalenie" zastępuje się wyrazem „decyzji",
   b) w ust. 9 wyraz „postanowienia" zastępuje się wyrazem „decyzji";
6) w art. 1 w pkt 16 w lit. c, w ust. 6 wyrazy „oraz usuwaniem awarii" zastępuje się wyrazami „, usuwaniem awarii oraz usuwaniem z gruntu".

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat na posiedzeniu w dniu 12 sierpnia 2010 r. rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami i uchwalił do niej 6 poprawek.

W art. 1 w pkt 3 niniejszej nowelizacji ustawodawca obejmuje przepisem art. 43 ust. 4a ustawy o gospodarce nieruchomościami także wojewódzkie sądy administracyjne, dołączając je do katalogu podmiotów, w przypadku których nie jest wymagana zgoda organu nadzorującego na dokonanie określonych czynności w odniesieniu do nieruchomości oddanej im w trwały zarząd. Należy jednakże zauważyć, iż zmianę przywołanej jednostki redakcyjnej przewiduje także uchwalona przez Sejm w dniu 5 sierpnia 2010 r. i przekazana do rozpatrzenia przez Senat ustawa o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 949). Ustawa ta w art. 6 rozszerza katalog podmiotów, określonych w przywołanym art. 43 ust. 4a, o Rzecznika Praw Dziecka, nie przewiduje zaś uzupełnienia tego przepisu o wojewódzkie sądy administracyjne. W obydwu z wyżej wymienionych modyfikacjach przepisu art. 43 ust. 4a ustawy o gospodarce nieruchomościami zastosowano technikę legislacyjną określoną w § 87 Zasad techniki prawodawczej, zawierającym dyrektywę, zgodnie z którą w przypadku zmiany przepisu lub zmiany jedynie jednostki redakcyjnej niższego rzędu przytacza się przepis lub jednostkę w pełnym nowym brzmieniu. W wyniku czego wystąpi sytuacja, w której w zależności od tego, która z wyżej wymienionych ustaw wejdzie z życie w terminie późniejszym, katalog podmiotów wymienionych w art. 43 ust. 4a, zostanie rozszerzony bądź o Rzecznika Praw Dziecka bądź o wojewódzkie sady administracyjne. Mając na celu bezkolizyjne wprowadzenie do ustawy o gospodarce nieruchomościami zmiany włączającej wojewódzkie sądy administracyjne do katalogu podmiotów określonego w art. 43 ust. 4a ustawy o gospodarce nieruchomościami, Senat uchwalił poprawkę nr 1. Poprawka ta ogranicza nowelizację przepisu art. 43 ust. 4a do dodania wyrazów „i innych sądów administracyjnych". Izba stanęła na stanowisku, iż osiągnięcie wskazanego powyżej celu w pełni uzasadnia odstąpienie, w tym przypadku, od dyrektywy sformułowanej w § 87 Zasad techniki prawodawczej.

Jednocześnie należy wskazać, że analogiczny zabieg legislacyjny został zastosowany w odniesieniu do przywołanej wyżej ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw (poprawka nr 1 w uchwale Senatu z dnia 12 sierpnia 2010 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw).

Poprawki nr 2 i 3 mają na celu wydłużenie z trzydziestu dni do dwóch miesięcy terminu, w ciągu którego organ orzekający ma oczekiwać na zgłoszenie się osób, którym do dzielonej lub wywłaszczanej nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym przysługują prawa rzeczowe. Dopiero po bezskutecznym upływie tego terminu starosta może dokonać wszczęcia postępowania o wywłaszczenie, natomiast wójt (burmistrz albo prezydent miasta) – postępowania o podział takiej nieruchomości. Zdaniem Izby dwumiesięczny termin (występujący w dotychczas obowiązujących przepisach) zapewnia w szczególności spadkobiercom, którzy z różnych przyczyn nie wykazali praw do wywłaszczanej lub dzielonej nieruchomości, należytą ochronę ich praw.

Poprawka nr 4 zmierza do tego, aby właściciel lub użytkownik wieczysty, który w wyniku wydania decyzji zezwalającej na czasowe zajęcie nieruchomości, w przypadku siły wyższej lub wystąpienia nagłej potrzeby zapobieżenia powstaniu znacznej szkody został zobowiązany do udostępnienia nieruchomości, mógł uzyskać odszkodowanie za udostępnienie oraz szkody powstałe w wyniku zajęcia tej nieruchomości.

Dodawany do ustawy o gospodarce nieruchomościami art. 126 ust. 6 przewiduje, że starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, orzeka o nałożeniu kary pieniężnej, w przypadku niezłożenia w przewidzianym terminie przez podmiot, który zajął nieruchomość, wniosku o wydanie decyzji na czasowe zajęcie nieruchomości, w drodze postanowienia. Należy podkreślić, iż postępowanie w przedmiocie wymierzenia wskazanej kary jest normalnym postępowaniem administracyjnym, do którego zgodnie z art. 1 pkt 1 Kodeksu postępowania administracyjnego znajdują zastosowanie reguły wynikające z tego aktu prawnego. Wymaga również podniesienia, iż w omawianej sprawie organ administracji stosuje przepis prawa mający charakter represyjny – na podmiot może być nałożona sankcja administracyjna w postaci kary pieniężnej w znacznej wysokości. Mając na uwadze fakt, iż zgodnie z zasadami prawa administracyjnego to decyzja załatwia sprawę administracyjną w rozumieniu art. 1 pkt 1 Kodeksu postępowania administracyjnego, postanowienie natomiast - sprawę procesową (proceduralną), Senat uznał za zasadne przyjęcie poprawki nr 5.

W rozpatrzonej ustawie ustawodawca rozszerza zakres przedmiotowy nowelizowanego przepisu ust. 6 w art. 132 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Zmiana ta ma charakter porządkujący, stanowi konsekwencję wprowadzenia do tej ustawy m.in. przepisu art. 124b. Zgodnie z nowym brzmieniem ust. 6 obowiązek zapłaty odszkodowania obciąża osobę lub jednostkę organizacyjną, która uzyskała zezwolenie m.in. na wykonywanie czynności związanych z konserwacją, remontami oraz usuwaniem awarii, o których mowa w art. 124b ust. 1. Należy jednakże zwrócić uwagę, że art. 124b ust. 1 przewiduje wydanie decyzji w przedmiocie zezwolenia także na usuwanie z gruntu ciągów, przewodów, urządzeń i innych obiektów, wymienionych w tym przepisie. W celu zapewnienia kompletności regulacji ustawowej Senat uchwalił poprawkę nr 6, która eliminuje lukę we wskazanym zakresie.

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 1, w art. 2:
   a) skreśla się pkt 2 i 3,
   b) dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
      „2. Ilekroć w ustawie jest mowa o:
      1) Urzędzie Patentowym – rozumie się przez to Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej,
      2) samorządzie – rozumie się przez to Polską Izbę Rzeczników Patentowych.";
2) w art. 1 w pkt 8, w art. 14:
   a) skreśla się wyrazy „, chyba że wynika to z odrębnych przepisów",
   b) dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
      „2. Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej nie dotyczy informacji udostępnianych na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (Dz. U. z 2010 r. Nr 46, poz. 276) - w zakresie określonym tymi przepisami.";
3) w art. 1 w pkt 9, w art. 14a:
   a) w ust. 1 skreśla się wyrazy „umiejętności i kształcenia",
   b) w ust. 2 wyrazy „i kształcenia" zastępuje się wyrazem „zawodowego";
4) w art. 1 w pkt 11, w art. 15a:
   a) skreśla się ust. 1,
   b) w ust. 2 wyrazy „Krajowa Rada Rzeczników Patentowych" zastępuje się wyrazami „Krajowy Zjazd Rzeczników Patentowych";
5) w art. 1 w pkt 12 w lit. a w tiret trzecim wyrazy „przed Komisją Egzaminacyjną, o której mowa w art. 33" zastępuje się wyrazami „, o którym mowa w art. 31";
6) w art. 1:
   a) w pkt 12 w lit. b, w ust. 2 w pkt 2 wyrazy „odrębnymi przepisami" zastępuje się wyrazami „ustawą z dnia 18 marca 2008 r. o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej (Dz. U. Nr 63, poz. 394)",
   b) w pkt 13, w art. 19c skreśla się wyrazy „(Dz. U. Nr 63, poz. 394)";
7) w art. 1:
   a) w pkt 19 w zdaniu wstępnym wyrazy „i 28b" zastępuje się wyrazami „i art. 28b",
   b) w pkt 44 w zdaniu wstępnym wyrazy „i 67b" zastępuje się wyrazami „i art. 67b";
8) w art. 1 w pkt 19, w art. 28a ust. 4 otrzymuje brzmienie:
   „4. Krajowa Rada Rzeczników Patentowych może, na uzasadniony wniosek aplikanta, zwolnić go w części od ponoszenia opłaty, o której mowa w ust. 3, a także odroczyć jej płatność lub rozłożyć ją na raty.";
9) w art. 1 w pkt 20, w art. 29 w ust. 4 wyrazy „Krajowej Rady Rzeczników Patentowych," zastępuje się wyrazami „Komisji Egzaminacyjnej";
10) w art. 1 w pkt 22, w art. 31 w ust. 1:
   a) w pkt 1 po wyrazie „przemysłowej" dodaje się wyrazy „, w tym prawa europejskiego i międzynarodowego",
   b) skreśla się pkt 3;
11) w art. 1 w pkt 23:
   a) zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
      „art. 32 otrzymuje brzmienie:",
   b) przed ust. 1 dodaje się oznaczenie art. 32;
12) w art. 1 w pkt 24, w art. 33:
   a) ust. 3 oznacza się jako ust. 1a,
   b) w ust. 4 wyrazy „Komisji Egzaminacyjnej" zastępuje się wyrazami „zespołu egzaminacyjnego",
   c) w ust. 6 wyrazy „dotyczącej wyniku" zastępuje się wyrazami „stwierdzającej wynik";
13) w art. 1 w pkt 27 w lit. a, pkt 1 otrzymuje brzmienie:
   „1) w przypadku ukończenia przez niego aplikacji,";

14) w art. 1 w pkt 27 w lit. c, w pkt 4 wyrazy „bez usprawiedliwionej przyczyny" zastępuje się wyrazami „, bez usprawiedliwionej przyczyny,";
15) w art. 1 w pkt 28, w art. 39 po wyrazie „pracy" dodaje się wyraz „członków";
16) w art. 1 po pkt 28 dodaje się pkt 28a w brzmieniu:
„28a) art. 40 otrzymuje brzmienie:
„Art. 40. Krajowa Rada Rzeczników Patentowych określa, w drodze uchwały, program, regulamin i szczegółowe zasady odbywania aplikacji z uwzględnieniem organizacji i formy szkolenia, a także wzór świadectwa złożenia egzaminu kwalifikacyjnego. Program aplikacji oraz organizacja szkolenia powinny uwzględniać zakres czynności praktycznych, jakie może podejmować aplikant w toku aplikacji."; ";
17) w art. 1 w pkt 29, w ust. 1 wyrazy „art. 23a, art. 20 ust. 4 pkt 2 i ust. 5" zastępuje się wyrazami „art. 20 ust. 4 pkt 2 i ust. 5, art. 23a";
18) w art. 1 w pkt 33, w art. 50a w ust. 1 w pkt 1 wyrazy „Polską Izbę Rzeczników Patentowych" zastępuje się wyrazem „samorząd";
19) w art. 1:
a) w pkt 33:
– zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
„po art. 51 dodaje się art. 51a w brzmieniu:",
– art. 50a oznacza się jako art. 51a,
b) dotychczasowy pkt 33 oznacza się jako pkt 34a;
20) w art. 1 w pkt 34 przed lit. a dodaje się lit. ... w brzmieniu:
„...) uchyla się pkt 1,";
21) w art. 1 w pkt 37 skreśla się lit. b;
22) w art. 1 w pkt 42, w ust. 1 wyrazy „obwinionemu, poszkodowanemu oraz Rzecznikowi Dyscyplinarnemu" zastępuje się wyrazem „stronie";
23) w art. 1 w pkt 44, w art. 67a w ust. 1 skreśla się wyrazy „obowiązku przestrzegania";
24) w art. 2 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
„2. Do egzaminów kwalifikacyjnych osób, które odbywają aplikację w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.".

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 12 sierpnia 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych i uchwalił do niej 24 poprawki.

W art. 2 w słowniczku ustawy ustawodawca zamieścił nie tylko definicje, ale też skróty pkt 2 i 3. Definicja i skrót są różnymi środkami techniki prawodawczej, okoliczności i zasady posługiwania się tymi środkami określone zostały w Zasadach techniki prawodawczej, zwanych dalej „ZTP". Mając na względzie istotę każdego z tych środków, zasadą techniki prawodawczej jest, iż w przepisie (w jednej jednostce redakcyjnej) formułującym definicje nie formułuje się skrótów (§154 ust. 4 ZTP). Kierując się powyższym uchwalono poprawkę nr 1.

Nowelizowany art. 14 stanowiąc o możliwości zwolnienia rzecznika patentowego z zachowania tajemnicy zawodowej odsyła do odrębnych przepisów. Kierując się § 156 ZTP, który określa zasady formułowania odesłań, w tym odesłań zewnętrznych dokonywanych w celu zapewnienia spójności regulowanych instytucji prawnych, Senat uznał za konieczne jednoznaczne wskazanie aktu normatywnego, w którym przewidziano możliwość zwalniania z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej. Zgodnie z art. 6 ust. 5 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej przez radcę prawnego nie dotyczy informacji udostępnianych na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu - w zakresie określonym tymi przepisami. Analogiczną regulację przewiduje w odniesieniu do adwokatów ustawa z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (art. 6 ust. 4) oraz w odniesieniu do doradców podatkowych ustawa z dnia 1 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym (art. 37 ust. 4). Mając na względzie przytoczone przykłady oraz kierując się założeniem racjonalności prawodawcy (m.in. założeniem, iż podobne ustawodawca reguluje podobnie) Senat uchwalił poprawkę nr 2.

Dodawany art. 14a nakłada na rzecznika patentowego obowiązek doskonalenia umiejętności i kształcenia zawodowego. Zestawiając ten przepis z obowiązującym art. 43 ust. 1 pkt 4 i art. 51 pkt 8, które stanowią o doskonaleniu zawodowym rzeczników patentowych, nasuwało się pytanie o wzajemną relację pojęć „doskonalenie umiejętności", „kształcenie zawodowe" oraz „doskonalenie zawodowe". Senat uznał, iż zakres tych pojęć jest tożsamy (sprowadzają się one do tego samego). Tezę tę potwierdza uzasadnienie do projektu, w myśl którego celem dodawanego art. 14a jest nałożenie (wprost) na polskich rzeczników patentowych obowiązku (wymogu) stałego doskonalenia zawodowego. Mając powyższe na względzie oraz kierując się nakazem konsekwencji terminologicznej uchwalono poprawkę nr 3.

W uzasadnieniu do projektu ustawy w zasadzie nie wyjaśniono celu dodania do nowelizowanej ustawy art. 15a wskazując jedynie, iż jest to konieczne z punktu widzenia art. 24 dyrektywy 2006/123/WE dotyczącej usług na rynku wewnętrznym. Należy zwrócić uwagę, iż w obecnie obowiązującym systemie prawnym brak jest jakiegokolwiek przepisu zakazującego przekazywania informacji handlowej o świadczonej przez rzecznika patentowego usłudze oraz reklamowania przez niego tej usługi. W związku z tym, w myśl zasady: co nie jest przez prawo zabronione jest dozwolone, rzecznikowi prawo takie przysługuje. W odniesieniu do rzeczników patentowych cel wdrażanej regulacji wspólnotowej (zniesienie zakazów) jest więc osiągnięty i nie ma potrzeby potwierdzać dodatkowo w ustawie przysługującego rzecznikom patentowym prawa. Ponieważ prawodawca wspólnotowy przewiduje określenie przez państwa członkowskie szczególnych zasad dostarczania informacji handlowych w ramach poszczególnych zawodów regulowanych i wobec braku w nowelizowanej ustawie podstawy do określenia takich zasad, celowe zdaniem Wysokiej Izby jest upoważnienie zawarte w dodawanym art. 15a ust. 2, z tym że organem określającym szczegółowe zasady prowadzenia reklamy powinien być Krajowy Zjazd Rzeczników Patentowych. W ocenie Senatu istnieje nierozerwalny związek pomiędzy etyką zawodową a reklamą i w związku z tym zasady reklamowania powinien określić organ, do którego kompetencji należy uchwalanie zasad etyki rzecznika zawodowego. Sposób transponowania art. 24 dyrektywy 2006/123/WE zaproponowany przez Senat jest podobny do przyjętego przez ustawodawcę w odniesieniu do doradców podatkowych (art. 38 ustawy o doradztwie podatkowym).

W poprawce nr 5 przyjęto, iż art. 19 ust. 1 pkt 6 powinien odsyłać do regulacji określającej istotę egzaminu kwalifikacyjnego, a nie tryb jego składania.

Uwzględniając § 156 ZTP, który określa zasady formułowania odesłań w akcie normatywnym, należy - w opinii Wysokiej Izby – w art. 19 ust. 2 pkt 2 wskazać wprost, iż kwalifikacje, o których mowa w tym przepisie, uznawane są na podstawie ustawy z dnia 18 marca 2008 r. o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej (poprawka nr 6).

Uchwalając poprawkę nr 7 uwzględniono określone w ZTP zasady oznaczania podstawowych jednostek redakcyjnych (artykułów) oraz poglądy doktryny w tym zakresie.

W art. 28a ust. 3 ustawodawca wprowadza zasadę, iż wysokość opłaty rocznej za aplikację będzie ustalał, w drodze rozporządzenia (a więc aktu powszechnie obowiązującego), Prezes Rady Ministrów. Jednocześnie w dodawanym art. 28a ust. 4 przyjęto, iż opłata ta będzie mogła być obniżona na wniosek aplikan-

ta uchwałą Krajowej Rady Rzeczników Patentowych. Rozwiązaniu temu można poczynić zarzut, iż przepis ten dopuszczałby zmianę przepisu rozporządzenia, aktem o charakterze wewnętrznym będącym w rzeczywistości aktem stosowania prawa (*sui generis* decyzją indywidualną). Obniżenie opłaty oznaczałoby bowiem ustalenie nowej wysokości tej opłaty aktem, który nie ma charakteru powszechnie obowiązującego. Inaczej analogiczną kwestię uregulowano w ustawie – Prawo o adwokaturze i ustawie o radcach prawnych w odniesieniu do rocznej opłaty z tytułu aplikacji adwokackiej i radcowskiej. W ustawach tych mówi się nie o obniżaniu opłaty, ale o zwalnianiu z całości albo części opłaty, której wysokość ustalił Minister Sprawiedliwości. Mając powyższe na uwadze, dążąc do wyeliminowania wątpliwości systemowych oraz kierując się założeniem, iż podobne ustawodawca powinien regulować podobnie, Senat uchwalił poprawkę nr 8.

W nowelizowanym art. 29 ust. 4 ustawodawca stanowi o uchwale Krajowej Rady Rzeczników Patentowych stwierdzającej wynik egzaminu konkursowego. Jednocześnie w nowelizowanym art. 33 ust. 6 ustawodawca mówi o uchwale Komisji Egzaminacyjnej dotyczącej wyniku egzaminu konkursowego. Mając na uwadze, iż wolą ustawodawcy jest, aby była to ta sama uchwała, przyjęto poprawki nr 9 i 12, które ujednolicają przepisy ustawy w zakresie organu podejmującego uchwałę i nazwy uchwały. Ponadto Senat stwierdził, iż rozwiązanie przewidziane w art. 33 ust. 4 jest zbyt rygorystyczne i może w przyszłości powodować kłopoty ze skompletowaniem składu Komisji Egzaminacyjnej. W związku z tym przyjęto poprawkę, zgodnie z którą okoliczności mogące wpływać na bezstronność egzaminatora będą skutkowały wyłączeniem go z zespołu egzaminacyjnego, a nie z Komisji Egzaminacyjnej. Poprawka nr 12 umieszcza także przepis dotyczący przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej we właściwym miejscu w strukturze art. 33.

Mając na względzie, iż prawo europejskie i międzynarodowe w zakresie ochrony własności przemysłowej mieści się w zakresie ogólnego pojęcia „prawo własności przemysłowej" (pojęcia tego nie powinno się utożsamiać z ustawą z dnia 30 czerwca 2000 r. - Prawo własności przemysłowej) Senat uznał, iż pkt 3 w art. 31 ust. 1 jest zbędny i uchwalił poprawkę nr 10. Pozostawienie pkt 3 mogłoby skutkować pytaniami o to, czy prawo europejskie i międzynarodowe w zakresie ochrony własności przemysłowej jest prawem własności przemysłowej.

Mając na uwadze, iż aktualnie art. 32 składa się z dwóch ustępów, Senat uznał, że należy zmienić technikę, którą posłużono się w przepisie zmieniającym i nadać nowe brzmienie całej podstawowej jednostce redakcyjnej (poprawka nr 11).

Nowelizowany przepis art. 37 pkt 1 przewiduje, iż aplikant będzie skreślany z listy aplikantów z „chwilą ukończenia aplikacji". Zestawiając pkt 1 z wprowadzeniem do wyliczenia w art. 37 można dojść do wniosku, iż podjęcie uchwały i techniczne wykreślenie z listy muszą nastąpić w tym samym momencie (chwili) co ukończenie aplikacji. Jest to nierealne. W uchwalonej poprawce nr 13 przyjęto rozwiązanie, iż ukończenie aplikacji jest jedną z okoliczności, która obliguje Krajową Izbę Rzeczników Patentowych do podjęcia stosownej uchwały (nie określa się momentu dokonania skreślenia).

Poprawka nr 14 ma charakter redakcyjny.

Poprawka nr 15 zmierza do tego, aby przepisy rozporządzenia, które będzie wydane na podstawie art. 39 zapewniały bezstronność pracy członka Komisji Egzaminacyjnej, bez względu na to, czy działa on w Komisji Egzaminacyjnej *in gremio*, czy też w zespole egzaminacyjnym.

W myśl znowelizowanej delegacji ustawowej art. 39, w rozporządzeniu zostanie określony m.in. szczegółowy tryb przeprowadzania egzaminu kwalifikacyjnego. Do uregulowania tej samej sprawy jest już upoważniona na podstawie art. 40 Krajowa Rada Rzeczników Patentowych. Upoważnienie dwóch podmiotów do uregulowania tej samej sprawy jest nieracjonalne, co więcej powoduje wewnętrzną niespójność ustawy. Senat uznał, iż problematykę przeprowadzania egzaminu kwalifikacyjnego powinien uregulować Prezes Rady Ministrów, a nie organ samorządu i uchwalił poprawkę nr 16.

Poprawka nr 17 ma charakter redakcyjny.

Ustawodawca przewidział, iż samorząd rzeczników patentowych będzie reprezentowany przez Prezesa PIRP. Jednocześnie na gruncie obowiązującego art. 51 pkt 1 kompetencja ta jest przyznana Krajowej Radzie Rzeczników Patentowych. Zdaniem Senatu jest niedopuszczalne, aby ustawodawca wyposażał w tę samą kompetencję dwa organy. Będzie to bowiem skutkowało sporami kompetencyjnymi między tymi organami, co może spowodować w efekcie paraliż pracy organów samorządu. Mając to na względzie uznano, iż przyznanie kompetencji Prezesowi PIRP musi oznaczać jednoczesne pozbawienie tej kompetencji Krajowej Rady (poprawka nr 20). Ponadto w przepisie określającym zadania i kompetencje Prezesa PIRP uwzględniono sformułowany w art. 2 nowelizowanej ustawy skrót (poprawka nr 18).

Uwzględniając strukturę rozdziału 5 nowelizowanej ustawy oraz treść art. 44 (w nowym brzmieniu) i art. 51, w poprawce nr 19 przyjęto, iż przepis określający zadania i kompetencje Prezesa PIRP powinien być dodany po art. 51, jako art. 51a.

Z art. 57 ust. 1 w nowym brzmieniu wynika, iż rzecznik patentowy odpowiada dyscyplinarnie m.in. za nienależyte wykonywanie obowiązków określonych w ustawie, zaś z dodawanego art. 67a ust. 1 wynika, że osoba świadcząca na terytorium Polski usługi transgraniczne odpowiada dyscyplinarnie za naruszе-

nie warunków wykonywania zawodu rzecznika patentowego. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku jednym z warunków (ustawowych obowiązków) wykonywania zawodu (świadczenia pomocy) jest obowiązek ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przy świadczeniu pomocy w sprawach własności przemysłowej. W związku z tym dodawany do art. 57 ust. 1a jest zbędny. Z jednej strony powtarza on bowiem treść art. 16 ust. 1 nowelizowanej ustawy, z drugiej zaś mieści się przedmiotowo w hipotezie art. 57 ust. 1 i art. 67a ust. 1.

Uwzględniając sformułowaną w dodawanym art. 61a definicję „strony" w postępowaniu dyscyplinarnym proponuje się uwzględnienie tej definicji w nowelizowanym art. 63 ust. 1 (poprawka nr 22).

Ponieważ osoba świadcząca na terytorium Polski usługi transgraniczne będzie odpowiadała dyscyplinarnie nie tyle za naruszenie obowiązku przestrzegania warunków wykonywania zawodu i zasad etyki rzecznika patentowego, co za naruszenie tychże warunków i zasad, Senat uchwalił poprawkę nr 23.

W związku z tym, iż ustawodawca zmienia zasady przeprowadzania egzaminu kwalifikacyjnego nasuwało się pytanie, na jakich zasadach: starych czy nowych, będą zdawały egzamin osoby odbywające aplikację w dniu wejścia w życie rozpatrzonej noweli. Jednoznaczna odpowiedź na to pytanie intertemporalne jest istotna zarówno z punktu widzenia zdających, jak i organu, który będzie przeprowadzał egzamin. Wobec faktu, iż w odniesieniu do kwestii intertemporalnych nie wykrystalizowały się dyrektywy interpretacyjne pozwalające jednoznacznie stwierdzić, jaki reżim prawny (dotychczasowy, czy nowy) znajdzie zastosowanie w określonej sytuacji, konieczne jest sformułowanie przepisu przejściowego, który ten problem rozstrzygnie. Zdaniem Senatu, wolą ustawodawcy jest, aby osoby będące w trakcie aplikacji w dniu wejścia w życie ustawy zdawały egzamin kwalifikacyjny na nowych zasadach. Mając powyższe na względzie uchwalono poprawkę nr 24.

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o ewidencji ludności

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o ewidencji ludności, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 5 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 oraz dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
„2. Wojewoda sprawuje nadzór nad działalnością organów gmin w zakresie obowiązku meldunkowego.";
2) w art. 10 skreśla się ust. 2;
3) w art. 24 w ust. 3 wyrazy „pełnej zdolności do czynności prawnych" zastępuje się wyrazami „zdolności do czynności prawnych lub posiadającą ograniczoną zdolność do czynności prawnych";
4) w art. 24 dodaje się ust. 6 i 7 w brzmieniu:
„6. W przypadku żołnierzy w czynnej służbie wojskowej obowiązek meldunkowy:
1) polegający na zameldowaniu się w miejscu pobytu czasowego lub wymeldowaniu się z takiego miejsca jest wykonywany w miejscu pełnienia tej służby u dowódcy jednostki wojskowej, a w miejscu pobytu czasowego w obiekcie wojskowym u komendanta (kierownika, szefa, dowódcy) obiektu;
2) polegający na zgłoszeniu wyjazdu poza granice Rzeczypospolitej Polskiej oraz powrotu z tego wyjazdu jest wykonywany w miejscu pełnienia tej służby u dowódcy jednostki wojskowej.
7. Wykonanie obowiązku meldunkowego w przypadkach, o których mowa w ust. 6, następuje poprzez stwierdzenie tego faktu w rozkazie dowódcy jednostki wojskowej lub w książce zameldowań komendanta obiektu wojskowego i nie wymaga zgłoszenia w organie gminy oraz ujęcia w rejestrze PESEL i rejestrach mieszkańców.";
5) w art. 32 skreśla się ust. 4;
6) w art. 34 w ust. 1 w pkt 6 i w ust. 2 w pkt 7 oraz w art. 37 w ust. 1 w pkt 11 i w ust. 2 w pkt 9 wyraz „elektroniczny" zastępuje się wyrazami „poczty elektronicznej";
7) w art. 36 w ust. 3 we wprowadzeniu do wyliczenia po wyrazach „albo czasowego" dodaje się wyrazy „albo w ciągu 30 dni od dnia powrotu z miejsca pobytu czasowego";
8) w art. 39 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 oraz dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
„2. Minister Obrony Narodowej w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych określi, w drodze rozporządzenia, zakres, sposób i tryb wykonywania obowiązku meldunkowego przez żołnierzy w czynnej służbie wojskowej, wskazując grupy żołnierzy objęte obowiązkiem meldunkowym oraz rodzaje obiektów wojskowych, w których ten obowiązek jest wykonywany, uwzględniając potrzeby wynikające z konieczności zapewnienia ochrony informacji niejawnych oraz ochrony przetwarzanych danych osobowych.";
9) w art. 48 w zdaniu wstępnym wyrazy „, rejestrów mieszkańców i rejestrów zamieszkania cudzoziemców" zastępuje się wyrazami „i rejestru mieszkańców";
10) w art. 53 w pkt 2 skreśla się wyrazy „, po dołączeniu dowodu opłaty do wniosku o udostępnienie danych";
11) art. 56 otrzymuje brzmienie:
„Art. 56. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia:
1) wysokość, sposób i terminy uiszczania opłaty za udostępnienie danych jednostkowych z rejestru mieszkańców, rejestru zamieszkania cudzoziemców oraz rejestru PESEL, a także za udostępnianie danych za pomocą urządzeń teletransmisji, w drodze weryfikacji, o której mowa w art. 49 ust. 1, oraz sposób dokumentowania uiszczenia opłaty,
2) sposób obliczania wysokości oraz sposób i terminy uiszczania opłaty za udostępnianie danych podmiotom, o których mowa w art. 46 ust. 2 pkt 2, a także sposób dokumentowania uiszczenia opłaty
– uwzględniając, że wysokość opłaty powinna być zróżnicowana w zależności od sposobu i zakresu udostępniania danych.";
12) skreśla się art. 63;
13) skreśla się art. 65;
14) w art. 68 po wyrazach „(Dz. U. Nr 220, poz. 1414)" dodaje się wyrazy „wprowadza się następujące zmiany:", pozostałą treść oznacza się jako pkt 1 oraz dodaje się pkt 2 w brzmieniu:
„2) w art. 13 ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:

„2. Decyzja, o której mowa w ust. 1 pkt 1, może być przekazywana przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej lub na informatycznych nośnikach danych, w formie dokumentu elektronicznego.

3. Przekazanie informacji do organów, o których mowa w ust. 1 pkt 2-4, następuje przez rejestrację danych o zmianie imienia i nazwiska w rejestrze PESEL na zasadach określonych w ustawie z dnia … o ewidencji ludności.".";

15) po art. 69 dodaje się art. 69a w brzmieniu:

„Art. 69a. W ustawie z dnia 9 kwietnia 2010 r. o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych (Dz. U. Nr 81, poz. 530) w art. 28 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Biuro jest uprawnione do otrzymywania danych z rejestru PESEL na zasadach określonych w ustawie z dnia … o ewidencji ludności (Dz. U. Nr …, poz. …).".";

16) w art. 70, w art. 71 w ust. 1 i 2 oraz w art. 72 w ust. 1 wyrazy „z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych" zastępuje się wyrazami „uchylanej w art. 78a";

17) po art. 73 dodaje się art. 73a w brzmieniu:

„Art. 73a. Z dniem wejścia w życie ustawy wygasają decyzje o zastrzeżeniu udostępnienia danych osobowych wydane na podstawie przepisów ustawy uchylanej w art. 78a, w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2002 r.";

18) art. 78 otrzymuje brzmienie:

„Art. 78. Od dnia 1 stycznia 2014 r. tracą moc przepisy art. 1 pkt 4, art. 3 ust. 2, art. 6 ust. 2, art. 7 ust. 3, art. 8 pkt 6, 14-21 i 25, art. 10 ust. 1 pkt 5, art. 12, art. 13 pkt 2, art. 24-44, art. 49, art. 50 ust. 2, art. 51 ust. 2 i 3, art. 52 pkt 3, art. 59 oraz art. 60 niniejszej ustawy.";

19) po art. 78 dodaje się art. 78a w brzmieniu:

„Art. 78a. Traci moc ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 993, z późn. zm.).";

20) w art. 79 wyrazy „1 stycznia 2011 r." zastępuje się wyrazami „1 sierpnia 2011 r.".

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 12 sierpnia 2010 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o ewidencji ludności i uchwalił do niej 20 poprawek.

Przepisy ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o wojewodzie i administracji rządowej w województwie (Dz.U. Nr 31, poz. 206) zapewniają wojewodom sprawowanie nadzoru nad gminami oraz wkraczanie w działalność gminną tylko w przypadkach wyraźnie określonych w ustawie.

W związku powyższym Senat przyjął poprawkę nr 1 w celu umożliwienia wojewodom sprawowania nadzoru nad działalnością gmin w zakresie obowiązku meldunkowego.

Z uwagi na to, że art. 10 ust. 1 przedmiotowej ustawy nakłada na organy wymienione w tym przepisie obowiązek rejestracji danych bezpośrednio w rejestrze PESEL, Senat uznał za zbędny przepis umożliwiający przekazywanie danych do tego rejestru za pośrednictwem rejestru mieszkańców i w tym celu przyjął poprawkę nr 2.

Ustawa o ewidencji ludności posługuje się pojęciem „osoba nieposiadająca pełnej zdolności do czynności prawnych". Natomiast Kodeks cywilny rozróżnia pełną zdolność do czynności prawnych, ograniczoną zdolność do czynności prawnych oraz osoby, które nie mają zdolności do czynności prawnych. Oznacza to, że pod pojęciem „osoba nieposiadająca pełnej zdolności do czynności prawnych" należy rozumieć zarówno osoby, które nie mają zdolności do czynności prawnych, jak również osoby, których zdolność do dokonywania tych czynności została ograniczona.

Ponadto zgodnie z § 9 Zasad techniki prawodawczej w ustawie należy posługiwać się określeniami, które zostały użyte w ustawie podstawowej dla danej dziedziny spraw, w szczególności w ustawie określanej jako „kodeks" lub „prawo".

W związku z powyższym Senat przyjął poprawkę nr 3 celem uwzględnienia w ustawie o ewidencji ludności terminologii, jaką posługuje się Kodeks cywilny w wyżej wskazanym zakresie.

Przyjmując poprawki nr 4 i 8 Senat uznał za konieczne uzupełnienie przedmiotowej ustawy o regulacje dotyczące realizacji obowiązku meldunkowego przez żołnierzy w czynnej służbie wojskowej.

Brak regulacji szczególnej dotyczącej realizacji obowiązku meldunkowego przez żołnierzy oznaczałby, że żołnierze w czynnej służbie wojskowej byliby obowiązani do dopełnienia obowiązku meldunkowego w urzędach gmin. Takie rozwiązanie nie zapewnia jednak m.in. niejawności niektórych działań, miejsca przebywania i wykonywania obowiązków służbowych przez żołnierzy.

Z uwagi na to, że przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego określają już formy wydawania zaświadczeń, Senat uznał za zbędny przepis dotyczący określenia formy występowania o wydanie zaświadczenia o zameldowaniu na pobyt czasowy. Ponadto z treści art. 32 ust. 4 pkt 1 przedmiotowej ustawy wynika, że wniosek o wydanie zaświadczenia składa się na formularzu, którego wzoru nie przewiduje art. 39 stanowiący delegację ustawową dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych do wydania aktów wykonawczych w tym zakresie.

W związku powyższym Senat uznał za zasadne usunięcie tego przepisu i w tym celu przyjął poprawkę nr 5.

Ponadto Senat przyjął poprawkę nr 6 mając na uwadze konieczność doprecyzowania, aby m.in. w formularzu zgłoszenia wymeldowania z miejsca pobytu stałego, pobytu czasowego, a także w formularzu zgłoszenia wyjazdu poza granice Rzeczypospolitej Polskiej był zamieszczony adres poczty elektronicznej, a nie adres elektroniczny.

Przedmiotowa ustawa nakłada na obywateli wyjeżdżających poza granice naszego kraju, bez zamiaru stałego pobytu, na okres dłuższy niż 6 miesięcy obowiązek zgłoszenia swojego wyjazdu oraz powrotu. W świetle przyjętych rozwiązań zgłoszenia wyjazdu dokonuje się najpóźniej w dniu opuszczenia miejsca pobytu stałego albo czasowego. Natomiast nie został określony termin, w którym należy zgłosić powrót do kraju.

W związku z powyższym Senat uznał za konieczne doprecyzowanie, że obowiązek zgłoszenia powrotu do kraju należy wykonać ciągu 30 dni od dnia powrotu z miejsca pobytu czasowego i w tym celu przyjął poprawkę nr 7.

Przepis art. 48 ustawy o ewidencji ludności przewiduje, że udostępnianie danych za pomocą urządzeń teletransmisji danych odbywa się z trzech rejestrów tj. rejestru mieszkańców, rejestru zamieszkania cudzoziemców oraz rejestru PESEL, co pozostaje w sprzeczności z art. 3 ust. 2 tej ustawy. W myśl tego przepisu rejestry zamieszkania cudzoziemców mogą być prowadzone w formie kartotecznej, co wyklucza możliwość udostępniania danych z tych rejestrów za pomocą urządzeń teletransmisji danych. Uwzględniając powyższe Senat uznał za zasadne przyjęcie poprawki nr 9.

Ponadto Senat przyjął poprawki nr 10 i 11, które uwzględniają brak możliwości stosowania zawartych w ustawie regulacji dotyczących płatności za udostępnienie danych z rejestru PESEL, rejestrów mieszkańców oraz rejestrów zamieszkania cudzoziemców - do wszystkich trybów udostępniania danych. Senat uznał za zasadne odstąpienie od wymogu każdorazowego dołączania do wniosku o udostępnienie danych dowodu uiszczenia opłaty. Jednocześnie zmienił przepis upoważniający do wydania aktu wyko-

nawczego w ten sposób, aby właśnie w tym akcie został określony termin uiszczania opłat za udostępnianie danych. Pozwoli to na dostosowanie wymogów dotyczących terminu płatności za udostępnianie danych z rejestru PESEL, rejestrów mieszkańców oraz rejestrów zamieszkania cudzoziemców do każdego z trybów udostępniania danych przewidzianych w ustawie o ewidencji ludności.

Przyjmując poprawki nr 13 i 15 Senat uznał za konieczne doprecyzowanie, że określone zmiany są wprowadzane w nowej ustawie o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych, która obowiązuje od 16 czerwca 2010 r.

Art. 10 ustawy o ewidencji ludności nakłada na kierownika urzędu stanu cywilnego, który wydał decyzję o zmianie imienia i nazwiska, obowiązek rejestracji danych bezpośrednio (on-line) w rejestrze PESEL oraz przewiduje przekazywanie tych danych z rejestru PESEL do rejestrów mieszkańców oraz rejestrów centralnych gromadzących dane dotyczące dowodów osobistych, paszportów i obywatelstwa. W związku z tym nie znajduje uzasadnienia dodatkowe wysyłanie przez kierownika urzędu stanu cywilnego zawiadomienia o zmianie imienia lub nazwiska do organu gminy prowadzącego ewidencję ludności, wystawcy dowodu osobistego oraz ministra właściwego do spraw wewnętrznych, co przewiduje art. 13 ustawy o zmianie imienia i nazwiska.

Biorąc powyższe pod uwagę Senat przyjął poprawkę nr 14 w celu dostosowania obiegu informacji pomiędzy organami, o których mowa w ustawie z dnia 17 października 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska, do przepisów ustawy o ewidencji ludności.

W związku z przewidywanym od dnia 1 stycznia 2014 r. zniesieniem obowiązku meldunkowego oraz likwidacją określonych rejestrów Senat przyjął poprawkę nr 18 w celu uzupełnienia katalogu przepisów, które powinny również w tym terminie utracić moc.

Ponadto w celu zapewnienia odpowiedniego czasu na przygotowanie pod względem technicznym organów obsługujących ewidencję ludności Senat, przyjmując poprawkę nr 20, uznał za zasadne przesunięcie terminu wejścia w życie przedmiotowej ustawy dnia 1 stycznia na dzień 1 sierpnia 2011 r. W konsekwencji zmiany terminu wejścia w życie ustawy o ewidencji ludności Senat przyjął także poprawki nr 12, 16, 17 i 19.

Poprawka nr 12 usuwa przepis wprowadzający zmiany dotyczące dowodów osobistych w ustawie z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych, z uwagi na to, że z dniem 1 lipca 2011 r. wejdzie w życie ustawa z dnia 6 sierpnia 2010 r. o dowodach osobistych. Ponadto przyjmując poprawkę nr 19 Senat usuwa z obrotu prawnego ustawę z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych. Senat przyjął także poprawkę nr 16 w celu zastosowania właściwej terminologii, w rozdziale dotyczącym przepisów przejściowych i końcowych, uwzględniającej utratę mocy przez ustawę o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

Ponadto Senat przyjął poprawkę nr 17 uznając za zasadne wygaśnięcie decyzji o zastrzeżeniu udzielania informacji w zakresie danych osobowych, które zostały wydane na podstawie przepisów ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2002 r.

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o sporcie

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o sporcie, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 2:
   a) w pkt 2, w § 2 skreśla się wyrazy „i wymaga tego ochrona interesu publicznego”,
   b) w pkt 6, w art. 424^2 skreśla się wyrazy „i wymaga tego ochrona interesu publicznego”;
2) w art. 4 w pkt 1, w § 2 skreśla się wyrazy „i wymaga tego ochrona interesu publicznego”;
3) w art. 6 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
   „1) w art. 43 w ust. 4a po wyrazach „Rzecznika Praw Obywatelskich," dodaje się wyrazy „Rzecznika Praw Dziecka,”; ”;
4) w art. 7 skreśla się wyrazy „, jeżeli wymaga tego ochrona interesu publicznego”;
5) w art. 8 w pkt 1, w § 2 skreśla się wyrazy „i interesu publicznego”;
6) art. 11 otrzymuje brzmienie:
   „Art. 11. Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 12 sierpnia 2010 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 6 poprawek.

Przepisy art. 398^3 § 2 i art. 424^2 Kodeksu postępowania cywilnego, art. 521 § 2 Kodeksu postępowania karnego, art. 110 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz art. 8 § 2 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą, przesądzają, że Rzecznik Praw Dziecka będzie uprawniony do wniesienia odpowiednich środków zaskarżenia w przypadku jeżeli doszło do naruszenia praw dziecka i wymaga tego ochrona interesu publicznego. Wymienione powyżej przepisy wymagają wykazania kumulatywnego spełnienia obu przesłanek. Senat doszedł do wniosku, że niecelowym jest, aby Rzecznik Praw Dziecka był obowiązany do wykazywania warunku „ochrony interesu publicznego". W opinii Izby wystarczającą przesłanką wniesienia odpowiednich środków zaskarżenia przez Rzecznika Praw Dziecka powinno być naruszenie praw dziecka. Mając powyższe na uwadze, Senat uchwalił poprawki nr 1, 2, 4 i 5.

Przepis art. 6 pkt 1 ustawy nowelizującej, w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, wprowadzał zmianę w art. 43 ust. 4a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, dodając Rzecznika Praw Dziecka do katalogu podmiotów, w przypadku których nie jest wymagana zgoda organu nadzorującego na dokonanie określonych w ustawie czynności w odniesieniu do nieruchomości oddanych tym podmiotom w trwały zarząd. Równocześnie z ustawą o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw trwają prace legislacyjne nad ustawą o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami. Ustawa ta, będąca przedmiotem prac Senatu na tym samym posiedzeniu, również nowelizowała art. 43 ust. 4a, uzupełniając wskazany w tym przepisie katalog podmiotów o „inne sądy administracyjne". Senat zauważył, że na tym etapie prac legislacyjnych nie można jednoznacznie przesądzić, w jakim terminie zakończy się proces legislacyjny w zakresie wymienionych ustaw i która z nich znajdzie się w porządku prawnym wcześniej. Niemniej zmiana, która wejdzie w życie jako pierwsza, zostanie wyeliminowana przez zmianę „późniejszą", a tym samym zamysł prawodawcy nie zostanie w pełni zrealizowany. W celu uniknięcia tego ryzyka Izba uznała, iż należy ograniczyć nowelizację do dodania odpowiednich wyrazów w art. 43 ust. 4a ustawy o gospodarce nieruchomościami, odstępując od zasady sformułowanej w § 87 Zasad techniki prawodawczej, która nakazuje nadanie zmienianemu przepisowi pełnego nowego brzmienia. Uchwalając poprawkę nr 3 Senat stanął na stanowisku, iż odstępstwo od Zasad techniki prawodawczej jest w zaistniałej sytuacji w pełni uzasadnione. Technika legislacyjna zastosowana przez Senat pozwoli bowiem na bezkolizyjne wprowadzenie przepisów do ustawy o gospodarce nieruchomościami, w kształcie realizującym zamysł prawodawcy.

Jednocześnie należy wskazać, że podobny zabieg legislacyjny został zastosowany w odniesieniu do wspomnianej powyżej ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami (poprawka nr 1 w uchwale Senatu z dnia 12 sierpnia 2010 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami).

Ponadto ustawa o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw nowelizuje art. 424^2 Kodeksu postępowania cywilnego przyznając Rzecznikowi Praw Dziecka uprawnienie do wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku. Ten sam przepis został zmieniony ustawą z dnia 22 lipca 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze. W celu zrealizowania intencji prawodawcy niezbędnym jest, aby ustawa nowelizująca ustawę o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektóre inne ustawy weszła w życie w terminie późniejszym niż ustawa z dnia 22 lipca 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze. W przeciwnym razie zmiana przyznająca uprawnienie Rzecznikowi Praw Dziecka zostanie wyeliminowana z systemu prawnego. Z uwagi na fakt, iż nie można wykluczyć takiej sytuacji Izba uchwaliła poprawkę nr 6, która wydłuża do 30 dni okres *vacatio legis* w ustawie o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw. W opinii Senatu poprawka ta zminimalizuje ryzyko wyeliminowania wskazanej powyżej zmiany przyznającej uprawnienie Rzecznikowi Praw Dziecka.

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cenach oraz ustawy o kontroli skarbowej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o cenach oraz ustawy o kontroli skarbowej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 4, w art. 13 w ust. 3 skreśla się zdanie trzecie;
2) w art. 1 w pkt 4, w art. 13:
   a) w ust. 4 wyrazy „naczelnik urzędu skarbowego właściwy ze względu na adres siedziby albo adres miejsca zamieszkania przedsiębiorcy," zastępuje się wyrazami „właściwy naczelnik urzędu skarbowego",
   b) w ust. 8 wyrazy „na rachunek urzędu skarbowego właściwego ze względu na adres siedziby lub adres miejsca zamieszkania przedsiębiorcy obowiązanego do ich uiszczenia" zastępuje się wyrazami „obowiązanego do ich uiszczenia na rachunek właściwego urzędu skarbowego".

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 12 sierpnia 2010 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cenach oraz ustawy o kontroli skarbowej i uchwalił do niej 2 poprawki.

Zgodnie z § 11 Zasad techniki prawodawczej w ustawie nie zamieszcza się wypowiedzi, które nie służą wyrażaniu norm prawnych, a w szczególności apeli, postulatów, zaleceń i upomnień oraz uzasadnień formułowanych norm. W myśl komentarza do przytoczonego przepisu „zgodnie z wymaganiem zwięzłości, tekst prawny powinien zawierać wszystkie te, ale zarazem jedynie te wypowiedzi, które służą wyrażeniu norm postępowania (...). Z tego punktu widzenia wadliwe jest zamieszczanie w tekście prawnym jakichkolwiek wypowiedzi, które służą innemu celowi ...”[1)].

W związku z powyższym Senat przyjmując poprawkę nr 1 uznał za zbędne wskazywanie, że jeżeli kwota nienależna została zwrócona albo wpłacona przez przedsiębiorcę przed rozpoczęciem postępowania kontrolnego, nie stosuje się przepisów o kwocie dodatkowej.

Zasady ustalania właściwości miejscowej organów podatkowych zostały określone w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (Dz.U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60 z późn. zm.). Ponadto zgodnie z § 4 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej ustawa nie może powtarzać przepisów zawartych w innych ustawach.

Uwzględniając powyższe Senat przyjął poprawkę nr 2, która ma na celu zastosowanie odpowiedniej terminologii w zakresie ustalania właściwości miejscowej organów podatkowych, a także wprowadza zmiany w celu uniknięcia zbędnych powtórzeń.

[1)] S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Warszawa 2004, s. 48.

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 4, w § 5 wyrazy „w drodze rozporządzeń" zastępuje się wyrazami „w drodze rozporządzenia";

2) w art. 4 skreśla się ust. 1;

3) w art. 4 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Dotychczasowe przepisy wykonawcze w zakresie udzielania ulg w spłacie zobowiązań podatkowych stanowiących pomoc publiczną na rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, wydane na podstawie art. 67b § 5 ustawy, o której mowa w art. 1, zachowują moc do czasu wejścia w życie nowych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 67b § 5 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż do dnia 30 czerwca 2014 r.";

4) po art. 4 dodaje się art. ... w brzmieniu:

„Art. ....

1. Do dnia 31 grudnia 2013 r. do udzielania ulg w spłacie zobowiązań podatkowych stanowiących pomoc publiczną regionalną stosuje się przepisy dotychczasowe.

2. Do dnia 30 czerwca 2014 r. do udzielania ulg w spłacie zobowiązań podatkowych stanowiących pomoc publiczną na szkolenia oraz pomoc publiczną na zatrudnienie stosuje się przepisy dotychczasowe.";

5) w art. 5 po wyrazach „z wyjątkiem" dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako pkt 2 oraz dodaje się pkt 1 w brzmieniu:

„1) art. 1 pkt 1 oraz art. 2, które wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 2011 r.;".

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 12 sierpnia 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników i uchwalił do niej 5 poprawek.

Przyjmując **poprawkę nr 1** Senat miał na celu usuniecie błędu redakcyjnego i jednoznaczne przesądzenie, że upoważnienie do wydania aktów wykonawczych do ustawy dotyczy jednego rozporządzenia. Przepis art. 67b § 4, w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, wymienia tylko jeden przypadek ulgi, czyli ulgi stanowiącej pomoc publiczną na rozwój małych i średnich przedsiębiorstw. Mając to na względzie zasadnym jest, aby upoważnienie z art. 67b § 5 dotyczyło delegacji kompetencji do wydania jednego rozporządzenia.

Przyjmując **poprawki nr 2, 3, 4 i 5** Senat brał pod uwagę § 33 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej.

Uchwalona przez Sejm ustawa, w art. 4, utrzymuje czasowo w mocy dotychczasowe rozporządzenia wydane na podstawie art. 3b § 2 i art. 67b § 5 ustawy – Ordynacja podatkowa oraz art. 10b ust. 2 ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.

Zgodnie z ugruntowaną regułą walidacyjną, potwierdzoną § 32 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej, rozporządzenie wydane na podstawie przepisu upoważniającego, który uległ zmianie, poprzez nowe określenie zakresu spraw przekazanych do uregulowania, traci moc z dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej treść przepisu upoważniającego. Rozporządzenie takie, zgodnie z § 33 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej, można wyjątkowo zachować w mocy, jeżeli nie jest ono niezgodne ze znowelizowaną ustawą, do czasu wydania nowych przepisów wykonawczych. W przypadku art. 4 ustawy żaden z tych warunków nie został spełniony.

Analizując art. 4 ust. 1 ustawy należy stwierdzić, że adresat ustawy z jednej strony otrzyma informację o uchyleniu upoważnienia do określania struktury logicznej deklaracji lub zgłoszenia, a z drugiej strony będzie obowiązany przestrzegać powszechnie obowiązujących przepisów czasowo utrzymanych rozporządzeń, sprzecznych z nowymi ustawowymi upoważnieniami. Aby uniknąć powyższej niekonsekwencji Senat uchwalił **poprawki nr 2 i 5**. Poprawki te zmierzają do zmiany terminu wejścia w życie nowelizacji art. 3b ust. 2 Ordynacji podatkowej i art. 10b ust. 2 ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz do rezygnacji z formułowania przepisu przejściowego utrzymującego czasowo w mocy dotychczasowe akty wykonawcze.

Senat równie negatywnie ocenia art. 4 ust. 2 ustawy, który utrzymuje w mocy dotychczasowe rozporządzenia wydane na podstawie art. 67b § 5 w zakresie:

1) udzielania ulg w spłacie zobowiązań podatkowych stanowiących pomoc publiczną na szkolenia, pomoc na zatrudnienie oraz pomoc na rozwój małych i średnich przedsiębiorstw – do dnia 30 czerwca 2014 r.;

2) udzielania ulg w spłacie zobowiązań podatkowych stanowiących pomoc regionalną - do dnia 31 grudnia 2013 r.

Takie rozwiązanie ocenić należy negatywnie ze względu na wygenerowanie sprzeczności przepisów. Pomoc publiczna w formie ulg podatkowych na szkolenia, zatrudnienie pracowników oraz pomoc regionalną będzie, w myśl uchwalonej przez Sejm ustawy, udzielana na podstawie art. 67b ust. 3, bez wymogu spełnienia warunków określonych w przepisach wykonawczych. Jednocześnie w systemie prawa pozostaną utrzymane w mocy rozporządzenia sprzeczne z tą regulacją.

Mając na względzie powyższe Senat uchwalił poprawki nr 3 i 4.

Poprawka nr 3 - wobec wątpliwości, czy zmiana przepisu upoważniającego spowoduje utratę mocy obowiązującej rozporządzenia w sprawie udzielania niektórych ulg w spłacie zobowiązań podatkowych stanowiących pomoc publiczną na rozwój małych i średnich przedsiębiorstw (jedyny przypadek, w którym warunki udzielania ulg, w myśl ustawy, określać mają przepisy wykonawcze) - utrzymuje rozporządzenie czasowo w mocy - do dnia wydania nowych przepisów wykonawczych.

Poprawka nr 4 przesądza, że do czasu wskazanego w ustawie, w zakresie udzielania ulg podatkowych stanowiących pomoc publiczną na szkolenia, zatrudnienie pracowników oraz pomoc regionalną znajdą zastosowanie przepisy dotychczasowe.

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Poprawek z dnia 14 kwietnia 2005 r. do Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej, sporządzonej w Monako dnia 3 maja 1967 r.

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 sierpnia 2010 r. ustawy o ratyfikacji Protokołu Poprawek z dnia 14 kwietnia 2005 r. do Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej, sporządzonej w Monako dnia 3 maja 1967 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii o zmianie Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 6 grudnia 2001 roku, podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 2009 roku

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 sierpnia 2010 r. ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii o zmianie Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 6 grudnia 2001 roku, podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 2009 roku, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 2010 r.

w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego

My, Polacy, żyjący w niepodległej dziś Ojczyźnie, oddajemy hołd tym, którzy w czarną noc okupacji hitlerowskiej i opresji sowieckiej, a następnie w latach terroru komunistycznego, nie tracili nadziei i walczyli o wolną Polskę.

Pamiętamy, że już w czasie kampanii wrześniowej, w której wojsko polskie musiało ulec przeważającym siłom agresorów, niemieckiego z zachodu i sowieckiego ze wschodu, powstały pierwsze organizacje konspiracyjne: Służba Zwycięstwu Polski, przekształcona w Związek Walki Zbrojnej, przemianowany w 1942 r. rozkazem na Armię Krajową.

Pamiętamy także o innych formacjach, takich jak m.in. Bataliony Chłopskie, Narodowe Siły Zbrojne, Narodowa Organizacja Wojskowa.

Żołnierze Polski Podziemnej przypominali narodowi o jego prawie do życia w wolności i do godności oraz podtrzymywali wolę oporu. Swym istnieniem i działaniem zaświadczali, że prawdziwe są słowa: „być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo". Tym bardziej okrutne i jakże bolesne było traktowanie po wojnie żołnierzy AK, NSZ, WiN jak zdrajców, wrogów narodu czy wręcz kolaborantów hitlerowskich.

Nowe, komunistyczne władze nie cofały się przed prześladowaniami żołnierzy Polski Podziemnej i ich rodzin – przejawem takiego działania był mord sądowy na osobie generała Augusta Emila Fieldorfa „Nila". Takie postępowanie nie złamało ducha tych bohaterów. To dzięki nim, stanowiącym żywy przykład tego, jak można miłować Ojczyznę, możliwe stało się pielęgnowanie poczucia wolności, przekazywanie prawdziwej historii i w końcu powstanie ruchu „Solidarność", uwieńczone po długiej pełnej cierpień drodze uzyskaniem przez Polskę niepodległości.

Czcimy pamięć żołnierzy Polski Podziemnej.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski".

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

62. posiedzenia Senatu w dniach 11 i 12 sierpnia 2010 r.

(Obrady w dniu 11 sierpnia)

Otwarcie posiedzenia
Wyznaczenie sekretarzy
Przyjęcie protokołu pięćdziesiątego ósmego posiedzenia
Projekt porządku obrad
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały Senatu w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, prześladowanych, aresztowanych i skazanych w Polsce w latach 1944–1956 za działalność w szeregach Armii Krajowej
senator Zbigniew Cichoń 6
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkty: drugie czytanie projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy
senator Piotr Zientarski 6
Przyjęcie wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały Senatu w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, prześladowanych, aresztowanych i skazanych w Polsce w latach 1944–1956 za działalność w szeregach Armii Krajowej
Przyjęcie wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkty: drugie czytanie projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy
Zatwierdzenie porządku obrad sześćdziesiątego drugiego posiedzenia
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r.
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
senator sprawozdawca Jan Wyrowiński. 7
Zapytania i odpowiedzi
senator Władysław Dajczak 8
senator sprawozdawca Jan Wyrowiński. 9
senator Rafał Muchacki 9
senator sprawozdawca Jan Wyrowiński. 9
senator Leon Kieres 9
senator Stanisław Bisztyga. 10
senator Stanisław Jurcewicz 10
podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak 10
senator Marek Trzciński 11
senator Eryk Smulewicz 11
senator Tadeusz Gruszka 11
podsekretarz stanu Rafał Baniak 12
senator Jerzy Chróścikowski 12
senator Stanisław Kogut 12
podsekretarz stanu Rafał Baniak 13
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Komunikaty
Wznowienie obrad
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
senator sprawozdawca Jan Wyrowiński 14
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji
senator sprawozdawca mniejszości Tadeusz Gruszka 14

Głosowanie nr 1 14
Głosowanie nr 2 14
Głosowanie nr 3 14
Głosowanie nr 4 15
Głosowanie nr 5 15
Głosowanie nr 6 15
Głosowanie nr 7 15
Głosowanie nr 8 15
Głosowanie nr 9 15
Głosowanie nr 10 15
Głosowanie nr 11 15
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r.
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu oraz niektórych innych ustaw
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
senator sprawozdawca
Henryk Woźniak 15
Zapytania i odpowiedzi
senator Janusz Sepioł 17
senator sprawozdawca
Henryk Woźniak 17
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury
podsekretarz stanu
Olgierd Dziekoński 17
Zapytania i odpowiedzi
senator Jan Rulewski 17
senator Stanisław Jurcewicz 18
senator Stanisław Bisztyga 18
podsekretarz stanu
Olgierd Dziekoński 18
senator Władysław Ortyl 20
senator Jan Rulewski 21
senator Eryk Smulewicz 21
podsekretarz stanu
Olgierd Dziekoński 21
senator Stanisław Bisztyga 23
senator Jan Dobrzyński 23
podsekretarz stanu
Olgierd Dziekoński 23
senator Władysław Ortyl 24
podsekretarz stanu
Olgierd Dziekoński 24
Otwarcie dyskusji
senator Władysław Ortyl 24
senator Janusz Sepioł 25
Zamknięcie dyskusji
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej
Sprawozdanie Komisji Spraw Unii Europejskiej
senator sprawozdawca
Edmund Wittbrodt 26
Sprawozdanie mniejszości komisji
senator sprawozdawca mniejszości
Janusz Rachoń 29
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
podsekretarz stanu
Maciej Szpunar 30
Zapytania i odpowiedzi
senator Piotr Andrzejewski 31
senator Piotr Andrzejewski 32
podsekretarz stanu
Maciej Szpunar 32
senator Leon Kieres 32
podsekretarz stanu
Maciej Szpunar 32
Otwarcie dyskusji
senator Edmund Wittbrodt 34
senator Leon Kieres 34
senator Piotr Andrzejewski 35
senator Bogdan Borusewicz 36
Zamknięcie dyskusji
Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
senator sprawozdawca
Jerzy Chróścikowski 37
Zapytania i odpowiedzi
senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk 37
senator sprawozdawca
Jerzy Chróścikowski 37
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 38
Zapytania i odpowiedzi
senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk 38
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 39
senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk 40
senator Zbigniew Romaszewski 40
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 40
senator Zdzisław Pupa 41
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 41
senator Jan Olech 42
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 42

senator Kazimierz Kleina 42
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 43
senator Stanisław Jurcewicz 44
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 44
senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk 44
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 45
senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk 46
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 46
senator Eryk Smulewicz 46
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 46
senator Jan Olech 46
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 46
senator Jerzy Chróścikowski 47
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 47
senator Lucjan Cichosz 47
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 47
senator Leon Kieres 48
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 48
senator Leon Kieres 49
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 49
senator Zdzisław Pupa 49
sekretarz stanu
Kazimierz Plocke 50

Otwarcie dyskusji

Zamknięcie dyskusji

Punkt piąty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Piotr Zientarski 50

Otwarcie dyskusji
senator Leon Kieres 51
senator Piotr Zientarski 52

Zamknięcie dyskusji

Skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

Punkt szósty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej
senator sprawozdawca
Piotr Zientarski 52

Zapytania i odpowiedzi
senator Stanisław Bisztyga 53
senator sprawozdawca
Piotr Zientarski 53
senator Stanisław Piotrowicz 53
senator sprawozdawca
Piotr Zientarski 53

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 54

Zapytania i odpowiedzi
senator Stanisław Bisztyga 55
podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 55

Otwarcie dyskusji
senator Mieczysław Augustyn 56

Zamknięcie dyskusji
senator Piotr Zientarski 57

Skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej

Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Stanisław Jurcewicz 57

Zapytania i odpowiedzi
senator Jan Dobrzyński 58
senator Piotr Andrzejewski 58
senator sprawozdawca
Stanisław Jurcewicz 59

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury
podsekretarz stanu
Olgierd Dziekoński 59

Zapytania i odpowiedzi
senator Stanisław Bisztyga 60
senator Jan Dobrzyński 60
podsekretarz stanu
Olgierd Dziekoński 60
senator Piotr Andrzejewski 61
podsekretarz stanu
Olgierd Dziekoński 61
senator Stanisław Jurcewicz 62
podsekretarz stanu
Olgierd Dziekoński 62

Otwarcie dyskusji
senator Piotr Andrzejewski 62
senator Leon Kieres 63

Zamknięcie dyskusji

Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych

Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
senator sprawozdawca
Kazimierz Wiatr 65
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej
senator sprawozdawca
Eryk Smulewicz 67
Zapytania i odpowiedzi
senator Marek Ziółkowski 67
senator sprawozdawca
Kazimierz Wiatr 67
senator Leon Kieres 68
senator sprawozdawca
Kazimierz Wiatr 69
senator Leon Kieres 69
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Grażyna Henclewska 69
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ewidencji ludności
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Bohdan Paszkowski 70
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Piotr Wach 71
Zapytania i odpowiedzi
senator Rafał Muchacki 72
senator sprawozdawca
Piotr Wach 72
senator Ryszard Knosala 72
senator sprawozdawca
Bohdan Paszkowski 73
senator Jan Rulewski 73
senator sprawozdawca
Bohdan Paszkowski 73
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
podsekretarz stanu
Piotr Kołodziejczyk 74
Zapytania i odpowiedzi
senator Stanisław Gorczyca 75
podsekretarz stanu
Piotr Kołodziejczyk 75
senator Ryszard Knosala 75
podsekretarz stanu
Piotr Kołodziejczyk 76
senator Tadeusz Gruszka 76
podsekretarz stanu
Piotr Kołodziejczyk 77
senator Zbigniew Romaszewski 77
podsekretarz stanu
Piotr Kołodziejczyk 77
senator Władysław Dajczak 77
podsekretarz stanu
Piotr Kołodziejczyk 77
senator Leon Kieres 78
podsekretarz stanu
Piotr Kołodziejczyk 78
senator Leon Kieres 79
senator Bohdan Paszkowski 79
podsekretarz stanu
Piotr Kołodziejczyk 79
senator Jan Rulewski 80
podsekretarz stanu
Piotr Kołodziejczyk 81
senator Zbigniew Meres 81
podsekretarz stanu
Piotr Kołodziejczyk 82
senator Ryszard Knosala 82
podsekretarz stanu
Piotr Kołodziejczyk 82
senator Alicja Zając 83
podsekretarz stanu
Piotr Kołodziejczyk 83
Otwarcie dyskusji
senator Władysław Dajczak 83
senator Stanisław Jurcewicz 84
senator Ryszard Knosala 84
Zamknięcie dyskusji
Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o sporcie
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Stanisław Piotrowicz. 85
Zapytania i odpowiedzi
senator Stanisław Bisztyga 87
senator Piotr Andrzejewski 87
senator Stanisław Gogacz 87
senator sprawozdawca
Stanisław Piotrowicz. 88
senator Tadeusz Gruszka 88
senator sprawozdawca
Stanisław Piotrowicz. 88
Wystąpienie sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
sekretarz stanu
Jacek Cichocki 89
Zapytania i odpowiedzi
senator Piotr Andrzejewski 90
senator Stanisław Bisztyga 90
sekretarz stanu
Jacek Cichocki 90
Otwarcie dyskusji
senator Piotr Wach 91
senator Piotr Andrzejewski 92
Zamknięcie dyskusji
Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw

Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
senator sprawozdawca
Ryszard Górecki 93
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Stanisław Piotrowicz. 94
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej
senator sprawozdawca
Mieczysław Augustyn 94
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 94
Zapytania i odpowiedzi
senator Leon Kieres 94
podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 96
senator Leon Kieres 96
podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 96
senator Leon Kieres 97
podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 97
senator Leon Kieres 98
podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 98
Otwarcie dyskusji
senator Leon Kieres 99
senator Kazimierz Wiatr 99
senator Michał Boszko 100
senator Zbigniew Cichoń 100
senator Kazimierz Wiatr 101
Zamknięcie dyskusji
Komunikaty

(Przerwa w posiedzeniu)

(Obrady w dniu 12 sierpnia)

Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Zbigniew Romaszewski. 103
Zapytania i odpowiedzi
senator Jan Dobrzyński 104
senator sprawozdawca
Zbigniew Romaszewski. 104
senator Janusz Rachoń. 104
senator sprawozdawca
Zbigniew Romaszewski. 104
senator Jan Rulewski. 104
senator sprawozdawca
Zbigniew Romaszewski. 104
senator Piotr Andrzejewski 104
senator sprawozdawca
Zbigniew Romaszewski. 105
senator Stanisław Gogacz. 105
senator sprawozdawca
Zbigniew Romaszewski. 105
senator Piotr Andrzejewski 105
senator Jan Rulewski. 105
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona 105
senator Bogdan Borusewicz. 106
podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 106
senator Tadeusz Gruszka 106
podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 106
Otwarcie dyskusji
senator Jan Rulewski. 106
Zamknięcie dyskusji
Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Janusz Sepioł 107
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
senator sprawozdawca
Antoni Motyczka 108
Zapytania i odpowiedzi
senator Stanisław Bisztyga 108
senator Andrzej Misiołek 108
senator sprawozdawca
Janusz Sepioł 108
senator Władysław Dajczak 109
podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Krzysztof Hetman 109
Otwarcie dyskusji
senator Janusz Sepioł 110
Zamknięcie dyskusji
Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie

ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca Kazimierz Kleina 110
Zapytania i odpowiedzi
senator Henryk Woźniak 111
senator sprawozdawca Kazimierz Kleina 111
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów
podsekretarz stanu Hanna Majszczyk 112
Zapytania i odpowiedzi
senator Leon Kieres 112
podsekretarz stanu Hanna Majszczyk 112
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt piętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cenach oraz ustawy o kontroli skarbowej
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
senator sprawozdawca Henryk Woźniak 113
Zapytania i odpowiedzi
senator Stanisław Bisztyga 114
senator Zbigniew Meres 114
senator sprawozdawca Henryk Woźniak 114
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt szesnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
senator sprawozdawca Kazimierz Kleina 115
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt siedemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
senator sprawozdawca Ryszard Knosala 116
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt osiemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej
senator sprawozdawca Rafał Muchacki 117
Otwarcie dyskusji
senator Władysław Dajczak 117
Zamknięcie dyskusji
Punkt dziewiętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich
senator sprawozdawca Zbigniew Szaleniec 118
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt dwudziesty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Poprawek z dnia 14 kwietnia 2005 r. do Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej, sporządzonej w Monako dnia 3 maja 1967 r.
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej
senator sprawozdawca Władysław Sidorowicz 119
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych
senator sprawozdawca Włodzimierz Cimoszewicz 119
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej
podsekretarz stanu Zbigniew Włosowicz 120
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii o zmianie Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 6 grudnia 2001 roku, podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 2009 roku
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
senator sprawozdawca Piotr Gruszczyński 120
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych
senator sprawozdawca Paweł Klimowicz 121

Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad:
drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, prześladowanych, aresztowanych i skazanych w Polsce w latach 1944–1956 za działalność w szeregach Armii Krajowej
Wznowienie obrad
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad (cd.)
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej
senator sprawozdawca
Zbigniew Cichoń 121
Zapytania i odpowiedzi
senator Piotr Andrzejewski 122
senator sprawozdawca
Zbigniew Cichoń 122
senator Stanisław Iwan 122
senator sprawozdawca
Zbigniew Cichoń 123
senator Czesław Ryszka 123
senator sprawozdawca
Zbigniew Cichoń 123
senator Wiesław Dobkowski 123
senator sprawozdawca
Zbigniew Cichoń 123
senator Stanisław Iwan 123
senator sprawozdawca
Zbigniew Cichoń 123
Otwarcie dyskusji
senator Piotr Andrzejewski 124
Zamknięcie dyskusji
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad:
informacja Ministra Skarbu Państwa na temat przebiegu prywatyzacji sektora elektroenergetycznego
sekretarz stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Jan Bury 124
Zapytania i odpowiedzi
senator Stanisław Piotrowicz 128
senator Wojciech Skurkiewicz 128
senator Grzegorz Wojciechowski . . . 129
sekretarz stanu
Jan Bury 129
senator Zdzisław Pupa 133
senator Janusz Rachoń 133
senator Wiesław Dobkowski 133
sekretarz stanu
Jan Bury 133
senator Janusz Rachoń 134
sekretarz stanu
Jan Bury 134
senator Stanisław Gogacz 136
senator Piotr Andrzejewski 136
senator Kazimierz Kleina 136
sekretarz stanu
Jan Bury 137
senator Krzysztof Majkowski 141
senator Alicja Zając 142
senator Zbigniew Szaleniec 142
sekretarz stanu
Jan Bury 142
senator Jan Olech 145
senator Stanisław Piotrowicz 145
senator Wojciech Skurkiewicz 145
sekretarz stanu
Jan Bury 146
senator Eryk Smulewicz 147
senator Wiesław Dobkowski 148
senator Tadeusz Gruszka 148
sekretarz stanu
Jan Bury 148
senator Piotr Kaleta 149
senator Stanisław Bisztyga 150
senator Krzysztof Majkowski 150
sekretarz stanu
Jan Bury 151
senator Wojciech Skurkiewicz 153
senator Krzysztof Majkowski 153
prezes
Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów
Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel . . 154
senator Piotr Andrzejewski 156
senator Krzysztof Majkowski 156
zastępca prezesa
Urzędu Regulacji Energetyki
Marek Woszczyk 156
Otwarcie dyskusji
senator Jan Wyrowiński 157
senator Stanisław Iwan 158
senator Krzysztof Majkowski 160
senator Janusz Rachoń 161
senator Piotr Andrzejewski 162
Zamknięcie dyskusji
Komunikaty
Wznowienie obrad
Wniosek formalny o rozszerzenie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich
Przyjęcie wniosku formalnego
Punkt dwudziesty czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
senator sprawozdawca Kazimierz Kleina 164
Zapytania i odpowiedzi
senator Wojciech Skurkiewicz 164
senator sprawozdawca Kazimierz Kleina 165
senator Wojciech Skurkiewicz 165
senator sprawozdawca Kazimierz Kleina 165
senator Piotr Andrzejewski 165
senator sprawozdawca Kazimierz Kleina 165
senator Czesław Ryszka 165
senator sprawozdawca Kazimierz Kleina 165
Wystąpienie ministra – członka Rady Ministrów
minister Michał Boni 166
Zapytania i odpowiedzi
senator Tadeusz Skorupa 167
minister Michał Boni 167
senator Grzegorz Banaś. 167
minister Michał Boni 168
Otwarcie dyskusji
senator Władysław Ortyl 169
Zamknięcie dyskusji
Głosowanie nr 12 169
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich
Punkt drugi porządku obrad (cd.)
Głosowanie nr 13 170
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu oraz niektórych innych ustaw
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)
Sprawozdanie Komisji Spraw Unii Europejskiej
senator sprawozdawca Edmund Wittbrodt 170
Głosowanie nr 14 170
Głosowanie nr 15 170
Głosowanie nr 16 170
Głosowanie nr 17 171
Głosowanie nr 18 171
Głosowanie nr 19 171
Głosowanie nr 20 171
Głosowanie nr 21 171
Głosowanie nr 22 171
Głosowanie nr 23 171
Głosowanie nr 24 171
Głosowanie nr 25 171
Głosowanie nr 26 172
Głosowanie nr 27 172
Głosowanie nr 28 172
Głosowanie nr 29 172
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
senator sprawozdawca Jerzy Chróścikowski 172
Głosowanie nr 30 172
Głosowanie nr 31 172
Głosowanie nr 32 173
Głosowanie nr 33 173
Głosowanie nr 34 173
Głosowanie nr 35 173
Głosowanie nr 36 173
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym
Punkt piąty porządku obrad (cd.)
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca Piotr Zientarski 173
Głosowanie nr 37 173
Głosowanie nr 38 173
Głosowanie nr 39 174
Głosowanie nr 40 174
Głosowanie nr 41 174
Głosowanie nr 42 174
Głosowanie nr 43 174
Głosowanie nr 44 174
Głosowanie nr 45 174
Głosowanie nr 46 174
Głosowanie nr 47 174
Głosowanie nr 48 174
Głosowanie nr 49 175
Głosowanie nr 50 175
Głosowanie nr 51 175
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa
Punkt szósty porządku obrad (cd.)
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Po-

lityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Mieczysław Augustyn 175
Głosowanie nr 52 175
Głosowanie nr 53 176
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego I Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Stanisław Jurcewicz 176
Głosowanie nr 54 176
Głosowanie nr 55 176
Głosowanie nr 56 176
Głosowanie nr 57 177
Głosowanie nr 58 177
Głosowanie nr 59 177
Głosowanie nr 60 177
Głosowanie nr 61 177
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Gospodarki Narodowej
senator sprawozdawca
Eryk Smulewicz 177
Głosowanie nr 62 177
Głosowanie nr 63 178
Głosowanie nr 64 178
senator Kazimierz Wiatr 178
Głosowanie nr 65 178
Głosowanie nr 66 178
Głosowanie nr 67 178
Głosowanie nr 68 178
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Bohdan Paszkowski 178
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji
senator sprawozdawca mniejszości
Bohdan Paszkowski 178
Głosowanie nr 69 179
Głosowanie nr 70 179
Głosowanie nr 71 179
Głosowanie nr 72 179
Głosowanie nr 73 179
Głosowanie nr 74 179
Głosowanie nr 75 179
Głosowanie nr 76 179
Głosowanie nr 77 180
Głosowanie nr 78 180
Głosowanie nr 79 180
Głosowanie nr 80 180
Głosowanie nr 81 180
Głosowanie nr 82 180
Głosowanie nr 83 180
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ewidencji ludności
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Stanisław Piotrowicz 180
Sprawozdanie mniejszości komisji
senator sprawozdawca mniejszości
Stanisław Piotrowicz 180
Sprawozdanie mniejszości komisji
senator sprawozdawca mniejszości
Piotr Wach 181
Głosowanie nr 84 181
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o sporcie
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)
Głosowanie nr 85 181
senator Leon Kieres 181
Głosowanie nr 86 181
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej
senator sprawozdawca
Mieczysław Augustyn 182
Głosowanie nr 87 182
Głosowanie nr 88 182
Głosowanie nr 89 182
Głosowanie nr 90 182
Głosowanie nr 91 182
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)
Głosowanie nr 92 183
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 93 183
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)
Głosowanie nr 94 183
Głosowanie nr 95 183
Głosowanie nr 96 183
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cenach oraz ustawy o kontroli skarbowej
Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)
Głosowanie nr 97 183
Głosowanie nr 98 183
Głosowanie nr 99 184
Głosowanie nr 100 184
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników
Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)
Głosowanie nr 101 184
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach
Punkt osiemnasty porządku obrad (cd.)
Głosowanie nr 102 184
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych
Punkt dziewiętnasty porządku obrad (cd.)
Głosowanie nr 103 184
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora
Punkt dwudziesty porządku obrad (cd.)
Głosowanie nr 104 184
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Poprawek z dnia 14 kwietnia 2005 r. do Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej, sporządzonej w Monako dnia 3 maja 1967 r.
Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad (cd.)
Głosowanie nr 105 185
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii o zmianie Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 6 grudnia 2001 roku, podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 2009 roku
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad (cd.)
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, prześladowanych, aresztowanych i skazanych w Polsce w latach 1944–1956 za działalność w szeregach Armii Krajowej
Głosowanie nr 106 185
Podjęcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, prześladowanych, aresztowanych i skazanych w Polsce w latach 1944–1956 za działalność w szeregach Armii Krajowej
Oświadczenia
senator Stanisław Piotrowicz 185
senator Paweł Klimowicz 185
senator Wiesław Dobkowski 186
senator Stanisław Gogacz 187
senator Henryk Woźniak 187
Zamknięcie posiedzenia
Wyniki głosowań
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 62. posiedzenia Senatu
Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad 205
Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad 207
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad 208
Przemówienie senatora Marka Trzcińskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad 210
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad 211
Przemówienie senatora Witolda Idczaka w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad 212
Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad 213
Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad 214
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad 215
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad 216
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad 217
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad 218

Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad 219
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad 220
Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad 221
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad 222
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad 223
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem osiemnastym porządku obrad 224
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiętnastym porządku obrad 225
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwudziestym porządku obrad 226
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwudziestym pierwszym porządku obrad 227
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym drugim porządku obrad 228
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym trzecim porządku obrad 230
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym czwartym porządku obrad 231
Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak . . . 233
Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk 234
Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna . 235
Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka 236
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego . . 237
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego wspólnie z innymi senatorami 238
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego . . . 239
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego . 240
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę 241
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba 242
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba 243
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba 244
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba 245
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka oraz senatora Macieja Klimę. 246
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę 247
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego 248
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę 249
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka 250
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka 251
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla 252
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona 253
Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupę 254
Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Rachonia oraz senatora Pawła Klimowicza. 255
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami 256
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza . 257
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza . 258
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza . 259
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza 260
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza 261
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza 262
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego . . . 263
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego . . . 264
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego . . . 265
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego . . . 266
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego . . . 267
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami 268

Oświadczenie złożone
przez senatora Henryka Woźniaka. . . . 269
Oświadczenie złożone
przez senator Alicję Zając 270
Uchwały
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu przedsiębiorców dotkniętych skutkami powodzi z maja i czerwca 2010 r. . . 273
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi z maja i czerwca 2010 r. oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich 276
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu oraz niektórych innych ustaw. 277
Uchwała Senatu w sprawie o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej 278
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym 284
Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa 287
Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw 307
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami 317
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych . . . 319
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ewidencji ludności. 324
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz ustawy o sporcie 328
Uchwała Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów 329
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka oraz niektórych innych ustaw 330
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych 332
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych 333
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o cenach oraz ustawy o kontroli skarbowej 334
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników 336
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach . 338
Uchwała Senatu w sprawie o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych . 339
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora 340
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu Poprawek z dnia 14 kwietnia 2005 r. do Konwencji o Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej, sporządzonej w Monako dnia 3 maja 1967 r. . 341
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii o zmianie Konwencji między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Danii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 6 grudnia 2001 roku, podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 2009 roku 342
Uchwała Senatu w sprawie uczczenia pamięci żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, prześladowanych, aresztowanych i skazanych w Polsce w latach 1944–1956 za działalność w szeregach Armii Krajowej 343

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Biuro Spraw Międzynarodowych
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X